This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

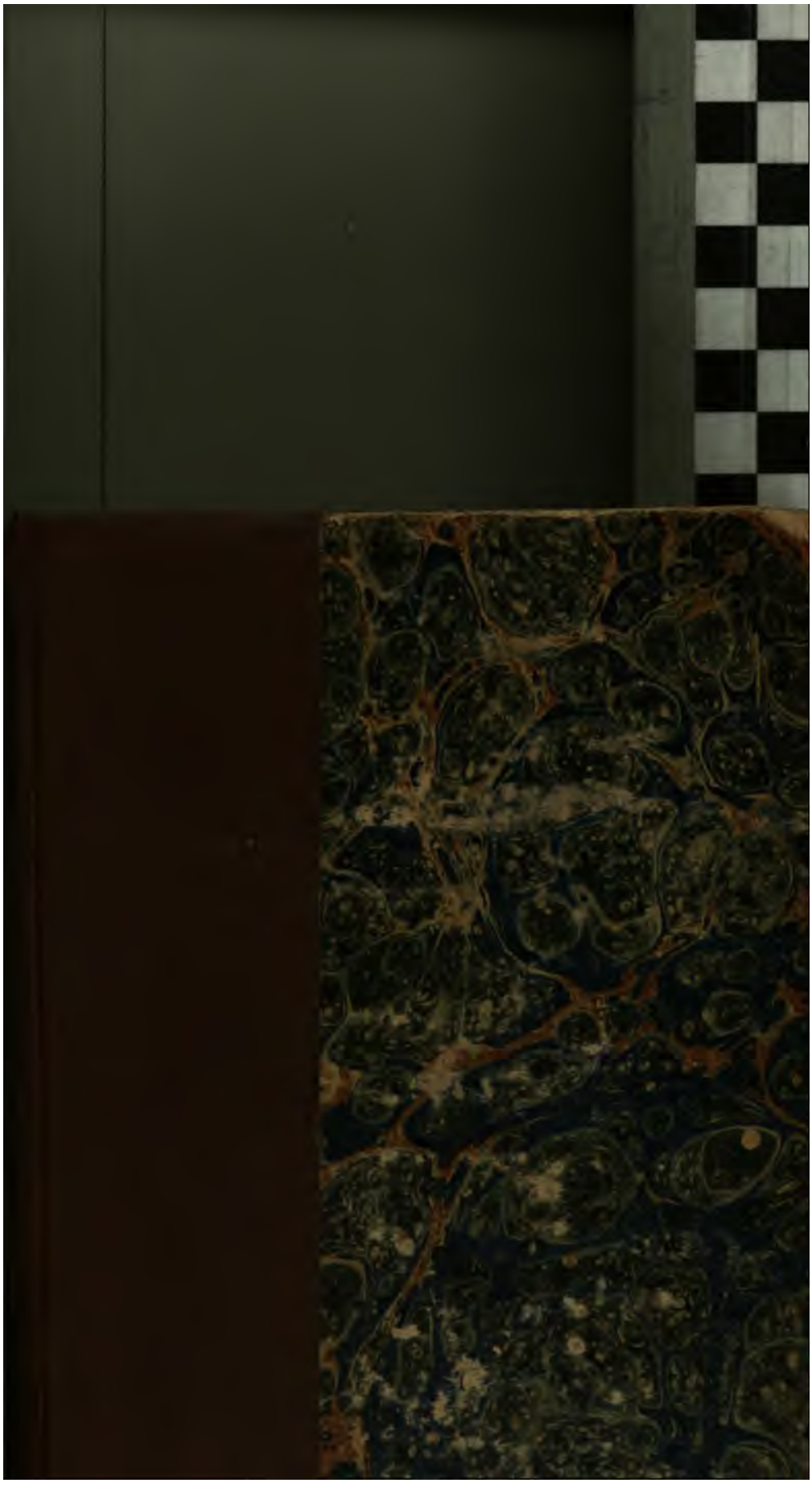

Educ 5245.110.5

Harvard College
Library

THE GIFT OF
Archibald Cary Coolidge
Class of 1887
PROFESSOR OF HISTORY

O STANIE

AKADEMII KRAKOWSKIEY

I O PUBLICZNYCH

a mianowicie

UCZONYCH PRACACH

AKADEMIKOW.

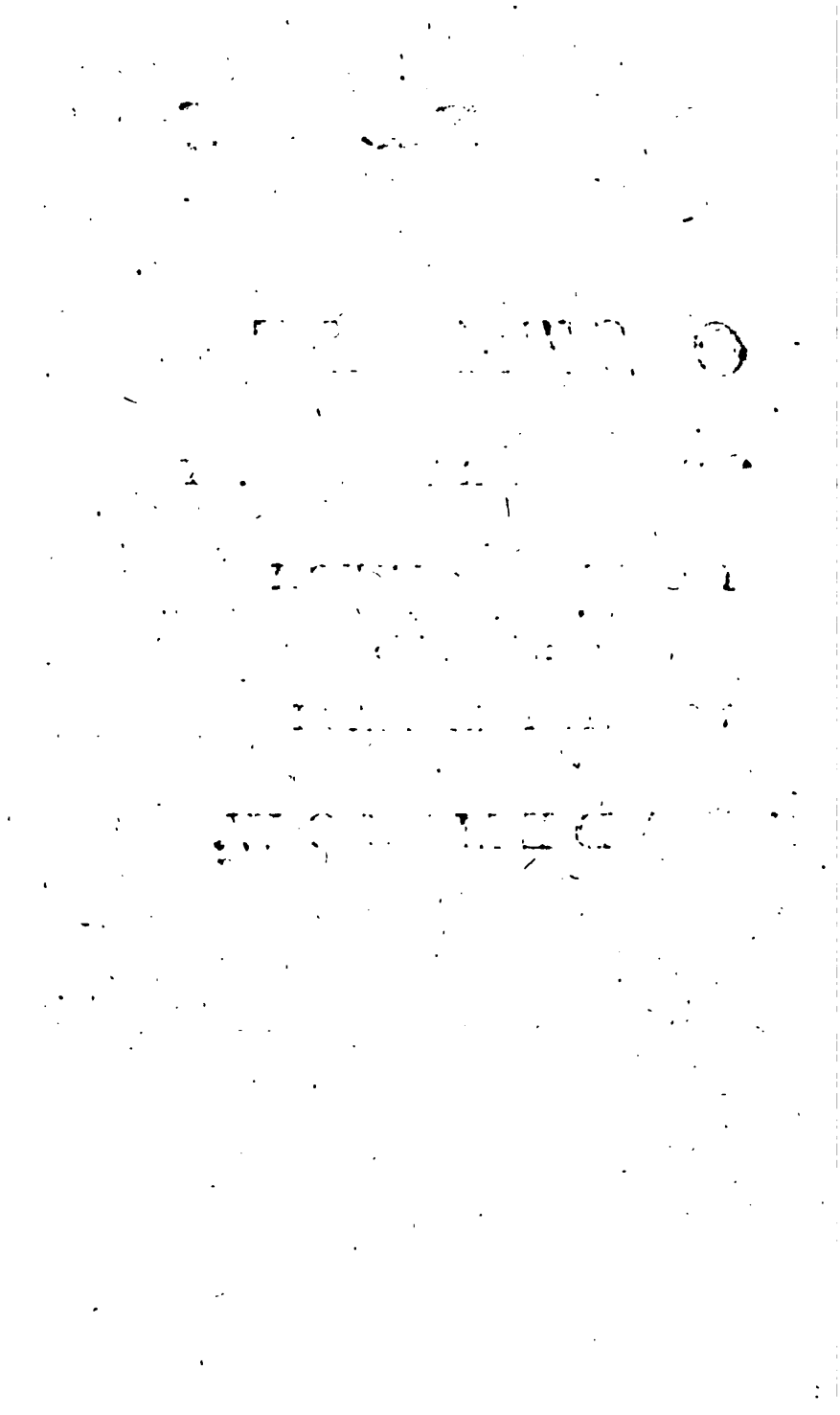

O STANIE
AKADEMII KRAKOWSKIEY
OD ZAŁOŻENIA JEY W ROKU 1347, AŻ DO TERAŹNIEYSZEGO CZASU,

Krótki Wykład Historyczny:

NAYJAŚNIEYSZEMU PANU
FRYDERYKOWI AUGUSTOWI
KRÓLOWI SASKIEMU, XIĄŻĘCIU WARSZAWSKIEMU
&c. &c. &c.

NA POSIEDZENIU PUBLICZNEM SZKOŁY GŁÓWNEY
DNIA 10. MAJA ROKU 1810.

PODANY

PRZEZ

I. SOŁTYKOWICZA NN. WW. I F. D. I W. NN. F. D.

W KRAKOWIE 1810.
W Drukarni Gröblowskiéy.

~~L Soc 3751.80.110~~
~~Educ 5245.110.5~~
Educ 5245.47.10

HARVARD COLLEGE LIBRARY
THE GIFT OF
ARCHIBALD CARY COOLIDGE
Sept 1, 1925

L

Educ 5245.110.5

HARVARD UNIVERSITY LIBRARY
APR 25 1967

DO

NAYIAŚNIEYSZEGO PANA

FRYDERYKA AUGUSTA,

KROLA SASKIEGO

KSIĄŻĘCIA WARSZAWSKIEGO.

NAYIASNIEYSZY KROLU

Jdzie to niedoskonałością naszéy Natury, iż Prawdy w żadnéy okoliczności na zawołanie mieć nie można, ale

szukać, i usilnie szukać iéy trzeba. Im nawet bardziéy starzeie się Naród Ludzki, tém ona ſtaie się coraz, tak w rzeczach Moralnych iako i w Hiſtorycznych, do znalezienia trudniéyszą. — Pycha i lekkomyślność mędrków, podłość, stronność i niedbalſtwo Dzieiopisów, zawikłały ią w tłumie marzeń, błędów i nierzetelności. Każdy Naród, każde w nim Stowarzyszenie Ludzi, dla dobra iego powagą i opieką Naywyższéy Zwierzchności utrzymywane, ma się na co żalić z téy miary, skoro tylko zapragnie coś prawdziwego wiedzieć o sobie. Z téy téż po wielkiéy części przyczyny przeciągnęło się dotąd, zapowiedziane publicznie wydanie z potrzebnemi Obiaśnieniami tego Dziełka, które miałem szczęście,

w dniu wiecznie dla nas uroczystym 10 Maja, dziś właśnie z naysłodszém uczuciem do pamięci naszéy powracaiącym, oddać w Rękopismie do Nayłaskawszych Rąk Waszey Krolewskiey Mości. *Cztery albowiem Wieki Dzieiów Akademii Krakowskiéy nigdzie nie znayduiących się całych, po różnych Pismach, Drukach i Bibliotekach rozrzuconych, przetrząsnąć wypadało, żeby coś pewniéyszego i godnego powszechnéy wiadomości udzielić o niéy można było. A o Ludziach w uczonym Swiecie znakomitych i téy niegdyś Szkoły Powszechnéy Professorach maiącemu naywięcey mówić, doświadczenie nieradziło żadnym sposobem spuszczać się na samę powagę tych, którzy oddzielnie nawet o nich*

)**(

pisali. W nich tylko samych, że tak powiem, szukać ich koniecznie i znaydować było potrzeba. Dla tego, dziwno może będzie czytaiącym to Dzieło, że u Starowolskiego, Radymińskiego, Janockiego *i innych którzy za niemi poszli, inaczey wiele rzeczy znaydą niż u nas. Chociaż zaś i tak ieszcze tey pracy moiey wiele do doskonałości i wiele do zupełności brakuie, może ona iuż rzucić niemałe Swiatło na to wszystko, co się Krakowskiey Akademii i Hiſtoryi Nauk w Narodzie naszym tyczy; może dać poznać, czém ta Powszechna i niegdyś Główna Królesiwa Polskiego Szkoła była, i czém z prawdziwym a naypewnieyszym dla Oyczyzny pożytkiem przy Naywyższém wsparciu i Opiece W. K. MCi bydź ieszcze może.*

Nie potrzebuie bez wątpienia Chwała W. K. MCi więcey blasku nad ten, który odbiera od własnych Cnot JEGO: ale gdy zachowywać od zagłady chwalebne Wielkich Poprzedników swoich Ustanowienia; dochowywać świętobliwie udzielone przez NICH, w celach dla Kraiu zbawiennych, potrzebnym w Społeczności Powołaniom Łaski i Prawa; nieczynić zawodu Ludziom poświęcaiącym się dobrą wiarą *usługom Oyczyzny, pod zasłoną tychże Łask i Przywileiów nieuchylonych wyraźnie; gdy mówię to wszystko w zbiór Wysokich i nieporównanych Cnot W. K. MCi wchodzi: może więc bydź pewną ta dawna i dobrze zasłużona u Narodu JAGIELLONSKA Córka, Szkoła Powszechna Krakowska, mogą bydź*

pewni ci wszyscy, którzy w niéy niewątpliwe położyli zasługi, równie iako i owi zacni Mężowie, którzy wzięłego na iéy Łonie wychowania i światła, z wdzięcznością są pamiętni; że iéy utrzymanie, do dawnéy Sławy i Świetności przywrócenie, przeciwko wszelkim układom na uszczérbek, marnowycieńczenie i znieużytecznienie iéy dążyć mogącym, potężną i skuteczną Opiekę, za przydatny Kwiat do ozdoby Wieńca TWEY Chwały SPRAWIEDLIWY KROLU i MIŁOŚCIWY NASZ PANIE bydź poczytasz.

Taką przeto, nie iuż nadzieią, ale wyższą nad wszelkie nadzieie pewnością przenikniony, składam powtórnie, na znak Hołdu wierności i

naygłębszego uszanowania u podnożka Tronu W. K. MCi, ten Pamiętnik Stanu Akademii Krakowskiéy, obszernemi teraz Przypisami zwiększony, które z wielu względów potrzebnemi do wiedzenia i godnemi Nayłaskawszéy U. wagi JEGO bydź się zdawały.

WASZEY KROLEWSKIEY MCI
PANA MOIEGO MILOSCIWEGO

W Krakowie
dnia 10 Maia
R. 1812.

wierny i gotowy na roskazy
poddany.
JOSEF SZAFRANOWICZ.

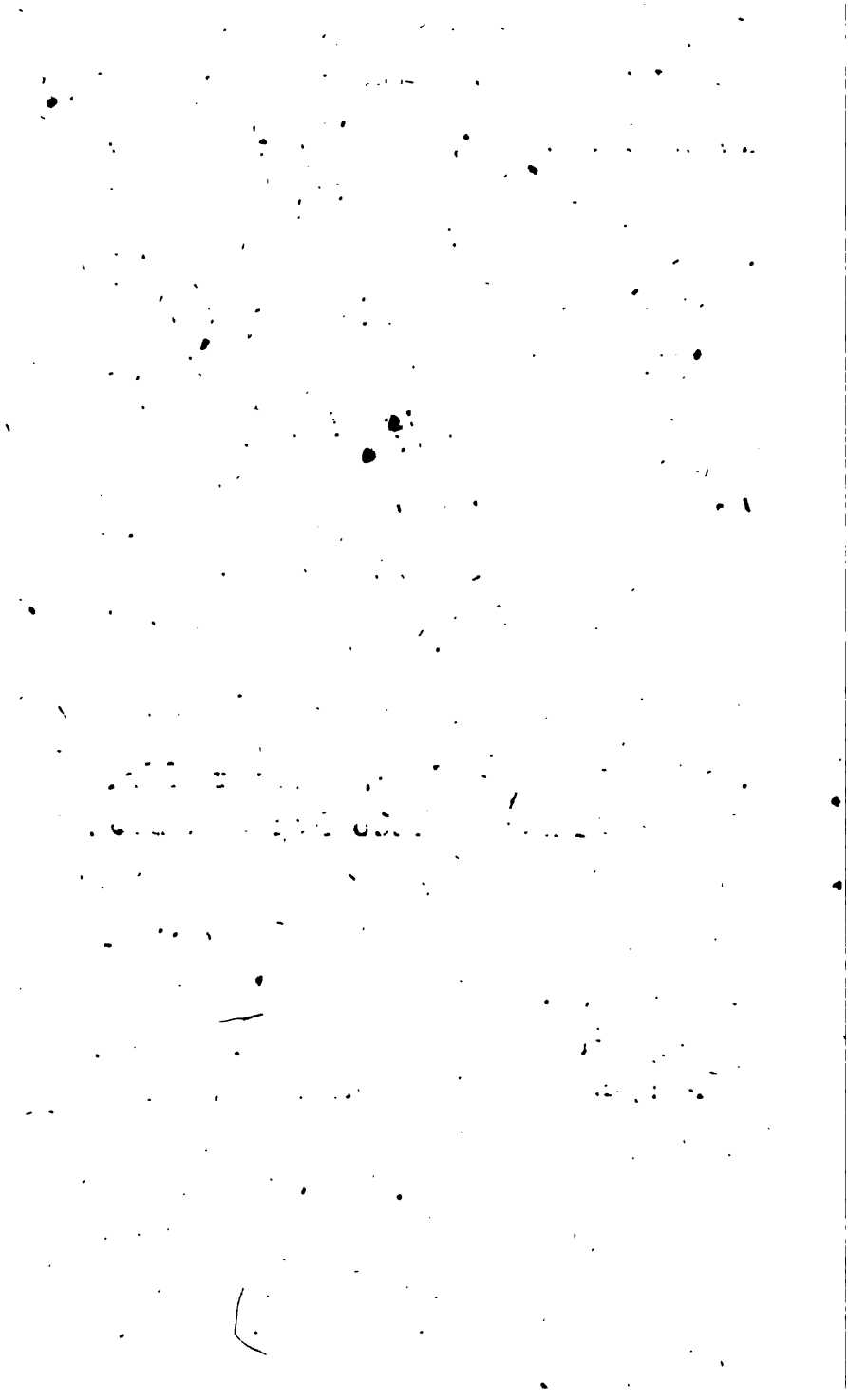

NAYJASNIEYSZY-PANIE!

Gdy mi ſtoiącemu na tych smutnych gruzach ſtarożytnéy Piastów i Jagiellonów Chwały, mówić przychodzi przed Waszą Królewską Mością w pośrzód publicznéy radości panuiącéy w téy odwiecznéy Wielkich Przodków Jego Stolicy; gdy rozważam iż ſtawam przed Królem, który ieſt Potomkiem i Dziedzicem wielkich Cnót i Sławy Królów Założycielów naszych; tak sprzecznemi wyznaię się bydź zaiętym uczuciami, iż gdyby w nich nie przeważała na czynach Waszey K. Mci oparta pewność, że mam mówić przed Monarchą Oycem Uczonych i Opiekunem Nauk; ięzyk Powołania mego przygodami dotknięty, tak iak każdego innego Akademickiego męża, ledwoby na pospolite tyl-

ko wraz z ludem zdobyć się zdołał okrzyki.

Tak iest w istocie Miłościwy Panie! Mieysce to, które Twą obecnością dziś uszczęśliwiasz, w porównaniu dawnéy swoiéy świetności, uważane bydź może iak owa na Rzymskich albo Attyckich stepach opuszczona Bogów Swiątynia, któréy wspaniałe gruzy i ułamki, zastanawiaiąc nad sobą pilne mądrego znaiomca oko, wzbudzaią razem w rozrzewnionem iego sercu sprawiedliwy żal naprzeciw robotom opinii, chciwości i gwałtu. Ktoby bowiem powiedział patrząc na obecny stan Akademii naszéy, że to iest taż sama, przez tyle wieków sławna Powszechna Królestwa Szkoła, któréy wspaniałe ręce Wielkiego Kazimierza węgielny założyły kamień, którą wiekopomnéy sławy Władysław Jagiełło, Oyciec Czcigodnéy Krwie pełne wybornych Cnót serce Waszey K. Mci dotąd ożywiaiącéy, [1)] na to samo mieysce na którém iesteśmy teraz, sam własną Królewską wprowadził ręką, Dobrodzieystwy obsypał, a wysokie-

mi Przywileiami na Miſtrzynią całego Narodu i Królową całéy Stanu Nauczycielskiego Hierarchii w obszernych granicach kraiu przeznaczaiąc, podzielił z nią uprzéymie i Herby Koronne i Berło własne.

Nie tyle iednak ſtan obecny téy Akademii ściągaćby powinien zadziwienia, ile żalu i zapłonienia się każdego dobrego, lub przynaymniéy smutnem doświadczeniem poprawionego Polaka. Los bowiem Ciała Politycznego, udziela się, że tak rzekę, Duszy iego, to ieſt Naukom, podobnie iak choroby ludzkiego ciała uderzaią niemocą wszyſtkie władze umyſłu, przygaszaiąc w nim nieraz aż do oſtatniéy iskierki rozumu. I iako, gdy ſtolica Myśli, gwałtowną uszkodzona ieſt siłą, Myśl zdaie się opuszczać swóy znieważony przybytek, niszczeią siły żywotne, a człowieka doſtoyność wnet do pospolitych zwiérząt ſtanu poniżona zoſtaie; tak i w Narodzie każdym zgwałcone siedlisko rozumu i mądrości, daie prędko czuć wyrządzoną sobie krzywdę, przez upadek w Społeczności Porządku, Przemysłu, Po-

tęgi i samey nakoniec Cnoty. Odzywaiące się z Ciała Narodu, w pośrzód wzrastaiącego nieładu i niehármonii iego, tu owdzie rozsądne głosy rady i nauki, są iak owe chwile krótkiey przytomności w zniedołężniałym człowieku i giną w nim bez naymnieyszego pożytku, bo niemaią śrzodka do któregoby się mogły gromadzić dla nabrania mocy, albo z niego rozchodzić z pewnym udziałem powagi, na wszystkie towarzystwa członki. Dla tego też to przyrodzonego nieiako związku między Narodami a Stolicą ich oświecenia, możnaby różnemi Epokami przez które przechodziła ta powszechna Nauk i Umieiętności Królestwa Polskiego Szkoła, rozmierzyć okresy wzrostu, wielkości i upadku naszego Narodu.

Usuali Wielcy Przodkowie Waszey K. Mci Monarchowie nasi tę niezawodną prawdę, że gdzie niemasz Szkoły Powszechney, tam niemasz Prawodawstwa, niemasz Sprawiedliwości, niemasz Obyczaiów, niemasz Rządu. Kazimierz ostatni na Tronie Piast, chcąc oswobodzić swóy

Lud od wpływu obcych uſtaw i powagi cudzoziemskich Trybunałów, a podnieść go do należnéy niepodległemu i potężnemu Narodowi doſtoyności, sam poſtanowił bydź iego Prawodawcą i Sędzią. Wielkich Królów przeważne zamysły płodzi twórczy ich dowcip; ale saméy tylko głębokiéy nauce w każdym rodzaiu zachowane ieſt wykształcenie i udoskonalenie onych. Ani to bynaymniéy nie uwłacza pożyteczności i piękności Xiężyca, że oświéca Ziemię promieńmi Słońca.

Takiém nieiako uniżeniem miłości własnéy dla dobra swoiéy Oyczyzny, równie Wielki, iak we wszyſtkich czynach swych Politycznych przezorny KAZIMIERZ, skłoniony łatwo radą JAROSŁAWA SKOTNICKIEGO [2.] trafiaiącą w iego przekonanie, sprowadza w Roku 1338. przez JANA GROTA Krakowskiego Biskupa z Awenionu i z Paryża Mężów znakomitych Naukami Filozofii i Prawa; a przy pomocy ich światła, daie w lat kilka na sławnym Zieździe Wiślickim dawno pożądane Narodowi Uſtawy, i ſtawa w rzędzie owych naywię-

lszych ludzkiéy społeczności Dobroczyńców, których słodkie i pełne chwały Imiona Dzieie Swiata do skończenia wieków troskliwie piastować będą.

Wzrastało tym czasem przez usilne prace owych szanownych mężów światło Nauk w Narodzie; przypatrywał się Król z radośném podziwieniem, coraz obfitszym pierwszego szczepu swego owocom; znalazł go godnym statecznieyszéy a oraz dogodnieyszéy krzewieniu się i rozmnażaniu iego, posady: i kiedy iedną ręką księgę Praw Narodowi podaie, drugą, że tak powiem, w tymże samym czasie wprowadza do przygotowanego z wspaniałością monarchiczną Przybytku, pierwszą w Północnéy Europie Krakowską Akademią. [3.] A tak nie daiąc się nikomu w przysługach Oyczyźnie czynionych, ani wyprzedzić, ani przewyższyć, w iednéyże chwili Justyniana i Teodozyusza [4.] razem łączy w Narodzie swoim zasługi, a w potomności dwoistego też razem do wiecznéy pamięci nabywa prawa.

Był to ieszcze na ów czas ten wiek,

gdzie Naywyższe Głowy Kościoła używały czynnie, (i oby nigdy nie były użyły na złe!) świętego i słodkiego przywileiu Sędziów i Jednaczów Pokoiu między Chrześciańskiemi Pany; a straż, samą siłą i świętością Wiary zbroyną, nad iednostaynością zasad onéyże, po całym Chrześciańskim świecie trzymały. Stąd ich powaga sama iedynie źrzodłem była Zaszczytów i Stopni, do których wysokie Nauk światło, uczonym ludziom pierwsze iuż nadawało prawo. [5]) Mówię o owych Stopniach Bakkalaureatów, Wyzwolonych, Mistrzów i Doktorów, które we wszystkich publicznych Ustanowieniach uczonych, były zawsze, są, i bydź powinny ostatniém piątnem i świadectwem osiągnionéy, w rozlicznych rodzaiach Nauk, Umieiętności i Sztuk, zdatności i doskonałości prawdziwéy.

Kazimierz nadał Akademii swoiéy, na wzór Francuzkich Powszechni Nauk, wszystkie należące iéy w téy mierze Wolności. Ale, gdy i do beneficyów Kościelnych osiągnienia i do innych godności du-

chownych trudny bywał przyſtęp dla tych, co samą świeckiego Pana władzą na Stopnie Uczonym właściwe podniesionemi byli; przeto Król, który lubo (iak wyrażaią Dzieie Akademii naszéy) był iedynowładnym, i nikogo wyższego w rządach ſwoich nad siebie nieuznawaiącym Monarchą, ale który razem (dodaię ia za głosem Dzieiów Kraiowych), był Panem przenoszącym Pokóy i ſzczęście ſwoiego ludu, nad wszelkie względy przesadzonego punktu honoru, wiążącego się nieraz do iedynowładczego berła; schylił bez wſtrętu ukoronowaną głowę przed Paſterzem Chrześciańskiéy Owczarni. W Roku więc 1364, nadaiąc oſtatecznię wieczyſty byt i Przywiléy Szkole Głównéy Krakowskiéy, a oraz od swego Stołecznego Miaſta Krakowa, *Akt Zaręczenia* względem zachowania w całości i niedopuszczania nikomu nadwerężać rzeczonego Przywileiu, odebrawszy; po potwierdzenie tego wszyſtkiego do Stolicy Apoſtolskiéy się udał. Urban V. przychyłaiąc się do tak chwalebnych życzeń Kazimierza, Aka-

demii Krakowskiéy równość z wszystkiemi Akademiami uznał; nadane iéy przez Króla Przywileie potwierdził; Powszechną Szkołą Nauk i Umieiętności, oprócz Teologii, po wszystkie czasy, ogłosił; w Prawa i Wolności innym takowym że Szkołom służące, powagą swoią wwiązał; a Kanclerzem iéy na zawsze Biskupa Krakowskiego i następców iego, do wyższego dozoru nad szafunkiem Nadgród dla Uczonych, postanowił. (6)

Żeby atoli ważne, w iakimkolwiek bądź rodzaiu przedsięwzięcia publiczne, wzrość pomyślnie i utrzymać się mogły, potrzeba dla nich stósowności posady, nieprzerwanego posiłku, i dzielnéy Rządu Opieki. Jeżeli zaś które, tedy naybardziéy Ustanowienia naukowe, maiące za cel doskonalenie tego wszystkiego, co stanowi wygodę, dostatek, świetność i obyczayność Towarzystwa, niemaiąc korzyści tych trzech warunków, nadzieie Założycielów swoich nieuchronnie zawiodą.

Niewiadomym zupełnie i w nienawiści ku Imieniowi Polskiemu zakamienia-

łym byłby ten człowiek, ten pisarz, ten Cudzoziemiec, któryby śmiał zaprzeczać naszemu Kraiowi własność, bycia iedną ową z nayzdatnieyszych do krzewienia się Nauk i do wydawania wielkich w każdéy odnodze umieiętności Geniuszów, posadą. Ta sama ziemia Polska NAYJAŚNIEYSZY PANIE! któréy synami ieſteśmy, iak gdyby od wieków przeznaczona do nayściśleyszego przymierzą iedności i miłości z ſtarożytném Domu W. K. Mci Dziedzictwem, ta, mowię, Polska Ziemia, wydała na świat godnego pamięci wieków VITELLIONA (*Ciotka*), z Oyca Polaka, a z Matki Turyńzanki zrodzonego, *pierwszego Założyciela* i Patryarchę, na samym ieszcze początku XIII. Wieku, *Umieiętności Optyki w Europie.* [7]) Ten ſam Kraków, dotądcześna Nauk a dawna Królów naszych Stolica, był mięszkaniem, ieżeli nawet nie mieyscem urodzenia tego znakomitego Męża. Chociaż albowiem okoliczności przed-Kazimierzowych czasów, nie dopuściły PIASTOM doprowadzić ieszcze do skutku założenia w Kraiu Powszechnéy

Szkoły, były tu iednak Nauki, byli Uczeni, utrzymywani zapewne choynością możnych niegdyś Obywatelów tego stołecznego Miasta, staraniem gorliwych Biskupów i opieką Monarchów. Szkoła Mieyska w okręgu P. Maryi zbudowana, niedawno za bywszego obcego Rządu z ziemią zrownana, na *Szkołę Filozofii* przed założeniem ieszcze téy Akademii przeznaczona, za oczywisty tego, co twierdzę, dowód wystarcza. Tá sama Ziemia Polska, ta owszem Główna Nauk i Narodowa Szkoła Akademia Krakowska, wydała Wielkiego Wieków Męża Mikołaia Kopernika Astronomii nowéy Stworzyciela; którego Imię i Nauka dopóty słynąć będzie, dopóki Ziemia ciężkim niewiadomości i przesądow młotem przez wiele wieków przykuta, a przez Rozum iego, że tak powiem, ruszona, w biegu swoim znowu nie stanie. *) Taż sama ieszcze Ziemia Polska, Matką iest Załuzianskiego, XVII Wieku Pisarza, który acz mało dzisieyszym uczonym znany, sławnego iednak i głośnego po całym świecie Lineusza, hono-

tem odkrycia *płci roślinnéy* daleko wyprzedził, i dziełem swoiém w Pradze wydaném, nowy Układ Botaniki światu oznaymił. 9.) Nie trafił on, nieszczęściem, ieszcze na czas i mieysce, gdzieby ten nadzwyczayny płód Geniusu iego znalazł był polubników umieiących go cenić; ale nie był zapewne Boerhawowi a tém więcéy Lineuszowi bliższemu naszego Kraiu i Bibliotek iego, nieznanym; z których każdy do swéy skłonności i potrzeby nie zaniedbał z niego korzystać, kryiąc troskliwie źrzódło iedyne spływaiącéy na siebie sławy.

Nie może więc choćby naywiększy Imienia Polskiego nieprzyiaciel, po tych trzech tylko uczynionych wzmiankach, uwłaczać Ziemi naszéy przywileiu szczęśliwéy posady do wydawania nadzwyczaynych i nawet prawdziwie wielkich, w różnych rodzaiach Umieiętności, Ludzi. *)

*) Jan Hevelke, znańszy pod Imieniem Hevelius, Gdańszczanin a zatém Polak, pierwszy także w Europie nowe względem Xiężyca postrzeżenia obiawił, a Dzieło iego *Selenografii* zapewniło mu wieczne

Niezasłużyła dotąd, i niezasłuży zapewne iuż nigdy Oyczyzna nasza u prawdziwie oświeconych i bezstronnych sędziow, na uszczypliwe a w starożytnym świecie upowszechnione o Greckich Tebanach zdanie; *) ani iak pewien z kwitnących dziś Kraiów, *Beotów Niemieckich* skrzywdzony przezwiskiem, my pokrzywdzonemi bydź nie możemy.

Jakimże tedy wypadło losem, że na téy Ziemi zaszczepiona czcigodną Wielkiego Monarchy ręką Powszechna Nauk i Umieiętności Szkoła, od połowy aż do samego końca XIV Wieku, nie zostawiła owoców swoich śladu w Dzieiach uczonych; oprócz zbutwiałych Pargaminów dowo-

między pierwszemi Astronomami mieysce. Tenże sam nasz współrodak, uwiecznił Imię JANA SOBIESKIEGO oznaczywszy odkryty przez siebie zbiór gwiazd stałych nazwiskiem Tarczy Herbowéy tego wielkiego Bohatera. Chlubną dla Polek bydź powinno zawsze pamiątką; że między Obserwacyami przez Heweliusza wydanemi, znayduie się znaczna liczba czynionych przez Żonę iego, dobrze w Astronomii biegłą.

*) *Stulta Thebe.* Mowa o Tebach w Beocyi.

dzących nayoczywiściéy Jéy bytu? Tak osobliwego zdarzenia, zdaniem moiém, te naznaczyćby można przyczyny: iuż to, że pierwsi owi Nauczyciele Kraiu, mnoſtwem uczniów zewsząd cisnących się zarzuceni, a razem do Rad Królewskich i publicznych usług zbyt częſtô odrywani; iuż, morową zarazą nieraz, a mianowicie w R. 1360. gdy to Miaſto nayokropniéy spuſtoszyła, rosprószeni i w liczbie pewnie umnieyszeni, nie mieli czasu i nie mogli przed ciężkiemi pracami, iakò też przed częſtą potrzebą szukania ochrony życia, ani Dzieiów Powołania i uczonych czynów swoich, napoezać; ani pamiątki onych, godnym potomności sposobem, naſtępcom ſwoim zoſtawić. Po krótkiém zaś od R. 1364. z niebezpieczeńſtw wytchnieniu i na nowo prawie rozpoczętych pracach, naſtały niedołężne dwunaſtoletnie naſtępcy KAZIMIERZA W. rządy; które, ósuszywszy prawie przez nieład w wypłatach skarbowych źrzodło utrzymuiące iedynie ten Oświecenia Zaród, zniewoliły może pierwsze owe, a mianowicie zagra-

ni-

niczne (ieżeli ieszcze były iakie) Akademii Członki, niecierpliwe na niepewność swoiego losu, do szukania gdzieindziéy lepszéy dla siebie doli; albo przynaymniéy odięły nieiako płodność umyślowi, niezażyźnianemu ani dostatecznem wsparciem przez Naywyższą w Kraiu Zwierzchność, ani należnym pracy Uczonych ludzi szacunkiem. Stąd nawet poyśdź mogło, że Dzieło W. Króla, iakoby za niedokończone poczytali niektórzy Dzieiopisowie nasi i obcy. "Pozazdrościło podobno (mowi Kromer) złe przeznaczenie Kazimie"rzowi chwały zostawienia uzupełnioném "Dzieła swoiego, chcąc ią całą dla Jagieł"ły zachować.„ *)

Tak tedy ta pierwsza Akademii naszéy epoka, niegłośna wprawdzie przez swe uczone czyny, ale znana przez widoczne ich skutki, w tém na szczególniéyszą zasługuie pamięć, iż iéy Oyczyzna winna chociaż krótki lecz naypięknieyszy okres porządku, pokoiu społecznego i poważa-

B

*) Edit: Colon: Agrip: L. XII. f. 217.

nia prawdziwego u poſtronnych Narodów, w iakiém do owego czasu ieszcze nie była. Odtąd bowiem powſtało porządnieysze i ſtateczniéysze Prawodawſtwo; roskrzewiła się nauka iego zasad, maiących służyć na dopełnienie iego niedoſtatków; i ukazał się pierwszy raz w Kraiu Sąd własny Naywyższy, owoc chwalebny i szacowny téy pierwszéy Narodu Polskiego Szkoły, złożony z oświéconych iuż wiadomością Powszechnego Prawa Rodaków.

Pochylony rozlicznemi przygodami i nadwiędły ów szczep narodowego szczęścia, ręką Dziada swoiego zasadzony, Królowa nasza JADWIGA, pięknością między Monarchiniami Europy, przykładnością Cnot pomiędzy wszyſtkiemi ludźmi wsławiona Pani, iakiemi tylko mogła krzepiła, ożyźwiała, ratowała sposobami, i utrzymała szczęśliwie. O! Narodzie Polski! ileż nie ieſteś winien wspaniałym usiłowaniom téy Heroiny twoiéy? Dziewiętnaſtoletnia Bohaterka idzie sama na czele hufcow twoich, oswobodzić od przywłaszczeń Węgierskich Ruskie twoie Dzie-

rzawy; zwycięża, i na cztery wieki odtąd odrazu spokoyne ci posiadanie ich zabespiecza. W kilka lat potém, słodką namową skłania, wiekopomnéy pamięci Władysława Jagiełłę Małżonka swego, do podźwignienia i rozszerzenia Swiatła po Kraiu przez nowe dla téy Szkoły Głownéy Dobrodzieyſtwa; i bez trudności dokazuie wszyſtkiego na umyśle Monarchy, nieposiadaiącego w prawdzie nabytéy pracą nauki, ale oświeconego dosyć porównywaniem dziesięcioletniém Narodu swego z tym od którego do Berła powołany został, iaka była różnica między niewiadomością, a dobroczynnym Nauki wpływem.

Począwszy od Sesostrysa którego Imienia żal ieſt wyprzeć się Hiſtoryi Swiata, a który Mędrców Egipskich usłudze Boſtwa *Prac Ułatwiciela* [10.] poświęconych, miał w szczególniéyszéy czci i opiece, nie wspomniały. i nie wspomną Dzieie żadnego z Mocarzow Ziemi, z żywém wdzięczności, w imieniu Narodu ludzkiego, uczuciem; ani przypuściły i

nie przypuszczą do Swiątyni prawdziwéy Chwały, tylko tego, który tak do szumnych Wawrzynów zwycięskich, iak do skromnéy gałązki Iſtmickiéy hoyny, rowną przywiązał cenę. *) Owszem niech kto chce przetrząsa Dzieie wszyſtkich Narodów, a przekona się łatwo, że Panuiący, którzy żadnego ſtarania o oświécenie Ludów podległych sobie nie mieli, albo do mało wspominanego, iż tak odważę się powiedzieć, pospolſtwa Krolów należą, i wraz z kartą niedołężnych czynów swoich w niewiadomości ludzkiéy butwieią; albo Imiona ich piątnem okrutników naznaczone, ze wſtrętem i dla wſtrętu tylko od zbrodni, wspominane bywaią.

Będzie przeto po wszyſtkie wieki Chwała ukochanéy Krolowéy naszéy Jadwidze, umieszczonéy słusznie w Swiętym Kościoła Prawowiernych przysionku, a w saméy Swiątnicy Swiatowéy wiel-

*) Na Igrzyskach Iſtmickich i Uczeni ludzie do Popisu pole mieli otwarte. Rozdawano tam Zwycięzcom w nadgrodę, przez długi czas, wieńce z hoyny, albo z suchego Opichu (*Apium.*)

kości. Będzie rownież niezagładzona nigdy pamięć i wdzięczność Wielkiemu Dynascie Nieśmiertelnych Imion na Tronie Polskim wsławionych a na całéy Ziemi słynących, Władysławowi Jagielle; który iednomyślnie z Małżonką swoią, zapewnienie wzrostu Nauk i Oświécenia w Narodzie, za nayważniéyszą uznał Panuiącego powinność. Dla tego też ani Polska, ani Szkoła iéy Główna świetniéyszéy epoki, nad panowanie Jagiellońskiéy Dynastyi, nigdy nie miała.

Brakowało ieszcze na ów czas do zupełności téy Szkoły, Nauk, które z saméy Wiary i iéy niedoścignych ograniczoném poięciem ludzkiém Taiemnic wysoką swoię prowadzą rodowitość. Naczelnicy Kościoła Chrystusowego, przez głęboką przezorność, oszczędnemi nader bywali w udzielaniu Szkołom wolności zakładania Teologicznych Katedr. Bononska Akademia, ieszcze od Teodozyusza Młodszego założenie swe wywodząca, w ośm aż przeszło wieków od Innocentego VI.

ten Przywiléy zyskała *). Lowańską sam Marcin V. w pietnaſtym wieku zaprowadzaiąc, Teologii iednak uczyć w niéy niedozwolił. Wiedeńska na końcu dopiéro XIV. Wieku od Urbana VI, nie dość mile w Dzieiach Kościelnych wspominanego Papiéża, do publicznego dawaniá Swiętéy Nauki i udzielania w niéy Stopniów upoważnioną zoſtała. Urban V. potwierdzaiąc, iako się rzekło, Erekcyą naszéy Krakowskiéy Akademii, Teologicznych Katedr otworzyć ieszcze w niéy nie dopuścił. Zniewalaiące atoli przełożenia Jadwigi wspólnie z Królem Jéy Małżonkiem przed Stolicę Apoſtolską zaniesione, skłoniły Bonifacego IX. do udzielenia w Roku 1397 tego tém pilniéy potrzebnego Narodowi, a tém pożyteczniejszego samemuż Kościołowi Przywileiu, iż i Litwa świéżo wydobywaiąca się z pogaństwa do światła Ewangelii, potrzebowała prędko bydź obsadzoną rodowitemi i dobrze oswoionemi z Teologią

*) w Roku 1360.

Kapłanami; których w Apoſtolſtwie sam Król, dla nieświadomych ięzyka kraiowego Duchownych, nieraz zaſtępować musiał; iako też niemniéy i dla tego, że rozrywaiące iedność Kościoła sekty, a mianowicie biorące górę iuż o ścianę tylko od nas niebespieczne *Wiklefa* nauki, na oſtrożności względem swego Narodu, pobożnéy Monarchini i Monarsze Polskiemu, mieć się oczywiście radziły.

Uzupełnioną ſtaraniem swoiém Powszechną Nauk duchownych i świeckich Szkołę, chciała ieszcze JADWIGA w takim ſtanie doſtatku i wygody poſtawić, aby przeznaczonym do przeważnych usług około publicznego Oświécenia Ludziom, nic do wytrwałości i gorliwości w ich Powołaniu na przeszkodzie nie było. Odmienienie więc niedość zdrowego, dla bagniſtéy okolicy, mieysca, acz kosztownie przez Wielkiego Jéy Dziada zabudowanego, piérwszym było Jéy dobroczynnych zamiarow przedmiotem; a obmyślenie ſtatecznych i niezawisłych od żadnych rewolucyy Królewskiego skarbu

dochodow na utrzymanie Nauczycielow, drugim.

Jak piękna zorza, czyſtym roziaśniaiąca ziemię porankiem, cieszy zabiéraiącego się do pracy Rolnika, iż plon rozłożony na polu szczęśliwie przecięż pod domową ſtrzéchę sprowadzi, i z rodziną swoią w słodkim wypoczynku używać go będzie; a nagle niewiedzieć skąd gromadzące się wilgotnych wyziéwow kłęby, ćmiąc przed iego rozweseloném okiem śliczną zorzę, wnet podchlebne iego osłabiaią nadzieie: tak cień niewczesny wiekuiſtéy nocy, gasząc niespodzianie prawdziwą szczęścia naszego Jutrzenkę, ukochaną Królową JADWIGĘ, w Roku 1399 cały Narod Polski i naszą Szkołę Główną niewysłowionym przeraził smutkiem. 11.) Rzućmy tu kwiat wdzięczności! albo raczéy, uronmy łzę wdzięczności na Swięte Popioły Nieśmiertelnéy Królowéy! któréy Duch czyſty pozoſtawszy w nieutuloném sercu WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY, takim Go uczynił dla Kraiu i iego Oświé-

cenia, iaką Ona sama była, bydź ieszcze chciała, i bydź mogła.

Przeżywszy bowiem Władysław nieporównany żal, iaki siła nayczulszéy Miłości nakazywała Jego sercu, chciał ieszcze ostatni iéy dowod dać swéy nieodżałowanéy Małżonce, przywiedzieniem do skutku wszystkich chwalebnych Jéy zamiarow; i prawie rocznicę Jéy zeyścia przedsięwziął uwiecznić dopełnieniem, dawniéy z Nią ułożonego, a ostatnią Jéy Wolą zaleconego, dla téy Powszechnéy Szkoły Dobrodzieystwa. W R. więc 1400, w Miesiącu Lipcu, z niewymowną prawie okazałością, otoczony Senatem, Wysokiém Duchowieństwem, Wielkiemi Urzędnikami, Dworem i Rycerstwem, sam Król Osobą swoią, do przygotowanego tego Domu, w którym Cię Nayjaśnieyszy Panie mamy szczęście dnia dzisieyszego witać, Akademią z dawnieyszego siedliska przeprowadził: gdzie, podanym z Tronu, przez ręce Wielkiego Kanclerza Państwa Mikołaia z Kurowa Biskupa Kujawskiego, Stanisławowi z Skarbi-

MIERZA Rektorowi na ów czas Szkoły Głowney, Przywileiem, potwierdzaiąc Poprzednika swoiego KAZIMIERZA Dzieło, nowe Prawa, Swobody i Wolności Stanowi Nauczycielskiemu, i wszyſtkim uczącym się pod zwierzchnością i opieką Akademii, nayuroczyściey nadał; szczodremi i lepiey zapewnionemi dochodami Katedry uposażył; a wyznaczaiąc opiekónem onych na zawsze Krakowskiego Biskupa, pod ſtraż razem karności Kościelney, bespieczeńſtwo Praw i udzielonych przez siebie Funduszów, przezornie do okoliczności czasu, powierzył. Nakoniec, *sam za siebie i Naſtępców swoich, publiczne przed Rektorem uczyniwszy Zaręczenie, zachowywania świętobliwie nadanych Przywileiów i Dobra tey Akademii pomnażania*, w Metrykę onéyże z wszyſtkiemi przytomnemi Senatorami naypierwszy się z Królów zapisał. Poświęcił ten pamiętny Obrządek, rozpoczęciem Publicznéy Lekcyi Prawa w przytomności Krolewskiéy PIOTR WYSZ Biskup Krakowski, i pier-

wszy, od założenia iéy na tém tu mieyscu, Akademii Kanclerz.

Od owéy zaraz chwili zaczęły się dnie długiéy pomyślności, pożyteczności, szacunku i sławy téy Jagiellońskiéy i Powszechnéy Królestwa Szkoły. (12.)

Nim atoli udowodnię to założenie, niech mi będzie wolno tą stosowną do rzeczy, iak mi się zdaie, poprzedzić dowody moie uwagą: że każdy Wiek Swiata, tak właśnie iak Człowieka, w pomiar swoiego wzrostu i udoskonalenia ma odmienne potrzeby, odmienne wyobrażenia, odmienne dążenia; a zatém i odmienne środki na dogodzenie im i kierowanie niemi mieć musi. Stąd pochodzi że Prawodawstwo bądź Swieckie, bądź Religiyne, a nawet i sam kształt moralnego i politycznego Rządu Swiata, zwykł przechodzić koleyno przez stosowne do tych okoliczności odmiany. Kiedy zabobony zgrzybiałego iuż Bałwochwalstwa idąc w pogardę, ustępowały Boskiéy Jezusa Chrystusa Religii, tam się także musiała przenieść Skarbnica

wszelkich Nauk, gdzie się powszechna nowo-wiernych Ludow ufność zwróciła. Swiecka Mądrość poszła na długi czas w zapomnienie i ſtraciła cenę. Kapłani zoſtali wyłącznie tłomaczami Taiemnic, wykładaczami Zasad i Prawd Moralnych na świętości Objawienia iedynie wspartych; zgoła zoſtali oni powszechnemi Miſtrzami Narodów. Ochłoniono za czasem z przesadzoney żarliwości, iaka się pospolicie do wszelkich choćby nayświętszych nowości wiąże; rozróżniono Mądrość mniemaną, pochodzącą z pychy Człowieka, od tey która się Bogu podobać może, i do którey Stwórca Rozumowi ludzkiemu sam oddał klucze; zaczęto odkrywać, dla uznaney potrzeby, zagrzebane Umieiętności i Nauk świeckich Skarby; ale szafunku ich oszczędnego niedozwalała powierzać oſtrożna na Pokoy i Dobro Chrześciańſtwa Polityka, iak tylko tym samym rękom które udzielnie Swiętości iego piaſtowały, to ieſt, rękom Duchownych. Kiedy zaś na tey Ziemi Polskiey powſtawała Jagiellońska Nauk budowa, Litwa

była ieszcze w Pogaństwie; a w Południowéy Europie burza rożnych namiętności zbiegiem wzruszona, chwiała potężnie Rzymskiego Kościoła Stolicą: rozdymały ią nowych a przeciwnych Katolickim zasadom Nauczycielów poddmuchy, albo iako narzędzi do pomocy przyzwanych, albo z przekonania czy nienawiści, do wspolnéy wiążących się z przeciwnikami Kościoła sprawy. Z obydwóch tych, i na ſtan położenia Kraiu naszego, i na ſtan Chrześciaństwa w Europie względów, wypadało Apoſtolskiéy Stolicy i Królom naszym posadzić na Katedrach Powszechnéy Szkoły Krakowskiéy, zasługuiących, przez iedność interessów z Kościołem, na zaufanie iego, Mężów. Tak tedy Nauki Teologii i Prawą a za niemi nawet i inne, iak wszędzie od początku, tak i u nas na ów czas, dla tychże samych przyczyn, szafunkowi po naywiększéy części Duchowieństwa i Zwierzchności iego powierzone, a oraz niektóremi Professorami wezwanemi z Pragi, iako świadczy *Midendorp*, pomnożone zoſtały. [19.]

Gdzież tedy mogła na tych podstawach założoney Akademii świetność iaśniey się odbić, pożyteczność lepiey się okazać, i sława głośniey zabrzmieć iak w Katolickiego Kościoła Hierarchii? I tam też nayprzód w samey rzeczy świetniała, tam obfite składała owoce, tam słynęła. Wydała bowiem ta Szkoła Główna z łona swoiego i z grona Nauczycielów swoich wielką liczbę, znakomite w Dzieiach Kraiowych mieysce trzymaiących Mężów, Gnieźnieńską i Lwowską Arcybiskupie; Krakowską, Poznańską, Kujawską, Warmiyską, Wileńską i inne nawet Zagraniczne Biskupie zasiadaiących niegdyś Stolice, a oraz Kardynalskiemi przyozdobionych Tytułami. Lecz odłożywszy do oddzielnych objaśnień, wyliczenie tych wszystkich zaszczyt Narodowi i Akademii czyniących Kościoła Polskiego Naczelników, ku czci tylko téy Starożytnéy Monarchow naszych Stolicy niech mi będzie wolno wspomnieć Imiona, Jana Turzy, Mateusza, tudzież Stanisława Hozyusza, Synow Obywateli Miasta Krakowa,

z których pierwszy Wrocławską, drugi Wormacyeńską, trzeci Warmiyską Katedrą w rożnych czasach rządzili; a dway oſtatni Doſtoynością Kardynałów Kościoła Rzymskiego zaszczyconemi byli. [14])

Jeżeli w trudnych Kościoła Katolickiego okolicznościach, lub ku poprawie iego uſtaw i karności potrzeba było Głowom iego skuteczney od Mędrców Religii zasięgać rady? znaydowano ich łatwo w tey Szkole Główney. Zbory Powszechne Pizański, Bazyleyski, Konſtancyeński, Trydencki, zabrzmiały nieraz sławą głębokiey Nauki i nieporównaney wymowy Krakowskich Teologów, całe te poważne Zgromadzenia do czci prawie dla nich i podziwienia znieważaiąc. Przez wysoki nawet powzięty ku nim szacunek, pierwsze po Teologach Bonońskich mieysce w zasiadaniu na tychże Zborach przed wszyſtkiemi innemi Akademiami zoſtało im wyznaczone, zniemałą zaletą dla Narodu Polskiego.

Czyli potrzeba było silném ramieniem wesprzeć Oyczyznę, niszczyć otwar-

cie kredyt iéy nieprzyiaciół obłudą i podstępem zdobyty, przed owymże samym powszechnym i naywyższym na ten czas Ziemi Trybunałem? znalazła na to gotowych Mężów Polska w Proffesorach téyże saméy Szkoły Głównéy Krakowskiéy. Niech każdy kochaiący dobro i zaszczyt Narodu obywatel, schyli głowę przed szanownemi Imionami Pawła Włodzimierza z Brudzewa [15.] Jana Wieniawy Elgota [16.] i Stanisława z Sobnowa; [17.] którzy z tych obydwóch względów zasłużyli się iak naylepiéy Oyczyznie swoiéy.

Trzebali było bronić iednostayności Zasad Katolickiéy Nauki, a nie przez zaoczne rosprawianie i gadaninę, (które nie do zwycięstw, ale do wzaiemnéy tylko rzezi doprowadzić mogą) lecz z obecnemi i urzędownie zesłanemi obrońcami nowości spotkać się czoło w czoło, i poniżyć pychę wznowicielów, okazaniem nowych ich błędów i szkodliwych skutków z ich niedogotowanych układów, na Społeczność ludzką spłynąć mogących? nie

gdzie

gdzie indziey szukano i znaydowano nay-dzielniéyszych do takowéy walki zapaśników, iak w gronie Teologów téyże saméy Krakowskiéy Szkoły. [18.]

Szczęśliwy był ieszcze nasz Naród, który zbroynych orężem tylko Nauki rycerzów przeciwko napaści Opinii wystawiał, sam przestaiąc na byciu spokoynym świadkiem i sędzią niekrwawego ich boiu. I kiedy w Czechach płynęła krew strumieniami za wznowienia Wiklefa, Hussa i ich zwolenników Akademików Praskich; nasi w Polszcze, saméy tylko, że tak powiem, Tarczy Minerwy, na osłupienie fanatyzmu podzielonych mniemaniami stron, i na zapewnienie Pokoiu, tego to naymilszego dobra Społeczności, używali pomyślnie. Oby! sławnéy pamięci Poprzednik Waszey K. Mci Stefan Batory, Król mądry i wielkomyślny, który mawiał "że Bóg sam ieden te trzy "rzeczy sobie zachował: z niczego coś "stworzyć, przyszłość przewidywać i *su-* "*mnieniem władać*„ oby! mowię, ten Mądry prawdziwie Król nie był nigdy zlu-

zował Doktorów téy Szkoły Głównéy ze Strażnicy Zasad Wiary przez owe sławne *Towarzyſtwo*, do równéy z Nią podniesione powagi! niebyłyby się splamiły karty Dzieiów oyczyſtych zasmucaiącemi nietolerancyi pamiątkami; a Oyczyzny naszéy i tego Ciała uczonego które przed sobą widzisz Miłościwy Panie! dotrwałaby była może do dziśdnia nierównie piękniéysza i szanowniéysza poſtać.

Wykonywaiąc przykładnie i gorliwie, ale razem w duchu spokoynym Religii to, do czego z obowiązku swoiego przeznaczonemi, lub od Rządu powołanemi byli Nauczyciele téy Akademii, używali słusznie zaszczytu, ufności i przychylności Monarchów. Nie było osobliwością widzieć ich w nayzawilszych i nayważnieyszych, nie iuż duchownych tylko, lecz i politycznych sprawach kraiowych, poradnikami, ugodnikami, posłami. Mikołay ze Spicimierza był Professorem i Núncyuszem razem Apoſtolskiéy Stolicy do Czech i Polski. Andrzéy

z Kokorzyna do Konſtancyeńskiego Zboru po dyspensę dla Władysława Króla, z Elzbietą Pilecką w duchownem powinowactwie będącą, odprawiał poselſtwo. Paweł z Brudzewa z Zawiszą z Garbowa, podobnyż sprawowali Urząd do Zygmunta Cesarza w sprawie przeciw Krzyżakom. Jan Dąbrowka, z Jakobem z Sadka, Sędziwoiem Czechlem, 19.) Macieiem Raciążem, wysełanemi byli kilkakrotnie od Króla Kazimierza IV, do poiednania Go z tymże samym niewdzięcznym Zakonem. A nieuſtraszeni Sprawy Narodowey i honoru Króla swoiego obrońcy, Hieronimowi Legatowi Piusa II, sprzyiaiącemu do zgorszenia Krzyżakom, z godną charakteru swego ſtałością nie wachali się oprzeć. *) Mikołay Bylina z Leszczyn, Arnolf Mierzyniec, Jan z Rytwian na Ziazd Węgierski do Granu dla pogodzenia Kró-

*) *Kromer* Lib: XXV. fol. 375. 378. 379. i 383. *Długosz* Edit: Lipsien: 1712. L. XIII. f. 315. 319. 326. 351.

lów o wzaiemne pretensye w Roku 1475. wysłani byli. Jan Sacranus, sprawiał od Króla Alexandra Poselstwo do Moskwy i do Rzymu w celu traktowania o Unią Greckiego Kościoła z Łacińskim. [20.] Tomasz Obiedzinski, od tegoż Monarchy użytym był do Włoskich Dworów w interessie Baru. [21.] Jan Gdanszczanin à curiis, po wszystkich Europy Dworach sławnym i znanym był, przez liczne do nich odbyte Poselstwa. [22.] Jan z Wieliczki do Króla Szwedzkiego Eryka w przykrych i trudnych wybuchaiącéy niezgody okolicznościach, od Zygmunta Augusta był do negocyowania wysłany. Stanisław Resciusz od Królowéy Anny, a późniéyod Zygmunta III. w sprawie o Summy Neapolitańskie posłował. [23.]

Rościągnąćbym atoli musiał nad zamiar i przyzwoitość granice téy mowy, gdyby mi tu przyszło wyliczać imiona osób Akademickich, które, nadworne i publiczne Urzędy z chwałą dla Nauk i Nauczycielskiego Stanu, a z prawdziwym dla Kra-

iu swego sprawowali pożytkiem; albo gdybym miał wyciągać długi reiestr niemałéy wagi kraiowych interessów które w téy szczęśliwéy i sławnéy Epoce Jagiellońskiego Domu pod ostateczne rozpoznanie i zdanie Akademii Królowie z swoim odsełali Senatem. Byłoby to iednak uymować nieiako z należytéy znakomitym Ludziom pamięci, w Mowie maiącéy za szczegulniéyszy zamiar odnowienie i podniesienie onéy na widok i ku Czci XIX. wieku; byłoby to czynić znaczny uszczerbek w ozdobach Pomnika Zaszczytów Szkoły Głównéy Krakowskiéy, który acz naprędce, przy węgielnicy iednak słuszności i prawdy słaba moia ręka odważyła się budować; gdybym w tém mieyscu nie poświęcił kilku przynaymniéy słów na cześć i uszanowanie dwóch wielce zasłużonych u Narodu Mężów. Zapisuię więc na tym Pomniku prawdziwéy, bo iedynie cnotą i umieiętnością zdobytéy sławy, Imiona wasze Janie Długoszu [24.] i Andrzeju Krzycki, [25.] wdzięczni aż do zgonu i naprzykład wszystkim czasom przywiąza-

ni Uczniowie a oraz uczeſtnicy prac téy Szkoły Główney; którzy we wszyſtkich prawie Dworach Europy posłuiąc, temu źrzódłu, z którego ście zdatność wyczerpali, sławę, Narodowi i Monarchom iego powagę, sobie zadziwienie i wysoki szacunek umieliście zjednać, a w pośrzód nieuſtaiących i przeważnych usług publicznych, zbogaciliście nieoszacowanemi darami Muz oyczyſtych skarbnicę.

Ale Nayiaśnieyszy Panie! ieżeli naylepsi Królowie, bez ludzi Naukami i Umieiętnościami znakomitych, niepotrafią uszczęśliwić podległych swemu berłu Narodów; niezdołaią podobnież same Nauki ani Uczeni, bez Monarchów ugruntowanych w Cnocie i wiadomościach wielkiemu Jch Powołaniu potrzebnych, szczęśliwości Kraiu i trwałości bytu Oyczyźnie swoiéy zabespieczyć. Samo Serce Waszey K. Mci poświadcza aż nadto téy uwadze, a Rząd Jego Oycowski i głośna w Europie pomyślność Saskiego Ludu wyraźnym iest dowodem, że dobre wycho-

wanie Króla ieſt Błogosławieńſtwem Poddanych.

Nie inny był sposob myślenia w téy mierze wiekopomnéy pamięci Potomków Władysława Jagiełły; którzy, czyli to do rządu własnego sumnienia, czyli do Wychowania, przeznaczonych na piaſtowanie naywyższéy nad Narodami Władzy Synów Naſtępców, a nawet i Krewnych swoich, nie zaniedbali nigdy z ścisłą przezornością, naygodniéyszych ufności nie mówię swoiéy ale publicznéy, dobiérać Osób. Chlubném to będzie na zawsze dla nas wspomnieniem, że takich Osób, do tego nieskończonéy wagi obowiązku, niegdzieindziéy Jagiellonowie szukać poſtanowili tylko w téy saméy Szkole, którą Ich dobroczynne dzwignęły Ręce. Eliasz z Windelnicy Fryderyka Margrabi Brandeburskiego, Zięcia Władysława Jagiełły, wick młodociany prowadził. [26] Bernard z Nissy, Dozorcą był i Nauczycielem Xiążęcia Litewskiego Gastołda; a po zmarłym wpośrzód tego pracowitego zawodu, koń-

czył wychowanie Jego znakomitéy sławy Professor także téy Akademii Jan z Głogowa. [27.] Nayiaśnieyszych Królewiczów naszych Synów Kazimierza IV. rządzili młodością i oświéceniem Jan Wels z Poznania, Wincenty Koth [28.] z Janem Długoszem. — Woyciech Nowopolski (Novicampius) [29.] był przydanym przez Wuia Zygmunta Augusta na Wielkiego Piastuna *) a daléy na Rządzcę młodego wieku Sioſtrzeńcowi Jego Janowi Zygmuntowi, potém Węgierskiemu Królowi. Zygmunt III. Jagiellończyk po Matce, za przykładem swych Poprzedników wezwał z łona téy Królestwa Szkoły Gabryela Przemankowicza, późniéy Władysławskim od Imienia Ucznia swoiego, przezwanego, [30.] i Woyciecha Czaplica do kształcenia serca i rozumu swych Synów. Dla tego téż nasi Królowie tę Krakowską Akademią, w Przywileiach, Pismach, a Naród w u-

*) Magnus Bajulus.

ſtawach, czcigodném Imieniem Matki swéy szanowali. 31.)

Takie tedy były N. Panie! osobiſte Proffessorów i Członków téy Szkoły Głównéy usługi i prace dla dobra publicznego podięte; takie zasługi i tytuły do wdzięczności i szacunku wiecznego oświéconych współziomków. I dosyć podobno wyſtarczyćby mogły do zagruntowania Jéy sławy, w całym Narodzie, gdyby po ludziach do oświécenia Kraiu przeznaczonych, nie domagał się sprawiedliwie świat, nieumieraiących nigdy, ich pożyteczności dowodów. Pomarli! rzeczonoby; i niepozoſtało nic z ich bytności tylko wzmianki ich imion w Dzieiach i nieprzydatne iuż na nic ślady ich czynów! Gdzież są? pytanoby się; gdzie są owoce rozumu? gdzie płody umieiętności, gdzie wynalazki dowcipu, ten należny Potomności spadek po ludziach do Nauk przeznaczonych, i dla nich iedynie utrzymywanych kosztem Narodu?

Trudne ieſt samo z sobie Nauczycielskie Powołanie; i całego, że tak po-

wiém, potrzebuie człowieka, żeby z należytą wypełniane bydź mogło dokładnością. Cóż dopiero! żeby bydź razem i doskonałym Nauczycielem i dla wszyſtkich Wieków Pisarzem! Taka sława, samych tylko, szczegulniéy od przyrodzenia udarowanych i przeto też nader rzadkich ludzi, udziałem bywa. W dwóch wiekach które upłynęły, a mianowicie w tym czasie w którym żyiemy, wzraſtaiąca ſtopniami, do niezmiernego iuż wygórowała zapału namiętność pisarskiéy chluby. Upowszechnienie sztuki drukarskiéy, otworzyło obszerne pole igrzyskom rozumu i dowcipu. Cisnął się każdy do chwalebnych wieńców, udzielaiąc co żywo ciekawemu światu co widział, co słyszał, co myślał, i co mu się nawet marzyło; ale iakże mało znalazło się takich, którym ie wdzięczna przysądziła Społeczność! Reszta, wpisana zoſtała w grobowe metryki tych iedno-dniuchów, *) iakich natura

*) Pozwoliłem sobie użyć tego wyrazu, na oznaczenie tego co Francuzi nazywaią *Ephémère*, a nie-

nie przeſtaie płodzić dla szczegulnych Stwórcy zamiarów.

Nie posądzi mnie nikt zapewne z oświeconych, i gruntowną wiadomość rzeczy posiadaiących ludzi, o ſtronność dla téy Matki na któréy wychowałem się i żyię łonie, gdy śmiało powiém, że Professorowie Krakowskiéy Akademii, od początku iéy założenia aż do powszechnego upadku Nauk w Polszcze, dalecy zawsze od samochwalczéy mędrków wyſtawności, nie tylko potrafili połączyć z Nauczycielſtwem dar znakomitych Pisarzów, ale nawet i w iednym i w drugim tak pracowitym Zawodzie, sobie zasłużone Palmy, a Narodowi swoiemu Zaszczyt i Poważanie ziednać nieraz umieli. Owszem, kto rozważy iaka była trudność w owych Epokach dla popisu prac uczonych, i iakie przeszkody do ſtania się głośnym po świecie; iuż to z przyczyny niedoſtatku Drukarni z samym dopiero początkiem XVI.

---

którzy po łacinie piszący iako np. Fernel Lekarz. *Diarius*. Dałem zakończenie polskie na wzór wyrazów, *Leniuch*, *Leiuch* i t. p.

Wieku przez Hallera Obywatela tuteyszego do Polski i do téy Krolów Stolicy wprowadzonéy; iuż dla szczupłości funduszów i pomocy, niedaiącéy nawet z tego dobroczynnego kunsztu, korzyſtać; *) iuż wreszcie z przyczyny sąsiedztwa, z iednéy ſtrony zupełnie dzikich, z drugiéy dawniéy daleko Naukami wyprzedzaiących nas, i całą z nich sławę sobie tylko pragnących zachować Narodów, przez które gwałtem prawie i na przebóy Zapaśnikom Polskiéy Minerwy iśdź było potrzeba: kto, mówię, te wszyſtkie trudności i przeszkody na pilną weźmie uwagę; ten, ieżeli ieſt Polakiem, tém czuléy usza-

*) W tém mieyscu należy oddać dług wdzięczney pamięci BARTŁOMIEIOWI NOWODWORSKIEMU, Kawal: Maltań: i Dworzaninowi Króla ZYGMUNTA III. który w R. 1617 pierwszy fuudusz na drukowanie Dzieł Akademickich, Złotych Pol: 5000 wynoszący, do rąk Akademii oddał; przepisawszy, aby nie większy iak ½ procent od téy Summy płaciła; i coroczną kwotę Złł: Pol: 150 wynoszącą, przez lat pięć odkładała; a zebraną tym sposobem ilość, na drukowanie Dzieła iakiego Naukowego, przez Akademika napisanego, obracała. *Corpus Privileg: & Erectio:* f. 201.

nuie pamięć Jagiellońskich Mędrcow, których cierpliwe popioły aż do XIX Wieku na oddanie sobie zasłużoney sprawiedliwości, a Ziemi oyczyſtéy należnéy chwały, od teraźniéyszéy doczekiwały Europy. Co mowię! Europy? owszem czekali oni na ten słuszny wymiar szacunku im i Oyczyźnie winny, u własnych nawet Współziomków.

Ci to sami Akademicy, których ia wspomnieniem, część szczupłego Obrazu téy Szkoły Głównéy, Oczom Waszey K. Mci wyſtawionego, ozdobiłem; ci sami których imiona i czyny, Dzieie naysławnieyszych Zborów Kościelnych równie iako i Kraiowe Miechowity, Długosza, Kromera, Kallimacha i wielu innych troskliwie nam dochowały; ci sami, mowię, Akademicy wpośrzod prac Nauczycielskich i innych publicznych usług, Pismami także swemi podług potrzeby i geniuszu wieku Narodowi użytecznemi bydź, nie za mnieyszą iak uczyć i radzić poczytali powinność. *)

*) Sądząc o Pracach dawnych Pisarzów, za prawidło

Wieńczy czoło Publiczney tuteyszéy Biblioteki wielki i szanowny skład własnoręcznych Pism w wszelkim rodzaiu Umieiętności i Nauk, pierwszych owych Przewodnikow porządnieyszego oświécenia w Kraiu naszym: *) i dosyć będzie

zdania można użyć téy Kwintylliana uwagi. *Interdum nitor & summa in excolendis operibus manus, magis videri poteſt temporibus, quam ipſis Auctoribus defuisse.*

*) Biblioteka Krakowska, tak co do Rękopismów iako i drukowanych Xiąg dosyć znaczna, z zbiorów samych prawie Professorów Akademii wzrosła: naywięcéy atoli winna ieſt zamożność swoię Benedyktowi z Kozmina owemu to Wieku XVI. naywiększemu Polskiemu Mowcy powszechnie i słusznie z Erazmem z Roterodamu porównanemu. Mąż ten zapisał Czynsz po ½ od 1000 Czerw: Złot: na skupowanie corocznie nowych Xiążek i nowych Edycyy, lepszych od tych które się w Bibliotece pod ów czas znaydowały; a Kapitał ulokowanym przez Magiſtrat Krakowski mieć chciał, dla większego bezpieczeńſtwa. Prócz tego, wszyſtkie Xiążki swoie których wyborny Zbiór posiadał, do Biblioteki darował. Szanowny ten Professor, zapisał także podobną Summę, od któréy Czynsz przeznaczył na odzież dla 50 Ubogich, aby dowiódł iak Miłosierdzie obok z prawdziwém Oświéceniem chodzi. Starowolski *in Cen-*

rzucić okiem na ten ſtary Monument akademickiego mozołu w XV i XVI Wieku mianowicie powſtały, ażeby się przekonać, iżby mi nieskończonym bydź potrzeba w przytaczaniu tylu godnych pamięci naszéy owych Uczonych Mężów, i Dzieł któremi wiekom swoim nieoboiętną zapewne uczynili przysługę. Szymon Starowolski, i Jan Petrycy, XVII Wieku Dzieiopisowie i Biografi, ratuiąc gmach Oświécenia wraz z Oyczyzną do upadku nachylony, zbiérali troskliwie rozlatuiące się iego sztuki, i dwieście blisko na skléionym z nich Pomniku Imion samych Proffessorów Krakowskiéy Aka-

---

tum Scriptoribus wspomina Dzieła iego: 1sze, *Observationes Latini Sermonis.* 2gie pod tyt: *Sermones Sacri.* Naypierwszym był czasu swego Kaznodzieią. Umarł 1559. w R. 62 życia. Pod wyobrażeniem iego w Bibliotece troskliwie chowaném, był ten napis położony.

Quot tibi Scriptorum posui monumenta bonorum,
In te sunt animi, pignora clara, mei.
Feci quod potui, quod te quoque velle putavi;
Tu memor & gratus, perlege, vive, vale.

Radyminski *Fast: Acad: T: IV. f. 56.*

demii, Pismami swemi i obszerną nauką znakomitych i zasłużonych zapisali.

Daruycież mi proszę Błogosławione Cienie przykładnych Poprzedników naszych w Nauczycielskim Zawodzie; które, zdaie mi się iakobym widział otaczaiące mnie i nadsłuchuiące, rychło usta moie hołd powinny pamięci Waszéy oddadzą, przez ogłoszenie czcigodnych Imion Waszych. Daruycie! ściśnionemu prawami mowczemi ięzykowi, że Was wszystkich chwalebném nie uczci wspomnieniem, i na samém tylko wskazaniu pewnieyszego źrzódła sławy Waszéy przestaie. 32.)

Ale samowolnie prawie wydzieraią się z ust moich niezatartéy nigdy godne pamięci Imiona Wasze Felixie z Łowicza, który w początku ieszcze XVI Wieku i Dziełami światu udzielonemi i wielką w sztuce Lekarskiéy biegłością, na Dworze Karola V. przebywaiąc, sławę téy Akademii aż na ostatni punkt polerowniéyszéy zaniosłeś Europy. 33.) I Twoie podobnież Józefie Strusiu z Poznania, pierwszy przywrócicielu w Europie

od

od 12stu Wieków przed tobą zaniedbaney nadet ważney Nauki *o Pulsie* i niespracowany Pisarzu; którego tenże sam Wiek w Umieiętnościach i Naukach wyzwolonych obszerną wiadomość, i w Matematyce pierwszą między pierwszemi na ów czas doskonałość miał w podziwieniu; którego biegłością w Sztuce Lekarskiéy Padewskie nawet Szkoły słynęły; a Filip II. iako naysławnieyszego w Europie Lekarza, kilkakrotnie do Hiszpanii dla ratunku zdrowia swoiego przyzywał. 34.) Nie mogę niewspomnieć i Ciebie Ozdobo téy Jagiellońskiéy Szkoły w Wieku XV. Benedykcie Hessie, osobliwością zdarzeń w czasie rządzenia nią twego pamiętny, ale pamiętniéyszy ieszcze iako sławny Pisarz wieku swoiego o rzeczach Boskich i Ludzkich: 35.) równie iako i Ciebie współczesny iemu, rzadkiego dowcipu Mężu Grzegorzu z Sanoka 36.) pierwszy wprowadzicielu dobrego gustu i Nauk Zdobiących *) do téy Szkoły Główney, które-

D

*) Naukami *Zdobiącemi*, nazywam to, co Francuzi obeymuią pod Nazwiskiem *Belles Lettres*; Filolo-

go życia opisywaniem, zdaie się, iakoby się nie mógł dosyć nacieszyć ów Kallimach, uczonego Papieża Piusa II. przyiaciel, a Króla naszego Olbrachta nayulubieńszy Radzca i Polski Dzieiopis. — Któżby dopiéro kochaiący Chwałę Oyczyzny potrafił się wstrzymać od oddania hołdu słabą przynaymniéy wzmianką wiekopomnemu Imieniowi twemu Woyciechu Brudzewski! szczęśliwy, tylu znakomitych Nauką Mężow, ale nayszczęśliwszy nieśmiertelnego Mikołaia Kopernika Nauczycielu! Ty usilném staraniem i trafnego twoiego zachęcenia wpływem umysł Jego zagrzałeś, ba owszem, do Nauki Astronomii zapaliłeś: Tyś poruszył Jego Duszę, a ona Ziemię. — Tyle powiedzieć, iest to iuż obiąć całą wielkość twéy zasługi i sławy; ale Ty na tém przestać ieszcze nie mogłeś. 37.) Spłodził buyny twóy Geniusz drugiego Syna, do wszystkich podobnież wieków maiącego Pra-

gom naszym zrobienie wziętości wprowadzonemu przezemnie wyrazowi, lub odrzucenie go dla słusznych powodów, zostawuiąc.

wo należeć Marcina z Ołkusza, którego wielki układ urządzenia Astronomicznego Roku i powszechnéy Reformy Kalendarza, ieszcze w 1517. Roku od téy Krakowskiéy Szkoły młodemu Leonowi X, szkoda że tak krotko rządzącemu Kościołem Papieżowi, był posłany; a w lat dopiéro sześćdziesiąt i pięć za Grzegorza XIII. do skutku przywiedziony został. 38.) Niech iak chce uwłacza zazdrość lub lekkomyślne uprzedzenie Cudzoziemcow zasługom Ziomkow naszych u świata; dopuki iednak ludzie czytać będą umieli, sam odmęt Wieków nigdy tak nie pochłonie sprzyiaiącéy nam prawdy, żeby iuż więcéy na wiérzch wydobyć się nie mogła. 39.) I Tobie Naczelniku przedniéyszych Dzieiopisów Polskich, szanowny Proffessorze a ośm razy Rządzco téy Królestwa Szkoły Maciéiu z Miechowa, nie darowało uszczypliwe i nadto od prawideł zdrowéy krytyki dalekie zagranicznych Uczonych pióro. 40.) Niech Twoie popioły uspokoi ta chwalebna

wzmianka przed Naczelnikiem Narodu, którego sławę Dziełami twemi, a w nim i Przodków Ukochanego FRYDERYKA przed którym mówię, wielkie Cnoty i czyny uwieczniłeś. — Ale o! iak słodkie w duszy méy uniesienie czuię, wymawiaiąc Twoie Nazwisko pełen niepospolitéy Cnoty i rzadkiéy Nauki STANISŁAWIE GRZEBSKI! Gdyby nie było nic więcéy, coby twoię pamięć między Polakami uwiecznić powinno, wyſtarczyłaby ta iedna, którą Kraiowi uczyniłeś, przysługa; kiedyś pierwszy w Oyczyſtym ięzyku wśrzód szesnaſtego wieku wydaném Dziełem, dał poznać Współ-Ziomkom twoim wieczne i nieskończonego pożytku prawdy Geometryi EUKLIDESA. [41.] Biegłość prócz tego twoia w Języku Greckim i Hebrayskim, nie była w Tobie martwym i nieużytecznym dla Kraiu talentem. [42.] Niemniéy ieſt miło wspomnieć i Ciebie godny zapaśniku z wielbionym mowcą JAKOBEM GORSKIM o sprawę Rzymskiéy wymowy BENEDYKCIE HERBESCIE, uczniu sławnego na-

szego JANA LEOPOLITY pierwszego na Oyczyſty ięzyk przekładacza Pisma Swiętego. Ozdobiłeś Kray uczonemi, a do nowczego kunsztu przydatnemi rozumu twego płodami; 43.) niemniéy iak ów Greckiego Mowcy *Demoſtenesa* tłomacz a Rzymskiego uczony obiaśniciel i razem ciekawy Starożytności Zgromadzeń Uczonych badacz SZYMON MARYCYUSZ Z PILZNA. 44.) I Wy chociaż powszechniéy przez Dzieła wasze znani Mężowie, Professorowie Nauk Lekarskich w téy Szkole Główney Krakowskiéy MARCINIE URZĘDOWSKI i SZYMONIE SYRENIUSZU, którzyście koniec XVI. i początek naſtępuiącego Wieku zebranemi na rodowitéy ziemi Ziołami uwieńczyli, sławni Polscy Botanicy! odbierzcie ieszcze i tu cześć winną przez uſta moie. *) Przebaczcie! należało wam z porządku lat wyższe

(*) MARCIN URZĘDOWSKI wydał Herbarz Polski w Krakowie ieszcze w R. 1595 w Drukarni ŁAZARZA. — SYRENIUSZA zaś Zielnik wyszedł dopiéro na świat za ſtaraniem Profeſsora Medycyny, GABRYELA JANICKIEGO przyiaciela iego, w R. 1613; na którego wydanie łożyła koszt, biegła w Botanice

wspomnienie Grzegorzu z Samborza, pierwszy przełożycielu Xiąg SS. wierszem Łacińskim; 45.) równie iako i tobie Wacławie Szamotulski zawołany Matematyku, kunsztu Harmonicznego przez Teoryą doskonalicielu; a niemniéy Trybunałom kraiowym, iak Chórom, dzieła ni twemi użyteczny Pisarzu. 46.) Wam także, aczkolwiek dalecy od siebie przedmiotami pracy lecz bliscy gorliwością i zasługą, Stanisławie Sokołowski Rządzco oświecony sumnienia Wielkiego Króla, potężny iedności Wiary obrońco, i małó równych liczący, narodowych przywar karcicielu, za Dzieła, godne pierwszych Oyców Kościoła i Starożytnych Filozofów pióra; wraz z tobą Adamie Romerze, życia Akademickiego szanowny wzorze, Mowy i Wymowy iasny i dokładny prawodawco, za pracowite Mów Cycerona obia-

---

ce Anna Królewna Szwedzka, Zygmunta I. Jagiellończyka Wnuka, Zygmunta III. Wazy rodzona Siostra. — Obiął Syreniusz w R. 1589 Katedrę Medycyny pod Rektoryą Piotra Gorczynskiego O. P. D. ktory 15 razy Rząd Akademii sprawował.

śnienie, którem pomnożyłeś Literaturę kraiową niech będzie zasłużona sława. [47] Niezdołam pominąć i twego czcigodnego Imienia Sebastyanie Petryçy, który dałeś nam poznać w rodowitéy mowie Greckiego Filozofa Arystotelesa, o Poetyce Obyczayności i Polityce, wielce od uczonych cenione Dzieła. Chwalebny twóy zamiar w uſtanowieniu Hiſtoryografa przy téy Szkole Głównéy, zapewnił niewygasłą pamięć twoiéy prawdziwie obywatelskiéy o Kray i Nauki gorliwości: a Synowi twoiemu Janowi Innocentemu, pierwszemu i czynnemu uſtanowienia tego uczeſtnikowi, dał ponętę i sposobność wniyścia w szanowny poczet Dzieiopisów naszych. [48] Godne są i nader godne Czci Współziomków Wasze także Imiona, iedyne w ów czas sławy akademickiéy podpory Adamie Bursyuszu w zdobiących Naukach [49] i Janie Broscyuszu oſtatni Synu Sarmackiéy Uranii, w Matematycznych Umieiętnościach, obydwa sławni u swoich i za granicą Mężowie. [50] Niechay tu ie-

szcze na tym szczupłym obrazie pomieści się pamiątka i twoiego Floryanie Łempicki pióra rzadkiéy płodności, z wielu miar w prawdzie pożyteczney, ale razem dowodzącéy aż nad to, że się iuż głęboko w ciało uczone téy Króleſtwa Szkoły, w saméy połowie XVII. Wieku, trawiąca go, wkradła gorączka. [51]

A teraz Uwielbione Poprzedników naszych Duchy! i Wy których późniéy zasługi i prace szczęśliwsza a razem doskonalsza z prochów zapomnienia, za pewną poſtępuiąc skazowką, dobędzie ręka; Wy mówię szanowne Duchy! dziękuycie Powołania niegdyś waszego Towarzyszom, a dziś Sławy waszéy głównym przyczynom Marcinowi Radyminskiemu i Stanisławowi Bieżanowskiemu; Mężom dotąd świata prawie nieznanym, lecz w tym sprawiedliwszym dla ludzi uczonych wieku, godnym, i ze wszech miar godnym bydź poznanemi. Dziękuycie, powtarzam ieszcze, tym Mężom: bo bez przechodzącéy prawie siły, pierwszego pracy, a bez Lutni drugiego,

nieuſtępuiącéy nieraz słodkiéy SARBIEWSKIEGO Lirze, [52]) Imiona wielu z Was nie byłyby zasłynęły w Oyczyźnie: co mowię! niebyłyby się nawet obiły o te wątłe Jagiellońskiego Przybytku ściany, ani o uszy tego Dobrego Monarchy, który przychodząc odwiédzić łaskawie tę Wielkich Przodkow swoich Dziedzinę, nie bez Oycowskiego zapewne wzruszenia dowiaduie się o pięknych czynach i zasługach Ich ulubionych Dziatek. [53])

Tu iuż właśnie ſtawamy na owym nieszczęsnym punkcie czasu, w którym oſtatni Jagiellończyk po Babce, sławny przez nieszczęścia JAN KAZIMIERZ zmierziony sprawiedliwie Tron opuścił; a Nauki i Talenta, również nieprzyiaciołki nieładu i niepokoiu, iak gdyby za daném sobie przez Założycielów i Opiekunów swoich hasłem, ſtarożytną swoię wraz z niemi porzuciły Stolicę. Smutną więc, lecz wiekuiſtą ieſt prawdą: że ani Oświécenie nie utrzyma się i nierozszerzy nigdy, w Kraiu miotanym przez burzliwości nierządu; ani Naród nieumieiący ce-

nić dobrodzieyſtw Oświécenia, nie będzie niepodległym Narodem!

Stało się! Owa Powszechna Szkoła Króleſtwa utwierdzona naypięknieyszemi Królów Przywileiami, uposażona darami, przyozdobiona rzadkiemi zaszczytami; która się szczęśliwie broniła przeciwko władzy obcéy Zwiérzchności chcącéy się wdziérać w iéy Swobody i Prawa, znayduiąc zawsze gotową pomoc w Panuiących wiernych swym dobroczynném Nadaniom; 54.) owa, mówię, niegdyś głośna i szanowna Szkoła, zapomnianą zoſtała od obcych, zaniedbaną od swoich, i w samych tylko Zgromadzeniach Zakonnych *Filadelfią* z sobą połączonych, dogorywaiącego, iakokolwiek ieszcze, dotrzymywała znaczenia. *)

*) Przypuszczała dawniéy Akademia do uczęſtnictwa Praw swoich Zakony, dla tego aby zapobiegła formowaniu się nowych Akademiy niepołączonych iednym duchem i układem Edukacyynym, szkodliwych zawsze z tego względu Kraiowi, iako się niżéy pokaże. Nadawała Stopnie w Naukach i Umieiętnościach Zakonnikom, aby ich nie szukali gdzieindziéy, i nieszkodzili przez

Mówiąc atoli przed Monarchą, w którego Mądrości i Dobroci cała Stanu naszego pozoſtaie nadzieia, nie dość ieſt dotykać tylko powierzchownie rzeczy; owszem, należy mówić z tą dokładnością i prawdą, któraby dawszy Mu poznać przyczyny pierwiaſtkowego upadku téy Powszechnéy Szkoły, ułatwiła razem sposoby do uczynienia dobrze Narodowi

---

toiéy Przywileiom. Tak, za Rektoryi BENEDYKTA HESSE w Roku 1450. Zgromadzenie XX. Dominikanów Krakowskich przyięte było do *Album* pod naſtępuiącemi warunkami: 1*od*, Ażeby złożyło Przysięgę przed Rektorem. 2*re*, Aby każdy z iego Członków chcący bydź promowowanym, zachował się podług Uſtaw *Facultatis*. 3*cie*, Żeby w przypadku bycia gdzieindziéy promowowanym, prosił wszelako Akademii Krakowskiéy o *inkorporacyą*, pod nieważnością w Kraiu, otrzymanéy gdzieindziéy promocyi. — Do podobnéy *Filadelfii* żądali także bydź przypuszczonemi Jezuici za Rektoryi JAKOBA JANIDŁA, około R. 1618. Ale ten Rektor dowiedziawszy się iuż wprzód o ich przedsięwzięciach, Prawom Akademii szkodliwych; tudzież swéżą kłótnią o otwieranie Konwiktu w Poznaniu będąc zrażony, do uczęſtnictwa Prerogatyw Akademickich przyiąć tych Zakonników nieschciał i niedopuścił. *Centurya Radymińskiego.*

swoiemu i zapobiegła wszyſtkiemu na przyszłość, coby nas powſtaiących pod Wysoką Jego Opieką, pozbawić miało na nowo i koniecznie sposobności, ſtania się użytecznemi Oyczyznie.

Pozwól więc Nayiaśnieyszy Panie! abym mógł, wracaiąc się ieszcze trochę w głąb Epoki na któréy kresie ſtanąłem, rozwinąć hiſtoryczny wywód przyczyn upadku téy Akademii, i różnego Jéy losu aż do dni naszych, przed nayſprawiedliwszym Waszey K. Mci Sądem.

Od założenia Akademi Krakowskiéy, aż do wprowadzenia Zakonu Jezuickiego do Polski, wszyſtkie Umieiętności i Nauki Wyzwolone, z iednego tylko wypływały źrzódła; a tém samém nie mogły wprowadzać żadnego poróżnienia w opinie Filozoficzne, Religiyne i Polityczne. — Cała Małopolska po Lwów, Krzemieniec i Białą na Podlasiu, cała Wielkopolska aż po Chełmno w Prusiech Królewskich, napełnione iuż były

Szkołami niższemi, które Koloniami Akademii Krakowskiéy zwano. Dla Gdańska i Torunia były pozwolone osobne Licea; a dla Pruss *Xiążęcych* Zygmunt August podniosł nową Akademią w Królewcu, na przełożenie Alberta, Lennego Pruskiego Xiążęcia. Głębiéy na wschód i w Prowincyach południowych Króleſtwa, trudno było zakładać Szkoły, kiedy Kray ten był wyſtawiony na nieuſtanne z sąsiedzkiemi barbarzyńcami woyny; a w Litwie błędy polityczne Rządu Polskiego nie dozwalały ich ieszcze zaprowadzać, bo Naród Litewski po kilkokrotnych Unii Aktach odnawiał pod wielorakiemi pozorami chęć do nowych o tenże związek Traktatów, poki tylko Familia Jagiellońska nadziei o trwałości swéy Dynaſtyi nie ſtraciła. Im bardziéy albowiem Szlachta Korona; dążyła do Syſtematu *Korony elekcyinéy*, tém bardziéy Jagiełłowie Dziedzice Litwy, obowiązani byli utrzymywać się przy tém Xięſtwie, na wszelki wypądek wzmagaiącéy się iuż

pod ów czas w Kraiu Polskim *anarchii.*

Do nieszczęścia, iakiém groziły Polszcze złe zasady Wolności iednego Stanu, (a nadewszyſtko chęć naśladowania Niemieckiéy Rzeszy co do Korony elekcyynéy) przybyło drugie, za wznowieniem opiniy Religiynych w Niemczech. Nauka Marcina Lutra i Melanchtona przeniknęła naypierwéy do Pruss, rozszerzyła się w krótce po Polszcze i Litwie, i wniosła z sobą poróżnienia w Nauce Kościelnéy; które acz nie wygurowały do tego ſtopnia iak w Niemczech, acz niezapaliły woyny domowéy pod którą sąsiedzkie Narody niszczały; wsparte iednak Opieką możnych, zadały nieoboiętny cios w rzeczach karności Kościelnéy, a nawet w niektórych wyznaniach Wiary.

Temu wznowieniu zapobiegaiąc Kardynał Hozyusz, sprowadził z Włoch Jezuitów, sławnych niegdyś swém przywiązaniem do Stolicy Rzymskiéy i zręcznem szermierſtwem przeciwko nowéy

Nauce, założywszy dla nich pierwsze Kollegium w Brunsbergu. W krótce, Zakon ten tyle zalecony z pobożności i obrony Wiary, rozszerzył się po Prusiech Wschodnich i Zachodnich, przeszedł do Litwy i do Korony.

Akademicy Krakowscy dalecy od wszelkich wznowień i trzymaiący się dawnéy Kościoła Nauki, zasilili to wzraſtaiące u nas Zgromadzenie naydowcipniéyszą młodzieżą. Jakób Wuiek; Piotr Skarga, tudzież inni téy Powszechnéy Szkoły Króleſtwa Doktorowie i Proffesorowie, przeszli także do tego Jezusowego Towarzyſtwa: nad czém ubolewał zaraz Marcin Kromer Biskup Warmiyski w swym liście do Stanisława Grzebskiego, Roku 1569 pisanym. „Upo„mniałem (pisze on) Skargę poufale po „raz i po drugi; przedziwni bowiem z „tych Jezuitów są mamiciele ludzi, osobli„wie pobożnych i uczonych: cóż będzie „ieżeli i ciebie ieszcze ułowią!„ *) Ci to

*) Skargam *admonui liberius semel atque iterum; mirifici enim fascinatores sunt illi Socii Jesu.*

sławni w Akademii Krakowskiéy ludzie, posłużyli wiele do podniesienia sławy Jezuitów w Polszcze; których, gdy się iuż znacznie rozszerzyli po Miastach Pruskich, wprowadził, Protasiewicz Biskup Wileński do Litwy, osadziwszy i uposażywszy ich w Wilnie. Stefan Batory podniósł to Kollegium do stopnia Szkoły Głównéy porównawszy go w Prawach i Zaszczytach z Akademią Krakowską: [55.] a w Połocku założył dlą nich inne wspaniałe i bogate, które było pierwszą Szkołą na Białéy Rusi. Krzewił się pomyślnie Zakon Jezuicki po całéy Litwie i po Inflantach; aż na reszcie przeniknął do Małéy i Wielkiéy Polski. Zygmunt III. zbudował dla niego wspaniały Kościół S. Piotra w Krakowie, będący dotąd naywiększą ozdobą pięknych sztuk w Kraiu naszym.

Pobożność i prace tego Zgromadzenia

---

praesertim piorum & eruditorum hominum? quid si te quoque irretiant! M. SS. Bibliothecæ Cracc Sign: EE. II. 7. fol: 378.

nia missyonarskie, ziednywały mu powszechny szacunek; wszystkie bogate Domy składały się na uposażenie iego; nikt mu nie zazdrościł powodzenia, bo każdy mniemał że Jezuici popieraiąc dawną Kościoła Katolickiego i Stolicy Rzymskiey Naukę, będą użyteczni Narodowi w rozszerzaniu ducha Ewangelii i Oświecenia publicznego, w tych tylko Kraiach, które z barbarzyńskiemi Sąsiadami graniczyły. Lecz gdy innych Państw przykłady, zaczęły wprowadzać niebespieczny zwyczay oddawania wszelkiego gatunku Szkoł pod dozór Jezuitów, osobliwie zaś przykład Austryackiego Rządu, który wszystkie Akademie w Austryi, w Węgrzech, w Czechach, w Morawie i na Szląsku oddał pod ich zarządzenie; gdy i Stefan Batory założył dla nich Akademią w Wilnie; Jan Zamoyski zapobiegaiąc ażeby przynaymniey w Królestwie Polskiem ten szkodliwy przykład nie znalazł naśladowców i nierozszerzył się po Woiewodztwach Rusi Południowey, założył nową Szkołę Główną w Za-

mościu, wezwawszy do niéy Nauczycielów z Akademii Krakowskiéy i wyſtarawszy się o iéy potwierdzenie u ZYGMUNTA III. i u Stanow Rzeczy-Pospolitéy. Przewidywał albowiem prorockim prawie duchem ten Wielki Obywatel, iakiém niebespieczeńſtwem groziło Polszcze zaprowadzenie Szkoł Zakonnych, i dla tego ſtarał się aby iego Akademia Zamoyska zapobiegła wszelkiemu szérzeniu się Szkół Jezuickich w owych Kraiach; a przynaymniéy założeniu nowéy Powszechni Nauk Zakonnéy. — Takimże duchem powodowany Dom RADZIWIŁÓW, wprowadził Kolonią Akademii Zamoyskiéy do Ołyki; lecz Xiążęta Oſtrogscy i Wiśniowieccy okazali się dalekiemi od naśladowania go w téy mierze, wprowadzaiąc przeciwnie na Wołyń Towarzyſtwo Lojoli.

Działo się to właśnie w tenczas, kiedy Narod Polski dzielił się iuż na wielorakie Opinie Religiyne; lecz pokolenie pod ów czas żyiące, w iednéy dotąd wychowane Szkole, dalekiém ieszcze było od

podziału w opiniach politycznych. Pamiętnym będzie w Dzieiach naszych po wszyſtkie wieki Akt Konfederacyi Warsz: którym Stany Zgromadzone Duchowne i Swieckie zawarowały nayuroczyściey Pokóy między różniącemi się w wierze. 56.) Każdy trzymał się opinii Religiyney o iakiey się uprzedził; lecz wszyscy poprzysięgli sobie, iż dla tey przyczyny krwie obywatelskiey przelewać nie będą, ani tego komużkolwiek dozwolą: i trzeba było półtora wieku na to, ażby zakonne wychowanie tak rozumnie w Prawie Politycznem zasady osłabiło, i zoſtawiło w Dzieiach naszych zasmucaiącą pamiątkę Toruńskiey na Heretyków Kommissyi. 57.)

Szkoła Główna Krakowska patrzała z oboiętnością na wzroſt Zakonu Jezuickiego póty, póki on nie wzmógł się w kredyt i nieośmielił się naſtąpić na kilkowieczne iey Prawa; 58.) lecz iak prędko chciał opanować wszyſtkie Nauki w samym nawet Krakowie, i na wzór Królów Auſtryackich wytępić zupełnie zwy-

czay powierzania publiczney Edukacyi Nauczycielom świeckim; zaczęły się gorszące między Akademią i Jezuitami kłotnie od końca panowania ZYGMUNTA *Wazy*, aż ku schyłkowi panowania AUGUSTA III. Te prawnicze szermierstwa, wprowadziły niezgodę po Szkołach, która zatrudniała Sądy duchowne i świeckie, Seymiki i Seymy, a nawet Trybunały Rzymskiéy Stolicy. Od téy to Epoki zaczęły upadać Nauki w Kraiu naszym; Akademia Krakowska straciła do 40 Szkół, które z pod iéy rządów dostały się pod rząd Jezuitów. Wprowadzono wszędzie zły gust w Literaturę Polską i Łacińską; Wiek Złoty dla Nauk którym Polska za dwóch ZYGMUNTÓW, i za STEFANA BATOREGO słynęła, zupełnie upadł; weszła nayprzod w zwyczay bezpotrzebna i śmieszna mięszanina Łaciny z Polszczyzną, a poźniéy chwycono się takiéyże mięszaniny mowy Francuskiéy z Polską. Przyganiali słusznie od dawna Cudzoziemcy w publicznych pismach téy przywarze, wspolnéy oboiéy

Płci Narodu naszego; ale nieszczęściem, złe nałogi Narodów potrzebuią wieków ażeby wykorzenionemi bydź mogły. *)

Im więcéy wzmagał się kredyt Szkół Zakonnych, tém téż więcéy upadała powaga Szkół naszych Akademickich; a Powszechna Króleſtwa Szkoła przeſtawszy bydź użyteczną iak pierwéy całemu Państwu, wysługiwała się już tylko Naczelnikom Polskiego Duchowieństwa i ich Konsyſtorzom. Za czasów Jagiellońskich było rzeczą chlubną dla Senatorów i Miniſtrów, dla pierwszych i niższych Państwá Urzędników poddawać się Doświadczeniom zdatności czyli Examinom wtéy

*) Neque hic reticere possum Polonos plerosque, non tantum illos qui alias regiones inviserunt, sed alios quosvis semi-literatos, *etiam fœminas*, nulla necessitate vel pænuria vocum polonicarum, sed ex mera libidine novandi & se oſtentandi, peregrina vocabula & sententias tam sermonibus quam scriptis immiscere, adeo, ut vix aliquam longiorem sententiam proferant, quin vel polonicas voces corrumpant, vel ex aliis linguis putidos centones farciant. HENRICUS ab HUYSEN *in Præfatione ad Hiſtor: Długoſſii, Anno* 1711. *Francof: editam.*

Szkole Króleſtwa i odbiérać w niéy Stopnie Doktorskie we wszyſtkich Umieiętności i Nauk przedmiotach; [59.] poźniéy, uſtał ten chwalebny zwyczay! Ludzie bez doświadczenia i nauki poſtępowali na nayważsze Urzędy: zdawało się nawet rzeczą poniżaiącą wspominać im o tych obywatelskich obowiązkach, o tych zdobiących Urzędnika i ufność ku niemu wzmacniaiących Zaszczytach. [60.] Niezgoda od Szkół zaszczepiona przechodziła do wszyſtkich Władz i Doſtoieńſtw Kraiowych, i wzniécałą ogień anarchii póty, póki tylko cały Naród pożarem powszechnego zamięszania ogarniony, nie poſtawił się w tak opłakanym ſtanie, że go potém nayważsze dowcipy ani pogodzić ani uratować nie zdołały.

Srzodki których do zapobieżenia tak wielkiemu złemu używano, nie tylko nie zmnieyszyły nieszczęścia publicznego, ale owszem coraz bardziéy zgubną iego przyspieszały doyźrzałość. Władysław IV. ubolewaiąc nad błędami Zygmunta III, sprowadził do Polski

Zgromadzenie znane pod nazwiskiem Szkół Pobożnych, chcąc go wyſtawić na przeciw wygòrowanemu kredytowi Jezuitòw. Lecz to Zgromadzenie nie wzrosło, i w swéy mierności utrzymywać się musiało aż do czasów sławnego swego Rządzcy Stanisława Konarskiego, który go dopiéro za Benedykta XIV. przeiſtoczył na dogodniéyszy geniuszowi Polskiemu Inſtytut. Atoli ten Mąż z wielu względów szanowny, uwiódł się, niegodnym naśladowania, przykładem obcych Kraiòw, i wprowadził osobną Edukacyą młodzieży maiętnieyszéy Szlachty, utworzywszy niezwyczayny Konwikt, pod imieniem *Collegium Nobilium* znany. Ten nowy kształt Edukacyi, położył rożnicę między obywatelami w samém źrzodle, bo w sposobie publicznego ich wychowania. Na próżno powſtał przeciw tak szkodliwemu wznowieniu Czacki, Podczaszy na ów czas Koronny; nowe i pozorami zwodzące Uſtanowienie podobało się maiętniéyszym, i dotrwało aż do upadku Oyczy-

zny naszéy. Od téy to epoki wszelką Młodż zacnych Obywateli kraiowych przeniosła się z Krakowa do Warszawy, a Szkoła całego Państwa stała się tylko Szkołą Woiewodztwa Krakowskiego; albo raczéy Szkołą ubogich sposobu do życia w nauce szukaiących i Kleryków, którzy ieszcze z różnych Dyecezyy do Krakowa na nauki Teologii przybywali: bo od możnieyszych Nauka wyższa przestała bydź uważaną za potrzebę, i została tylko prawie przedmiotem dogadzaiącym próżności.

To iednak nieszczęście lubo tak smutne w swych skutkach, iako iuż niszczące iednostayność publicznego wychowania, mniéy zdaie się bydź okropne od owego, które wyniknąć miało z wprowadzonéy prywatnéy edukacyi po Domach i za granicą. Bogatsi Obywatele Polscy, znudzeni niezgodami Szkół Akademickich, Jezuickich, Piiarskich i tylu innych Zakonnych, zaczęli sprowadzać Cudzoziemskich Nauczycieli, których ani zdatności, ani obyczaiów nie znali. Je-

den obcy szarlatan miał wlewać w powierzonego sobie młodzieńca te wszystkie Nauki, których pod kilkunastu Professorami w naylepszych Akademiach nabyć z trudnością przychodzi! Młodzież niedouczona, albo źle nauczona, wyieżdżała pod temiż Dozorcami w cudze Kraie, zaciągała tam złe nałogi, nabiérała niechęci do własnéy Oyczyzny i nabywała że tak powiém, pstrocin, wiadomości o wszystkiém, prócz znaiomości Praw, Konstytucyi Narodu swego a oraz stanu i przyrodzenia swéy własnéy Ziemi.

W takiem to położeniu znaydowało się u nas oświécenie publiczne, gdy Naród skołatany wewnętrznym bezrządem utracił Augusta III. Dziada Waszey K. Mci. Od owego czasu niebyło iuż więcéy sposobu zwrócenia od upadku rzeczy naszych; anarchia opanowała wszystkie umysły i doyźrzewała w swoich okropnych skutkach; długo gotowane burzliwości zamieniły się w otwartą i nieprzebłaganą zawziętość, a pięcioletnia Konfederacya Barska, przyniosła

pierwszy, opłakany podział Oyczyzny. Zgoła trzeba było tak wiele i tak okropnych na Naród nasz wypadków, aby Polacy nad oſtatnią iuż poſtawieni przepaścią ocucili się z długiego swego letargu, i pomyśleli o iedynym śrzodku ratowania się, to ieſt gruntownem Oświeceniu i dobrém Wychowaniu nowego Pokolenia.

Właśnie w ciągu tych smutnych wydarzeń i w czasie Seymu Konfederacyi Warszawskiéy któréy przewodniczył bezecny człowiek Adam Poniński, Wyrok Watykański zniósł po całém Chrześciańſtwie Zakon Towarzyſtwa Jezusowego. Wszelkie uprzedzenia które skłoniły różne Europy Rządy do zniszczenia onego, a nawet prześladowania wielu iego Przełożonych, nie zatrudniały naszego Rządu; bądź dla tego, że Naród nasz pogrążony w powszechnéy nieszczęśliwości, nie był w ſtanie dość uczuć nieszczęśliwości iednego Zgromadzenia; bądź że ci którzy nie mogli się oprzeć przemocy sąsiedzkich Mocarſtw, nie śmieli tém bar-

dziéy opiérać się powszechnemu w całéy Europie urządzeniu, które Klemens XIV za wiadomością wszyſtkich Dworów ogłosił. Cożkolwiek bądź, Zakon tak wielki i tak kwitnący z nieprzewidzianą łatwością upadł; a bogate iego fundusze poszły na łup chciwości. Sama tylko Polska, w momentach dla siebie nayokropniéyszych, w czasach naywiększego zgorszenia, kiedy publiczna i prywatna własność szła na szarpaninę niegodnych wspomnienia przewodników Seymu Poninskiego; pozoſtały potym Zakonie maiątek ocaliła, i na utrzymanie publicznéy Edukacyi przeznaczyła.

Pod tym względem Imie Joachima Chreptowicza w ów czas Podkanclerzego Litewskiego, pamiętne zawsze będzie w Dzieiach naszego Narodu. On bowiem potrafił korzyſtać z tak drogiego momentu; a iednym pociągnieniem piora, razem zabespieczył fundusz na Edukacyą Narodową, i tęż Edukacyą poddał pod bliższy dozor Kraiowego Rządu. Proiekt Chreptowicza podany

owemu niegodnemu Seymowi i zamieniony w prawo, robi ważną epokę w Hiſtoryi naszéy a nawet w Hiſtoryi tylu Państw obcych, które poźniéy za naszym przykładem w téy mierze poszły.

Była to zaiſte nie mała dla Oyczyzny przysługa, kiedy zważemy iak wielkim nieprzyzwoitościom kres położyła, i iak ważnych dla Kraiu korzyści miała się ſtać początkiem. Upadek albowiem iednéy Powszechnéy Narodu Szkoły i iéy Koloniy, a na to mieysce mnogość rozlicznych Szkół Zakonnych, Zwiérzchności Kraiowéy niepodległych, lecz od władzy Zagranicznego Rządu przez wielorakie związki i obowiązki zawisłych, tudzież Nauki i Wychowanie młodzi, podług własnego upodobania i szczegulnych widoków, daiących i kieruiących, były naypiérwszą przyczyną poróżnienia umysłów, zazdrości między Nauczycielami, nienawiści między Uczniami, gorszącego na wzaiem szkalowania się i czernienia, a nawet krwawych nieraz Szkół iednych na drugie napaści, ilekroć zwłaszcza tra-

fiło się, że w iedném mieście dwie ich lub więcéy znaydowało się razem. (1.) Zgoła, bez obawy obrażenia prawdy powiedzieć można, iż z tego główniéyszego źrzodła powszechna na Ziemię naszę wypłynęła klęska.

Jeżeli uſtanowienie Kommissyi Edukacyynéy, maiące zniszczyć na zawsze ten dopiéro wspomniony nieład, czyni wiekopomną sławę Chreptowiczowi; dobiór piérwszych Kommissarzów których podał, czyni zaszczyt Narodowi Polskiemu: że wśrzód tak powszechnego zgorszenia, kiedy cnota przed prześladowaniem umilkła, kiedy przywiązani do swéy Oyczyzny Obywatele tułać się musieli po obcych Kraiach, znaleziono i dobrano przecięż, w tym politycznym potopie, ośmiu Mężów wszyſtkich w'ów czas gorliwością o dobro Narodu, a szczególniéy téż o Oświécenie iego powszechne, przeiętych. W Dzieiach Nauk Polskich nie będą nigdy zapomniane te piérwsze Imiona Ignacego Massalskiego, Michała Poniatowskiego, Adama Czartoryskie-

go, Andrzeia Zamoyskiego, Joachima Chreptowicza, Ignacego Potockiego, Franciszka Bielinskiego i Wacława Poninskiego.

Co tylko atoli stanęło Prawo uchwalaiące nową nad Edukacyą Narodową Zwierzchność, natychmiast zazdrość obca i chciwość zepsutych obywatelów, wzięła się do rozszarpania przeznaczonego na ten zbawienny zamiar funduszu. Ustanowiono osobną *Kommissyą Rozdawniczą*, pod pozorem trwałego urządzenia dóbr i *lokowania* po-Jezuickich Kapitałów. Kommissya, ta wspomnienia niegodna, strwoniła dwie trzecie części tego funduszu, i zaledwie szczątki iego uratować potrafił Xiąże Michał Poniatowski na następuiącym Seymie.

Walka dwóch Kommissyy Edukacyyney i Rozdawniczey dotrwała aż do Seymu 1776 Roku; przeto też dopiero odtąd można uważać utrwalenie Magistratury nad Edukacyą przełożoney, i widoczniéyszy postępek w iéy urządzeniach. Kiedy Michał Poniatowski i Joachim

Chreptowicz, trudnili się zabespieczeniem Funduszu; kiedy pamiętni na ſtan anarchii, przepisali sobie, wszyscy Kommissarze, aby na Posiedzeniach urzędowych żadnych niewprowadzać niesnasek, do których wieśdź mogła nie tylko rożnica zdań ale nawet i partyy; kiedy sobie zaręczyli wzaiemne braterſtwo i zmierzanie do iednego tylko, uſtanowienia swoiego celu; kiedy Adam Czartoryski zawarował ażeby żaden Kommissarz Edukacyyny nieposiadał żadnych dóbr funduszowych: *) Ignacy Potocki, tym czasem, zaiął się cały od samego początku, około urządzenia iednego planu Wychowania publicznego Polaków. Jemu winien był nasz Naród organizacyą Szkół Wydziałowych i Pod-wydziałowych; On podał układ wszyſtkich Nauk, począwszy od pierwszéy aż do naywyższéy Klassy; On naſtręczył myśl, aby Kommissya uſtanowiła przy sobie Towarzyſtwo z Ludzi Uczonych do napisania i sądzenia Xiąg

*) Kommissyi Edukacyynéy *Lex curiata*. Volu: 2. fol: 14. i fol: 975. Konſt: R. 1778.

elementarnych; On był na czele tego Towarzyſtwa; On wydał *programma* wzywaiące wszyſtkich w Europie Pisarzów, ażeby podawali na konkurs Dzieła, które Kommissya dla Szkół Narodowych przepisała; i w tym ważnym zabiegu, aż do rospoczęcia Seymu w Roku 1788, bez przerwy i z nieutrudzoną gorliwością pracował.

Były to pierwsze kroki do wprowadzenia iednoſtayniego sposobu uczenia po wszyſtkich Szkołach. Rosporządzeniom Kommissyi musiały natychmiaſt uledz wszyſtkie Zgromadzenia Zakonne. Nikt iednak nie mógł rospocząć Reformy Szkoły Głównéy Krakowskiéy; a wielu nawet mniemało, że bez tego punktu zieднoczenia Edukacya powszechna obeyśdźby się bespiecznie mogła. Inni, spodziéwali się temu zaradzić przez przekształcenie Zakonu Piiarskiego, dawszy mu większą obszerność i założywszy w nim Seminaryum przyszłych Nauczycielów. Kommissarze Edukacyyni podzielili między siebie Departamenta Szkolne; przy-

ią-

iąwszy obowiązek wizytowania Szkół i nad potrzebami onych czuwania.

Takie było pierwsze owe Urządzenie przez Kommissyą Edukacyyną wprowadzone, które okazało się bydź wcale nieftósownem do ſtanu Zgromadzeń trzymaiących pod ów czas w swych ręku Szkoły Publiczne. Nowy Plan nie mógł bydź wykonany, bo Nauczyciele nie znali tego czego z przepisu uczyć im wypadało: do ich nieumieiętności przyłączyła się niechęć i wſtręt ku nowościom, iakowy mieć muszą koniecznie ludzie nieznaiący ani Nauk, ani Uſtaw Rządu, ani ich Ducha. Dozór na *departamenta* rozłożony, nie odpowiadał także swoiemu zamiarowi; ieżeli bowiem niektórzy Kommissarze mieli dość gorliwości z początku, takowa iednak gorliwość w krótce oſtygła; bo czyliż to było można, aby Osoby téy doſtoyności, roſtargnione tylu obcemi przedmiotami, znalazły dość czasu do zatrudnienia się szczegułami każdego Zgromadzenia i każdéy Szkoły? do tego, wielu Exjezuitów za-

służonych i zdatnych, usunęło się na wygodnieysze a przynaymniey na spokoynieysze życie, i sam prawie tylko brak ludzi przy ważnych obowiązkach Nauczycielstwa pozostał. Inne Zgromadzenia mniey ieszcze do tego wysokiego i trudnego powołania usposobione były: w Piiarskiém, więcey przykładano się pod ów czas do Nauk Zdobiących niż do Umieiętności gruntownych; a prócz tego, przy szczupłych, iakie miało zawsze, dochodach, nie mogło dostarczać Proffessorów licznym po-Jezuickim *Gymnazyom*. Pierwsze więc układy Kommissyi nie wykonywały się z dokładnością i skutkiem odpowiadaiącym iey życzeniom; wszędzie natrafiono na przeszkody, i doświadczenie dowiodło iak było rzeczą niepodobną tym sposobem dosięgnąć zamierzonego celu.

Udoskonalenie i ułatwienie wykonania tak wielkiego dzieła, czekało na Człowieka któryby mógł obiąć cały plan Edukacyi od Szkół początkowych aż do tych naywyższych Umieiętności, iakie bydź były powinny w Akademiach dawane:

takowa praca dostała się Hugonowi Kołłątaiowi, którego Kommissya Edukacyyna wezwała do *Towarzystwa Elementarnego* i razem poruczyła mu Wizytę Akademii tuteyszéy. W Roku 1777 zaprowadził on Układ téyże Kommissyi, wypracowany przez Ignacego Potockiego, do Szkół niższych, potém *Wydziałowemi* nazwanych; a odbywszy Wizytę téy Starożytnéy Szkoły, ułożył stosownie do znanego sobie dobrze dawnego i chwalebnego iéy ustanowienia, plan zupełnie nowéy *Reformy*, obeymuiącéy całą razem Hierarchią Stanu Nauczycielskiego i ogulny nad Szkołami Dozór: a tak, dźwignął z upadku Dzieło Kazimierza W. i Władysława Jagiełły, postawiwszy go na stopniu nierównie okazalszéy świetności,

Cała machina narodowego wychowania zaczynała się od Kommissyi Edukacyynéy, iako Naywyższéy Zwierzchności, niepodległéy żadnéy innéy Władzy rządowéy prócz samego Króla i Seymu. Kommissya ta, miała pod swą opieką i

dozorem *edukacyyny*. *Fundusz* z iego dochodami i wydatkami zupełnie odosobnionemi od Skarbu publicznego; miała przy sobie Towarzystwo Uczone, które w przedmiotach nauk i publicznego wychowania pracowało pod iéy oczyma i podług iéy zaleceń; miała dwie Szkoły Główne, Krakowską w Koronie, Wileńską w Litwie, które razem były Magistraturami zwierzchnemi nad wszystkiemi innémi Szkołami swych Prowincyy. Co do Nauk; każda Szkoła Główna dzieliła się na dwa wielkie oddziały, Fizyczny i Moralny: pierwszy, zawiérał w sobie Szkołę Matematyczną, Fizyczną i Lekarską; drugi, Szkołę Filozofii, Prawa, Teologii i Literatury, do któréy należały ięzyki umarłe, Oryentalne, i żyiące Europeyskie. (62.) Przy każdéy Szkole Głównéy było założone *Seminaryum Kandydatów* sposobiących się do Stanu Nauczycielskiego; gdzie nie tylko Młodzież akademicka, ale nawet różnych Zakonów uzdatniała się na Proffessorów publicznych. Każda Szkoła Główna w

widoku doglądania iednoſtayności planu edukacyynego, wysełała corocznię Wizyty do Szkół sobie podległych tak Akademickich iak i Zakonnych; a w miarę potrzeby, opatrywała wszyſtkie wychodzącemi z swego Seminaryum Nauczycielami. Kommissya Edukacyyna odbiérała od Szkół Głównych *Raporta* o ſtanie nauk; o obyczaiach i pilności uczących i o korzyści Uczniów; opatrywała wszyſtkie Szkoły potrzebnym dochodem, nadgradzała pilnych i zaleconych z szczególnieyszéy zdatności Proffesorów, sama zaś zdawała coroczną spratwę przed Królem, iako naywyższym Opiekunem tego nowego i widocznie pożytecznego uſtanowienia. Pracował nad tém całém Urządzeniem Kołłątay przez lat siedm, a z iego Raportów, Proiektów, tudzież szczególnych rosporządzeń które w Kommissyi otrzymywał, utworzyły się podług iednego układu *Uſtawy dla Stanu Nauczycielskiego* przepisane, maiące bydź niezgaſłém nigdy świadectwem Jego pracy; i ducha, którym Kommissya pod ów

czas ożywioną była. Chciała na reszcie taż Naywyższa nad Edukacyą Zwierzchność, ażeby po ukończoném Wizyty i Reformy dziele, poświęcił ieszcze ten gorliwy i niespracowany Mąż lat cztéry na doświadczenie téy całéy publicznego Oświécenia i Wychowania machiny. Przyiął więc Urząd Rektora Szkoły Głównéy Koronnéy, i sprawował go z powszechnym Stanu Nauczycielskiego pożytkiem. Jego ſtaraniom Akademia nasza winna była pomnożenie swych dochodów, usposobienie Rodaków do wszyſtkich Katedr, dawanie naytrudnieyszych Umieiętności w Języku Narodowym, zaprowadzenie dobrych Nauczycielów do wszyſtkich Szkół, rozszerzenie iednoſtayněy Nauki i Edukacyi publicznéy w całym Kraiu, nadewszyſtko owego Narodowości ducha, który przetrwał między Akademikami i ich Uczniami przez wszyſtkie prześladowania czasy, niedopuszczaiąc aby się ich charakter i sposób myślenia w czémkolwiek zmienił.

Wiadomo całemu Narodowi iakie ta dobroczynna Reforma, za wsparciem i pod Opieką Stanisława Augusta, Króla miłośnika Nauk i Uczonych uskuteczniona, w krótkim bo w czternaſtoletnim przeciągu czasu przyniosła owoce. Oycowie, przywiązani nałogiem do ſtarych swoich o nauce i wychowaniu Młodzi przesądów, przyganiali w prawdzie z początku nowym dla Szkół przepisom i składaiącym Nauki przedmiotom; ale nie długo wſtydzić się zaczęli sami swych własnych dzieci, poznaiąc z nich coraz lepiéy różnicę między Szkołą dla Szkoły, a Szkołą dla Społeczności. Pokóy którego przez owe lata używała Polska, albo raczéy więzienie, w którém ią obca trzymała przemoc, zaczęło zwracać w samych siebie myśl Polaków, i dało czas zaſtanowienia się nad prawdziwemi przyczynami powszechnego nieszczęścia. A światło Nauk biorące w uciszeniu wzroſt nagły, sposobiło doraſtaiące Pokolenie i pogodzonych z nowością Oyców, do widzenia lepiéy i iaśniéy od ich Przodków,

na czém się wspiéra rzetelne każdego Towarzyſtwa Dobro. Téy to szczęśliwie przedsięwziętéy a szczęśliwiéy ieszcze wykonanéy Reformie publicznéy Edukacyi, przypisać iedynie należy zamiłowanie lepszego Porządku i wyobrażenię lepszego Rządu, które się wydały w pamiętnéy *Trzeciego Maja* Konſtytucyi; a zatém, i obrócenie serc Narodu na Ciebie samego i Twoię Wysoką Krew NAYJAŚNIEYSZY PANIE.— Ale nieſtety! ta Reforma była to iak owe heroiczne lekarſtwo, podane choremu, w oſtatniém iego niebespieczeńſtwie; a Dzień wiekopomny, w którym wykrzykniono WASZĄ KRÓLEWSKĄ Mość, z naypowszechniéyszą iaka kiedy bydź mogła radością i zgodą Królem naszym, był iak owa zbyt nagła w przesileniu choroby ożywiałość, zwiaſtuiąca niezawodność bliskiego zgonu.

Ta to sama, oſtatnia sławy i nieszczęść kraiowych epoka, zabrała także téy Akademii iedyną podporę, długo ieszcze potrzebną do utrzymywania tak pięknie wzniesionéy Oświécenia publicznego bu-

dowy. Szukała bowiem Oyczyzna prawdziwych swoich Synów i doskonałych Mężów w chwilach rospaczy: i wzięto nam Kołłątaia. Wyniesiony na wysokie w Kraiu dostoyności, mianowany został przez Kommissyą Edukacyyną *Pierwszym Emerytem* Nauczycielskiego Stanu; a następnie za wszystkie ważne przysługi które Edukacyi i Narodowi poczynił, spadły tylko na nasze Zgromadzenie dziedzictwem, Jego Imię, iego czynów pamiątka, iego cierpienia, i iego uczone Dzieła. Właśnie iak gdyby do iego Osoby przywiązana była świetność i pomyślność téy Szkoły Głównéy Krakowskiéy, po oddaleniu się iego nieznalazła ona już równych mu Rządzców. A czas, który szybkim krokiem przeznaczenie Narodu naszego zbliżał, z upadkiem Oyczyzny przyniósł upadek wszystkim nieocenionym pracom Kołłątaia i całemu ustanowieniu Edukacyynéy Kommissyi.

Ile atoli pierwsze owe lat czternaście wystarczaiącemi były do roskrze-

wienia się po całym Kraiu, z podobną prawie do cudu szybkością, Ducha Narodowego i gruntownego w wszelkim rodzaiu Oświécenia, tyle tenże sam właśnie przeciąg czasu pod bywszym Rządem, wtéy mianowicie części Narodu pod łaskawe Berło, WASZEY KRÓLEWSKIEY MCI szczęśliwie przechodzącéy, posłużył do wydarcia całemu prawie nowemu Pokoleniu sposobności nabyciá dobrego publicznego Wychowania, i potrzebnego Obywatelowi światła Nauk. Więcéy bowiem zasadzono na wykorzenieniu iak nayprędszém oyczyśtéy mowy, niż na gruntownym Nauk i Edukacyi układzie. — Zaprowadzona do tego nieszczęśliwego Kraiu w Roku 1801 Reforma, *na wzór innych Szkół Austryackich*, *) dobiła zupełnie nadzieie

*) Tak opiéwa tytuł Mowy, powiedzianéy w języku Łacińskim przez X. FRANCISZKA HOFFMANA Dyrektora Gymnazyów, przy zaprowadzeniu téyże Reformy. — Patrząc na kopią tego *Wzoru* w Szkołach Krakowskich, nie można było pomyśleć bez politowania nad Autorami, a bez żalu, nad milionowemi ofiarami iego.

widzenia odtąd oświeconéy Polskiéy Młodzieży. Odprawiono natychmiast zdatnych i przepisanego od Kommissyi Edukacyynéy trybu trzymaiących się iąszcze Professorów; a obsadzono na ich mieysce Szkoły Nauczycielami którym tyleż na polerowności ile na nauce zbywało. Wprowadzono, mianowicie do tuteyszych Krakowskich Szkół, samę tylko ladaiaką Łacinę ogromnemi Gramatykami i Retorykami zagmatwaną, i ięzyk Niemiecki z niekończącym się nigdy katechizmem, na mieysce owych naypożyteczniejszych i naywyborniéy dobranych Instrukcyi przedmiotów. Rozbiegła się kraiowa Młodzież niemaiąca iuż nic do czynienia ani z nowemi *Pedagogami* ani z ich naukami; a naywiększa iéy część, mianowicie maiętnieyszych Domów, w nieczynném życiu zagrzebała i owe pierwsze Dary Matki Oyczyzny i chęć nawet oświécenia się dalszego: iuż to przez zwykłą wieku młodego lekkomyślność; iuż przez błąd istotny Rządu, który do trybu swego iedynie całą przy-

więzuiąc ufność i doskonałość, odebrał, niechcącym się wstecz wracać, nadzieję znalezienia pod nim przystępu, do obywatelskiego znaczenia. Proffessorowie zaś tey Szkoły Głównéy nie maiąc pokoiu Naukom i Uczącym potrzebnego, ani doświadczaiąc tych względów do których mieli prawo; częścią przenieśli się pod Panowanie mądrym Kommissyi Edukacyynéy Ustawom przychylnieysze, częścią używaiąc w oddaleniu wysłużonego chleba, w spokoyney i statecznéy nadziei sposobili się w nowe siły, dla służenia kiedyś ukochaney Oyczyznie, i złożenia na iéy Ołtarzu ofiar, z uzbieranego na wygnaniu owocu pracy.

Przez ten czas zastąpili Katedry tey Szkoły Głównéy Nauczyciele obcego Języka i Narodu, ale z których wielu zostawili po sobie miłą pamięć u umieiących cenić prawdziwe talenta Polaków. Nie obeydą się Dzieie tey Akademii bez chwalebnego zapisania w nich Imion Walentego Hildebranda Terapii i

Kliniki Medycznéy, Baltazara Hacqveta Chemii, Jana Zemantscheka Fizyki, Wacława Voygta Filozofii, Jozefa Littrowa Matematyki wyższéy i Aftronomii, w tych oſtatnich latach przed oswobodzeniem Kraiu z pożytkiem i honorem uczących i nazwiska Uczonych prawdziwie godnych. Ale bądź to nieprzewidywana od nich nadzwyczayna ſtanu naszego politycznego odmiana i wiążąca się do nagłych Rewolucyy nieufność, bądź wzgląd na osobiſte swoie i familii swoiéy korzyści, pod Rządem Auſtryackim dla pracuiących zapewnione; ci szanowni Proffessorowie wraz z wszyſtkiemi innemi Cudzoziemcami, opuścili swe ſtanowiska uczone, pomimo uſilne ſtarania tymczasowego Rządu, pomimo namowy tych których bliżéy dotykała Oświécenia publicznego sprawa. *)

*) JP. Hildebrand, wyniósł się ieszcze w R. 1806. na Proffessora do Akademii Wiedeńskiéy; ale rok ieden, przez który uczył w Krakowie, długo trwały zabespieczył mu szacunek u wszyſtkich,

Na odgłos tak powszechnego osierocenia Stolicy Nauk zbiegli się do utrzymania iéy bytu ci nawet Akademicy, którzy do wypoczynku iuż dawniéy słusznego nabyli prawa. J. O. Xiąże Jmć Poniatowski Wódz Naczelny, sprawuiąc Rząd tymczasowy, poczytał za godną oświéconego Bohatéra powinność, wesprzeć silném ramieniem Władzy, upadaiący Przybytek Swiatła: a wpływ tegóż samego Męża tylekroć w hołdzie publicznéy wdzięczności odemnie wspomnianego, którego szczęśliwém zdarzeniem sprowadziła do nas Opatrzność, i którego to dawne Rąk iego Dzieło, równie iak i dobro Oyczyzny nieprzestaie nigdy obchodzić; wpływ mówię tego Czcigodnego Męża, postawił ieszcze tę Szkołę Główną w tym kształcie i składzie, w iakim ma szczęście stawić się przed obliczem Waszey Królewskiey Mości.

---

tak przez wzgląd na gruntowną Naukę, iako i na rzadkie osobiste przymioty.

Nasze nowe doczesne Uſtawy i Urządzenia, nasze Fundusze, ſtan naszych Katedr i ich potrzeby, równie iako Szkół wyższych i niższych w téy Prowincyi odzyskanéy gdziekolwiek będących; zgoła wszyſtkie tyczące się Szkoły Głównéy i zawisłych od niéy dotąd Inſtytutów Edukacyynych sprawy i okoliczności, są iuż Miniſtrowi, Waszey Królewskiey Mci do Spraw Wewnętrznych poſtanowionemu, i Izbie Edukacyynéy, w naydokładniéyszym ile bydź mogło obrazie, przedſtawione.

Twoiéy tylko ieszcze Miłościwy Królu wzywamy i oczekuiemy Opieki! a składaiąc nasze Przywileie, nasze Prawa, nasz cały los u podnożka Tronu Waszey Królewskiey Mości, łączemy do tego nayuroczyſtsze zaręczenie, iż łaski które téy Powszechnéy Szkole wyświadczysz, Dobrodzieyſtwa któremi ią pomnożysz, nie będą nigdy dla Chwały Imienia Jego, i dla pożytku Oyczyzny, ſtraconémi.

PRZYPISY

PRZYPISY.

1.

Stefan Garczyński Woiewoda Poznański, w Liście 2gim offiarnym na Czele Dzieła swego, pod Tytułem *Anatomia Rzeczy Pospolitéy Polskiéy*, przypisanego Nayiaśnieyszemu Królewiczowi nayfiarszemu Synowi Śt: Pam: Króla naszego Augusta III. w te słowa wyprowadza przez Dom Brandeburski Jenealogią tegóż Monarchy, a Dziada Waszey K. Mości szczęśliwie nam dziś Panuiącego. „ Jagiełło zoftawił *Nominis & Gloriæ Hæredem* „ Kazimierza; Kazimierz miał Córkę Zofią; ta po- „ wiła Xiążęcia Albrechta; Albrecht spłodził „ Woyciecha Fryderyka; Woyciech Fryderyk, „ Magdalenę Sybillę; ta Jana Jerzego IIgo E- „ lektora Saskiego *Prapradziada* Twego: z któréy „ Tabelli pokazuie się, że N. Pana Augusta IIIgo „ szczęśliwie, day Boże ſto-letnie, Nam Panuiące- „ go, Twego i Oyczyzny Naszéy Nayukochań- „ szego Oyca, *Proprababka*, Sybilla Magdalena, „ była Wielkiego Krwie. na Polskim Tronie. pa-

„ nuiącéy *Protoplasty* Władysława Jagiełły *Pra-*
„ *prawnuczką.* „

2.

Jarosław *Bogorya* Skotnicki Arcy-Biskup Gnieźniński; nową Akademią Kazimierzowską, Jmieniem Stolicy Apostolskiéy installował. Ten Jarosław dla Sławy z Nauki Swoiéy, wielu Akademiy Zagranicznych bywał Rektorem; a gdy młodym ieszcze będąc, rządził Akademią *Bonońską*, wyprowadził ią z tego Miasta, za skazanie na śmierć Studenta iednego rodem Anglika przez Magistrat tameczny: i dopóty niepowrócił Miastu Akademii, dopóki Prawom onéyże niestało się zadosyć, przez Dekret Papieża Jana XXII, skazuiący rzeczony Magistrat *na wystawienie Kaplicy za popełnione Mężobóystwo, na zbawienie Duszy Studenta.* Długosz *in Vit: Archiep: Gnesnen:*

3.

Twierdząc o dawności Krakowskiéy naszéy Akademii, niechcę przez to uwłaczać Akademiom Królestw Połączonych *W. Brytanii*, których dawność dobrze mi iest znana; ale mówię o ciągłym Lądzie Europy, z innemi Kraiami północnemi łatwą i niczém nieprzerwaną Kommunikacyą maiącym. — Kazimierz W. podług świadectwa Radymińskiego *in Centuriis p.* 1 & 4 *MSS*, w Ro-

ku 1347 wprowadził Professorów do Domów wspaniale zbudowanych w Wiosce bardzo przyległéy Miastu Krakowowi nazwaney *Bawół*, która potém wzrosłszy w Miasto, Imię *Kazimierza* otrzymała. Temu nowemu Przybytkowi Nauk, nadał Król Imię *Akademii Krakowskiéy*. Skąd pokazuie się, że Kazimierz W. wyprzedził ieszcze Karola IV Cesarza, który podług świadectwa Alstediusa i Middendorpa założył Akademią Pragską w Roku 1360. a Innocenty V. podług Dzieiopisa naszego Miechowity w następuiącym dopiéro Roku onęż potwierdził. Balbin tylko *in Epitome Rerum Bohemicarum* lib: 3 C. 31. Założenie iéy przez Karola wraz z naszą w R. 1347 naznacza; lubo ten Rok zchodziłby się właśnie z Rokiem śmierci Ludwika V. Cesarza.

4.

Teodozyusz Młodszy miał bydź Założycielem Akademii Bonońskiéy, ieszcze około połowy Wieku V: to iednak pewna, że ta Akademia dopiéro w Wieku XIII. od Fryderyka II. Cesarza Przywiléy Erekcyi otrzymała. — Marcin Świątkowski *in Prodromo* f. 390 i 427. — Middendorp *in Acad: Orb: Univ:* l. 5.

5.

Podług Dzieiów Akademii Krakowskiéy, i te m dzy innemi był powód Kazimierzowi W.

do założenia w swoim Kraiu Szkoły Powszechnéy, *iż niemógł znieść zniewagi na Naród swóy spływaiącey* z Ustaw Założycielów różnych Zakonów, którzy (iako mówi nasz Dzieiopis Radymiński) *patrum aqui genti nostræ*, zakazywali Professom swoiéy Reguły, *pod Karą Klątwy*, gdziekolwiek indziéy uczyć się Teologii tylko w Akademiach Francuzkich; lub gdzieindziéy przyimować Stopni, tylko w saméy Akademii Paryskiéy. Potrzeba zaś takowych Stopni do promocyi w Stanie Duchownym, wielką liczbę Polaków *ze stratą wieku, uszczerbkiem maiątku i niebespieczeństwem życia* za granicę wyprowadzała. Wszakże i założenie Szkoły Powszechnéy w Kraiu, nie zapobiegło ieszcze owéy nieprzyzwoitości, bo się Zakonnicy nie przestali obawiać Klątwy, ani Świeccy Duchowni nie przywięzywali do Przywileiów nowéy Akademii wiele ceny, dopókiby przez Stolicę Apostolską potwierdzonemi nie zostały. W Wieku iuż nawet XVI. widziano przykład tego na Akademii *Leydeyskiéy*, kiedy dla niedostatku Erekcyy Cesarskich i Przywileiów Papieskich, stopniowanym w niéy, inne Akademie podług świadectwa Bezolda *Lib: 1 polit: C.* 12. tego Zaszczytu zaprzeczały. Z słów naszego Dzieiopisa pokazuie się ieszcze i to, iż tu iuż musiało bydź iakoweś *Lyceum* Teologiczne, daleko przed założeniem Akademii Krakowskiéy, kiedy Król Kazimierz pierwszy iéy Założyciel, uwa-

żał za *zniewagę* Narodu swego, przepis wspomniony *Cenobiarchów*, dla przyymuiących ich Regułę zakonną.

6.

Szerząca się Sława Krakowskiéy Akademii, obudziła prawie razem w innych iakąś niespokoyność, które dla ubespieczenia sobie nad nią prerogatywy pierwszeństwa, postanowiły ią ubiedz w staraniu się u Stolicy Apostolskiéy o potwierdzenie swych Erekcyy i pozwolenie publicznego uczenia Teologii. Tak Bonońska, w Roku 1360, i takowe potwierdzenie i Przywiléy na Teologią sobie wyiednała; to samo zyskała Pragska w Roku 1361. Wideńska mniéy szczęśliwa, mimo staranią, rokiem poźniéy od naszéy potwierdzenia Erekcyi, a zaś Przywileiu na Teologią w Roku 1384 dopiéro dostąpiła, na lat 17 przed naszą. Te więc kroki innych Akademiy mogły bydź powodem Kazimierzowi W. do żądania od Urbana V. podobnegoż Potwierdzenia, które otrzymawszy bez trudności, pozwolenia iednak na *Facultatem Theologicam* niezyskał, do czego może emulacya obcych Akademiy była przeszkodą,

Co się tycze Kanclerzów Akademii, bywali niemi samiż Kanclerze Króleftwa. Ostatnim, przed potwierdzeniem iéy od Urbana V, był Jan Dzie-

kan Krakowski i Kanclerz Wielki, a pierwszym odtąd był Bodzanta Jankowius Biskup Krakowski. Akademii Upsalskiéy bywał Kanclerzem sam Król: i przeszły dopiéro Gustaw IV świéżo z Tronu złożony, z powodów dotąd powszechnie niewiadomych, wyzuł się z tego Akademickiego Urzędu.

7.

Niema żadnéy między uczonemi wątpliwości, że Europa winna ieft Optyki Umieiętność Vitelionowi (*Ciołkowi*) rodem Polakowi; któremu, ieżeli na fundamencie samych domysłów, niektórzy Cudzoziemcy odbieraią tytuł Wynalazcy onéyże, w téy Części Świata; wszyscy iednak zgadzaią się na to, że on Dzieła Al-Hasena uczonego Araba w wieku ieszcze XII żyiącego, musiał sobie mieć znane, i że Optykę przez tegóż Araba napisaną sobie przywłaszczył i w lepszym ią porządku wyłożył; iak mówi Brysson za Montuklem, *dans le Dictionaire de Physique, Art: Optique p.* 259. Niech będzie i tak: dosyć dla Viteliona Chwały, że nikt nad niego pierwszym w Europie niebył, ktoby iéy Umieiętność Optyki obiawił; lubo nie od rzeczy będzie powiedzieć że i dawnieysi Niemieccy Uczeni nie zapierali Vitelionowi tytułu *Wynalazcy*, i nasi, mianowicie Brosciusz Sławny Matematyk XVII Wieku, w

wielu mieyscach Rosprawy swoiéy *De dierum inæqualitate*, osobno Al-Hasena, a osobno Vitelio na przytacza.

Że był Polakiem, świadczy nayprzód iego własne Dzieło; gdzie *w Księdze X propozycyi 74 o Tęczy* tak pisze: *In terra noſtra Polonia, circa elevationem quinquaginta gradulm* &c: więc nie tylko był Polakiem, ale do tego podobno i Krakowszczykiem. Któryżby bowiem Cudzoziemiec, nie wyoyczyzniony od dawności, pisał, *in terra noſtra Polonia*? A mówiąc o swoich Obserwacyach, wspomina nieraz Puszczą *Borek*, Wioskę dziś w bliskości Krakowa znaną, lubo z lasu zupełnie oczyszczoną; tak, iako znayduie się wiele innych mieysc około tego Miasta leżących, niegdyś lesistych. Sama też elewacya południka 50°, daie się niepłonnie domyślać mieysca iego osiadłości w Krakowie. Fryderyk Riesner w Przedmowie do Dzieł Optycznych Vitelionа, przez siebie wydanych w wieku XVI, z przyczyny, iż się pisał *Filius Turingorum & Polonorum*, rozumie go bydź urodzonym z Matki Polki; albo, *co mu się bydź zdaie rzeczą pewnieyszą*, z Oyca Polaka. Co gdyby nawet pierwsza część domysłu iego była prawdziwa; dobra to iuż i tak posada Ziemia nasza Polska do wydawania Wielkich Ludzi w każdym rodzaiu; gdzie Matki Polki takich iak Vitelio

rodzą Synów. Jmię iego Cudzoziemczyzną trącące, zadziwiać nikogo niepowinno. Jak nasz Długosz w wieku XV *Longinem*, Klonowicz *Acernem* w XVI, Stoiński *Statoriuszem* it.d. Ciołek podobnież w wieku XIII mógł się przezwać *Vitelliónem*. W Padwie iakiś czas mieszkaiąc i tamże Obserwacye swoie czyniąc, mógł przybrać nazwisko do Włoskiego Narodu i dawnych Rzymskich Jmion bardziéy przyftępuiące, iednak nienapisał nigdzie, *in terra noftra Italiæ*. Dawni Pisarze, iako i sam Riesner, przyznali mu tytuł *Wynalazcy Optyki*. Nowsi przyznáią mu tylko honor *Pierwszego Zaprowadziciela* iéy w Europie. Do Matematyków Polskich należy uiąć się za swego Patryarchę, i obiaśnić lepiéy, co tu w tych twierdzeniach ieft prawdą? i czyli Montukla, przyznaiący przecięż ród Polski Vitelionowi, tak w Hiftoryi swoiey Matematyczney względem zaprzeczenia mu tytułu Wynalazcy Optyki nie błądzi, iak zbłądził nieraz pisząc o naszym Koperniku.

8.

Urodził się Mikołay Kopernik R. 1473. 19 Lutego w *Toruniu* z Oyca także Mikołaia rodem Krakowszczyka, który w Roku 1463 w Toruniu Obywatelftwo przyiął (podług Jakóba Henryka Zernike w Dziele pod Tytułem *Das ge-*

Lehrte und geehrte Thoren Roku 1712 wydaném, a za nim podług Gazety Warszawskiéy i Hamburskiéy Roku bieżącego, w Miesiącu Maiu); z Matki zaś Barbary Watzelrod, Sioftry Biskupa Warmiyskiego. Wysłany na Nauki do Akademii Krakowskiéy Roku 1492, Greckie i Łacińskie z wielkim Poftępkiem odbył, a naftępnie ukończywszy Filozofią ftopnie zwyczayne Akademickie w niéy otrzymał. Szczególniéysza iednak w nim wydawała się ochota i zdatność do Matematycznych Umieiętności i Lekarskiéy Nauki. Woyciech z Brudzewa, o którym naswoiém mieyscu namieniemy, był iego w Matematyce publicznym i prywatnym Nauczycielem, a Współuczniami Jakób z Kobylina, Bernard Wapowski, Mikołay Szadek i Marcin z Olkusza; sławni potém Matematyki Professorowie równie w kraiu iak za granicą, z któremi Kopernik raz zawartą przyiaźń w ciągu Nauk, a łączony związek ku podzwignieniu Aftronomii, ftatecznie zawsze utrzymywał. W Roku 1497 do Włoch wyiechał, i w Bononii z Maryą Dominikiem Ferrary (iako świadczy współczesny i uczeń iego Rheticus) wspólnie nad Obserwacyami gwiazd pracował: skąd udawszy się do Rzymu maiąc Lat 27, był tamże na Publicznego Professora Matematyki wezwanym w Roku 1500 dla wielkiéy Sławy która go tam poprzedziła, i która mnoftwo U-

ezniów do Szkoły iego ściągnęła, podług świadectwa Müllera. W ciągu téy swoiéy wędrówki doskonalił się razem w sztuce Lekarskiéy, która w owych Wiekach zawsze obok z Matematyką w nayściśleyszym związku chodziła: a powracaiąc przez Padwę do Krakowa, stopień Doktora w niéy, z wielką okazałością w Kościele Katedralnym z Rąk Biskupa tamecznego otrzymał. Postępek iego w nauce lekarskiéy musiał bydź nader znakomity, kiedy uczony Gizyus Tydemanus Biskup Płocki, nazywał go Eskulapiuszem Lekarzów Polskich. Takowe opowiadania zdaią się bydź drobnościami, mało znaczącemi w życiu, i obok wiekopomnych zasług wielkiego Człowieka; ale mogą one służyć za upomnienie w sam czas, żywéy Młodzieży, że do Sławy nie oręż tylko lecz i pióro równe ma prawo: bo ieżeli iest pięknie umiérać dla Oyczyzny; niemniéy iest pięknie i chwalebnie, a podobno nawet daleko trudniéy, żyć z iéy zaszczytem i razem całéy ludzkiéy Społeczności pożytkiem.

Powróciwszy Kopernik do Krakowa w Roku 1504, było iego przedsięwzięciem zostać przy Akademii; lecz namowa Wuia iego Łukasza Watzelroda Biskupa Warmiyskiego, aby się do Stanu Duchownego udał, i ofiarowana mu Kanonia Warmiyska, pozbawiła nas tego Wiel-

kiego Professora: iednak o Obserwacyach przez niego tu w Krakowie w R. 1509 ieszcze czynionych, wiadomo ieſt z Dzieł iego własnych. Przy ciężkich i uſtawicznych w Aſtronomii pracach nieuchylał się on bynaymniéy od usług publicznych dla Oyczyzny, i sprawowania ważnych interessów swéy Kapituły; kiedy na Seymach Polskich był wielokrotnie iéy Obrońcą przeciwko przywłaszczeniom Zakonu Krzyżackiego. Na Seymie zaś Poznańskim, gdy z przyczyny zepsutéy przez Mistrza Krzyżackiego monety Polskiéy, zawiła i trudna do zaradzenia temu złemu wszczęła się materya, Kopernik matematycznym prawdziwie rozsądkiem wypracował ogólne Prawidło, z naydokładniéyszém obiaśnieniem iego zasad, do uſtanowienia biegu słusznego wszelkiéy monety w Kraiach Polskich, Litewskich i Pruskich, służące. Rada dobra dla Oyczyzny wrazie potrzeby, będzie zawsze wyłącznym Przywileiem gruntowney Nauki.

Prace uczone tego Męża wyliczył i uwielbił wybornem piórem Jan Śniadecki Professor Matematyki wyższéy i Aſtronomii wysłużony w téy Szkole głównéy Krakowskiéy, a teraźniéyszy Akademii Wileńskiéy Rektor; i niewątpliwą iego rodowitość polską, mocnemi Uwagami udowodnił w uczoney Rosprawie swoiéy, która ieſt umie-

szczona w Dzienniku Towarzystwa Nauk Warszawskiego w Tomie II. Nro 2. — Wielkich ludzi i wynalazców prawd nadzwyczaynych w wszelkim rodzaiu, prześladowanie od pyszney niewiadomości, nadgrodą pospolicie bywa, za nieprzepłacone ich dla Społeczności ludzkiey prace i przysługi: nie minął także ten sam cios naszego Kopernika. Prócz wielu innych którzy o Życiu iego pisali, można zobaczyć Marcina Świątkowskiego *Prodromum Polonum* f. 115. dosyć obszernie o tém piszącego.

Umarł Kopernik w Roku 1543 w *Frauenburgu*, któremu w lat 28 poźniey Marcin Kromer Biskup Warmiyski Dzieiopis Polski, Nadgrobek w Katedrze gdzie był pochowanym, takowy położył:

D. O. M.
R. D. Nicolao Copernico Torunensi
Artium & Medicinæ Doctori
Canonico Varmiensi
Præstanti Astrologo, & ejus Disciplinæ Instauratori
Martinus Cromerus Episc: Varmien:
Honoris, & ad posteritatem, memoriæ causa
posui.
Anno Christi M. D. LXXXI.

Ten Nadgrobek dla tego mianowicie tu przytaczam z naszego Akademickiego Dzieiopisa Radymińskiego, iż uczony Mąż Tadeusz Czacki w Liście swoim do Jana Śniadeckiego pisanym, a w Numerze 20. Pamiętnika Warszawskiego w Miesiącu Sierpniu Roku 1802, umieszczonym, wspomina, że napis Kamienia przykrywaiącego zwłoki Kopernika zupełnie prawie znalazł zatartym. Przytoczone w tymże liście ułamki nadgrobku, niezgadzaią się nawet z tym który tu wypisałem. Mocno iednakże trzymam iż Hiſtoryk nasz piszący w połowie XVII wieku nieodważyłby się był bez pewności, o położonym przez Kromera Nadgrobku w życiu Kopernika wiadomości umieszczać: słowa iego są: *Martinus Cromerus XXII ex Ordine Epist: Varmiens: Epitaphium marmoreum super sepulchro ejus posuit, sculpique hæc verba ex veteri Academicorum Cracoviensium Forma mandavit.* Kromer korrespondował często z Professorami Akademii; musiał więc Radymiński na iakimś w rękopismach znalezionym liście iego, powieść swoię zasadzić. Może więc bydź, iż to był inny Nadgrobek, a nie napis Kamienia Grobowego; lecz gdzie on się mógł podzieć że go pilny Starożytności polskich Dochodziciel nieznalazł? Może go zakryto późniéy pofiawionym iakim Ołtarzem, tak iak pięknego Nadgrobku Petrycego naszego, połowa tylko

w Kościele tuteyszym Franciszkańskim z za Ołtarzá S. Antoniego wygląda: może uſtąpił mieysca Kopernik, iako Kanonik tylko, iakiemu Biskupowi lub bogatemu Prałatowi Katedry Warmiyskiéy; tak iak się ſtało zapewne w Katedrze Krakowskiéy z nadgrobkiem godnego Pamięci Jana Oelgota i Bernarda Wapowskiego, które były niezawodnie, a których iuż dziś znaleść niemożna. Ta to niektórych Zgromadzeń nieuważa, podchlebſtwo, a nayczęściéy niewiadomość lekce ważąca wszyſtko na czém się niezna, sprowadza niewinnie na cały Naród pokrzywdzaiące od Cudzoziemców zarzuty. Przytoczę tu słowa Dawida Brauna z Dzieła iego *de Scriptorum Polonia & Pruſsia virtutibus & vitiis. Edit: Colon;* „ 1723. *tit:* Nicolaus Copernicus *f.* 843.) „ Cæ„ terum hic tantus Vir, quem Tycho ille ma„ gnus Aſtronomus, *incomparabilis Viri* elogio „ honoravit; quo, doctus Nicolaus Mülerius, „ poſt Ptolomei tempora, nullum excellentiorem, „ extitisse judicavit; à quo Astrorum scientiæ „ major facta sit accessio: nullo honoris mo„ numento á venerabili Capitulo Varmiensi, „ poſteritati comendatus; à nemine vitæ & mor„ tis parentatione laudatus; adeo, ut nec locum „ sepulchri domini Varmienses sciant. Et nisi vir „ privatus, Nomini huic famigeratissimo apud exte„ ros, Thorunii tabellam cum effigie in templo

„ suspendisset, nihil in Prussia memoriam ejus „ conservavisset. Quam ingratitudinem *Hartknochius, Vet: & Nov: Prussia* pag: 270 jam expro„ bravit. Licet enim Copernicus vir pius, juxta ac „ doctus, suâ scientiâ non fuerit inflatus, humilis „ & gloriæ non appetens, quod in brevi vitæ e„ jus descriptione Mülerius laudat, nihilominus „ vel propterea ipsius Conterranei culpandi, quod „ modestiam viri optimi suis officiis privaverint.„ — Z tego co się wyżéy iuż powiedziało, widziemy iak niesłusznie sława Narodu naszego od lekkomyślnie sądzących i źle wiadomych rzeczy Cudzoziemców cierpi.

Żywe wyobrażenie tego wielkiego Męża, Jan Brosciusz w Akademii naszéy Krakowskiéy sławny na początku XVII wieku Matematyki Professor, w Bibliotece publicznéy na naywyższém mieyscu pod zasłoną, dla tém większego uszanowania zawiesił. Sam zaś Kopernik darował Akademii Obraz Oyca swoiego, przez siebie malowany. Obydwie te szanowne Pamiątki, do tego czasu z godną ich troskliwością, w wspomnionéy Bibliotece są zachowywane.

9.

Essai sur la Littérature de Pologne par M. Dubois C. de la Ch. de Sa M. P. — Membre de l'A-

cad: de Sciences, Arts & Belles Lettres. Edition de Berlin 1778 p. 389.

10.

Wulkan z Etymologii języka Chaldeyskiego znaczy *operum maturator* lub *moderator*. Hiſtoire du Ciel, par Pluche *Tom I. Edit: de Paris* 1757 *p.* 262 *Not:* (b) — Śledząc myśli ſtarożytnych, zdaie się że Wulkan w poſtaci kulawego, obok Hieroglifów różnych prac ludzkich, na widok ludu wyſtawiany w Egipcie, był samże Hieroglifem oſtrzegaiącym, *iż wszelka praca, bez potrzebnéy umieiętności i nauki, była zawsze chromą i niedoskonałą.* — A to także co znaczyć będzie, że tenże sam *Wulkan* z głowy Jowisza wyprowadził Boginią *Zwycięſtwa i Mądrości* razem? ieżeli nie tę doświadczeniem nieiedném ſtwierdzoną prawdę, że do Zwycięztwa prowadzi naypewniéy gruntowna wiadomość tych Nauk, które do kunsztu woiennego należą.

11.

Umarła Królowa Jadwiga dnia 14 Lipca 1399; w Roku 28. pełnego wszelkich cnot życia. Wszyſtkę swoię ruchomość iaką miała, na Ubogich i na budowę Domów Akademickich w Krakowie zapisała; wyznaczywszy Exekutorami oſtatniéy woli swoiéy, Piotra Wysza Biskupa Krakowskie-

wskiego Kanclerza Akademii i Jana Tęczyńskiego Kásztelana Krakowskiego. — Radymiński *in Centuriis*: i Marcin Kromer przy końcu Księgi XV *in Rebus Polonia.*

12.

Jak powszechnie za czasów Jagiellońskiéy Dynastyi słynęła Akademia Krakowska, naylepszym są dowodem świadectwa Hiſtoryków a mianowicie Cudzoziemców, po które odsełam Czytelnika do Dzieła Jana Piſtoriusza pod tytułem *Corpus hiſtoricorum Polonia Tomi III. Baſilea* 1582 wydanego. Pisali o niéy obcy z zasłużoną chwałą, iako to: Eneas Silvius Piccolomineus potém Papiéż pod imieniem Piusa II. *in Relatione de Polonia*, (a) chociaż wyraźny Polskiego Narodu Nieprzyiaciel, z powodu że go do Jnfuły Warmiyskiéy niedopuszczono, podług świadectwa Tretera *in Vit: Epiſc: Varm:* — Pisał Hartmanus Schedel *in Commentario de Sa. matia* (b) — Uwielbił ią Jodocus Ludovicus Decius w Dziele *de vetuſtatibus Polonorum.* (c) — Pisali i Rodacy iako to Miechowita w Kronice swoiéy (d) Marcin Kromer *in Polonia.* (e) — Stanisław Orzechowski *w Kronikach*; (f) ró-

H

(a) Corpus Hiſtoricorum Poloniæ T. 1. f. 1. (b) tamże T. I. f. 166. (c) tamże w T. II. f. 286. (d) tamże w T. II. f. 166. (e) tamże w T. I. f. 89. (f) tamże w T. III. f. 39.

wnie iako i innych wielu, obcych i Kraiowych pisarzów.

Sława téy Akademii ściągała zawsze wielką liczbę Cudzoziemców różnych Narodów na Nauki do Krakowa; dla tego też fundowano domy dla Niemców, Węgrzynów i Czechów: ponieważ w Stolicy niezbyt rozległéy, mieszkania iuż dla takowych przychodniów brakowało. Było też to powszechnym sławnych Akademiy zwyczaiem, że się składały z Kollegiów różnych Nacyy; lecz u nas było po większéy części skutkiem potrzeby. Radymiński który prócz Dzieiów pisał także wiadomości Biograficzne o Akademikach Krakowskich, tak mówi przyłępuiąc do Cudzoziemców którzy Akademii naszéy członkami byli, lub z niéy ze sławą uczonych wyszli: „ Quamquam a„ nimus eſt non nisi Polonos in hoc opere (nam „ omnium Gentium illuſtres virtute & scriptis Vi„ ros Italos, Danos, Germanos, Dalmatas, Bo„ emos, Silesios, Pannonas qui ex hac Academia „ noſtra prodierunt reffere, nec virium eſt nec „ ingenii noſtri) reponere; attamen &c.„ Które to słowa niepodeyrzanego o stronność Historyka, i przed oczyma Akta Akademii wiarą publiczną poświęcone maiącego, dowodzą, iż niebyło prawie Narodu, aż do czasu nierządu Rzeczypospolitéy Polskiéy, któryby oczów i ufności na Szkołę Głowną Krakowską nieobracał.

Między sławnemi nauką Cudzoziemcami, liczy Akademia z sprawiedliwą chlubą, trzech z pomiędzy wielu znakomitych Szwedów, którzy iéy byli uczniami, i w niéy stopnie Doktorskie w Filozofii i Teologii otrzymali. — Takiemi byli Olaus Laurentii inaczéy de Upsalia zwany, urodzony w *Treuden* blisko *Upsali*, który tu Nauki odbywszy (z przeproszeniem Andrzeia Burensza, który go w swoiem Dziele *Comentarius politicus de Successum Regis dominiis* w roku 1633 wydanym, do Paryża na Nauki wysłał), roku 1416 za Dekanatu Jana z Radochończy Stopnie w Filozofii otrzymał, a poźniéy pracuiąc w téy Akademii, Doktorem Teologii został. Ten to sam iest, który potém na Arcy-Biskupią Upsalską Katedrę po Janie Hagwinie był wezwanym; a po długich z Królem Erykiem XIII, o Palliusz Arcy-Biskupi od Eugeniusza Papieża sobie udzielony, sporach i prześladowaniach, nareszcie po dwóch *intruzach* na Stoliey zasiadłszy, w roku 1438 a ostatnim także panowania wyzutego z Korony Eryka, w Miesiącu Lipcu, otruty umarł.

Do téyże saméy Powszechnéy Szkoły Krakowskiéy Olaus i Jan Magnusowie, urodzeni w Dyecezyi Linköpingskiéy około Roku 1500 na Nauki przysłani byli; z tem większą dla niéy sławą, iż iuż w ten czas i Akademia Upsalska, ieszcze w Roku 1476 od Sixtusa IV potwierdzona,

kwitnęła. Jan przywiązał się naywięcéy do Wymowy, Filozofii i Teologii; Olaus zaś do Matematycznych umieiętności. Obydwa iednakże po skończonych Naukach, Stopniami Doktorskiemi w Teologii zaszczyconemi zoſtali, i obydwa naſtępnie Arcy-Biskupami Upsalskiemi byli. Jan ieſt sławnym iako znakomity Dzieiopis Narodu Szwedzkiego i Biograf Arcy-Biskupów Upsalskich; Olaus zaś znany przez Dzieło Hiſtoryczno-Chorograficzne o *Obyczaiach Zwyczaiach i Woynach Północnego ludu*, wydane w Rzymie 1555. Obydwa pomarli na wygnaniu, (z powodu reformowaney przez Gustawa w owym wieku Religii), podczas Zboru Trydenckiego, w iednym prawie Roku 1555tym.

13.

Jakób Middendorp, Mąż uczony, Kanonik Koloński, Rektor tameczney Akademii, napisał Traktat w Roku 1594 wydany, *de Academiis Orbis universi*; w którym o sprowadzeniu Nauczycielów z Pragi do Akademii Krakowskiéy pisze. Lubo nasi polscy Dzieiopisowie: Miechowita, Długosz i Kromer wyraźnie o sprowadzeniu Professorów z Pragi do pomnożenia Szkoły Głównéy Krakowskiéy wspominaią, wolał iednak Pisarz Dzieiów naszych Akademickich przytoczyć

w téy mierze świadectwo poważnego obcego Autora, który za szczególny przedmiot sobie obrał o samych pisać Akademiach: kiedy przeciwnie tamci, a mianowicie Kromer, naywięcéy na polityczne i woienne Kraiu obroty natężeni, mniéy się starali, o rzeczach Akademii tyczących się, dokładnéy zasięgnąć wiadomości.

14.

Biskupi, którzy albo od prac Akademickich prosto na Katedry powołanemi byli, albo bywszy iéy czynnemi wprzód członkami do téy wysokiéy w Kościele dostoyności stopniami zasług w Kraiu i w Stanie Duchownym doszli, są następuiący:

1. Mikołay z Gorzkowa, od przeniesienia Akademii z Kazimierza do Krakowa trzecim iéy był Rektorem, i trzecim także, od zaprowadzenia Katedry Wileńskiéy, w Litwie Biskupem. Nim na tę dostoyność podniesionym został, był w Akademii Doktorem Dekretów i Filozofii publicznym Professorem; a w Stanie Duchownym, Officyałem i Wikaryuszem Generalnym Krakowskim. Znayduie się Rękopism Dzieła iego w publicznéy Bibliotece *In Philosophiam Universam Commentarii.*
2. Jan Szafraniec, który 1404 R. był Akademii Rektorem, a w R. 1422 podług Długo-

sza na Katedrę Biskupią Krakowską był obrany: lecz dla życzenia Króla Władysława Jagiełły, chcącego Zbigniewowi Oleśnickiemu wynadgrodzić ocalenie życia, które waleczności iego był winien w rozprawie iedney z Krzyżakami, odstąpił Krakowskiey, a wziął niedługo potém Kuiawską Infułę. Ta powolność Szafrańca czyni prawdziwy zaszczyt oświéceniu Stanu, w którym on wzrósł, i w którym wdzięczność i pokóy publiczny, nad wszelkie korzyści osobiste przenosić się nauczył.

3. Jan Dziedzic na Rzeszowie, był Rektorem w R. 1405, i Proboszczem S. Michała na Zamku, w R. zaś 1411 został Arcy-Biskupem Lwowskim, dokąd z Halicza pierwszy przeniósł Stolicę.

4. Wincenty Koth Arcy-Biskup Gnieźnieński o którym na swoiém mieyscu obszerniéy mówić będziemy.

5. Tomasz z Strzępina, Dekretów Doktor i Teologii Professor; kilka razy był Akademii téy Rektorem, z któréy prosto wezwany na Katedrę Arcy-Biskupią Gnieźnieńską po śmierci Władysława z Oporowa, dla przeszkody ze strony Króla Kazimierza uczynio-

ney, dostoyności tey nieobiął. Po śmierci atoli Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała, iednogłośnie i zgodnie z życzeniem Króla, Biskupem Krakowskim od Kapituły został obranym. Dzieie Kraiowe Czyny tego uczonego Męża i odważnego Biskupa obszernie obięły. Dzieła swoie, o Prawie Duchownem, Akademii darował. Teologiczne zaś Kapitule Gnieźnieńskiey, tudzież Unieiowskiemu i Łowickiemu Proboszwu zostawił. Pamięć tak miał nadzwyczayną, iż co raz czytał, lub się uczył, nigdy niezapomniał. Całą n. p. Biblią wierszem wyłożoną przez Piotra de Mellico, tak dobrze umiał na pamięć, iż bez naymnieyszey pomyłki i bardzo prędko, z któregokolwiek mieysca wyznaczony Rozdział, wypowiedzieć potrafił. Umarł 1460 R. w *Pizy*. Leży w Katedrze swoiey Krakowskiey. — Długosz *w Xięgach XII. f.* 261 *Edyc: Lipsk.*

6. Mateusz z Krakowa, w nowo założoney przez Kazimierza Wielkiego Akademii, Nauki powziął, i następnie znakomitym w niey był Professorem. Podług Genebrarda czyli Gilberta, Pisarza wieku XVI *Chronologii Swiętey*, iuż w R. 1371 Mateusz nasz z Akademii Praskiey przeniósł się był do Paryzkiey, gdzie Teologią publicznie dawał, i całą tę Na-

uke, trybem *Scholastycznym* napisał; a następnie, Króla Rzymskiego Ruppetra był Teologiem. Alfonsus Ciaconius Pisarz pochwał Akademii Heidelbergskiéy w wieku XVI, i Klaudius Robertus Pisarz wieku XVII, twierdzą, że Mateusz w rzeczoney Akademii uczył, iże od Króla Ruppetra posłował do Tamerlana w r. 1402. A Fernandus Ughielius, za zdaniem wzmiankowanego Klaudiusa Roberta i wielu innych poważnych Autorów idąc, w dodatkach swoich do Ciaconiusa twierdzi, iż był Praskiéy i Paryzkiéy Akademii Rektorem, i wspomnionego Króla Kanclerzem. Podług Ciakoniusza także, pisał wiele Traktatów przeciwko Wiklefowi. — Piotr Saunier Generał Zakonu Kanoników *de Saxia*, i tychże w Królestwie Polskiém w R. 1652 Wizytator, wygrzebał z prochów Biblioteki Duchackiéy w Krakowie Rękopism Traktatu Mateusza, *de frequenti usu Eucharistiæ*; który w Lugdunie drukiem ogłosił. Ten nasz Krakowski Akademik pierwszym, ile się zdaie, był z Narodu Polskiego Kardynałem Tytułu S. Cyryaka, od Grzegorza XII. który go bardzo wiele cenił, na tę doskonałość powołanym. Umarł Roku 1410.

7. Jan Turzo, Krakowszczyk, Dekret: Doktor, Rektor Akademii w R. 1498, był Scholasty-

kiem Gnieźnińskim Kanonikiem Krakowskim i Biskupem Wrocławskim. Albertrandy w Zbiorze Dzieiów Królewstwa Polskiego przez siebie wydanym w Warszawie w rubryce ludzi uczonych f. 105, pisze go *wielce uczonym*. Umarł w Roku 1520.

8. Jan Anicius z Krakowa, Dekret: Doktor; był pięć razy Krakowskiéy Akademii Rektorem, a poostatni raz trzymał iéy Rząd w R. 1520. Biskupem był Laodyceyskim i Suffraganem Krakowskim.

9. Andrzéy Różą Borysowicz, w Roku 1505 z Archi-Katedry Lwowskiéy na Arcy-Biskupstwo Gnieźnińskie, po Xiążęciu Fryderyku Kardynale Bracie Królewskim, nastąpił.

10. Grzegórz z Sanoka, Arcy-Biskup Lwowski: o którym niżéy w szczególności mówić będziemy.

11. Jan Dantiscus á Curiis, Biskup Warmiyski, którego krótką Biografią na swoiem mieyscu położemy.

12. Jan Lubrański Oboyga Prawa Doktor i publiczny Professor, Biskup Poznański: który Lyceum Poznańskie fundował w Roku 1500, i Professorami z Akademii Krakowskiéy sprowadzonemi osadził.

Nie wymieniłem tu owych Polskiego Kościoła Pasterzów, którzy do *Album* Akademii naszéy przez same tylko Stopnie w różnych Naukach otrzymane, należeli; nie podiąwszy w niéy prac Nauczycielskich. Wspomnieć iednak powinienem Stanisława Hozyusza Biskupa Warmiyskiego i Kardynała Kościoła Rzymskiego, który Sławą swoią Europę napełnił; i lubo w téy Akademii Krakowskiéy Stopień tylko Baccalaureatu w Filozofii otrzymał, że iednak Naukom i Nauczycielom téy Szkoły, usposobienie swoie do wzrostu i wysokiego znaczenia którego doszedł w Kościele i Oyczyznie, był iedynie winien, wszystkiemi czynami pełnemi wdzięczności dla Akademii Krakowskiéy i rozlicznemi pismami swoiemi, wyznawać tego nieprzestał. Sprawy iego publiczne i prywatne tak są ważne iż krótkiém opisaniem objęte dokładnie bydźby niemogły. Przymuszony więc iestem odesłać Czytelnika do Biografii, przez Resciusza naszego Akademika, obszernie wydaney w Rzymie zaraz po zeyściu Hozyusza, które nastąpiło w R. 1579; tudzież do Dzieła Rzepnickiego pod tyt: *Vitæ Præsulum Poloniæ Tom II.* w którém Życie tego Wielkiego Człowieka obszerniéy niż od Tretera Żywoto-pisa Biskupów Warmiyskich, opisane znaydzie.

15.

Paweł z Brudzewa Syn Włodzimierza z Domu Dołęgów, Doktor Dekret: Professor Akademii, i kilkakrotnie onéyże Rektor, Jan Długosz w Księdze XII o Zayściu iego pisząc pod R. 1435 tak o nim mówi: „Ze wszystkich „ wieku swoiego, nie mówię Doktorów, ale na„ wet ludzi, nikt gorliwszego, nikt pilniéyszego, „ i nikt zupełniéyszego starania i pracy o powró„ cenie Ziem Pomorskich Chełmińskiéy i Micha„ łowskiéy przez Krzyżaków Polszcze zagrabio„ nych; iako też o wykorzenienie tych Zakonni„ ków i honor Oyczyzny swoiéy na Zborze Kon„ stancyeńskim, w Rzymie, w Budzie i wielu in„ nych mieyscach niedokładał: ani nikt dla utwier„ dzenia i udowodnienia Praw Korony Polskiéy „ do wspomnionych Powiatów, większéy liczby „ swoich Pism, których dotąd używamy, niezo„ stawił.„ Tenże Paweł na Zborze Bazyleyskim Oratorem był Akademii Krakowskiéy; na którego Zboru Posiedzeniach, po Oratorach Bonońskich zaraz, mieysce miał wyznaczone: iąko świadczą Akta tegoż Zboru pod R. 1431.

Na usilną iego prożbę, pozwolił Król wprowadzić do Kłodawy, gdzie Brudzewski był Proboszczem, Zakon Cystersów; który potém (iako pisze wspomniony Długosz) zaszczycił

niemało Sędziwóy Czechel, Professor sławny Akademii Krakowskiéy, przyiąwszy Regułę tegoż Zakonu.

16.

Jan Elgot Wieniawita, Dobka czyli Dobiesława Syn, przez ośm lat Filozofii, a potém Prawa Kościelnego w Akademii Krakowskiéy Professorem był sławnym, a razem Scholastykiem i Officyałem Krakowskim. Należał głównie do pamiętnéy w Dzieiach naszych kraiowych Dysputy z Hussytami, R. 1431 w obecności Króla Władysława Jagiełły i Senatu, przez kilka dni trwaiącey; iako też do utrzymania *Interdyktu*, z narażeniem sobie nawet Króla, wydanego od Zbigniewa Biskupa Krakowskiego na Kościoły, przez ciąg bawienia w Mieście Hussytów. Którego to *Interdyktu* utrzymania przyczyna nawet polityczna, ztąd wypadała, iż Król Władysław obwinionym był przed Papiéżem i Zborem Bazyleyskim przez Zygmunta Cesarza, szukaiącego zamięszania w Polszcze, iakoby sprzyiał Hussytom i nauki się ich trzymał. Okoliczności ciekawe rzeczonéy Dysputy i iéy końca obszernie opisuie Długosz w Księdze XII pod R. 1431. To iest w niéy osobliwością, iż z Delegowanemi do niéy Czechami odprawiona była w Języku polskim; który w owym wieku musiał bardziéy zbliżać się

do naszego, sądząc z licznych o tém wzmianek w dawnych naszych Dzieiopisach, Miechowicie, Długoszu i Kromerze.

Wysłany był potém Elgot na Zbór Bazyleyski Jmieniem Króla i Królewstwa; iuż to w celu oczyszczenia Władysława Króla od potwarzy Zygmunta, iuż to dla popierania interessów przeciw Krzyżakom: gdzie nadzwyczayną wymową i rostropnością w prowadzeniu rzeczy sobie poruczonych, a oraz obszernością Nauki, całego owego Mędrców Kościelnych Zgromadzenia oczy na siebie obrócił; i Felixa V, pod ów czas obranego Papieża, całą pozyskał ufność, tak dalece, iż go Audytorem swoim chciał zrobić. Lubo zaś Elgot téy offiarowaney sobie godności nieprzyiął, iednakże nazywany był powszechnie *Auris Pontificis*. W Schizmie Kościoła pod Eugeniuszem IV, stawał za sławną propozycyią, *o Wyższości Zboru nad Papieża*, i mocnemi dowodami poparte pismo w téy Okoliczności wydał: przez co wpadł w wielką nienawiść, i naraził się na prześladowanie Jana Baptysty, Legata Mikołaia V. Wreszcie, wyznaczony od Króla Kazimierza Jagiellończyka do wybiérania Kontrybucyi od Duchownych, ze strony Stolicy Apostolskiéy pozwoloney, uchylił się od tego Obowiązku, przedsięwzięciem (podług zwyczaiu owego wieku) podróży do Ziemi S; do

którey dobrał sobie za towarzyszów Jana Długosza, Marka Bonfilio, i dwoch innych Kapłanów. Odbywszy ią szczęśliwie, powrócił do Oyczyzny; lecz wkrótce w morowey zarazie R. 1452 życie skończył. Pochowany obok Mauzolu S. Stanisława w Katedrze Krakowskiey, z tém prostém napisem: *Hic jacet V. & Egregius Vir D. Joannes de Elgot. Decret: Doctor, Scholasticus & Canonicus Crac: Obiit sub Anno 1452 Augusti 24.* — Musiał iakimś sposobem ten napis zaginąć z krzywdą pamięci tego tak dalece zasłużonego w Oyczyznie i w Kościele Męża; kiedy w piśmie Michała Sołtyka, Dziekana dzisieyszego Katedralnego Krakowskiego, pod Tyt: *Series monumentorum Ecclesiæ Cathed: Crac:* umieszczonym nie został. — Ma Pamiątkę po Janie Elgocie Akademia, który był po dwa razy iey Rektorem, w Budowli dla Professorów Prawa kosztem iego wymurowaney, między Kolegium Jurydyczném i Kaplicą S. Magdaleny na Grodzkiey Ulicy dotychczas w całości stoiącey. — Długosz i Radymiński.

17.

Stanisław z Sobnowa wraz z Janem Elgotem do Zboru Bazyleyskiego był wysłanym, gdzie równie okazał się czynnym w Interessach Kraiu, i sławnym Mowcą. Godności któ-

re w Stanie Duchownym posiadał, mogą służyć za naylepszy dowód iego zasług, prac, i iegò zdatności. Był Proboszczem Trydenckim, Scholastykiem Poznańskim, a Krakowskim i Płockim Kanonikiem. Towarzyszył także Elgotowi i Sobnowskiemu, Jan z Jnowrocławia; który dla okazanych wysokich przymiotów, Pisarzem był krótko rządzącego Kościołem Felixa V. i Historyografem Bazyleyskiego Zboru.

18.

Powiedzieliśmy w przypisku 16. o Dyspucie z Hussytami: równie także ważném w Historyi Kościoła Polskiego zdarzeniem, była owa Polubowna Rozmowa Katolików z Dyssydentami za Melanchtona i Lutra Nauką idącemi, znana w Dzieiach naszych pod nazwiskiem *Colloquium Charitativum.*

Na tę dysputę Król Władysław IV, zniosłszy się z Innocentym X, dla wspólnego porozumienia się stron i umorzenia niechęci wzraftaiących w Kraiu między licznemi Różnowiercami; zwołać poftanowił w R. 1645 do Torunia nayuczeńszych i naypoważnieyszych Ludzi od wszyftkich Stron, w sporze z sobą będących. Do téy Rozmowy, z Akademii wezwani byli Jakób Uścieki (*Uftiensis*) i Jakób Ciołek (*Vitellius*) Ka-

nonicy Krakowscy i Doktorowie Teologii: z których mianowicie drugi wiadomością języków Greckiego i Hebrayskiego powszechnie słynął; co do wszelkich podobnych religiynych Sporów, ważną nader i potrzebną było Nauką. Uścickiego Dzieła Filozoficzne, których Rękopism dotąd chowa Biblioteka nasza, wyszły z pod prasy po śmierci dopiéro iego, która go spotkała 1649. 25 Stycznia, w kilką dni po powinszowaniu uroczyſtém Janowi Kazimierzowi Korony, na czele Akademii któréy był w ten czas Rektorem. Między zasługi iego i to policzyć należy, iż był czynnym i niedaremnym Obrońcą Praw Krakowskiéy Akademii przed Stolicą Apoſtolską przeciw Jezuitom; czego dowodem ieſt wielka liczba Pism iego w składzie Biblioteki znayduiących się. — Radymiński.

19.

Sędziwóy Czechel Korabita, zwany także Sandek, długi czas był Professorem w Akademii tudzież Nauk wyzwolonych Filozofii i Teologii Doktorem, dopóki, iako się wyżéy rzekło, niezoſtał był przy schyłku życia Cyſtersem w *Kłodawie*. Długosz w Księdze XIII pod R. 1454 pisze o nim rzecz osobliwszą, wyſtawiaiąc go iako drugiego Daniela, w Imieniu Boskiém Kazimierzowi Jagiellończykowi z napomnieniem duchownem zachodzącego Drogę w *brześciu*, gdy powracał po

prze-

przegraney nieszczęśliwie z Krzyżakami Bitwie pod *Choynicami.*

Nie od rzeczy będzie przywieśdź na pamięć owoczesne okoliczności, aby dać lepiey poznać powody, które skłoniły tego cnotliwego a razem oświeconego i uczonego człowieka do wzięcia na siebie tak osobliwszey i niebespieczney Missyi. Cała pod ów czas Polska, podług wyraźnego świadectwa Długosza Historyka współczesnego, Klęską Choynicką dla zwycięzkich zawsze Woysk Polskich niezwyczayną, a tém dolegliwszą że od mnieyszey nierównie siły nieprzyiacielskiey poniesioną, tak srodze rozżalona była, iż niebyło nigdzie słychać tylko płacz i narzekania powszechne. Przypisywano ią iednym w Kraiu głosem Karze Naywyższego, za wygórowane wszędzie zepsucie obyczaiów, a mianowicie też w Rycerstwie Polskiém, które ani wstydowi, ani Świętościom, ani własnościom świeckim i duchownym niedarowało, gorzey niż po nieprzyiacielsku z współziomkami swoiemi postępuiąc. Przyznawano ią także opieszałości Króla, w przedsięwzięciu środków do położenia tamy wszelkiego rodzaiu występkom szerzącym się w Narodzie, a nawet i osobistym iego przewinieniom.

Sędziwóy więc widząc sprzyiaiące okoliczności, postanowił bez odwłoki położyć za ie

dnym razem koniec, i zepsuciu obyczaiów i wzmagaiącemu się głośno niekontentowaniu Narodu przeciw Monarsze, iako też szkodliwéy opieszałości i nieprzykładności postępowania iego. Wziąwszy więc włosiennicę na siebie, szedł boso z *Krakowa* aż do *Brześcia*, dokąd się Król z Rycerstwem cofnął; a stanąwszy w Obozie powiedział w duchu Prorockim do Woyska i Ludu żarliwe Kazanie, zwalaiąc na ich występki oczywistą Karę Boską: potém uprosiwszy sobie taiemną z Królem rozmowę, w takimże Duchu dał mu pożyteczne przestrogi.

Tak odważny postępek względem Króla niebardzo zważaiącego na Prawa Duchowieństwa i niemaiącego lękliwego Sumnienia, dowodzi niepospolitéy wielkości duszy Sędziwoia, miłości Oyczyzny i przywiązania do osoby Monarchy; a razem czyni chwałę Królowi, który uznaiąc ważność i pożyteczność głęboko wyrachowanego przedsięwzięcia tego świętobliwego Mędrca, bynaymniéy obrażonym się bydź nieokazał gorliwemi iego przestrogami.

Sędziwóy będąc ieszcze Professorem w Akademii naszéy pisał *Komentarz na Księgi Etyki Arystotelesa*, którego Rękopism znayduie się w Bibliotece publicznéy. Dzieła iego Teologiczne obiaśniał uczony Jezuita Jan Wilalpandus. Pi-

sał także listy do Długosza, których Zbiór ważny własnoręczny w *Kłudawie* R, 1470 zrobiony, znaydował się w Bibliotece Załuskich, podług świadectwa Janockiego *in Specim: Codi: MSS: Bibl: Zaluscianæ* Nro LXXXVIII. f. 33.

20.

Jan Sacranus z *Oświęcimia*, Teologii Professor Kan: Kated: Krak: i kilkakrotnie téy Akademii między R. 1493 a 1512 Rektor; wezwany był z niéy na Teologa Nadwornego Króla Olbrachta; a następnie, ciągle tenże urząd sprawował przy Królach Alexandrze i Zygmuncie I.

Pisał w r. 1500 Dzieło bardzo ważne, pod tyt: *Elucidarius errorum Ritus Ruthenici*, w trzech Traktatach, bez wyrażenia mieysca i Roku Edycyi. Napisane było, ile z niego dochodzić można, po nie skutecznem z różnowierną Rusią umawianiu się o iedność z Kościołem Rzymskim: do któréy to tak ważnéy Sprawy, od Alexandra, Wielkiego ieszcze na ów czas Xcia Litewskiego, był użytym. Radymiński, za którego świadectwem w mowie moiéy zbyt skwapliwie poszedłem, pisząc o *Sakranie* w *Elogiach* Rektorów, wyprawił go od Króla Alexandra w Poselstwie do Moskwy; kiedy samże Sacranus, Posłem się do Litwy tylko od Króla Jana Olbrachta bydź mieni, w tych słowach do Biskupa Wileńskiego Woyciecha Tabora w Przemowie pisząc: *cum Orator nomine Clarissimi Domi-*

ni Joannis Alberti Poloniæ Regis has ineras me conferrem: skąd zapewne dopiéro, od W. Xcia Alexandra Brata Królewskiego, do negocyowania *Unii* użytym zoſtał. Lubo zaś Dzieie kraiowe o téy negocyacyi milczą, sama iednak potrzeba za nią świadczy. Miał bowiém Alexander wielkie polityczne powody pragnienia téy *Unii*; a oprócz politycznych, miał i domowe. Miaſta i Zamki iego ważniéysze prawie wszyſtkie, naymożniéyszych Panów Litewskich *Dismit.* w miał za Rządzców. Żona iego Helena, Córka Jwana Wasilewicza Cara Moskiewskiego, przy Obrządku Ruskim uporczywie się trzymała. Córka téż z niéy urodzona, podług Sarnickiego, również wielką niechęć ku Łacińskiemu Obrządkowi, acz ieszcze małolétnia okazywała. Nie trudno mu było przewidzieć szkodliwych ſtąd dla Państwa swoiego skutków, o których odwróceniu wcześnie myśleć należało. Jakoż niedługo, po daremnie probowanych Unii sposobach, wypowiedzianą sobie miał Alexander od Teścia swoiego woynę w R. 1499, o to przed innemi powodami, iako pisze Strykowski w K. XXI. R. 7, *że iego Córce a Żonie swoiéy, Cerkwi na Wileńskim Zamku nie zbudował.* A naygłównieyszych Twierdz Rządzcy przeszli natychmiaſt na ſtronę Cara, przez nienawiść religiyną ku swemu prawemu Panu; przez co, 70 Miaſt i Zamków w ten czas Litwa ſtraciła.

Kredyt Jana z Oświęcimia u Alexandra tak był wielki, iż wiele pierwszych i naymożnieyszych Domów Litewskich, przez mocne przełożenia które Jan Królowi zniechęconemu do nich złośliwemi podszczuwaniami Glińskiego uczynił, życie i ocalenie swoie były mu winne. Bez iego wpływu, padliby byli ofiarą fakcyi Glińskiego, na Seymie, do *Brześcia* umyślnie prawie tym końcem zwołanym, aby zwabionych wygubiono. — Strykowski *w Księdze XXII. R. 3. i* Maciey z Miechowa w R. 81. Xię: IV.

W czasie Rektoryi Jana z Oświęcimia r 1494. odkryto znaczny Skarb w Kollegium Jagiellońskiém, właśnie w tym czasie, kiedy rzeczone Kollegium, ogniem wraz z wielką częścią Miasta przez nieostrożność Piekarzów zniszczone, odbudowania i naprawy potrzebowało. Znaleziono: 1*o* Pierścieni złotych wielkich i małych 95. 2*re* Łańcuch, w którym znaydowało się 13 sztuk Szafirów i tyleż róż Rubinami sadzonych, a dokoła doskonałemi Perłami otoczonych. 3*cie* Naszyynników sztuk 15, z których ieden naywiększy, iedenastu drogiemi Kamieniami był ozdobiony. 4*te* Dwa łańcuchy złote. 5*te* Sztuka znaczna Złota lanego. 6*te* nakoniec 2508 Czerwonych Złotych w pieniądzach. Król Olbracht wziął pieniądze szosobem pożyczki, za które oddał potém monetę śrebrną, a Xiążę Fryderyk Brat Królewski i Kan-

clerz Akademii, zabrał Kleynoty za które ledwo 50 Grzywien powrócił, iako piszą *Miechowita z Bielskim.* Rząd tegoż Rektora tém także iest pamiętny, iż za niego Akademia Krakowska różne Inſtrumenta Matematyczne przed kilku laty darowane iéy od Macieia Hunniady Króla Węgierskiego, nie tak Polskiego Narodu, iak Nauk i Uczonych Polakow przyiaciela, po zeyściu iuż tegoż, przez ręce Marcina z Olkusza, iego niegdyś Nadwornego Aſtrologa a swego wprzód Matematyki Profeſsora, odebrała. Z tych zachowuią się dotąd niektóre w Bibliotece Publicznéy Akademickiéy, w któréy od początku złożone były.

21.

Z powodu wzmianki o Tomaszu Obiedzińskim i sposobie wezwania go przez Króla na Urząd Poselski, niemożna się wſtrzymać od uczynienia téy przyiemnéy uwagi: iż Rząd prawdziwie Opiekuński czuie i zna to dobrze, iak wielo przerwa w porządnym biegu Nauk sprawiona, szkodliwą bywa Kraiowi. Młodzież albowiem która powinna poſtępować ſtopniami od nauki do nauki, aby się z rzetelnym pożytkiem uczyć mogła, zaſtanawia się na wyrwaném ogniwie tego łańcucha: i albo przeskakuie tę wyrwę, a tak nauka iéy bydź musi niedoskonała; albo czekaiąc na zapełnienie iéy, tam gdzie Przepisy rozsądne edu-

kacyyne przeskakiwać Nauk niepozwalaią, traci niepowetowanym nigdy sposobem Rok ieden lub drugi wieku naysposobnieyszego do nabywania gruntownych i obywatelowi potrzebnych, na wszelki wypadek usługi Kraiowey, wiadomości; ciągnąc ieszcze Naukę w ten czas kiedyby iuż na usługę Oyczyznie użyć iey była mogła, a ciągnąc ią coraz z mnieyszym pożytkiem, bo coraz z większém roztargnieniem.

„ Królowie nasi (mówi Tadeusz Czacki „ w Tom: II. f. 270 *o Prawach Litewskich i Polskich*) „ Królowie nasi, w Towarzyftwie Uczonych wy„ chowani, patrzali na Naukę Rządu iak na część „ tych Nauk, których Łańcuch potrzeby Ludzi z „ potrzebami Obywatelów, życzeniem społe„ czeńftw domowych, z troskliwością całego Pań„ ftwa łączy, i wspolnemi iednoczy ogniwami. Z takich to Królów liczby był nasz Król Alexander, który znaiąc wysoką ważność Nauk, ich między sobą samemi a razem z dobrem Społeczności konieczny związek, i nieskończoną cenę wieku młodego; nieużył władzy do roskazania Obiedzińskiemu iechać w poselftwie o którym wspomnieliśmy, lecz wysłał do Akademii Macieia Drzewieckiego Podkanclerzego Koronnego i Biskupa *Nominata* Przemyskiego, dla wyrobienia pozwolenia rzeczonemu Professorowi bycia do kilku

lat uwolnionym od Obowiązków Akademickich *i zaſtąpionym natychmiaſt w nich przez zdatną osobę.* Akademia przyiąwszy Delegata Królewskiego na Posiedzeniu swoiém, uczyniła zadosyć woli Monarchy; nie na dłużéy iednak iak na lat dwa oddalić się Obiedzińskiemu pozwalaiąc, z warunkiem ſtawienia wprzód na swoie mieysce zdatnego zaſtępcy. *Annal: Acad: Centuria III, sub Anno* 1504. Podobnież Zygmunt III poſtąpił, kiedy roku 1609 dnia 22 Maia wysłał do Akademii Henryka Firleia Referendarza Koronnego z oświadczeniem, iż lubo niebrakuie mu na osobach zdatnych do funkcyi *Notariusza*, iednak przez szczególny dla Akademii szacunek, żąda aby mu z pomiędzy Professorów swoich dała na rzeczoną funkcyą Oktaviana Wacławowicza; któryby z nim, na wyprawę Moskiewską wybieraiącym się, iechał: co pod podobnemiż iak dawniéy dla Obiedzińskiego warunkami, naſtąpiło. *Centuria IV sub A.* 1609.

22.

Jan von Hoffen (*à Curiis*) Gdańszczanin, znany także pod przybraném od siebie nazwiskiem Linodesmon urodził się 1485 R. Po odbytych z wielką pilnością Naukach w naszéy Krakowskiéy Akademii, ſtopnie Filozoficzne otrzymał, i długi czas był w niéy Professorem. Podług po-

bożnego zwyczaiu owego Wieku, w celu nabożeństwa a razem oświecenia się, Palestynę, Syryą, Arabią, Grecyą, Rod, Kretę, Korcyrę, i Brzegi Epiru należycie zwiedził. Za powrotem swoim, wybornem Wierszopistwem (którym wprzód ieszcze celować był zaczął) tudzież i w innych Nauk przedmiotach niepospolitą biegłością tak daleko się wsławił, iż ściągnął na siebie uwagę i względy Dworu. Wezwany został nayprzód od Króla na Urząd Sędziego (*Judex Curiæ*), na którym wysokiéy swoiéy, i do innych spraw publicznych, zdątności Nauką nabytéy dowiodłszy; do Urzędu Sekretarza Nadwornego był powołanym, a od Zygmunta I. na Katedrę Warmiyską i Senatorską Godność wyniesionym został. Przez lat dwanaście do Klemensa VII Papieża, Maxymiliana I, Karola V, Cesarzów, Ferdynanda Króla Czeskiego, i do wielu innych Dworów, iako to do Anglii, Danii, Francyi i Włoch różne Poselstwa odbył. Dla Wenetów od Cesarza potężnie Woyna przyciśnionych, Pokóy, za potróyną do Obozu legacyą, szczęśliwie wyiednał. A gdy Karol V Cesarską Koronę składał, rospuściwszy od boku swego wszystkich zagranicznych Posłów, samego tylko Jana naszego przy sobie zatrzymał, aby mu z Belgium do Hiszpanii towarzyszył. W pośrzód tych ważnych i poważnych zatrudnień, niezaniedbał on swego ulubionego Rymotworczego

Kunsztu doskonalić. Pisał wiele Poematów, między któremi następuiące: *Epithalamum* czyli Wiersz Weselny na zaślubienie Zygmunta I. z Barbarą Siedmiogrodzką. *Apophoreta* czyli Kolendy, i inne o których wspomina Ricardus Bartholinus *in Odeporico*. A zadziwiaiąc i bawiąc swóy wiek darem Rymotworczym, stał się godnym Wieńca któren z rąk Maxymiliana Cesarza odebrał.

Umarł ten godny pamięci Mąż Roku 1548 opisawszy wprzód życie swoie Wierszem, który umieszczony iest w Książce pod Tyt: *Preusische Lieffer: Tom I. P. VI.* Starowolski był tego mniemania iż wiele Dzieł Jana Gdańszczanina w Rękopismach pozostałych, albo zaginęło, albo w Brunsbergskiéy Bibliotece od molów toczone leżały: wszakże z Biblioteki Hozyusza dostały się szczęściem te szanowne Nauk Zygmuntowskiego Czasu Zabytki do wydartéy nam, może na zawsze, Biblioteki Załuskich; które uczony Józef Bogumił Boehmiusz Historyograf Saski i Professor Lipski, z obszerném opisaniem życia i zasług naszego Jana, z rzeczonéy Biblioteki sobie pozwolone, drukiem ogłosił w Wrocławiu i w Lipsku R. 1764. Te zaś są następuiące:

1mo. Carmen paræneticum, juvenibus hujus temporis non inutile.

2do. Silva, de nostrorum temporum calamitatibus,

3tio. Liber hymnorum ad imitationem Prudentii.

4to. Vita propria, quam paulo ante mortem, carmine posteris reliquit.

5to. Jonas Propheta. Sive de interitu Civitatis Gedanensis.

6to. Epigrammata varia.

Janocki *in specim: Cath: Cod: MSS. Biblioth: Załuscianæ Nro.* CCCXI *f.* 93. — Tromler *de Polonis latinè doctis f.* 15. — Albertrandi *Dzieie Krolestwa Polskiego, w Rubr:* Ludzie Uczeni *f.* 101.

23.

Stanisław Resciusz (*Reszka*) z Poznańskiéy Dyecezyi do Krakowa był na Nauki posłanym, gdzie trafiwszy na wybornych Nauczycielów, iako to Woyciecha Nowopolskiego, Mikołaia z Szadka, Bendorskiego, Dobrosielskiego, Gurskiego, Leopolitę i innych naysławnieyszych owego czasu Ludzi, Nauki swoie pod niemi z znakomitym odbył pożytkiem; a należytemi postępuiąc stopniami, został w téy Szkole Główney Nauk Filozoficznych Professorem. W którém to powołaniu do takiéy wzbił się sławy i przez przymioty Duszy i przez szczególną zdatność, iż iednomyślnie wróżono mu prędkie doyście do wysokiego w Stanie Akademickim i w Kościele znaczenia.

W tym właśnie czasie sławy młodego Resciusza, przybył do Krakowa Stanisław Hozyusz Biskup Warmiyski i nowo mianowany Kardynał, z odbytego Poselstwa od Prus IV do Ferdynanda I Cesarza: a będąc razem zawołany od Stolicy Apostolskiéy, iako iéy Legat do maiącego się znowu rospocząć po dziesięcio-letniéy przerwie Zboru Trydenckiego; żądał od Akademii, za Rektoryi Mikołaia z Szadka, aby mu pozwoliła dwóch młodych i zdatnych Professorów z Grona swoiego, wziąść z sobą na ów wiekopomny Ziazd Katolickiego Kościoła. Benedykt z Koźmina Professor Teologii, Mąż uczony, pierwszy z Polaków na język Oyczysty przekładacz *Woien Farsalskich* Lukana, i Przyiaciel domowy Hozyusza, zalecił mu niedługo myśląc Stanisława Reściusza i Tomasza Tretera Professorów, obydwoch i do pracy równie młodym ieszcze wiekiem usposobionych, równie dowcipem celuiących, i nieskażonemi Obyczaiami zaleconych. Niezawiodł się Legat na wyborze Koźmińskiego, poznał się na zdatności Resciusza, i umieścił go natychmiast przy boku swoim iako Sekretarza: a po zakończonym Zborze, Kanonia Warmiyska go udarował. Wkrótce potém wysłany był do Paryża dla powinszowania Henrykowi Walezyuszowi wyboru na Tron Polski imieniem Kardynała; po którém Po-

selstwie odbytém, na Urząd Pieczętarski w Trybunale Rzymskim *Sacra Penitentia* za szczególném zaleceniem Hozyusza był wezwanym. Skąd, po śmierci tego Dobroczyńcy swoiego, zawołaným został do Dworu Króla Stefana Batorego, przy którym Urząd Sekretarza z powszechnym szacunkiem ciągle sprawował, i za zasługi swoie Opactwem Jędrzeiowskiém od tegóż Króla był wynadgrodzony. Oprócz wzmiankowanego iuż prywatnego Poselstwa, odprawił Resciusz i publiczne Kraiowe, iako to: od Stefana Króla do Grzegorza XII i Sixta V, a od Zygmunta III do Klemensa VIII, Rzeczy Pospolitéy Weneckiéy, i Ferdynanda Toskańskiego.

Przy trudnych Pracach Ministra, miał iednak zawsze dosyć czasu przykładać się czynnie do oświecenia Narodu, pisząc podług potrzeby iego. Był to zaś ten wiek, kiedy u nas naymocniéy Greków, Luteranów, Kalwinistów i Aryanów szermierstwa górę brały. Mnostwo stronników rozliczných tych Nauk Kościołowi przeciwnych było tak wielkie, iż Prymas Uchański z rospaczą donosił Rzymowi, „że iuż niebyło sposobu na Odszczepieńców„ iako przytacza Tadeusz Czacki w Dziele wyżéy przywiedzioném, w *Tom: I. f. 297. p.* W tych okolicznościach nasz Resciusz, pracowawszy dawniéy wspólnie z Hozyu-

szem na uspokoienie opinii, ſtawił sam pole onéyże, wydaném ważném Dziełem, *De Atheismis & Phalarismis Evangelicorum*: które wraz z drugiém pod Tytułem *Epiſtolarum familiarium Libri duo*, posłuiąc ieszcze w Neapolu, drukiem ogłosił. Pisał także różne inne Dzieła, w których łatwo daie się poſtrzedz wielka nauka, dowcip i pożyteczność; takiemi są: *Miniſtromachia.* — *Spongia; sive defensio fidei orthodoxæ.* — *Przeſtroga.* — *Sermones de Sacerdotio.* — *Tractatus de Majeſtate Sedis Apoſtolicæ.* — *Periphrasis Septem Psalmorum.* — *Pia Progymnasmata.* — *Vita Cardinalis Hosii.* Tu on Życie tego Wielkiego Człowieka pełném nauki i wyborney Wymowy piórem wyſtawił, wylawszy całą Duszę na cześć i wdzięczność dla przyiaciela i dobroczyńcy swoiego. Tak zaś te szlachetne uczucia umiał łączyć z Prawdą, iż go o szpetną wadę podchlebſtwa, czasem przez podłość, czasem przez nałóg mowczéy nierzetelności umarłym czynionego, obwiniać niemożna. To ważne Dzieło wraz z uczonym liſtem, o wydanych przez siebie i pozoſtałych ieszcze Pismach Zmarłego, Królowi Stefanowi, w Roku ieszcze 1582, a od zeyścia Kardynała trzecim, z Rzymu posłał: gdzie prócz tego czytać można Liſty do Przyiaciół z powodu śmierci Hozyusza pisane, czyniące rzetelny zaszczyt sercu Pisarza. Nakoniec wydawszy, iako się dopiéro rzekło, przez druk, Rękopisma

Kardynała teſtamentem sobie zoſtawione, gdy niektóre z nich dla różnych przyczyn wydrukowanemi bydź ieszcze niemogły, (iako sam w pomienionym liście do Króla Stefana wyznaie) mianowicie zaś wiele Liſtów i Kazań w ięzykach Polskim, Łacińskim, i Niemieckim pozoſtałych; do Biblioteki Akademickiéy w znaczney liczbie ie złożył. — Radymiński *Faſtorum Tom. IV.* — *Epiſtola Rescii ad Stephanum Regem Polon: data Romæ Cal: sep: Anno* 1587.

24.

Jan Długosz z Domu Wieniawitów Syn Staroſty Nowomieyskiego, znany także pod nazwiskiem *Longinus* urodził się 1415; pisał się zawsze *Joannes Senior*, dla różnicy od młodszych Braci, którzy przez szczególne domowe powody Rodziców, toż samo Imie na Chrzcie nadane mieli. Oddany na wyższe Nauki do Akademii Krakowskiéy (niższe bowiem w nowym Korczynie Mieście odbył) dał w poſtępku swym dowody, iakim miał bydź w dalszym życiu dla siebie i dla Oyczyzny. Siedmnaście lat maiąc gdy ie kończył, iuż myślał, iakby pożytek poniesiony z nich zachował i rozszérzył. Była w ten czas w Krakowie inna wyborna Szkoła dla Polskiéy Młodzieży pragnącéy się dokształcać na usługi Kraiowe, i ugruntować w cnocie. Mówię o Domu Zbigniewa O-

leśnickiego Biskupa Krakowskiego; do którego bez poradzenia się nawet wprzód Oyca swoiego, pewien iego approbacyi, udał się nasz Długosz: iakóż ią bez trudności pozyskał, i szczególniéy Oleśnickiego względom polecony, aż do śmierci iako nayzaufańszy domownik i przyiaciel u dworu iego pozostał.

Roku życia 25 w którym odebrał Święcenia Kapłańskie, postępował w Stanie Duchownym i publicznym usługom poświęcać się zaczął. Odtąd, piszący o życiu tego Męża a mianowicie ten, który na czele iego Historyi Polskiéy Edycyi Dobromilskiéy i Frankforckiéy Żywot iego położony, napisał; (czyli to był Kallimach iak z niepewnością twierdzi Kromer, czyli nasz Herbort, iak Starowolski bez fundamentu mieni) iako też idący za tymże Biografem bezimiennym Rzepnicki Biskupów Polskich Żywotopis, w skróconym opisie życia naszego Jana, tak pomięszali daty różnych prywatnych i publicznych spraw iego, iako też trafunkowe iego Podroże z urzędowemi Poselstwami, iż bez własnych o sobie świadectw tego sławnego Dziejopisa, zostawionych w Dziełach Polskich przez niego pisanych, niedokładności rzeczonych Biografów poprawionemi byćby niemogły. Ja po naywiększéy części za wspomnioną dopiéro skazówką, iako naypewniéyszą iść będę. Zbi-

Zbigniew Oleśnicki poznawszy znakomite zalety Długosza i doświadczywszy w domowych nawet ale zawiłych i rozległych interessach swoich iego do większéy wagi spraw, niewątpliwéy zdatności, chciał go mieć wszędzie nieodstępnie przy boku swoim, dla wprowadzenia go w znaiomość Dworów i toku rzeczy publicznych. — Przeszedłszy przez tę Szkołę, pierwszym iéy owocem była przysługa dla Kraiu przez Długosza uczyniona w uspokoieniu, Roku 1449, krwawych niesnasków między Janem Hunniadem Węgierskim a Jerzą Czeskim, Gubernatorami, od śmierci Władysława III Polskiego i Węgierskiego Króla, nieustaiących. Od Zofii bowiem Królowéy i Zbigniewa Oleśnickiego do téy usługi powołany, imieniem acz nieprzytomnego Króla, w Litwie bawiącego pod ów czas; obydwóch tych Wodzów pod *Kremnicą* z Woyskami swemi przytomnych, po sześciodniowych układach poiednał; i tak, nayokropniéy niszczącą Królestwo Węgierskie woynę, z ukontentowaniem nieprzyiaciół tego Narodu i Polski prowadzoną, szczęśliwie uśmierzył. Od Kazimierza Jagielończyka w kilka lat poźniéy to iest około Roku 1454, po pamiętnem zdobyciu *Konstantynopola* przez Machometa II na Konstantynie Paleologu, ostatnim Cesarzu Wschodnim, do Mikołaia V Papieża, do Fryderyka Cesarza i Seymu Rzeskiego, Poselstwa odbył.

Mowy iego tam miane znayduią się w zbiorze rękopism Biblioteki naszéy Krakowskiéy. Do *Bitomia* w Roku 1460 na Ziazd z Delegowanemi Jerzego Posdiebradzkiego, Króla iuż na ów czas Czeskiego, celem zawarcia przymierza, posłował. W naſtępuiącym atoli roku zerwało się pasmo szczęścia Długosza i względów doświadczanych ze ſtrony Dworu; albo raczéy nadeszła pora odkrycia się w tym Mężu wielkiéy duszy, nieumieiącéy ugiąć przekonania swoiego na sprawiedliwości wspartego, ani przed widokami Łask, ani przed prześladowaniem i groźnością Dworu.

Trzech Kandydatów na Katedrę Krakowską, sprawiło gorszącą w Kraiu niezgodę. Król po zeyściu Tomasza Strzępińskiego narzucał na wspomnioną Katedrę Jana Gruszczyńskiego Biskupa Kuiawskiego nader nieprzykładnych obyczaiów Człowieka. Długosz z Bratem młodszym z znaczną częścią Kapituły tudzież z Teologami Akademii obſtawał usilnie za Jakubem Sienińskim, od Papiéża Piusa II zaleconym a od Kapituły iuż obranym. Jan z Brzezia Podkanclerzy Koronny na burzliwym Ziezdzie Piotrkowskim obrany, widząc przyiaciół swoich na niebezpieczeńſtwo i prześladowanie nieochybne wyſtawionych, pokoiowi i przyiaźni interes osobiſty chwalebnie poświęcił. Zoſtał spór między dwie-

ma pierwszemi; w którym, iako się rzekło, Długosz za Sienińskim obstaiąc, ile obelg i zniewag wytrzymał, świadkami są tego Dzieie Kraiowe Miechowity, Krómera i iegoż samego pod R. 1461. Dosyć powiedzieć że wyrok śmierci iego był ułożony, do którego wykonania zausznicy i podszczuwacze Króla nakłonić usiłowali; że maiątek iego został rozszarpany, a on, tułaczem i wygnańcem. — Jest atoli, na szczęście poczciwych ludzi, Sąd Sumnienia, którego powaga w duszy ieszcze niezepsutéy mocniéyszą iest nad wszelkie podżegania, iakie czyni w sercu obrażona miłość własna, połączona nawet z mocą i łatwością pognębienia chotliwéy słabości. Wspomniał Król na wysokie przymioty Długosza; niemógł zapomnieć świéżych ieszcze iego przysług, które Narodowi uczynił, równie iak niepracowaney w sprawach publicznych usilności i gorliwości; nie mógł znieść aby Kray tak pożytecznego Męża na zawsze stracił; postanowił go więc przywołać z wygnania, i zagładzić w sercu iego pamięć dwochletnich cierpień i krzywd poniesionych, niepospolitemi powróconéy Mu ufności i łask dowodami. A nayprzód, ofiarował mu przy boku swoim Urząd taynego Radzcy; i odtąd nie odbywała się żadna sprawa publiczna bez wpływu iego zdania. Już Roku 1465 widziano Długosza na Politycznym Teatrze, mianowicie w ukła-

daniu Pokoiu z Krzyżakami; do którego to Dzieła wciąż przez kilka lat był używanym. I chociaż prowadzeniu Woyny z tym Zakonem mocno się w Radzie Królewskiéy od początku był sprzeciwiał, zważaiąc, prócz innych przyczyn, niewoienne wcale Króla Kazimierza przymioty; daleki iednak od przywar Miniſtrowskiéy pychy, z taką gorliwością nad otrzymaniem od Krzyżaków naykorzyſtniéyszego dla Polski Pokoiu na kilka zawodów pracował, iak gdyby sam był zerwania iego nieroſtropnym powodem, i nieprzyiemnych wypadków źle prowadzonéy Woyny, przyczyną. Jakoż takowy Traktat Pokoiu, ze współdelegowanemi Prawnikami i Teologami Akademii pracuiąc, szczęśliwie do końca doprowadził.

Naſtąpiło w R. 1467 ważne Długosza Poselſtwo do Jerzego Posdiebrada Króla Czeskiego; gdy tenże przez Pawła II Papiéża został był wykletym i za odpadłego od Tronu ogłoszonym, a ieden z Synów Królewskich do obięcia tegoż Tronu przez Legatów Papieskich, na mocy uchwały Zjazdu Czeskiego w *Jglawie* złożonego, był zapraszanym. Którego to Poselſtwa ten sobie nader chwalebny cel Król nasz Kazimierz był założył, ażeby Jerzego z Kościołem poiednał, zamiaſt zabierania iego Korony, lubo prawnie z innych miar do siebie należącéy, i ſtania się przyczyną nowéy

i krwawéy między Sąsiedzkiemi Narodami Woyny, dla dogodzenia swoiéy ambicyi i mściwości. Tak piękny zamiar Kazimierza, wpływem Długosza szczęśliwie z początku prowadzony, byłby zupełnie został dopiętym, gdyby nie wezwanie go w tymże samym roku na Rządzcę wieku młodego Synów Królewskich: ponieważ w blisko następującym, do ukończenia rospoczętych umów i układów, od tak ważnych włożonych na niego obowiązków, Król odrywać go iuż niechciał. — Po śmierci Jerzego Posdiebradzkiego, na usilne Króla nalegania, odprowadzał Długosz w R. 1471 pietnastoletniego Władysława Syna Kazimierza a Ucznia swego na Tron Czeski mu ofiarowany; i nieprędzéy, aż po doskonałém zabespieczeniu mu Berła i wpoionych w umysł tego młodego Króla potrzebnych Naukach i przestrogach, do Kraiu powrócił. — Wkrótce do uspokoienia sporów woiennych między Maciejem Korwinem Królem Węgierskim, a wspomnionym dopiéro Władysławem Królem Czeskim i Polską z nim sprzymierzoną toczących się, na Ziazdach w *Nissie* i *Opawie* R. 1473 iako Delegowany od Dworu usilnie się przykładał. W Roku 1475 na Seymie Węgierskim w *Sramowicach* i *Nowéy Wsi* (*Ygla*), do układów o interessa Ziem Ruskiéy i Wołoskiéy, wespół z Professorami Akademii Szadkiem, Łatoszyńskim i Mierzyńcem, należał. —

A w R. 1478, do niepochamowanego w zawzietości i chciwości, a oraz naynierzetelniéyszego w słowie, mianowicie względem Polski, Macieia Króla Węgierskiego, samo-wtór wysłany w trudnych nader Kraiu naszego okolicznościach; mądrą, chociaż nad Inſtrukcye, w *Wyszogradzie* zawartą doczesną umową, siły tegoż Króla na wielu punktach przeciw Polszcze przygotowane, nieużytecznemi uczynił, i woynie z Prussami, ufnemi iedynie w pomoce Korwína, skutecznie w ten czas zapobiegł.

Rok 1480 przyniosł koniec chwalebnemu życiu, a z niém, uſtawicznym przykładom pięknych czynów, które Jana Długosza w oczach całego Narodu zalecały. Godną ieſt naśladowania owa bezprzysadna Jana skromność i od zyskołowſtwa dalekość, w niepodięciu się Urzędu Podskarbiego Państwa, który mu Monarcha ofiarował, z nayzupełniéyszą ufnością w iego rządności i rzetelności: albo, w nieprzyięciu godności Podkanclerza; chociaż mu ią dla udowodnionéy zdatności Miniſtra, i głębokiéy interessów publicznych wiadomości, powszechna Opinia przysądzała: do czego powodem mu było to przekonanie, iżby wspomnionych Urzędów, przy innych nieodbitych powinnościach i obowiązkach, należycie dopełniać niemógł. Niemniéy przynosi zaszczytu pamięci Długosza, w oczach ludzi gruntownie myślą-

cych, owa Stałość umysłu niewzruszona silnemi ponętami, które próżność, ambicya i chciwość zbiorów, sercu ludzkiemu wyftawiaią; kiedy ofiarowaną sobie przez Króla i pierwszych Panów Czeskich Arcybiskupią Pragską Jnfułę, pod tym tylko chciał przyiąć warunkiem, ieżeliby Czechy Nauki Hussa wprzód odftąpili. Niemógł bowiem pogodzić tego z zasadami swego Sumnienia, aby pobierał wielkie dochody Pafterza, nie maiąc posłuszney trzody do rządzenia, któraby głos iego rozumiała.

Mnogie pamiątki wyliczone przez Biografów Długosza, które tenże w rozlicznych funduszach i budowlach po sobie zoftawił, będą wiecznym dowodem iego Pobożności, Miłosierdzia i Miłości Nauk. Akademia Krakowska ma z iego Szczodrobliwości Dom, Bursą *Jurisperitorum* zwany, iako na mieszkanie i utrzymanie Młodzieży uczącey się Prawa, przeznaczony. Bursę także *Jerusalem* przezwaną, od Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała i Biskupa Krakowskiego a swego Dobroczyńcy i Przyiaciela wprzód założoną, pożarem ftraszným w Mieście powftałym zniszczoną, Długosz własnym kosztem z gruntu na nowo odbudował. Pragnąc zaś widzieć oswobodzone Nauki i Uczących się od wszelkich przeszkód, i nieprzyzwoitości na które narażało ich sąsiedztwo

Żydów, całą dzielnicę S. Anny na ów czas posiadaiących, odsunął tychże za zezwoleniem Dworu *na Koniec Miasta aż ku Kościołowi S. Marka*, zakupiwszy dla nich w owéy Dzielnicy Domy, na mieysce tych które opuścić byli powinni. Młodzież bowiem Nauki biorąca, dla bliskości Szkół w iednychże Domach z Żydami się mieściła; skąd, prócz niebespieczeństwa zaraźliwych chorób z nieochędostwa pochodzących, i z oswoienia się z niém przez nałóg, było i drugie, widzenia nieraz narażoném Miasta lub iego Mieszkańców na rozruchy, z niezgody i nienawiści między *Studentami* i Żydami wynikaiące.

Stany Duchowny i Świecki, a mianowicie w dawnéy Krakowskiéy Dyecezyi tak rozległéy, pamięć tego Męża zawsze w szczególniéyszém poszanowaniu mieć powinny, za owe niezmiernéy pracy i pilności Dzieło znane w Trybunałach Kraiowych pod tytułem *Liber Beneficiorum*; które, zakreślaiąc granice Własności obydwoch rzeczonych Stanów, wielu kosztownym i długim *Processom*, wielu nawet gorszącym pieniactwom zapobiegło, przyiętém będąc za niewątpliwe prawidło w Sądach Kraiowych, do rozstrzygnienia sporów zachodzących o Dziesięciny, Kollacye, Zapisy, Fundusze i dochody.

Dopóki Imię Polaków obiiać się będzie o u-

szy Mieszkańców Ziemi, nie może póyśdź w zapomnienie Jmię Długosza, który całe Dzieie Narodu naszego XII Xięgami obięte z godną Pierwszego Rzędu Hiſtoryka pracą ułożył; a tak dawniéysze iako i Wspoł-czesne, z niepodeyźrzaną otwartością i prawdziwością napisał: Co téż przyczyną było, iż bardzo późno po iego zeyściu, i częściami tylko, wydawane były. (*) Nad któremi to Dzieiami nieprzeſtaiąc przez całe lat 25 pracować, wśrzód naytrudniéyszych prac publicznych i życia prywatnego przygód i roſtargnień, dociągnął ię szczęśliwie, aż do oſtatniego roku życia swoiego. Na schyłku wieku, iako sam o sobie świadczy, nie lenił się uczyć ięzyka Ruskiego, aby dokładniéy sąsiedzkie Dzieie co do związku z Oyczyſtemi porozumiał. — Pisał także (podług Miechowity) *Chorografią* Kraiu Polskiego, tudzież *Heraldykę* Familiy Polskich, z opisaniem

(*) Felix Herbort Uczony Polak i Senator Polski, wydał był u siebie w Dobromilu sześć tylko pierwszych Xiąg Hiſtoryi Długosza w R. 1615. Przyczynę dla któréy reszta nie zoſtała wydana, wyraża Daniel Papebrochius przytoczony w Przemowie Bog: Krauſe do Edycyi Lipskiéy Dzieiów Długosza. „Atne „ reliqui Libri imprimantur prohibent Poloni, arbitra„ ti in hisce plurima Regni sui secreta prodi„ *Ja Actis Sanctorum T. II. ad 7 Maji.*

początku i przyczyn różnych Herbów. — Nie próżną chlubę z nazwiska Autora, ale rzetelny pożytek Czytelników swoich maiąc na głównym celu, a wszystkich znakomitych Pisarzów postępuiąc zwyczaiem, oddał Dzieło Historyi przez siebie napisanéy pod roztrząśnienie nayzaufańszych swoich Przyiaciół, Professorów Akademii Krakowskiéy; iako sam świadczy w Liście ofiarnym do nieżyiącego iuż Zbigniewa Oleśnickiego w Słowach: „ Opus denique præsens Viris doctis & e-„ ruditis, Scriptoribusque illustribus, & signanter „ Parenti meæ Almæ Universitati Cracoviensi ju-„ vandum, corrigendum & emendandum permit-„ to,...pro singulari gratia habiturus, si qui erra-„ ta mea præmissa, aut minus prudenter & incon-„ cinnè scripta, doctrinæ suæ ventilabro in fru-„ gem ulterioris sementis verterit ... Ad quod o-„ mnes Viros doctos, industrios, disertos, dicen-„ dique & rerum peritos exhortor & invito. .... „ *Neque enim me ipsum adeo amavi, ut meo latente* „ *errore, alios errare velim* &c.„ — Rękopism Dzieiów Oyczystych przez siebie pisanych do Biblioteki Akademickiéy złożył; z usilną prośbą w Epilogu Xięgi XII wyrażoną, aby daléy przez wyznaczonego do téy iedynie Pracy Professora, niczém inném niezatrudnionego, ciągnione były z iak naywiększą rzetelnością i pilnością. Wszakże Rękopism wspomniony niewiedzieć gdzie się

podział, a inny i to nie cały na iego mieyscu się znayduie: lubo Radymiński w opisaniu życia Długosza twierdzi, iż go ſtaranniéy nad złoto Akademiia chowała. (*) Hen-

(*) Naydokładniéysza Edycya Hiſtoryi Długosza ieſt ta, która wyszła w XIII Xięgach za ſtaraniem Barona Henryka de Hvyſsen. Pierwszy Tom zamykaiący Xiąg XII, wydany był w *Frankforcie* R. 1711 Kosztem Xięgarzów Jana Gleditsch i Jerzego Weidmana; Drugi, wyszedł w *Lipsku* 1712 Staraniem i Kosztem tychże samych Osób; a ten obeymuie Xięgę XIII, i Zbiór kilku znaczniéyszych Pisarzów Dziciów Polskich. Nasz Marcin Radymiński wspomina tylko o 12ſtu Xięgach Hiſtoryi Długosza, i Dwunaſtą, uważa za oſtatnią; iako widać w iednym przypisku iego do Elogium Rektora Jana Radochończy pod R. 1431. I w rzeczy saméy, to co Edycya wspomniona kładzie za Xięgę XIII, ieſt tylko ciągiem Xięgi XII, iako Bogumił Krause sam przyznaie w Przemowie. — Miał więc Radymiński bez wątpienia w Ręku swoich *Autograf* cały z 12ſtu Xiąg aż do R. 1480, to ieſt do Roku śmierci Długosza dociągnionych, złożony, który Akademia (podług iego wyrazów) troskliwiéy nad Skarb złoty, chowała. — Że zaś tenże sam *Autograf* znaydował się niezawodnie ieszcze około R. 1712, a znaydował się zupełnym w Krakowskiéy Bibliotece, dowodzą tego słowa Bogumiła Krause, który w Przemowie do Edycyi Xięgi XIII tak mówi: „ Cum „ enim III: Vir Henricus Liber Baro ab Hvyſsen „ ex Bibliotheca sua vulgaſset Anno superiore, in Polonia repertam à se J. Długoſsi Hiſtoriam Polonicam, *non tamen integram*; *major enim pars desidera-*

.ryk Spondanus *in Annal. Eccles: sub An:* 1467 wspomina iż w Bibliotece Wallicellańskiéy *Patrum*

„ *latur in omnibus manu exaratis Codicibus, solis Cracoviensibus insigne hoc cimelium penes se custodientibus;* „ non defitit Vir Illustr: donec bonum Scriptorem etiam sic magna sui parte mutilatum, publico dedis„ set integrum. Nactus itaque (qua valet apud Pro„ ceres Polonos gratia & auctoritate) *Codicem Cracovi„ viensem*; auctor fuit Bibliopolæ ne diutiùs pateretur Hi„ storiam Długosi jacere mancam, *sed etiam reli„ quum ejus* typis expressum in usum eruditorum luci „ exponeret publicæ.„ Kogoż Krause może rozumieć przez *Cracovienses* ieżeli nie Akademików Krakowskich? — Gdzież był ten zupełny *Codex Cracoviensis* w którym się znaydowała Xięga XIII, czyli raczéy Kontynuacya 12*stéy*, a któren, iuż około R. 1712 Baron de Hvysen za wstawieniem się Panów polskich otrzymał i wydrukować kazał, ieżeli nie w Bibliotece Krakowskiéy? — Gdzie się potém ten szacowny Rękopism podział, że go wcale Biblioteka Akademicka oddawna iuż nie posiada? — Zdaie się, że ten *Codex Cracoviensis zupełny*, przez samego Długosza, przed zeyściem iego, Akademii darowany, w prywatnéy Bibliotece iego Wydawców czy Mecenasów, albo też, w iakiéy publiczney cudzoziemskiéy ulgnął; a na mieysce tego, ieden z owych *niecałych* o iakich Krause mówi, i o którego znaydowaniu się w Bibliotece, Katalog Rękopismów téyże R. 1777 spisany wyraźnie upewnia, wsuniony przez kogoś bydź musiał, na zaspokoienie może Akademii upominaiącéy się o tę swoię szacowną Własność. Wszakże ani tego nawet iuż niemasz!... Pozostał tylko *ułamek*, iakiegoś Łuka-

Oratorii w Rzymie, znaydować się miał także w Rękopiśmie Kommentarz o Hiſtoryi Polskiéy, własny Długosza, z którego sławny Baroniusz do swoich Kościelnych Kronik wiele korzyſtał. — Zaięty *Jan* cnotliwą gorliwośc ią o obyczaie Narodu, pragnąc serdecznie widzieć ie poprawionemi, wyſtawił Współziomkom na wzór Żywoty Świętobliwych Polaków, a nawet Słowian i Węgrzynów iako świadczy Starowolski. Między któremi znane są i wspominane od poważnych Pisarzów Żywoty S. *Stanisława* B. K. i S. *Kunegundy Bolesława Wſtydliwego* Żony. Pierwsze Dzieło wyszło dopiéro R. 1511 w Krakowie; drugie o którem pisze Miechowita, pozoſtać musiało w Rękopiśmie. *Biſkupów Płockich Biografia* przez Długosza zoſtawiona, w Dziełach pośmiertnych Stanisława Łubieńskiego w *Antwerpii* R. 1643, a *Biſkupów Poznańskich*, przez Tomasza Treterа Kan: Warm: w *Brunsberdze* R. 1604 drukiem zoſtały ogłoszone. Biblioteka nasza chowa kopią *Hiſtoryi Biskupów Smogrzewskich* czyli *Wrocławskich*, przez niegoż samego napisaney. Są iednak poważni zagraniczni Pisarze, którzy twierdzą, iż Długosz Wszyſtkich Katedr Polskich Naczelników, od cza-

---

szá z Przemyśla R. 1583 ręką przepisywany do początku XIII Wieku dociągniony, który przez samo chyba uszanowanie dla wielkiego Imienia Długosza, w R. 1757 składził do Biblioteki swoiéy Akademia nabyła, podług uwiadomienia na pierwszéy karcie zapisanego.

su założenia onych aż do lat swoich, Szereg porządny ułożył; i Dzieła tego własnoręczny Autora Rękopism od Kromera wspomnionemu Tretterowi miał się dostać; z którego tenże Żywoty Biskupów Poznańskich wybrał. — Dzieła te ile wiedzieć można dotąd gdzieś w Bibliotekach butwieią; nie doczekawszy się choynego Pism oyczystych Lubownika, któryby ie Współziomkom znaiomszemi przez Druk uczynił.

Umarł nasz Długosz, Nominatem na Arcybiskupstwo Lwowskie w Roku 1480 a 65tym Życia pełnego niepospolitych Zasług; które iak były wysoko cenionemi, dowodem iest niemałym rzadka owa okazałość iaką uczczono Zwłoki iego. — Niesiono ie albowiém z Krakowa na Skałkę, mieysce pamiętne śmiercią S. Stanisława B. Krak: gdzie Długosz R. 1472 Zakonników Paulinami zwanych był wprowadził, choynie dochodami opatrzył i Kościoł wspaniały wybudował. Towarzyszyli temu żałobnemu obrządkowi Xiążęta Domu Królewskiego, z Dworem, Kapitułą, Akademią i liczném Duchowieństwem świeckiém i zakonném, w pośrzód nieprzebranego mnostwa Ludu. — Świadkiem ocznym i towarzyszem téy Pompy był Miechowita, niemniéy sławny Narodu Polskiego Dzieiopis.

25.

Jeżeli powaga sławnych i godnych wiary Ludzi wystarczyć może do ustanowienia naylepszego mniemania o tych, o których oni z pochwałą mówią lub piszą, tedy kilka słów Erazma z Roterdamu, które tu z Listu iego do Andrzeia Krzyckiego pisanego przytoczę, powinny i wysoką tego ostatniego wartość, i przez nię zyskaną u współczesnych chwałę, w pamięci wszystkich oświeconych Polaków od wieku do wieku odnawiać i umacniać. — „Tak piszesz Wierszem, „(mówi Erazm w wspomnionym Liście) iak „gdybyś nic innego nigdy nie robił; a tak wol„ney używasz Wymowy, iż w niey wysokość sty„lu historycznego do którego się wzbiia, łatwo „pogodzić umiesz z Rymotworczą swobodą. Im „więcey zaś narzekasz na to, że cię od Nauk, „do których prawdziwie zrodzonym bydź się „zdaiesz, na Urząd Biskupi i usługi RPtey prze„ciągniono; tém ia bardziey tego Chrześciańskie„mu światu winszuię, któremu nikt nie iest pożyte„czniéyszy nad takich, co, radzi nie radzi, od nay„słodszych Filozofii trudów do radzenia Oyczy„znie powołanemi zostaią.„ — W rzeczy saméy, szczere Batawskiego Filozofa wyrazy, ani do rzeczywistéy uwagi znamienitych darów oboiéy Wymowy, które Andrzéy Krzycki posiadał; nic nie przyczyniły, ani były płonném tylko prze-

powiadaniem, wielkiéy z tegó Męża dla RPltéy użyteczności.

Wstęp do sławy i szczęścia otworzyła Krzyckiemu Akademia Krakowska, w któréy Szkołach i pierwsze Nauki (*Litterœ humaniores* zwane) powziął; i w poczet Akademików przyięty, po ukończonym Nauk Filozoficznych biegu; na Stopień Doktora Filozofii i Mistrza Nauk Wyzwolonych, niepospolitą zasłużył sobie zdatnością. Niedługo potém do Włoch udawszy się, celem wydoskonalenia; i nowemi wiadomościami przyozdobienia umysłu, a w *Bononii* na Naukach Prawa zatrzymawszy się przez czas należyty, Doktorem ztamtąd Oboyga Prawa do Kraiu powrócił. — Za przeważaiącém iednak w owym Wieku upodobaniem w Sztuce Rymotworskiéy, z szczęśliwém udawszy się powodzeniem; przez Fraszki (iak to zazwyczay bywa po dziśdzień) stał się głośnym, i zalecił się *wielkiemu Światu*. Wszakże, iak znakomitym Wiérszopisem, tak i doskonałym razem był Mowcą; a rzadkiém, tych darów, w iednymże stopniu połączeniem, dziwił swoich i obcych: iako widocznie tego dowodzi przytoczony ułamek Listu Erazma. — Piotr Tomicki Biskup Krakowski, Mąż wielce uczony, Opiekun Nauk i Uczonych przyiaciel, a Wuy Krzyckiego, wziąwszy go do swego boku, otwarł dla niego-

go obszerniéysze pole do sławy i zasługi w Oyczyznie. Pismo zaś Polityczne które był wydał na obronę Króla Zygmunta I. z okoliczności puszczonych w lenność Prus Margrabi Brandeburskiemu, postawiło go na niewzruszonym stopniu szacunku, u tego głośnego Mądrością Monarchy. Uczyniony więc nayprzód Kanclerzem Królowey Barbary, a podobno razem Sekretarzem Królewskim (gdyż mu ten tytuł daie, ów niewygasłéy pamięci Referendarz Załuski, w napisie przez siebie położonym na czele Zbioru Pism iego) i wnet Infułą Przemyską ozdobiony został. — Wkrótce potém R. 1515, towarzyszył Królowi z Biskupem Poznańskim Lubrańskim, na ów sławny w Historyi Ziazd Monarchów Wiédeński, od którego wiele Oyczyznie naszéy dobrego przyyśdź było powinno, gdyby Przymierza Mocarzów Ziemi niebywały były kiedykolwiek wypadkiem przemiaiących tylko okoliczności i interessów. Na tymże Ziezdzie Krzycki przymuszony bez przygotowania mówić w obliczu Cesarza i Królów, za sprawą swoiego Króla i Oyczyzny, tak się stawił w téy mierze, iż, (iak mówi iego Żywotopis) nie tylko wybornéy Wymowy, ale oraz wymownéy Mądrości połączone w nim uznano przymioty, i pierwszeństwo nad innych mu przysądzono. *Non eloquentiæ tantum, sed & copiosæ loquentis Sapientiæ palmam tulit.* — Roku 1524 odbył nader ważne

Poselstwo do Ludwika młodego, Króla Węgierskiego i Czeskiego, Synowca naszego Zygmunta, celem rozradzenia mu nieroſtropnie upragnionéy i szukanéy od Węgrów Woyny z Portą; która, pomimo nader przezornéy rady, w r. 1526 naſtąpiwszy, Króla Ludwika z nayznaczniéyszemi Panami Węgierskiemi i 7 Biskupami w bitwie pod *Mohaczem*, gdzie naczelnym dowodzcą był Arcybiskup i Metropolita Kołoczeński Franciszkan życie kosztowała, a Króleſtwo Węgierskie Solimanowi II w moc oddała.

Zawsze tym czasem gorliwie Królowi i Narodowi służąc Krzycki, poſtępował w nowe godności i w zaufanie Mądrego Pana. Na początku roku 1527 podniesionym został na Katedrę Płocką; i razem około tegoż czasu zlecone sobie miał Poselstwo do Ferdynanda Arcy-Xiążęcia Auſtryackiego, świeżo po śmierci Ludwika, Królem Czeskim obranego i koronowanego; dla uśmierzenia ſtraszney Woyny toczącey się między nim a Janem Trenczyńskim Staroſtą Spiskim, obydwiema obranemi i koronowanemi Królmi: o Tron Węgierski krwawo się dobiiającemi. Co, iak wielkie czyniło zatrudnienie sąsiedniéy Polszczę, nie mogącéy przyſtać na połączenie dwoch tych Koron w Auſtryackim Domu; tak bez wątpienia wielkiego potrzebowało dowcipu i miniſtrowskiéy sprawności

do zapobieżenia temu. Trudno wprawdzie doczytać się w zebranych Wapowskiego szacownych ułamkach zamykaiących aż do początku roku 1535 Dzieie Zygmunta I, równie iako i w innych poźniéyszych od niego Hiſtorykach; trudno mówię doczytać się, iaki naſtąpił skutek téy Missyi Krzyckiego, któryby właściwie iéy saméy przypisać należało? To iednak pewna, że właśnie w tymże dopiéro wspomnionym roku, po śmierci Macieia Drzewickiego, Doſtoyność Metropolity Gnieźnieńskiego, Prymasa Państwa i uprzywileiowanego Stolicy Apoſtolskiéy Legata, zlały się na osobę Andrzeia Krzyckiego z szczególnéy Króla woli i łaski; który niezwykł był nigdy nadgradzać, tylko prawdziwe zasługi, tak iak ie umiał doskonale rozeznawać i cenić.

Wszakże, Rok 1537 nieodżałowaną utratą tego drogiego Obywatela zasmucił Polskę, przecinaiąc w 54 roku życia iego ledwo co napoczęte pasmo, wielkich po tak Wielkim Mężu nadziei. Niedopuściły co większa przeciwne Oyczyznie naszéy losy, cieszyć się przynaymniéy drogą Mądrości i dowcipu iego puścizną! — Xięgę Liſtów iego i innych Pism do *skrytszéy Hiſtoriji* Panowania Zygmunta I. należących, chowała z poszanowaniem Biblioteka Załuskich: na którego to Zbioru czele przez siebie zrobionego, Stanisław

Górski Professor Akademii, *w Centuryach* Radymińskiego pod rokiem 1500 wspomniony, obszerney Nauki Mąż, Życie także Autora był położył. — Taż Biblioteka, staraniem swego wiekopomnego Założyciela, posiadała inny Zbiór, wytrząśnionych przez niego, iak sam twierdzi, z prochów Skarbcu Kollegiaty Pułtuskiéy Dzieł rymotworczych, z Epigrammatów i Elegiy złożonych, tudzież innych prozą pisanych. — Jak pierwsze, (chcę mówić o Listach) tak i te drugie, nigdy drukiem nie były ogłoszone; można ie więc uważać iak za stracone dla nas nazawsze! — Albertrandy, widział w téyże saméy Bibliotece *trzy Exemplarze* Wierszów, tego (iak mówi) Owidyusza Polskiego; — Rzepnicki twierdzi w krótkim opisaniu Życia Krzyckiego, „ iż „ zostawszy Biskupem ubolewał mocno, że w wie„ ku żywéy młodości, dziełka swoie Wierszopi„ skie swawolnemi igraszkami napełnił; i pragnął „ ie z tych nieprawości młodzieńskich wytczyścić „ ale przed usługami publicznemi do tego przyyść „ iuż niemogło„ — Sadzić się na swawolne żarciki, było przywarą wszystkich prawie owego czasu Polskich Poetów: Krzycki też, iak to nieszczęściem Młodzieży zawsze bywa właściwe, dał się nieść z drugiemi potokowi Rymotworskiéy mody, gdzie chciała. — Nayważniéysze z Dzieł iego, o którém wyżéy namieniłem, pod tytułem: *Ra-*

tis Sigismundi Regis Poloniæ, in facto abolitionis & extinctionis in Prussia Ordinis Teutonici, & collationis Feudi Partis Prussiæ Marchioni Brandeburgico; było dla wiadomości Nuncyusza Rzymskiego napisane przez Krzyckiego, wprzód niżeli został Biskupem. Dzieło to pełne wymowy i Urzędniczéy mądrości, przez surowego Łubieńskiego bardziéy *politycznem* niż *Katolickiem* nazwane, wyszło na świat, w dziesięć lat okładem po napisaniu, pięknym drukiem u Wietora w Krakowie 1525 wydane. — Nasz Radymiński wspomina o godnéy bardzo czytania Mowie iego, mianéy w R. 1530 do młodego Zygmunta Augusta, z zaproszeniem go do Korony, którą mu Stany RPtéy przyznały za życia Oyca. Nie można się iednak domyśleć ze słów tego naszego Dziejopisa, czyli rzeczoną Mowę w rękopiśmie tylko, czyli też drukowaną gdzie czytał.

Biorąc sobie za wzór nieśmiertelnego Wuia swoiego Piotra Tomickiego Biskupa Krakowskiego Andrzéy Krzycki, dzielił z nim przywiązanie do Nauk, opiekę z szczodrobliwością połączoną dla garnących się do nich, i szczególne poważanie dla Ludzi uczonych. Akademicy Krakowscy, a prócz nich i inni mianowicie ów młody i młodo zmarły Klemens Janicki (*Janicius*), znakomity Wierszopis i Wawrze-

niec Korwin Nowodworski, sławny Wieku swoiego Retor, który wydał był drukiem Dziełko pod tyt: *Hortus Elegantiarum Oratoriarum*; naypoufalszemi przyiaciołmi i domownikami iego byli. — Zwłoki tego pamięci godnego Męża spoczywaią w Katedrze Gnieźnińskiéy, krótkim, ale wszyfikie zalety iego doskonale obeymuiącym, unieśmiertelnione nadgrobkiem. — Bernardi Wapowski *Fragm: Sigismundi Senioris res geftas continens.* — Rzepnicki *in Vitis Praesulum* T. I. — Janocki *in Specim: Catal: M. S. Bibliot: Zaluscianæ.* — Albertrandy. *Dzieie Król: Polsk: f.* 105. — Radymiński *Faftorum Acad:* T. IV.

26.

Kiedy sławny Zbór w *Pizie*, (dla uczynienia końca niezgody w Kościele panuiącéy, z powodu dwóch obranych i na Stolicę Rzymską razem wdzieraiących się Papieżów, t. i. Grzegorza XII i Benedykta XIII.) r. 1408 zgromadzony został; Szkoła Główna Królefiwa Polskiego używaiąc pierwszy raz prawa sobie służącego, za Rządu Eliasza z Windelnicy Teologii Professora, wysłała także była na ten Zbór swoich Reprezentantów: którzy z Piotrem Wyszem O. P. Doktorem Biskupem Krakowskim, i z Pełnomocnikami Duchowieńfiwa Polskiego, znakomicie do położenia tamy téy gorszącéy Schizmie przyczy-

nił się. — Widząc Eliasz upadaiącą sławę i wziętość Akademii Pragskiéy z przyczyny otwartego sprzyiania Nauce Hussa, skłonił Akademią Krakowską do przyięcia za zasadę, aby ani w liczbę Professorów, ani w *Album* Uczniów nikogo nieprzyymowała, któryby się nie wyprzysiągł wprzód uroczyście błędów Hussa i Hieronima Pragskiego, w ten czas ieszcze po Niemieckich Katedrach słynącego. — Przez takowy środek zabespieczył dla Polskiéy Szkoły Głównéy powszechną ufność i niewzruszony szacunek, przy dobrze od siebie przewidzianym tryumfie Nauki Kościoła Rzymskiego. — Wielka roftropność, gruntowna rzeczy wiadomość i Życie tego Męża zalecone cnotami, głośnemi były od dawności u Dworu. W roku przeto 1422 Król Władysław, przywiezionego sobie ośmioletniego Fryderyka, Syna Margrabi Brandeburskiego a Zięcia swego, od roku z Jadwigą trzynaftoletnią swą Córką zaślubionego, a w przypadku niezoftawienia po sobie Dziedzica płci męskiéy, na Tron Polski przeznaczonego Naftępcę, w ręce Eliasza z Windelnicy z łona Akademii wezwanego na Wychowanie oddał i powierzył. — Długosz *Hist: Polon:* L. XI f: 451. — Radymiński *Faftor: Acad: T. II in Elog: Rectorum:*

27.

Za Rektoryi Jana Latoszyńskiego i Macieia z Kobylina, którzy rządzili Akademią w R. 1483 i następuiących, podług *Centuryy* Radymińskiego, sława iéy tak napełniała Świat Chrześciański i Uczony, że i Innocenty VIII Papiéż przez posłane umyślnie *Brewe* Modlitwom się iéy polecał; i mnostwo Cudzoziemców, Szwedów, Duńczyków, Węgrzynów, Niemców i innych gromadziło się na Nauki do Krakowa. — Był to okres czasu w którym słynęły Jmiona Jana Kantego, nie mniéy darem Nauczycielstwa iak gruntowną Świętobliwością życia i pełnością Cnot prawdziwych głośnego; Bernarda z Nissy, pilnego naśladowcy tak czcigodnego wzoru; Jana z Głogowa, mało w swym Wieku równych maiącego, Filozofa i Matematyka; iako też i wielu innych rzadkiemi Cnotami i Nauką znakomitych ludzi. — Cnoty pierwszego zasłużyły, iż Imię iego ku powszechnéy Czci wysławione w Kościele, wiekować będzie wraz z Religią Chrześciańską, któréy się stał ozdobą. — Bernard z Nissy, wielką pobożnością i wielorakiemi chwalebnemi przymioty zalecony, tyle pozyskał szacunku i ufności u samego nawet Króla Kazimierza, iż mu do wiernych rąk wychowanie Jana Gastolda Xcia Litewskiego poruczył. — Sprawował Bernard ten trudny i delikatny obowiązek przez

lat kilka, nie zaprzestaiąc Akademickich Nauczycielstwa powinności, aż do roku 1490; w którego początku, piastuiąc ieszcze Urząd Rektora, życie trybem prawdziwych Sług Bożych zakończył. Było bowiem coś w saméy iego śmierci osobliwego i nadzwyczaynego, iako świadczy Żywot iego w Dzieiach Radymińskiego umieszczony. — Duchowne prace Bernarda pozostały w wielkim Zbiorze Kazań, pod tytułem; *Sermones de tempore & de Sanctis*, własną iego ręką pisanych; a iako Doktor i Professor Teologii napisał Dzieło, inne pod tyt: *Summa Casuum Conscientiæ*: które to obydwa Rękopisma znayduią się dochowane w Krakowskiéy Bibliotece.

Jan z Głogowa uznany był przez Króla za godnego zostać następcą Bernarda do rządu Edukacyi Xiążęcia Gastolda; iakoż maiąc sobie powierzoną, szczęśliwie ią do zamierzonego kresu w roku 1492 doprowadził. — Tego to Męża sławie mianowicie, przypisać należy ów wielki napływ do Krakowa Cudzoziemców, znęconych pewnością znalezienia tu na naydoskonalszym stopniu Filozoficznych i Matematycznych Nauk, pod tak powszechnie zachwalonym Nauczycielem. Jakoż, prace iego których trzech-wieczny przeciąg czasu nie zatarł pamiątki, dowodzą iż nie daremnie Imie Jana z Głogowa w tak powsze-

chnéy było wziętości. — Oto są iego Dzieła w Drukach i Rękopismach dochowane w Bibliotece naszéy Krakowskiéy. 1. *Exercitium super omnes Tractatus Parvorum Logicalium* Petri Hispani, per Magistrum Joannem Głogovium. Lipsiæ apud Wolfgangum, impensis Joh: Haller. — 2. *Exercitium veteris Artis: sive Libri Isagogici* Porphirii, *in Categorias* Aristotelis per M. Joan: Glogovium *resolutio*. Cracoviæ 1504 impensis Joh: Haller. — 3. *Introductorium Compendiosum in Tractatum Sphera Materialis*. Magistri Johannis de Sacro Busto: per M. Joannem Głogoviensem, in communem Studentum utilitatem. Anno 1506 currente, in Universitate Cracoviensi feliciter recollectum. — 4. *Computus Chirometralis*. Dzieło Astronomiczno-Kościelne w roku 1482 napisane, i w Krakowie nakładem Hallera R. 1507 drukowane, na niewiele dni przed śmiercią Autora, iako okazuie przypisek Wydawcy do Czytelnika na końcu Dzieła położony: *Breviusculo post tempore*, (to iest po wydrukowaniu) M. Joan: Głogoviensis, *illius Operis castigator, vitæ suæ extremum clauserat diem, 3tio Idus Februarias*, — 5. Tadeusz Czacki w Dziele swoiém o *Prawach Litewskich i Polskich* w Tomie II na K. 37, przytacza Traktat Jana Głogowskiego, znayduiący się w Jego Bibliotece, pod tytułem (ieżeli tylko w nim o-

mylki nie masz) *de Causis Matrimonii*, wydany R. 1509, a zatém iuż po zeyściu Autora. Zdaie się to rzeczą bydź osobliwszą, że ani między Rękopismami, ani między drukowanemi Dziełami, ani nawet w Katalogach Biblioteki naszéy wspomniony Traktat wcale się nie znayduie, kiedy tyle innych Pism tego sławnego Człowieka, i po kilka nawet Exemplarzów z niektórych, Akademia troskliwie zebrała i dochowała. — I tak mamy prócz wymienionych, — 6. *Exercitium novæ Logicæ*. Cracoviæ 1511. — 7. *Tractatus Præclarissimus in Judiciis Astrorum, de mutationibus aëris, cæterisque accidentibus, singulis annis evenientibus.* per M. Joan: Głogoviensem, Cracov: apud Florianum Volfgangum 1514. — 8. *Interpretatio eorum quæ Almanach verorum motuum Planetarum*: Magistri Joannis de Monte Regio, *inscribuntur.* Cracoviæ apud Volfgangum 1514 — 9. *Physionomia, hinc inde, ex illustribus Scriptoribus*, per Venerabilem Virum M. Joannem Głogoviensem, *diligentissimè recollecta.* Apud Hieronymum Vietorem, impensis ejusdem 1518. — 10. *Quæstiones Librorum de Anima* Joannis Versoris, per M. Joannem Głogoviensem *explicatæ* apud Joan: Haller Cracoviæ 1522. — Wszakże te Dzieła Głogowskiego wyszłe z pod prasy drukarskiéy posiadaiąc; wiele nam ieszcze z płodów iego uczonych

niedoſtaie. Że ich bowiem bydź musiało więcéy, dowodzą tego wyrazy Hallera w wzmiankowaném wyżéy Uwiadomieniu, czyli Odezwie do Czytelnika, na końcu Dzieła *Computus Chirometralis* położone, które tu nieodrzeczy będzie całkowicie przytoczyć. — „ Habes humanissime Lector Computi Chirometrici opus resolutum, emendatum, „ & permagna lucubratione caſtigatum....(per „ Magiſtrum Joannem Głogovienſem, Canonicum Eccl: S. Floriani, Collegiatum Maioris Collegii, Virum omni quaque doctissimum, „ decuś singulare Universitatis Cracoviensis, decantatum ferme totum per ambitum Orbis terrarum, Studium ob Mathematicum non ignobile) „ *ultimum inter reliqua quam plurima sua Opuscula*, „ super triplicem Philosophiam Ariſtotelis Philosophorum Principis, Ethicam, Physicam, „ & Dialecticam, *alia literis impressoriis mandata, alia Pluto Stygius triceps obumbrat* „. Do Dzieła oſtatniego za życia Autora, albo raczéy przy zgonie iego przez druk wychodzącego na świat, a u mnie w porządku dzieł drukowanych, czwartego, nie mogłyby się były zapewne ſtosować te słowa Wydawcy: *ultimum inter reliqua quam plurima sua Opuscula, alia litteris mandata*, &c. Gdzie więc ten *Pluto Stygius* ukrył prace tego czcigodnego Nauczyciela, i czyli ie kiedy poznać nam pozwoli, trudno zgadnąć i przewidzieć.

Z Rękopismów Jego dochowała dotąd Biblioteka Krakowska, prócz Autografu Dzieła drukowanego, pod liczbą 8 wzmiankowanego, następuiących ieszcze: 1wsze *Summa Astronomica.* — 2re *Tractatus Astrologicus.* — 3cie *Nota super Metaphysicam.*

Nie odważam się odmawiać Głogowskiemu tytułu i chwały Zaprowadziciela Nauki Mierniczéy w Kraiu, przez uczenie iéy publiczne, przed wszyftkiemi innemi w naszéy Krakowskiéy Akademii; chwały, którą mu miał przyznać Andrzéy z Łęczycy, przywiedziony od Tadeusza Czackiego w pomienioném wyżéy iego Dziele, na Kar: 179: ale zważaiąc że Głogowski umarł na wftępie R. 1507go; że Leonard Coxus w Pochwałach Akademii Krak: w pięć lat późniéy to ieft 1512go wydanych, o żadnym Nauczycielu Sztuki Mierniczéy nie wspomniał; że Andrzéy z Łęczycy dopiéro w lat 50 blisko wiadomość swoię o Głogowskim, niewiadomo skąd wybraną, w Liście ofiarnym Dzieła swego *o Nauce Mierniczéy*, umieścił; że nakoniec między wszyftkiemi dotąd wiadomemi nam Pismami Jana, nic téy Nauki tyczącego się nie znayduię; bespieczniéyszą przeto rozumiem bydź rzeczą, za wyraźniéyszém i dowodniéyszém idąc Świadectwém, zaszczyt z téy miary poche-

dzący zachować komu innemu: Co się w Przypisku 41 lepiéy obiaśni.

28.

Wincenty Koth z Dębná, w Akademii Krakowskiéy Nauki chwalebnie ukończywszy do Stopnia Doktora w Naukach Wyzwolonych i w Filozofii porządnie doszedł, i podług świadectwa Dzieiów; Obowiązki Proffessorskie podeymował w niéy i pełnił. Przez co; umocniony do pracy, i gruntowną wiadomością rzeczy zbogacony, a przez Wzory na które się uflawicznie zapatrywał, w cnotliwych skłonnościach utwierdzony, tak powszechny pozyskał dla siebie szacunek u naypiérwszych w Narodzie Stanów, iakiego dość rzadkie w Dzieiach napotykamy przykłady. Dwie naywaźniéysze okoliczności iego Życia, dowodem tego są oczywistym. Nayprzód albowiem w roku 1430 kiedy cała Polska zatrwożona czekała w uprzykrzonéy niespokoyności wyiaśnienia losu ulubionego swoiego Króla Jagiełły, przez Brata Świdrygiełła zdradzięcko w Litwie przytrzymanego; a końcem zaradzenia rozlicznym potrzebom i porządkowi Króleſtwa w tém osobliwszém bezkrólewiu, Ziazd powszechny Narodowy do *Warty* zwołany został; chlubną to nader było rzeczą dla Wincentego, iż tenże Ziazd zwracaiąc na Synów Królewskich bardzo małoletnich i prá-

wie osierociałych należyty wzgląd, obrócił razem oczy i na niego iako naygodnieyszego temi drogiemi kleynotami Oyczyzny się opiekować, i iednogłośnie Edukacyą mu onych powierzył; przy którey go następnie, Król do swobody powrócony, z naylepszą chęcią zostawił. — W roku zaś 1436 w Miesiącu Październiku po śmierci Woyciecha Jastrzębca Arcybiskupa Gnieźnińskiego, nadzwyczayną iednomyślnością, albo że użyię słów Długosza, *prawdziwém natchnieniem*, od całéy Kapituły Gnieźnińskiéy do Palliusza był wezwany, będąc na ów czas Kantorem tylko Krakowskim a Kustoszem wspomnionéy Arcykatedry i Podkanclerzym Państwa. Niepodobało się to Rządzcom Kraiu w małoletności Króla władzę piastuiącym, i wielu Panom rzadko kiedy o wartości ludzi nieutytułowanych dobrze trzymaiącym, a rzadzéy ieszcze poznać się na niéy chcącym; zgoła niepodobało się zazdrosnym i dumnym, że Człowiek tak mało podług nich zasłużony, na żadnéy niższéy Biskupiéy Stolicy dotąd nie siedziawszy, naypierwszą w Duchowieństwie Polskiém i w Narodzie dostoyność miał piastować. Chcieli, przeto, aby za nic uważaiąc wybór Kapituły, Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski na Arcykatedrę Gnieźnińską a Władysław z Oporowa, niegdyś także Akademii Professor, Dekr: Doktor i w R. 1422 onéyże Rektor, z Ku-

ławskiéy na Krakowską Katedrę postąpili, mieysce po Oporowskim Wincentemu z Dębna zachowuiąc. Lecz Zbigniéw, Pan przez oświécenie wyższy zawsze nad pospolite ludzi namiętności, nie przyiął ofiarowaney sobie przeciwko sprawiedliwości łaski; a tak został spór między obranym, i Oporowskim narzucanym. — W ciągu tego, cały rok blisko ciągnącego się sporu; wstawiła się do Stolicy Apostolskiéy Akademia za Wincentym, iako dawnym iéy Członkiem; przez List następuiącego Roku 1437 dnia przedostatniego Lutego pisany; prosząc Eugeniusza IV o potwierdzenie wyboru Kapituły Gnieźnińskiéy. (*) List Ten przytacza w całości Radyminski w Tomie IV *Fastorum* f. 240, ze starego Rękopisma wyięty. — Stolica Apostolska za samą słusznością postępuiąc, Wincentego na Katedrze Arcybiskupiéy utwierdziła.

Komu

(*) Stanisław Bużeński Kanonik Gnieźniński i Żywotopis Arcybiskupów Gnieźnińskich, prawdziwie z tego rodzaiu Dzieiopisma wielce godzien bydź zaleconym, pisze iż Wincenty w obcych Akademiach Stopnie Naukowe otrzymał. — Bydź może, w Teologii lub w *Prawie*: Z Dzieiów atoli naszych, których niewiadomym był zapewne ten szanowny Biograf, łamby się był przekonał inaczéy.

Komu tylko znaiome są Dzieie naszéy Oyczyzny, wié w iak zawiłych okolicznościach i pełném niebespieczeństwa położeniu znaydowała się Polska po R. 1444 z przyczyny śmierci Władysława, Króla swoiego i Węgierskiego pod *Warną*, a długiego wachania się Kazimierza Jagiellończyka, Litwą rządzącego Xiążęcia, w przyięciu ofiarowaney mu Korony. — W ten czas to okazała się naywyraźniéy Mądrość Wincentego, iako Prymasa Państwa przodkuiącego publicznym Sprawom Narodu. Lecz wszystkie iego publiczne Czyny, iako też i Cnoty prywatne, opisał obszernie Długosz w Xiędze XIII Historyi swoiéy; tudzież Rzepnicki *in Vitis Præsulum Poloniæ*; a w krótkim lecz pięknym i dokładnym obrazie wystawił ie Stanisław Bużeński Kanonik K. G: w Biografii Arcybiskupów Gnieznińsk: umieszczoney *in Actis Litterariis Regni Poloniæ* Laurentii Mitzleri sub Anno 1755: do tych więc źrzódeł ciekawego Czytelnika odsełam. — Zakończył Wincenty Koth z Dembna ozdobne Cnotami i zasługami u Oyczyzny życie R. 1448.

Jak Wincenty był Rządzcą i Nauczycielem Władysława i Kazimierza, Synów Jagiełły; tak podobnież Jan Wels z Poznania, Nauk Wyzwolonych i Filozofii Doktor i Professor w Akademii Krakowskiéy, przewodniczył po Długo-

szu Edukacyi Synów Kazimierza Jagiellończyka. Dosyć wspomnieć Ucznia iego Zygmunta I. nieśmiertelne Jmię, żeby odbiło na Jana część swéy nieśmiertelności i chwały. Nauczyciel, który trzema Wiekami wyprzedził teraźniejsze wyobrażenia Klassy oświeceńszéy Ludzi o Porządku i zasadach dobrego mienia Kraiu, mógł szczęśliwie ukształcić na mądrego Monarchę, Xiążęcia łatwego do zrozumienia i przyięcia dobrych w wszelkim rodzaiu Prawideł. Będąc Jan Wels Plebanem S. Szczepana w Krakowie, posłupował na Przedmieściu *Piasek* zwaném kilka znacznych placów w oddaleniu od Miasta, i złączone w ieden obszar przeznaczył na *Cmentarz powszechny*, dla każdego komuby się podobało bydź tam pochowanym. Postawił tamże murowaną znaczną Kaplicę pod tytułem SS. *Piotra* i *Pawła*, i osadził przy niéy Penitencyarza posiadaiącego Niemiecki i Polski Język, do administrowania Sakramentów ludziom Niemieckiego Narodu i Rodakom. Temi sposobami, chciał on odzwyczaić nieznacznie Lud od chowania się w Kościołach i Cmentarzach, między murami Miasta będących; a razem miał na celu przyięcie Cudzoziemców, mianowicie rzemiosłami się trudniących, iako to Garbarzów i innych, do osiadania na Przedmieściach, do czego niedostatek Xięży posiadaiących Język Niemiecki uważał bydź na przeszkodzie ta-

kowym ludziom. — Cmentarz o którym mówię, musiał bydź od następców Plebanów téy Parafii znacznie uszczuplony, sądząc podług obszerności iego w tych ostatnich latach, skoro przekonali się że pierwsza owa obszerność iego stała się niepotrzebna, z przyczyny przewagi wkorzenionych nałogiem przesądów. Jednych bowiem pycha, drugich zabobon odstręczały od dopomożenia, przynaymniéy po śmierci swoiéy, chwalebnym zamiarom Założyciela. — Dotrwał iednak Cmentarz i Kościołek aż do Epoki ostatecznego rozerwania Oyczyzny naszéy; i lat ieft temu dopiéro 9, iak bywszy Rząd Austryacki Kaplicę zburzyć kazał, a Placowi inne dać przeznaczenie postanowił. Lecz mógłżeby on mieć inne lepsze nad to, aby został poświęconym choć w części na Monument, dla tak szanownego i wdzięczney pamięci potomnych ze wszech miar godnego Rodaka? Przepędzaiąc, ile się zdaie, w spokoyném ustroniu, wolną od zgiełku Dworskiego resztę Wieku, (gdyż iak się pokazuie z Dzieiów naszych, po skończoney Edukacyi Królewiczów, powrócił do prac Akademickich, od których w Roku 1588. dla słarganych sił uwolnionym został) zszedł z tego Świata podług *Centuryy* Radymińskiego w Roku 1498: nie miawszy ani w swoim Kościele, ani w założonym przez siebie Cmentarzu, żadney położoney życia i zasług swoich Pamiątki. Lubo

bowiem w ruinach obydwóch tych Kościołów zburzonych, nie miałem sposobności rozpatrzyć się należycie, śmiele to iednak mogę twierdzić spuszczaiąc się na Szymona Starowolskiego, który w szacownym Zbiorze pod tytułem *Monumenta Sarmatarum Viam Universa Carnis ingressorum*, w Krakowie R. 1655 wydanym, nigdzie o nadgrobku tego pożytecznego i zasłużonego w Oyczyznie Męża, nie wspomniał.

29.

Woyciech Novicampianus (Nowopolski) iako Filozof i iako Teológ, równéy pracami swemi Akademickiemi i wiadomością trzech Starożytnych Języków Łacińskiego, Greckiego i Hebrayskiego, nabył u Świata sławy; która naybardziéy zabrzmiała w samych początkach Panowania Zygmunta Augusta, i do uszów Jego niezwłocznie doszła. — Zniewolony nią Monarcha, wezwał go do Wychowania Sioſtrzeńca swoiego Jana Zygmunta Królewicza Węgierskiego, z Izabelli swéy Sioſtry, Wdowy po Janie Królu Węgierskim pozoſtałéy, zrodzonego.

Winien ieſtem w tém mieyscu prawdzie, bezſtronne wyiawienie popełnionéy omyłki przez naszego Dzieiopisa Radymińskiego, który niewiedzieć iakim sposobem mógł zoſtać w nię wprowadzonym. Pisze albowiem w Tomie IV *Faſto-*

rum Academicorum f. 24, iż Zygmunt August, Janowi Zygmuntowi Królowi Węgierskiemu ieszcze Niemowlęciu (*adhuc infanti*) na Wielkiego Piastuna (*Magnum Bajulum*) Nowopolskiego wyznaczył. — Podług tego Świadectwa zdawałoby się, iż chybaby ieszcze od Zygmunta Starego, wkrótce po owdowieniu Izabelli (które w iednymże Roku co i wydanie na Świat Jana przypadło, to ieft w 1540tym) Nowopolski nasz był temu Wnukowi Jego za Piastuna przydany. Lecz kiedy i sam Radymiński, i wyiątek z starego Rękopisma przez niego przytoczony, zamykaiący krótkie opisanie życia Novi-Campiana, i Starowolski w *Hekatoncie*, i Janocki *in Miscellis* zgadzaią się na to, a nadewszystko gdy i sam Nowopolski w Przemowie Dzieła swoiego o którém będzie niżéy, wyznaie; że nie Zygmunt I. Wnukowi, ale Syn Jego Zygmunt August, wyznaczył go Sioftrzeńcowi swoiemu za Dozorcę i Nauczyciela; i gdy to nie mogło przypaśdź prędzéy iak w R. 1548, którego August wstąpił po Oycu na Tron; iakże więc Sioftrzeniec Jego Królewicz Węgierski mógł się nazywać ieszcze *niemowlęciem*, maiąc iuż w ten czas lat ośm? Zdaie się nawet ze wszech miar, że ten wysoki wybór późniéy ieszcze padł na Nowopolskiego, to ieft dopiéro w ten czas, kiedy Izabella Królewa nie mogąc się ostać na Tronie przed Fer-

DYNANDEM i fakcyami Węgrzynów, przymuszoną była szukać przytułku z Synem w Polszcze u Brata swego: co się działo w R. 1552 a Panowania ZYGMUNTA AUGUSTA czwartym; w którym to czasie, JAN ZYGMUNT miał iuż około lat 12. — Przemowa nawet Nowopolskiego do Królewicza Ucznia swego, na czele Dzieła które w R. zaraz naſtępuiącym 1553 dla Nauki iego wydał, pod tytułem *Scopus Biblicus Veteris & Novi Teſtamenti*, a które, iak sam wyznaie, dla Uczniów tylko iego w Akademii, roku poprzedzaiącego było przeznaczone, wspiérać się zdaie mocno máy domysł. Jakim więc sposobem omyłka o niemowlęctwie ZYGMUNTA wślizgnęła się w pióro Radymińskiego, tém trudniéy ieſt poiąć że i wyiątek od niego z ſtarego Rękopisma przytoczony o Nowopolskim naymnieyszéy wzmianki o tém nie czyni.

Zalecała tego sławnego niegdyś Akademii naszéy Professora, gruntowna Nauka, połączona z przykładnością Chrześciańskiego życia i gorliwością w obronie Zasad i Uſtaw Kościoła. Otwarło się dla niego do okazania iéy obszerne pole w Węgrzech i Siedmiogrodzkiéy Ziemi, w czasie przemieszkiwania tamże z Królową i Królewiczem Uczniem swoim; gdzie każąc często publicznie w pośrzód szerzącego się różnowierſtwa, daleki od ducha prześladowania i nierozsądnego zapału, ſtał się na owych mieyscach wielce sławnym i szano-

wanym powszechnie. Dzieła iego tąż samą tchnące gorliwością, dowodzą razem przez obszerną rzeczy wiadomość i łatwość pióra która ie szczegulniéy zdobi, iż nie daremnie tytuł Teologii Professora i Akademika nosił. (*) Z takowych Dzieł iego, naſtępuiące drukiem ogłoszone zoſtały: — Nayprzód. *Scopus Biblicus Veteris & Novi Teſtamenti, cum Adnotationibus Summam Doctrinæ Chriſtianæ complectentibus.* Poprzedzone ieſt Przemową, iako się rzekło do Jana Zygmunta Królewicza Węgierskiego, którą przeczytawszy nie można niepowziąć naypodchlebniéyszych dla Pisarza nadziei o tym i innych płodach pióra iego. Jakoż w rzeczy saméy Dziełko o którém mowa, z 208 kartek kształtu małéy ośmianki złożone, godne byłoby bydź dzisiay moiém zdaniem, *Dziełem Wzorowém* czyli *Klaſycznem* w ręku Duchownych Osób, a mianowicie do tego Stanu się sposobiących po Seminaryach. Nie podobną możeby

(*) Benedykt Herbest, będący, iak się zdaie, naówczas Professorem Wymowy, zachwycony doskonałością tego Nauczyciela rzeczy Boskich, igrainą przyiemnie z swoiém i Nowopolskiego Nazwiskiem, takim wierszykiem odezwał się do Uczniów swoich:

Qui legitis nitidos puro de *gramine* flores,
Carpite de *Campo* lilia Sacra *Novo*.

Starowolski *Scriptorum Polon. Hekatontas.*

się rzeczą zdawało komu innemu, tak wiele w takiéy krótkości powiedzieć o Dogmatach, Taiemnicach, i Prawach Religii Katolickiéy, lecz Nowopolskiemu (który List ofiarny tego Dziełka do Spytka Jordana z Zakliczyna i Melsztyna Kasztelana Sandeckiego, za pozwoleniem Królewicza po przemowie umieszczony, tak skończył, — *Neque parvi Artificii eſt, rem latiſſimè patentem in anguſtum, perdiscendi gratia, contrahere; ejusdemque artificis eſt, copiosè & breviter dicere*) iakokolwiek ta przedsięwzięta praca wydawała się bydź przytrudną, szczęśliwie iednak, i na wszyſtkie czasy *wzorowo*, wykonana zoſtała. To Dzieło wydane nayprzód w *Krakowie* u Łazarza w R. 1553, przedrukowane, iuż nawet po śmierci Autora zoſtało w *Antwerpii* i w *Lugdunie* różnemi czasy, iako świadczy Janocki.

Drugie Nowopolskiego Dzieło ieſt pod tyt: *Aſsertio quorumdam, Charitatem non eſse majorem atque præſtantiorem Fide in hac Vita.* Ab Alberto Novicampiano *Scripturis Sacris & teſtimoniis Orthodoxorum confutata. Cracoviæ* apud Hæredes Scharffenbergeri 1555.

Trzecie: *De corruptiſſimis ſæculi hujus moribus, variisque, atque turbulentis in Religione Chriſtiana doctrinis* Alberti Novicampiani, ad Serenissimam Isabellam Reginam, Illustrissimumque Principem

Johannem Sigismundum Regem designatum, & ad amplissimos Ordines Regni Hungariæ atque Transylvaniæ; *Oratio, scripta Colosvari in Comitiis generalibus* 1556. — Ta mowa wyszła w Krakowie z téy saméy Drukarni co i pierwsza R. 1557. — Po zeyściu zaś Autora, drukowano ią w *Kolonii* z dwiema Liftami Erazma z Roterodamu, *De doctrina & moribus Pseudo Evangelicorum*; tudzież samę przez się, w *Lugdunie*, różnemi także laty.

Czwarte Pismo Nowopolskiego *De Poteſtate gemina qua regitur Mundus, Eccleſiaſtica ac Regia: tum quæ illarum officia ſint, Oratio.* Lecz Mowa ta, niebyła publicznie czytana, iako sam Autor wyznaie w Przemowie do naſtępuiącego piątego Dzieła *Apologia* Alberti Novicampiani *pro Catholica Fide* &c. in Transylvania *Torda* in Comitiis Anni 1557 *oblata*. — Które to oſtatnie z Dzieł Nowopolskiego, po śmierci iego dopiéro, za Przywileiem Królewskim wydano zoſtało w *Krakowie* 1559 u Łazarza.

Z nieznośną prawie przykrością wyznać przychodzi iż z wspomnionych Prac tego tak sławnego w Wieku swoim Pisarza, nie ma Biblioteka nasza Krakowska nic więcéy prócz pierwszego Dzieła *Scopus Biblicus*, które Broscius przypadkiem w Warszawie był kupił. Wiadomości o innych wyiąłem z Janocyany Tomu I. Wszyſtkie

więc znaydowały się w Bibliotece Załuskich i wszystkie z nią razem utracone zostały; ieżeli szczęściem nie zachowała ich dla Kraiu Biblioteka iaka Zakonna. Posiadamy w Rękopismie, Dzieło Nowopolskiego pod tytułem: *Commentarius in Evangelium Joannis & Epistolas Canonicas.*

Słabowity Stan tego Męża, nie mógł znieść powietrza Siedmiogrodzkiéy Krainy. Czuł on coraz bardziéy upadaiące siły; i gdy po daremnych staraniach Nadwornych Lekarzy, w nadziei odzyskania zdrowia w R. 1557 z żalem Królowy i Królewicza, do Krakowa, a razem do dawnego Powołania swego powraca, bezskutecznie i tu leczony, w Roku następuiącym pracowitego i sławnego dokonał żywota, ledwo lat 50 liczący. Pochowany został w Kościele Dominikańskim S. Troycy, gdzie mu położyli Nadgrobek, żywém wyobrażeniem twarzy iego, ze spiży laném, przyozdobiony, Przyiaciele Akademicy, Mikołay Bodzanta i Jan Lwowczyk. Który to Nadgrobek umieścił Starowolski *in Monumentis*. Znayduie on się pierwszy po lewéy ścianie, wychodząc na Krużganki z pod schodów Grobu S. Jacka; twarz iednak z gipsu nie z miedzi zrobiona, znacznie iest uszkodzoną. Jakim ona sposobem odmieniła się późniéy na gipsową, nie wiadomo. (*)

(*) Że ta odmiana ocaliła nam cokolwiek czcigodne Wyobrażenie Nowopolskiego, nie masz wątpli-

Miała Akademia Krakowska innego tegoż samego Imienia i Nazwiska i w tymże samym czasie żyiącego Professora Woyciecha Nowopolskiego Medycyny Doktora, który w wieku swoim równie iak pierwszy, i iako Filozof i iako Lekarz doskonały słynął. Podobieństwo Nazwisk uwiodło Janockiego iż w pomienionem wyżey Dziełku swoiém, z dwoch osób zrobił iedne; a tak Prace Uczone drugiego, pierwszemu przypisał. Radymiński w T. IV *Fastorum Acad.* o drugim oddzielnie pisze Nowopolskim;

---

wości. Ponieważ Żołnierze Austryaccy, maiąc sobie Krużganki Dominikańskie pełne nayszanowniéyszych Pamiątek, iuż to na Magazyny, iuż na Szpital w czasie pomoru R. 1805, i Woyny Traktatem Prezburskim zakończoney, naylekkomyślniéy wyznaczone; różne Wyobrażenia bronzowe odlewane, lub na miedzianéy blasze malowane, z Nadgrobków powydzierali przez swawolą albo łakomstwo. — Między innemi atoli wielka iest szkoda kosztownego Pomnika Kallimachowi położonego, który przez trzysta z okładem lat wszystkie polityczne burze na owém mieyscu przetrwawszy, pod opieką *Cywilizacyi* XIX Wieku zniszczony został. Wydarto bowiem ze ściany odlewaną, znacznego wymiaru spiżową Tablicę z nadgrobowym napisem, zostawiwszy lany z téyże samey Materyi goły Obraz siedzącego i pracuiącego w swym gabinecie tego sławnego w. Kraiu naszym Człowieka, iak gdyby na zagadkę następnym czasom!

podobnież, przed nim ieszcze, Starowolski *in Elogiis centum Scriptorum*, wyraźnie tego Lekarza od Teologa rozróżnia. Obydwa zaś następuiące Lekarzowi przyznaią Dzieła. *Nayprzód De accentibus & recta pronunciatione.* Cracoviæ apud Viduam Flor: Unglerii 1548. — *2re De Fabricatione hominis.* Jest to Wykład iasny i uczony Myśli Cycerona, piszącego w tęyże materyi, w Xiędze II *De Natura Deorum.* To Dziełko wraz z Rosprawą nad pytaniem, *Utrum Cor an Jecur in Formatione Fœtus conflat prius?* ściągnęły na Nowopolskiego powszechną uwagę i wsławiły iego Imię. — 4*te* Wielce szacowana była iego Mowa *na Pochwałę Fizyki*, gdy się zabierał do dawania w *Języku greckim* wykładu Xięgi Arystotelesa *o Swiecie.* — Wszystkie te Dziełka wyszły razem w Drukarni Łazarza w Krakowie R. 1551. — Żadne z nich nie znayduie się w Krakowskiéy Bibliotéce...!

Rok śmierci tego drugiego Nowopolskiego ani z Radymińskiego, ani z Starowolskiego Pism nie iest wiadomy. Zdaie się iednak iż ieszcze żył 1563go, ponieważ Rosprawa iego o *Formowaniu się Płodu*, w tymże Roku była także drukiem powtorzona, podług świadectwa pierwszego. Co, że za życia ieszcze Autora się działo, milczenie Dzieiopisa o śmierci, przy wzmiance o Dziele, domyślać się tego pozwala.

30.

Gabryel Premancovius w wielu Pismach Akademickich tak nazywany, u Radymińskiego w Centuryach pod R. 1629 pod Imieniem Prawnecius wspomniany, lecz w Historyi i Konstytucyi Seymowéy Gabryela Provanciusa nazwisko noszący, (które to wszystkie odmiany z przyczyny zwyczaiu łacinniczenia, że tak powiem, rodowitych Nazwisk pochodzą), wybrany był z Kollegium *Mnieyszego* Professorów, około Roku 1603 na Nauczyciela i Rządzcę młodości Królewicza Władysława siedmioletniego Syna Zygmunta III; a następnie w tymże samym obowiązku, przy trzech młodszych Synach tegoż Monarchy, podiego iuż oczyma rodzących się i rosnących, pozostał. Przed ich przyyściem ieszcze na Świat, Król Zygmunt na Seymie Walnym Warszawskim R. 1609, zawdzięczaiąc Prowankowskiemu widoczną w doskonałém prowadzeniu Edukacyi Królewicza zasługę, wyniosł go do Stanu Szlacheckiego, Nazwisko Władysławskiego onemu nadaiąc mocą następuiącéy Ustawy — „ Uważaiąc godność i usilne staranie Xiędza Prowancyusza, które około Królewicza J. M. Syna naszego Władysława, w Naukach i Bogobóyności przez te czasy czynił i czynić niezaniechywa, za instancyami tak Senatu

naszego, iak Posłów Ziemskich, onego w Zacność Szlachectwa Polskiego przyymuiemy; i odtąd Gabryelem Władysławskim mianuiąc, auctoritate totius Conventus Szlachcicem czyniemy. Na co i przywiley &c. Vol. 2. f. 1670 § 21. (*)

Tak chwalebnym i trudnym poświęcony Pracom, podnosił się na godności w Stanie Duchownym, i do tego, został Sekretarzem Nadwornym Królewskim. Jedney tylko zabrakneło rzeczy do szczęścia Władysławskiego, to iest; że bywszy świadkiem w Wysokim Uczniu swoim ułomności Młodziana, nie dostało mu się widzieć wykonywanych dobrze przezeń prawideł rządzenia, które wlał w duszę Jego, ni słyszeć wielbionych przymiotów, władnącego iuż Berłem Króla. Na rok albowiem przed wezwaniem Władysława do Korony, to iest w 1631, wyprzedził Oyca Jego Zygmunta do wieczności.

Maiątek uzbierany, na godnie oświęconego Kapłana rozporządził użytki. W Roku ieszcze 1629, oznaymił Akademii Krakowskiey o przed-

(*) Nie był Prowankowski z urodzenia Szlachcicem; nie był też nim z Przywileiu nadanego przez śt: p. Króla Zygmunta I. w R. 1535. służącego Akademikom, którzy przez 20 lat prace Akademickie podięli; on bowiem tego przepisanego czasu w nich nie wybył; i nie racuiąc iuż w Akademii więcey, prerogatyw Stanowi Szlacheckiemu właściwych używać nie mógł.

siewzięciu swoiém poczynienia niektórych Fundacyy pożytecznych Naukom; względem czego, gdy oświadczył życzenie naradzenia się wspólnego, wysłała Akademia tym końcem Professorów z grona swoiego do Warszawy. Jakoż w Roku następuiącym ofiarował znaczne zakłady na pomnożenie Nauk i wygodę uczących się przy Szkole Głównéy; a Summę zakładową iako i bespieczeństwo onéy przed Aktami Warszawskiemi zeznał i zapisał. — Wyznaczył fundusze, na Utrzymywanie 1*d*. Historyka i Chronografa, 2re Geografa, 3cie Geometry, 4te Fortyfikatora, 5te Professora Muzyki. Pomnożył prócz tego płacę Professorów Filozofii. Opatrzył przyfłoyném wsparciem sześciu Uczniów biorących Nauki w Krakowie, rodem Chełmnianów. Na utrzymanie Budowli Szkół niższych i powiększenie płacy Nauczycielom onych, iako i na inne pomnieysze potrzeby różne dochody powyznaczał. Erekcyy i Zapisu wstęp iest takowy. — „ Deo „ Optimo Maximo. Serenissimo Sigismundo III „ Poloniæ & Sueciæ Regi. Inclytæ Rei Publicæ „ Polonæ, Almæque Academiæ Cracoviensi, Or„ namentorum Fortunarumque suarum munifi„ centissimis Auctoribus, justum Gratitudinis re„ pendens Gabryel Władysławski S.T.D. „ &c. Serenissimorum Vladislai, Casimiri, Jo„ annis-Alberti, & Caroli Alexandri in fe

„ Litteraria Inſtructor, pro incremento bonarum „ Artium Nominisque Academici, Juventutisque „ Academicæ meliori profectu, Quinquaginta „ Millia Florenorum Polonicalium &c. dat, do- „ nat, numerat, resignat. „

Zaraz po ſeyściu Władysławskiego wysłany został od Akademii Jan Broski (Brosciusz) do Króla Zygmunta; celem odebrania Fundacyy i Summ, Teſtamentem zmarłego dla tyże Akademii naznaczonych. Jakoż przywiozł wszyſtko ſtosownie do oſtatniéy Woli Odkáziciela, wyiąwszy Summę 10,000 Zł. Pol. uſtnie tylko *legowaną*, którą, iak mówi Radymiński, na inne użytki obrócono.

Bartłomiéy *Nałęcz*, Nowodworski, wspomniany iuż odemnie na k. 42, i zawsze wspomnienia godzien; równie dowodami Waleczności w Hiſtoryi Oyczyſtéy, iako i gorliwością o wzroſt Nauk, a to tém większą im mocniéy sam na sobie poznawał ich potrzebę, wsławiony Obywatel; w R. 1619 wyſtawił w tyłach Kollegium Jagiellońskiego i dochodami opatrzył Szkoły niższe, na Nauki *Studia humaniora* zwane, których aż do iego czasu osobnych przy Akademii nie było, z wielką dla uczącéy się Młodzieży niewygodą. Lecz źle dobrane mieysce w oſtatnim zakąciu Miaſta, i Budowla nie dość obszerności potrze-

bnéy

bnéy maiąca, wskazała Władysławskiemu sposobność do nowéy dla Oyczyzny przysługi. Postanowił on w lepszém położeniu i z godnieyszą Nauk okazałością wspomnione Szkoły wydźwignąć, i mieysce na nie naprzeciwko Kościoła S. Anny obrał. Nie przyszło atoli do wykonania iego zamysłu za iego życia; aż dopiéro w lat trzynaście Król Władysław IV Uczeń Władysławskiego i Testamentu ego Opiekón, wykonywaiąc ostatnią wolą Mistrza swoiego, gmach ten tak iak go dziś widziemy, w mieyscu oznaczonem wspaniale wybudował i uposażył R. 1643. — Podczas obrządku przeprowadzania Nauk z dawnych Szkół, *Klassami Nowodworskiemi* zwanych, na to mieysce gdzie się teraz znayduią, miał Mowę przed licznem zgromadzeniem Znakomitych różnego Stanu Gości Marek Sobieski Uczeń Wymowy i Filozofii, Woiewodzic Ruski, a Brat starszy Jana, potém Króla naszego, na dziękczynienie Monarsze, lubo nieprzytomnemu pod ów czas w Krakowie; z chwalebném kilkakrotnie wspomnieniem Władysławskiego. Jan zaś Sobieski w krótkiém przymówieniu się, podziękowanie tymże Gościom za przytomność Aktowi *Inauguracyi* nowéy oświecenia publicznego Świątyni, imieniem Młodzi uczącéy się złożył.

Gdyby niezaskoczyła była tak prędko śmierć tego gorliwego Oyczyzny i Akademii Syna, by-

łaby za pomocą iego i wsparciem, do kwitnącego ſtanu ta Główna Szkoła Króleſtwa doprowadzona zoſtała. — Niech będą uwielbione Popioły cnotliwego Męża, żadną grobową nie przyozdobione Pamiątką! ale które zaleci nieiednemu ieszcze może Wiekowi, Przybytek okazały Muz Kraiowych, z dobroczynności iego siodmemu iuż Pokoleniu Polskiemu światło Nauk daiący. — Radymiński *in Centuriis* MS. — *Corpus Privilegiorum & Jurium Universitatis* MS. — Bandtkie. *Krótkie wyobrażenie Dzieiow K. P.* T. II. f. 323.

31.

Sam tytuł dawany Akademii naszéy *Alma*, we wszyſtkich Przywileiach Królów naszych, i Uſtawach RPtéy, oznacza *Matkę*, *Zywicielkę*; lecz oprócz tego bez przenośni i ogródki mianowali ią Królowie Polscy wyraznie *Matką swoią i Narodu*. — Tak nieśmiertelnéy Pamięci Władysław Jagiełło prawdziwy iéy Oyciec, w Liście swoim do Marcina V. Papiéża pisanym w ten sposób się wyraża: . . . „ A ponieważ ia tę po„wszechną Szkołę iako Córkę moię z uszanowaniem „miłuię i szczerze ią kocham iako *Matkę*; na któ„réy cierpienie wraz z nią boleię, i razem z nią się „trapię, i niemniéy na iéy iak na moie własne „ſtraty czuły ieſtem, którą od krzywdy, równie „iak siebie samego i więcéy ieszcze bronić zniewa-

„la mnie konieczność dotrzymania iéy zaprzysiężo-
„ney wiary; ba owszem, w obrazie iéy uczynioney,
„ia móy Królewski Maieſtat obrażonym bydz uwa-
„żam. Upraszam przeto Świętobliwości Waszéy
„ażeby raczyła i t. d. (*)

Król Alexander także w Przywileiu swoim, na Dziesięcinę z Drzewa i część Starościńską, Akademii danym w Roku 1502 w Piątek po S. Jérzym, ogłaszaiąc się *głównym iéy Opiekunem i O-*

(*) Liſt ten pisany był do Stolicy Apoſtolskiéy w celu przyspieszenia Jéy potwierdzenia na *inkorporacyą* niektórych Beneficyów Kościelnych, przez Króla Akademii na iey fundusz z prawem Nadawczym (*cum Jure Patronatus*) darowanych. Którego to potwierdzenia wydanie iakiś Piotr w Rzymie bawiący, á podług wyrazów Króla, człowiek mało znaczący, przez zazdrość i dla osobiſtych swoich widoków wſtrzymywał. — Zalaszowski *Jus Regni Poloniæ* T. I. L. I. Tit: XXI. § *de Acad: Crac:* Radymiński *Contin: II sub Anno* 1418 MS. Ułamek przytoczony z Liſtu tego, w Języku Łacińskim takiéy ieſt osnowy: . . . „ *Et quia hujusmodi Universitatem velut Filiam meam pia Dilectione prosequor & ampleſtor pura fide velut Matrem, cujus dolori compatior & cum ipsa conflligor, nec magis in ipsius quam in meis dispendiis contabesco, cujus injuriam velut propriam, & amplius, cogit me defendere illa fidei qua sibi innixus sum necessitas: imò in ipsius offensis reputo meam laesam esse Regiam Majeſtatem. Qua propter supplico B. V. dignetur Sc.*

bronicą, *Matką swoią* i *Matką wszystkich Polaków* ią mianuie.

Stefan Batory w *Reskrypcie* swoim z Torunia pod czas Seymu R. 1576 12 Listopada danym, tak się względem Akademii wyraził. — „ Po„ wszechną Nauk Szkołę Akademią Krakowską, „ nayzacniéyszych Umieiętności w każdym rodzaiu „ *Tworzycielkę i Matkę wszystkim Królestwa tego lu„ dziom słusznie nayukochańszą, my także w osobliwą „ naszą przychylność i Łaskę obeymuiemy.* Ponieważ „ zaś do potrzeb téy Powszechnéy Szkoły wszyscy „ przykładać się powinni, z któréy iak gdyby z „ nayświetniéyszego Cnot przybytku przezacni O„ bywatele i pożyteczni RPtéy pochodzą „ i t. d. — A w Przywileiu swoim, w Krakowie na Walnéy Radzie Senatu 1578 w Piątek po *Niepokalaném Poczęciu* wydanym, tenże sam wiekopomny Monarcha, nazywa Akademią *Częścią Rzeczy Pospolitéy* w słowach: — „ Ponieważ zaś pomiędzy „ Częściami Królestwa tego i RPtéy naszéy pożyteczną i konieczną Częścią iest Szkoła Powszechna „ *Akademia Krakowska*, iako Zaród wszystkich „ Cnot i Nauk w pośrzodku Królestwa zasadzony. . . „ i t. d.

August II. Sławnéy Pamięci Pradziad Waszéy K. Mci nazwiskiem szanownem *Matki płodney w wyborne Potomstwo*, zaszczycił także Aka-

demią naszą w Przywileiu zlewaiącym na nię Prawo Nadawcze do Proboſtwa Wielickiego, i przeznaczaiącym dochody z tegoż Proboſtwa na Nauczycielów Języków Francuzkiego i Niemieckiego. Słowa Jego są naſtępuiące: ... „ Nie poſledniém „ to ieſt Panuiących ſtaraniem, ażeby Lud Jm podany, albo przez Nauki, albo przez usposobienie w sztuce woienney „ Rzeczy Pospolitéy uczynili użytecznym; a tym sposobem Państwa „ swoie zewnątrz silną ſtrażą, wewnątrz doyrzałą „ Radą ubespieczyli; a oraz pięknemi Dowcipami „ i Doktorskiemi wieńcami oneż przyozdobili. „ Takowe warownie i ozdoby téy Rzeczy Pospolitéy iak przeszłe tak i teraźniéysze i których „ nigdy niezabraknie, nie skąd inąd tylko ze Źrzódła Umieiętności wypływaią, i Przesławnéy Akademii słusznie przyznane bydź powinny. *Tu, „ bowiem płodnéy Matki wybrane Potomſtwo* Już „ Królewskiemi Koronami, iuż Biskupiemi Jnfułami, iuż Hetmańskiemi Buławami, iuż Krzesłami Senatorskiemi, Miniſtrowskiemi znamionami i innemi Świetnościami na Polskim Świecie iaśnieiące, tak Kościołowi iako i dobru publicznemu chwalebne nieraz przyniosło pożytki; i chociaż w pośrzód nieznośnych okoliczności czasowych, płodną bydź iednak nie przeſtaie. i. t. d. (*)

(*) *Non poſtremas Principibus eſſe curas, quatenus Populi illis ſubjecti, aut Literarum Studiis, aut Militiæ &c*

Synody także Prowincyonalne Duchowieństwa Polskiego szanowały ią słodkiém *Matki* Imieniem; iako to można czytać w Dekrecie Synodu Gniéźnińskiego, w Piotrkowie R. 1542 odprawionego. . . . „ Na Reformę Akademii Krakowskiéy „ *Matki naszéy* (są słowá Dekretu) i na pomnożenie dochodów Professorskich, . . . Nayprzewielebniéyszy J. X. Arcybiskup Gniéźnińskí, „ przyrzekł na tym S. Synodzie dać za swóy Kościoł Gniéźnińskí Sto Czerwonych Złotych w „ Złocie „ i t. d. Przez inny Dekret tegoż Synodu, nazwana iest Akademia *Matką i Karmicielką* wszystkich uczących się, w Naukach i Obyczaiach.

Armorum præceptis ad usus publicos accommodentur, per, idque Regna sua, ab extra validis Præsidiis, ab intra maturis consiliis munirentur; decoris quoque ingeniis & Laureis Doctoralibus exornarentur. Ejusmodi munimenta & ornamenta hujus Rei Publicæ tam præterita quam præsentia & nunquam defutura, non aliunde nisi ex fonte Scientiarum proficiscuntur Ajmæque Universitati Cracoviensi jure merito debentur. Hujus enim fœcundæ Matris eximia proles, jam Principum Diadematibus jam Præsulum Tiaris, Ducalibus Clavis, jam Senatoriis Curulibus, Ministeriorum insignibus, aliisque Splendoribus in Orbe Polono corruscans, *tam Ecclesiæ Dei quam bono publico gloriosæ multoties attulerat fructus: nec hucusque, etsi inter arduas temporum vicissitudines, sterilescit.* Privilegium datum Varsoviæ 1713 Regni 16to. 20 Mensis Februarii: Tempore Comitiorum Regni generalium.

Niech to będzie nawiasem powiedziane, iż zakorzenił się był powszechniéy, w bliższych osobliwie pamięci naszéy czasach, duch oziębłości w Narodzie, dla téy Powszechnéy Króleftwa Szkoły: odtąd mianowicie kiedy Młodzież na samych tylko prawie Naukach Łacińskich w niższych Szkołach przeftaiąc, i z nich bez żadnéy innéy wiadomości prócz trochy Łaciny odchodząc, nie poznawszy ani wyższych Umieiętności, ani o pracach Nauczycielów one daiących żadnego wyobrażenia nie powziąwszy, nie sądziła się bydź wiele obowiązaną za tak mały ze Szkół odniesiony pożytek. A słysząc od Cudzoziemców, albo za granicą edukowanych rówieników o rzeczach, o których w Akademji samochcąc się nie dowiedziała; przenosiła na obcych cały swóy szacunek i przywiązanie, z uszczerbkiem niemałym ceny oyczyfféy Ziemi i Obyczaiów zarazą. — Były to *Dzieci* którym *Matka* nie miała czasu dobrze czynić, ani oni poznać się na niéy; bo ich niebaczne Prawodawstwo nadto wcześnie z pod iéy Macierzyńskiéy uwalniało opieki.

32.

Oprócz Długosza, Miechowity, Kromera, Abrahama Bzowskiego i innych Dzieiopisów, których Dzieie na różnych mieyscach chwalebne wzmianki o Osobach Akademii

Krakowskiéy zamykaią, było wiele innych Pisarzów, którzy oddzielnie swe pióra opisaniu Czynów, Prac i Zasług Professorów téy Akademii poświęcili. Takiemi byli Andrzéy z Łabyszyna, Teologii Doktor i Kanonik Krak: który przy końcu Wieku XV, pisał na pochwałę Nauk, i sławnych aż do iego czasu Nauką Krakowskich Akademików. — W roku zaś 1512 wydał także Pismo *de Laudibus Academiæ Cracoviensis*, uczony Anglik Leonard Cox, którego Erazm z Roterdamu do obięcia u nas Katedry Sztuki mowczéy i doskonałego Wygłoszenia (*) był namówił. — Pisał w tymże samym przedmiocie i ów niepospolitéy Nauki, niespracowany Pisarz i Dzieiopis Narodu naszego znakomity, Szymon Starowolski, w Panegyryku pod tytułem *Laudatio Academiæ Cracoviensis*, roku 1629 w *Krakowie* wydanym; a dokładniéy w Dziele pod tyt: *Hekatontas* seu *Centum Illustrium Scriptorum Poloniæ Elogia & Vitæ*, wyszłém w Frankforcie 1625; i w drugiém, *De Claris Oratoribus Sarmatiæ* drukowaném w *Florencyi* 1628. — Podobnież i Innocenty Petrycy, w Dziele *Comitia Sapientum* pod

(*) *Declamatio Oratoria.* Niektórzy tłómaczą ten wyraz przez *Wystowienie.* Mnie się pierwszy, to iest *Wygłoszenie*, dobitniéyszym bydź zdaie.

napisem *Polonorum Sapientes*, w *Krakowie* 1628 wydaném, chciał zalecić potomności Imiona wielu Nauczycielów téy Szkoły Głównéy Królestwa. — Jan Daniel Janocki także w Wiadomościach Bio-Bibliograficznych o Uczonych Polskich, znanych pod tytułem *Janociana*, i w Warszawie R. 1776 z pod prasy wyszłych; równie iako i Karol Tromler w niewielkiém pismie *de Polonis latinè doctis*, drukowaném w *Lipsku* tegoż samego roku, wielu znakomitych Nauką, Dowcipem i Piórem, Krakowskich Akademików, wspomnieli.

Ci wszyscy Uczonych Ludzi Czciciele i sami Uczeni, pisali w Języku Łacińskim, mało więc któremu Polakowi, oprócz tych których szczegulniéy Literatura Oyczysta obchodzi i bawi, a których pospolicie nie wielka bywa liczba, mogły bydź ich zasługi znanemi; częścią, dla niedoskonałéy lub żadnéy języka tego znaiomości, częścią, że czytać co po łacinie pisanego, niezgadzałoby się z *dobrym tonem*, wykwintnie, ale prawdziwie źle, bo w nayszkodliwszych uprzedzeniach, wychowanych Osób. — Mogliby więc słusznie owi Pisarze o sobie powiedzieć: *Szkoda naszéy pracy i prac Ludzi godnych pamięci, o których tyle pisaliśmy!* . . . Oby! i teraz ieszcze niewypadło podobnież, się żalić piszącemu po Polsku.

33.

Czterech miała Akademia nasza tegoż Nazwiska Professorów, Felixa, Cypryana, Szymona i Stanisława; wszystkich w iednymże prawie czasie żyiących i słynących. — Szymon z Łowicza po Felixie naysławniéyszy, podobnie iako i on był Nauk Lekarskich Proffessorem i wziętym bardzo w Koronie i Litwie Lekarzem. Był on Uczniem Cypryana, zaléconego w wieku swoim Filozofa i Lekarza, który podług Starowolskiego pisał Dzieło *de Medicina practica*. Z pod pióra tego Szymona wyszły następuiące Pisma:

1. Centiloquium de Medicis & infirmis, decerptum ex penetralibus Astrologiæ. *Cracoviæ* 1532 per Unglerium. — To Dziełko przypisane było Janowi Gąstoldowi Woiewodzie Wileńskiemu i Kanclerzowi Litewskiemu.

2. De Præservatione á Pestilentia & ipsius cura. U tegoż samego w *Krakowie* 1534.

3. Enchiridion Medicinæ pro tyrunculis hujus Artis, quam compendiosissimè per Simonem de Łowicz Artium & Medicinæ Doctorem, collectum. *Cracoviæ* 1537. per Flor: Unglerium. — Przypisał go Andrzeiowi Krzyckiemu, Arcy-Biskupowi Gnieźnińskiemu.

4. Emilius Macer de Herbarum Virtutibus, cum veris figuris herbarum. *Cracoviæ* ibidem absque anno. — W tém Dziele, nazwiska Polskie Ziół, równie iako i chorób, położone są obok Łacińskich.

5. De cura valetudinis eorum qui incumbunt ſtudio Literarum. Marsilii Ficini Florentini Liber. — Dzieło to kazał Szymon z Łowicza przedrukować w *Krakowie* u Unglera z Liſtem ofiarnym do Jana Kościeszki Kanonika Mednickiego na Żmudzi, danym z *Bursy Jeruzalem* 1 Marca 1536.

Z tych Dzieł Szymona z Łowicza, trzecie tylko i czwarte znayduie się w naszéy Krakowskiéy Bibliotece. — Co się tyczy Stanisława ten bywszy Uczniem Jana Sakrana wielkiego Retora i Teologa, o którym wyżéy w Przypisie zoſtym chwalebnie wspomnieliśmy; i sam naſtępnie Kunsztem Mowczym, iako Professor téy Akademii Katedrę swoię wsławiwszy, w wieku iuż podeszłym zaciągnął się do Zgromadzenia Zakonnego *Kanoników Grobu Chryſtusa*. — Będąc Akademikiem, wydał kilka Pism drukiem, mianowicie o *Stylu Liſtownym*, iuż to cudzych iuż własnych z których Biblioteka nasza żadnego nie posiada, lecz miała ie Księgarnia Załuskich, iako się pokazuie z *Janocyany* X. Janockiego.

34

Prawdziwy Zaszczyt téy Szkole Głównéy Króleſtwa równie iako i Imieniowi Polskiemu przyniosł Józef Struś (Struthius) urodzony w *Poznaniu* R. 1510. — Przysłanym będąc do Krakowa w wieku bardzo młodym na Wyższe Nauki, z rzetelną chęcią usilnego przyłożenia się do nich, do zadziwienia nagły i wielki w nich uczynił poſtępek pod wybornemi czasu owego Nauczycielami, iako to, Jerzym Libanem z Lignicy pierwszym w Polszcze Języka Greckiego Profeſsorem w Naukach Greckich; pod Walentym Morawskim Doktorem Medycyny, w Filozofii i Matematyce; a pod sławnym Cypryanem z Łowicza w Naukach Lekarskich. Przez tego oſtatniego swoiego Miſtrza, iako młody a wielkich nadziei Akademik, wprowadzonym był w znaiomość pierwszych Osób, w szczególności zaś Łaskich i Jana Choieńskiego, na ów czas Archidyakona Krak: i Wielkiego Sekretarza Koronnego. Młodzieniec pełen dobrych przymiotów i Nauki, który iuż między 18tym i 21szym rokiem życia chcąc dać dowody, iż z wszyſtkiego czego się uczył korzyſtać umiał, oprócz napisanych przez siebie kilku zachwalonych Rytmów Łacińskich, niektóre nadto Pisma Lucyana z Samosaty, Wolterem Greckim słusznie zwą-

nego, częścią tłomaczone obiaśnił, częścią z greckiego na Łaciński ięzyk sam przełożył; Młodzieniec mówię taki, musiał się owym przezacnym Mężom miłośnikom Nauk podobać. Jakoż za powodem i pomocą Jana Choieńskiego przedsięwziął podróż do *Padwy* około roku 1522; dokąd przybywszy postanowił umocnić się w Literaturze Greckiey pod głośnym we Włoszech Nauczycielem, Łazarzem Bonamico; a oraz rosprzestrzenić wiadomości swoie w Sztuce Lekarskiey, korzystaiąc z tłomaczeń Nauki Hypokratesa, przez wielce sławnego Professora Franciszka Phrigomeli, czynionych. Na tém mieyscu Imię Strusia ledwo co przybyłego tak się wsławiło, iż czwartego roku od przybycia do Padwy, a w 26tym wieku swoiego, za wolą Senatu Weneckiego, Publicznym Professorem Nauk Lekarskich w Akademii Padewskiey postanowiony został. Doskonała Języka Greckiego wiadomość, którey pod Libanem i Bonamico nabył, posłużyła mu niezmiernie do sławy którey doszedł, oznaiomiwszy go z Dziełami Galena Pergameńczyka, pierwszego po Hypokratesie na Ziemi, w drugim Wieku Ery naszey Lekarza. Struś bowiem Pięć różnych Xiąg z Dzieł iego pierwszy ze wszystkich z Greckiego ięzyka na Łaciński przełożył, i poznaną w nich ważną *Naukę o Pulsie*, Sphygmica zwaną, która w zupełném od 12stu

przeszło wieków była w zarzuceniu i zapomnieniu, iak z wielkim dla ludzkiego rodzaiu pożytkiem, tak z niemnieyszą pracą w przełamywaniu upotczywych przesądów wskrzesił, nauczaiąc iéy publicznie w Padewskiéy Szkole.

Myli się Szymon Starowolski, pisząc in *Elogiis Centum Scriptorum*, iż gdy ten sławny Mąż ucząc w Padwie, dał wydrukować Dzieło swoie o *Sphigmice*, ośmset Exemplarzów iego w iednym dniu rozerwać miano. Już albowiem w ten czas, gdy to Dzieło wychodziło na Świat w Bazylei, nie w Wenecyi, Struś znaydował się w swoiéy Oyczyznie przeszło od dwoch lat, byłszy przywołanym do niéy przez Zygmunta Augusta, dla Izabelli Siostry swoiéy, Królowy Węgierskiéy. Dowodzi tego List ofiarny samegoż Autora, z Poznania dany do Szkoły Filozoficznéy i Lekarskiéy Padewskiéy, w Roku wspomnionym 1555, Miesiącu Marcu, gdy rzeczone Dzieło do Bazyleyskiéy wysełał Drukarni, z któréy tegoż samego Roku na widok publiczny wyszło. — Rozebranie więc tak wielkiéy liczby Exemplarzów w dniu iednym, w *Bazylei* nie w *Wenecyi*, pod bytność Autora w Polszcze nie w Padwie, na większy iego zaszczyt zdarzyć się musiało.

Nie przestał Struś używać zasłużonéy wziętości w Kraiu i za Granicą po powrocie swym do

Oyczyzny. Wzrosła ona owszem do tego stopnia, iż gdy odprowadził Królową Izabellę do Węgier, od samego Cesarza Tureckiego Solimana II na ratunek zdrowia iego, stamtąd wezwany został; któremu usłużywszy podług powziętéy o sobie nadziei, wrócił się do *Poznania*, i z Córką zacnego i maiętnego Obywatela tamecznego Polixeną Karśnicką, wszedł w Śluby Małżeńskie. Przeżywszy kilkanaście lat szczęśliwie w tym Związku, i szczodrych darów Fortuny przyzwoynie używaiąc, na Stopniu Nadwornego Lekarza Króla Zygmunta Augusta, chwalebne życie zakończył tam gdzie się rodził, w R. 1568 a wieku swego 58. — Ma położony w Kościele Katedralnym Poznańskim Nadgrobek, w krótkości znakomitsze rysy życia i zasług iego zamykaiący. Pamiątki zaś, które nam po tym sławnym Rodaku naszym, z pod iego Pióra od naypierwszéy młodości wyszłe, zostały, są następuiące:

1. Ad Medicum hisce temporibus maximum atque Celeberimum, D. Cyprianum de Łowicz, de Medicæ Artis excellentia Carmen Elegiacum. Authore Josepho Struthio Posnaniense. *Cracoviæ* 1529 apud Mathiam Scharffenbergerum.

2. Ad Rdsmum in Christo Patrem & D. D. Joannem Latalscium Ep: Posn: Elegia

Josephi Struthii Posnaniensis. *Cracoviæ* apud Hier: Vietorem 1530.

3. Josephi Struthii ad bonæ mentis Adolescentes, Carmen Elegiacum Paræneticum, id est: exhortativum ad Studium Eloquentiæ, &

4. Epicedium D. Joannis de Łasko Archiep: Gnesn: & Primatis Regni Poloniæ, Elegiacis Versibus confectum. Authore Josepho Struthio Posn: — *Cracoviæ* apud Math: Scharffenb: 1531.

5. Josephi Struthii Posn: in Luciani Samosatensis Astrologiam, Commentariorum Libri duo. *ibidem* 1531.

6. Luciani Declamatio lepidissima, quæ Judicium Vocalium inscribitur. Josepho Struthio interprete *ibidem. eodem.*

7. Galeni Astrologia ad *Aphrodisium*, exhibens Mathematicæ Scientiæ Proguostica de Decubitu infirmorum, nunc primum à Josepho Struthio è Græco translata. *Venetiis* 1535.

8. Galeni, de Urinis Liber. á Jos: Struthio è Græco traductus *Venetiis* 1535.

9. Ci-

9. Cl: Galeni Pergameni, de Antidotis Libri duo, per tot Sæcula ab omnibus magnopere desiderati....è Græco in Latinum traducti, & Commentariis brevibus illuſtrati, à Jos: Struthio Polono, Publico Artis Medicæ Patavii Professore. *Venetiis* 1537.

10. Cl: Galeni Pergameni, in Librum Hipocratis, de Fracturis, Commentariorum Libri tres, è Greco in Latinum conversi, à Jos: Struthio Polono, Publico Artis Medicæ Patavii Professore. *Venetiis* 1538.

11. Cl: Galeni, in Librum Hipocratis de Articulis, Commentariorum Libri quatuor. Latinè redditi à Josepho Struthio Polono, Publico Artis Medicæ Patavii Professore. *Venetiis* 1540. — Dedicati, Scholæ Philosophorum & Medicorum Patavinæ.

12. Artis Sphygmicæ Libri quinque: à Josepho Struthio Posnaniense, conscripti. &c *Basileæ* 1555.

To Dzieło przez Autora samego aż do końca życia iego doskonalone, wyszło pod naſtępuiącym tytułem iuż po śmierci iego:

Artis Sphygmicæ, *jàm Mille ducentos Annos perditæ & desideratæ*, Libri quinque, à Jose-

pho Struthio Posnaniense, Medico, conscripti. *Venetiis* 1573. Ad inſtantiam Jacobi Anelli Bibliopolæ Neapolitani.

Nakoniec, w *Bazylei* zoſtało trzeci raz wydane R. 1602. — Biblioteka nasza pierwszą tylko Bazyleyską edycyą posiada.

Starowolski w Hekatoncie wspomina, że Struś po powrocie do Kraiu, napisać miał ieszcze Dzieła *de Phlebotomia*, to ieſt o *Puszczaniu Krwie*, i drugie *de Sale*: wszakże ani mieysca Edycyi, ani czasu, podług swego zwyczaiu, nie wyraża. Biblioteka Krakowska tych Pism Strusia, równie iako i wielu innych wyżéy wspomnionych nie ma. — Powinnyby się były znaleść przynaymniéy wszyſtkie iego przekładania Pięciu Dzieł Galena, w owéy słusznie chwalonéy Weneckiéy Edycyi Juntów; lecz od Trzeciéy 1556go, którą mam pod ręką, aż do Dziewiątéy 1624 roku, którą miał Janocki, nie znayduią się umieszczonemi tłómaczenia takowe prócz dwoch Traktatów; Pierwszy, Galeni *Aſtrologia ad Aphrodiſium, ſive Prognoſtica de infirmorum decubitu* &c. między podrzuconemi Pismami Galena policzony: a drugi, *de Urinis*; w Klassie Dzieł iego Czwartéy położony. — Wciągniono zaś tłómaczenie przez Jul: Marcyana Rota Xięgi *de Antidotis*; a przez Jana Bern: Feliciani

Xięgi *de Fracturis*, i drugiéy *de Articulis*. — Jakób Mariscotti Florentczyk, który Edycyą Trzecią Tomasza i Jana Juntów, kierował, w Przemowie swoiéy na Czele téyże położonéy, tak się względem Roty i Felicyana, (mówiąc o umieszczeniu ich Tłómaczeń w tym Zbiorze) wyraża, iak gdyby nigdy nie słyszał o Przekładaniach tychże samych Dzieł Galena, przez naszego Strusia wykonanych, a przed *szesnaſtu* i *dziewiętnaſtu* laty, w saméy Wenecyi, za Przywileiem Doży wydanych, i w całych Włoszech z oklaskami przyiętych. — Struś, przed wyyściem z pod Prasy Juntów tego sławnego Zbioru, oddalił się iuż był z Włoch do Oyczyzny. Próżność więc może i emulacya cudzoziemska, korzyſtała z owéy pory do dogodzenia sobie, kosztem prawdziwéy Polaka zasługi. Wątpić bowiem sprawiedliwie mogę, po znaiomości przynaymniéy tych Dzieł które mam w ręku, żeby Tłómaczenia Strusia naszego albo poźniéysze, albo poślednieysze od Roty i Felicyana bydź miały.

Ze wszyſtkich Pism i Prac tego sławnego naszego Ziomka, posiada Biblioteka nasza Krakowska iedynie te, które są w powyższém wyszczególnieniu, liczbami 5, 7, 8, 9 i 12, oznaczone.

35.

Benedykt Hesse Krakowczyk, Teologii i Oboyga Prawa Doktor Kanonik K. K. i kilka razy Szkoły Głównéy Krakowskiéy Rektor, zabespieczył sobie trwałą w Dzieiach naszych Akademickich pamięć, iuż to przez Naukę, iuż przez godne naśladowania przymioty. Zalecała go nadewszyfiko zupełna od wszelkich osobiftych korzyści dalekość, gdy szło o dobro publiczne. Dał tego dowód wyraźny; bo gdy zabrakło Professorów w Szkole Prawa, on nie namyślaiąc się, porzucił znaczniéysze, bogatsze i więcéy na dal obiecuiące Stanowisko Teologiczne w którém pracował, i które łatwo przez kogo innego mogło bydź zaftąpione; a w poczet Nauczycielów Prawa się zaciągnął, aby Nauki nie zoftały przerwane z publiczną szkodą. Czas, w którym po oftatni raz Rządy Akademii sprawował, zszedł się z epoką góruiącego nadzwyczay niebespieczeńftwa, wiszącego od dawna nad Kościołem i Europą. Kiedy bowiem z iedney ftrony mnożący się mściciele i zwolennicy Hussa, grozili obaleniem Kościołowi Rzymskiemu; z drugiéy także nagły wzroft biorącaf ftraszliwa Machometanów potęga, po zagrzebaniu opuszczonego Konftantyna Paleologa w gruzach Carogrodu, i zgruchotaniu do szczętu reszty Cesarftwa Wschodniego,

powszechne wygładzenie wszyſtkiego Chrześciańſtwa, zapowiadała. Panuiący i Duchowieńſtwo o niczém nie myśleli, tylko o śrzodkach położenia iak naymocniéyszéy tamy przeciwko tak gwałtownym nawałnościom. Tamci, uzbraiali się i łączyli, ile im położenie ich polityczne w Europie dozwalało; Biskupi zaś i Kapłani, Pismami, Naukami, Dysputami publicznemi odbiiali i osłabiali zamachy zapalonego Odszczepieńſtwa. Zgoła, głęboka znaiomość Teologii tak powszechnie ſiała się potrzebną do ocalenia prawowiernéy Europy, iak mocne Woysk Zaſtępy.

W pośrzód tych trworzących okoliczności, wydał Zakon S. Franciszka rzadkiego Człowieka Jana de Capiſtrano Sycyliyczyka, Świętobliwością, umieiętnością Nauk Świętych, wysoką roſtropnością, i wymową do skłaniania umysłów iedyną, obdarzonego i sławnego. Stolica Apoſtolska użyła tego Świętego Męża i iako *Legata* do pierwszych Dworów, celem skłonienia ich do dzielnych przeciwko Machometowi przedsięwzięć; i iako Apoſtoła do Narodów, maiącego nauczaniem zwracać obłąkanych na drogę prawdy. — Widział potrzebę bytności tego Męża w Polszcze Zbigniew Oleśnicki Kardynał i Biskup Krakowski, i pracuiącego iuż na ów czas w Morawach i Czechach zapraszał usilnie Liſtem swoim

w Roku 1451, umyślnie do niego wyprawionym. — Przybył on, ale aż we dwa roki potém z Poselstwem Polskiém, ze Ziazdu Wrocławskiego w celu Umów przedślubnych o Elżbietę Alberta niegdyś Cesarza Córkę a Władysława Króla Węgierskiego i Czeskiego Siostrę, od lat 19 Kazimierzowi naszemu poślubioną, zgromadzonego, powracaiącém. Jak był od Króla, wszystkiego Duchowieństwa i całego Ludu przyięty, opisał to obszernie Długosz pod rokiem 1453. — Te tylko do naszéy rzeczy należy, iż gdy ten Słowiański Apostoł przez dziewięć blisko Miesięcy, uż to na wielkim Rynku Miasta w lecie, iuż w Kościele P. Maryi zimową porą, wymownie i gorliwie nauczał, w łacińskim ięzyku każąc; do takiéy pogardy światą umysły przywiódł, iż sto przeszło Osób podług Miechowity i Długosza, a 130 podług Skargi, z Professorów, młodych Akademików, Studentów i Xięży Świeckich zyskowne nawet Beneficya posiadaiących, do Zakonu Franciszkańskiego ściśleyszéy Reguły się przeniosło, i ubogą suknią Bernardyńską z Rąk Kapistrana przyięło. — Działo się to w Roku 1454, właśnie w tym czasie, kiedy nasz Benedykt Hesse rządy Akademii sprawował.

Za niego także, iakośmy iuż namienili na k. 56, Zakon Dominikański cały, został wcielony do

Akademii na prośbę Jakóba z Bydgoszczy, Imieniem Generała tegoż Zakonu uroczyście uczynioną; iako świadczą *Centurye* Radymińskiego pod R. 1450, i Abraham Bzowski *in Propagine S. Hyacinthi* Cap: 9. — Za czasu, atoli, Radymińskiego, w połowie 17 Wieku, iuż owe przysposobione Akademii Dzieci, o swoiéy mocy chodziły i o Matkę niedbały; na co się on uskarżał w tych słowach: — „ Hæc vero Studi- „ orum & honorum literariorum inter Patres & „ Academiam communicatio, cur hisce noſtris „ temporibus cessaverit, & per quem rupta sit? „ Cur RR. PP. Dominicani seorsim apud se, no- „ vo ritu, non antiquo Academico, sibi creent „ Doctores? causas penitus ignoro, nec in eas „ inquirendas me immitto. „ *Faſtorum* T. IV. f. 57. MS.

Benedykt nasz był iednym z niepospolitych Zapaśników, utrzymuiących mocném piórem Naukę Kościoła Rzymskiego; a oraz był znakomitym wieku swoiego Filozofem i Prawnikiem. Zoſtawione przez niego Dzieła w Rękopismach, są dowodem tego żyiącym. Znayduią się zaś naſtępuiące: — 1. *Commentarium super Libros* Ariſtotelis de Anima. — 2. *Disputata super iisdem*, — 3. *Lectura seu Quæſtiones notabiliores super* Matheum á Cap: VII, ad XXV. — 4. *Com-*

mentaria super Matheum. — 5. Tractatus varii (a) *De communione Euchariſtiæ Laicæ Plebis, sub altera tantum specie.* — (b) *De futura Resurrectione in Vitam.* — (c) *De dispensatione Votorum Religiosorum, Obedientiæ & Caſtitatis.* — (d) De Contractibus. *Speciaſiter vero*, de Contractu Reemptionali. — (e) *De Poteſtate Conſilii supra Papam.* — 5. *Sermonum Liber.*

36.

Filip Callimachus opisał obszernie Żywot Grzegorza z Sanoka, kiedy tenże ieszcze żył, i rok siedmdziesiąty wieku swoiego liczył. — Ma Biblioteka nasza to opisanie w Rękopismie, o którym zasłyszał Kromer, (*) któren czytał Długosz (**) i Tadeusz Czacki (***) i z którego ważniéysze wyiątki przełożył na oyczyſty ięzyk i do Gazety Krakowskiéy podał był R. 1802 w Miesiącu Sierpniu Lucyan Erazm Janiszowski Lublanin, Młodzieniec pełen przywiązania do Nauk, iako też gorliwośei o sławę Imienia Polskiego. Nie wyraził atoli Kallimach chronologicznie różnych epok

(*) De Rebus Polonorum. Lib: XXVIII ad finem. — (**) Długosz Hiſtoriæ Polonicæ Lib: XIII, initio Anni 1477. — (***) o Prawach Litewskich i Polskich. Tom II. Kar: 270 Nota 1782.

życia i spraw Grzegorza, tak dalece, iż nie można z dokładnością wiedzieć, kiedy, naprzykład do Akademii przybył? kiedy w niéy zaczął publicznie uczyć? kiedy ſtopnie w Filozofii otrzymał? kiedy i od którego z Tarnowskich do wychowania Synów iego był użytym? kiedy tychże po kilkomiesięcznem bawieniu się w Domu ich Rodziców do Krakowa na Nauki przywiózł? kiedy do Florencyi, do Eugeniusza IV. po Plebanią Bocheńską czyli Wielicką (*in Salinis*), ieździł; i kiedy z tamtąd powrócił? — tyle tylko z pewnością wiedzieć można, iż te wszyſtkie sprawy spełnione zoſtały między ośmnaſtym a 36 lub 37mym rokiem wieku iego, który przypadł na czas Koronacyi na Króleſtwo Węgierskie Władysława Syna Jagiełły to ieſt na r. 1440, ſtanowiący razem w życiu Grzegorza z Sanoka ważną epokę, iako to niżéy zobaczemy. — Lecz i to, co ieſt nayważniéyszego dla nas, żadnéy nie podpada wątpliwości, iż Grzegórz pierwszym był zaszczepicielem lepszego guſtu w Układzie naukowym, i że on wszyſtkich w zaprowadzeniu Nauk i Sztuk Wyzwolonych do téy Szkoły Głównéy, a zatém i do Kraiu, wyprzedził. — Oto są własne słowa i świadectwa Kallimacha. — „ On naypierwszy (mówi tenże) z brudu i nie„ czyſtości, iakiemi *nowi Grammatycy* umysł Mło„ dzieży skalali, zacząwszy ociérać, ozdobę i świe-

„ tność dawnego ięzyka do Krakowa wprowa-
„ dził. .... Lecz podług wrodzoney skłonności
„ Retoryka i Poetyka szczegulniéy go całego
„ zaymowała. „ — Wyżéy zaś, tenże Biograf tak o nim pisze: — „ Nowe tymczasem podzi-
„ wienie wszyftkich ściągnął na siebie Grzegórz;
„ zaczął albowiem Xięgi Paflerskie Wirgiliu-
„ sza (*Buccolica*) publicznie wykładać, *których to*
„ *Xiąg imię, równie iako i ich Autor, aż do owego*
„ *czasu w tym Kraiu nieznaiomemi byli.* Ta więc
„ nowość rzeczy, gromadziła ludzi do słuchania
„ go tak iednomyślnie, iż nie było nikogo ze
„ znaiących Nauki, ktoby do Szkoły iego nie
„ chodził. Wszyscy Uczeni iednym głosem to
„ powtarzali, iż im przecież zaiaśniało światło,
„ za którego przewodnictwem na prawdziwą dro-
„ gę Nauki wyyśdź będą mogli; kiedy wprzód,
„ w bezdroża błędów zapuszczonym, prędzéy
„ przychodziło się zeflarzeć, niżeliby, ucząc się
„ a ucząc, doczekali się z prac swoich iakowego
„ użytku. „ (*)

(*) Primus itaque sordem ac squallorem, quem recentiores Grammatici discentium ingeniis effuderant deter. gere orsus, cultum ac splendorem antiquæ orationis Cracoviam induxit. . . . Sed circa Rhetoricam & Poésim, cui naturaliter affectus erat, ingenium continuerat. — *Superiùs verò hæc de Gregorio scribit:* —

Bywanie Grzegorza u Królewiczów Synów Władysława Jagiełły, z młodemi Tarnowskiemi, zaraz po zeyściu tego Monarchy, ziednało mu szczęśliwą sposobność dania się z bliska poznać tym Paniętom. Niezwyczaynie piękny na ów wiek charakter ręki Grzegorza, czynił go Królewiczom niekiedy potrzebnym; a znaiomość muzyki, głos w śpiéwaniu nader przyiemny i dowcip zabawny, przy udatnéy ciała postaci, czyniły go zawsze upragnionym. Poznany od Królowéy Zofii ich Matki, zyskał iéy szacunek i zaufanie tak dalece, iż gdy w R. 1440 młody Władysław do Korony Węgierskiéy powołany, do *Budy* koronować się iechał, powierzyła go pieczy Grzegorza, iego mu przydaiąc za towarzysza, porądzcę a razem rządzcę sumnienia. I odtąd to stra-

---

Ceterum ille mox novam de se admirationem apud omnes excitavit, cœpit enim *Buccolicon*, Carmen Virgilii, publicitus interpretari, cujus & nomen & Author, ad eam diem, extra omnem notitiam ea in regione fuerat. Tanto itaque consensu novitas rei ad eum audiendum homines attraxit, ut nemo fuerit qui non literas nosset, qui non ad ipsius auditorium conveniret. Una erat vox inter omnes literatos, tunc proximum eis lumen illuxisse, cujus beneficiis ad verum iter doctrinæ progrederentur, cum antea deviis erroribus impliciti citiùs consenescerent, quam ad laborum suorum fructum aliquem discendo pervenirent. „ MS. *Signó* BB. V. 2. tum EE. II. 7.

ciła Akademia nazawsze tego potrzebnego Naukom Męża.

Pełnił on tymczasem nowe, włożone na siebie przy osobie Króla obowiązki tak iak przyſtało na myślącego cnotliwie człowieka, na gorliwego Kapłana i światłego Radzcę. I gdyby przezorney iego Rady względem nie zrywania dopiéro co zaprzysiężonego nayuroczyściéy u Góry *Hemus* (*) Przymierza z Turkiem, usłuchnął był Władysław; rady, którą Julian Kardynał Legat Eugeniusza IV, za skutek zabobonności Grzegorza i słabéy znaiomości Teologii publicznie śmiał okrzyknąć, i od któréy popierania groźbą więzów i tarasu odſtraszyć go daremnie usiłował; (**) niebyłyby Węgry i Polska tak długo opłakiwały ſtraszliwéy

(*) Teraz *Wielki Bałkan*. Dzieli Bulgaryą od Romelii.

(**) Non diſsimulavit Julianus iracundiam adversus Gregorium, sed palam superſtitiosum hominem, rerumque Divinarum imprudentem ac rudem dicere incepit, ad extremum, Religionis inimicum; quasi esset impedimento, quominus impii (Turcæ) delerentur. Nec defuerunt minæ vinculorum & carceris, si diutius in difficultate perseveraret. Sed neque auctoritati ipsius, neque minis, Gregorius cedebat. Se, ut non obligandam fidem Barbaris, ita ubi obligata esset, servandam dicere; sanctitatem fœderum, non verbis, sed accipientium intentione conſtare. &c. *Idem*: *ibid*: —*& de Rebus à* Vladislao *Rege Polonorum & Hungarorum geſtis* Libro III.

pod *Warną* klęski, coraz w nowe potém płodnéy nieszczęścia. Zdarzyło się właśnie, iż gdy Grzegórz z uciekaiącemi niedobitkami z owego krwią płynącego poboiowiska, po daremném szukaniu Króla swoiego powracał, natrafił był na obdartego i poranionego przez zemstę od swoich Juliana; gdzie prawie iuż konaiącemu wyrzuciwszy na oczy nieprawe iego rady i postępki, a przepowiadaną od siebie Karę Nieba za złamaną z powodu iego przysięgę, nad Królem, Narodem i nim spełnioną, z zasłużoném przeklęstwem go porzucił. (*)

Pozostał potém Grzegórz przez nieiaki czas w Węgrzech, nie spiesząc się z powrotem do Oyczyzny, mianowicie dla tego aby obecnością swoią nie rozżalał Królowéy Matki, która rozstaiąc się z Synem, zdrowie i życie tegoż, straży i opiece iego szczególniéy poruczyła, i może źle, o sprawieniu się iego w tym obowiązku, uprzedzoną była. — Przez gęsty dosyć dym panegyrycznych Kadzideł, których Kallimach komu chciał nie oszczędził, ta naywłaściwsza przyczyna zostania się Grzegorza w Węgrzech, dostrzédz się daie. — Dla tego nawet iuż po powrocie swoim uważał za rzecz do bespieczeństwa swego po-

(*) *Ibidem* in fine Libri III.

trzebną, utrzymywać Królową i Króla Brata Panuiącego w mniemaniu, że Władysław nie zginął, ale tylko przed wstydem, za ściągnioną na dwa Narody klęskę przez usłuchanie przewrotnych rad Juliana, dotąd się gdzieś na osobności ukrywał. Hunniad Rządzca Węgier korzystał iak nayskwapliwiéy z zatrzymania się iego w tym Kraiu, oddaiąc w dozór Człowieka, którego rostropności i cnoty ocznym niedawno był świadkiem, dwóch Synów swoich; z których młodszy Maciéy Tron Węgierski późniéy otrzymał. Biskup także Waradyński na ów czas Jan Garra, wielki czciciel wszystkich oświéconych ludzi, tak mocno polubił był dowcip i światły myślenia sposób Grzegorza, iż uwziął się utrzymać go przy sobie. Tym końcem nadał mu wakuiącą w Katedrze swoiéy Kanonią, zaręczaiąc mu wyższe godności i większe dochody w stanie duchownym, byleby tylko na zawsze o powrocie do swego Kraiu chciał zapomnieć.

Lecz Grzegórz pragnąc i wołąc bydź daléy pożytecznym własnéy Oyczyznie, niźli nowy karb zasług między obcemi zaczynać; ale niepewny, iak po kilkoletniém oddaleniu od niéy widzianym od swoich, a od Dworu byłby przyiętym: (ile wiedząc iż nie był bez zazdrośników którzy na względy iemu świadczone nie mile byli pogląda-

li) tak w tey trudney okoliczności postąpił, ażeby i korzyści z okazaney ku sobie przychylności Węgrów na wszelki wypadek ocalił, i sposobność razem przekonania się osobiście, czyli i iakby mógł służyć swemu Kraiowi, pozyskał. Przybył więc do Polski w charakterze umocowanego do sprawowania interessów Węgierskich Minister; a pod tą tarczą naprzeciw pociskom nienawiści ubespieczony, sprostowawszy mylne o sobie mniemania, obowiązki włożone na siebie od Cudzoziemskiego Narodu złożył, i na usługi Oyczyzny swoiey pozostał. Roku 1551 otrzymał Arcybiskupstwo Lwowskie; a po dwudziesto-sześcio letniém chwalebném rządzeniu tą Stolicą, zszedł z tego świata r. 1477. 29 M. Stycznia.

Dla doyźrzałości i poczciwości Zdania na publicznych Obradach, samoistcom niemiły, widząc się bydź ustawicznie na celu ich nienawiści bez możności stania się pożytecznym Kraiowi, obrał sobie spokoyność życia prywatnego, w samych tylko wielkiey wagi okolicznościach, udzielaiąc przez listy myśli swoich Królowi Kazimierzowi. — W ciągu życia swego Politycznego, był on mocno przeciwnym z naylepszą i nayszanownieyszą w Narodzie częścią, iako to z Kardynałem Oleśnickim, z Janem Tęczyńskim i innemi im podobnemi, przyięciu ofiar Ziem Pruskich

Pomorskiéy Chełmińskiéy i Michałowskiéy, z Rządu Krzyżackiego niekontentych, i wpraszaiących się w poddańftwo Polskiéy Koronie. — Odradzał także usilnie przyięcie Czeskiego Tronu, do którego Czechy samego Króla Kazimierza, lub któregokolwiek z Synów iego (iako się iuż na inném mieyscu mówiło) zapraszały. Późniéysze skutki, przezorności rad Grzegorza dowiodły. — Kiedy się naradzano nad sposobami dofiarczenia kosztów na utrzymanie woyny z Krzyżakami; on po wszyftkich takowe dał zdanie: iż należało powrócić Królowi w całości rozszafowane marnie wszelkie maiętności i dochody Królewskie, żeby go poftawić w ftanie bronienia Kraiu w każdym razie, bez czekania na niepewne pomoce z ftanowionych nagle a zawsze nieskutecznie poborów; a razem niezoftawiać Mu pozorów wymawiania się od niedopełnioney powinności, uboftwem swoiego Skarbu. (*) Jakże taka rada chciwym zyskołowcom do smaku przypaśdź mogła, którzy niepomiarkowaną hoyność Oyca, Apoftolską nawet powagą Marcina V. powściągnioną, radziby byli widzieć panuiącym przymiotem w Synu?

Lubo,

(*) Warto ieft czytać Kromera o Uboftwie Kazimierza Jagiellonczyka w *Xiędze XXVII Edyc: Kolońsk: na kar:* 409. co tém więcéy dowodzi mądrości i ważności, dawanéy na wiele lat pierwéy przez Grzegorza rady.

Lubo, podług świadectwa Kallimacha, nasz Grzegórz z Sanoka nie mało pisał i prozą i wierszem; (*) co i Długosz pod R. 1477 zdaie się potwierdzać, przyznaiąc mu wiele w Naukach wyzwolonych biegłości i w Wierszopiństwie daru; żadne iednak z Dzieł iego do znaiomości naszey nie doszło, w których udzielaniu, nawet

P

(*) Pisać miał wiersze pochwalne i nadgrobki dla Dziada i Stryia Tarnowskich, których się wychowaniem katrudniał. Styl nadgrobkowy tak mało w ten czas miał bydź u nas znanym, iż wiadomość iego, wielką zaletę i sławę Grzegorzowi u Dworu i u pierwszych Panów ziednała; którzy po śmierci Władysława Jagiełły, iego tylko godnym uznali do położenia temu Monarsze grobowego Napisu. — Że i Elegią, czyli wiersz iakiś żałobny na śmierć Króla Władysława pisać prócz tego musiał, możnaby się domyślać ze słów Dziejopisa naszego Radymińskiego pod R. 1434 *in Centuriis* tak piszącego. „ Opłakiwała Polska naylepszego Króla, Litwa Pana „ i Xiążęcia swoiego; opłakiwały Akademickie Mu„ zy drugiego swego Założyciela, pod rządzącym w ów „ czas na Parnassie Apollinem Grzegórzem z Sa„ noka. A Paweł z Zatora którego wybornych „ Kazań Rękopisma w Bibliotece się znayduią, w „ obecności zgromadzonych Stanów Królestwa, Mowę „ pogrzebową na pochwałę zmarłego Monarchy czy„ tał. i. t. d. „ Napis zapewne na grobie Jagiełły położony, przez przerabianie i przenoszenie Grobow Królewskich zaginął; dziś bowiem żadnego nie widziemy.

za życia swego nader był skąpym, poczytuiąc przedmioty w których pisał za niedomierzaiące daleko doftoyności którą piaftował. Hiftoryą tylko o wezwaniu Władysława do Tronu Węgierskiego i o iego Wyprawach przez siebie napisaną, chętniéy przyiaciołom zaufanym do czytania pozwalał; z któréy Kallimach w tymże samym pisząc przedmiocie wiele zapewne musiał korzyftać. (*) Ale iak w własnych ich Pismach wiekuie Duch Ludzi Sławnych, tak z dochowanych cudzém ftaraniem ich Myśli, Zdań i Przypowieści, iakoby z głównych rysów Obraz iego złożony, zawsze nowe daie mu życie, a potomnym sposobność sądzenia o wartości tych, których ożywiał. Iluż to Starożytności Mędrców oftatni nawet Wiek Świata będzie czcił tém godném ich Imieniem, po których przecież, żadnéy innéy nad taką, nie zoftało pamiątki? — Po Grzegorzu dochował nam troskliwie Kallimach wiele iego Myśli godnych wykształconego, pilną Nauką i znaiomością Ludzi, geniuszu. Już w owym czasie, od którego półczwarta Wieku przeszło upłynęło dotąd, myślał Grzegórz z Sanoka tak, iak myślą dzisiey-

(*) Zoftawił Kallimach Dzieło *de Rebus geftis* à Vladislao *Polonorum Rege*, które się znayduie umieszczone przy Edycyi Dzieiów Kromera wyżéy wzmiankowanéy.

ni Oświéceni. Nazywał on zabuiałości i subtelności *Dyalektyki Scholastyczney marzeniami czuwaiących* (*Vigilantium somnia*); którą na tyle, i z téy tylko strony, na ile ma za cél gruntowne rzeczy i prawdy, poznanie; godną bydź znaną; z resztą zaś odrzucenia wartą bydź sądził. (*) — Mniemał z Platonem, że przed wszystkiémi innemi umieiętnościami umysł Młodzieży przeprowadzić nale-

(*) *Dyalektyka* w prostém znaczeniu wyrazów znaczy *Sztukę porządnego rosprawiania*. Ale takowe iéy opisanie nie daie należytego o niéy wyobrażenia. Mogą też znaleść się osoby (pomiędzy czytaiącemi to Pismo) pragnące mieć go sobie dokładniéy udzieloném; ile więc rzecz i mieysce pozwala; dać im go powinienem.

Bez związku i ziednoczenia *Wyobrażeń*, nie byłoby ani ięzyka, ani zdania czyli Sądu, ani Umieiętności. Zależy więc wszystko na tém, aby wiedzieć które to są wyobrażenia mogące bydź z sobą połączone, a które nie? *Dyalektyka* trudniła się tym ich *dobiorem*, i przepisywała na to pewne Prawidła. Przedmiotem więc iey osobnym iest upatrywanie *tosamości* albo *różności* między wyobrażeniami zachodzącéy. A ponieważ *sądzić*, iest to iedno co połączać z iakowym przedmiotem wyobrażenia iemu służące, i do niego się dokładnie stosuiące; przeto *Dyalektyka* uważana ieszcze była za sztukę dobrego i doskonałego *sądzenia* i *wnioskowania*, czyli, iak mówią *rozumowania*. — Arysto-

żało przez Naukę Rymotworczą i Mowczą, dla ogładzenia i zaoſtrzenia iéy dowcipu czytaniem i poznaniem naywyborniéyszych Dzieł wzorowych, w tym rodzaiu.

Nigdy o rzeczach Religii tyczących się nie rozmawiaiąc chyba z osobami gruntownie uczonemi i roſtropnemi, tego był zdania: iż Gmin tém, świątobliwiéy dla Boskich Przykazań i Praw

---

teles ów wielki Alexandra wielkiego Nauczyciel, i mało równych dotąd maiący geniusz, posunął tę Sztukę do nader wysokiego ſtopnia, przez wprowadzenie iak naydokładnieyszego mógł ięzyka Filozoficznego, a nádto pociągnął pod pewne dowcipnie wynalezione *formy* wszelkie wnioskowanie; i zrobił Dyalektykę, ieżeli tak powiedzieć wolno, *Tworzydłem Rozumu ludzkiego*. Ta ważna część Filozofii Greckiego Mędrca, przeszedłszy wprzód przez ręce Filozofów Arabskich, dostała się po kolei Europie, lecz znacznie skaleczona i zeszpecona. — *Scholaſtycy* rozumieli bydź świętokradztwem posunąć się dalèy nad wskazane Rozumowi prawidła przez tego Filozofów Wodza, chociaż obcięte i przeistoczone; i na samém Obiaśnieniu i rozmaitém wykładaniu albo raczéy émieniu ich coraz większém, przestawali: Skąd poszło, że owa wysoka ale zepsuta Nauka, stała się zbyt długo Nauką tylko słów nie rzeczy, i źrzódłem szkolnych dysput, nie prowadzących do żadnych wypadków przydatnych ludziom, do rozprzeſtrzenienia granic ich umysłu i pomnożenia pożytecznych im wiadomości. — Zwano Dyalektykę, *Małą Logiką*, na ile zatrudniała się samym, że tak powiem, zewnętrznym kształtem

posłuszeństwo zachowa, im więcéy w Religii rzeczy dla siebie niedostępnych i zasłoną taiemnicy pokrytych przed sobą, rozumieć będzie. Nie było bowiem podług niego żadnéy rzeczy, iakokolwiek z natury swoiéy świętéy i z siebie czcigodnéy, któraby bez takowéy zasłony taiemnicy i osobliwości obrządku, zdołała się od spowszednienia i spodlenia ochronić.— Z tegoż samego względu nie lubił aby Pismu S. *Allegoryczny sens*, mówiąc o cudownych sprawach Boskich, dawano. Twierdził,

---

Sztuki rosprawiania i wnioskowania bezbłędnego. Dla tego między dawnemi Pisarzami często natrafiamy na wykłady czyli Kommentarze *in Parva Logicalia*, w których liczbie, wielu naszych Akademików się znaydowało, iako świadczą liczne Rękopisma i drukiem wydane dzieła, znayduiące się w Bibliotece Krakowskiey. Złe użycie Dyalektyki, ściągnęło na nię ostre przygany; lecz, iak to nieszczęściem bywa, powstali na nię nie tylko ci którzy znali Naukę i iéy wady, ale nawet i owi, którzy sobie zwykli przywłaszczać powagę Nauczycielów w ganieniu i wyszydzaniu tego, czego nie znaią tylko z wieści lub nader powierzchownie. I przez takich to ludzi, nayłatwiéy przewodzących nad opinią Pospólstwa które woli się śmiać niż myślić, ta szacowna Nauka zamiast bycia doskonaloną i zwróconą do swego prawdziwego celu, poszła w pogardę u nieznaiących się na niéy. Wszakże, *Non artium, aut ex se bona rum rerum hæc vitia censentur sed hominum*, powiedział w *Obronie Dyalektyki* nasz Kazimierz Stęplowski. *Logica incipientium &c.* Cracoviae 1753.

iż takowe ich wykładanie osłabiało wiarę, zmniéyszaiąc, lub wcale niszcząc wielkość mocy Boskiey w oczach ludu, wszystko *allegorycznie* brać przywykaiącego. Nierównie więcéy (mówił on) sprawuie świętobliwego wrażenia na umysłach proste powiedzenie. *iż ślepemu wzrok przywrócony został*, niżeli iakoby przez to miało się rozumieć, *iż światłem prawdy oświécona została grzesznika dusza*, i t. d. — Kaznodzieiów nie podług prawideł gruntownego rozumowania i nie z własnego a mocnego przekonania się o rzeczach o których mówili, każących, ale tylko powagą kilku, iak mawiał, *wyżebranych Sentencyy* z dawnych Oyców Kościoła wspieraiących się, za ludzi bezwstydnych poczytywał. Jakże bowiem przekonać miał drugich, podług niego, ten, który sam wątpił się w pewności o tém co twierdził. — Utrzymywał nad to, że chcący nauczać lud, powinni bydź iak naydoskonalcy w obojéy Wymowie ćwiczonemi, dla przesełania pożytecznych Nauk, tą lub ową drogą, do serca słuchaczów; ile gdy wiele rzeczy znayduie się w Religii, w których rozumowanie mieysca nie ma, lecz samego tylko silnego poruszenia, albo słodkiego zniewolenia serca potrzeba, do wsparcia i utrzymania Wiary. Tey to gruntowney znaiomości Wymowy i innych Nauk świeckich, przypisywał różnicę iaka zachodziła między mat-

twemi i oschłemi pismami i mowami Teologów nowotnych, a pełnemi życia i rzeźwości dawnych, iakiemi byli Hieronim, Auguſtyn i inni.

Surowym był ſtróżem karności kościelnéy Grzegórz.— Oszczędny w poświęcaniu na Kapłanów, nie przypuszczał do téy Religiynéy Doſtoyności tylko tych, o których prawdziwéy zdatności zewszechmiar się przekonał. „ Coż to „ to ieſt za bezbożność (są słowa iego) lada ko- „ go nawiiaiącego się przypuszczać do Kapłaństwa „ kiedy w przyymowaniu do woyskowéy służby „ tyle braku się czyni! Odrodziło się od swéy „ pierwiaſtkowéy wielkości Kapłaństwo! było bo- „ wiem niegdyś ozdobą tylko i nadgrodą Cnot, „ teraz zaś bywa tylko ucieczką biedaków przed „ nędzą. „— Nie na iedney też przeto osobie duchowney okazał przykład swéy surowości; a pominąwszy inne, dosyć będzie powiedzieć, iż raz źle czytaiącemu w Kościele Ewangeliią Xiędzu, przeſtać i poyśdź precz, a innemu ią przeczytać rozkazał. Drugiego, widziawszy piianym, a nazaiutrz poſtrzegłszy go zabieraiącego się do odprawiania Mszy, odwiódł go publicznie od Ołtarza upominaiąc głośno, iż nie godziło się Ofiary Swiętéy po piiackim zbytku sprawować.

Niekiedy śmielsze mowy i przesadzone uwagi w materyach tyczących się Religii, dla uniknie-

nia niepotrzebnych rozbiorów, żartami zbywał. I tak, pewnemu nadto rozwodzącemu się przy nim nad wielością Świąt i szkodami ztąd na kray spływaiącemi; wysłuchawszy go, odpowiedział: „ nie „ chcę ią roftrząsać sprawy o zmnieyszeniu myta „ Kościelnego; bo czyliż nie wiesz że za częstemi Uroczystościami, częste idą Ofiary?„ — Podobnież słysząc kogoś utrzymuiącego, iż Bóg dla tego ćwiczy w przeciwnościach ludzi dobrych, aby się przez to umacniali w cnocie; odezwał się na to: „ Źle iak widzę o Bogu trzymasz kiedy myślisz iż „ nie używa lepszych sposobów do umocnienia „ Duszy, iak Miftrz Zapaśników do zahartowania „ ich ciała.„ — Innego który twierdził, że nieszczęście potrzebne iest, bo daie sposobność okazania się Cnocie, tą zgasił uwagą: „ Wątpiszże iż Bóg „ iest zawsze cnotliwy, dla tego, iż iest nieprzerwa„ nie szczęśliwy?„ — Gdy się zaś Kanonicy iego uskarżali na Bernardynów, iakoby oni zabobonnościami iakiemiś, u siebie w Obrządki Kościelne wprowadzanemi, a mianowicie też wyftawianiem w Święta Narodzenia Pańskiego, Wołu, Osła, Szopy i Nayświętszéy Panny z Dzieciątkiem w Kościele, lud od uczęszczania do Katedry i do innych Kościołów odftręczali, bardziéy na widowiska niż na Modlitwę ciekawie się zbiegaiący; odpowiedział im na takową skargę Grzegórz: „ Wolno i wam

„ toż samo robić, i dodać ieszcze Paſtuszków i o-
„ wieczki około Szopy skaczące. — Iak bowiem
„ nakazywania, tak ani zakazywania sposobów,
„ przynęcania ludzi do Nabożeńſtwa, nikt sobie
„ powagi rościć nie powinien.„

Nie chwalił zbytniéy ścisłości Duchownego Prawa względem *Rozwodów*; a przeciwnie podobały mu się Uſtawy Greckie względem *Odźenienia ſię* (Repudium.) — „ Lękkomyślność i niepowścią-
„ gliwość kobiét (mówił), znacznieby się tym,
„ sposobem zmnieyszyła, gdyby czuły iż od ſądu
„ samych Mężów oddalenie ich od siebie zależy.„
Mniemał iż nie można było poczytywać takich *za złączonych od Boga*, pomiędzy któremi nie było *Miłości*. A wyraźnie, *głupſtwem i niebeſpieczną rzeczą* bydź twierdził *przyniewalanie do pożycia z sobą wspólnego tych, którzy się nienawiédźili wzaiemnie.* — *Aſtrologią* wieszczącą mocno się brzydził.
„ Ci, mówił, którzy przyszłe rzeczy usiłuią prze-
„ powiadać, prócz tego że sami się nayczęściéy
„ zwodzą, dręczą nadto drugich, albo upragnie-
„ niem przepowiadanego dobra, albo obawą
„ wróżonego nieszczęścia. Dobro przepowiada-
„ ne, gdyby się spełnić mogło, dochodząc do
„ znużonych iuż oczekiwaniem go, traci wiele na
„ przyiemności; nieszczęście zaś, długo-ciągłą bo-
„ iaźnią powiększa się, i więcéy trapi, gdy umysł

„ nim ſtrwożony nie widzi żadnego sposobu od-
„ wrócenia onegoż. „

Rzadko kiedy sam Grzegorz; lecz przez Wikaryusza tylko swoiego, zwykł był sprawować Sądy. Gdy zaś sam sądził, tedy ſtronom wsporze będącym, samym przez siebie sprawę przekładać pozwalał; i albo ich między sobą godził, albo podług zrozumianéy z przełożenia ich rzeczy, wyrok dawał. Poſtępek czyli Proceſs Sądowy, iaki był w ów czas, iuż *sztuką zwodzenia*, iuż *przywileiem na rozboy i obdzieranie ludzi w pośrzód Trybunału* nazywał. — Rzeczników zaś, to ieſt Adwokatów, iako „ Sprawiedliwości wikłaczów i nayzgu-
„ bniéyszy rodzay ludzi, godnemi wygnania na
„ nayodleglèysze gdzieś tam Wyspy bydź twierdził. Może to bydź skazą, w czyſtym z innych miar sposobie myślenia Grzegorza; lecz Hiſtorya Człowieka się pisze: — poydźmy więc daléy. — Wiedząc dobrze ile Nauki i oświécenie maią wpływu w pomnożenie dobra kraiu; zwykł był mawiać; że *do utrzymania i ocalenia Rzeczy Pospolitéy, więcéy znayduie się mocy w umyśle niż w Ciele.*

Życie iego było we wszyſtkiém wzorem oszczędności. Dwór iego, składał się z ludzi tylko potrzebnych. Względem czego, takie było iego zdanie: — iż Sług do potrzeby a nie do wyſtawno-

ści utrzymywać i żywić należy.— Przeto, kiedy się go ktoś z poufałych zapytał, dla czego Dwór iego i liczbą i ubraniem tak daleko od innych Biskupów Dworu iest poślednieyszy? odebrał na to odpowiędź: „Bo sługą sług moich bydź nie chcę; „ i tak trzymam, iż znośniey iest bydź z przyczyny „ prostoty mniey uważanym, niż za udawaną „ Wielkość, niepotrzebnie się trapić„ — Stąd też mawiał, „ iż na słabey ścianie wspiera się szacunek „ owych, którzy ze zbiorów tylko chwały szuka„ ią „— Ale na to mieysce nasz Grzegórz Duchowieństwo Dyecezyi swoiey i Kapitułę od Poprzednika rozegnaną i zubożoną zgromadził i opatrzył; dźwigał upadłe Włości, do Arcy-katedry swoiey należące, nowych ponabywał; Miasteczko nawet założył, ludem go osadził, przeciw napadom Tatarskim dobrze umocnił, a krzepieniem w niém przemysłu, dobro mieszkańców i kraiu pomnażał. (*)— Uczty kraiowym zwyczaiem dawane, *Mars trawstwem* nazywał.— „ Cóż za ró„ żnica, mówił, od trzody bydląt razem się pa-

(*) Kallimach pisze o założeniu Miasta przez Grzegorza, i umocnieniu onego szańcami wszelkim gatunkiem oręża i machin, nad rzeką *Dąbrzyłą* (Dambriolus;) Imienia atoli Miasta założonego nie wyraża. Świadomi mieysc i okolic Lwowa albo Halicza

„ sących ieſt téy Biesiady, gdzie ciżba ledwo zna-
„ iących się ludzi gromadzi się razem, dla tego
„ iedynie, ażeby się naieść i napić? Schadzki i U-
„ czty ludzkie od bydlęcych, i dobiorem Towa-
„ rzyſtwa, i szlachetnieyszym celem różnić się
„ powinny. „

Nie zbywało Grzegorzowi i na owym przyiemnym Dowcipie który Natura daie, a obcowanie w dobrze dobraném Towarzyſtwie wykształca. — *Niewdzięcznika* n. p. trafnie przyrównywał do Morza, które ze wszyſtkich zrzódeł i

---

wiedzieć będą o którem to Miaſteczku ieſt mowa. Ja Dąbryłki na naylepszych iakie mieć możemy kartach Gallicyi znaleźć nie mogłem. — Wątpię żeby to był *Dunajow* nad *Hniłą* którego sam Grzegórz, podług Rzepnickiego, dzielnie z ludem swoim od napadu Tatarów obronił, i od oblężenia, kilkrotną porażką nieprzyiaciół, uwolnił. — Kallimach bowiem współczesny; pisze wprawdzie o podobnych dowodach męſtwa iego, iakoby nawet nieraz, w obronie założonego przez siebie Miaſta okazanych; lecz Imienia *Dunajowa* ani *Hniły* nad którą tenże leży, nigdzie nie wspomina. Toby chyba bydź mogło, iż owa Dąbryłka, (Damboriolus) różniey na Hniłę odmieniła nazwisko, lub to dwoiſte razem od dawności nosiła: a tak wypadałoby rozumieć, że iak Rzepnicki tak i Kallimach o témże samem Miaſteczku *Dunajowie* mówili.

rzek słodką wodę w siebie przyymniąc, smaku iednak swoiego nigdy nie odmienia. — Z przyczyny pomnażaiącéy się chuci ſławiania *Nadgrobków*, mawiał; iż tym tylko przyſłoi przez takowe Pamiątki chcieć przedłużać pamięć ich życia, którzy pożytecznie i cnotliwie żyli; ale nieowym, których, szkoda że Ciało było na ziemi, a niedopiero, żeby ieszcze Grobowce byt iego przypominać miały. — Nieprzyſłoyne mowy, ludzi chcących uchodzić za trefnisiów, nazywał *pokarmem rozpuſty*, a łakomego Sędziego, *klęską na ubogich*. — Wesołego i żartobliwego umysłu iego, dochował nam Kallimach niektórych rysów. — Dzieciuchowi aż do znudzenia mało mówiącemu, maiącemu Matkę nader gadatliwą, i nieodpowiadaiącemu na iego pytania powiedział; *w Matce widzę twóy ięzyk zoſtawiłeś*. — Spotkawszy człowieka który przez piiatykę wszyſtko utracił, roznoszącego wodę po mieście dla zarobku, rzekł: *Gdybyś mógł był wodę znosić, nie bytbyś icy nigdy nosił*. — Komuś pochwalaiącemu uſtnie piękność swéy żony w posiedzeniu, takową dał przeſtrogę. *Niechwal! bo gdy ci uwierzą, przymuszony będziesz kiedyś żałować żeś nie poiął brzydkiéy*. — Widząc Syna Kmiecego zabieraiącego się do Stanu duchownego, rzekł? *Woli czytać Agendę, niż orać grzędę*. — (*). A gdy

(*) Język Łaciński był zwyczaynie za czasu Grzegorza

ktoś niegrzecznie przymawiał oszczędności iego w Uczcie, twierdząc iż nierównie świetnieyszy stół ma u siebie, choć nie ma gości: roskazał Grzegórz, w pełnym dniu pod czas obiadu świece rozświecone postawić, dla powiększenia, iak mówił, świetności swego stołu. — Innemu równie niegrzecznie przyganiaiącemu sobie o zaniedbanie powierzchownego w odzieniu ochędostwa, lecz niebardzo zaleconemu z obyczaiów, odpowiedział: *Łatwiey iest oczyścić suknią niż duszę.* — Obmowcę także kulawego upomniał tym żartem; *iż raczey mu należało na ięzyk ochromieć niż na nogi.*

Przytacza wspomniony Biograf Grzegorza innych wiele zdań, przypowieści i dworzanek onegoż; lecz po tych, które tu umieściłem, można iuż, zdaie mi się, zrobić sobie dość iasne wyobrażenie Rozumu i Dowcipu tego słusznie między Sławnemi ludźmi mogącego bydź policzonego Rodaka, Akademika, i iednego z pierwszych

---

z Sanóka ięzykiem Posiedzeń, między Duchownemi osobliwie i uczonemi ludźmi; dla tego i żarty iego w tym ięzyku nam udzielone zostały, które będąc często na igraszczę wyrazów zasadzone, tracą w Polskim wiele ze swey smaczności. I tak, lepiey się nierównie wydaie po łacinie żarcik, o noszącym wodę po przepiciu miąstku. *Si potuisses aquam ferre, aequaquam fortes*: równie iako i o tym Rolniku chcącym zostać xiędzem: *Ne ararei, orare instituit.*

naszych Kościołów Naczelnika. — Pozostaie mi ieszcze dodać przestrogę, że X. Franciszek Rzepnicki Żywotopis Polskich i Litewskich Biskupów, zupełnie daleką od prawdy dał nam wiadomość o życiu tego pamiętnego Męża w krótkim iego opisaniu *Tom. I. L. 1. Cap: 4.* Robi on go osobą świecką i żołnierzem na Wyprawie pod *Wornę*; a księży go dopiero po powrocie do Oyczyzny: co się wyraźnie przeciwi opisowi współczesnego świadka życia iego, tylokrotnie wspomnionego Kallimacha Buonaccorsi; który nie mały czas u niego i z nim razem, w czasie prześladowania siebie, przemieszkał.

37.

Woyciech z Brudzewa, od Radymińskiego zwany Brudzyńskim, a za naszych czasów Brudzewskim, z Familii Wielkopolskiey pochodzący, urodził się R. 1445. — Pierwsze początki nauk brał w *Opocznie* iak twierdzi Starowolski; a wyższe w Akademii Krakowskiey czerpał. — Nauczycielem w Umieiętnościach Fizycznych miał sławnego owego Michała z Wrocławia, równie biegłego Matematyka, iak znakomitego potym Nauk Świętych Professora: (*) w Matema-

(*) Michał z Wrocławia miał między innemi dwóch, Uczniów, sławnych u nas i za granicą Cudzoziemców

tycznych zaś miał przewodnikiem Jana z Głogowa. — W r. 1476 był Przełożonym Bursy *Węgierskiéy*, która w ten czas w Domu *Melsztyński* zwanym na Brackiéy Ulicy była; skąd roku 1483. do Kolle-

---

rodem Gryzonów (Rhæti) Walentego nazwiskiem Eckius, i Rudolfa Agricola. — Tamten znakomitym był Poetą, ten Retorem, — Eckius był w Akademii naszéy Proffessorem Sztuki Rymotworczéy po pamiętnym Pawle z Krosna naypierwszym u nas téyże Sztuki porządnie dawanéy Nauczycielu, głośnym w Kraiu i w Węgrzech (gdzie przed morową zarazą się chronił) przez rozliczne Rymopiskie płody swego dowcipu, nie mniéy iako przez Ucznia swoiego Jana Dantiska. — Wydał Eckius wiele Dzieł częścią własnych, częścią cudzych, Przemowami, wierszami, obiaśnieniami przez siebie ozdobionych, które wyszczegulnia Janocki iako znayduiące się w Załuskich niegdyś Bibliotece; z tych iednak nasza Krakowska nie posiada nic, oprócz dwóch edycyy Dziełka *De arte versificandi*, pierwszéy 1515. a trzeciéy lepszéy 1539. w Krakowie u Wietora drukowanych. — Że on, a nie inny, był Uczniem Michała z Wrocławia, świadczy dzieło przez niego wydane pod tyt: — Divi Aurelii Augustini *De vita Christiana ad Sororem suam viduam. Liber unus*: cum Valentini Eckii, ad R. D. M. Michaelem de Vratislavia, principem Inclytæ Cracoviensis Universitatis Theologum & Philosophum, *Sapientissimum suum Præceptorem* ac Patronum benignissimum, Præfatione. Cracoviæ 1529. apud Vietorem. — Zdaie się przeto mylić Albertrandy

Kollegium Proffessorów *Mniejszego*, i do uczenia publicznie Matematyki wezwanym został. W Roku zaś 1494. Miesiącu Lutym, Xiąże Fryderyk Jagiellonczyk Kardynał, będącemu iuż w Kollegium *Wielkim* Brudzewskiemu, i Teologii uczącemu, wyrobił u Akademii pozwolenie iechania do Litwy na Urząd Sekretarza do Brata swego W.

Q

---

który w Dziejach *Krolestwa Polskiego*, pod nap: *Uczeni* na karcie 97. daie Michałowi za Ucznia Jana Echiusza Proffessora i Podkanclerza Szkoły Głównéy Ingolstachiéy, potężnego owego i nader sławnego od Roku 1518. wzwiązku z Janem Tetzlem *Inkwizytorem Wiary, Dominikanem*, przeciwko Lutrowi i iego Uczniom Karlostadowi Bodestein, Melanchtonowi, i innym wznowicielom Szermierza; współczesnego wprawdzie Walentemu, ale i Oyczyzną, i okolicznościami życia, i professyą w Naukach od niego, wcale się różniącego. Co się tyczy Rudolfa Agrikoli, ten do Krakowa przybywszy R. 1509, pod Michałem z Wrocławia Nauki Matematyczne i Filozoficzne odbył, a pod Pawłem z Krosna w kunszcie Oboiéy Wymowy wydoskonalony, po odebranych Stopniach Akademickich, udał się do *Wiednia*. Tam w roku 1515. pod czas Ziazdu Monarchów pamiętnego w Dzieiach, iuż darem Wierszopiństwa i Krasomowstwa głośny, a od Piotra Tomickiego na ów czas ieszcze Biskupem Przemyskim będącego, poznany bliżéy przez Mowę, którą go imieniem Akademii Wiedeńskiéy powitał, na wezwanie tegoż, *Uwieńczony* wprzód przez Maximili-

Xcia Alexandra tém Xięstwem na ów czas rządzącego.— Wszyscy Królewiczowię znali byli od dawna tego Akademika, u Jana Welsa swoie-

ana Cesarza Wierszopisem i mowcą, do Krakowa w tymże lub następuiącym, blisko roku powrócił, gdzie Katedrę Wymowy i Filozofii Moralnéy obiął.— Z Dwudziestu dwóch Pism iego przez Janochiego wyrachowanych, które albo iego były płodem, albo za iego staraniem z pod prasy drukarskiéy w Wiedniu, a po nayważnieyszéy części w Krakowie wyszły, ani iedne nie znayduie się w tuteyszéy Bibliotece. — Nie potrzeba bowiem mięszać z naszym, Rudolfa Agrikoli rodem Batawczyka Proffessora w Heidelbergu, podobnież sławnego Filozofa i Poetę, zmarłego tamże R. 1485. równie iako ani Jerzego Agrykoli Misniyczyka, nader głośnego wieku swego Lekarza, i Pisarza o *Kruszcach i Górnictwie* nader biegłego, zmarłego w Chemnitz 1555. których obydwóch Dzieła wspomniona Biblioteka posiada.— Nasz Agrykola przybierał do Nazwiska swego dodatek Junior.

Sam także Michał z Wrocławia, zostawił nam różne swoie Pisma: między niemi iedno okazuie że Drukarnia Hallera iuż około końca XV Wieku, w Krakowie się znaydowała, wydane w R. 1493. pod tyt: *iudicium cum trium Ecclipsium prognostico.* A drugie nader iuż rzadkie, zawieraiące obiaśnienie i wyłuszczenie wszystkich *Hymnów* czyli Pieśni Kościelnych, pod tyt: *Prosarum dilucidatio*, drukowane w Krakowie u Floryana Ungleryusza 1530, Biskupowi Krakowskiemu i Podkanclerzowi Koronnemu Piotrowi Tomickiemu od Autora przypisane.

go Nauczyciela, którego on często nawiedzał, iako Kollegę i Przyiaciela: lecz mianowicie Xiąże Alexander widuiąc go tam, tyle go dla przyiemnych obyczaiów polubił, iż prawie bez niego tesknić się zdawał. — Szkoła Główna boiąc się bydź osieroconą z tak znakomitego Matematyka i Teologa, *do Roku mu tylko w Litwie bawić przy W. Xiążęciu pozwoliła*; z zabespieczeniem, iż oddalenie się iego na ten przeciąg czasu ograniczony, dalszym iego Stopniom i używanym dotąd korzyściom przeszkadzać nie miało. Wszakże wspomniony Xiąże postanowił go zatrzymać przy boku swoim na czas dłuższy; a utracone przez to prawo do dalszéy Promocyi i przywiązanych do niéy pożytków w Stanie Akademickim, honorami i dochodami w Katedrze Wileńskiéy szczodrze mu wynadgrodził. — Nie długo się iednak cieszył W. Xiąże tym tak pożądanym i ulubionym od siebie Mężem: czyli to bowiem Klimatu, czyli sposobu życia odmianą przyspieszona smierć, wydarła go Naukom Dworowi i Kraiowi w R. 1497. a 52. wieku.

Z Dzieł Brudzewskiego Matematycznych, Radymiński wzmiankuie następuiące:

1. Introductorium Astronomorum Cracoviensium.
2. Tabulæ resolutæ Astronomicæ, pro supputandis

motibus Corporum Cœleſtium.

3. De Conſtructione Aſtrolabii. (*)

Pisał także Teologiczne Dzieło: *Commentarium in Sacrum Librum Magiſtri Sententiarum* Petri Lombardi: które własną ręką napisane i podpisane Teſtamentem Bibliotece Teologicznéy odkazał. Z tych atoli wszyſtkich Pism, żadne, prócz *Tablic Supputacyy Aſtronomicznych* nie znayduie się między Rękopismami Biblioteki.

O Uczniach iego Akademikach, wspomnieliśmy iuż ogólnie w Przypisku 8: rozumiem, że

(*) Aſtrolabium, czyli Gwiazdo-mierz ieſt teraz powszechnie znaném Narzędziem Aſtronomicznem, a nawet po wynalezieniu doskonalszych mało co zażywaném; w samym atoli czasie życia Akademickiego, Woyciecha z Brudzewa, czynił ten inſtrument ważne bardzo przysługi Aſtronomii i Żegludze. Dzieie Matematyczne kładą za wynalazcę onego Jana Royars: od Jana zaś II Króla Portugalskiego, zaczęto go używać w żegludze; kiedy tenże Król, Lekarzom i Matematykom swoim nadwornym Roderykowi i Jozefowi zlecił, aby Maytków krolowych użycia onegoż wyuczyli. Odkrycie Królestwa Congo blisko zaraz potym w R. 1484, przysłudze tego inſtrumentu przypisują. Upowszechnienie więc znaiomości Gwiazdomierza na północy, godne było pracy Brudzewskiego, godne wdzięczności współczesnych i potomnych.

tu ieſt przyzwoite miéysce, dać niektóre obszerniéysze o nich wiadomości. — Pomiędzy niemi, (oprócz Marcina z Olkusza o którym niżéy) Bernard Wapowski tak daleko w umieiętnościach Matematycznych celował, iż Kopernik w wielu trudnościach i wątpliwościach swoich Aſtronomii się tyczących, iego zwykł się był radzić. — Poſtępuiąc z Nauki w Naukę, doszedł pracą Akademicką Stopnia Doktora Obyga Prawa; a pracowawszy przez nieiaki czas w tym Wydziale, do Stanu Duchownego potym się udał. — Dzieła tego Męża w Kraiu i za granicą były dobrze i z chwałą iego znane. — Ułamek Dzieiów Polskich przez niego pisanych, od R. 1480. do 30go Panowania Zygmunta I. dociągnionych, Tomasz Płaza Proboszcz Kościoła S. Szczepana w Krakowie, maiąc sobie udzielony przez samegoż Kromera Biskupa Warmiyskiego i Dzieiopisa naszego, z drugim go podobnym przez Mikołaia Firleia Kasztelana Bickiego dochowanym zniosłszy, dał Wydawcóm Kolońskim do umieszczenia przy Hiſtoryi Kromera, iako dalszy ciąg onéyże. — Prowadził także daléy Wapowski, Kronikę Jana Tarnowskiego, Kasztelana Krakowskiego i Hetmana W. Koronnego. — Starowolski w *Hekatoncie* i *in Monumentis*, takowy iego Nadgrobek z Kościoła Katedralnego Krakowskiego wypisany umieścił

który tu dla tego kładę, że się iuż w Kościele wzmiankowanym nie znayduie:

Bernardo Wapowski J. U. D. Cantori Cracoviensi, Cubiculario Apoſtolico & Regio Secretario. Viro eruditò, Carmine & Prosa excellenti, Patruus posuit. Scripsit Hiſtoriam Polonorum, ex qua, quantum ingenio valuerit, Poſteris judicandum reliquit. Obiit 21. Novembris Anno 1535.

Jakób z Kobylina inny Uczeń Brudzewskiego, wydał był Dzieło wielce w owym wieku cenione: pod tytułem *Declaratio Aſtrolabii*, lecz Radymiński nie wyraża, czyli, i gdzie było drukowane. Biblioteka nasza nie posiada go wcale.— Należy także do liczby Uczniów iego Matematyk niepośledni Mateusz Szamotulski; nie Mikołay, iak przez omyłkę zapewne Albertrandy w Dzieiach na k. 105. namienia; ponieważ, prócz Grzegorza, Wacława i tego Mateusza, innych Proffessorów tego Nazwiska Akademia Krakowska nie miała. Zoſtało po nim w pamiątce Matematyczne Dzieło, albo raczéy wykład Dzieła sławnego Aſtronoma Jana de Sacro Buſto o *Sferze*, wydane w Krakowie u Hallera r. 1522.— Przypisał go owemu nieśmiertelnemu w Dzieiach Polskich, równie iako i w Dziejach

Nauk Oyczyſtych Tomickiemu, Biſkupowi iuż w ten czas Poznańskiemu, i Podkanclerzemu K. który go odtąd w poczet domowych i poufałych swoich przyiął.

Mikołay Prokopowicz z Szadka z wielu miar godnym ieſt pamięci naszéy. Zoſtawił on po sobie w Rękopismach wiele prac Aſtrologicznych przemiiaiących. Starannie dochowana ieſt Xięga zamykaiąca kilkonaſtoletnie iego Prognoſtyki, na każdy rok, dla wszelkiego rodzaiu Stanów i różnych Państw, z położenia Płanet wyciągnione. Potrzebna, i wiele ucząca potomnych pamiątka słabości ludzkiéy! (*) W czasie sprawowanego przez

(*) Wróżby Aſtrologów podług pewnych prawideł wywodzone z położenia Płanet, Zacmień i Kometów, nie tylko do odmian w powietrzu, do przepisu czasu względem zażywania lekarſtwa i puszczania krwie ściągały się, ale nawet, nie iuż ludziom, lecz całym Narodom pomyślne albo nieszczęśliwe losy przepowiadały. Czas w którym żył Mikołay z Szadka był u nas w Polszcze równie iak i gdzie indziéy nayprzyiaźniéyszym Aſtrologicznemu głów zawrotowi. Ta nieszczęsna choroba, od Chaldéyczyków ieszcze z Narodów na Narody przechodząca, wszyſtkich nayſławnieyszych nawet Matematyków, w poprzedzaiących wiekach dotknęła; owszem, od niepamiętnych czasów, o zwodzicielów i chcących bydź zwodzonemi tym wieszczbiarſtwa rodzaiem, nie trudno było. — Panuiący i mo-

niego rządu téy Szkoły Głównéy r. 1548 na pogrzebie Króla Zygmunta I. wyznaczone zostało przez Króla Następcę, w porządku żałobnéy owéy Pom-

---

łni naytroskliwsi w swoich zamysłach, nayciekawsi zawsze byli poznać swe przeznaczenie. Stąd poszło to trzymano Astrologów nadwornych; i bez ich rady, a tém bardziéy przeciwko niéy nie ważono się nic przedsiebrać. Podług świadectwa Radymińskiego, Henryk Czech, *Bohemus*, Matematyk sławny Krakowski, musiał wróżyć na roskaz Królowy Zofii Żony Władysława Jagiełły w R. 1437, o losie trzech Synów, z których trzeciego Kazimierza w owym Roku na świat wydała. Dochowane iest prawie słowo w słowo w Dziełach naszych owe Astrologiczne przepowiedzenie Henryka; które w istotnych okolicznościach za spełnione uważać nam każą wspomnione Dzieie. — Rostropny postępek Kazimierza Jagiellończyka, w odrzuceniu ofiarowanéy sobie Czeskiéy Korony, po zrzuceniu z Tronu przez wyrok Stolicy Apostolskiey Podiebrada, *Horoskopowi* narodzenia iego Astrologowie Krakowscy przypisali; iako czytać można w Radymińskim pod R. 1467. — Zygmunt August słuchał Prognostyków naszego Matematyka i Professora Proboszczowicza; tak dalece, iż za iego radą i podrót swoię kilka razy odmieniał, i Wesele z Katarzyną odkładał, iako twierdzi Tadeusz Czacki w T. II o *L. i Pol. Prawach*. — Temuż Królowi Marcin Foxius nasz Akademik i nadworny także Astrológ, podług świadectwa Joachima Pastoryusza, śmierć przepowiedział na ten właśnie dzień, kiedy R. 1552. wiełdziaiąc do Królewca i wystrzałami z Dział wita-

py, mieysce dla Akademii, zaraz po Kapitule Katedralnéy Krakowskiey (*poſt Capitulum majus.*) — Aż do owego czasu zaś, towarzyszyła zawsze smu-

---

ny będąc, o mało od kuli Armatney, przypadkiem czy przez zdradę czyiąś, nie zginął; która, tuż przy boku iego iadącego Xiążęcia Wiśniowieckiego, zabiła. — O łokieć przeciął ſtu Foxiusa Sztuka była od prawdy. — Takie zdarzenia utwierdzały tym czasem łatwowierność daleko mocniéy, niżby zdołała osłabić nierównie częſtsza Aſtrologicznych przepowiedzeń omylność. Arnold wróżył z Gwiazd narodzenie Antychryſta na Rok 1545. Leoviciusz, zatrwożył Ziemię w R. 1584, naznaczywszy go za kres niezawodny skończenia Swiata. — Cardan, obiecywał Edwardowi VI. Królowi Angielskiemu więcéy niż pół wieku panowania, a on w 16. leciech umarł; i sam nawet Cardan, widząc sobie samemu przepowiedziany dzień śmierci zbliżaiący się, a po siłach i czerſtwości miarkuiąc, iż się iéy niedoczeka, dla honoru Sztuki, iak pisze Hiſtoryk de Thou, głodem się umorzył. — Henryk Czech o srzednim Synu Jagiełły, Andrzeiu Kazimierzu wróżył, że miał dać wielkie dowody miłości ku swéy Matce; a on, ledwo rok przeżywszy umarł. Jan Latosz R. ieszcze 1594. w téy Akademii, na R. 1700 zupełne wytępienie Machometyzmu i Ottomańskiéy potęgi, próżno przepowiedział. Wszyſtkie te niepowodzenia Aſtrologii nie zniszczyły ku niéy ufności. A na tysiączne mylnych wróżb przytoczenia, odpowiadał, kto chciał koniecznie wierzyć: Spurinna, nie zgadłże Cezarowi dnia śmierci? Trzech Papieżów Horoskop pozwalaże o Sztuce Aſtrologii wątpić? — Wątpio-

tnym tego rodzaiu Obrzędom, poſtępuiąc z Familią Królewską za karawanem wiozącym Zwłoki Monarchy, iako Corka Jagiellońska. Taką przyczyńę naznacza Długosz tego używanego za iego pamięci przez Akademią Krakowską mieyscą. — Pamiętnym także ſtał się Mikołay z

---

no iednakże o niéy każdego wieku, i byli tacy którzy się nią wcale brzydzili. Tyberyusz chciał z Włoch wygnać wszyſtkich Aſtrologów i wieszczków. Karol IX. Król Francuzki, albo raczéy podobno Kanclerz L' Hopital, zbrzydziwszy sobie Katarzyny de Medicis iego Matki zabobonne w Aſtrologii zaufanie, ścieśnił Wyrokiem Orleanskim R. 1560 prognoſtyki Kalendarskie. Naſtępcy Karola kiedy niekiedy Wyrok ten ponawiali, i mocniéy śmiałość Gwiazdo-wieszczów poskramiali: a iednak ieszcze w środku zeszłego wieku, Oudot w Mieście Troyes wydawał Kalendarz w całéy Francyi chciwie kupowany z wszelkiego rodzaiu prognoſtykami. — U nas w Polsce nie było żadnych praw zakazuiących przepowiadań Aſtrologicznych; bo też nie było tak złego onych użycia, iak u obcych. — Tacyt o Wieszczkach powiedział; *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in Civitate noſtra semper vetabitur & retinebitur.* — Rozszerzone Oświecenie naypewniéyszém bydźby powinno lekarſtwem na tę moralną ludzi chorobę; iednak widziemy i dziś ieszcze łatwowiernych i dość niedołężnych, którzy dawnych bałamuctw żałuią; a takim iakie się i teraz czasem, chociaż z większem uszanowaniem dla rozumu, nadarzaią, w proſtocie wierzą.

Szadka, owém śmiałém na Franciszka Stankara Mantuańczyka, Języka Hebrayskiego w téy Szkole Główney Nauczyciela powstaniem, o zarażanie młodzieży zdaniami *Aryańskiemi*. Nie wstrzymały protekcye możnych Panów ani wyższe urodzenie i związki krwie Stankara, ani względy samego Kanclerza Państwa i Akademii, Samuela Macieiowskiego Biskupa Krakowskiego onemuż w niewiadomości sposobu myślenia iego, świadczone, który go nawet wielkim kosztem swoim na funkcyi Professorskiéy utrzymywał; nie wstrzymało mówię to wszystko gorliwości Mikołaia: Kiiem z Katedry i z Akademii gorszącéy nauki rozsiewacza wypędził. — Kto chce względem podobnych czynów czysty sąd wydać, powinien się stawić w czasie w którym się wydarzyły; znać dobrze ducha i cele zapaśników którzy z sobą do czynienia mieli; a nadewszystko, umieć oceniać skutki postępowania iednych i drugich, jakie spłynąć miały nieuchronnie na Społeczność, z przewagi téy albo owéy strony. Stanisław Bieżanowski taksię w pochwale Mikołaia z Szadka z téy saméy okoliczności wyraża.

Infando sceleri quando indulgetur ubique,
Juraque Sacra nihil, nil que profana juvant;
Tanta Juventutis teneræ dispendia, mœsti
Non poteras animo non doluisse Patris.

O quantis infixa tibi sunt viscera telis!
Quantus in ardenti pectore zelus erat!
Damna Juventutis quisquis bene ponderat, ille
Quis sit amor novit, quis sit & iste dolor.

Starowolski pisze, iż i Jan Sacranus, którego niewiem dla czego nazywa Saracenus, a o którym w Przypisie 20 była mowa, był także Uczniem Woyciecha z Brudzewa. Kładzie podobnież, ale przez grubą pomyłkę, w liczbie Uczniów iego Pawła Piaseckiego Biskupa, Teologa, Prawnika i znakomitego Polskiego Dzieiopisa, Autora Dzieła wielce w naszym kraiu i u obcych znanego, pod t. *Praxis Episcopalis.* Z saméy bowiem Przemowy Pisarza, w Trzeciey Edycyi 1643. tego Dzieła położoney, pokazuie się, iż on rodził się około roku 1580; iakże więc mógł bydź Uczniem Brudzewskiego, który umarł w R. 1497? — Poiąć prawdziwie trudno, iakim sposobem Pisarzowi współczesnemu i tak poważnemu, mógł się w pioro zakraśdź błąd tak dotykalny: chyba by to była ta przyczyna, że Szymon Starowolski zbyt wiele i w różnych przedmiotach pisał? Wszelka bowiem namiętność za przyrodzoną swoią granicą, rozchodzić się zwykła z Prawdą.

38.

Mowa tu iest o Marcinie z Olkusza, który do zrobienia Układu Reformy Kalendarza Rzym-

skiego był wyznaczonym; i który tego obowiązku iako się niżéy okaże, z chwałą dopełnił. Ten był Brudzewskiego Uczniem, a Kopernika w Naukach Towarzyszem. W Roku 1491. Stopnie Doktora Filozofii otrzymał, i poźniéy nieco, z głośną wszędzie sławą, Matematyki w téy Szkole Głównéy Krakowskiéy uczył. A w Roku 1540. Doktorem Teologii, Proboszczem S. Mikołaia, i Podkanclerzem Akademii będąc, pełnego w powołaniu swoiém lat i zasług życia chwalebnie dokonał.

Inny był Marcin z Olkusza Doktór Medycyny i wielce z Astrologii wsławiony Akademik; który, w Roku ieszcze 1459 Filozoficzne stopnie był odebrał, i który biegłością w Sztuce Lekarskiéy i Astronomii, szacunek i zaufanie Maciei a Korwina Króla Węgierskiego tak dalece pozyskał, iż przy boku Jego iako Lekarz i Astrolog nadworny umieszczony, i Probostwem czyli Plebanią w Budzie Stolicy Węgierskiéy, był obdarzony. Łączyła go w przód ieszcze i od dawna ścisła zażyłość z wielkim Astronomem Janem de *Monte Regio*, znanym powszechnie pod imieniem Jana Regiomontana, i Jana á Königsberg: ta mu otwarła sposobność zostania towarzyszem prac iego w układaniu Tablic, nazwanych *Tabulæ directionum Planetarum*; których Exemplarz r. 1467 Akademii naszéy przesłał, dotąd w Bibliotece dochowany. Astr.

Tych dwóch znakomitych Ludzi, nie tak w prawdzie epoką życia, iak prac Akademickich i sławy znacznie od siebie oddalonych, Szymon Starowolski na iednę zbił Osobę, dla niedoftatku zapewne dokładnych źrzodeł, z których Żywoty sławnych Nauką Polaków zbierał. Radymiński zaś wyraźnie w Centuryach swoich, obydwóch tych Akademików, czasem i sprawami rozróżnił. — Tenże Starowolski, swego, spoiedynczonego Marcina z Olkusza, pierwszym Almanachu i Efemeryd, to ieft rozmiaru czasów i obrachunku obrotu Planet i każdodziennego ich w czasie południowym położenia, ułożycielem czyni. Zapewne ta Aftronomiczna przysługa i chwała należałaby do Marcina z Olkusza Proboszcza Budzyńskiego, który nad wyrachowaniem podobnych Tablic iuż z Regiomontanem, iako się wyżéy powiedziało, pracował. Mam iednak pod ręką dawny pargaminowy Rękopism bezimiennego Autora Tablic Aftronomicznych, pod tyt: *Tabulæ mediorum verorumque Motuum Planetarum* ad Meridianum Cracoviensem *resolutæ*; które, ieżeli rachunek ich, zaczynaiący się od R. 1428. i idący *in Annis collectis* do 1808, prawdziwie przed owym rokiem czyli w nim samym był wykonany; wyprzedziłyby oczywiście czas życia; a przynaymniéy wiek zdatności do podobnych Prac, Proboszcza Budzyńskiego, a co większa samego na-

wet Jana de Monte Regio, który się w ośm lat poźniéy urodził. — Ten Rękopism darowany któremuś z Akademików w R. 1539. od Proffessora Jakoba z Słupca Matematyka Krakowskiego, znayduie się teraz w Bibliotece pod znakiem DD. III. 46. — Biegłym w Umieiętności Astronomicznéy i na takowych rachunkach znaiącym się lepiéy, wątpliwość moię do rozwiązania zostawiam. — Przysłanych Akademii Krakowskiéy w R. 1494. darów od Króla Macieia Korwina, iako się wspomniało w Przyp: 20stym, był oddawcą tenże sam Marcin Proboszcz Budzyński. Z Pism iego nie posiadamy nic; prócz Listu do Jana Bylicy z Olkusza Brata swego podobno, i Matematyki także w Krakowie Proffessora, wpisanego przy końcu wyżéy wzmiankowanego Rękopisma; który dowodzi iż Pisarz iego był zapalonym wyznawcą Astrologii wróżącéy.

Wróćmy się do tamtego Marcina z Olkusza o którymeśmy nayprzod mówić zaczęli. — Po tym, godnym wiekopomnéy pamięci Akademiku, została nam, prócz niektórych Dzieł Filozoficznych, niemogąca bydź nigdy dosyć oceniona Pamiątka, to iest Układ Poprawy Kalendarza, *Nova Calendarii Romani Reformatio*: Dzieło pisane z tego powodu, iż w Roku 1515 w czasie trwaiącego ieszcze Zboru Lateraneńskiego Leo X. z Me-

dyceuszów Domu, przywiązaniem do Nauk szczególniéy pamiętnego, poſtanowił był na tymże Zborze *Poprawę Kalendarza* do skutku przyprowadzić; gdy z przyczyny źle wyrachowanego Słonecznego Roku wiele nieporządku, w sprawy Cywilne, ale naywięcéy i widocznie w Swięta i Obrządki Kościelne się wkradało. Od Concilium bowiem Niceńskiego, obchodzonego ieszcze w r. 325 po Narodzeniu Chryſtusa Pana, które Euzebiuszowi z Cezarei i Alexandryyskim Matematykom źleciło było, Kalendarza Juliuszowego i Cyklu Xiężycowego (*) do użycia Katolickiego Kościoła, iak naylepsze urządzenie i przyſtosowanie; od czasu mówię tego Concilium, przez przeciąg Tysiąca Dwuchset lat blisko, nie była przedsiewzięta żadna nowa poprawa, a iednak widocznie i nieuchronnie pokazywała się bydź potrzebną. Zbór Niceński, przyiął był za prawidło układu nowego Kalendarza, wymiar Roku Słonecznego, przez Sosigenesa Aſtronoma od Juliusza Cezara do téy pracy użytego, na 365. dni i godzin 6. oznaczony; kiedy tym czasem w

Wieku

(*) Przez Cykl Xiężycowy *Cyclus Lunaris*, rozumie się Rewolucya owa peryodyczna lat 19ſtu; w któréy przeciągu, Nów i Pełnia Xiężyca w tym samym dniu, lubo w różnéy nieco godzinie przypadaią w którym przypadały były przed lat dziewietnaſtu.

w Wieku XIII. Alfons X. Król Kastylii Astronom, a za nim wszyscy poźniéysi przeświadczyli się, iż Rok Słoneczny zamyka dni 365. godzin 5. i coś nad minut 49. — Z omyłki więc Sosygenesa, idącego za zdaniem dawniéyszych od siebie Matematyków, to poszło; iż od czasu rzeczonego Zboru aż do czasów Leona X. o *dziesięć* przeszło dni Kalendarzowych wszystkie pory Roku wstecz się cofnęły, i *Porownanie Dnia z Nocą wiosienne*, które ów Zbór do 21go Miesiąca Marca raz na zawsze był przywiązał, oczywiście też tyluż dniami pierwéy, to iest na 11sty lub 10ty prawie wspomnionego Miesiąca w ów czas iuż przypadało. — Pomieszał się również i wymiar biegu Xiężyca, który do rozmiaru Roku słonecznego Juliuszowego będąc wyrachowany w Cyklach, i tych nawet samych z siebie niedokładnych, nie zgadzał się żadnym sposobem z oznaczonemi na swóie *Kwadry* kresami. Tym sposobem *Wielkanoc* a za nią wszystkie ruchome Swięta nie w przepisanym sobie czasie obchodzonemi zostały. Rzeczone bowiem Concilium Niceńskie, przywiązało koniecznie do 21go Marca Porównanię dnia z Nocą Wiosienne, a Obchód Wielkonocny do Pełni Xiężyca, pod czas tegoż Porównania, lub blisko po niém przypadaiący. Co gdy z swego porządku wyszło, Swięta zatém chociaż w zwyczaynych Dniach

Kalendarza, ale nie w naznaczonych od Kościoła prawdziwych słonecznych czasach, obchodzone były.— Tak tedy uwaga nad wkradaiącym się w Religiyne Obchody nieładem, dała pochop do uczynienia razem końca i iemu, i rożlicznym innym zamięszaniom w życiu cywilném, któreby były musiały coraz bardziéy powiększać się i pomnażać przez zły Układ Roku Słonecznego w Chronologii i Hiftoryi, w Rolnictwie, Ogrodnictwie i innych życia ludzkiego potrzebach.

Leo X. wezwał rady różnych Akademiy, celem położenia tamy wszelkim nieprzyzwoitościom z nierzetelnego wyrachowania Roku pochodzącym; a między innemi, powołał R. 1515 słynącą obszernie Naukami Matematycznemi Szkołę Główną Krakowską, którą, od wstąpienia zaraz swoiego na Stolicę Rzymską, przez dawno powzięty ku niéy szacunek, szczególnemi Przywileiami był obdarzył. (*) — Zofiawała w owém *Półroczu* Szkoła Główna pod Rządem Andrzeia z Mikołaiowic Góry; na którego

(*) Wyięcie Dóbr wszelkich i Beneficyów Duchownych Akademickich, od powinności podlegania ciężarom publicznym; tudzież prawo Dziedziczenia po zmieraiących bez Teftamentu Akademikach, główniéyszym przedmiotem są wspomnionego Przywileiu Leona X. danego r. 1513. d. 13. Miesiąca Czerwca.

wezwanie zgromadziwszy się do odczytania Papieskiego *Breve*, iednogłośnie poruczyła tę ważną pracę, do którey ią wzywano, Marcinowi z Olkusza, iako Aſtronomowi i Teologowi razem, z niepospolitéy biegłości w obydwóch tych Umieiętności przedmiotach doświadczonemu. — Nie tylko zaś szło o układ Reformy Kalendarza ale oraz i o zdanie względem przysłanych od Stolicy Apoſtolskiéy pod Sąd Akademii *dwóch iuż gotowych Układów*: iednego, w tymże samym Roku wraz z pomienioném *Breve*; drugiego, nadesłanego w roku naſtępuiącym 1516 d. 16 Pazdziernika, który był zrobił nieiaki Paweł Forosemproniensis wielkiéy Nauki Mąż podług zdania Marcina z Olkusza w Cząſtce II. R. VII i XXXIX.— Z nayprzykładniéyszą więc skromnością, godną przeniknionego prawdziwą wartością swoią Akademika, wytyka niedoskonałości wzmiankowanych Układów; a razem, podanych przez siebie sposobów Reformy użyteczność, z matematyczną dowodów iasnością okazuie.—Zakończył swe Dzieło Marcin d. 3. Grudnia 1516, i poprzedzone pięknym Liſtem Ofiarnym do Jana Amicyna Biskupa Laodyceyskiego Suffragana Krakowskiego, Doktora Dekretów, a na ów czas Podkanclerza i po 3ci raz Rektora Akademii, poddał ie pod roſtrząśnienie Matematyków innych, wprzód nimby Sto-

licy Apoſtolskiéy odesłane zoſtało. — Jakoż, z zasłużoną przyięte od wszyſtkich pochwałą, posłane było zaraz w blisko naſtępuiącym Roku 1517, za Rektoryi Stanisława Biela: ale zapewne iuż po rozwiązaniu Zboru Lateraneńskiego w Rzymie ſtanąć musiało, który się zakończył pomienionego Roku w Miesiącu Marcu. — Oświadczył Akademii z odebrania go zupełne swoie ukontentowanie Leo X, rzecz atoli ta tak ważna dla całéy Ziemi, z powodu politycznych Stolicy Apoſtolskiéy zatrudnień zawieszona, a po niedługiém odtąd życiu Leona zaniedbana od iego naſtępców, czekała 65 lat na Oświeconego Grzegorza XIII rządy w Kościele Chrześciańskim, aby przecież do skutku przyyśdź była mogła.

Zdaiąc Szkoła Główna na Marcina z Olkusza napisanie Układu Reformy Kalendarza, obwarowała zaraz była dla niego, podług Centuryy Radymińskiego pod r. 1515, pewne pożytki; iako to, darowanie mu kosztów znacznych, Kassie Akademickiéy za Stopień Doktora Teologii przypadaiących, tudzież pierwsze wakuiące Beneficium, ieżeliby zlecone sobie dzieło, prawdziwie z Zaszczytem Akademii wykonał. Że więc nie zawiódł téy powziętéy o sobie nadziei, dowodzą honory i korzyści w swym Stanie na niego zlane; był bowiem w krótce R.

1522 Rektorem Akademii obrany, i po Amicyanie Probostwem S. Mikołaia i godnością Podkanclerza Szkoły Głównéy obdarzony. — Ale nie mniéy téż Akademii Sława i poważanie wzniosły się przez tego Męża do wysokiego stopnia. Mądry Monarcha nasz Zygmunt I, łącząc szacunek dla Stanu uczonego, z szacunkiem dla Wielkiego Człowieka który w nim słynął, postanowił dać iego dowód szczególny właśnie w ten czas, kiedy on siódmy raz Berła Akademii w r. 1535 piastował; i dał go w saméy rzeczy, udzielaiąc z dobréy swéy woli (*proprio motu nostro* słowa są Krolewskie), całemu Stanowi Nauczycielskiemu, pod Zwierzchnością Rektora Akademii pracuiącemu, Zaszczyt Szlachectwa; który, lubo mu iuż wprawdzie z nadania Władysława Jagiełły, iako tenże Przywiléy namienia i Bielski w swoiéy Kronice twierdzi, dawno służył, ale wyraźniéyszego obiaśnienia i uroczystszego zatwierdzenia Królewskiego potrzebuiąc, zyskał go z łaski Monarchy, umieiącego zręcznie kierować sprężynami serca ludzkiego, i pilném nadgradzaniém rzetelnych zasług pomnażać w Narodzie liczbę zasługuiących, a poszanowanie upowszechniać dla zasłużonych.

39.

Grzegórz XIII. *Boncompagno*, który był dawniéy Proffessorem w Akademii Bonońskiéy i

sławnym Prawnikiem, iak tylko na Stolicę Papieską wyniesiony został, postanowił na wzór Poprzednika swego Leona X. wrócić nieodwłocznie w należyte karby Rok Astronomiczny, który się tak daleko z nich był wysunął. Zaraz więc na początku Rządu swoiego, r. 1572, zgromadził do Rzymu z różnych miéysc Matematyków, dla naradzenia się ostatecznie w téy tak ważnéy Swiata i Chrześciaństwa sprawie. Że nasi Krakowscy w niéy, z chwałą swego Narodu, nie daiąc się innym wyprzedzać, czynnemi byli, nie można o tém powątpiewać; ponieważ Oyciec S. (iako czytam w Rękopismie XVI Wieku pod Znakami EE. II. 7. fol: 66) pracę dokładną i szczęśliwą w téy mierze Piotra Słowackiego Akademika naszego, iako wybornego Astronoma, pochwałą swoią wyraźnie zaszczycił. — W roku 1577 oddali wspomnieni Matematycy przez Ludwika Lilio (*) Filozofii i Medycyny Doktora Rzymskiego, któ-

(*) Radymiński pod r. 1578 w Centuryach nazywa go Lælius. W Zbiorze Historyi Kościelnéy X. Fleury *Edit: d' Avignon* 1750. T. VIII, Fol. 459. nazwany iest może przez omyłkę Lisio. — W Dziele pod tyt: *Ars dirigendæ mentis. T. III, Physicam Generalem Complectens.* Edit: Venet: 1739. fol. 335. napisano go Antonius Lilius zamiast Ludovicus. — Jak to iest przykro niewiedzieć iakiem wspomnieć Imieniem Dobroczyńców Ludzkości!

remu samemu niektórzy Reformę Kalendarza przyznaią, Układ żądaney onegoż Poprawy, zasadzaiący się na tém: iż *Porównanie dnia z nocą Wiosienne*, do dnia 21 Marca przywiązane zoſtało; —że 10 *dni* Kalendarzowych, któremi od tego Kresu w górę się odsunęło było, z Miesiąca Października 1582 roku wytrącone bydź były powinny, rachuiąc zamiaſt 5go, 15ſty, — że *Cykle* Xiężycowe lepiéy wyrachowane i *Lunacye* podług nich rosporządzone zoſtały, tak, aby Wielkanoc w przepisanym z dawna od Kościoła czasie iak nayregularniéy przypadała; — i że roczny bieg Słońca podług Alfonsowych Tablic na 365 dni, godzin 5, min: 49 i 16" wymierzony, odtąd miał bydź przyiętym. Zoſtawiono *roki przybyszowe* tak iak były w Kompucie Juliuszowym. Przez wzgląd atoli, że Rok Alfonsa od tamtego krótszy był o 11 minut i 44", z których za 133 lat ieden dzień przybywał, a tym sposobem przeciąg lat 400 Alfonsowy, krótszy był o 3 dni od Juliuszowego; przeto mówię, dla zapobieżenia w nayodleglèyszych nawet Wiekach mogącym się wśliznąć nowym zdrożnościom i nieregularnościom, trzy *przeſtępne roki*, to ieſt nie przyymuiące *dnia przybyszowego* w przeciągu każdych lat 400 zachować zalecono. Jakoż iuż do naszego czasu, R. 1700, i 1800tny, takiemi *przeſtę-*

pięcią rokami były. Nakoniec, tak poprawiony Kalendarz, od Roku 1583, dla wszystkich Narodów i Wyznań Chrześciańskich, które na przyięcie go zezwoliły, stał się powszechnem Prawidłem do wszelkich Czynów Cywilnych i Duchownych.

Nie iest bynaymniéy myślą moią, niezaprzeczonym w rożlicznych rodzaiach zasługom, które Uczeni Cudzoziemcy Społeczności ludzkiéy uczynili i czynić nieprzestaią, przez to uwłaczać; iż pomimo głośnych świadectw Historyi, śmiałem powiedzieć w Mowie moiéy, że wielki Układ Poprawy Kalendarza przez Marcina z Olkusza podany Leonowi X. pod Grzegorzem XIII do skutku przyszedł. Ale, wymierzaiąc należną Sprawiedliwość Obcym, godziłożby mi się nieoddać iéy Współ-rodakowi? — Przekonywam się bowiem po przeczytaniu pilném Dzieła Marcina, iż on, nie tylko te wszystkie warunki Reformy miał przed oczyma i one doradzał, ale że i owi do Rzymu powołani Matematycy, od Zasady i sposobów przez niego podawanych, wcale się co do istoty rzeczy nieoddalili. I owszem, też same, iako widać, przezorne uwagi powodowały niemi, które przed kilkudziesiąt laty nasz Matematyk Krakowski w Części II. Rozdziałach 11, 15 i 18stym Dzieła swoiego Leonowi X. iasno wy-

łożył. Też same, mówię, powodowały owemi Matematykami uwagi, iak we wszystkiem inném, tak w ostrożnym nawet wyborze czasu do poprawy *Ekwinokcyum*; kiedy zostawiaiąc podług Wyroku Niceńskiego Zboru toż *Ekwinokcyum* przy dniu 21 Marca, nie czynili potrącenia *dni* 10ciu, celem doprowadzenia go na przerzeczony dopiéro kres, w tymże samym Miesiącu, (co zdaniem Marcina wielkie Swiąt Stałych pomięszanie, ze zgorszeniem Pospólstwa, byłoby za sobą pociągnęło) ale, wybiéraiąc na ten koniec inny Miesiąc, to iest *Październik*, zachowali się i w tém podług przestróg Krakowskiego Matematyka, wyrzucaiąc dnie wspomnione, nie z końca, ale z początku tego Miesiąca dla podobnychże przyczyn.

Namienię tu cokolwiek o iego Układzie co do poprawy *Porównania dnia z nocą*. — Po rostrząśnieniu zatém Pięciu różnych sposobów Reformy zamierzanéy, podał on z swoiéy strony z pomiędzy tych pięciu, swóy własny ieden, w którym doradza, przywiązanie kresu *Porównania dnia z nocą Wiosiennego* do dnia 24 Marca: okazuiąc w Roz: 19, 20 i 21szym, iako też i na innych miéyscach, Matematycznemi i Kanonicznemi dowodami, naywiększą takowéy zasady dogodność i prawdziwość. A dowiodłszy razem i tego, że nie *w iedenaśtym* iako wielu mnie-

mało, lecz właściwie w 10tym dniu Marca (rachuiąc początek dnia od *Północy*) wspomnione *Porównanie* w ów czas przypadało; doradzał, w Rozdz: 11 C: II, celem sprowadzenia go na właściwe sobie w Kalendarzu miéysce, potrącénie dni 14stu z tegoż samego Miesiąca, czyli rachowanie 1go *Kwietnia* zamiast 18go *Marca*: Rok 1519sty na tę Epokę przeznaczaiąc. Co w iasnym wywodzie, bez naymnieyszego zamieszania w Swiętach stałych, w Literach Niedzielnych, w sprawach cywilnych, i bez dania powodu szemrania pospolitemu ludowi, mogącém bydź uskutecznioném, a przez porównanie z czterema innemi sposobami nay dogodnieyszém, w Rozdziale wzmiankowanym 11stym i 19stym, bydź dowiódł. — Nie odrzucał on również, postanowionego przez Zbór Niceński *Kresu Ekwinokcyalnego* w dniu 21 Marca; ale iednak osłabiwszy przytoczonemi na swoię stronę dowodami ten Układ, mniéy wprawdzie od drugich, wadliwym go przecię, bydź okazał.(*) —

(*) Przytaczam tu wyiątki z RR. 15go i 18go Dzieła Marcina z Olkusza, które nam mogą dać poznać cokolwiek iego pióro, i służyć razem na obiaśnienié tego, co wyżéy o iego zdaniu względem Kresu Ekwinokcyalnego Niceńskiego powiedziałem. — „.... Et hic modus correctionis AEquinoctii *per sublationem* 11. *dierum*, fuit primus propositus in *Compendio praenominato*

Nie ieſt tu mieysce potemu, rozbiérać, czyliby Kalendarz Grzegorza uniknął był tych zarzutów Aſtronomiczno-Kanonicznych, które, ci nawet co go przyięli, dotąd mu czynią, gdyby był Układ

---

trodecem propoſitionum, (mowa ieſt o iednem z dwóch pism z Liſtem Papieſkim Akademii posłanych iako się powiedziało) ubi etsi confirmationes ejusdem ponuntur, impugnationesque in contrarium satis regulariter diſsolvuntur, verum tamen illa *feſtorum fixorum* quæ tuno obveniret variatio per ferias, hoc eſt saltus eorumdem inusitatus ad diem quartam, vix absque popularium scandalo fieri posset. Feſta enim illa quæ Dominicâ celebrari deberent, ad feriam quartam venirent, & quæ feria quarta, Sabbato celebrarentur, quæ autem Sabbato, in feriam tertiam caderent, et ita consimiliter de aliis; quod occasionem cujusdam murmuris apud vulgares faceret. Mutatio similiter *Literarum Dominicalium Cycli & earum*, præsertim apud imperitos etiam Spirituales, in supputationibus Ecclesiaſticis non multum exercitatos, aliquam difficultatem seu perplexitatem in designandis Feſtorum feriis saltem a principio, & priusquam tali mutationi assuescerent, ingerere posset. Quæ omnia per illum modum (*puta, suppressionem 14. dierum*) vitarentur, & sine annotatione popularium, AEquinoctium simul & Calendarium repararetur.„

Co się zaś tyczy, przeznaczania Miesiąca Października na wytrącanie dni, celem doprowadzenia Porównania dnia z nocą Wiosiennego na swoie przyzwoite mieysce, tak się nasz Matematyk wyraża.— „.... Si igitur ille mensis (puta O&o.er) prout quibusdam visum fuit,

Marcina z Olkusza w zupełności przyiętym; lecz światli i znaiący się na tém, ile razy czytać będą Dzieło tego Matematyka, z godną téy Umieiętności iasnością i dobitnością ułożone, to przynaymniéy przyznaią, iż naylepsze za czasów Grzegorzowych, lepszemi nad dawniéyszy iego układ nie były; i że przestrogi iego, w wielu okolicznościach mogły się przydać na zapobieżenie znaczniéyszym zdrożnościom, przy zbytniém przywiązaniu do *Kresu Ekwinokcyalnego Ni-*

---

eligeretur huic negotio, ita, *quod ultimi ipsius dies, in quibus Festum memoratum (Simonis & Judæ) includitur, obmitterentur*, & sequenti mensi, per accomodationem scilicet motus solis, applicarentur; fieret istud non sine magno vulgarium scandalo, propter novitatem prius insolitam: tum etiam, *quia pro tali Festo in multis partibus constituta sunt Fera annua*, ad quæ non modo Christiani, sed multi etiam Schismatici & ab Ecclesia Romana præcisi, ex remotis partibus cum Mercibus suis confluere consueverunt, ut id faceret non solum in Mercatoribus dispendium, sed in omnibus quoque murmur & scandalum excitaretur, si hoc Festum fixum aut aliqua alia similia per transpositionem extra suum consvetum locum & ordinem celebrarentur. *Quod tamen circa Festum Paschæ* (puta, figendo AEquinoctium ad 24. Martii), *ubi homines, plus saluti animarum & divinis quam temporalibus incumbere solent, non posset obviare....* Verumtamen quocunque & mense & anni tempore id fieret, in eandem veritatem AEquinoctii sedes & alia Festa omnia redirent.

ceńskiego Astronomów, którzy około Poprawy Kalendarza Juliuszowego pracowali.

W Roku 1578 przysłał był Oyciec Swięty poprawiony Kalendarz na ręce Króla naszego Stefana Batorego pod ostateczne rostrząsnienie Akademii Krakowskiéy, iako List tegoż Króla pod d. 7 Kwietnia pomienionego dopiero Roku, do niéy z Warszawy pisany świadczy. Większość poszła za przysłaną od Stolicy Apostolskiéy Reformą. Jan Latosz iednak, Medycyny Doktór i niepospolity Astronom, obstawał mocno przeciwko niéy; też same, które poźniéy Scaliger i Calvisius czynili, przywodząc zarzuty. (*) Lecz Akademia, bądź to chcąc okazać uszanowanie dla

(*) Józef Scaliger w Traktacie, *de Emendatione Temporum* i Sethus Calvissius, *in Elencho Calendarii Gregoriani* na początku Wieku XVII, wiele błędów i niedokładności, w Reformie Kalendarza staraniem Grzegorza XIII uczynioney wytknęli, z przyczyny przyiętego Porównania dnia z nocą Kresu w 21. Marca przez Zbór Niceński oznaczonego; za których zdaniem wielu poźniéyszych poszło, Lecz te niedokładności przewidział i przepowiedział iuż był Marcin z Olkusza, w swoiém Dziele, blisko na sto lat przed niemi; a Jan Latosz całym iednego pokolenia okresem wyprzedził ich, toż samo co oni potém, widząc, mówiąc, pisząc w r. 1578, i nieco poźniéy.

Stolicy Rzymskiéy, bądź pod względem Astronomicznym więcéy niż Kanonicznym, o lepszości tego Kalendarza nad dawny Juliuszowy sądząc, a pragnąc widzieć położony tym sposobem koniec nieprzyzwoitościom z tego drugiego wypływaiącym; rozważyła się potwierdzić całkiem Rzymską Poprawę, odrzucaiąc podawany Układ przez Latosza, pod pozorem zbytecznéy onego zawiłości. Jan Latosz atoli nieporuszony i nieodmienny w swém zdaniu, tak się daleko zapędził w przeciwieniu się przyięciu wspomnionego Kalendarza, i tak żwawo w swych Pismach przeciwko niemu powstawał, iż Akademiia boiąc się aby przez to w złe porozumienie u Stolicy Apostolskiéy nie popadła, (osobliwie gdy tenże, iakoby w iéy Imieniu piszącym się głosił), zapisać w swych Aktach oświadczenie, że wcale do Pism iego nie należała, a nakoniec, iako pod r. 1602 w Dziełach naszych czytamy, tego pełnego Nauki i dowcipu Męża z łona swoiego oddalić przymuszona była. Udał się Latoszyński na Wołyń, do Xiążęcia Konstantyna Ostrogskiego Woiewody Kiiowskiego, który go z wszelką uprzéymością i szacunkiem przy sobie zatrzymał. Tam bawiąc, podług świadectwa Starowolskiego, napisał *Nową Poprawę Kalendarza*, dosyć od znaiących się chwaloną, od niektórych iednak nie-

zoſtawiona bez zarzutów. — Opór, który okazały w przyięciu Reformy Rzymskiéy, Katolickie nawet Narody, usprawiedliwił dosyć przeciwienie się Latosza. — Niewiadomo gdzieby się znaydować mogło to interessuiące, o którém dopiéro namieniliśmy, Dzieło iego. Biblioteka Krakowska żadnéy z różnych prac iego Akademickich nie posiada, prócz krótkiego Pisma pod tyt: *Prognoſticon de Regnorum ac Imperiorum mutationibus .... maxime vero de Chriſtianorum contra Turcas ſucceſſu.* Anno 1594 *editum.* — Jeſt to dosyć dowcipne aczkolwiek śmieszne przyſtósowanie, niektórych ważnych Kopernika w Aſtronomii odkryciów, do biegu Fizyczno-politycznego rzeczy ludzkich. Ciekawi znaydą go w Rękopismie Biblioteki naszéy będącym pod znakami *EE. II. 7. fol. 297.*

40.

Słusznie rozumiem należy się naszemu Maciejowi z Miechowa tytuł Naczelnika przedniéyszych Dziejopisów Polskich. Lubo albowiem mało co przed nim Długosz swoię napisał Hiſtoryą, téy iednak rozlawienie, a tém bardziéy ieszcze ogłoszenie drukiem, nierównie poźniéy od wydania Kronik Miechowity, bo w ſto blisko lat naſtąpiło; iako się pokazuie z tego cośmy powiedzieli wyżey na K. 151. Niezdrożnie więc sam Maciéy z Miechowá w Przemowie swoiéy do Czytelni-

ka (niech co chce na to Braun mówi) (*) o sobie napisał; „ Et quia pauci usque in hanc diem „ aliquippiam de gestis Polonicæ Nationis *in com-* „ *mune dederint ad legendum*, sæpenumero dolui & talem

(*) Dawid Braun w Xiążce pod tyt: *De Scriptorum Poloniæ & Prussiæ virtutibus & vitiis Catalogus & Judicium, post evolutionem exactam* sine odio aut studio, *limatissimum*. Colon: 1723, tak pisze na K. 22 i 23. o naszym Macieiu z Miechowa. — „ De hoc Miechovio ... non satis mirari possum, quod cum Lib. 4. „ Cap: 72 Długossi vitam & Scripta luculenter de- „ ducat; ejusdem Chronicon ex testimonio AEnea „ Silvii tanquam opus *Clarum* & *prolixum* laudet, & „ se exequiis ejus interfuisse jactet, tamen quod ex „ ipso aliquatenus profecerit nullibi ne minimam qui- „ dem mentiorem faciat, imò potius in præfatione ad „ Lectorem diserté inficiari ausus sit, *Ante se histori-* „ *am justam apparere nullam, - paucos aliquicquam in* „ *commune dedisse legendum, ideoque se talem negligenti-* „ *am dolentem, suum hoc qualecunque rude fundamentum* „ *historiæ Poloniæ exegisse. — His Decius in nuncupatoria* „ *actinit. &c*: — Niżéy zaś daie następuiący wyrok. — „ Unde merito arguendus Miechovius quod Dłu- „ gossi laborem *eruditô plagiô* suum faciens, nomen „ optimé de Patria meriti Civis dissimulaverit.... Deni- „ que Stilôtam incultô scripsit, ut non modestiæ ver- „ ba, sed vicissima de se ipso Præfatus sit: Histo- „ ria, inquit, *hæc ex se tenuis est, & sterilis avenæ ca-* „ *lamô scripta* &c: — Nie myślę utrzymywać, aby były bez przywar wieku Dzieła tego Czcigodnego Męża, nie

talem negligentiam accusavi. „ — Jodoka Decyusza Dworzanina Dworów Papieskiego i Cesarskiego, a Sekretarza Króla naszego Zygmunta, który Kronikę Macieia od niego samego sobie

S

---

mogę iednak nie zastanowić uwagi nad niesprawiedliwością zarzutów, *nierzetelnego przywłaszczania sobie pierwszeństwa w wydaniu Historyi Polskiey, uczonéy kradzieży*: — *i ladaiakiego* na koniec *Stylu*, przez Brauna mu uczynionych. Nie twierdzi bowiem Miechowita iż przed nim nikt Historyi Polskiéy nie pisał, lecz tylko żeiéy nikt nie wydał do potrzeby Młodzieży, krótkozebranéy. — „ Nam Historia gestorum (*słowa są iego w Przemowie*) vera aut verisimilis in publico pro suscitandis exercitandisque animis fortissimorum Adolescentum (quorum permaxima copia est in hoc regno) apparet nulla, quæ diebûs nostris floreat & resplendeat *sub Compendio, prolixitatem perinde ac nimiam accurationem vitando.* „ &c. — Że zaś nie powiada z iakich ią źrzodeł czerpał, nie idzie bynaymniéy za tém, żeby chciał ukryć to co korzystał z pracy Długosza, i żeby za to ouczoną kradzież zasłużył bydź posądzanym: bo gdyby taka myśl iego była, pocóżby się był rospisywał tak otwarcie w X. IV. R. 72 o napisanéy obszernie i dokładnie Historyi przez tego Dzieiopisa, i o uwielbieniu onéy przez Eneasza Piccolomina. — A że nie sprawił się i nie wyznał głośno i wyraźnie, iż z niego po iakieyś części Dzieło swe Historyczne zebrał; bo, cóż komu było do tego, i co komu czytaiącemu na tém wyznaniu zależało? Ani zapewne postało szczéremu i prostemu Pisarzowi Kronik Pol-

daną, w Krakowie 1521 przez Hallera Drukarnią wydał i Królowi przypisał, Jodoka Decyusza, mówię, sprawiedliwe zalety temu Dzieiopisowi przed Monarchą dane, a przez Jana Piſtoryu-

---

shich w głowie, iż się znaydzie w lat 200 po nim iaki niesprawiedliwy Krytyk, który mu to za złe poczyta; i który, poobcinawszy iego myśli, i poskładawszy ie razem podług swego zamiaru, zrobi z nich czernidło na zeszpecenie Pamięci zasłużonego u swéy Oyczyzny Polaka! — Co się tyczy Stylu, nie przyznawał sobie iego daru nasz Maciéy; i owszem, wyznawał szczérze iego słabość i wadę, pisząc o Dziele Hiſtoryi swoiéy w te słowa: „ Quæ etsi in se tenuis eſt, ac ſtrilis avenæ calamo scripta, sequentibus tamen scriptoribus altum scribendi non præripit ſtylum, sed „ materiam ornandam porrigit ac præbet „ — W Przedmowie zaś do Czytelnika tak się wyraża: — „ Amplius intendendum eſt (*Scriptori Hiſtoriarum*) ut sermone lepido ac ornatè scribat ad jucunditatem legentium persuasionemque, & confutationes aliquas ingerat ad eruditionem, sequelam, aut fugam & vitupe. „ rationem, auditoribus inducendam. Tametsi ego præfata effingere & scribere nescivi; *aut ad amussim no. „ lui*, ad habendum tamen qualecunque rude fundamentum; hoc opus posteris exegi; ut ipsi, quanto juniores tanto perspicaciores, omni adhibita disciplina „ diligentia, virtute, mora & assiduitate scribendi, accuratius compleant, ac pro honore Patriæ & utilitate, „ Chronicam aut Chronicas ex habiti sincitamentis conscribant. „ — Po tak otwartém tłomaczeniu się, powinienże się był spodziewać, że iaki Cudzoziemiec, i tę owartość weźmie mu nawet za złe, i grubszemi nad nay-

szą *Badeńczyka* w 60 lat poźniéy w Przemowie do Dzieła *Polonicæ Historiæ Corpus*, sprawiedliwym wymiarem ſtwierdzone, zapewniły długo trwałą ſławę Imieniowi Macieia z Miechowa.

S 2

---

grubszy Styl szarpać będzie Sławę i zasługę iego przegryzkami iakiemi są te słowa Brauna „ — Denique Stylo „ tam inculto scripsit, *ut non modeſtiæ verba* sed *veriſſima* „ ipse de se præfatus sit.„ &c. iak gdyby Skromność nie powinna się zgadzać z Prawdą! .. Uważałże ten krytyk, że dla chwały krytykowanego chciałby go był widzieć hypokrytą?.. — Ale, co większa, mógłże kiedy pomyślić i przewidzieć Miechowita, że tenże sam Cudzoziemiec i tego mu niewybaczy, iż Jodocus Decius wydawca Historyi iego i przyiaciel; w Liście ofiarnym do Króla Zygmunta I. przyznał mu w tym rodzaiu Dziejopiskiéy pracy, w iakim Historyą swoię ułożył, pierwszeństwo między dowczasowemi Kraiowych Dzieiów Pisarzami, znanemi powszechniéy i czytanemi?— Cóż proszę było do tego Decyuszowi, że się znaydował w Bibliotece Krakowskiéy, lub nawet w iakiéy, prywatnéy, zamknięty Rękopism obszernie wyłożonéy Długosza Historyi, mało komu dostępny, ukradkiem czytywany; do owego czasu nierozpowszechniony, i dla wielu przyczyn na długie przed Publicznością tayenie skazany; iako samże Braun na kar: 19 Nrd XVIII i. t. d. wyznaie? Kiedy tym czasem Naród potrzebował o własnych swoich Dzieiach bydź przecież kiedyś uwiadomionym, przynaymniey porządnie, i co do główniejszych spraw i okoliczności tyczących się iego politycznego bytu, chociaż nie zupełnie, i co do szczegółnych czynów Monarchów lub prywatnych Osób

Starowolski w *Hekatoncie*, a za nim Mizler *in Actis Literariis Regni Poloniæ* i P. Dubois w Dziele pod tyt: *Essai sur l' Hiſtoire littéraire de Pologne*, te nam wiadomości o życiu Macieia z Miechowa podali. — Urodzony w mieście Miechowie r. 1456 z Rodziców uczciwych, po odbytych początkowych i wyzwolonych Naukach,

---

i sprężyn które niemi powodować mogły: któréy to potrzebie i celowi, dogodził pierwszy przed innemi zdaniem wszyſtkich i Decyusza, nasz Maciéy z Miechowa. — Nie mógł ieszcze Dawid Braun ani Piſtoryuszowi tego darować, że tenże w Dziele pod tyt: *Poloniæ Hiſtoriæ Corpus*, większy w Latopiſtwie porządek i pilność, a w Genealogiach panuiących Domów większą dokładność Miechowicie nad Kromera przyznał: pod pozorem, iż to nie iego, lecz Długosza było zasługą. Jak gdyby Miechowita nie mógł był z tych samych źrzódeł czerpać co Długosz; albo, iak gdyby Dzieiopis każdy fiwarzać miał Dzieie z swéy głowy, a nie godziło mu się z gotowych prac ludzi którzy go poprzedzili, zbiérać i składać takim sposobem, laki mu się zdaie nayprzyzwoitszy, te, które chce Swiatu i swoim Współziomkóm udzielić wiadomości! — Wreszcie, mógł Długosz wszyſtko doskonaléy, od tych co go poprzedzili napisać, i w rzeczy saméy napisał; ale może sam tylko Miechowita był na ów czas w ſtanie obszerne tamtego Dzieie w szczupléyszym widoku, w łatwieyszym do nauczenia się ich kształcie, i ſłósownie do koniecznéy tylko potrzeby Współziomkom swoim wyſtawić, i zdaniem wszyſtkich wyſtawił.

Filozoficznych w Akademii Krakowskiéy słuchał, i po dopełnionym ich biegu, pierwsze Stopnie w Filozofii r. 1476, a w trzy lata poźniéy, zaszczyt Doktorski otrzymał. Główną skłonnością, naywięcéy do Nauk Fizycznych dążył: iakoż posłuszny onéyże, całą siłą do Nauki Lekarskiéy się przyłożył, tak dalece, że we wszystkich prawie Akademiach Niemieckich i Włoskich publicznemi Dysputami odbytemi, niepospolitéy w téy Sztuce dowiódł biegłości i wiadomości obszernéy; a za powrotem swoim do Kraiu, mało w niéy równych, nikogo zaś lepszego od siebie nie znalazł. — Jak długo za granicą bawił, kiedy do Kraiu powrócił, doczytać się w Radymińskiego Centuryach, ani w żadnym z wspomnionych Biografów Maciéia, nie można.—Starowolski twierdzi, iż powróciwszy z Cudzych Kraiów, dla sławy Imienia swego wezwanym został na nadwornego Lekarza Króla Zygmunta I; lecz że znudzony dworskiém życiem Stan duchowny sobie upodobał, i podług Dzieiów naszych do prac Akademickich powrócił; a z choyności Króla dostatni posiadaiąc maiątek i Kanonikiem Katedralnym Krak: zostawszy, wylał się cały na przykładne Dobroczynności i prawdziwéy Miłości Oyczyzny dowody. — Centurye Radymińskiego świadczą, iż Maciéy iuż w R. 1501 a 45tym życia był po pierwszy raz Rektorem Akademii obrany, i że w r. 1505 powtór-

nie na tymże Urzędzie będąc, uczynił fundusz na Proffessora Nauki Lekarskiéy przez zakupienie za 600 Czerw: Zł: w złocie u Magiſtratu Krakowskiego wiecznego Czynszu 20ſtu Grzywien rocznie, na płacenie i utrzymywanie onegoż; wkładaiąc ścisły na rzeczonego Proffessora i Lekarza obowiązek, *aby co tydzień ięInemu ubogiemu bezpłatnie radą dopomógł, receptę onemuż przepisał, i wszelkie około iego zdrowia odtąd miał ſtaranie*: co nawet w szczególności, wraz z Erekcyą, potwierdzeniem Biskupiém obwarować się poſtarał r. 1522 przez Janą Konarskiego, na ów czas Biskupa Krakowskiego. — Pomnożył także w tym samym roku fundusz na Proffessora Aſtrologii, którą sam szczególniéy lubił się zatrudniać. Ten Fundusz równie iako i pierwszy u Magiſtratu Krąk: był zakupiony. —

Dotrwały aż do dni naszych pamiątki gorliwości Maçieia o wychowanie i Naukę Młodzieży, w Szkołach Parafialnych czyli Początkowych przez niego pozakładanych i dochodami opatrzonych, przy Kościołach, S. Anny, S. Floryana, S. Szczepana i Wszyſtkich Swiętych w Krakowie, iako też i w rodzinnem Miąſteczku iego, Miechowie. — Kilka także Szpitalów dla chorych i dla ubogich poprawił i lepiéy uposażył. — Bibliotekę na Skałce u XX. Paulinów wielkim kosztem wyſtawił, i Xięgami zbogacił. — Wię-

kszemu Kollegium Proffessorów Krakowskiéy Akademii, ftrasznym pożarem Miafta dawniéy nieco zniszczonemu, na odbudowanie Sal Bibliotecznych i poftawienie nowego Zegara, znaczne Summy w r. 1522 teftamentem odkazał. — Kollegium zaś Proffessorów Prawa, *Jurydycznem* zwane, na nowo prawie odbudował. —

Takiemi zasługami w Oyczyznie i wielorakiemi Cnotami, mianowicie Dobroczynności i Miłosierdzia, ozdobne i zalecone życie zakończył Maciéy z Miechowa w r. 1523, a 67 wieku swego. Elegia w Kościele Katedralnym wszyftkié sprawy cnotliwe tego Męża krótko opiewaiąca, przez Mikołaia Wielickiego nad grobem iego położona była, niedaleko Nagrobku Walentego Dembińskiego Kasztelana Krak: a obok Stanisława Górskiego, Kanonika, i sławnego wielką Nauką Rodaka. Teraz, ani Miechowity, ani zacnego iego Sąsiada Pamiątki śladu iuż niemasz w tym Kościele: Starowolski tylko dochował nam ich szczęśliwie na kar: 24 *In Monumentis Sarmatarum.* — Czas i niewiadomość Nayiaśnieyszy Panie, kruszy i wywraca Marmury pamięci godnych i niegodnych poświęcone! Pióro i słaba karta, przed młotem czasu i lekkomyślną niewiadomością, unosi i zabeśpiecza z tryumfem Imiona Swięte Przyiaciół Ludzkości i Oyczyzny.

Dzieła znane, które Miechowicie ziednały mieysce między Uczonemi Polakami, mamy naſtępuiące:

1sze Descriptio Sarmatiarum Asianæ & Europianæ, & eorum quæ in eis continentur, — z takową Dewizą

Sola sub occidu virtus manet, orbe perennis;
Omnia, mortali, cætera sorte cadunt.
Spes mea Chriſtus.

To Dzieło o Sarmacyach wyszło z Drukarni Jana Hallera r. 1521; że iednak ieszcze pod rokiem 1518 napisane było, świadczy ważny uczony spór liſtowy Autora pod tymże rokiem, z Janem Magnusem Szwedem, (*) Uczniem niegdyś swoim, Kanonikiem Kat: Linkopinskim, w Rzymie na ów czas bawiącym, z powodu tego Pisma wynikły, *względem pierwszego i prawdziwego ſiedliſka Gotów*: których, za Sarmacko-Azyatyckich do Europy przychodniów, nasz Maciey poczytywał i utrzymywał, idąc za zdaniem Hiſtoryków Ruskich dawnych, iako też Callimacha Buonacorsi i Leonarda Aretyna.— Na czele, położony ieſt Liſt ofiarny do Stanisława Turzona Biskupa Ołomunieckiego; nad którym, na po-

(*) Była mowa o nim w Przypisie 12 na kar: 113.

chwałę Autora tę słuszną uczynił uwagę P. Dubois wyżéy iuż przytoczony: „ Liſt ofiarny (są „ iego wyrazy) nie ieſt ową bezkształtną zbiera„ niną niezgrabnych pochwał i słów napuszy„ ſtych; Autor, Obywatel raczéy niż podły pod„ chlebca, przywodzi w nim bardzo krótko to „ wszyſtko, co przed iego czasem o obydwóch Sar„ macyach powiedziano; namienia w czém się „ pomylono, i błędow takowych zbicie zapowia„ da. Pisarzów, którzy go poprzedzili, nie wytyka „ z bezrozumną samoiſtnością; i owszem wszędzie „ okazuie się z tą skromnością, iaka ieſt bardzo „ rzadka w naszym nawet wieku. Powiada, iż pi„ sać będzie iako naykrócéy, dla zachęcenia tyl„ ko do pisania w téy materyi innych, więcéy od „ siebie wiadomości, a oraz wymowniéysze i gład„ sze pióro maiących. „ *Essai sur l' Hiſtoire Litteraire de Pologne.* p. 122.

„W Edycyi Bazyleyskiéy Piſtoryusza, i ten liſt ofiarny na iakąś Przemowkę przerobiony, w wielu mieyscach od Hallerowskiéy Krakowskiéy Edycyi wcale różny, i uczoną Korrespondencyą między Janem Magnusem i Miechowitą, nader z siebie ważną, bo gruntowney wiadomości i krytyki Pisarza iasno dowodzącą, całkiem opuszczoną bydź znayduie. — Między nayważnieyszemi zaś wiadomościami, które *w Opisaniu* Sarmacyy,

w X. II. R. I. wyczytuię, mniemam bydź godnemi policzenia, nayprzód wzmiankę o *Czerwcu* (Cochenille) w tych słowach uczynioną. — „ *Cała Ziemia Ruska obfituie* w Czerwiec, *który w niezmierney wielości się rodzi, i którego, iak w dawnych czasach do* Genui i Florencyi *Miast Włoskich wiele wyprowadzano, tak teraz mało co go zbieraią, iż prawie całkiem zmarnowany i niezbierany ginie* „ — (*) Druga, nie mniey godna uwagi wzmianka zdaie mi się bydź o Żydach, gdzie Mlechowita tak mówi: — „ Na Rusi różne są Sekty, ieft bowiem Religia Chrześciańska Rzymskiemu Biskupowi podległa, i ta ieft panuiąca i przemagaiąca, chociaż w liczbie wyznaiących ią szczupła. Jeft druga Sekta Rusinów daleko licznieysza, całą Ruś napełniaiąca i za Greckim idąca Obrządkiem. *Jeft trzecia Sekta Żydów, nie lichwiarzów, iacy się znayduią po Kraiach Chrześciańskich ale Rzemieślników, Rolników, i wielkich Kupców, którzy bardzo często przeliczeni bywaią na Urzędach Celnych i Poborowych. Pisma Hebrayskiego używaią i po swoiemu się uczą, lecz prócz tego Nauki wyzwolone, tudzież Astronomiią i*

(*) Abundat tota terra Russiæ *Granis cinctorum*, quæ copiosissimè excrescunt & cum priscis temporibus ad Genuam & Florentiam Urbes Italicas importarentur, nunc vix aliquid de iisdem colligitur, fereque in toto frustrata & non collecta pereunt. *Loc: cit:*

Sztukę Lekarską zgłębiają. „ — (*) Czemżeby byli do tych czas w naszym Kraiu Żydzi, gdyby nasi Przodkowie mocnemu Rządowi i Oyczyznie trwać byli pozwolili!

To Dzieło o Sarmacyach, prócz że było umieszczone w Zbiorach Huttichiusza Hervagio, iako świadczy Samuel Hoppiusz *in Schediasmate Litterario de Scriptoribus Historiæ Polonæ*, ieszcze przed Edycyą Bazyleyską Pistoryusza; było także podług świadectwa tegóż Hoppiusza drukowane osobno w Bazylei, ieszcze 1582 roku.

Zgiém Dziełem Miechowity ieśt: Chronica Polonorum á prima propagatione & ortu Polonorum, usque ad Annum Christi 1504,

(*) Præterea in Russia sunt plures Sectæ; est enim Religio Christiana Romano Pontifici subjecta & illa regit & prævalet, quanquam sit exigua numerò. Est altera Secta Rutenorum amplior, quæ Ritum Græcorum imitatur totam Russiam adimplens. Est tertia Secta Judæorum, non usurariorum velut fit in terris Christianorum, sed laboratorum & Agricolarum & Mercatorum magnorum; præsidentque ut sæpè teloneis & exactionibus publicis. ..... Hæbrei similiter Hæbreorum literis utuntur & disciplinis, verum etiam Artes Liberales, Astronomiam, & Medicinam perscrutantur. *Ibid.*

lubo dociągniona ieſt do 1506go, czyli do śmierci Alexandrą.

Tę Kronikę, daną sobie od samegoż Autora, wydał swoim kosztem Jodocus Decius z Drukarni Wietora w Krakowie 1521. Lecz téy Edycyi nie posiada Biblioteka Krakowska, ogołocona z niéy niewątpliwie przez czyieś niewierne ręce; albowiem ta, w *duplikacie* nawet, znayduie się wyraźnie zapisana w Katalogu Xiąg, za naszéy iuż pamięci spisanym. — Annibal Maggi, (sławny Wódz i Uczony Wenecki, ieżeli się nie mylę) który w niewoli Tureckiéy gwałtowną śmiercią zginął, na włoski Język Hiſtoryą Miechowity przełożył; i wyszła w Wenecyi r. 1562 podług wspomnionego wyżéy Hoppiusza, zaświadczaiącego się w téy mierze Częścią 2gą, kar: 37, *Katalogu Londyńskiego.*

3cie Dzieło znayduie się pod tyt: — Excellentissimi Viri Mathiæ de Miechów Artium & Medicinæ Doctoris, contra sævam peſtem regimen accuratissimum *Cracovie* 1508.

Pismko to, z kilku tylko kartek złożone, na żądanie snać Hallera było napisane, które tenże drukiem ogłosił. Dowodzi one, iak samą tylko czyſtą ludzkością, nie wy-

ſławnością Nauki i talentu swego powodowany był Maciéy, gdy zważemy te iego wyrazy na końcu położone. „ Te są (mówi) „ Janie Hallerze krociuchne sposoby przeciwko „ morowi, z iakiéykolwiek bądź przyczyny i w „ iakimkolwiek bądź czasie on pochodzi. Opu- „ ściłem tutay, tak profte iako i rożliczne skła- „ dane lekarſtwa, dla tego; bo ieżeliby kto nie- „ znał się dobrze na przyrodzeniu ziół, nie u- „ miał dać względu na czas, i na wiek, na kom- „ plexyą, na płeć, na położenie Kraiu, i inne o- „ koliczności, łatwoby pobłądził, i zamiaſt Anty- „ dotu, truciznę, a zamiaſt lekarſtwa, zarazę by „ połykał. „

4te i oſtatnie ze znanych nam Dzieł iego mamy pod tyt: Editio Venerabilis D. Mathiæ de Miechów Artium & Med: Doct: eximii, Canonici Cracov: *pro conservanda hominum sanitate* familiarissimo collecta ſtylo *Cracov:* per Mathiam Scharffenberg: 1535.

Przeznaczone było to Dzieło niewielkie od Autora, dla wiadomości tylko i dla przeſtrogi iego Przyiaciół Nauczycielów i uczących się; iako to wyraża sam, w krótkiéy zwyczaiem swoim Przemowie, na początku położonéy; i dla tego też nie wyszło aż po iego ześciu, wydane ſtaraniem

Mikołaia Jaskiera Sekretarza Magiſtratu Krakowskiego. — Podzielił go Autor na Cztery Traktaty, o Powietrzu i Mieszkaniach. — O Chlebie i pokarmach. — O Winie i innych napoiach, — nakoniec o Wodzie i różnych przysposobionych wodach lekarskich i ich użyciu. — Pomimo wydoskonalonéy lekarskiéy Sztuki za dni naszych, znalazłoby się w tém dawném Pismie niemało pożytecznych uwag i przeſtróg, mianowicie dla tych, którzy z całą okazałością światowego przepychu, chcą bydź w letniéy porze Puſtelnikami, sadowiąc się po gaiach z drzew i roślin z całéy Ziemi zbiéranych, i otaczając się zewsząd igrającemi rożlicznie, a czasem ſtoiącemi prawie i gniiącémi wodami, byle przecież wodami.

Do zasług Macieia Miechowity u Oyczyzny, i to ieszcze należy, iż on nieomieszkał bronić bezwzględnie i gorliwie iéy sławy przez wczesne ostrzeżenie Publiczności Europeyskiéy w Dziele swoiem o Sarmacyach, R. II. Xięgi II, o błędnych i lekkomyślnych opisach Polski przez Eneasza Sylwiusza Piccolomina, który nim został Papieżem pisał niewielki Traktacik w pięciu Rozdziałach o Polsce, Litwie, Rusi, Inflantach i Prusach, pełen baśni; nietak dla pomnożenia potrzebnych i przyiemnych wiadomości chorograficznych, iako raczéy celem zadosyć uczynienia swo-

iey ku Narodowi Polskiemu niechęci, ułożony i rozsiany.— Dzieło Miechowity o Sarmacyach, powszechnie w Europie wsławione i chciwie czytane, uczyniło wszystkich ostrożniéyszemi i baczniéyszemi na Pióro, nie mniéy słynącego ieszcze w owym czasie Piccolomina.

41.

Mamy zachowane szczęśliwie ważniéysze Sprawy i Zasługi Stanisława Grzebskiego, wżywocie iego, spisanym przez bezimiennego iakiegoś Biografa, który w Rękopismie XVII. wieku, teraz pod Znakiem EE. II. w Bibliotece naszéy będącym, znayduie się na kar: 367. — Oto są własne słowa Biografa: — „ Ludzi godnych pamięć wdzięczna iest wszystkim Cnotę i Nauki miłuiącym, przeto nie wadzi mieć ich Postępki zawsze przed oczyma, aby nam pobudką byli do tych Cnót, któremi owi godności dostąpili. Takich wiele i Nauką i Cnotami sławnych miała dawna Akademiia Krakowska: między wielą wezmę Stanisława Grzebskiego, którego acz znaiomością nie doszedłem, iednak od Ludzi starych iego Uczniów wiele o nim słysząc, za rzecz słuszną i powinną sobie poczytam, abym to krótko napisał i iakoby w summę zebrał, com słyszał i w pismach różnych czytał. Urodził się w Mazowszu, nie daleko Granic Pruskich, w dziedzicznéy swoiéy Włości Grzebsku

blisko miasta *Mławy*. — Stanu Szlacheckiego będąc, do Nauk się uczciwych udał, nie naśladuiąc tych, którzy Urodzeniu swemu wiele ufaiąc, o Cnoty i Nauki mało dbaią.„ — Tu przytacza Żywotopis Zdanie Grzebskiego względem Urodzenia, w Wykładzie Greckiego Poematu S. Grzegorza Nazyanzeńskiego, o *Podroży życia i marności rzeczy doczesnych*, przez niego zrobionym, znayduiące się: gdzie nad temi słowami S. Grzegorza — *Otóż tobie Ród sławny! odwieczne pomarłych trupy*, (*) tak się zastanawia. — „ Szla-
„ chtą nazywaią się ci, którzy z dawnego i sła-
„ wnego rodu pochodzą. Ci więc którzy takie-
„ mi są, Dziadów, Pradziadów, Prapradziadów
„ swoich iak nayusilniéy wspominać zwykli, i z
„ *dawności rodu swoiego* się chełpić, a nie wiedzą
„ że od innych z tego względu wcale się nie ró-
„ żnią; ponieważ wszyscy ludzie, na iakokolwiek
„ niskiem urodzeni miéyscu, Dziadów także, Pra-
„ dziadów i Prapradziadów maią: i ilekolwiek się
„ ludzi rodzi, wszyscy na miéyscu Dziadów, Pra-
„ dziadow, następuią. Nie masz więc przyczy-
„ ny dla któréyby się kto miał wynosić *z dawno-*
„ *ści rodu swoiego*, a nawet i z Przódków swoich
„ sła-

(*) Hoc tibi clarum genus est; antiqua videlicet mortuorum cadavera! Gregorius *de vitæ itineribus & vanitate hujus sæculi.*

„ sławności; osobliwie ieżeli tych nie tak Cnotą,
„ iako raczéy Ciała i Fortuny tylko dobrami
„ miał znakomitych: ile gdy ani sama nawet
„ Cnotá Przodków, nikomu prawdziwéy chwały
„ przynieść nie zdoła; każdy bowiem podług
„ swoich własnych, nie podług cudzych sądzo-
„ ny ieſt przymiotów. A iako tego nazywaią u-
„ rodziwym, ktory urodą ciała celuie innych,
„ nie tego, który miał urodziwych Przodków;
„ tak, zacnym Człowiekiem nie ten ma bydź mia-
„ nowanym, który miał sławnych Cnotą Dzia-
„ dów i Naddziadów, lecz ten, który własną Du-
„ szę cnotami przyozdobił. Arystoteles też
„ powiedział: *Świętá Cnotá, lepszá ieſt niż i śmierć.*
„ — Przeto i my tych za lepszych mamy sądzić
„ którzy cnotliwie żyią, od owych, którzy od
„ cnotliwie żyiących tylko pochodzą: „

Z młodych lat do Nauk Wyzwolonych, a mianowicie do języka Łacińskiego, Greckiego i Hebrayskiego usilnie się Grzebski przykładał, i posiadał ie też w wysokim doskonałości stopniu. Do uczenia się Greckiego Języka to mu było głównym powodem, iż czytaiąc tłomaczenie łacińskie Dzieł Arystotelesa, natrafił na miéysce tak ciemno wyłożone, że go żadnym sposobem zrozumieć nie mógł. Postanowił więc

w samem źrzódle czerpać głęboką Naukę tego Filozofa, przez wydoskonalenie się w języku iego własnym, którym pisał. A usposobiony takowemi Naukami i wiadomościami Grzebski, w Roku dopiero 1560 pierwsze Stopnie Filozoficzne przyiął; apotém, *nie kwapiąc się*, iak mówi iego Żywotopis, w kilka lat, to ieſt w R. 1563 wyższe otrzymał: o czem świadczą Xięgi Dziekańskie. Wszakże dla rzadkich swoich przymiotów i zdatności, iako twierdzi Starowolski, zaraz po tém do Większego Kollegium Professorów wezwany został.

Znaiomość Języków Greckiego i Hebrayskiego, była mu pomocą do zrobienia *naprzód* pięknego Kommentarza czyli Wykładu na dwa Poemata Grzegorza Nazyanzeńskiego; iedno o *Cnocie Człowieka*, drugie o *Podrodze życia i mamności rzeczy doczesnych*; które, wydane w Krakowie R. 1565, Stanisławowi Hozyuszowi Biskupowi Warmińskiemu i Kardynałowi przypisał: *Powtóre*, do ułożenia szacownego i prawdziwie uczonego Dzieła, *De Multiplici Stilo & Latinis Hebraicis*, *item de Mensuris Hebraicis tam Aridorum quam Liquidorum, & de Anno*, — dzieła, do rozumienia Pism Historycznych i innych Starożytnych; iako też oddzielnie do Chronologii wielce użytecznego. W niém, Greckie i Rzymskie Miary, Wagi, i Monety, z Hebrayskiemi są

porównywane, i wiadomości o naszych kraiowych monetach, wagach i miarach dawnych, nie mało znayduie się przywiedziónych. — Wyszło to Dzieło z pod Prasy w Antwerpii u Chrzyftofa Plantyna 1568. które Autor przypisał Stanisławowi Miłoszewskiemu Sekretarzowi Królewskiemu i Uczniowi swemu. Przed Grzebskim żaden w tym przedmiocie z równą dokładnością nie pisał, (chcę mówić, *de Silo*); dla tego też Dzieło iego między Uczonemi Ludzmi w powszechnym było szacunku, i do zaszczytu pióra Polskiego znacznie się przyczyniło.

Wprzód atoli ieszcze z niemałą dla Narodu przysługą wydał Grzebski Dzieło o Geometryi, o którém sam wspomina w Liście pomienionym ofiarnym do Miłoszewskiego, w te słowa: „ Cum Geometriam noftram ante biennium hoc, sub tuo Nomine in lucem emitterem „ vir Clarissime; pollicitus sum melius aliquid in „ posterum & quod majoris esset momenti, Nomini tuo me dedicaturum „ &c. — Nie mam znaiomości tego Dzieła, ponieważ się w Bibliotece Krakowskiéy nie znayduie; dla dania więc tylko poznać iego w tamtym czasie ważności i powodów, które do napisania go Autora skłoniły, przytoczę tu ze wszystkiém wyiątek z iego Biografa. — „ Wydał

„ potém (mówi tenże) w r. 1566 Polskim Języ-
„ kiem Geometryą, to ieſt Naukę Mierni-
„ cką. Do wydania téy Xiążki miał okazyą z przy-
„ padku znacznego, który się ſtał w Wilnie
„ przy Dworze Króla Augusta dla Geometryi
„ głupiéy Mierników na Podlasiu, *Którzy czasem*
„ *przez Pośrzodek Izby sznur ciągnęli, dziury w ścia-*
„ *nach przewierciawszy*; o którym przypadku doſta-
„ tecznie zrozumiesz z Dzieiów Polskich opisanych
„ przez Jmci P. Łukasza Gornickiego Sta-
„ roſtę Tykocińskiego Anno 1561. — „ Tego też
roku (słowa są Gornickiego) Pan z Tarnowa
Kasztelan Krakowski a Hetman Koronny umarł,
a niedługo potém znalazł się Człowiek zły ieden,
który i Pana i nas wszyſtkich u Dworu zatrwo-
rzył. Miernicy ieździli po Podlasiu w Bielskim
Powiecie, nad któremi był od Króla Superinten-
dentem nieiaki Stanisław Skoczék, który miał
Imienie Kundzin u Grodna, które potém za-
płacił Król Stefan. A iż ten Skoczek nie ludzce
się obchodził z ludźmi, tak iż czasem przez po-
srzodek Izby sznur Miernikom ciągnąć kazał dziu-
ry poprzewierciawszy, odiął też był niesłusznie
nieiakiemu Woycikowi niemało gruntu. Tén
Woycik kilkakroć Królowi się skarzył o tę krzy-
wdę, naoſtatek raz w *Rudnikach* tak domawiał
Królowi, com ia sam słyszał, iż godzien był zna-

cznego karania. Jednak Król, iako Pan Swięty był, odprawił go gładcę i do Pisarzów Litewskich odesłał. W kilka dni potém gdy Król z Łowów do Wilna przyiechał, napisał ten Woycik kartkę, odpowiadaiąc na gardło Królowi, *ieżeli nie łaże powracać maiętności tym ludziom, którym ie Miernicy przez żadnéy przyczyny pobrali.* Tę kartkę raniuchno przylepił na Wrotach pierwszych Zamkowych z Moftu zszedłszy, a w ten czas prawie gdy przylepiał tę kartkę, szedł sługa kuchenny drążny od Spiżarnego po kury i po co inszego do Szafarza. Te kartkę gdy Królowi przyniesiono, nie tak Król, iak my wszyscy, byliśmy w niemałym ftrachu...., Tego Woycika włoczono po Mieście na łubie, a po włoczeniu ścięto. A gdy na śmierć był sądzony, podał Regeftrzyk, w którym wypisane były zbrodnie Mierników i Skoczkowe; zaczém Król kazał wziąść Imienie Skoczkowi, i długo był bez niego; potém *za przyczyną Wielkich Panów* kazał mu ie Król zasię wrócić„ — „ Tak opisał Jmc. P. Gornicki „ ten tam przypadek, (mówi daléy Biograf), „ o którym gdy usłyszał P. Grzebski, wziął to „ przedsię że z Greckich Autorów, osobliwie z „ Euklidesa, po polsku napisał co rozumiał bydź „ z téy nauki sposobnieyszego do łatwego zrozumienia dla Polaków; napominaiąc iednak Czy„ telnika, aby z pilnością raz drugi i trzeci czytał

„ porządkiem. W Przemowie téy Xiążki narzeka, „ że Geometrya nie ieſt w słusznem u Polaków „ poszanowaniu i zachowaniu, iako w inszych Kra„ inach. Mówi tam: — Plato gdy go pytano co „ P. Bóg czyni? powiedział słowem Greckim, „ *Geometryą się bawi*... Przetoż dziwuię się iż to co sobie ludzie wielcy, ludzie mądrzy, tak bardzo ważyli, że mówię u nas nizacz nie ſtoi, ani się tego tak pospolicie iako inszych Nauk uczymy. Odleciliśmy Geometryą ludziom proſtym, nikczemnym, tak że się nie obieraią w niéy, iedno trochę ci, co rolą, albo imienie z naymu mierzyć zwykli. Aczci i takowych u nas w Koronie nie wiele znaydzie, okrom Mazowsza mówię. „ — Dotąd słowa P. Grzebskiego. — „ Była to „ rzecz (są znowu słowa Biografa) prawie na ten „ czas *iako w ięzyku Polskim niezwyczayna*, tak „ dziwnie wszyſtkim w Koronie i w Xięſtwach do „ Korony należących przyiemna, i która iemu „ dość iuż u Ludzi zacnych przez Naukę głębo„ ką znaiomemu, więcéy dodała u wszyſtkich „ Stanów znaiomości i przyiaźni.. „ .....

Doznawał zaiſte powszechnego szacunku Grzebski od naypierwszych Osób w Kraiu, czego dowodzą Liſty poufałe Krómera Koadjutora na ówczas i Adminiſtratora Biskupſtwa Warmiyskiego; iako też Stanisława Karnkowskiego Biskupa w ten

czas Kuiawskiego, w Żywocie iego przywiedzione.— Zachowywał przyiaźń z Uczonemi Ludźmi, których wiele było za Króla Zygmunta Augusta i kraiowych, i obcych, przed prześladowaniem o różność rozumienia w rzeczach Religii, u nas przytułku szukaiących.— Między innemi: Jakob Wuyek w trzech także ięzykach wielce biegły, i X. Piotr Skarga, współ Akademicy i Kolledzy iego, (z których pierwszy, w oftatnim prawie roku życia Grzebskiego, a drugi, po iego zaraz zeyściu, Jezuitami zoftali), nierozerwaną przyiaźnią z nim spoieni byli. Ale nadewszyftko, łączyła go naymocnieysza zażyłość z Stanisławem Sokołowskim Kanonikiem Krakowskim, Jakoba Gorskiego Uczniem, wielkiéy Nauki i Sławy Akademikiem, o którym gdzie indziéy mówić będziemy.— W Roku 1570, zakończył Stanisław Grzebski, w połowie prawie biegu, cnotliwe i pożyteczne życie, z powszechnym wszyftkich żalem którzy znali, ile na takim Mężu Oyczyznie i Naukom zależało. Dla tego też ubiegali się z okazaniem, po iego nawet śmierci, tego szacunku, który dla niego mieli za życia. Sokołowski położył mu Nadgrobek w Kościele S. Anny takowy.

P

Viro Nobili Stanislao Grzebscio
in Universitate Cracovienſi Publico Proffessori
Latinè Græcè ac Hæbraicè peritissimo

Vitâ & Moribûs Philosopho
Stanislaus Sokołovius
Amico & Collegæ suo
posuit Annó 1570.

Równie i Jan Kochanowski, nieśmiertelny Wodz Wierszopisów Polskich, Grzebskiego Przyiaciel, a razem Cnót i Nauki iego czciciel, takie z powodu śmierci iego napisał wiersze maiące bydź na grobowcu iego położone.

To miéysce w którem ciało twoie pochowano,
Godna rzecz, Grzębski, aby łzami obmywano.
Nauka, Cnota, Rozum, i Postępki Święte, (te.
Tam z tobą w ten grób razem z pośrzodka nas wzięły.
Swiat iedliże dobrze znał te przymioty w tobie,
Mógłby nie rok, ani dwa, czernić się w żałobie
Po twém zeyściu; lecz póty, póki sam stać będzie,
Niech się twe Imię sławi i długo i wszędzie.

Napisał także i łacińskie Epigramma na uwielbienie biegłości iego w Językach Łacińskim i Greckim, w te słowa:

Græcum te, an dicam Grzebsi! facundè latinum
Ambigo; sermo ita erat notus uterque tibi.
At tu Sarmata eras, sed cujus ob os, sua Graii
Ora obvertebant, Ausoniique sua.

Odważam się przełożyć ie na ięzyk Oyczysty naśleduiącym sposobem:

Czy cię mam nazwać Grzebski! Rzymianem czy Grekiem
Nie wiem; tak iesteś w obu ięzykach Człowiekiem Biegłym: I luboś Polak, na twych Uft słuchanie, Otwarli nie raz ufta Grecy i Rzymianie.

42.

Prożność zapalaiąca do nabywania wiadomości wielu razem ięzyków, dla samego tylko popisywania się niemi, nie tylko czyni ten talent martwym i nieużytecznym w tych którzy go posiadaią, ale nawet może bydź uważana za źrzódło nieiakiéy szkody i dla nich samych i dla Społeczności. Ci albowiem, którzy wiek naypiękniéyszy i do pracy nayzdatniéyszy, trawią na samém uczeniu się wielu obcych ięzyków, bez zamierzonego innego celu, prócz żeby niemi mówić mogli bądź źle bądź dobrze, nierychło przynaymniéy użyć mogą reszty tegoż wieku na kształcenie i doskonalenie rozsądku i guftu, i na nabycie gruntowne, a świeżych także sił potrzebuiące, wielu Umieiętności pożytecznych. Słusznie więc powiedziałem, że w Grzebskim wiadomość Starożytnych Ięzyków, nie była martwym tylko dla kraiu talentem; bo, nim do nabywania iéy przyftąpił, to szczególnie miał na celu co przez Pisma swoie okazał, Sławę Oyczyzny i powszechny wszyftkich pożytek. — Tym samym pożyteczności duchem zaięci i powo-

dowani byli dobroczynni Założyciele iako też i opatrywacze Katedr téy Akademii utrzymywanemi swym kosztem Starożytnych Języków Nauczycielami; (*) tym powodowani byli w uczeniu się ich i wszyscy owi Akademicy, którzy potém umieiętnością ich celowali. — Takiemi mianowicie byli

(*) Piotr Tomicki Biskup Krak: do Akademii naszéy naypréd Dawida Leonarda, a w kilka lat znowu Jana Campensa wielkim kosztem i darami na początku r. 1534. sprowadził do uczenia Hebrayskiego ięzyka; lecz ten nadzieią Kardynalskiego Kapelusza uwiedziony w kilka miesięcy przyiętych obowiązków odstąpił. Grzegorza Libana pierwszego Założyciela Nauk Greckich w Krakowie częścią Janowi Boner owi Zupnikowi Krakowskiemu i Bratu iego Franciszkowi Radzcy Miasta tego, a po nich Piotrowi Tomickiemu Kray nasz iest winien. Samuel także Macieiowski B. K. Piotra Illicyna Włocha na Literatury Greckiey po Libanie Professora, a Franciszka Stankara Mantuańczyka znakomitego urodzeniem, związkami z Możnemi Familiami Polskiemi przez ton; a poźniéy niepospiecznem Arianizmu Apostolstwem; do uczenia publicznie ięzyka Hebrayskiego wezwał i uposażył. — Tych staran i Dobrodzieystw skutkiem było, iż od połowy XVI Wieku, nieznalazła się w Krakowie początkowa nawet Szkółka w któréyby Ięzyka Greckiego nie uczono, iako to wyczytać można w Pismie naszego Benedykta Herbesta, pod tyt: *Scholæ apud S. Mariæ Templum Institutio*, o którém wspomniemy ieszcze niżéy.

Michał z Wielunia współczesny Jana Kantego, Mąż pełen Nauki, i trzechkrotną niewolą Turecką pamiętny do Palestyny wędrownik; Stanisław Sokołowski, nieraz ieszcze maiący być odemnie wspomniony, Rzymskiego Kościoła obrońca; takiemi i Andrzéy Troper, Jakób Wuyek, potém iako się rzekło Jezuita, i Xiąg Pisma S. na Oyczysty ięzyk Przełożyciel; którzy wszyscy, posiadali w stopniu doskonałości ięzyki Łaciński, Grecki i Hebrayski. — Bazyli Gołyński, który ięzykiem Greckim i Hebrayskim z wielką i pisał i mówił łatwością, napisał w pierwszym z tych wiele Wierszy, w Centuryi 4téy Justa Lipsiusza sławnego owego Filozofa Niemieckiego, umieszczonych; tudzież, Xięgę Listów, wyborny Stylu i dowcipu Płód, zdaniem Adama Opatowiusza, niemniéy w greckich Naukach biegłego Professora. Xięga ta, pozostawszy tylko w Rękopismie, musiała gdzieś zaginąć dla nas przynaymniéy, ponieważ się w Katalogu Rękopismów tuteyszéy Biblioteki zapisana nie znayduie. Swiadczy tylko o niéy Starowolski w *Hekatonci*, i Radymiński in Fastis T. IV f. 47. — Jakób Vitellius znał także wspomnione ięzyki doskonale, i niemniéy wiadomością ich słynął Stanisław Pudłowski zmarły 1650, w Naukach Matematycznych i Che-

mii podług swóiego Wieku nader biegły Proffessor. — A Woyciech Gryglicki prócz tych i inne *żyiące ięzyki Wschodnie* posiadał. — Andrzéy Schonéy wysoce od Justa Lipsiusza szacowany, nie tylko Greckiéy Literatury był pełen, ale na rozszerzenie iéy i utrzymanie w Akademii, przyfłoyny fundusz w r. 1611 zapisał i zapewnił. Wawrzeniec Smieszkowicz, Jan Brosciusz, tegoż ięzyka umieiętnością celowali. Jan Ursinus (Niedźwiecki), ten sam co poźniéy przeniosł się do nowo założonéy Akademii Zamoyskiéy gdzie ze sławą Matematyki uczył; na końcu XVI Wieku wydał w Języku Greckim Dyalektykę z Dzieł Arystotelesa zebraną, którym tak łatwo i doskonale, iak Oyczyfłym pisał.

Było i innych wielu tąż samą Nauką zaleconych w Akademii naszéy Krakowskiey Proffessorów, ale po upadłych od połowy mianowicie XVII Wieku Naukach, iuż prawie nie słychać w niéy o Ludziach, którzyby albo Języki Starożytne, prócz Łacińskiego, posiadali; albo owoce téy wiadomości, ieżeli iaką mieli, iakimkolwiek dowcipu płodem okazali. Dopiéro téż za Panowania Stanisława Augusta, który wszyfłkiemi sposobami Oświecenie Kraiu rozszerzyć usiłował, widzieliśmy Akademią na nowo zakwitaiącą w wspomnione

Nauki, i pomnażaiącą się w Ludzi Uczonych. X. Chrzystof Idatte Lotaryńczyk, rodem z Nancy, Rządzca młodego wieku Xiążęcia Jozefa Poniatowskiego Synowca Królewskiego, Mąż którego, tak dla głębokich wiadomości, iak dla rzadkich przymiotów, bez żałosnego wzruszenia wspomnieć nie można, wskrzesił na nowo w naszéy Akademii Nauki Greckie, właśnie w tym celu od Prezesa Kommissyi Edukacyynéy Xcia Michała Poniatowskiego, na Członka téy Szkoły Głównéy zoſiawszy mianowanym. Jemu winniśmy odlanie nowych Druków Greckich, i wydanie Chreſtomatyi w Baykach Ezopa i w dwóch Mowach Isokratesa, drukowanych po Grecku i po Łacinie. Uczywszy przez lat 9 tego Języka i Pisma S. w Szkole Głównéy w r. 1792 będąc Kanonikiem Krakowskim, zakończył życie zbyt prędko dla Nauk, i z powszechnym żalem wszyſtkich którzy go znali. Obiął za życia leszcze iego w r. 1790 Katedrę Literatury Greckiéy, wydoskonalony w tym ięzyku we Włoszech Jacek Przybylski znany z różnych prac uczonych Kraiowi, Proffessor wysłużony; którą, połączoną z Katedrą Starożytności i Dozorem Biblioteki Krakowskiéy, ciągle trzymał aż do Roku 1802: A po przerwie lat kilku za odzyskaniem Kraiu z rąk Auſtryackich, znowu się do niey 1809go roku, iako do nayulubieńszego swego przedmiotu powrócił. Wydał w R. 1792

Początki Języka Greckiego, których uczący się go z pożytkiem dotąd używaią. Pierwszéy Xięgi Iliady Homera i Pism Hezyoda przez niego, podług Greckiego Textu, na wiersz oyczyfty pracowite i wierne przełożenie, mniéy uprzedzona od teraźniéyszych Potomność lepiéy i z prawdziwszéy ftrony ocenić będzie umiała, i wdzięcznem Tłomaczowi Imienia iego wspominaniem nadgrodzi. — *Pascitur in vivis livor, poft fata quiescit* napisał Ovidiusz.

43.

O dwóch znakomitéy sławy Ludziach, w tym Przypisie mówić mi przypada, których, za życia z sobą niezgodnych Imiona, łączy w półtrzecia blisko wieku ta karta, z przyczyny właśnie téyże samey emulacyi; iako téż nie mniey, dla podobieństwa Talentów, któremi słynęli razem w Katedrach téy Szkoły Głównéy, u swoich i obcych. Zacznę od Jakoba Górskiego, iako wiekiem i powołaniem do Stanu Akademickiego nieco dawniéyszego, przewagą w zasługach Nauczycielskich pierwszego, a w podobaniu się współczesnym darem i Sztuką Wymowy, od Benedykta Herbesta szczęśliwszego.

Urodził się Jakób *Sztemberg* Górski, około roku 1525 w Mazowszu w ziemi Liwskiéy,

a w 1542 razem prawie z Michałem Wędrogowskim, i Janem Tarczyńskim, których Imiona nie mały zaszczyt także téy Akademii przyniosły, w Album Kandydatów Akademickich zapisany został. Usilność z którą się wziął do Nauk, postawiła go w stanie ubiegania się w 17 roku, o te pierwsze w Filozofii Wieńce; które, gdy iak zasłużył, otrzymał, nowych sił dokładać nie omieszkał na wydoskonalenie się w Językach Greckim i Łacińskim, iako i w tych Naukach, które go do wyższych Stopni doprowadzić mogły. Osiągnąwszy i te w nadgrodę pierwszego chwalebnie odbytego Zawodu; poświęcił się odtąd cały Sztuce Mowczéy, i Umieiętności Prawa: iaki zaś w téy ostatniéy postępek uczynił, dostąpiony prędzéy nad zwyczay Zaszczyt Doktora Oboyga Prawa w r. 1551 widocznie to okazuie.

Udaiąc się Górski za powołaniem Duchownem, nie przestał na tém co do mądrości Swiata należało, lecz zapuścił się z równą gorliwością w głębokości Nauk Swiętych, nie bez odniesionego z nich obfitego owocu, który w różnych Teologicznych Pismach współczesnym i potomnym okazał. Te ozdoby i bogactwa rozumu niepospolitą pracą zebrane, zwróciły na niego oczy i względy nayznaczniéyszych w Kraiu Osób i samychże Monarchów Zygmunta Augusta i Stefa-

na Batorego. Zaczął więc wzrastać w Stanie Duchownym. Został Kanonikiem Płockim, Archidyakonem Gnieźnińskim, Archiprezbiterem, i 1581 r. Katedralnym Kanonikiem Krakowskim. Przy wszystkich iednakże Dostoynościach, które piastował niespracowany nigdy ten Mąż, przez rzadką o oświecenie Młodzieży gorliwość, (do którego rozszerzenia, słusznie i bez podchlebstwa miłości własney, za iednego z nayzdatniészych mógł się poczytać), stanowiska Nauczycielskiego do zgonu nie opuścił. Nayprzod bowiém do r. 1560, w którym do Kollegium Większego Professorów został wezwany, Sztuki Wymowy z chwałą powszechną uczył; a po odprawiony za pozwoleniem Akademii do Kraiów Włoskich podróży w r. 1563 przedsięwzięty, Wykładaniem publicznem Nauk Prawa w Krakowie (które około r. 1570, na lat kilka, do uczenia Teologii w Płocku od Biskupa zaproszony, iako świadczą iego Pisma, był przerwał) chwalebnie się aż do końca życia zatrudniał.

Sprawował ośm razy Rządy tey Szkoły Głównéy w naytrudnieyszych i nayniepryiemnieyszych okolicznościach, między 1574 i 1585tym rokiem, który był razem ostatnim pracowitego i sławnego Życia iego; przeto też wielu ważnemi zdarzeniami stały się pami tne. Nayprzód albowiém

w R.

w R. 1575 dnia 6 Lutego, od Stanów na Seym Elekcyyny zgromadzonych, przybyło czterech Delegowanych do Akademii z żądaniem od niéy oświadczenia, do któréy Strony się przypisywała; czyli do Senatorskiéy, która Cesarza Maxymiliana, czyli do Stanu Rycerskiego, który Stefana Batorego na Tron wybrał? — W któréy to zawiłéy i niedotkliwey (*) okoliczności; po nieiakim wachaniu się, takie nakoniec Szkoła Główna dała Delegowanym na Pismie oświadczenie: *Iż iako Akademia Jagiellońska, przy tym Kandydacie stoi, któryby wraz z Krolestwem mogł wziąść za Żo-*

(*) Używam tego Wyrazu zamiast delikatny. — Z tego powodu kładę tu różnicę zachodzącą podług moiego rozumienia między wyrazami bliskoznaczącemi Dotkliwy, — Dotykalny, — Tkliwy — Tykalny — Niedotkliwy — niedotykalny, — nietykalny. — Dotkliwe, iest to *co dotknąć się da* bez niebespieczeństwa zepsucia; Dotykalne zaś, *co dotknąć można* (*palpabile*, palpable; ce, qui resiste au toucher.) — Tkliwe, iest to, *co łatwo czuie dotykanie*, inaczéy zowie się *czułe* — Tykalne iest to *co tykać wolno*. Stąd, Niedotkliwe będzie to *co się tknąć nieda* bez niebespieczeństwa zepsucia. — Niedotykalne, *to czego dotknąć nie można* n. p. Duch i. t. d. Nietykalne, *to czego się tknąć nie godzi*. — Stąd, Wyraz *Dotkliwy* żleby był brany za iedno co *czuły*, lub *Uraźliwy*. — Zostawiam to do rostrząśnienia, Prawodawcom Oyczystéy Mowy.

nę Infantkę iego, Królewnę Annę Jagielonkę.— Tegoż Roku miał Jakób Górski pociechę widzieć zakończone z Magiſtratem Krakowskim *Dziesięcioletnie* blisko niechęci o poimanie i ſtracenie Franciszka Wolskiego, na cudzołoztwie, i iakoby na gorącym uczynku schwytanego, Nauk wyzwolonych Miſtrza; w czém rzeczony Magiſtrat przeſtąpił był drogi, Przywileiami Akademii służącemi, przepisane. Pięciu Radców, z Dekretu Naywyższego, od Magiſtratu delegowanych, na publiczném Szkoły Głównéy Posiedzeniu i Zgromadzeniu wszyſtkiéy uczącéy się Młodzieży, złożyli uroczyſte przeproszenie za zgwałcenie iéy Praw, przez Senat Miaſta Krakowa popełnione. — Lecz Roku 1578, miesiąc podobno Wrzesień, nader nieprzyiemne, dla rządzącego i w ten czas właśnie Akademią Jakóba Gorskiego, przyniosł wypadki. — Wzmagały się iuż mocno po Kraiu i w samém Stolicy Państwa nienawiści Religiyne, tém niebespieczniéysze iż iuż większa część Senatorów i możnych Panów, częścią otwarcie częścią skrycie z Różnowiercami iedno rozumiała. Pod tén czas, mieszkańcy Stolicy idący za wyznaniami Lutra i Kalwina, mieli w Krakowie Dom Modlitwy na Ulicy S. Jana, w Kamienicy zwaney Bróg, gdzie iedni na górze, drudzy na niższem pietrze, Nabożeństwo swoie zwyczayne odprawiali. Gmin od kogoś podburzony, do którego się przymie-

szała znaczna liczba Młodzieży Szkolnéy, napadł na wspomniony Dom, złupił go, zburzył i wiele innych zuchwałości się dopuścił. Wszczęła się ztąd, po ukaranych przez Władze przyzwoite dowodzcach gwałtu, przeciwko saméyże Akademii Sprawa na oskarzenie Ewangelików; która przez dziesięć dni nieprzerwanie, w obecności Króla Stefana nayściśléy roztrząsana była. Przytoczę słowa własne współczesnego Marcina Bielskiego, któremi w Xiędze VI swych Kronik, sam ieden z Historyków Polskich, tak o téy okoliczności wspomina. — „ Była tamże (to iest w Krakowie) Spra-„ wa wielka przed Królem, Ewangelików o Bróg „ z Kollegiaty Krakowskiemi, że go im zburzyli. „ Był z tamtéy strony Strzała Sędzia nasz Za-„ torski z Przyłęckim Burgrabią Krakowskim, „ a od Kollegiatów Rektór ich Górski. Wszakże „ Król uczynił wolne Kollegiaty, z téy miary, że „ iuż było ścięto ludzi kilku o to, a podobno nie-„ winnych: przeto iednéy rzeczy dwa razy nie „ chciał sądzić. Wszakże aby się to na potém „ nie działo, Edykt srogi uczynił. „ (*) Osobliw-

(*) Ciemne są wyrazy Bielskiego. Zdaie się zewszech miar, iż sam Król téy Sprawy pierwéy nie sądził, ponieważ interesami woiennemi w Inflantach, Zjazdami narodowemi i Sądami we Lwowie przez wiele miesięcy

szy prawdziwie powod uznania Akademii za niewinną, naznacza Bielski! — Nie uważał on, iaką Sprawiedliwości i Mądrości Króla uczynił krzywdę. — Miał Jakób Gorski z Marcinem z Pilzna te pociechę, iż Akademią od potwarliwe-

---

ciągle zaięty, nie był przytomnym w Krakowie pod czas tego rozruchu, ile domyślać się można z dat Kroniki samegoż Bielskiego: ponieważ, podług nich, Król *do końca Września* we Lwowie Sądy odprawiał; ponieważ, ledwo przybyć mógł do Krakowa około pierwszych dni Października, i ponieważ sprawa podług naszych Dzieiów całe 10 dni trwała, a przecie nie zaraz w dzień przybycia Króla przywołana bydź musiała; ponieważ wreszcie, Edykt Królewski pod dniem 27 Października, za poprzedniém porozumieniem się i naradzeniem kilkudniowem wszystkich Prezesów Jurysdykcyy w Krakowie będących, do którego i Rektor z Radą należał, tudzież delegowanych Senatorów i Szlachty wydany; uprzątnienie między Juryzdykcyami Kollizyy, z rozruchu do rozruchu wiodących za cel maiący, całą iuż owę sprawę kończył i uspokaiał; zgoła wszystek czasu rozmiar od przybycia Królewskiego pokazuie, że ta Sprawa przed Sądem własnym Króla pierwéy bydź nie mogła, ale przez Urząd Mieyski lub Grodzki sądzona bydź musiała, z zostawieniem samey Akademii obwinionéy, iako nie mogącéy bydź przez takowe Władze sądzonéy, pod Sąd samegoż oczekiwanego Króla. — Co się tyczy Edyktu o którym Bielski namienia, a który Radymiński całkiem w Centuryach pod R. 1579 z Akt Grodzkich Krakowskich wyięty, umieścił, nic-

go oskarzenia dostatecznie przed Monarchą oczyścili, i że zupełną Łaskę i zaufanie Jego dla niéy, nie pokątnie, ale w oczach Narodu pozyskali. Czego nieodwłocznie Król raczył im dać dowody, kiedy wraz prawie z ukończoną sprawą, dnia 27 Listopada na Teologicznéy Dyspucie w Kollegium

---

pokazuie się wcale z iego osnowy żeby był *srogim*. Owszem czyni on wiekuisty Zaszczyt Panowaniu Króla Stefana, a razem mądrości i łagodnemu sposobowi myślenia tych, którzy przy Boku iego Radę składali. Szkoda by nawet było, gdyby ten drogi chwały Barorzco zabytek w zapomnieniu zostać miał zagrzebany, a w Zbiorze Aktów Dyplomatycznych Akademii dawniéy drukować się zaczętych, i zapewne maiących bydź dokończonych kiedyś, umieszczonym nie został; tem bardziéy, iż w żadném Historyczném Dziele, znaleziony bydźby nie mógł. Wyznać to z zarumienieniem się naszém potrzeba, iż Pisarz Wieku XVII Dziejów Akademickich czyni Dzięki Bogu i N. Pannie Maryi, iż tenże Edykt, nie doszedł nigdy (iak mówi) swoiego wykonania, a to dla tego, iż między innemi rosporządzeniami tyczącemi się w nim Akademii, następuiące także było: „ Ef„ ficiat item Rector & Proffessor, ut libera sit atque „ tuta veniendi ad Lectiones cuilibet Juveni Studioso „ facultas, nulla conditionis, professionis, *aut etiam* „ *Religionis* ratione habita; atque Discipulos, & Audi„ tores suos *ab omnibus penitus contentionibus aut dissensi„ onibus* coërceat„ &c: Lecz ktośby z nas w owym Wieku i w podobnych okolicznościach żyiący, nie był podobnie się cieszył z bezskuteczności tych dobroczynnych Ustanowień?

przez całe cztery godziny był przytomny; w któ-
rey różne *Kontrowersye* względem Kościoła i
Wiary roſtrząsane przez Teologów Krakowskich
były: i kiedy w Miesiącu Grudniu Roku tegoż, do-
pełniaiąc niedoszłego przedsięwzięcia Poprzedni-
ka swego Zygmunta Augusta, Królewskiego swo-
iego *Prawa Nadawſtwa*, do bogatego Proboſtwa
S. Floryana, część dochodu na Proboszcza, re-
sztę na Proffessorów płacę przeznaczywszy, Aka-
demii uſtąpił, nie mogąc w naytrudnieyszych Skar-
bu RPltey czasach o niey zapomnieć, iako świad-
czą wyrazy Dyplomatu, (*) Który to Przywiley

(*) Król, któryby był dla tak pobliwego tylko powodu od Sądu swego wolno Akademią wypuścił, iaki Bielski kładzie w swey Kronice, byłżeby się w Dyplomacie swoim w Miesiąc prawie po Sądzeniu iey, w te słowa wyraził. — „ Quoniam vero inter partes Regni hujus & Rei Publicæ noſtræ *utilis & neceſſaria pars* eſt Universitas Cracoviensis, tanquam *Seminarium omnium virtutum & doctrinarum* in medio Regni Plantatum, ad uberrimos fructus in omnes reliquas ejusdem Regni partes producendos; temporum tamen iniquitate, propter tenues reditus & ſteriles proventus, in eisdem fructibus producendis decrescere, cum magno tam Eccleſiaſticæ quam Politicæ Reipublicæ detrimento incepit, eidem, ut auxiliares manus primoquoque tempore porrigeremus ſolliciti fuimus. Quammobrem diligentius nobiscum & cum Conſiliariis noſtris expendentes, qua nam ratione *interim dum graviſsimis & periculoſiſsimis negotiis Reipu-*

Roku następuiącego w Styczniu, za Rektoryi wspomnionego wyżéy Marcina z Pilzna, Wielki Jan Zamoyski Kanclerz Koronny Imieniem Królewskiém Akademii oddał.

Rok 1581 napełnił znowu smutkiem Jakóka Gorskiego, w ten czas także Urząd Rektorski piastuiącego, z przyczyny zdarzonego nowego rozruchu, a bardziéy z przyczyny bezkarnie prawie popełnionego zaboystwa na osobie Studenta Gadomskiego, i pokaleczenia niektórych innych. Lecz iak wiele okoliczności, z tym smutnym przypadkiem związanych, tak i Sprawcę onychże zamilczę, przez szacunek dla szanownego i wiele Oyczyznie zasłużonego Imienia, które niegodnie nosił. To tylko powiem iż zatamowanie okropnieyszych skutków iakich się należało spodziewać po obrażonéy i rozchukanéy Młodzieży, mądrości i stałości Gorskiego to Miasto winne zostało.

Tak tedy Imię tego Męża i pomyślnościami i niepowodzeniami razem w Dzieiach Akademickich

---

blicæ distinemur, hoc præstare possemus; occasionem, per supplicationem Rectoris & Seniorum Patrum Universitatis prædictæ nobis datam libenter accepimus. &c: ..... Dat: Cracoviæ, *in Convocatione Senatorum, in gravissimis Reipublicæ negotiis facta*. Feria 6ta post Festum Immaculatæ Conceptionis 1578.

pamiętne, dla Prac iego Uczonych, w Dzieiach wszyſtkich o ſławnych z Nauki Polakach piszących, chlubne dla siebie zyskało umieszczenie.— Oto są tych Prac zabytki.

1od De Periodis atque Numeris Oratoriis Libri duo Jacobi Gorski. Cracoviæ apud *Siebeneycherum*. 1558.

Wyborne, i prawdziwie w Literaturze Łacińskiéy wzorowe to Dziełko, uczącym się Wymowy przynoszące bardzo wielką pomoc i Swiatło, poprzedził Górski Przemową do Piotra Myszkowskiego Scholaſtyka Krakowskiego, daiącą dosyć dokładnie poznać, iaki był ſtan Nauk w Akademii na początku Wieku XVI i razem oświecony sposób myślenia Autora. (*) Jan Wielogórski uczony Akademik, dał drugą Edycyą

(*) Wyznaiąc Górski skromnie mało w sobie dowcipu, mało zdolności i wprawy w téy Przemowie; a, i to niewiele co posiadał, krótkiemu czasowi winnym się bydź oświadczaiąc, tak mówi daléy. — „ Pierwszy bowiem nasz Wiek, któryby należało było zasadnemi Prawidłami Wymowy przyozdobić, albośmy ſtracili, albo na takie łożyli Nauki, które na nas więcéy pogardy niżeli zalety ściągnąć, iedynie były w ſtanie. Padłem na taki czas, w którym niepolerowność owa nayſprośnieysza panowała; w którym cwiczenia iakieś od

tego Dzieła 1575, którą dobroczyńcy swoiemu Janowi Hotkiewiczowi Kasztelanowi Wileńskiemu W. Marszałkowi Litewskiemu i Gubernatorowi Inflant przypisał.

---

ludzi, i czasu i dowcipu na złe zażywaiących ułożone; z wielką, i młodzieży do lepszych daleko Nauk sposobnéy, i całéy Rptéy szkodą, po Szkołach rozmiały. I chociaż niektórzy krzyczeć nie przestaią, że za wygnaniem owych Nauk, kwiat Akademii wywiędnął; czyli iednak słuszne są ich narzekania, każdy to łatwiutenko osądzić może. Na takie tedy natrafiwszy Nauki, kłócąc się (iak to mówią) o *kosię wełnę*, naylepszy wiek, i do nabycia Sztuki Wymowy nayzdatnieyszy, zmarnowaliśmy. Daleko nierychléy nizby było potrzeba, częścią doświadczeniem pouczeni, częścią od Mistrzów naszych, którym się udało prędzéy z tego kału wydobyć, przestrzeżeni, porzuciliśmy wreszcie owe Nauki, które uczyły nas nic nieumieć; a udaliśmy się do tych, które są godne Wolnego Człowieka. Jakokolwiek zaś chciwie rzuciliśmy się do nich, przecięż umysł młodociany brzydkiém owém grubiaństwem nasiąkły ani łatwo z niego oschnąć, ani tamtemi się napoić bez ciężkiéy pracy nie zdołał. Tak to przywyknienie z lat młodych wielką iest rzeczą! Przyczyniła się do tego także Fortuna, Nauk nieprzyiaciołka. Kiedy albowiem samym nam naybardziéy uczyć się trzeba było, my, przymuszeniśmy byli uczeniem drugich, potrzebom naszych Nauk zaradzać; i cały czas do nabycia ich naysposobnieyszy, na wykładaniu początków dziecinnych, i w poźrzód żakowskich wrzasków przepędziliśmy. Skąd poszło, że ieżeli nawet

2re Jac: Górski de Generibus dicendi Liber. Adolescenti dicendi studioso opus utile & necessarium Cracoviæ *ibid* 1559.

Przypisane iest Filipowi Padniewskiemu. Dziekanowi Krakowskiemu i Podkanclerzowi Koronnemu; nad którego Wymowy Łacińskiéy pięknością i gładkością nie mógł się wydziwić Karol V Cesarz.

3cie Jac: Górski. De Figuris tum Grammaticis tum Rhetoricis, Libri V. nunc recens editi: *ibidem* 1560.

Jan Brosciusz własną ręką w lat przeszło 50 zapisał na tytule téy Xiązki, iż Adrianus Romanus Sławny Matematyk przyiaciel iego i Nauczyciel, będąc w Krakowie R. 1610 przeiazdem do Zamościa, dokąd na Proffessora Matematyki był sprowadzony, (iako świadczą Listy Brościusza do niego) mocno go prosił aby się wystarał o nię dla iego Syna, gdyż to Górskiego Dzieło i od niego i we Włoszech wiele cenione było. Lubo zaś zdaniem tegoż Brościusza więcéy w

---

Naturą iskierki iakie dowcipu we mnie wrzuciła, które usiłowaniem i wprawą mogłyby były utrzymać się i rozniecić; te, powodzią prac owych do szczętu prawie przygaszonemi bydź się zdaią. „ i. t. d.

niém usilności w zbiéraniu, niż uporządkowaniu Figur Mowczych Autor okazał, w Xiędze iednak trzeciéy na samym początku słowa Autora daiącego zrozumieć, *iż usiłuiąc drobności, za Oycem wymowy Cycerenem w podziale Figur isdź chce*, powinny były uczonego Krytyka uspokoić. Dzieło to pisane było na Tyńcu, gdzie się Górski schronił przed Pomorkiem w Krakowie panuiącym; i Opatowi Tynieckiemu Janowi Łowczyńskiemu od którego był na to miéysce zaproszony dla ocalenia zdrowia, ofiarowane. Bogata Biblioteka tego Klasztoru, iako wyznaie Autor, dała mu pochop i wyfiarczaiące pomoce do napisania Xiązki, o któréy mowa.

4te Jacobi Gorscii Disputationis de Percodis, contra se á Benedicto Herbesto (si Diis placet) Neapolitano editæ, Refutatio, Anno 1562.

Z opuszczonego miéysca Edycyi i Nazwiska Drukarza, domyślić się można, iż żadna Drukarnia nie chciała przyiąć na siebie iawnie, wydania z pod swéy Prasy tego Dziełka. Pełne bowiem iest wszelkich dowodów wygórowanéy niechęci Pisarza ku Herbestowi; iak w Przemowie do Filipa Padniewskiego Biskupa Krakowskiego, i Podkanclerza Koronnego, iako w saméyże Cenzoro-

wi swemu odpowiedzi. A lubo w téy walce wyszedł zwycięzcą; iednak nie zwycięzcą wspaniałym. Tak to, przez nayświetnieyszy polor rzadkich Dowcipów, przebiiać się muszą zawsze skazy Natury ludzkiéy!

5te Jac: Gorscii Commentariorum Artis Dialecticæ Libri Decem. Cracoviæ 1563.

Ten Wykład godzien ieſt zawsze bydź czytanym od tych, którzy chcą zupełnie poznać Naukę *Dyalektyki*. Napisany zaś ieſt tak rzadką i szczęśliwą ięzyka łatwością i iasnością, iż bez przewodnika każdemu może bydź doſtępny i zrozumiały. Przypisał go Autor Andrzeiowi Przecławskiemu Dziekanowi Poznańskiemu, Scholaſtykowi Krakowskiemu, a Kuſtoszowi Płockiemu, dla którego Synowca go ułożył. Wymowna ta Przemowa, musiała nie iednego, źle przeciwko téy Nauce uprzedzonego, z nią pogodzić. Prócz tego przyozdobił Autor i drugą do Młodzieży Przemową, swą Xiążkę; a Melchior Pudłowski, dawniéy Uczeń Górskiego, uczony Obywatel, (pamiętny nieprzyięciem ofiarowanego sobie od Szlachty Sieradzkiéy Urzędu Sędziego Ziemskiego przez rzadką skromność), Liſtem krótkim i gorliwym o chwałę swego dawnego Nauczyciela, tę iego Pracę usilnie Młodzi zalecił.

6to Prælectionum Plocensium Liber primus: sive de Baptismo recens Natorum. Coloniæ apud *Maternum Cholinum* 1572.

To Dzieło maiące szczególniey za zel, obalenie różnych zdań przeciwnych Uſtawie i Zwyczaiowi Kościoła Rzymskiego względem Chrztu Niemowląt, za iego czasu ożywionych i silnie bronionych; czyni honor pióru i Nauce. Przypisał go Piotrowi Myszkowskiemu Biskupowi Płockiemu, iako Kanonik Płocki, i z wezwania iego, Teologii przy tóyże Katedrze Proffesor.

7mo Jac: Gorski Prælectionum Plocensium Liber secundus, sive de Mediatore.— tudzież,

8mo Prælectionum Plocensium Liber tertius de Paſtore. Cui in calce, Oratio Stanislai Socołovii de Veſtitu Hæreticorum & fructu Hereseon adjecta eſt, unà cum documentis, Parochis & omnibus in munere eccleſiaſtico versantibus, neceſſariis. Cracoviæ apud *Lazarum* 1580.

Pierwsze z tych Dzieł o *Pośrzednictwie Chryſtusa*, napisane było przeciwko Naukom Stankara i innych Aryańskiego mniemania wznowicielów. Drugiego zaś celem było zbicie Pisma przeciwko

swoiéy Nauce wydanego, utrzymuiącego iż samym Biskupom i Plebanom Nazwisko Pasterza służyć miało; a zatém, że co tylko Pismo S. w Pasterzach naganiało, lub co o nich mówiło, to wszystko nie do *Swieckich Władz*, ale tylko do Xięży stosowane bydź powinno. Znalazł Górski niebespiecznem dla Społeczności takowe zdanie, i z Nauk przez siebie w téy materyi dawanych, zebrane przeciwko niemu odpowiedzi, ogłosił. — Przypisał ie Stanisławowi Karnkowskiemu Biskupowi Kuiawskiemu i Pomorskiemu; ostremu wszelkiego Kacerstwa gromicielowi w Polsce. — W Przemowie do Czytelnika godnemi uwagi są te iego słowa, któremi utyskuie na wolność rozbiérania wszelkich Taiemnic. „ Skąd to pochodzi (mówi on) iż Ludzie lekkomyślni, i wiele o sobie rozumieiąca Młodzież, „ w tém chluby dla dowcipu swego szukaią; aby „ rzeczy od Przodków pożytecznie ustanowione, „ swemi rozúmowaniami mieszali; i gdy na co natrafią myślą, czego tamci (iak im się zdaie) domyślić się i postrzedz nie mogli, natychmiast to „ na iaw wynoszą i przyganiaią mocno temu, co„ by raczey z milczeniem i uszanowaniem zachować powinni „ i. t. d. — Mowa czyli Kazanie Stanisława Sokołowskiego, Ucznia iego, którego on iednak Mistrzem co do sztuki walcze-

nia z nowowiercami mianuie, do tego Dzieła przyłączona, miana była przed Królem Stefanem przeciwko fałszywym Nauczycielom.

9te Prælectionum Plocensium Liber quartus, de usu legitimo Sacrosancti Eucharistiæ Sacramenti sub altera specie. *Coloniæ* apud Cholinum 1582.

Przypisał to Dzieło Królowéy ANNIE, Stefana Małżonce, pełnym ognia i Wymowy Listem; gdzie wspomina o Edyktach Króla Zygmunta iéy Oyca, zakazuiących iezdzić Młodzieży Polskiéy do tych Niemieckich Kraiów na Nauki, w których nowych zdań tyczących się Wiary nauczaią; tym zaś którzy się tam iuż znaydowali, powrócić do Kraiu pod karą utraty maiątku surowo przykazuiących.

10te Jacobi Gorscii Prælectionum Plocensium Liber quintus: sive de Lapsu & Restauratione, Justificationeque Hominis. *Coloniæ apud eundem.* 1583.

W Przemowie do Piotra Dunina z Woli Biskupa Płockiego, bardzo obszerney, oświadcza się Autor, iż gdy żaden dobry Obywatel w niespokoynych i niebespiecznych chwilach Rzeczy Pltéy, nie powinien zostawać obojętnym, ale po-

dług mądrego Prawa Solona, do iedney lub do drugiey ſtrony nieuchronnie powinien należeć i czynnie ią wspierać; przeto i on w zaburzeniu dzielącem Kray i Kościół, miałby sobie za wyſtępek spokoynym tylko zoſtawać patrzycielem.

11ste Jac: Gorski, pro Tremendà & Veneranda Trinitate, adversus quendam Apoſtatam Francken, falso appellatum Chriſtianum, Apologeticus, sive Anti-Chriſtianus *Coloniæ.* 1585.

W Przemowie do Króla Stefana, z Apoſtolską Wolnością wypisał się nasz Górski. Opowiada tam Królowi, iż Francken rodem Niemiec od Jezuitów z Rzymu zbiegły; który nie mogąc nigdzie, ani we Francyi ani w Niemczech, ze zdaniami swoiemi obalaiącemi Dogma Tróycy S. bydź cierpianym i bespiecznym, i nie maiąc gdzie wolnie swoiey myśli otworzyć, wspomniał sobie na naszą Polską, na nasze *Konfederacye* przy wolności wyznania. Do tego więc Kraiu, a nayprzód do Krakowa, gdzie pewnym był i dobrze wiadomym, iż wielu zdaniem do siebie podobnych miał znaleść, przyszedł; a potém do Lublina, w którym *Trydeściści* siedlisko maią przeniosł się. Skąd powróciwszy znowu do Krakowa, za radą Alciata Włocha, z całey Ziemi wygnanego, (*)

gnanego, (*) Dzieło swoie bluźnierskie przeciwko Troycy S. wydał. — Daléy, wróży Górski pewną i prędką zgubę Króleſtwa, w *którem iednem* (mówi) nie tylko nie karzą Kacerzów, ale im nawet przyklaskuią, dobrodzieyſtwy ich obdarzaią, i na wyścigi iedni ich drugim, dla mienia ich w swym domu, wydzieraią.

12ste Jacobi Gorscii Animadversio, sive *Crusius*, in Theologos Virtembergenses sua acta & scripta apud Patriarcham Conſtantinopolitanum iactantes: & Socołovii operam in edenda, *Ecclesiæ orientalis Censura*, calumniantes. Opusculum, hoc tempore variis hæresibus Sectisque miserè dissecto, lectu pernecessarium.. *Colonia* apud Matern: Cholinum. 1586.

To Dzieło pogrobowe, w oſtatnim roku życia iego napisane było przeciwko Marcinowi Cru-

W

(*) Andrzey Alciatus był iednym z nayznakomitszych Wieku owego Tłumaczem Prawa, i w Akademii Bonońskiéy tę Naukę z Pawłem Parizim i Auguſtynem Beroiuſem zchwałą dawał. Potém w Polszcze przytułek znalazł przed prześladowaniem, które zdaniami Dogmatom Wiary przeciwiącemi się na siebie ściągnął.

syuszowi czyli Kraussowi, sławnemu Professorowi Wirtemberskiemu, i piérwszemu w Niemczech Języka Greckiego Nauczycielowi, który był wydał Dzieło pamiętne *Turco-Græcia* w Xięgach ośmiu; tudzież Spór Teologów Tubingeńskich z Patryarchą Carogrodzkim o Konfessyą Augszpurską po Łacinie i po Grecku; gdzie Sokołowskiego Dzieło z Greckiego Języka przełożone pod tyt: *Ecclesiæ Orientalis Censura* uszczypliwie wyſtawił. Ofiarował Górski tę Xiążkę Mikołaiowi Firleiowi Kasztelanowi Bieckiemu i Referendarzowi Koronnemu, z tego mianowicie (iako wyraża) powodu, iż lubo iego Oyciec od iedności Kościoła się oderwał, iego. iednak, powagą nawet Oycowską nie potrafił w ślady swoie pociągnąć. — Wyszło z pod Prasy iuż po iego śmierci.

13ste Apologia D. Jacobi Gorscii pro Academia Cracoviensi publicè in renuntiandis novis Magiſtris dicta: unà cum Paræneſi ad Proffessores ejusdem Academiæ. *Cracoviæ* apud Lazarum. 1581.

Do téy Obrony Akademii było przyczyną żalenie się wielu na nię i oskarzanie iéy o niekarność i złą Edukacyą Młodzieży Akademickiéy, częſte rozruchy wszczynaiącéy albo do nich nale-

żącéy. Wymownie i śmiało dowodzi Górski, iż nie Akademia winna tym wyſtępkom i wszelkiemu zepsuciu panuiącemu w Młodzi, lecz wzraſtaiący w Rzeczy-Pospolitéy nierząd, irreligiia, zepsucie i zły przykład Oyców. — W drugiéy zaś Mowie napomina Proffessorów Akademii, aby niezasługiwali na zarzuty publiczności, aby zachowywali pilnie Obowiązki Powołania i obyczaie dobre, wyrzucaiąc im w ogólności przeciwne tymże, zdarzaiące się między niemi poſtępki, daiące powód do przygan które cierpią, i usprawiedliwiaiące ie po części. — Obydwie te Mowy razem wydał Jan Januszowicz Syn Łazarza, Drukarz i Obywatel Krakowski, z Liſtem swoim ofiarnym do Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieznińskiego.

14ste D. Jac: Gorscii. Orationes Gratulatoriæ, apud Sereniſsimum Regem Poloniæ Stefanum Batoreum diversis temporibus habitæ, quatuor. His adjuncta eſt in Calce quinta ad Illuſtriſsiimum D. Joannem Zamoyscium Cancellarium Regni &c: Cracoviæ. 1582.

Te wszyſtkie cztery Mowy do Króla Stefana, z powodu Jego Zwyćięſtw odniesionych nad Moskwą, tudzież i z powodu zawartego z Nią Pokoiu, iuż to na publicznych Obchodach, iuż z powita-

niem powracaiącego Króla ze Lwowa, były powiedziane. W Przemowie do tego Monarchy, którą mu rzeczone Mowy razem zebrane ofiaruie, gorzko narzeka Autor na szerzącą się w Narodzie Swawolą, któréy fałszywie, iak mówi, nadano imię Wolności. (*) — Mniemam to Dziełko

(*) Odważne tego Akademika do Krola swego wyrazy, które mu Miłość Oyczyzny poddawała, dowodzące razem iak ludzie gruntownie oświeceni, odmiennie od półmędrków na rzeczy patrzą, godne mniemam bydź powszechnéy wiadomości; i przeto, niektóre z pisma iego wyiątki, na ięzyk Polski przełożone tu kładę. — „ Ile ważne Zwycięstwa Waszéy Królewskiéy MCi i naytrudnieysze, iakie od założenia tego Króleſtwa mogły się zdarzyć, rzeczy szczęśliwie dokonane, przyniosły nam Naylaśnieyszy Królu roskoszy i radości; tyle ią zuchwałość niektórych ludzi *Wolności*, (iak oni nazywaią) miłośników, a poprawdzie (iako my rozumiemy) ludzi szałem zazdrości uniesionych zmięszała. Widziemy bowiem widziemy! dokąd ta *Wolność* ich zmierza: widziemy, iakie sidła na prawdziwą *Wolność* od Przodków naszych nam zoſtawioną zaſtawia. Pod pozorem oni ubespieczenia *Wolności*, sam ż Wolność, z wszelkiéy Wolności obedrzéć usiłuią; i Rzecz Pospolitą mądrością Przodków naszych dobrze ugruntowaną wywrócić zamierzaią. Owszem ieżel ta ich *Wolność* albo raczéy wyuzdana rozwiozłość dłużéy potrwa, Wolność prawdziwa zniknąć musi: Nigdy bowiem *Wolność* ogołocona z obrony w żadnéy Rza-

nader iuż bydź rzadkiem. — W Katalogu nawet Biblioteki naszéy zapisane nie było; ukryło się bowiem przed oczyma spisuiących go przy innych Pismach, z któremi razem iest oprawione. Znayduie się teraz pod Znakami G. III. 85. Nro 3.

Rzeczy Pospolitéy ostać się nie mogła. Twierdzami zaś Wolności w Kraiu są Prawa, a za granicą iego, Oręż..... Skoro zaś ani broni przeciwko nie przyiaciélowi nie będzie, ani w Domu, na poskramianie Zuchwalstwa Obywatelów, Ustawy dość mocy mieć nie będą, tedy ani *Wolność*, któréy u nich pełna iest gęba, utrzymać się nie potrafi. Po każdéy ukończonéy wyprawie, nieprzyiaciel w bezbronnym naszym Kraiu do sytości się pastwi, i iako trzodę lud bez obrony zostawiony, w niewolą żenie. Czego iako nie raz i po inne czasy, tak mianowicie po porzuconym przez Henryka Walezego Królestwie, świéżém doświadczeniem doznaliśmy; kiedy na Ruskie granice nasze od nikogo nie zasłonione, powodź owa Tatarska napadła; i tyle tysięcy ludzi, w tym samym właśnie czasie gdyśmy niedorzecznie o *Wolność* się sprzeczali w *Niewolą* zagarnęła „ — Na inném znowu mieyscu, wyliczywszy Dzieła waleczne Króla tak daléy mówi: —„ O czém, gdyby ci nowéy Wolności naszéy obrońcy pomyśleli; gdyby za to dobrodzieystwo Boskie, ktoregośmy za twego dopiéro Panowania dostąpili, wdzięcznemi bydź chcieli, całe swoie maiątki na ten koniec i na zbawienie Państwa chętnieby nieśli; aniby Cnocie owych, których radami i pracami nie tylko *Wolność* ale i życie winni, nie zazdrościli: owszem za Tobą Wodzem i Chorągwiami twemi na Nieprzyiaciół by raczéy poyść wo-

Oprócz tych Dzieł własnych, wydał także wymowne Pismo Stanisława Orzechowskiego, pod tyt; Stanislai Orichovii Roxolani, *ad* Jacobum Uchanicium *Cujavix Episcopum*, *Fricius*, sive *de Majeſtate Sedis Apoſtolicæ*. — To Przyiaciela swoiego Dzieło, wymierzone przeciwko Pismom Andrzeia Modrzewskiego, nazwisko Fricius przybieraiącego, Naukami Melanchtona, którego w wieku iuż doyrzałym będąc, przez trzy lata w Wirtemberdze był Uczniem, od iedności z Kościołem odwiedzionego, ozdobił Górski piękną swoią Przemową do Mikołaia Wolskiego Biskupa Kujawskiego; gdzie, przy uwielbieniu Cnót i talentów Autora, bierze razem obronę przed opinią publiczną Prymasa Uchańskiego, od podeyźrzeń, które na niego Kacerze rzucali, żaleniem się w swych pismach przed nim na

---

ieli, niżli wpośrzód ogromnych Kuflów twoiéy i Rad twoich Cnocie uwłaczać, i natarczywość twoię opoźniać. Rodzay to ludzi i za Dobrodzieyſtwa niewdzięczny, i bezpieczeńſtwu publicznemu nieprzyiazny! Ci to są sami, którzy ani Ci pokoiu w Domu uczynić, ani złoczyńców podług ich zbrodni ukarać, uprzykrzonemi swemi wrzaskami, i wszelkiéy słuszności nieprzyiaznemi Uſtawami swemi, niedopuszczaią; i na Swięte W. K. MCi Ręce, aby uciemiężonym ratunku, przeſtępnym zasłużoney kary nie niosły, a na ich upodobanie wszelkie Prawa i Uſtawy puściły, Naydany zarzucaią „ i. t. d.

Orzechowskiego, i domaganiem się sądu przeciwko niemu iako heretykowi.

Starowolski wspomina i inne ieszcze prócz tych uczone prace tego Akademika, iako to:— *Pramonitio adversus insanum Dogma Francken Ariani.* — *Victoria Regis* Stephani. — Tudzież *Praestantissimorum Virorum Epistolæ, ultro citroque scriptæ, Libris XXX comprehensæ.* W którymto szacownym Zbiorze, czyny publiczne, mianowicie Tomickiego, Choieńskiego i Szydłowieckiego Biskupów, od zapomnienia zachował.— Jest atoli podobieństwo że Starowolski przypisał prace Stanisława Górskiego Samborzana, Kanonika Krakow: o którym wzmiankę na kar: 161 uczyniłem, temu naszemu Jakóbowi. Do którego mniemania tém więcéy się nakłaniam, gdy uważam iż wielki Zbiór w 19 Tomach, zamykaiący Listy Biskupów i Pierwszych Panów Polskich, który miała nasza Biblioteka, iest niewątpliwie Dziełem Stanisława, nie Jakoba Górskiego. Z tego atoli szacownego Rękopisma 1szy i 4ty Tom nayprzód wyrwano, iako pokazuie Katalog Rękopismów r. 1777; a nakoniec w ostatnich latach, bezwstydnie Krakowską Bibliotekę z tego drogiego i prawdziwie narodowego Zabytku ze szczętem ogołocono!— Pisał także podług Starowolskiego ten nasz Akademik wiele Mów

w różnych Przedmiotach, i Przedmów do Dzieł Autorów w różnych Umieiętnościach piszących.— Ja, te tylko z Pism własnych iego pod liczbą wymieniłem, które w Bibliotece naszéy dochowane zoſtały, i które w ręku moich mieć mógłem. — Smierć Górskiego opłakał smutném pieniem sławny Wierszopis Polski Symon Szymonowicz, które pod tyt: *Nænia*, Sokołowskiemu Uczniowi iego, na ów czas Teologowi nadwornemu Króla Stefana, posłał. Drukowana była w Krakowie, u Andrzeia Petrykowskiego Roku 1586.

Przy dokończeniu, oſtrzedz powinienem Czytelników, iż był także tego samego Imienia i Przezwiska w Wieku XVII inny Akademii Krakowskiéy Proffessor, podobnie iak tamten Oboyga Prawa Doktór i Kanonik K. K. około r. 1651 Rektor, a w naſtępuiącym, na tym ieszcze Urzędzie będąc, zmarły. Ten atoli nie miłą w Dzieiach naszych zoſtawił po sobie pamięć, przez mnożenie w Zgromadzeniu Uczoném ducha niezgody, kłócenie go z Władzą Biskupią, i poświęcanie, aż do upodlenia siebie i Stanu, dobra będącéy pod Rządem swoim Akademii, osobiſtym swoim widokom.—Radymiński in *Centuriis* 1649 ad 1652 & T. II *Fa'orum* in Elog: Rectorum: tit: Jacobus Górski J. U. D. C. C.

Benedykt Herbest.

Trzech Braci razem tego Nazwiska miała Krakowska Akademia, Benedykta, Jana i Stanisława, urodzonych na Rusi w Mieście *Samborze*. Jana, ANNA Królowa Sioſtrze swéy Królowéy Szwedzkiéy/KATARZYNIE Jagiellonce za Teologa nadwornego i Spowiednika przydała, dla utrzymania w Wierze téy Pani, iako będącéy Żoną Króla różnowiercy; czego dowodzą wyrazy Liſtu Gabryela Joanickiego, do ANNY Królewnéy Szwedzkiéy iéy Córki a Matki Zygmunta III, położonego na czele Zielnika Syreniusza. Ten Jan potém Kanonikiem i Kaznodzieią Lwowskim umarł, w roku 1601, iako położony mu tamże Nadgrobek, podług świadectwa Starowolskiego in *Monumentis Sarmatarum* f. 281, okazuie. — Stanisław zaś, Stan Małżeński sobie obrawszy, tam gdzie się rodził, życia dokonał. — Benedykt, o którym tu mam mówić w szczególności, przez pamięć dawniéyszéy Oyczyzny swych Przodków, przybierał Nazwisko *Neapolitanus*. W 20stym roku będąc, w Łacińskich i Greckich Naukach wydoskonalony, a Filozoficznych cały bieg odbywszy pod Janem Leopolitą (*) i Stopień Doktorski w nich otrzymawszy,

(*) Potrzeba rozrótniać tego Jana Leopolitę od drugiego tot samo imię i Przezwisko noszącego. — Jan

wysłany był na Przełożonego i Proffessora razem, do Gymnazyum Lwowskiego r. 1550; gdzie, przez trzy lata blisko, i sam, i potém z Grzegorzem Wigilancyuszem i Andrzeiem Bargelem Samborzanami (iak wyraża w mowie swo-

---

Nauczyciel Herbesta, był ten, który iako iuż w n. 51 namieniłem, Pierwsze Tłomaczenie Katolickie Pisma S. w języku Polskim wydał, w Drukarni Mikołaia Scharfenberga w Krakowie 1561; i który umarł, iako świadczą *Monumenta Sarmatarum*, w r. 1572 a 45tym życia. — Dzieło zaś pamiętne przytoczone przez Tadeusza Czackiego w Tomie II o Prawach Lit: i Pol: na k. 37 w Nocie. — *De Matrimonio neque licito neque valido inter Catholicos & Hæreticos* w R. 1549 wydane, należy do tego Jana Leopolity, ktory daleko pierwéy przed tamtym, bo około r. 1532 życie zakończył; i który, bywszy podobnie iak tamten Proffessorem Akademii, Teologii Doktorem, i Kanonikiem S. Floryana, był także Kanonizielą Katedralnym tak wybornym i godnym słuchania, iż Piotr Tomicki B. K. Pan pełen oświécenia i pobożności, zmarłego długo bez łez niewspominał; podług świadectwa Janockiego. — Był ieszcze Stanisław Leopolitanus, Proffessor Prawa Kościelnego, który wydał był ważne Pismo w *Wiedniu* u Hieronima Vietora i Jana Syngreniusza 1512, pod tyt: *Regulæ tredecim, de Morum & Vitæ Clericorum Reformatione, juxta doctrinam Epistolæ* Divi Pauli ad Timoteum &c: Temuż samemu należy się i drugie, przytoczone w tylokrotnie wspomnianém iuż Dziele, Tadeusza

iéy do Senatu Lwowskiego) uczywszy z zaletą i zarobieniem sobie na powszechny szacunek, przywołany zoſtał do Krakowa. Tu, cały się Nauce Wymowy poświęcił i Cycerona Mów i Liſtów wykładaniem się trudnił; iak to daie się poznać z iego ofiarnego Liſtu, do Senatu Miaſta Lwowa, na czele Wykładu trzech Liſtów tego Rzymskiego Mowcy, położonego; tudzież, z Przedmowy do Młodzi Krakowskiéy, przed Życiem Cycerona przez siebie zebraném umieszczonéy. Przy czém oraz, na usilne żądanie Magiſtratu Krakowskiego, rząd Szkoły P. Marvi (gdzie ieszcze na ów czas Łacińskie i Greckie Nauki, *Studia Humaniora* zwane, młodzież brała) przez lat pięć przeszło pożytecznie sprawował: dzieląc podobnie i tu iak we Lwowie z pomocnikami Nauczycielskie prace.— Zasłynął tym czasem dar iego mowczy przez niektóre Mówki drukiem ogłoszone, i zbliżył go do znaiomości i względów Pi-

---

Czackiego *de Cantico* Boga Rodzica, nayſtarożytnieyszéy owéy Narodowey Pieśni, którą na mocy Uſtawy, Woysko Polskie, *w Pospolitem Ruszeniu* na nieprzyiaciela idąc, śpiewać było powinno.— Ci wszyscy Akademicy niczém do siebie nie należeli, chyba dziwactwem wieku, przez które iak wielu innych, z zaniedbaniem rodowitego Nazwiska, brali go od miéysca urodzenia, zoſtawiaiąc potomnym piszącym Hiſtoryą nie małe ſtąd zatrudnienie.

Filipa Padniewskiego Biskupa Przemyskiego i Podkanclerza Koronnego, i Piotra Kmity Woiewody Krakowskiego, obydwóch wysoce w tym pięknym Kunszcie celuiących; tudzież Jana Przerębskiego Prymasa, który zachowuiąc starannie dawny Kanoniczny obowiązek i chwalebny zwyczay Biskupów i Opatów, utrzymywania i wychowywania Młodzi swym kosztem, skłonił i zaprosił Herbesta na Rządzcę i Nauczyciela takowéy Szkoły, założonéy w *Skierniewicach*, mieyscu Mieszkania swego. Tam przez dwa lata, na szacunek powszechny i szczególnieysze względy Prymasa zasłużywszy, odwołany do Akademii na Katedrę publiczną Wymowy r. 1560, znalazł w Jakobie Górskim potężnego w tym Kunszcie zapaśnika. Tego on nieostrożnie w swych Pismach napastnął; za co, po prywatnych utarczkach, na publiczną walkę uczoną, w obecności Akademii i wielu świadków obcych maiącą bydź stoczoną, wyzwany od niego został. Wszakże skończyło się na spotykaniu się piórem. — Przywodzi Starowolski i Radymiński z tego powodu wydane przez niego Pisma, iako to: *Disputatio de Periodis & ratione scribendæ Orationis, cum Adversarii argumentis.* A w ponowionym i wzmagaiącym się sporze, drugie, wydane pod tyt: *Dialogus de optimo genere dicendi*: lecz tych Dzieł widzieć mi

się ne zdarzyło: mogły one wyyśdź z pod Prasy około 1561 roku.

Wszakże prócz téy uczonéy pieni, wydał Benedykt i inne Dziełka, w których zamiar pożyteczny, ięzyk iasny, wymowa niepospolita, każdemu czytaiącemu łatwo widzieć się daią. Z takowych nam znane są naſtępuiące.

1sze Benedicti Herbesti *Neapolitani*, Cracoviensis Scholæ apud S. MARIAE Templum Inſtitutio. *Cracoviæ* apud Siebeneycher: 1559.

Jeſt to krótkie przełożenie, Magiſtratowi Krakowskiemu uczynione, względem naylepszego co do Nauk Łacińskich i Greckich, iako też i innych Urządzenia Szkoły P. MARYI; które on, przenosząc się na Rządzcę Konwiktu Skierniewickiego, dla zawdzięczenia względów doznanych od wspomnionego Magiſtratu, w czasie zawiadywania swego rzeczoną Szkołą, onemuż podał. — Co się tycze Pisma de *Ratione inſtituendæ Juventutis*, o którym Starowolski wspomina, tego Krakowska nasza Biblioteka nie posiada.

2gie Benedicti Herbesti *Neapolitani Computus*: ex quo certum eius Artis usum,

paucis hactenus cognitum, magnoque labore vix deprehensum, qui Ecclesiæ tempora ignorare nolit, cognoscet.

Mieysce ani Rok wydania, nie są wyrażone. W Liście tylko ofiarnym (który cały za Przedmowę polemiczną bydź może poczytany) do Jana Przerębskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Data w Skierniewicach, 17go Stycznia 1559 roku ieſt położona.

3cie B. Herbesti Arithmetica Linearis, in qua & usum ejus artis planiorem, & sermonem latinum cultiorem videbis. 1561.

To pismo, ułożone dla Młodzi Szkoły Prymasowskiey Skierniewickiéy 1560, w Dni oſtatnie Mięsopuſtu, i téyże ieſt przypisane. *Arithmetica Linearis*, była to Nauka którą dawnieysi przed Herbestem, *Algorytmem* zwali. Może ona bydź zwana *Arytmetyką empiryczną* albo *pasiorkową*; ieſt bowiem podobna do téy, któréy Lud proſty w Moskwie po dziś dzień ieszcze używa.

4te B. Herbesti Neap: Orationis Ciceronianæ, quam ad Quirites poſt suum ab exilio reditum habuit, Explicatio. &c. 1560.

Do tego Dziełka w którém podług Grammatyki, Hiſtoryi, Logiki, Retoryki i Etyki, Autor

Mowę Cycerona rozbiera, i którę Senatowi Miasta Krakowa pięknym Liściem poświęcił, dodane iest,

5te B. Herbesti Trium Ciceronis Epistolarum Explicatio.

Na którego czele tak List ofiarny iako i Mowa umieszczone, przypominaią mile szacunek i opiekę dla Nauk, którey Lwów, Stolica Rusi niegdyś Polskiey, wielkie dawał dowody; iako nie mniey i to, że iak sam wielu ludzi uczonych był Oyczyzną, tak na Urzędach i w murach swoich nie małą liczbę osób prawdziwie światłych mieścił. To, i poprzedzaiące Pismo, były podobno powodem, do owego uczonego i zawziętego razem sporu, między Herbestem i Górskim.

6te M. Tullii Ciceronis Vita, è Scriptis & verbis ejusdem descripta, operâ & studiô Ben: Herbesti Neap: cum diligenti Chronologiæ, omniumque Ciceronis actorum & Scriptorum observatione, & cum indice. Cracæ 1561 apud Siebeneycherum.

To, aczkolwiek krótko, lecz dokładnie zebrane Cycerona Życie, po powrocie swoim od Arcy-Biskupiego Konwiktu do ważnieyszych prac w Akademii, drukiem ogłoszone, przypisał Bi:

skupowi Krak: Filipowi Padniewskiemu; któremu nader smutny Stan Akademii i pracuiących w niéy Proffessorów w owym czasie wyftawia. (*) Po téy Przemowie, położona ieft długa i piękna Grzegorza z Sambora Wierszopisa Elegia, którą przybyłego w roku przeszłym, w krótce po sobie, do Krakowa Herbesta Ziomka i Przyiaciela swoiego, uprzeymie witał.

(*) Jak Herbest za Panowania Zygmunta Augusta, w téy Przemowie, tak Górski za Stefana Batorego w Apologii, i innych niektórych Pismach, żalą się na biedny Stan Akademii i pracuiących w niéy Proffessorów. Lubo albowiem nie była Akademia bez Opieki swoich Królów i bez funduszów, wszakże szczupłość pierwiaftkowa tychże, coraz nawet w nierządzie Kraiowym ubywaiących, przy zubożałym Skarbie Monarchów, ledwo wyftarczaiącym iuż na własne Ich potrzeby; do tego, obce wcale i niedoftępne nawet interessowi Nauk, Ziazdów Narodowych zatrudnienia, na kłótniach politycznych i religiynych, na emulacyach Familiy, na pasowaniu się z Władzą i Powagą Królów, czas Obradowania trawiących; a nakoniec, niedoftatek rządu w ftoiących Dobrach Akademii, a w podziale uszczuplonych iéy dochodów porządku, i zwierzchnéy ftatecznéy nad tém Opieki, to sprawiły; iż tylko sami Duchowni i ftarzy Akademicy, mianowicie Teologowie i Prawnicy, Beneficya wszyftkie nayważniyésze *za*kiew posiedli, i w podziale intrat z różnych zrzódeł przychodzących, o sobie naylepiéy pamiętali. Ztąd też poszło, że Akademia Krakowska

Dodać nakoniec można po 7me. — Kazanie pod tyt: *Synodica* Benedicti Herbesti Neap: Canonici Ecclesiastæ E. C. Posnaniensis, *Oratio*, habita in Synodo Diæcesana Posnaniensi. *Nissæ Silesiorum* 1564. apud Joan: Cruciger. — Miane było

X

składała się z samych prawie Xięży; i że, ieżeli się utrzymywały w niéy iakokolwiek, prócz Teologicznych inne Nauki, pochodziło to w Wieku XVI ztąd, iż Panowie znaiący w ten czas powszechniéy cenę Nauk i lubiący ie, a mianowicie Biskupi, tych których widzieli bydź zdatniéyszemi, wspiérali ieszcze i zasilali dobrodzieystwy; i że nadzieia osiągnienia naypewniéy przez Akademickie Powołanie duchownych promocyy, lepszą *na kiedyś* obiecywała pracuiącym koléy. Wielu iednak młodych i zdatnych Nauczycielów, a nie chcących o cudzéy tylko i wyżebranéy prawie żyć łasce, lub przez potrzebę ustawicznego nad Zakami dukania dla *życia i ubrycia*, czasu do doskonalenia samych siebie, albo do nabycia fortuny tracić, wynosiło się z Akademii, przenosiło się do innych Zgromadzeń, gdzieby nie myśląc co będą iedli, pili, i czém się będą odziéwali, spokoynie się Naukom poświęcić mogli. Nie maiący zaś do Stanu duchownego ochoty, udawali się do Proffessyy życia gotowe, a przynaymniéy prędsze zyski obiecuiących, którychby się nie mogli byli nigdy w Akademii ani doczekać, ani nawet spodziéwać. — Ten poniżaiący Akademią Stan pogorszał się ieszcze przez wzrastaiący w Kraiu nieład, a za nim w tropy idący niesmak do Nauk w Klassie możnieyszy

przy zaczęciu Synodu zgromadzonego, dla oznaymienia Uſtaw Zboru Trydentskiego, poprawienia karności Kościelnéy, i obmyślenia srzodków zapobieżenia szérzącym się Herezyom.

Narodu i ubysz Dobrodzieiów, czyli (iak mówiono) *Mecenasów* którzy obiecuiące coś po sobie talenta wspiérać mieli za chwałę. — Nienawiść téż wzmagaiąca się ku różnowiercom, przez gorliwe mianowicie po wszyſtkich ſtronach Jezuitów missyie, zwracała bogatych Familii uwagę i szafunek łask na ten Zakon, od którego pomnożenia i utrzymywania zdawał się iedynie zależeć upadek i umilknienie heretyków, a zatém pewna zasługa przed Bogiem dla iego Fundatorów. — W krótkim więc dosyć czasie wyłożyła na wyścigi chyność Panów i Krolów na Zgromadzenia Jezuickie, tak wielkie fundusze w Dobrach i Summach, iż możnaby było niemi kilka Akademiy naylepiéy i nayzupełniéy założyć w Kraiu i utrzymać. O Akademii Krakowskiéy zapomniano prawie całkiem; bo i świeckich Nauk, tén zamożny luż w Dowcipy i w dochody Missyonarski Zakon, podeymował się Kraiowéy Młodzi udzielać. — Lubo zaś Kommissya Edukacyina (iako się wyżéy powiedziało) za Panowania oſtatniego, wyratowała Akademiią z tego Stanu upokorzenia i nieużyteczności, przez zapewnienie pracuiącym i wysłużonym téy Nauczycielom, *wygodnéy, przyſłoyuéy i niezawiſtéy Sytuacyi*; Odmiany ſtoli polityczne Kraiu, zmieniły znowu szczęśliwy i znacznie iuż zakwitły Stan téy Szkoły niegdyś Powszechnéy Krolestwa: Inkamerowano Dobra iéy i Fundusze, i ſtała się odtąd zawiſtą, a z

Innych Herbesta Dzieł, iakiemi były; *Expositio Eclogæ* Gregorii de Sambor o którém wspomniemy ieszcze niżéy, — *Orfeus Ciceronis*, — w którém zapewne miał za cel, Przepisy mówczéy Harmonii podług Prawideł *Cycerona* podać; tudzież, — *Tabulæ in Prosodiam*, — i nakoniec *Confutatio Picarditarum*, o których Starowolski wspomina, widzieć mi się nie zdarzyło.

X 2

nią Oświécenie publiczne, od wszelkich Rewolucyy i wstrząśnień politycznych. — W Państwie zamożném iakiém była Austrya, i pod Rządem tego Dworu przywykłego od wieków szanować Nauki i znać się na ich pożytkach, Akademia nie czuła z téy odmiany rzeczy, zbyt nieprzyiemnéy różnicy; ale gdyby się ona utrzymywała w Kraiu naszym ubogim, tedy bez takiego Monarchy, iakiego w Osobie Waszey Krolewskiey Mości naznaczyła nam dobroczynna Opatrzność, ta Szkoła Powszechna upadłaby nieuchronnie. Pokłada ona nadzieię, iż los iéy i każdego pracuiącego w Stanie Nauczycielskim Członka, Waszey Krolewskiey Mości baczna na szczęście poddanych Opieka zapewnić łaskawie raczy; że, wiécéy daleko szkodliwe niż zyskowne *rachuby Ekonomiczne* nie będą miały wpływu na oświécone W. K. MCi przekonanie, iż wszelkie dobro i dostatek Narodu naypierwéy i niewątpliwie od powszechnego Oświécenia Obywateli, i nabytéy gruntowney w Naukach wiadomości, pochodzi; że one tylko same Zwycięzców, one zdatnych Urzędników, one mądrych w radach, przedsięwzięciach i czynach Ministrów, Kraiowi i Panuiącym dostarczaią.

To oftatnie Pismo, naymocniéy Autora Hozyuszowi Kardynałowi zalecić miało.

Po tych Akademickich mozołach, znudzony przyznawaném powszechniéy pierwszeńftwem w Sztuce Mowczéy Górskiemu, złożywszy w ręce Rektorskie Publicznego Nauczyciela funkcyą którą w Akademii sprawował, iako téż i ftopień Kollegi większego w Roku 1562 Miesiącu Marcu, za wezwaniem Czarnkowskiego Biskupa przeniosł się do Poznania na rządy *Liceum* tameczneg o, i pracowanie w Katedrze Poznańskiéy w któréy był Kanonikiem. Stał się on zaszczytem i iedyną prawie podporą tameczneý Ambony, tak dalece, iż gdy się zwierzył Hozyuszowi o zamiarze swoim wniyścia do Zakonu Jezuickiego, ten Biskup ftarał się go wszelkiemi sposobami odwieśdź od takowego przedsięwzięcia, iako dowodzą słowa Liftu iego do Herbesta, przez Radymińskiego przywiedzione. — „ Ne deseras unquam vocatio- „ nem tuam. Spes mihi in Deo idem quoque „ *Varsevicium* facturum; nam in vos duos Civitas „ Posnaniensis inclinata recumbit, vos pro suis „ Paftoribus agnoscit, & a vobis, tanta verbi Dei „ fame, deseri sine magno veftro periculo non „ poteft. Vos videte, quam sitis Deo rationem „ reddituri. „ .. &c: Wszakże te uwagi nie wskuráły nic na umyśle Herbesta, gdyż nie tylko

tam w R. 1571 Suknią Ignacego Loioli przyiął, ale nawet wielką liczbę dawnych swoich Uczniów i Akademików za sobą pociągnął. — W tém Zgromadzeniu będąc, wyszedł wkrótce na sławnego Missyonarza, mianowicie w Powiecie Elbląskim, gdzie go Hozyusz dla nawracania owieczek swoich, nowotnemi Naukami obłąkanych, używał. W pośrzód tych prac Missyonarskich życie w Zakonie pędząc, napisał i wydał podług Starowolskiego kilkanaście różnych Dziełek Teologicznych, Ascetycznych, nabożnych i innych, między któremi znakomitsze są, — *Prodromus adversus scriptum* Jacobi Niemoiewicii — tudzież *Graci Schismatis demonstratio chronologica.* — Jeżeli tylko, na pamięć piszący Starowolski, nie złożył na ostatnie lata życia zakonnego i tych prac Herbesta, które on Akademikiem ieszcze będąc wykonał; tak iak uczynił mylnie względem niektórych innych, przezemnie iuż wyżéy wymienionych. — Przeżywszy Benedykt 22 lat w Zakonie Jezuickim, zakończył Swiątobliwie stargany pracami Akademickiemi i Duchownemi wiek, w *Jarosławiu*, na trzecim roku Proby, w roku 1593, a 63 życia.

44.

Szymon Marycki, urodzony w Mieście *Pilznie*, Wyzwolonych Nauk, iako niemniéy Pra-

wą i Teologii umieiętnością w Wieku XVI. słynął. Młodym Akademikiem będąc, umiał sobie ziednać szacunek i przychylność Piotra Kmity Woiewody Krakowskiego i Marszałka Koronnego, Pana wielce poważaiącego, bo znaiącego dobrze, Nauki. Ten Maryckiego swoim nakładem do *Padwy* wysłał; gdzie choynie przez niego utrzymywanym będąc, w sławnéy Szkole Łazarza Buonamico w Greckim Języku osobliwie wydoskonaliwszy się, inne także Włoskie zwiedził Akademie, i w Rzymie do zaszczytu Doktora Teologii był przypuszczonym. Za powrotem do Oyczyzny, został Publicznym Literatury i Sztuki Mowczéy Professorem, z mnogości i wyboru Uczniów szczęśliwym. Pomiędzy wielu, Walenty Herburt z *Dobromila*, który potém był Biskupem Przemyskim, i Poselstwo od Króla Augusta do Zboru Trydentskiego, z godnością i chwałą odbywał; tudzież Jan Dymitr Solikowski, od Stefana Batorego na Arcybiskupią Lwowską Stolicę podniesiony, wielu ważnemi Pismami, pomyślném dokładaniem się do ziednoczenia Biskupów Ruskich z Kościołem Rzymskim, i dwudziestu czterema Poselstwami do Dworów Zagranicznych odprawionemi, sławny, w Szkole Szymona Maryckiego czerpali gust dobry i światło Nauki, i szczycili się tém zawsze, że by-

li iego Uczniami, — Przez podobieństwo guſtu i wyboru Nauk, równie iako i przez skłonność wzaiemną, łączyła go przyiaźń i zażyłość z nayuczeńszemi i naysławnieyszemi Ludźmi w Kraiu; iako to, z Piotrem Ruiz Hiszpanem, ciągle przez lat dziewięć w Akademji naszéy Krakowskiey Prawa Publicznym Proffessorem, (*) z Jakobem Przyłuskim wielce uczonym i Pism ważnością wsławionym Mężem, a pierwszym Uſtaw Polskich z Woli Zygmunta Augusta porządnie zebranych i od Ziazdu Piotrkowskiego w r. 1548 uznanych, Wydawcą; równie iako i z owym Stanisła-

(*) Piotr Ruiz de *Moros*, inaczéy Rolsius Maureus zwany, będąc na naukowéy Podróży we Włoszech, a nie mogąc powrócić do Oyczyzny, zoſtawszy odciętym od niéy woiennemi Zaſtępami Francuzów, nakłoniony zoſtał przez Arcybiskupa Gnieźnińskiego i Prymasa Państwa Piotra Gamrata na zwiedzenie Polski, który wysoko, przymioty i obszerną w wszelkim rodzaiu wiadomość, w tym Cudzoziemcu poważał. Dano mu za przybyciem nayprzód Katedrę Prawa w Akademii; a poźniéy, gdy zoſtał Kapłanem i Polskę sobie za Oyczyznę upodobał, na różne Godności Kościelne poſtępuiąc, i do różnych Usług publicznych używanym będąc, Kanonikiem nakoniec Katedralnym Zmudzkim, za Panowania iuż Króla Stefana, w wieku zgrzybiałym umarł. Wsławił swe życie rożlicznemi Dziełami Rymotwórczemi i Prawniczemi, o czém można czytać Janockiego in *Janocianis*.

wém Orzechowskim, w Dzieiach naszych Krajowych tak Świeckich iako i Kościelnych, po dziś dzień, głośnym, a w całéy Europie obszerną nauką, żywym dowcipem i rzadkim Wymowy Rzymskiéy darem, zaleconym Polakiem; nakoniec z Jozefem Strusiem, od wspólnego z sobą w *Padwie* pobytu ulubionym współziomkiem, o którego zasługach w świecie uczonym, obszernie wyżéy mówiliśmy. — Zaniechał poźniéy Márycki Zdobiących Nauk, poświęciwszy się uczeniu Oboyga Prawa, którego umieiętnością, niemniéy iak tamtemi celował. A nakoniec przeniosłszy się, po długich usługach w Nauczycielskim Stanie, do Prus, iako Kanclerz Katedry Chełmińskiéy, tamże podobno życie zakończył. — Dzieła któremi Imię swoie od zapomnienia zachował, są następuiące:

Nayprzód. Demosthenis de *Pace* Oratio Græcè & Latinè. Simone Maricio interprete. Apud Viduam Flor: Unglerii 1546.

Przypisane iest to Tłomaczenie Piotrowi Kmicic Hrabi na Wiśniczu i. t. d. podobnie iako i następuiące.

2dio Demosthenis pro *Libertate Rhodiorum* Oratio Græcè & Latinè Simone Maricio *Pilsnensi* interprete. *Cracoviæ.* Apud Mathæum Scharfenbergum 1547.

3cie Simonis Maricii *Pilsnensis*, in M. Tullii Ciceronis, pro Publ: Quintio Orationem, Annotationes. Ad Samuelem Macieiovium Crac: Episcopum &c: *Cracoe*: apud Math: Scharffenbergum 1547.

4te Simonis Maricii *Pilsnensis* in M. Tullii Ciceronis ad Quintum Fratrem Dialogos III de *Oratore*, Annotationes. Ad Valentinum Herburtum *Dobromilscum* Equitem Polonum. *Cracoviæ*, Typis Scharffenbergianis 1548.

5te Simonis Maricii de *Scholis seu Academiis* Libri II. *Cracoe*: apud Hier: Scharffenbergum 1551.

Przypisał to ciekawe i pełne rzadkich wiadomości, z dawności wieków wydobytych, Dzieło, Andrzeiowi Zebrzydowskiemu; którego, oprócz wysokiey Doftoyności Krakowskiego Biskupa i Akademii Kanclerza, niepospolita zalecała Nauka. — Nie można powiedzieć bez nayprzykrzeyszego uczucia; że, to iuż tylko iedno Dzieło Maryckiego, które po nim Biblioteka Krakowska niedawno ieszcze posiadała, i którego zachowanie tak blisko oczywiście Akademią obchodziło, przez niewierne ręce, iak wiele innych, za przeszłego Rządu do cudzéy Biblioteki się przeniosło.

45.

Maią to do siebie niektóre Krainy, i niektóre mieysca Ziemi, iż w nich obficiéy nierównie niż gdzieindziéy poiawiaią się Dowcipy, cechą wyższéy doskonałości nad innych oznaczone. Za taki właśnie Kray uważano u nas dawniéy Ruś Czerwoną a w szczególności Miasta *Lwów* i *Sambór*; z których, to mianowicie drugie, niemniéy żyznością w rożliczne wyborne i szacowne płody Ziemi, iak i w Ludzi w zawodzie do Mądrości i Umieiętności nayszczęśliwszych, słusznie szczycić się ma prawo. — Marcin Radymiński pisząc o Grzegorzu Wigilancyuszu, pięćdziesiąt Samborzanów, którzy wszyscy różnemi czasy, łatwością i mocą Dowcipu i pełnością Nauki w Kraiu i w Akademii Krakowskiéy celowali, iednym tchem narachował, wielu nawet nie wymieniwszy, ani samego siebie: *Pierwszeństwo* iednak między wszystkiemi Ziomkami swemi Grzegorzowi przysądza. Jakoż w istocie Prace które tenże po sobie zostawił, usprawiedliwiaią aż nadto zdanie Dzieiopisa naszego, zgodne ze zdaniem wszystkich o nim piszących. — Rówiennik, współziomek, i współuczeń Herbesta szedł z nim razem w nauki, trudy i stopnie powołaniu swemu właściwe. Przy wysokim i rzadkim darze Wierszopistwa, posiadał on także iak Grzebski, iak Leopolita i inni, Język Hebrayski,

Grecki i Łaciński; iako doczytuię się w Pieśni żałobnéy zgon iego opłakuiącéy, u Radymińsiego położonéy. (*) Po uczeniu iakiś krótki czas w Kolonii Akademickiéy Przemyskiéy, uczył dwa lata blisko razem z Herbestem we *Lwowie*, podług świadectwa tegoż w Mowie mianéy do Senatu Lwowskiego, położonéy na czele *Wykładu listów* Cycerona. A pomiędzy rokiem 1554 i 1560, częścią w *Kłodawie* Mieście Ziemi Łęczyckiéy, (gdzie na żądanie Obywatelów, nową Kolonią Akademicką zaprowadzono) Szkołę otworzył, częścią podobno w *Poznaniu*, (ieżeli Janockiemu i Rzepnickiemu wiarę damy) w *Liceum* Lubrańskiego, Wymowy i Wierszopiskiéy Sztuki nauczał. — Wszakże myli się Rzepnicki, iakoby tam Grzegórz razem z Bened: Herbestem, na wezwanie Biskupa Poznańskiego Andrzeia Czarnkowskiego, razem się znaydowali, i wielkie z nauk swoich owoce w Młodzieży okazali: ponieważ wszystkie

(*) Niewiadomy Wiérszopis w te słowa mówi o Grzegorzu:

Qui triplicem norant linguam, Cyclumque Sophorum,
Additus hisce comes fuerat facundus & acer,
Cui dedit, ore loqui Clio formosa rotundo,
Cui floridum, molli de pectore, fundere Carmen,
Et frontem lætam; . . . . . .

obroty Akademickiego życia Herbesta, podług własnych Pism iego przez nas wyżéy wyszczególnionych, wskazuią, iż on w wspomnionym właśnie wyżéy lat przeciągu w *Krakowie* tylko i *Skierniewicach* przemieszkał. Chybaby chciał mówić Biograf Biskupów Polskich, o znaydowaniu się ich razem w *Poznaniu* roku 1562; do którego podobno czasu, i Janockiego powieść o Nauczycielftwie samegoż Grzegorza tamże, należy ftosować. Rzeczą bowiem iest niewątpliwą, iż gdy w owym Roku Herbest *Kraków* porzucał i do *Poznania* się przenosił, poszedł był z nim na to iakoby dobrowolne wygnanie, nierozerwany iego Przyiaciel Grzegórz: lecz to działo się na niewiele miesięcy przed śmiercią Czarnkowskiego, który w tymże samym roku 1562gim na początku Lipca życia dokonał; a zatém, iakżeby mógł był ten Biskup doczekać się owych wysławionych od Rzepnickego owoców Prac, świeżo wezwanych przez siebie Akademików Krakowskich, w oftatnich dniach życia swego ledwo co rospoczętych? (*) Cokolwiek bądź, Akade-

(*) Rzepnicki w życiu Czarnkowskiego B. P. w *Tom.* II *Xięgce* IV. temi słowy o Grzegorzu Wigilancyuszu wspomina. — „ *Dolebat religiosus Præsul gregem Christi infici, quare ut tanto malo iret obviam*, Benedictum Herbestum, *qui postmodum Societatem Je-*

mia szanuiąc zapał przyiacielski Grzegorza dla Herbesta, niechciała go iednakże tracić dla tego, i mieysce odieżdzaiącemu w Kollegium zabespieczyła, skoroby mu się podobało powrócić. Jakoż iuż, w roku 1564, a podobno nawet pierwéy, znaydował się w Krakowie: o czém przekonywa Liſt iego przy Dziele *Polymnia* umieszczony, do Andrzeia Bargela Ziomka swego, na ten czás w *Kaliszu* uczącego, z *Krakowa*, w Miesiącu Maiu, z Kollegium Mnieyszego datowany.

---

in ingreſſus eſt, & Gregorium Samboritanum, *insignis pietatis & eruditionis Viros*, Posnaniam, Cracoviâ *evocavit; illisque, in Academia Lubranciana, quæ eo tempeſtate exigua fuit, Juventutem Literis & omni pietate instruendam commendavit. Præsulis intentionibus fecerunt satis Viri optimi. Juvenes omni morum honestate, scientiis & rudimentis veræ fidei exculti, exemplo & illicio fuere multis. Hoc fortunato rei Catholicæ in Diœcesi progreſſu non diu lætari permiſſum Andreæ* &c:

Zaſtanawiam Czytelników nad podobnemi niedokładnościami piszących Hiſtorye, dla tego, abym u chcących użyć na co zebranych przezemnie wiadomości, pozyskał tém większe dla siebie zaufanie, im mniéy ślepo, przy uszanowaniu i wdzięczności należnéy pierwszym przeciéraczom drógi i Przewodnikóm naszym, zaufałem ich powadze.

Pod czas mieszkania swoiego w *Kłodawie*, ziednał sobie Grzegórz z Sambota wybornego Nauczyciela sławę, a przez nię, szczęście mienia Uczniami i razem Stołownikami swemi Pawła i Stanisława Kostków, Synów Jana Kasztelana Zakroczymskiego; których wychowaniem, przez kilka lat miał się zatrudniać. Z tych młodszy, w r. 1568 a w 18tym życia, w *Rzymie*, w Szpitalu S. Ducha zwanym *de Saxonia*, oddalony z Kollegium Jezuitów tamecznych, u których przez 10 Miesięcy się chował, życie skończył, i w krótce potém w poczet Swiętych Patronów Oyczyzny naszéy policzony został; Starszy zaś, za przykładem Brata swego w pobożności życie bezżenne przepędziwszy, roku 1603 w *Liwkowie* rozstał się z tym Światem.

Nie znam źrzódła z którego tę okoliczność życia Grzegorza z *Sambora* nasz Radymiński wyczerpnął; nie śmiém nic odpowiedzieć na zarzut Janockiego *in Janocianis*, który się dziwuie skąd się wziął Grzegórz, na Nadgrobku sobie położonym, Mistrzem Stanisława Kostki, kiedy sam, w Żywocie tegoż Wierszami przez siebie opisanym, nic o tém nie wspomina? Zastanawiaiąc się iednak, coby mogło było pobudzić Radymińskiego do położenia własnym kosztem Grzegorzowi Nadgrobku w 80 lat po

iego zeyściu, takbym rozumiał że nie co innego tylko zapał, który mogła w nim wznieścić znaleziona w Rękopismach owoczesnych wiadomość maiąca cechę pewności, o téy ważnéy okoliczności iego życia; i który nie dopuścił mu przeflać na samém umieszczeniu iéy w Dzieiach przez siebie opisanych, bez roziawienia oraz i utrwalenia iéy, wyftawionym na publiczny widok marmurowym pomnikiem. (*) — I to podobnież godną uwagi ieft rzeczą: skądby się wzięło samemuż Grzegorzowi opisywać żałosnym Wierszem życie zmarłego Młodzieńca, w drugim zaraz roku po iego zeyściu, gdyby go ten więcéy i bliżéy, niż przez same rozchodzące się o nim różne wieści, nie był obchodził? — W tém tylko z Radymińskim zgodzić bym się nie mógł, co twierdzi: iż gdy Grzegórz z Wielkiéy Polski do Akademii powracał, Kasztelan téż Zakroczymski Synów swoich, iakoby się iuż nie mieli czego uczyć w Polszcze, do Wiednia na uczenie się Języka Niemieckiego posłał. — Pokazuie się bowiem z Żywota S. Stanisława iż tenże *maiąc lat* 18, do Wiednia z starszym Bratem był wysłany, a zatém niepre-

(*) Ten Nadgrobek znayduie się w Kościele S. Floryana przy Krakowie na Kleparzu, i znaleść go można także wypisany u Starowolskiego *in Monumentis Sarmatarum*. f. 761.

dzéy iak w R. 1563; (*) kiedy niewątpliwą iest rzeczą, iż Grzegórz w R. 1561 iuż się w Krakowie znaydował, i Szkołą Krakowską P. MARYI rządził. Chybaby słowa Dziełopisa naszego, wzięte bydź miały za wyrażenie tylko w powszechności czynu Oycowskiego? i bezwzględnie na właściwy czas, w którym wysłanie młodych Kostków do Wiédnia naſtąpić mogło; (**) a podług takowego rozumienia wypadałoby, iż Kostkowie z pod Dozoru Grzegorza wyszli około r. 1560 iako prawdziwéy epoki powrotu iego do *Krakowa*, że odtąd chowani w Domu Oycowskim przez przeciąg blisko lat trzech, potrzebnych, i do doſtania nowego Przewodnika ich mło-

(*) Stanisław Kostka urodził się w *Raſtkowie* Roku 1550.

(**) Radymiński w téy okoliczności tak o Grzegorzu pisze: — „Fama ipsa sui Nominis (*Clodavia*) nobilis Juventutis florem ad se pellexit, interque plurimos alios, Paulum & Stanislaum, Joannis Kostka filios, non Discipulos tantum sed & commensales, annos aliquot habuit; quos cum litteris, tum imprimis pietate & aliis omnibus virtutibus sedulo imbuit; adeò, ut cum Gregorius ad Academiam se rursus reciperet, Kostka Caſtellanus Zakrocimensis filios, quasi non haberent quid in Polonia discerent, Viennam, ad discendam linguam Germanicam, transmiserit. „ MSS. *Faſtorum* T. IV. fol. 103.

młodości, i do doświadczenia onegoż, wysłani nakoniec zostali w r. 1563 do Austryackiey Stolicy, bądź to dla nabycia Języka Niemieckiego; bądź, i to pewniéy, dla bycia poznanemi u Dworu Cesarza Ferdynanda; o co się Polscy Panowie mocno na ów czas ubiegali.

Grzegórz powróciwszy do swego Akademickiego Stanowiska, iuż go więcéy do zgonu nie opuścił. Szczęśliwy a razem słodki Wierszopis, tak upodobaniem w tym przyiemnym Kunszcie był napełniony, iż ani Powołanie Duchowne za którém się udał, ani Professya Teologiczna którą w Akademii przyiął, nie zmniéyszyła w nim bynaymniéy, lecz owszem rozżarzyła zapał do Wierszopistwa, nowych dla iego Dowcipu dóstarczaiąc żywiołów. — Pierwszy to był z Polaków Pisarz *Stelaneк*: szkoda tylko że nie w Oyczystym Języku nie pisał, podobnie iak wielu innych, naszych i zagranicznych w owych Wiekach słynących Poetów. — Pierwszy on także z Polaków, za przykładem Juwenecyusza Hiszpańczyka, Kapłana Wieku IV, tudzież Piotra z Rygi, i Idziego Sorbońskiego Teologa Delphus zwanego, Wieku XII Pisarzów, pierwszy on, mówię, całych Xiąg Swiętych podobnego przełożenia Wierszem Łacińskim ogromną pracę przedsięwziął i wykonał. — O losie tego ważnego dla

Kraiowego Parnassu Dzieła, niżéy się dowiémy; tym czasem inne pomnieysze, szacowne iednak, Pisma Grzegorza wylicze. A te są:

1sze Gregorii Vigilantii *Samboritani Amyntas* sive Ecloga, in mortem R. D. Felicis Ligenzæ Archiepiscopi Leopolien-sis. *Cracovia* apud Mat: Siebeneycher. 4 Decem: 1560.

To Dziełko za naypoprawnieysze i nayrzadsze ze wszystkich Pism Grzegorza, Janocki poczytywał; i wspominaiąc o niém, żali się że go z Biblioteki Załuskich ukradziono. Ofiarowane było przez Autora Walentemu Herburtowi Biskupowi Przemyskiemu.

2gie Virgilantii Gregorii *Sambor.* Gymnasii Cracoviensis apud Christiferam Mariam Virginem Præfecti, *Theoresis. Ibidem.* Calendis Maij 1561.

Wystawia w tém Pismie Wierszem Elegiackim Stolicę Muz i ich Zacność, tudzież ich Czyn i zatrudnienia. Wiersz ma bydź bardzo gładki, a Dzieło nader rzadkie i do znalezienia trudne.

3cie Gregorii Samboritani Ecloga. Qua Archiepiscopatum Leopoliensem Rdmo D. Paulo Tarłoni gratulatur. *Ibidem.* Mense Octobri. 1561.

Tę to Sielankę, mogącą służyć za wzór doskonałego Naśladowania podobnego rodzaiu Wierszopiftwa Pisarzów Łacińskich, Benedykt Herbest rozbiorem swoim okrzonym zalecił, który z nią razem znayduie się drukowany.

4tem Grzegorza Dziełem z porządku prac iego, ieft *Sacra Biblia Vinculis Metricis comprehensa.* Ukończone zupełnie było w R. 1563 w Mieśiącu Pazdzierniku, iako widać z Poematu pod tyt: *Polymnia.*

Ogromność tego Dzieła przewyższyła wątek Autora, i pozbawiła nas na zawsze tego szacownego zabytku pracy Rodaka. Nie będąc w ftanie wydać go własnym kosztem, szukał na drukowanie go Dobrodziejów po wszyftkich ftronach; ale, wspieraiąc szlachetnie pracę pracą, nie zaś poniżaiącém naprzykrzeniem się Ludziom Możnym: tym albowiem końcem wydał był nowy i osobliwszego wynalazku *Prospekt* rzeczonego Dzieła pod tytułem iak naftępuie.

5te Vigilantii Gregorii *Samboritani*, in Academia Cracoviensi Collegæ Minoris, *Polymnia. Cracoviæ* in Officina Libraria Mathiæ Wierzbietæ. Mense Majo. 1564.

Wysyła Autor Muzę *Polymnią* do wszyftkich Przyiacioł Nauk, i Ludzi po Chrześciańsku myślących,

z prośbą, aby nie żałowali przyłożyć się do wydrukowania Biblii, Wiérszem od niego wyłożoney. Daie ona poznać układ, wielkość i pożyteczność téy Pracy Grzegorza; i co tylko mogła poddać Logika Mowcza sposobów do obalenia zarzutów, przeciwko temu Dziełu wymyślić się mogących, a przeciwnie do uięcia i skłonienia Czytelników, aby do wydania go Autorowi dopomogli, to on w usta swéy Muzy z godną ich słodyczą, dowcipem i powagą, włożyć że tak powiem, niezaniedbał. (*) — Lecz nie było ieszcze na ów czas

(*) Dla dania poznać iakokolwiek słodyczy i gładkości Wiersza Łacińskiego, naszego Sarmackiego Poety, przytoczę tu kilka, w których Polymnia prosząc o pomoc dla Autora, grozi razem, iż ieżeli się Dobrodzieie nie znaydą, tedy on poniecha tak zbawienne Dzieło, a uda się do pisania świeckich fraszek: i tak mówi; *stis derelinqui:*)

Hoc si contingat fatò, quod abominor, ullò. -- (*scilicet sine suppo-*
Jam capient finem Carmina noſtra suum:
Carmina noſtra voco, Sacros quos pangimus Hymnos,
Clara dixerimus voce, *Fabella* redi!
Ite Sacrata, procul que facessite, prorsus abite!
Pluris habenda redi! noſtra *Fabella* redi!
Luce velut natum quod vivit ephemeron una,
Sic una duret dulce poema die.....
Ah desperatis, mi Lector, consule rebus,
Poſt solum nobis anchora sola Deum.
Non præſtat, curâ partas exponere merces,
Cumque sua Nautam navé perire gravem. &c;

w zwyczaiu, kupować Dzieła przed iego poznaniem, i owszem nawet przed iego *ieſteſtwem*; Polymnia więc powróciła z próżnemi rękami. I tak Dzieło nie ogłoszone drukiem, a potém w raz z innemi Autora Rękopismami *Samborowi* Teſtamentem przekazane, zaginęło pewnie na wieki! — Ze wszyſtkich zaś Pism Grzegorza to szczególnie iedno, to ieſt *Polymnia*, przy Krakowskiéy Bibliotece pozoſtało.

6te Vigil: Gregorii *Sambor*: Elegiæ III. — *Una* de recenti Moschorum Strage; *altera*, de Magnifici D. Petri Barzei in ipsum Authorem Beneficentia; *tertia*, ad Magnificum D. Hieronymum Buzynium Salinarum in Regno Poloniæ Summum Præfectum, Doctorum Virorum amantiſsimum. *Nie masz wyraźnego ani mieyſca Wydania, ani Roku.*

7me Vigilantii Gregorii *Samboritani*, *Rutheni*, *Alexis*, sive, *Ecloga*: in qua eſt jucunda Rdmo D. Stanislao Słomovio in Archiepiscopum Leopoliensem electo, facta gratulatio. — *Item* Elegiæ IX, in quibus sunt multa ad Dei Gloriam & clarorum Virorum laudem pertinentia. — *Item.* Epigrammata, quæ *Stemmata* continent. — *Item* Sylvula, miſta habens Elogia. — Epitaphia

res funebres comprehendunt. *Cracoviæ* apud Siebeneycherum. Kalendis April: 1566.

Ten cały Zbiór nieskończenie rzadki, w ostatnich dopiéro siedmiu lub ośmiu latach niewątpliwie z Biblioteki Krakowskiéy zemkniony został. Janocki pisze, iż *Ecloga* Alexis, wprzód osobno z pod Prasy Siebeneychera wyszła była, w pierwszych dniach Stycznia tegoż samego Roku 1566. — Elegie, przypisane były Filipowi Padniewskiemu Biskupowi Krakowskiemu.

8me Vigilantii Gregorii *Sambor*s *Bibliados*, *Feria Prima*, de Cœli & Terræ Creatione, vario Carminum genere. *Cracoviæ*. In Officina Mathiæ Vierzbietæ. Mense Majo. 1566.

Będzie to zapewne ułamek całego owego wyżéy wspomnionego Dzieła, który iuż był w Druku, kiedy Autor *Polymnią* swoię po wsparcie do Publiczności wysłał: iako to widocznie okázuią te słowa owéy Muzy do Czytelnika.

Ergo pingat, ais? cœpit jam pingere cœpit:
Primaque finiri cæpta, *Tabella* jacet.
Forsan sic etiam nunquam perfecta jacebit,
Ipse velis, totum prodeat istud Opus.
Cur obsecro? — rogas? Sumptus nos deficit amplus; &c.

Jakoż, ledwo w dwa lata potém, porównywaiąc daty, mógł się Autor zdobyć na ukończenie drukowania téy pierwszéy Cząstki, czyli iak on nazywa, pierwszego *Obrazu*.

9te Vigilan: Gregorii *Sambor*: Collegæ Majoris, Elegiæ & Epigrammata quædam. *Cracoviæ* apud Siebeneycher: Kalendis Januarii. 1567.

10te Vigilantii Gregorii *Sambor*: *Ruſti*, *Czenſtochova*, Elegiis celebrata. *Cracoviæ* apud Siebeneycher: 6to Kalendas Auguſti. 1568.

Ofiarowane było, Generałowi Miechowskiemu Kanoników zakonnych Gr. Chr: Szymonowi Ługowskiemu, Nauk przyiacielowi: Janocki mieni bydź to Dziełko niewymownie rzadkiém.

11ſte Vigilantii Gregorii *Sambor*: De primo M. Domini D. Stanislai Herburti in Præfecturam Samboriensem ingreſsu, Carmen Panegyricum. *Cracoviæ* apud Siebeneycherum *Die* 27 *Septembris*: 1568.

12ſte Vigilantii Gregorii *Sambor*: *Theoreſis Secunda*, seu *Parentes*. *Cracoviæ* apud eundem, 16 Kalend: Mart: 1569.

Grzegórz w tém Pismie ubożuchnych Ro-

dziców swoich przedziwne Cnoty Wiérszem Elegiackim uwielbia, i do Potomności przeséła. Trzeba było mieć Duszę tego Poety, aby trafić na tak serdeczny przedmiot, godny całego Wierszopiskiego zapału; godny prawdziwie oświéconego i cnotliwego Syna.

13ste Vigil: Gregorii *Sambor*: *Vita* Stanislai Costuli Poloni, Elegiis confecta. *Cracoviæ*. Stanislaus Scharffenberg excudebat. Annó D. 1570.

Wyszedł powtórnie ten Wiérsz w R. 1634 z Drukarni Andrzeia Petrykowskiego. Obydwie Edycye Janocki poczytuie za bardzo rzadkie. Długą Elegią do Stanisława Słomowskiego Arcybiskupa Lwowskiego, przyftroił Grzegórz Wftęp do tego szacownego Poematu.

14ste Gregorii *Samboritani Nænia* de Morte Amplisimi Principis, Gravisimique Senatoris, D. Philippi Padnievii, Episcopi Cracoviensis, atque Ducis Severiæ. *Cracoviæ* apud Siebeneycher: 22 mensis Aprilis. 1572.

Ta była podobno oftatnia praca Grzegorza który w rok po niéy, to iest 1573 26tego Lutego, będąc Kanonikiem S. Floryana, nayprzykła-

dniéysze i prawdziwie Chrześciańskie życie, nie doszedłszy lat 50, z niewymownym żalem Ubostwa, a zgodném wszystkich o osiągnionéy Chwale Wybranych mniemaniem, zgonem Swiętych zakończył. — Jakżeby było ciekawą i przyiemną rzeczą czytać przez samego Grzegorza opisany *własny Żywot*, w Elegii Szymonowi Maryckiemu Przyiacielowi swemu posłanéy. Możnaby się tam pewnie napatrzyć, iak śliczną ozdobą Mądrości iest Chrześciańska Skromność. Radymiński wspomina o tém szacownem Pismie, lecz go nadaremnie szukałem.

Bibliotekę swoię całą Szkole Samborskiéy Testamentem darował, oddaiąc ią pod dozór i zarządzenie Plebana albo Magistratu tamecznego; na użytek (iak mówi) Młodzieży, Pobożność i Nauki miłuiącéy: gdzie dodaie, „*Spodziéwam się że do tych Xiąszek, dołoży swoie przeszły X. Pleban.* — Mowa to iest o nieiakim Xiędzu Sebastyanie Fulsztyńskim, któremu nasz Grzegórz na inném mieyscu Testamentu daie tytuł *Poety*. Wszystkie także Dzieła własne drukowane i niedrukowane, wszystkie zgoła Sexterny, Exemplarze, Mowy, Kazania, Poemata, w drewnianéy wielkiéy Skrzyni zamknięte do *Samborza* odesłać rosporządzaiąc, zaleca oraz Andrzeiowi Bargelowi Exekutorowi swemu staranie się, aby

przez X. Sebastyana Fulsztyńskiego, poprawione i z błędów oczyszczone były. (*) Wiele bowiem Rękopismów iego znaydowało się ieszcze nie poprawionych i niewydoskonalonych; iako to, prócz Teftamentu, wnosić można z Pieśni owéy od nas wspomnionéy, na zgon iego napisanéy; którą Jan Brosciusz ftarannie dochowaną Radymińskiemu Dzieie Akademii na ów czas zbiéraiącemu udzielił; gdzie Poeta mówi:

Occidis ante diem Sambor dulcemque Senctam....
Tot liquens nobis immensa Volumina Cantûs
Ingenii ftudiique tui perfecta labore;
Tot *necdum perfecta relinquens*; flebile visu!
Et quæ cum priscis poterant certare Poetis.
Extremam ne manum tantis imponére Libris
Te triftes Parcæ noluerunt? Anne inodorus
Multorum livor? quí morsu suffocat atro
Quidquid ab eximio cognoscit pectore natum.
An quià non digni nos sumus munere tanto? &c.

(*) Opuscula mea, impressa, non impressa, omnes Sexterniones &c: omnia Exemplaria, omnes Orationes, Conciones, Poemata in Vase inclusa ligneo magno, *Samboriam* transmittantur, ut Magifter Andreas curet per Sebastianum Folstinium.. emendanda. &c: — Kawałek ten, nader nieczytelny, ieft iako Dodatek, wraz z innemi niektóremi, po ciągłém rosporządzeniu, położony.

Teſtament iego własnoręczny, który tenże Dzieiopis przy życiu iego położył, dowodzi iż zszedł ze świata prawie w ubostwie. Wszystko albowiem co tylko miał z dochodu lub chowności wielu Dobroczyńców Możnych, na wsparcie i opatrzenie bliźnich rozdawał, czasike na drukowanie różnych Pism swoich oddzielaiąc; tak, że nigdy nic nie miał. — Nie zostawiwszy w gotowiznie, iak mało co więcéy nad 1000 Złt: dzisieyszych, (90 Florenos), które ledwo na przystoyne Zwłok iego pochowanie starczyły, w rosporządzeniu iednak ruchomizny nie przepomniał o biednych, na których naywiększą część iéy podzielił: a między innemi, Suknią z Futrem, Złotych dzisieyszych 200 od siebie szacowaną, na wyposażenie dwóch Samborzanek ubogich dobrze wychowanych, odkazał. „*Veſtem magnam novam pelliceam, viginti circe florenos conſtantem, lego pro el atione duarum Puellarum Samboriensium, bene educatarum, pauperum, in Matrimonium honeſtum.* „ Żył w nayściśleyszéy iako widać przyiaźni z Mikołaiem Taranowskim, z Janem Muszczeńskim z *Kurzelowa, Muscenius* zwanym, S. Floryana, a potém Krakowskim Katedr: Kanonikiem, i Andrzeiem Bargelem Ziomkiem swoim Kaliskim Dziekanem, i Samborskim Proboszczem: których też Exekutorami oftatniéy swoiéy Woli wyznaczył. — Przytoczę tu kawałek Teſtamentu Grzegorza,

dla dania wyobrażenia o sposobie myślenia i życia Wieku owego Akademików; do słowa z Łacińskiego przetłomaczony. — „ Na Exekutorów (pi-
„ sze Teſtator) obiéram sobie trzech pobożnych,
„ wiary godnych Mężów. Pierwszego, Urodzo-
„ nego Pana Mikołaia Taranowskiego,
„ Człowieka dla BOGA i bliźniego wiele czynią-
„ cego: któremu odkazuię Rękawice nowe, Stół
„ nowy, Kufel cynowy większy, Skrzynię nową,
„ albo za to, ieżeli będzie wolał, Złotych 6. —
„ Drugiego, Magiſtra Jana z Kurzelowa, Ka-
„ nonika S. Floryana, Człowieka boiącego się BO-
„ GA i służącego Mu: któremu odkazuię Konwie
„ dwie, Misy dwie i Taletz, cynowe; Lichtarz
„ miedziany ieden ze Szczypcami, Latarnią rogo-
„ wą, Czapkę sukienną bez futra, (*Biretum pannici-*
„ *um sine pelle*) Pulares kamienny mnieyszy z gęb-
„ ką, Naczynia drewniane, Ruszt i Rożen żelazny,
„ Klepsydrę, Pantofle, Kołdrę, albo za to, ieże-
„ li będzie wolał, Złotych 6. — Trzeciego Mag:
„ Andrzeia Bargela Kaliskiego Dziekana i
„ Samborskiego Proboszcza, Przyiaciela moiego
„ nayukochańszego: któremu odkazuię Pulares
„ większy, Kocieł nowy, obydwie Poduszki, O-
„ braz Pana Jezusa siedzącego i dziewięciu Muz,
„ Czapkę z Futrem; albo, ieżeli będzie wolał,
„ Złotych 6. — Których ia bliski śmierci przez
„ BOGA Wszechmogącego proszę, ażeby nie tak

„ dla mnie i ubogich należących moich, iako ra-
„ czéy dla samegoż BOGA przeſtali na wyznaczo-
„ nych sobie rzeczach, i wszelkiéy możności do-
„ łożyli w wykonaniu iak naylepiéy wszyſtkiego;
„ od BOGA za to chwałę, od ludzi wdzięczność;
„ od Niego Nadgrodę, od ludzi dobre rozumie-
„ nie o sobie, maiący otrzymać: i. t. d.

Niech mi się godzi ieszcze tę Hiſtoryą Swiętego i zasłużonego Naukom Człowieka, zakończyć przytoczeniem krótkiego Pochwalnego rzadkiéy gładkości Wiérsza, w Języku Łacińskim dla niego napisanego; który zdaie się bydź płodem słodkiego i niewyczerpanego Pióra naszego Bieżanowskiego. Dla powszechniéyszéy wiadomości ośmielam się położyć pod nim tłomaczenie moie, ile bydź mogło do samych słów Łacińskiego wzoru zbliżone.

Ut te Roxiacis natum conſtaret in Oris,
Mel merum & Ambroſiam Samboritane canis.
Fontibus Aonijs, Sacroque Helicone, videris
Exsuxiſse tuis Attica mella labris.
Ut tibi nectareis maduerunt Carmina guttis,
Auriferò, maduit sic quoque, rore manus:
Hac donante, labor quidquid congeſsit honeſtus,
Factus es exiguas prodigus inter opes.
Omnia Sanctus amor cum spargeret, *omnia* tandem

In proprios iterum mox rediere sinus.
Nam cum diligeres patientis vulnera Christi,
Dilectus, dilecto, *omnia* Christus erat.

By znać było, że Ruskiéy Synem iesteś Ziemi,
Miód twemi płynie Usty Grzegorzu słodkiemi.
I co Boski Helikon, co Grecyi zdroie
Miały słodyczy, przeszła, zda się w pióro twoie.
A ieźli nektarowy deszcz ze sobą niosą
Twe Pienia, złoto-rodną twa dłoń sieie rosą:
Sypiąc nią, to coć praca przyniosła poczciwa,
Choyny byłeś bez granic wsrzód miernego żniwa,
Lecz kiedy *wszyftko* w Swiętéy Miłości zapale
Rospraszasz, *wszyftko* nazad wraca ci się wcale.
Bo kochaiąc Chrystusa cierpiącego rany,
Wszyftkiém dla kochanego, iest Christus kochany.

46.

Tak, iak w Tomie IV *Faftorum Academicorum*, na kar: 236, Biografią Wacława Szamotulskiego, wyiętą z Starowolskiego przez naszego Dzieiopisa, umieszczoną znayduię, tu przełożoną wiernie z Łacińskiego Języka, kładę.

Wacław (mówi Biograf) od dziecińftwa Naukom Wyzwolonym się oddawszy, nayprzód w *Poznaniu*, w Lubrańskiém Wielkopolskiém a potém w *Krakowie* w Głogowskiém *Gymnazyum*, Bursą

Niemiecką zwaném, do Greckich i Łacińskich usilnie się przyłożył; i w krótce, za doyściem lat młodzieńskich, w Jagiellońskiéy Nauk Swiątyni Filozofią Arystotelesa czerpał, i zaszczyt Magistra Sztuk Wyzwolonych iako też Doktora Filozofii, w niéy otrzymał. — Jako zaś każdy ma do czegoś wrodzone upodobanie, tak on nayprzód do Wiérszopistwa się przywiązawszy, wiele Wiérszów napisał; a w Matematycznych Naukach mocno także smakuiąc, tę z nich nad inne sobie obrał do zgłębienia, która o *Muzyce* rzecz zawiéra. Niepospolita ftąd w téy *Sztuce* biegłość, dała poznać Wacława Szamotulskiego Zygmuntowi Augustowi Królowi, niemniéy także upodobania w niéy maiącemu, który go w krótce Dyrektorem swoiéy Nadworney Orkiestry postanowił. Jakoż, niczego więcéy nie brakowało Wacławowi do naywyższéy znakomitości w téy *Sztuce*, oprócz samego głosu; w tém bowiem iak powiadaią, nieiaki Jan Wirbkowski wysoce miał celować, i wielkie przez ten dar u Xiążąt pozyskać względy; tak, iak za naszego iuż Wieku u Zygmunta III, iakośmy słyszeli, Tobiasz z *Sandomierza* słynął, który nawet same Syreny w zachwycaniu swoiém śpiéwaniem umysłów ludzkich, podług zdania powszechnego, przewyższał. Wacław zaś tak czuł przyiemność *Proporcyy przez Nauki Matematyczne*, iż z równą łatwością *Koncerty*

Muzyczne, iak różnego rodzaiu Pienia i Wiérsze układał, i iak w iedném tak w drugiém niepospolity guſt okazywał; ale guſt, na którym w Polſcze nikt prawie z współczesnych iego się nieznał. (*) Wiele rzeczy ku ozdobie Uroczyſtości Kościelnych, w naypięknieyszéy głosowey Muzyce ułożył, a między niemi *Treny* Jeremiasza Proroka, które po dziśdzień w całym Polskim Kościele w dni Wielko-tygodniowe z mocném ludu do Nabożeńſtwa i skruchy pobudzeniem śpiewywane bywáią. Wiele on także rzeczy dla uczciwéy umysłu zabawki napisał, przez które, i nieznaną Oyczyźnę swoię *Szamotuły* uszlachetnił, i Umieiętność Oboyga Prawa wybornemi swemi Wykładami obiaśnił. Zoſtawszy bowiem Profeſſorem iéy w Krakowskiéy Akademii, *Proceſs Prawa Kościelnego* wybornie zebrany Drukiem ogłosił, i inne także Zbiory *Prawa Saskiego* i *Magdeburskiego*, którego się Miaſta po wielu mieyscach w Polscze trzymaią, iasnym i krótkim sposobem sporządził. Któremu, gdyby los dłuższe-

go

(*) Venceslaus verò ita proportionibus ex Mathematices ſtudio delectatus, ut æquè *Sonos Muſicos*, ac Versus diversi generis & Metra componeret, & in utroque simul non vulgarem guſtum porrigeret, sed quem *coætanei in Polonia*, non caperent fere omnes. S. Starowolski *in Hekatonta*.

go życia był pozwolił, (w niewiele bowiém dni po Królu swoim Auguscie, w Kollegium Jurydycznem zoftaiąc, życie zakończył, lat 43 spełna nie dociągnąwszy), nie mieliby byli Polacy czego zazdrościć Włochom, ich *Preneftych*, *Lappów*, *Wiadanich*; tak, iak przy słynącym teraz Andrzeiu Chylińskim Franciszkanie, bynaymniéy nie ftoiemy o *Asprillów*, *Montewerdów*, a nawet samych *Freskobaldych*. (*) „ Dotąd Starowolski, a za nim Radymiński, o naszym Szamotulskim.

Z

(*) Gdyby w Kraiu naszym większa była pilność około zachowywania pamięci Ludzi, godnych iéy przez swoie talenta pożyteczne i honor Oyczyznie czyniące, i przez osiągnioną wyższość w różnych zdobiących Kunsztach; nie mielibyśmy może podobnie czego zazdrościć Cudzoziemcom ich Rafaelów, Rubensow, Guerchinów, Caravagiów, Carrachów, Ticinów, Pussinów, i innych bądź śmiałością Pęzla, bądź sztuką Kolorowania, bądź sztuką Cieniowania, bądź na koniec mocą Wyrażenia, sławnych i znamienitych Malarzy. — Dwa Obrazy z Hiftoryi Męki Chrystusa Pana złożone, z których ieden, wyftawia *Upadek pod Krzyżem*, a drugi *Ukrzyżowanie*, u OO. Bernardynów na Stradomiu w Ołtarzach pobocznych znayduiące się; tudzież, Obraz Maryi Magdaleny, na *Kalwaryi* w Kościele tychże Zakonników, zachwycaiący oczy, godne między naypierwsze Dzieła Malarskiego Kunsztu bydź policzonemi, są płodem Penzla Polskiego,

Nie należy zaś mięszać tego Wacława Szamotulskiego, z innym tegoż samego Imienia i Nazwiska Wiérszopisem, wspomnianym od Janockiego, który i nieco pierwéy żył, i członkiem Akademii nie był.

Byli atoli Proffessorami w téy naszéy Szkole Głównéy na wiele ieszcze lat przed Wacławem, Grzegórz i Mateusz Szamotulscy: ieden w Szkole Prawa wielce zasłużony Nauczyciel i Pisarz: drugi, Matematyk czasu swoiego znakomity. — Grzegórz w r. 1512 do Bakkalaureatu w Szkole Prawniczéy przypuszczony, niepośrzednio przed przybyciem Piotra Ruiz Hiszpana, o którym w *Przypisie* 44 była wzmianka, Proffessorem był Prawa Obovga, do którego słuchania za sławą tłomaczącego, wielka liczba słuchaczów się zgromadzała. Był on także, przez znaczny czas w *Liceum* Poznańskiém Proffessorem, gdzie z Chrzystofem Hegendorfinem, czyli, iak go nazywa sam Szamotulski, Endorfinem Sasem,

---

podług utrzymuiącéy się ſtatecznie *Tradycyi* w Konwentach rzeczonych Zakonników. Malarzem ich, był nawet ieden z ich Zgromadzenia rodem Krakowszczyk; nazwisko atoli iego w niepamięć poszło. Przełożony Klasztoru Stradomskiego teraźniéyszy, obiecał wszelkie ſtaranie w wyszukaniu nazwiska tego prawdziwie godnego nieśmiertelności Kunsztmiſtrza Polaka.

Wyzwolonych Nauk publicznym Proffessorem, ale zdań Lutra trzymaiącym się w swych pismach woynę uczoną w różnych przedmiotach toczył; tak, iako poźniéy w *Krakowie*, z Jérzym Libanem Greckiego Języka Proffessorem. Piotr Tomicki i Jan Latalski wiele szacowali tego Akademika. Pierwszy, Biskupem ieszcze Poznańskim będąc, zrobił go w swoiéy Katedrze Kanonikiem; drugi, Naſtępca Tomickiego, podniosł go do godności Archidyakona. Bursa zwana *Jeruzalem*, winna mu była pomnożenie swego funduszu w r. 1533, trzynaſtu grzywnami, od Summy *Zł.* 500. monety owego wieku, przez niego na *Sosnowicach* i *Marcowcu*, zapisanéy, umówionemi, równie iako i ubodzy Studenci, dla których oddzielnie Summę funduszową *Zł.* 600 na *Pulczewicach* i *Smoliscach* trzema wprzód laty zabespieczył. — Dzieł iego żadnych prócz 35° tu w porządku położonego nieposiadamy: Biblioteka *Załuskich* Warszawska, miała naſtępuiące;

1sze *Enchiridion impedimentorum*, quæ juxta Canonicas Conſtitutiones in Matrimoniis contingunt. Ad Judicum & Confeſsariorum faciliorem cognitionem. Authore Gregorio de Schamotuli, Canonum Doctore & Ordinario Lectore. *Cracovia*. per Flor: Unglerium, è Domo minoris Collegii 1529.

Tadeusz Czacki w Tomie II. na kar: 37. Dzieła o *Prawach Litewskich i Polskich* wspomina o dawnieyszéy tegoż samego Dzieła Edycyi, to ieſt 1524 roku.

2gie *Oratio* ad Auguſtiſsimum Principem Sigismundum I. Regem Poloniæ Gloriosissimum.— De suo felici Reditu, deque dextera Valetudine— Nomine totius Generalis Studii Cracoviensis *Gratulatoria*; dicta in Caſtro Cracoviensi, in ampla Audientia Regis Sigismundi. Per Gregorium Shamotulinum Decretorum Doctorem &c: 1530. die 24 Januarii. Ex Typographia Unglerii.

3cie *Anacephaleosis*, Flosculos monogammos ex Progymnasmatis Christofori Endorfini Selectos complectens. Authore Gregorio Shamotulino, Doctore Jurium & Archidiacono Posnaniensi. 1535.

Nie wyrażono z pod którego Drukarza Prasy to Pismo wyszło, lubo Autor iego z przyſłodynością pióra używaiący, nie mógł ściągnąć przygany ani nienawiści na Drukarnią, na iaką powinny były zarobić pisma iego Przeciwnika po Zagraniczu drukowane.

4te Processus Juris brevior Joannis Andreæ. Per Gregorium Shamotulanum

Juris Pontificii Doctorem &c: cum practica exemplari in Regno Poloniæ, circa ſtrepitum Fori Spiritualis observari solita: tertiò revisus & auctus. *Cracoviæ* apud Unglerium 1537.

Tę Edycyą, dwie inne poprzedziły, iedna 1524; druga, 1531 Roku, z téyże saméy Unglera Drukarni.

5te De *Contractibus* deque *Usuris* licitis & illicitis, Tractatus compendiosus, in usum Tyrunculorum collectus & dispositus, per Gregorium Shamotulianum, Jurium Doctorem, & Ordinarium in Cracoviensi Gymnasio Generali Interpretem, Posnaniensis Ecclesiæ Cathedralis Archidiaconum. *Cracoviæ* apud Hier: Vietorem 1539.

6te Conradi de Kalw Authoris non obscuri Tractatus de *Emptione* & *Venditione*. Cum Quæſtione de *Contractu Emptionis de Retrovendendo*, aliás *Wiederkoff*. Hoc turbulentiſsimo Sæculo perneceſsarius; ad usum Inclytæ Nationis Polonæ accommodatus, per Gregorium de Shamotuli Jurium Doctorem & Interpretem Ordinarium &c: *Cracoviæ* apud Her: Vietorem 1541.

Po Mateuszu zaś Szamotulskim współ-

czesnym Grzegorzowi Filozofii i Matematyki Proffessorze, mamy pozoſtałe to tylko iedno Dzieło.

Joannis de *Sacro Bosco* Aſtronomi Celeberrimi *Sphæricum Opusculum* cum lucida & familiari Expositione per Mathæum Shamotuliensem Artium Magiſtrum, in Studio Almæ Universitatis Cracoviensis, collecta. *Cracoviæ* apud Florianum Ungler: impensis Joannis Haller. 1522.

Nad to Dzieło, o żadnych innych Mateusza pracach doczytać się nigdzie nie mógłem. Przypisał go Piotrowi Tomickiemu Biskupowi Poznańskiemu i Podkanclerzowi Koronnemu. Z pomiędzy Uczniów iego których się razem Wychowaniem trudnił, wyszedł Samuel Maciejowski, godny Tomickiego w cnotach, i zasługach dla Nauk i dla Kraiu, iako i w wysokich doſtoynościach naſtępca.

47.

Stanisław Sokołowski, uczył się i wychowywał nakładem i ſtaraniem Dobroczyńcy swego Jakóba Bielińskiego, na ów czas Biskupa Lacedemońskiego i Suffragana Płockiego: iako to sam wyznaie w Liście swoim, ofiaruiąc mu Kazanie o Czci Sakramentu Ołtarza, u Króla Stefana miane. Szczycił on się bydź U-

cznem Jakóba Górskiego, równie iako i ten, że był iego Nauczycielem. — W R. 1561, pierwsze w Naukach Wyzwolonych i Filozofii Wieńce, z rąk tegoż samego, Dziekanem na ów czas w tym Wydziale Nauk będącego, odebrał; a w rok potém, na Stopień Doktora podniesionym został. — Języki Grecki i Łaciński, w naywyższym stopniu doskonałości posiadał; a iak wybornie i wymownie, tym osobliwie ostatnim, i mówił i pisał, dowodem są tego rozliczne iego Mowy i inne Dzieła. Zagranicznemi prócz tego podróżami, a mianowicie do Włoskich Akademiy, w Naukach wszelkich świętych i świeckich ugruntował się i wykształcił. Po czém kilkanaście lat na pracach Akademickich przepędziwszy, Obszernością Nauki, a razem mocą i pięknością Wymowy zalecony u naypierwszych Osób, przydany został na Teologa Nadwornego Królowi Stefanowi, od momentu iak tylko wiechał w Granice Polskie do obięcia Tronu w r. 1576. — Odtąd on nieodstępnie wszędzie towarzyszył swemu Królowi, rządząc iego Sumieniem, i Apostolskiemi Naukami kroki iego, i iego Rad, prostuiąc. Przez chwalebne i niezmordowane sześcioletnie prace w tym wysokim równie iak trudnym obowiązku, zyskał ufność Monarchy, a przychylność i szacunek wszystkich dobrze myślących. Z pomiędzy tych, dosyć byłoby wspomnieć wielkiego Jana

Zamoyskiego, gdyby i inni nie mały Zaszczyt Kraiowi czyniący, i Dobro iego pomnażaiący Mężowie, iakiemi byli Piotr Myszkowski Biskup Krakowski, Andrzey Patrycy Nidecki, pierwszy po odebraniu *Inflant* Biskup Inflancki, Stanisław Hozyusz-Kardynał, Piotr Kostka Biskup Chełmiński, Marcin Leśniowolski Kasztelan Podlaski, Hieronim Rozdrażewski Biskup Kuiawski; tudzież Bernard Maciejowski, poźniéy Kardynał i Prymas, Jan Kochanowski Oyciec Wiérszopiſtwa Polskiego, Piotr Skarga Pawęzki, z Akademika, w Zakonie Jezuickim zawołany Mowca i Teolog, Simon Simonides Bendoński, Zaszczyt Parnasu naszego, Jakób Górski, Jan Fox (*Foxius*), Andrzey Schoen (*Schönæus*) i wielu innych pobratymſtwem naukowém, lub wspólnością Stanu Akademickiego z Stanisławem Sokołowskim połączonych, sławnych i w Domu i między Obcemi Polaków; gdyby mówię, ci wszyscy nie byli dowiedli różnemi sposobami szczególnego szacunku i przyiaźni którą dla niego mieli.

Zatamowała w sześć lat Sokołowskiego gwałtowna niemoc, w biegu ważnego powołania, które sprawował na Dworze Stefana; nieznośnym albowiem i prawie nieuſtaiącym bolem głowy do-

tknięty, do Kaznodzieyskich obowiązków stał się zupełnie niesposobnym: a tak, tytuł tylko Teologa Królewskiego zatrzymawszy, płodami pióra, pełnemi Nauki i oświeconéy gorliwości, Monarsze się swemu wypłacał. W tychto bowiem chwilach cierpienia, owszem co większa w pośrzód niebespieczeństw morowego powietrza, nie ustawał nigdy w pracy, z podziwieniem wszystkich którzy go znali. A Schoen Poeta Uwieńczony i wdzięczny Sokołowskiego Uczeń, piękne Pienie które za Narodem do Matki Boskiey napisał, modłami za swym Nauczycielem, z powodu Dzieła iego świeżo na ów czas wydanego, pod tyt: *Nuncius Salutis*, w te słowa skończył:

Fac quod facit Mater benigna:
Progeniem illa minus venustam
Atque ægriorem, plus aliis amat
Curatque. Scis nos esse opis indigos:
Scis hostium vires minasque,
Armaque, telaque semper in nos
Intenta. Mos[illegible], Turca, Geta en prope.
Sic ægrum & afflictum Socołovii
Qui saucius pugnat feritque
Fortiùs, atque alii valentes;
Novamque supplex nunc Tabulam, tuis
Suspendit Aris; tange manu Caput

Fauſta! ac dolorem pertinacem
Indomitumque, leva vel aufer.

Tą tedy chorobą przez lat 13, a pracami od młodości nieuſtaiącemi znękany Sokołowski, zakończył z powszechnym żalem Życie pożyteczne w R. 1593, przeżywszy z niewymownym smutkiem swoiego ukochanego Pana, Stefana Batorego, i maiąc około 56 lat Wieku. Był Teologii Doktorem, Proboszczem Kollegiaty S. Floryana, pierwszym z Nominacyi Akademickiéy po uſtąpieniu Prawa swego nadawczego przez Króla Stefana, tudzież Kanonikiem Katedr: Krakowskim. Śmierć iego opłakał Wierszem, wyżéy wspomniony Schoen godny ze wszechmiar tego wielkiego Nauczyciela Uczeń. (*)

(*) Namieniliśmy wyżéy iż Andrzéy Schoen, piszący się Schöneus, na utrzymanie w Akademii Języka Greckiego Katedry, fundusz podług możności swoiéy zoſtawił. Lecz życie iego Akademickie warte ieſt obszerniéyszego opisania. Był więc Andrzéy Schoen czyli Schöneus, rodem z *Głogowa* Szląskiego. Szczupłuchne iego Ciało i spokoyną twarz (mówi Starowolski) napełniały obfite talenta i ożywiał ogniſty Dowcip; nieporównaną bowiem poiętnością i obszerną pamięcią wszyſtkie Umieiętności obiął. Był Oboyga Prawa i Teologii Doktorem, był Filozofem, Matematykiem, był Poetą Uwieńczonym, był iednym

Dzieła iego pomnięysze, w iednę Xięgę wielką zebrane, wyszły za życia iego pięknym Drukiem *w Krakowie* u Łazarza, Roku 1591 pod Tytułem: Stanislai Sokołovii Canonici Cra-

---

z naywybornieyszych Mowców, i wszystkich tych Nauk koleyno, Professorem był sławnym. Wychowany prawie i wyuczony od Stanisława Sokołowskiego, przyiął, lat 32 lat licząc, Stopień Pierwszy, czyli *Baccalaureat* w Filozofii, a we dwa roki potém, Stopień Doktora. Po czém, wraz z niektóremi młodemi Akademikami, do Włoch, dla doskonalenia się w Naukach Lékarskich wysłany, dwa lata w *Padwie* na nich przepędził. Lecz woląc léczyć Dusze niż Ciała, Stan duchowny przeniosł nad niebeśpieczną Sztukę Galena; a dobrym iuż będąc Lékarzem, Prawa Doktorem w Rzymię ogłoszony bydź wolał, i z tym Tytułem do Krakowa wkrótce powróciwszy, publicznym téy Umieiętności został Tłomaczem; iako też następnie i Teologii, w téy podobnież Stopień Doktora osiągnąwszy. Głęboka w wszelkim rodzaiu Nauka, uczyniła go znanym i Zagranicznym Uczonym; między któremi Justus Lipsius, z wielkim był dla niego, tak iako i dla wielu innych owoczesnych Akademii naszéy Professorów, szacunkiem, utrzymuiąc z niemi uczoną społeczność iako się przekonać można z Listu 7go w Centuryi IV *Miesławia* położonego, który tenże Filozof Niemiecki do naszego Andrzeia R. 1602 pisał. Starowolski wylicza rozliczne Mowy i Wiersze Andrzeia Schona; ale zwyczaiem swoim niewzmiankuiąc, ani Roku ani mieysca Edycyi. Te są, 1mo Mowy, *na Obchód Zwycięstwa*, a potém *na śmierć*

coviensis, apud Stephanum I. Poloniæ Regem Concionatoris Opera.— Liberalitate multorum Doctrina & Pietate præstantium hominum, quorum memoria sit in benedictione & Nomina in libro vitæ. *Cracovia* &c:— Ten cały Zbiór poprzedza

---

Jana Zamoyskiego.— 2re *Mowy, podczas Wiazdu na Stolicę Biskupią*: Jerzego Radziwiła,— Bernarda Macielowskiego, — i Piotra Tylickiego.— 3cie *Panegyryki*, dla Arcy Xcia Karola Austryackiego,— dla Dytrychsteina Biskupa Ołomunieckiego.— 4te. Pismo pod tyt: *Fidus Comes*, dla Hrabi Tenczyńskiego,— i 5te. *Wiersz Weselny* dla tegoż.—

Nie śmiem twierdzić, żeby tych Dziełek w Bibliotece Krakowskiéy bydź nie miało, lubo wzmianki nawet Imienia Andrzeia Schöna w Katalogach Xiąg téyże Biblioteki nie znalazłem; ponieważ, niektóre drobnieysze płody iego Wierszopiskiego Pióra mam w ręku, o których ani rzeczone Katalogi ani Starowolski nawet nie wspomniał. Takiemi są naprzykład. 1sze: Reverendissimi & Amplissimi Viri Andreæ Gerini, Episcopi Vratislaviensis *Xeipotonia*, sive *Mysticum Connubium*: ab Andrea Schöneo *Glogoviensi* Conscriptum. *Cracoviæ* 1585 apud Lazarum.— Na końcu napisane: *Ex Ædibus* Stanislai Sokołovii *Regis Poloniæ Typologi* 4 *Novembris*. — To Pismo iest dziś w Bibliotece pod Znakiem G. IV. 117 w Xiątce Mięszanin, przed Dziełkiem Nro. 3tio — *Poetici* Andreæ Schönei, Philosophicæ in Academia Cracoviensi Proffessoris. *De pace Sarmatica*, Oda Duo.

uczona i bardzo ważna Przemowa do Króla Zygmunta III, godna od Panuiących, w młodym osobliwie wieku Rządy obeymuiących bydź czytywaną. Naſtępuią potém Liſty do Autora od Grzegorza XIII Papieża, i Stanisława Hozyusza Kardy-

---

Cracoviæ apud Lazarum 1589. — Znayduie się teraz w Xiątce Mięszanin pod Znakiem Z. VI. 67. Nro. 2. — Jeſt także iako wyżéy namieniłem, przy Dziele Sokołowskiego pod tyt: *Numeius Salutis*, Pienie tegoż Wierszopisa do Matki Boskiey, za Sarmacyą; tudzież na Czele innego Dzieła Sokołowskiego, pod tyt: *Juſtus Joseph*, położony ieſt krótki Wykład tego całego Pisma, Wierszem napisany, nazwany *Periocha*.

Przyczyna tych opuszczeń w Katalogach Biblioteki częſto poſtrzegać się daiących, ieſt ta; iż spisuiący Xięgi, nie mieli dosyć pilności w przeglądaniu Pism różnych drobniéyszych w iednę Xiątkę zeszytych, albo ie może dla szczupłości nie wiele ceniąc, pomiiać zwykli byli.

Lecz, pisał nasz Schöney i inne prócz tych Dzieła, przez które (iako współczesny Starowolski twierdzi) pragnął usilnie wsławić bardziéy w oczach Cudzoziemców Krakowską Akademiią: ale śmierć, która go w 1615 roku, a 63cim życia zaskoczyła, pokończyć mu nie uzupełnionych wielu Dzieł wybornych nie dała. Między któremi Starowolski wymienia szczególniéy iedno, tyt: *Nihil & Omnia:* wątpiąc, aby kiedy tak to, iak inne Schöna Pisma których odumarł, znaiomemi Światu zoſtały. O tem

nała; tudzież, ułamek Liftu tegoż Prałata do Króla Stefana pochwalaiący temu Monarsze wybór Nadwornego Teologa w osobie Sokołowskiego; gdzie nawet Kardynał, daie mu chlubne nazwisko *Proroka* iIzaiiaszowi podobnym go bydź mieni;

Dziele tak napisał Michał Grodzicki Akademik i uczony współczesny Polak:

Schoneus ingenti consripsit mole Volumen,
Quo clausit, toto quid quid in Orbe latet.
Omnia, *Nil* vocat, hoc Libro qum clausá tenentur;
Schonee! *Nil* scribis, tu sapis ergo *Nihil*.
Schonee! *nil* propio sed *cuncta* voluminе condis
Omnia cum scribis, te latet ergo *Nihil*.

Dziewięć razy w przeciągu lat ośmiu Akademia tego Męża do Rządu swego powoływała, który był razem iéy Podkanclerzem od Bernarda Macieiowskiego Biskupa Krak: Kanclerza Akademii mianowanym. Pod r. 1606 Dzieie nasze osobliwszą okoliczność wzmiankuią, iz na Seymie tegoż Roku, dnia 19 Kwietnia, pewien Senator w przytomności Króla i Senatu nieprzyzwoitą mową przeciwko Akademii Krakowskiey powstał, oskarżaiąc ią, iakoby iéy Astrologowie niewiedzieć iakiemi wróżbami, Dymitra Cara Moskiewskiego do iakichsiś złych przedsięwzięć przeciwko Polsce ośmielali i podniécali. Ten wprawdzię, bawiąc iako prywatny Człowiek w Kraiu naszym, i na obrządku nadawania stopni Bakkalaurcatu w Akademii się zrzydował, i Bibliotekę iéy przeglądał, lecz z żadnemi wróżbami nie był od nikogo spotykanym, ani ich nawet nie żądał. Z niezmiernym żalem Akademia,

co też samo, w liście do niego pisanym, powtarza. — W pomiénionym dopiero Zbiorze znayduią się naſtępuiące Sokołowskiego Dzieła.

1 ód *Censura Orientalis Ecclesiæ*, de præcipuis, noſtri Sæculi Hæreticorum, Dogmatibus. *Ex Græco in Latinum conversa*, ac Annotationibus ad proprias Græcorum opiniones respondentibus, illuſtrata.

ſtatecznie zawsze Monarchom swoim wierna, wraz z Rektorem swoim na ten czas Andrzeiem Schönem przyięła wiadomość o takowéy potwarzy. Poſtała więc niezwłocznie mocne tłomaczenie na ręce Kardynała Macielowskiego Prymasa i Kanclerza swego, tudzież Piotra Tylickiego Podkanclerza Państwa; i za pomocą tych opiekunów, a razem świadków czyſtości swych zasad myślenia i czynienia, zupełnie przed Królem i Stanami oczyszczona zoſtała. Radymiński *Centurya* IV. *Anno* 1606. — Tenże Rektor wielkie uczynił kroki do podźwignienia upadłego Lyceum Poznańskiego, przez czas zamieszek krajowych, który to interes dopiero r. 1616 Jakób Janidłowski, zniosłszy się z Biskupem Poznańskim i Kapitułą szczęśliwie do skutku przyprowadził. — Zoſtawił po sobie Schön prócz innych, godnego Ucznia Szymona Halickiego, który, po Założeniu przez Tylickiego Biskupa Katedry na tłomaczenie Cycerona Xięgi *de Oratore*, pierwszy tęż Katedrę z honorem obiął. Zwłoki iego spoczywaią w Kościele S. Floryana, gdzie go razem piękny grobowy Napis Potomności zaleca.

Toż samo Pismo wyszło było iuż dawniéy, to iest w r. 1582 z téyże Drukarni, a w rok poźniéy przedrukowane było w *Kolonii* u Cholina. Przekładał go Autor z *Greckiego Autografu* ieszcze roku 1579, towarzysząc Królowi idącemu na Wyprawę *Połocką*. — Początek i powód téy pracy ieft takowy. — Teologowie Wirtemberscy Dyfsydenci, weszli w pisma z Patryarchą Greckim Carogrodzkim *Jeremiaszem*, rozumieiąc iż go do swoich nowotnych mniemań potrafiliby z łatwością nakłonić, i tym sposobem z Greckim Kościołem połączenie się zamierzane na przypadek potrzeby, lub dla ftania się mocnieyszemi, uskutecznić. Téy Odezwy Wirtemberskich Teologów i Odpowiedzi Patryarchy na nię, doftał Sokołowski z Konftantynopola, ftaraniem pewnego Archimandryty Greckiego, od którego sie o tém nayprzód dowiedział w r. 1578 we Lwowie, znayduiąc się tam z Królem Stefanem Kray obieżdżaiącym. Było to wielkie i nader ważne odkrycie, dla utrzymuiących dawną Naukę Kościoła Rzymskiego; albowiem, przez ogłoszenie zaszłych między owemi obydwiema Stronami Pism, okazało się, iż Kościoł Wschodni, nie tylko dalekim był od przyftania na nowe Dyfsydentów Zasady ale ich owszem z wielu miar niepochwalał. — Przetłomaczone więc Pismo, i w *Krakowie* nayprzód

drukiem

drukiem ogłoszone, posłał Sokołowski Grzegorzowi XIII z Przemową, rzecz całą wyiaśniaiącą.

W Edycyi Dzieł Sokołowskiego 1591 roku, dodane są do wspomnionego Przekładu dwa osobne Pisma; 1wsze. *Ultima Reſponſio Tubingenſium ad Tertium Patriarcha Scriptum*, ex Patriarchio *allata, ipſorumque Tubingenſium manu ſubſcripta*: — które też osobno wyszło było w *Krakowie* r. 1538 *in Quarto*. — Drugie, pod tyt: Stanislai Socolovii ad Wirtembergensium Theologorum invectivam, *quam ſuis cum Jeremia Patriarcha Conſtantinopolitano*, de Auguſtana Confeſsione *actis & ſcriptis, per eos Græcè & Latinè editis, præfixerunt*; brevis Responsio. — Które to Pismo, w r. 1584 posłał pod zdanie i poprawę Nauczyciela swego Jakóba Górskiego, i które wraz z Liſtem do niego w téy mierze pisanym, ieſt *w Zbiorze* umieszczone. Umiarkowanie, które Autor w téy osobiſtéy sprawie odpowiadaiąc okazał, wiecznym będzie świadectwem iego Mądrości.

2gie w porządku Dzieło ieſt: *De Vera & Falſa Eccleſia Diſcrimine*, ad Sereniſſimum Stephanum Poloniæ Regem Stanislai Socolovii Libri III

Wydane było oddzielnie własnym kosztem

Króla Stefana w *Krakowie* w R. 1583 *in Folio*, wraz z Kazaniem przed tymże Królem mianém, *de Cognoscendis & fugiendis falsis Prophetis & eorum doctrina.* — Już chorobą głowy dotknięty Sokołowski nad tém dziełem pracował, iako sam mówi w Przemowie; w któréy, winszuie Monarsze zawartego z Moskwą Pokoiu, Swiatło i Cnoty iego uwielbia, ale razem wyftawiaiąc opłakany ftan Narodu ze ftrony obyczaiów, potrzebę pilniéyszego w czasie pokoiu niż kiedy czuwania nad niemi, Królowi przekłada.

3cie Orationes Ecclesiafticæ Septem. *I. Pro Religione Catholica. II.* Pro cognoscendis & fugendis *Falsis Prophetis* & eorum *Doctrina.* — *III.* De causis ultimi *Excidii Hierosolymitani.* — *IV.* Epithalamium, sive de *Consecratione Episcopi* — *V.* Pro Cultu & Adoratione *J. CHRISTI* in *Eucharistia* Sacramento. — *VI.* Pro *Dote Ecclesiæ.* — *VII.* Pro vera & Catholica *Libertate.*

Przez te Mowy Kościelne czyli Kazania, równie iak przez inne Dzieła, swoie zasługuie Sokołowski prawdziwie na Nazwisko *Filozofa Chrześciańskiego.* Nie ieft to ów Demagóg, którego słowa czcze i nadęte, ięzyk zapalony, pycha i wielkie o swoiém zdaniu rozumie-

nie, złośliwość i duch prześladowania znamionuią. Jeft to Mędrzec, wykładaiący naywiększéy wagi i pożyteczności Prawdy z Skromnością Platona, Odwagą i Statecznością Seneki, Porządkiem, Jasnością Logiką, i Wymową *Cycerona*. — Czytaiąc te wyborne Mowy, zdaie się iakoby Religia z Uft i Pióra tego Mędrca całéy nabiérała mocy i Powagi nad umysłami ludzkiemi; i chcąc nie chcąc, przychodzi na myśl ta uwaga, *że upadek Czci Boskiéy a znią Moralności Ludu, pochodzi z Ust, ciemnych i niezgrabnych iéy Obrońców.* — Ten *Prorok* Patryóta, ten *Ewangeliſta* Polityk, zdaie się bydź na swéy Ambonie, Senatorem radzącym o Dobru Rzeczy Pospolitéy, na zasadzie *Inſtrukcyy* wziętych od samego Boga, i nigdy niespuszczaiącym Oyczyzny z swéy myśli, Obywatelem Kapłanem, — Dla tego też w Liście Ofiarnym do Piotra Myszkowskiego, na czele pierwszego Kazania położonym, miał przyczynę utyskiwać w té słowa: — „ Których to *Przeſtrog* naszych, al„ bo raczéy przeſtróg tych Pisarzów, za któ„ rych zdaniem w tych Mowach poszliśmy, gdy„ by kiedy usłuchano było, lub gdyby przy„ naymniéy usłuchano ich teraz, Religiią i pobo„ żność, owszem i Obyczaie inne Rzeczy Po„ spolitéy Ozdoby z których iuż nie mamy za-

„ dnych, niektóre przecież bylibyśmy zatrzyma-
„ li. Ale nam się zawsze to samo zdarzało co o-
„ wéy Kafsandrze Pryama Corce, iż wszy-
„ fiko co tylko przepowiadała sprawdzało się;
„ nikt iéy iednak, (przez okropne iakieś *Troi*
„ do zguby dążenie) wierzyć nie chciał. *Z* tém
„ wszyftkiém, *Pochwalano usiłowania* Kafsandry,
„ ale te, mało podobno, i na nie wielu, skutku
„ pożądanego sprawiły. I my także nic nie o-
„ puściliśmy prawie, *co do Publiczney całości*
„ *uratowania, a razem Wiary naszych*
„ *Przodków utwierdzenia* należć się zdawa-
„ ło; ale, czyniliśmy to na podobieństwo owych
„ Rzek wiecznie płynących, z których czyli kto
„ czerpa, czyli nie, ony iednakże płyną: i tak
„ czyniąc, osychaiące Ogrody *Prawdy* odwilża-
„ liśmy. Któréy to *Prawdy*, chociaż ięzyk iéy
„ nieprzyiemny zwykł się wydawać, nigdyśmy
„ nie ukryli, *bez krzywdy atoli i obelży-*
„ *wości czyiéykolwiek*. A przeto, iako na
„ ów czas, albo nikogo wcale, albo też mało
„ kogo mowa nasza obrażała, tak i teraz obra-
„ żać się nie powinni, żeśmy albo pożytecznemi
„ byli, albo bydź chcieli. „ i. t. d.

Kazanie Skołowskiego ostatnie *o Prawdziwey i Katolickiy Wolności*, które Janowi Zamoyskiemu dawniéy był przypi-

sał, równie iako i Ofiarny Liſt, są nieiako Hiſtoryą wieku owego Oyczyzny naszéy, a oraz dowodem gruntowney znaiomości ogulnych zasad politycznych, Rządu dobrego, i wąd szkodliwych własnego Kraiowego; które Mowca prawie z niechcenia wyſtawił, cechy *Prawdziwéy Wolności*, obiaśnione głęboką wiadomością Dzieiów i Mędrców, przywodząc.

4te Dzieło ieſt: *Nuncius Salutis* sive de *Incarnatione*.

To było osobno drukowane dawniéy, to ieſt w r. 1588 u Łazarza in 4to. — Przemowa do Króla Zygmunta III, wykłada mu obszérnie zamiar Dzieła, powody i znaczenie Obrządków Kościelnych, w czasie *Adwentu* zachowywanych. — „W nocy (mówi Autor) przededniem, zgromadza się Lud w wielkiéy liczbie do Kościoła; przez co, oznaczaią się owa noc i ciemności, w iakich zoſtawaliśmy wszyscy przed przyyściem na Świat Wcielonego Słowa. Zaświécaią się różne i wielorakie Światła, *Światło Natury*, *Światło Filozofii*, *Światło Prawa Pisanego* wyſtawiaiące; które, chociaż w owéy Krainie Śmierci świéciły, dnia iednak nie czyniły: bo niebyło ieszcze *Prawdziwego Światła*, które oświéca każdego Człowieka na Świat przychodzącego.„ i. t. d. Dzieło to składa się z Pięciu Kazań, i za-

myka całą Obronę przeciwko Różnowiercom Taiemnicy Wcielenia, i Czystości Panieńskiéy Matki Bożéy.

5te Dzieło w porządku iest: Justus Joseph sive in Jesu Christi Domini noſtri Mortém & Paſsionem, *Meditationes.*

Było iuż także pierwéy, to iest w R. 1586 in *Quarto* z téyże saméy Drukarni co poprzedzaiące, wydane. Pięć *Rozmy lań* które zamyka, dla Króla Stefana napisane były. Przypisał go Autor Hieronimowi Rozdrażewskiemu Biskupowi Kuiawskiemu. Jak w każdym Pismie swoiém tak i w tém pokazał się bydź godnym Świętego Powołania swoiego. Co tam mówi o Sądach, i szafunku Sprawiedliwości, o Urzędach Swieckich i Duchownych i ich powinnościach, to może służyć na zawsze za wzór do podobnych Nauk dla Nauczycielów Ludu, chcących nauczać go godnym Religii sposobem.

6te *Partitiones Eccleſiaſticæ.*

Pismo ieſt nie wielkie, spobem *Dialogu* napisane. Wyszło także było osobno *in Quarto* 1589, z krótciuteńką Przemową do Piotra Kostki Biskupa Chełmińskiego. — Jeſt to doskonały zbiór Prawideł ukształcaiących Mowcę Kościelnego, to ieſt *Kaznodzieię*; i dla tego właściwiéyby mu

służył Tytuł, de *Oratore Ecclesiastico.* — Wprowadza Autor rozmawiaiących Andrzeia Schoena i samego siebie. Godne iest to Dziełko bydź niewypuszczanym nigdy z rąk tych wszyſtkich, którzy się na doskonałych Kaznodzieiów, czyli raczéy takich, iakiemi nieuchronnie bydź powinni, pragną usposobić. Z powodu iego taki *Tetraſtych* napisał Schoen.

Dixiſti bene, scripsiſti bene; nec satis, & nos
Dicere, scribere, dum deficis ipse, doces.
Hæc tibi erant morbi solatia, peſte furente:
O! pudeat sanos, otia pigra sequi.

Pisał także i Szymon Szymonowicz Bendoński z powodu tegoż Dziełka Pochwałę Sokołowskiego sześciomiarowym *Jambikiem*, którą w wielkim Zbiorze, zaraz po Przemowie Autora do Piotra Koſtki znayduie się położona, w tych Słowach.

Poſtquam moleſti pertinax morbi labor,
Sermonum honorem & oris abſtulit decus
Divûm diserto interpreti Socołovio,
Nec jam vigorem poſset usque priſtinum
Tenere fandi, ad Aſtra quo Regum inclytas
Mentes vocabat; ne illa Majeſtas Sacra
Linguæ efficacis prorsus exolesceret;
Qualis vigebat tum, hanc sua ipsemet manu

Hoc in Libello Imaginem expresit sui,
Ut alii haberent, unde sese fingerent.
Tamen perite Lector, haud putaveris,
Hac in pagella perbrevi una atque altera,
Quantus fuerit, omnem editum Socolovi.
Duntaxat hæc Imago, vel adumbratio (um:
Est potius exigua. Pari exemplo solet
Parva in tabella Pictor, expresam dare
Latè patentis Orbis aptam Imaginem.

7me i ostatnie Dzieło z umieszczonych w *Zbiorze* iest, *Quæstor* sive de *Parsimonia & Frugalitate*. Ad Martinum Leśnovolscium Castellanum Podlachiæ.

Podobnie iak poprzedzaiące wyszło było oddzielnie w *Krakowie* u Łazarza 1589 *in Quarto*.— Krótką Przemowa do Marcina Leśnowolskiego Kasztel: Podlas: niegdyś Ucznia swoiego, iest nauką dla każdego Młodzieńca, na czém, żyiąc w Swiecie, znaczenie swoie prawdziwe zakładać powinien. Powodem do napisania téy xiążeczki to było, (iako mówi sam Autor) iż słyszał nieustaiące narzekania na szerzące się w Kraiu zbytki i marnotrawstwo, a nikogo nie widział ktoby chciał temu zaradzić. Aby więc w słabości swoiéy i morowéy zarazie iakokolwiek myśl rozerwał,

poſtanowił coś na uléczenie téy choroby *moralnéy* Współziomkom świoim przepisać. To Dziełko pełne Dowcipu, pełne pięknych wiadomości, pełne naywybornieyszych i nayczyſtszych nauk, a maluiące razem nieznacznie Stan moralny Narodu w Wieku XVI, warte ieſt powszechnéy wiadomości. Przeto, ieżeli Niebo użyczy zdrowia i możności, zoſtanie udzielone Współziomkom z niektóremi innemi drobniéyszemi Pismami Sokołowskiego w ięzyku Oyczyſtym.— Już po śmierci Autora ogłoszone zoſtały drukiem dwa iego Dzieła: a tak w liczbie Prac iego, ieſt

8me Stanislai Socołovii Notæ in Evangelia Mathæi Marci & Lucæ &c. Tomi II. *Cracoviæ* 1598. *in Folio.*

Drugie, ieszcze w Roku 1572 od Sokołowskiego, dla wiadomości Mikołaia Wolskiego Ucznia swoiego Staroſty Krzepickiego, (który potém, to ieſt r. 1615 był Marszałkiem W. Koronnym) a bardziéy ieszcze dla Brata iego młodszego było napisane, i ieſt

9te *De Ratione Studii* ad Nicolaum Wolscium Capitaneum Krzepicensem.

Już poźno po zeysciu Autora, bo dopiéro w r. 1619 wydał go Jakób Janidłowski Professor Prawa w téy Akademii, z Pisma swoiego o

Processie Duchownym znany. (*) Składa się z ~~z ośmiu~~ krótkich Rozdziałów iako to: O Zacności i Pożyteczności Nauk. — O potrzebie zrzeczenia się wielu Przyiemności i poniesienia wielu przykrości dla Nauk. — O pochodzeniu Mądrości od BOGA, i iedynym sposobie ziednania iéy sobie, przez czyste i cnotliwe życie. — O nieuchronnéy potrzebie umiarkowanego we wszystkim życia dla postępku w Naukach. — O celu Nauk, sposobie uczenia się i wyborze Autorów. — O ćwiczeniu się w *Stylu* i w Językach Starożytnych. — O rosporządzeniu czasu w Nauce. — O wyborze Nauczyciela i winném mu przywiązaniu. —

(*) Jakób Janidłowski w Naukach Filozoficznych Uczniem był Sebastyana Petrycego; w Prawnych, Jana Foxa Archidyakona Krakowskiego. Otrzymawszy Stopnie Filozoficzne w r. 1594, odprawił Podróż Naukową do Włoch, i w Rzymie Doktorem Oboyga Prawa został. Za powrotem do Akademii, po odbytych kilku publicznych *Dysputach* z téy Umięiętności, nakoniec do obięcia Katedry był przypuszczonym, Utrzymywał ią z swoim i Akademii zaszczytem, i w ciągu Prac Proffessorskich, wydał w *Krakowie* r. 1606 xiążkę pod tyt: *Processus judiciarius ad praxim Fori Spiritualis in Regno Poloniæ necessarius.* Bywszy trzy razy Rektorem, a powielekroć w nayważniéyszych Akademii interessach, do Króla, Seymów, Seymików, Biskupów i Kapituł Delegowanym szczęśliwym, zszedł z tego Swiata roku 1620.

Biblioteka Krakowska ma tylko rękopism tego szacownego Dziełka pod Znakiem EE. II. 7 fol: 323; o którego wydaniu wspominaiąc także Starowolski, to na iego i na tworcy iego pochwałę powiedział. „ Przyftało tak wielkiego Męża płód bezsenności od zatracenia ochronić, dla którego wszyscy Kościoła Polskiego Naczelnicy naywiększą Cześć i Uszanowanie mieli. „ — Kończę opisanie Życia i Prac tego godnego pamięci potomnych Polaka i Akademika, Wiérszem Jana Kochanowskiego obeymuiącym w *Miniaturze* ieżeli tak wolno powiedzieć Obraz iego.

Corpore non magno eft Socołovius, at loqui-
Ut Làértiadem Neftoraque æquiparet: (tur sic
Felix qui præsentem audit, felix quoque & ille eft
Qui legit eximii Scripta dìserta Viri.

Operum Socołovii f. 330

Adam Romer

Urodził się w Stężycy, a w Akademickich Krakowskich Szkołach początkowe i wyższe powziął Nauki, wraz z doskonałą wiadomością Greckiego i Łacińskiego Języka. Czuiąc się bydź należycie przysposobionym, udał si: za powołaniem Nauczycielskiém, aby innym nabytych szczęśliwie darów oświécenia i nauki udzielał. W 1583 roku pierwsze, a w dwa lata poźniéy, wyższe Stopnie w

Naukach Wyzwolonych i Filozofii otrzymawszy, 26 lat życia, niespracowanie i z powszechnym szacunkiem dla siebie, a zaszczytem dla swego Stanu, w różnych Akademickich pracach przepędził. W pośród których, korzystaiąc z reszty pozostałego od nich czasu, to czego z pożytkiem uczył, dla powszechnieyszéy wiadomości i korzyści, drukiem kraiowéy Młodzieży udzielić się spieszył, nie zatrzymuiąc się (iak twierdzi nasz Radymiński) do wysłużonego spoczynku, chyba z tych tylko Dzieł poprawą i wydoskonaleniem, które głębsze Nauk Swiętych obeymowały i wykładać miały przedmioty. I tak, w r. 1590 w *Krakowie* u Macieia Wierzbięty wydał Grammatyczne Dzieło z wielką wypracowane dokładnością, słusznie odtąd przenoszone dla krótkości i iasności, nad rozwlekłe i zawiłe sławnych Prisciana i Linakra Grammatyków Pisma. To, ofiarowane Janowi Zebrzydowskiemu Synowi Mikołaia znanego w Dzieiach Polskich, Woiewody na ów czas Lubelskiego i Starosty Krakowskiego, wyszło pod tytułem:

M. Adami Romerii *Stenzicensis*. De ratione rectè eleganterque scribendi ac loquendi Libri III. z Epigrafem: *Non quam diu, sed quam bene.*

Wydał i drugie Retoryczne 1593 roku, przez

tęż samę, ile się zdaie, co i pierwsze Drukarnią, które przypisał Stanisławowi Krasińskiemu, dobroczyńcy uczącéy się Młodzieży, na ów czas będącemu Archidyakonem i Officiałem Krakowskim. (*) To dziełko wyszło pod Tytułem:

M. Adami Romerii Stenzicensis de *Informando Oratore* Libri tres.

W Przemowie usiłował Autor dowieśdź, iż Nauka o Sztuce Mowczéy martwa iest i nieużyteczna w tych, którzy pierwéy nie są usposobieni i przygotowani do niéy wszystkiemi innemi Naukami. Nic iaśniéyszego nad tę Prawdę, przeciwko któréy iednak wszędzie prawie się grzeszy! Jakże więc mądrze przepisała niegdyś *Kommissya Edukacyi Narodowéy*, za radą Osób znaiących się na tém, aby na siodmym do-

(*) Stanisław Krasiński, uczynił w roku 1599 fundusz na Wsi *Mieroszewie* dla Bursy *Jerozalem* w Summie Złotych Polskich 7000, które na ów czas (iako widzieć można w redukcyi urzędowney monet u Skrzetuskiego w Tom: M. P. C. wynosiły dzisieyszych Złot: Pols: blisko 65,000. Z których dochód na 12stu ubogich Studentów z Powiatu *Płockiego* albo *Ciechanowskiego* powinien był bydź dzielony. Fundusz ten potém na Dobra *Gawłów* r. 1730 był przemieniony. Zostawał zawsze z woli Fundatora pod Protekcyą Kapituły Krakowskiéy.

piéro roku będącym w Szkołach Uczniom, którzy iuż dobrze początki wszyftkich, Obywatelowi każdemu potrzebnych Nauk przebyli, Sztuka Wymowy dawana była.

Wydał także Romer pracowity Krasomowczy *Rozbiór Dziesięciu Mów* Cycerona następuiących: — Za Prawem Manliusza; — za Sextem Rosciuszem; — czterech przeciw Katylinie; — do *Ludu* przed poyściem na *Wygnanie*, — do Senatu, *po Powrocie* z Wygnania. — *Filippiki* dziewiątéy przeciwko Antoniuszowi; — tudzież za Markiem Marcellem: — kładąc przed każdym rozbiorem Mowy, hiftoryczny wykład tego, co do niéy powodem i co iéy rzeczą było.

Mieysce i czas wydania tego Dzieła ieft mi nie wiadome, ponieważ Biblioteka nasza więcéy nad ieden Exemplarz nie posiada, a tego Tytuł ieft oddarty. W Mowach Cycerona, tak wielka liczba omyłek, i niedbalftwo Drukarni tak wielkie daie się poftrzegać, iż ich bez innéy dobréy Edycyi pod ręką mianéy, czytać prawie nie można.

Wspomina także Radymiński o inném iakimsiś Romera Pismie, pod tyt: *Columna Cardinali Radivillo*: lecz tego widzieć mi się nie zdarzyło. Starowolski zaś wspólnie z naszym Dzieiopisem twierdzą, iż wiele znakomitych Tra-

ktatów Teologicznych napisał, i że te iuż gotowe były poyśdź pod Prasę, kiedy martwiący iakiś Proceſs, o zatrzymywane Dochody Kościoła S. Mikołaia ſtaraniu swemu powierzonego, i Szpitala ubogich do tegoż Kościoła należącego, wyprowadził tego spokoynego Męża do Trybunałów, i pasmo życia iego przed czasem zerwał, a tak wydaniu Dzieł owych tamę położył. Gdzieby się same Rękopisma podziały, nie zoſtawiono nam wiadomości. To iednak zdaie się bydź rzeczą pewną iż się Bibliotece Krakowskiéy nie doſtały.

Cnotliwy ten Akademik, pod czas Rektoryi Piotra Gorczyńskiego, roku 1610, popadł w nienawiść u swych Współtowarzyszów za dodawane głośne rady Piotrowi Tylickiemu Biskupowi Krakowskiemu i Kanclerzowi Akademii, chcącemu na mocy wyrobionego *Breve* Papieskiego, przedsięwziąć Reformę Akademii, *aby wszystkich żonatych, Beneficia Kościelne maiących i Gospodarstwem wieyskiém się trudniących*, od Akademii i Stanu Nauczycielskiego oddalił, iako do pełnienia obowiązków iego, dla niezgodnych z nim zatrudnień wcale niesposobnych. Niechęć posunęła się aż do *exkludowania* Romera z grona Kollegów Większych do których należał. Lecz zemſta skutku nie wzięła; bo szczera gorliwość usprawiedliwienie, a Zacność tego Mę-

za wsparcie przeciw pociskom nienawiści znalazła.

Pomnożył on zasługi w Stanie swoim położone, zoftawioną Dobroczynności pamiątką w funduszu, na wsparcie chcącéy się oddać Naukom ubogiéy Młodzieży: dawszy Akademii Summę *Zł:* Polsk: 12,000 waloru dzisieyszéy monety, która zoftała zabespieczona na *Swierczkowie i Chyżowie*, i od któréy dochód po 7 od Sta między potrzebuiących powinien był bydź corocznie rozdzielony. Umarł Romer roku 1616 mało co więcéy nad lat 50 maiąc.

48.

Pomiędzy wielu niepospolitą biegłością w Sztuce Lekarskiéy zaleconemi Polakami, powinien mieć niepoślednie mieysce Sebastyan Petrycy *Pilznianin*; lubo nie sama tylko ta iedna umieiętność, ale i Nauki Wyzwolone i Filozofia, ulubionym były pracy i pióra iego przedmiotem. Uczeń w Filozofii Naturalnéy Marcina Glickiego swoiego Współziomka (*), wziął sobie go za wzór

(*) Marcin Glicki urodził się w *Pilznie* 1523. Zwał się i pisał pospolicie Martinus *Pilsnensis*, tak iż ani na Nadgrobku nawet, ktory ma w Kościele WW. SS. ani w Mowie na iego Pogrzebie, przez Walentego Widawskiego T. D. a iego niegdyś Ucznia

wzór pracowitości. Zwyczaynie bowiem, poznana doskonałość Nauczyciela, naysilnieyszą do Nauk bywa dla Uczniów ponetą.— W roku 1574. *Bakkalaureat*, a w r. 1583 dopiéro, Stopień Doktora Filozofii godnie, bo dla prawdziwéy zda-

powiedzianéy, inaczéy wyrażonego nie czytamy. Leez Radymiński w Katalogu Rektorów, i Nadgrobek Sioftrze Marcina od niegoż samego w Kościele XX. Franciszkanów Krakowskich położony, zapewniaią nas o rodowitem iego Nazwisku. W 15ftym Roku, iuż początkami Nauk Wyzwolonych należycie opatrzony przybył do *Krakowa*, i pod sławnemi Miftrzami Benedyktem Kołmińskim, Woyciechem Nowopolskim, Mikołaiem Szadkiem i Michałem z *Wiślicy* bieg Nauk Wyzwolonych i Filozofii zupełnie odbył. Roku 1548 lat 20 maiąc, pierwsze w nich wieńce, a w krótce i Doktorski, w Teologii zaś takiż sam 1569go otrzymał. Uczywszy koleyno, tego do czego był powoływany, przez lat przeszło 40, Rządy Akademii *Sześnaście razy* w przeciągu lat ośmnaftu piaftowawszy, właśnie na Urzędzie Rektora, będąc Kanonikiem Krakowskim i Wrocławskim i Kollegiaty WW. SS. Proboszczem, Roku 1591 a 63 życia, rozftał się z Swiatem.

Rozliczne rzadkie przypadki i ważne Epoki Hiftoryczne, właśnie iak gdyby zmownie, na te czasy w których Glicza Rząd w Akademii sprawował, zawsze czekały.— On był, iako Rektor, świadkiem w r. 1573. odmiany Dynaftyi w Polszcze, albo raczéy nieszczęśliwéy Epoki *Wolnego Obiérania Królów*, i on

mości, otrzymał. W r. zaś 1589 iuż prawie gotowy i udoskonalony w Naukach Lékarskich, Członkiem Kollegium Mnieyszego będąc, i iuż, iako sam świadczy o sobie w Przemowie do Czytelnika, na czele Polityki Aryftotelesowéy położo-

---

Henryka Valois do obięcia Tronu przybywaiącego, zaszedłszy mu drogę na *Krowodrzy* z całą Akademią w Ubiorach swoich obecną, bez Mowy, lecz tylko wzaiemném podaniem Ręki, witał. — On w r. 1578 przysłany przez Grzegorza XIII. pod rostrząśnienie Akademii *Nowy Kalendarz*, z Wyroku iéy, iako Rektor, godnym go bydź powszechnego przyięcia, Królowi Stefanowi oznaymił, i nieodwłocznego przyięcia go bezspornie w Polskim Narodzie, był początkiem. — On wreszcie Rektorem będąc, Zwycięftwa nad Arcy Xiążęciem Auftryackim Maximilianem dobiiaiącym się o Tron Polski, pod murami Miafta *Krakowa* w r. 1589 odniesionego; mianowicie zaś, *gorliwego poświęcenia się w téy rozprawie Młodzieży Szkół Akademickich*, prowadzoney przez swych Nauczycieli; a oraz iéy Tryumfu, przyniesioną wolenną z placu boiu Zdobyczą (któréy sławne szczątki do dni naszych zachowane przetrwały) chwalebnie oznaczonego, świadkiem był szczęśliwym, albo raczéy natchnieniem i duszą Męftwa. — On, śmiertelny cios, przez nieznaiącego ieszcze Akademii Króla Stefana, w pierwszym Roku Panowania na nię przygotowany, ftaraniem Kardynała Hozyusza miał szczęście widzieć wftrzymanym: a tę Szkołę Powszechną Nauk, zamiaft zniszczenia prawie którém zagrożona była, nie tylko zupełnie ocaloną ale nawet wspaniałemi

néy, kikanaście lat Nauki Filozoficzne w Akademii dawawszy, do cudzych Kraiów się udał: gdzie nayprzód *Belgium*, a potém Włochy zwiedził i w Pądewskiéy Akademii ledwo co poznany, Stopień Doktora Medycyny osiągnął. Po odby-

Dobrodzieystwy wspomnionego Monarchy i Anny Jagiellonki Małżonki Jego wspartą i uposażoną. — Dwa bowiem Probostwa, S. Floryana (iako się iuż powiedziało) i WW. SS. z Dobrami i *Prawem Nadawstwa*, do Akademii, na Pomnożenie iéy dochodów, wcielone zostały; a Królowa Anna odwiédzaiąc Mięszkania i Domy Akademickie, na dowód i zaręczenie swego Szacunku i szczegulnieyszéy Łaski, zdiętym z szyi bogatym ubiorem Szkołę Główną udarowała.

Zalecały Glickiego, dar niepospolity Wymowy, gorliwość w obronie Kościoła Rzymskiego i w przestrzeganiu całości Praw Akademii, iako też utrzymywanie iéy Honoru i pożytku Młodzieży, przez ścisłe i umieiętne wchodzenie z Dziekanami Wydziałów w pilność Uczących i niedopuszczanie przestępowania przepisanego porządku; przez co od pysznych potrzebnéy karności nieprzyiaciół, za zbytecznie surowego był miany. Widawski w Mowie pogrzebowéy, a za nim Starowolski, wspominaią ogulnie, iż pisał wiele uczonych *Homiliy*, *Mów*, i dzieło iakieś ważne, maiące tytuł *Examina Spirituum*. Nie znayduie się nic z tych wszystkich Pism w Bibliotece Krakowskiéy prócz iednego od wspomnionych Pisarzów niewzmiankowanego pod tyt: *Philosophia Luteranorum*, wydanego w *Krakowie* 1588. in 4to.

téy tym sposobem podroży, do Proffessyi się swoiéy wrócił, i wydzieloną część Nauk Lékarskich z wielkim pożytkiem publicznie tłomaczył, utrzymuiąc całemi siłami w Akademii, iako to widać z Dzieiów naszych, z Walentym Fontaną, z Gabryelem Joannicym, Syreniuszem, Urzędowskim aż do końca prawie roku 1603, słabo ugruntowany Wydział Lékarski (*Medicam Facultatem*). W roku zaś następuiącym, albo podobno nawet w tym samym, obowiązki Nadwornego Lékarza czyli *Archiatra* przy Bernardzie Macieiowskim Biskupie Krakowskim i Kardynale przyiął i w podrożach mu towarzyszył; a iako pisze Starowolski sprawował także Funkcyą podobną przy osobie Dymitra Cara Moskiewskiego; i przy nim, aż do zamordowania go w *Moskwie* przez niewiernych poddanych, zostawał. Wszakże gdy się zafianawiam nad tém co tenże Pisarz mówi, iż Petrycy *powróciwszy dopiéro z Moskwy, w pośrzód różnych niebespieczeństw, po zabiciu swego Pana, około tłomaczenia Polityki i Ekonomiki Arystotelesa pracował*; gdy się razem na *daty* Przemów, Listów ofiarnych na czele tychże Xiąg położonych zapatruię, postrzegam niedokładność Historyka, całe iego świadectwo o *Archiatrostwie* Petrycego przy Dworze Cara Dymitra mogące podać w

podeyźrzenie, iako mięszaiące chronologiczny porządek w sprawach równie iednego iak drugiego. (*) Jednego albowiem z wspomnionych Dzieł o *Polityce*, w r. 1605 w Miesiącu Styczniu, staraniem samegoż Autora, wydanie ukończone było; drugie o *Ekonomice*, dwiema laty poprzedziło tamto. — A wszakże wiadomo iest każdemu znaiącemu Dzieie kraiowe, iż Dymitr iuż na końcu roku 1604, z zebranemi szczupłemi siłami nakładem niektórych Panów Polskich, ruszył przeciwko Borysowi, i że ledwo co dopiero wkroczył w granice Moskiewskie na początku naſtępuiącego, kiedy Petrycy spokoynie w *Krakowie* Pisma swoie drukował. A zatém ani to działo się po powrocie iego z Moskwy, gdzie ieszcze nie był, ani tém bardziéy po śmierci Dymitra który ieszcze nie panował; ponieważ na końcu dopiero Miesiąca Czerwca tegoż roku 1605, Tron po zwycięſtwach i nagłém zeyściu przywłaściciela osiągnął; a 1606, d. 17. Maja, to ieſt w rok prawie Panowania, przez spisek *Szuyskich*, i Tronu

(*) Inde reversus (to ieſt z *Padwy*) Macielovii primum Cardinalis Archiatrus fuit, *poſtea* Demetrii *Moscovitarum Principis*; quo à perfidis subditis occiso, iterum in Patriam variâ fortunâ delatus atque quieti deditus *Politica* Ariſtotelis in nativum sermonem atque *Oeconomica* vertit. *In Hekatonte* Nro LXXXV.

i życia razem pozbawiony został. — Kiedyż więc Petrycy i iakim sposobem dostał się do iego Dworu? — Nie w ten czas kiedy był tułaczem w Polsce: bo, prócz że powszechniéy za *Impostora* uchodził, za którego losem niechciał by się był puszczać Petrycy Człowiek iuż sędziwy, w Kraiu poważany, i niepotrzebuiący na Awantury się wystawiać dla dobrego mienia, zaięty nawet był tenże obowiązkiem *Archiatra* przy Kardynale Maciejowskim, i z nim (iako sam o sobie świadczy) aż do czasu prawie wyprawy Dymitra dalekie Podróże odbywał. — Nie w ten czas także, kiedy ten o Dziedzictwo swoie dobiiać się poszedł; bo, iako się iuż pokazało, nasz Akademik wydawaniem swoich Tłomaczeń w *Krakowie* się trudnił. — Ani nie w ten czas, kiedy Dymitr Tron posiadł: bo gdyby był wezwanym od niego iako iuż od Panuiącego, Dzieie Akademickie nie byłyby tak chlubnéy okoliczności dla Szkoły Krakowskiéy, a tak ważnéy w życiu iéy Professora zamilczały. Coż dopiero kiedy sam nawet Petrycy o niéy milczy? bo w położonym sobie Nadgrobku, pisze się wyraźnie *Archiatrem* Kardynała Maciejowskiego, a o bytności swoiéy w Moskwie ogulną tylko, iakoby o Podróży czyni wzmiankę, w słowach *Borysthenem & hostilem Moscuam senex invitus bibi.*

Trudno przecięż z drugiéy strony współczesnemu Starowolskiemu odmawiać wiary, ile niemaiącemu żadnéy przyczyny zmyślać rzeczy których nie było; ale iakże Powieść iego z Prawdą pogodzić? iak samego Petrycego przymusić nieiako, aby się przyznał do tego teraz, o czem za życia swego nie wspomniał? — Takbym przeto rozumiał, (pominąwszy iuż mylne twierdzenie Starowolskiego względem czasu *Edycyy* wyżéy wzmiankowanych Dzieł, iakoby ta po powrocie Autora z Moskwy i zabiciu Cara Pana iego naftąpiła) takbym mówię rozumiał, iż Petrycy nie tak przy Dworze Dymitra, iako raczéy przy Dworze iego Oblubienicy Maryny Mniszchownéy Woiewodzanki Sandomiérskiéy, po uroczyftém iéy przez Posłów iuż Panuiącego Dymitra, w przytomności Króla w *Krakowie*, zaślubieniu, obowiązek *Archiatra* przyiąwszy, z nią się w Miesiącu Liftopadzie r. 1605 do Moskwy udał; gdzie towarzysząc iéy ciągle w podroży, Wiazdowi iéy wspaniałemu do Stolicy dnia 26. Kwietnia roku naftępuiącego 1606go, i dwudzieftodniowemu Weselnemu Obchodowi bywszy przytomnym, był téż oraz nazaiutrz po niém zamordowania Cara poniewolnym świadkiem, z Polakami, których życie wściekłości spiskowych uszło: po czém, nie bez doznanych niebespieczeńftw i przygód rozmaitych, do Oyczyzny nazad powrócił, nie myśląc

narażać się na nieskończenie gorsze, przy puszczaiącey się na drogę zemsty i rospaczy Pani. — Jakoż w rzeczy samey, znaiomy wielu Możnym Panom Polskim, głośny z Nauki, biegłości w swéy Sztuce i rzadkich przymiotów swoich, w *Krakowie* i u Dworu; nie obcy też dla samego nawet Cara Dymitra, który prywatnie ieszcze bawiąc się w Polsce iako Hreczko, iako Domownik Mniszchów, Akademia nawiédzał, Akademików znał, i nieiakie miał z niemi zażyłości, (iako iuż na kar. 380 namieniłem) mógł łatwo przez wyieżdżaiącą z *Krakowa* zaślubioną Carową bydź wezwanym na obięcie owego zaszczytnego przy iéy Osobie miéysca, i mógł się go chwycić, chętnie czyli niechętnie, przy pozorach dobrze ugruntowanego losu Dymitra. Że zaś o téy okoliczności życia swoiego wyraźnie na Nadgrobku nié wspominał, przestaiąc na tych ogulnych wyrazach *Borysskenem & hostilem Mosco am, senex invitus bibi*: mógł, ulegaiąc przyczynom politycznym i osobistym nawet, zaniechać popisywania się z tytułem, którego znaczenie zniknęło z krótkim blaskiem i życiem nieszczęśliwego, i ochydnemi wieściami okrytego Monarchy i iego Małżonki, zachowuiąc iednakże iakąkolwiek pamiątkę odbytéy przez siebie téy niebespiecznéy i poniewolnéy (iak mówi) w starości swoiéy, wędrówki.

Od powrotu swoiego z Moskwy, wiedzieć nie można czyli ieszcze przez resztę wieku w Katedrze iakiéy Lékarskiéy pracował, czyli téż tylko w spokoynem uſtroniu nieprzeſtaiąc bydź pożytecznym, wykładaniem na Polski Język Xiąg Aryſtotelesa o *Etyce* i Pieśni Horacego się zatrudniał? to iednak oſtatnie większe znaki pewności mieć się zdaie. Pamiętny atoli na przysięgę w młodości swoiéy uczynioną, *pomnażania dobra Akademii* (iako sam w urzędownym Akcie mówi) Złotych 6600, na teraźniéyszą Monetę Summę 30,000 wynoszących, onéyże darował. Z których część, to ieſt Złr 19,500 albó raczéy 6 p. c. od nich, na powiększenie dochodu Kapituły S. Anny z Proffessorów pracuiących złożonéy; część, w kwocie 9000, na utrzymywanie *Hiſtoryografa* przy Szkole Głównéy; resztę, na wsparcie dwóch ubogich Studentów przez czas ich Nauki, dopóki w niéy i w potrzebie razem zoſtawać będą, przeznaczył, (*) — Względem *Hiſto-*

(*) Akt urzędowny takowéy Darowizny, zrobiony był przez Sebaſtyana Pe[illegible]cego pod 12ſtym *Maia* r. 1620, a 13go *Grudnia* 1621go przez Kanclerza Akademii i Biskupa Krakowskiego Marcina Szyszkowskiego potwierdzony, i przed Aktami Konsyſtorſkiemi Krakowskiemi d. 22. *Lutego*, 1622 roku zeznany i w nie wciągniony. *Oryginał obłatowany* tamże Ap-

ryografa zaś, takowe wszczególności zoſtawił rosporządzenie. — „ Powinnością iego (mówi) „ niechay będzie rzeczy w Kraiu i zagranicą zda- „ rzone, krótko, iasno, i wiernie zapisywać; z za- „ granicznych atoli sławniéysze tylko, kraiowe „ zaś wszyſtkie, bądź do Rzeczypospolitéy, bądź do „ Kościoła, bądź do Akademii się ściągaiące. — „ Wszyſtko cokolwiek napisze, poda około dnia „ S. Michała pod roſtrząśnienie *Dwóch Mę-* „ *żów*, od Kapituły S. ANNY z iéy grona, ieże- „ li się do tego znaydą zdatni, albo z innego „ któregokolwiek *Kollegium* maiących bydź na ten „ koniec wyznaczonych, którzy rzecz pilnie roz- „ ważywszy, coby mogło bydź wszyſtkim udziele- „ ne, co samemu Archiwowi Akademii powierzo- „ ne osądzą. — ... Co więc podług ich zdania, „ bez wszelkiéy obawy niebespieczeńſtwa, wyda- „ ném bydź będzie mogło, to P. *Hiſtoryograf* w „ dzień Trzech Królów, Zgromadzeniu Osób *Więk-* „ *szego Kollegium* do czytania poda; to zaś, co u- „ taienia godném zoſtanie osądzone, Dozorcom „ Skarbu Akademii wraz z wydanym na widok „ publiczny exemplarzem, w przytomności *Dwóch* „ *Mężów* do schowania powierzy „ i. t. d. — Ta chwalebna sprawa Szczodrobliwości Petry-

---

bacyi Biskupiéy, znayduie się w Centuryach Radymińſkiego wszyty pod R. 1620.

cego, uwieńczyła pięknie oſtatnie chwile iego życia, i umieściła na zawsze Imię iego w Xiędze dobrych Synów Oyczyzny i Przyiaciół Ludzkości. Zdaie się iż rok 1622 był kresem dalszych zasług, a oraz drogich dni tego uczonego i pożytecznego Męża. Powiedziałem, *zdaie się*: ponieważ na Nadgrobku który sobie za życia u XX. Franciszkanów Krakowskich sporządzić kazał, i o którym była iuż wzmianka na kar: 107, rok śmierci nieieſt wyrażony tylko temi dwiema początkowemi cyframi, 16... którego poźniey dopełnić zaniedbano. — Starowolski atoli chociaż współczesny, omylnie bardzo i na domysł położył *in Monumentis Sarmatorum* rok zeyścia Petrycego 1616, Akt bowiem Darowizny wyżéy wzmiakowany, nie z tamtego świata przecież w r. 1621, miesiącu *Grudniu*, przez samego *Dónatora* do potwierdzenia Biskupiego podany, przyniesiony bydź musiał; a Xięgi Etyki Aryſtotelesa ieszcze w r. 1618 przez żyiącego niewątpliwie Autora wydane, nie na Polach Elizeyskich zapewne drukowane były.

Zoſtawił Sebaſtyan Petrycy szacowne dla Kraiu upomínki, w naſtępuiących uczonych pracach.

1ód *Ekonomiki* Aryſtotelesowéy, czyli o *Rządzie Domowym*. Xięga iedna.

are *Polityki* Aryſtotelesowéy; to ieſt *Rządu Rzeczypospolitéy*, z dokładem *Xiąg ośmioro*. — Pożyteczne nie tylko pospolitemu Człowiekowi, który ztąd może wiedzieć iako się ma w RPltéy sprawować, iako ma swoim Przełożonym poddanność oddawać, iako się ma swemi własnemi sprawami do pospolitego pożytku przychylać: ale też więcéy Ludziom Przełożonym, iako się maią z poddanemi obchodzić, iak buntów i niezgody uchodzić, iak niedoſtatkom i zbytkom zabiegać, iak doſtatnią, spokoyną RPltą czynić. i. t. d. — Przez Doktora Sebaſtyana Petrycego, Medyka, w *Krakowie*, w Drukarni Szymona Kępiniego R. 1605.

To Dzieło własnemi Obiaśnieniami Tłomacza czyli (iak on nazywa) *Przeſtrogami* przy każdym Rozdziale, *a Przydatkami* obszérnemi, czyli rozwiązaniami różnych zawiłych Zagadnień, z Polityki Aryſtotelesa wyciągnąć się mogących, przy końcu każdéy Xięgi położonemi tak ieſt powiększone, iż więcéy w niém na Autora, niż na *Przełożyciela* imię Petryćy zasłużył. Pomimo Polszczyzny Szesnaſtego Wieku, zrozumiałe to Dzieło bydź może dla wszyſtkich, którzy nie szukaią w Filozofii nic więcéy tylko Filozofii; a w wyrażeniu rzeczy, więcéy dokładności niżli wy-

sady, upatrują. — Przypisane iest Zygmuntowi III Polskiemu i Szwedskiemu Królowi. List ofiarny iest krótkim wykładem tego co w przedmiotach obyczaiowych Aryfioteles pisał; tudzież, iáka różnica zachodzi między *Etyką*, *Ekonomiią* i *Polityką*, które Tłomacz tego Filozofa Greckiego, za cel przełożenia na ięzyk Oyczysty obrał; pragnąc, aby i Polacy przecię na wzór innych Narodów, Dzieła Filozoficzne w swoim ięzyku mieli. — Naftępuie Przedmowa do Czytelnika, Filozofią i iéy początek wyłuszczaiąca, tudzież powody téy przedsięwziętéy od siebie pracy wyftawiaiąca. — Mówiąc o *Przydatkach* do każdéy Xięgi i Rozdziału poczynionych, tak daléy pisze. „*Wiem iż Dowcipy Polskie w czytaniu uważnych rzeczy są tęskliwe, chcą prędko co porwać bez prace i chcą bydź w lot uczonemi; rychléy czytaią fraszki dworskie, niźli poważne rzeczy, łacne niż trudne: więc i takim chciałem dogodzić.*„ — Cożkolwiek atoli sam Autor o swych Przydatkach mówi, nie maią one z fraszkami dworskiemi żadnego uczeftnictwa, ale są pełne pięknych, i zaoftrzaiących ciekawość czytaiącego, wiadomości. — Nakoniec, oprócz Liftu ofiarnego do Króla i téy Przedmowy, przypisał Tłomacz każdą z Ośmiu Xiąg komu innemu z Nayznakomitszych Obywatelów świeckiego i duchownego Stanu; z téy przyczyny, (iak mówi) *aby rychléy takowe Nauki razem między wielu Ludzi*

wprowadził, tudzież aby Cnotę godnych Ludzi pracą swoią poszanował.

3cie *Etyki Arystotelesowey, Jako się każdy ma na świecie rządzić*, zdokładem *Xiąg Dziesięciorga, Pierwsza Część.* W któréy *Pięcioro Xiąg*, pożyteczne każdemu nie tylko do Poczciwego na Świecie życia, ale téż aby Człowiek każdy wiedział, którym sposobem ma przychodzić do naywiększego na Świecie Błogosławieństwa i Szczęścia. Przez Doktora Sebastyana Petrycego, Medyka. *W Krakowie* u Macieia Jędrzeiowszczyka 1618.

Pięć tylko Xiąg pierwszych Petrycy wydał, które tym samym sposobem iak *Polityczne*, obszérnemi i uczonemi Przestrogami i Przydatkami obiaśnił; Drugie Pięcioro Xiąg, w krótkiéy Przemowie do Czytelnika, wydać obiecał. Rozumieć potrzeba że przez przeszło trzechletni przeciąg czasu, to iest, przez resztę swoiego życia, musiał tłomaczenie ich doprowadzić do zupełności. Jakaby więc mogła bydź przyczyna, która ogłoszenie ich drukiem wstrzymała, domyślić się tém iest trudniéy, gdy nie podobna przypuścić, aby Syn Petrycego Jan Innocenty sam uczony, mógł był tak mało cenić tę szacowną pracę Oyca swoiego, którego nawet w

Zieździe Męczców chwalebném uszanował wspomnieniem, iż udzielenia iéy publiczności dobrowolnie zaniedbał. Może ciężar zgrzybiałego wieku, nie dopuścił Autorowi zostawić w porządku i gotowości pod Prasę, tego ostatniego swéy gorliwości Obywatelskiéy upominku, wyraźnie przez siebie obiecanego; ale, gdzież się podział drogi iego Rękopism?— Piąta Xięga przypisana iest Mikołaiowi Firleiowi Kasztelanowi Bieckiemu: który, iako się z Dedykacyi pokazuie, wiele ludzkości, złożonemu chorobą w *Lotaryngii* w czasie Podroży Petrycemu, wyświadczył.

4te, Horatius Flaccus w trudach więzienia Moskiewskiego, na utulenie żalow przez Doktora Sebastyana Petrycego nie tak namyślnie, iak w niewoli, tęskliwie w Lyryckich Pieśniach zawarty i t. d. w *Krakowie*. 1609.

Biblioteka Krakowska ieden tylko tego Dzieła Exemplarz miała, z którego ią tak iak z wielu innych Dzieł ogołocono. Jak zaś rzadkim iuż bydź musi zabytkiem Literatury Oyczyśtéy, ztąd przynaymniéy wnoszę, iż usilne moie dopytywanie się o niego po wielu Zakonnych i prywatnych Bibliotekach dla poznania go, było daremne. Żadnego więc sam przez siebie wyobrażenia dać o niém nieiestem w stanie: lecz posłuchaymy iakiA dam Naruszewicz, naywłaściwszy w téy mierze Sędzia, wyrok dał o tém Petrycego tłomaczeniu.— „My Polacy, mówi, dwa

razy go (*Horacyusza*) w oyczyſtym kroiu widzieliśmy. Nayprzod go wydał w Krakowie w r. 1609 Sebastyan Petrycy.... Tłomaczenie Petrycego częſto się z oryginalnym Poety Textem niezgadza, poniéważ on niektóre Rzymskich przypadków i osób okoliczności do swoich ſtósuiąc, zamiaſt n. p. *Męcenasa*, *Rzymu*, *Wirgiliusza*, *Sexta*; Macieiowskiego, Moskwę, siebie, Palczowskiego kładnie; iako to widzieć można w pierwszych czterech początkowych Pieśniach. Takowy rodzay tłomaczenia Askoni Pedianus Grammatyk *Parodyami* nazywa.„ Wreſcie, tak temu iako i drugiemu tłomaczowi Janowi Libickiemu przyznaie Naruszewicz niewdzięczne rymowanie; grubą proſtotę wyrazów, a częſtokroć i opaczne myśli Autora wykłady. Obszerniéy czytać można w Przedmowie do Dzieła pod tyt: *Pieśni wszyſtkie Horacego, Przekładania różnych.* w Warszawie 1773.

Przekładał także Sebastyan Petrycy Oyczyſtym Rymem *Psałterz Dawidowy* na podobieńſtwo Jana Kochanowskiego, ale ten na widok publiczny nie wyszedł; może do udoskonalenia zatrzymany, może też, dla uznanéy w tłomaczeniu niższości swoiéy i niemożności wyrównania Wodzowi i Wzorowi swemu, osądzony na wieczne przed Potomnością ukrycie, od skromnego w rozumieniu o sobie Autora: który

myśląc

myśląc godnym Filozofa sposobem, nie wstydził się uznawać się niższym od lepszych, ale wstydził się tylko bydź nieczynnym, i nieużytecznym Społeczności członkiem. Słusznie zatém w Nadgrobku te sam o sobie wyrazy umieścił. *Professor in Lycæo. Philosophus in vita.* — O wspomnionem dopiéro przełożeniu *Psałterza* dowiadujemy się tylko od współczesnego Autorowi i Przyjaciela iego Szymona Starowolskiego w tych słowach: „ *Scripsit Psalterium Carmine Polonico*, Joannem Kochanovium *æmulatus, sed non evulgavit.* Tenże Pisarz ieszcze świadczy, iż Petrycy wydał Dzieło pod tyt: *Remedium contra Pestilentia vim*, lecz kiedy i gdzie wyszło, nie wspomina.

Jan Innocenty Petrycy.

W Akcie Sebastyana Petrycego stanowiącym fundusz na Historyografa przy Akademii Krakowskiéy, ten był między innemi warunek położony, iż takowa funkcya miała się naypierwéy dostać Synowi iego Janowi Innocentemu. I w rzeczy saméy obiął ią tenże nieodwłocznie, będąc iuż w ten czas tak iak Oyciec Medycyny Doktorem, i Filozofii publicznym Professorem. — Żeby zaś nie nazwiskiem tylko, lecz rzeczą samą był Dzieiopisem, wziął się natychmiast do opisania nader

ważnéy i po wszystkie czasy żałośnie pamiętnéy tegoż samego roku 1620 wynikłéy z Turkami Woyny. Jakoż wydał Pamiętnik iéy dokładny ściśle do prawideł Oyca swoiego, pod tytułem:

Historia rerum in Polonia gestarum. Annô 1620. Recens in Academia Cracoviensi, annuatim ad seræ tantùm posteritatis memoriam scribi instituta: nunc tamen permissu Superiorum in lucem edita. Authore, & hoc recenter annô, Academiæ electô *Historiographô* Joanne Innocentio Petricio, Medicinæ & Philosophiæ Doctore ac Publico ejusdem in Academia Cracoviensi Professore. *Cracoviæ*, ex Officina Typographica Francisci Cæsarii.

Te Dzieie wyszły były nayprzód około Roku 1622, nie zaś 1620, iakbyśmy mogli mniemać zapatrzywszy się na datę nieprzyzwoicie i niepotrzebnie położoną na końcu Listu ofiarnego do Marcina Szyszkowskiego Bisk: Krak: w powtórnéy *Edycyi* r. 1632, zamykaiącéy iuż i Historyią *Woyny Chocimskiéy*, która uczyniła r. 1621 sławnie w Dzieiach Swiata pamiętnym. — Gdyby bowiem w samymże roku nieszczęśliwéy *Cecorskiéy* Wyprawy, 1620stym, Dzieie o których tu iest mowa były drukowane, niebył-

by Autor w Liście ofiarnym do Szyszkowskiego, chwalił go z tych dla Oyczyzny przysług, które dopiero w następuiącym roku (kiedy, po nakazaném z wyroku Seymu Warszawskiego *Pospolitem Ruszeniu*, obrona Miasta *Krakowa* od wszelkiéy napaści wspomnionemu Biskupowi zlecona była przez Króla) miéysce miały. — Ta druga *Edycya* wyszła pod takim tytułem:

Joannis Innocentii Petricii Rerum in Polonia, ac præcipuè *Belli* cum Osmano Turcarum Imperatore *gesti finitique*, *Historia* Annò 1620 & 1621. *Cracoviæ* apud Andream Petricovium 1637.

Dawid Braun w Xiążce iuż nie raz przytoczoney *de Scriptorum Poloniæ & Prussiæ Virtutibus & Vitiis*, pod odmiennym trochę, nie wiém z iakiéy przyczyny, tytułem, lecz pod tymże samym rokiem wydane Dzieło Petrycego maiąc przed oczyma (*); zbyt ostrą i na Styl iego i na niedo-

(*) Braun taki tytuł położył: — Joannis Innocentii Petricii Med: D. & Professoris in Academia Cracoviensi *Belli cum* Osmano *Imperatori Turcico in Valachia* Annò 1620 infeliciter gesti, sed Annò 1621 ad *Chocimum felicius confecti Historia. Cracoviæ* typis edita Annò 1637. — Z kilku Exemplarzów tego Dzieła które w ręku miałem, żadnego z podobnym tytułem nie widziałem.

kładność Hiſtoryczną powſiał krytyką. Styl w prawdzie tego Dzieiopisa, przez zapędzenie się zbytnie w naśladowaniu za Tacytem, ieſt po większéy części zbyt wysadny, mieyscami czczą rozwleczony gadaniną i czasem nieiasny. Lecz co się tycze *niedokładności*, iaką naprzykład wytyka krytyk *w błędném niby naznaczeniu powodu do pierwszéy Woyny* z Osmanem; to ieſt, że ona wyniknąć miała z przeniewierzenia się *Porcie* Gracyana Woiewody Wołoskiego, chcącego nazad przeyść pod Zwierzchność Królów i RPtéy Polskiéy: w tym zarzúcie, sam podobno Krytyk pobłądził. Jakże on albowiem mógł żądać po Hiſtoryku, którego Pamiętnik w Rok zaraz albo mało co więcéy, po sprawach i zdarzeniach w Rzeczypospolitéy które opisywał, na iaw wychodził; iak mówię mógł żądać, aby tenże z obrazą swego i Wiédeńskiego Dworu, główniéyszą ale delikatniéyszą przyczynę, to ieſt *posiłki wojenne przez Króla* Zygmunta Ferdynandowi *Cesarzowi bez wiedzy Stanów RPtey dane*, miał był bez potrzeby rozgłaszać, i Panuiącego z Narodem w czasie naypotrzebniéyszéy iedności, takowem rozgłaszaniem gorzéy ieszcze powaśnić? (*) ile gdy

(*) Podług Piaseckiego, wielkie było ludu szemranie o dane *Austryakowi* posiłki, i miało nawet mieć

powód wzięty z przeniewierzenia się Gracyana Turkom, nie był przez Dzieiopisa wymyślony, ale był prawdziwy, i do naznaczenia przyczyny Woyny sam przez się wyftarczaiący. — Akademiia także ftósuiąc się do woli i myśli Założyciela przy niéy Dzieiopisarskiéy Funkcyi, którą właśnie rospoczynał Petrycy, niemogłaby była pozwolić na bezpotrzebne i *owszem na ów czas bardzo szkodliwe* wszyftkich powodów Woyny owéy roziawianie. Jeżeli w *Kommentarzu* Jakóba Sobieskiego, albo w Piaseckim doczytał się Krytyk głównéy owéy przyczyny, która Woynę Turecką na Kray nasz sprowadziła, albo ią, prawdziwiéy mówiąc, przyspieszyła, iedy powinien był uważać, iż Piasecki iuż w kilkanaście lat po śmierci Zygmunta, a w oftatnich dwóch latach panowania Syna iego Władysława, bo w roku 1646 Kronikę swoię wydał, a Jakóba Sobieskiego *Kommentarze*, tego téż samego roku w *Gdańsku* drukiem ogłoszone zoftały. Wreszcie, ci Hi-

wpływ na niedołężny umysł Michała Piekarskiego tak dalece, iż się odważył na Królobóystwa zbrodnią; iakoby obiéraiąc się mścicielem, za sprowadzone przez Króla na Rzeczpospolitą nieszczęścia. Ten powód zbrodni popełnionéy, prawdziwy czy mniemany, nie był zapewne Hiftorykowi naszemu niewiadomy, nie chciał on iednak pisząc o tém samém zdarzeniu, dotykać iakiéykolwiek iego przyczyny.

ftorycy byli to Senatorowie i Możni, a powaga Królewska przez te lat kilkanaście do zupełnego iuż prawie w Polsce lekceważenia była przyszła; mogli więc, a może i chcieli, w pisanych przez siebie Dzieiach odkryć to, co kto inny zamilczał, — Tym czasem rzeczą ieft niewątpliwą, iż Dzieie owéy Wyprawy którą smutna *Klęska Cecorska* zakończyła, napisał Petrycy z zupełną prawdziwością i dokładnością co do czynów i zdarzeń istotnie godnych wiadomości powszechnéy; i że zgadzaią się z nim wszyscy dobrzy współcześni, albo prawie współcześni Hiftorycy, którzy o niéy pisali, iako to samże Sobieski, Piasecki i Pastoryusz.

Równie także uszczypliwym iak niesprawiedliwym ieft Krytyk, kiedy wyrzuca Petrycemu osobliwszą prawdziwię winę, pisząc temi słowy; że gdy Jakób Sobieski, oczny świadek i Kommiſsarz *Stanu Rycerskiego* do Chocimskiéy Wyprawy przydany, zdaniem, rzetelnością i ftylem tak Wielkiego Męża godnym, wiadomość o niéy naydokładniéyszą do Potomności przesłał, Petrycy dla poświęcenia czegoś ku czci Tytułu *Hiſtoriografa*, i nadętego swego sposobu pisania, Hiftoryą téyże Wyprawy ponowił, tudzież że ią innemi tylko słowami, ale idąc trop w trop za Sobieskim, powtorzył; z tą atoli różnicą, iż ten na-

mysły i rady przy sobie i przez siebie w Obozie i z nieprzyiacielem czynione w niéy umieścił, o *których* Petryçy *ani mógł wiedzieć, ani o to dbał aby wiedział.* „ (*)— To tedy podług Brauna nikt nie ma Hiſtoryi pisać, kto do rad i do spraw publicznych sam bezpośrednio nie należał?— Lecz kiedy taki albo nie może, albo nie chce się pisaniem iéy zatrudniać? więcże lepiéy będzie iż wiadomość iéy przepadnie, niżby przez pióro innych, dobrze uwiadomionych i rozsądnych Pisarzów, Potomnym doſtać się miała? — Że zaś Petrycy był dobrze uwiadomiony, rzecz to ieſt iasna przez wyrazy samegoż Brauna, *ponieważ innemi tylko słowami, ale toż samo co* Sobieski o *Wyprawie Chocim-*

(*) Przytaczam własne słowa Brauna. „ Quanquam Jacobus Sobieskius oculatus teſtis expeditioni illi famosissimæ Chotzimensi contra *Osmanum* Turcam Annò 1621 ab Ordine Equeſtri additus Commissarius, judicio, fide, ſtyloque Virò tantò dignis, relationem poſteritati reliquerit; nihilominus Petricius, ut titulo suo Hiſtoriographi & ambitioso generi scribendi litaret, eandem Hiſtoriam recoxit. — *I niżéy znowu* — Alii demum Bellum Chotzimense Anni 1621 verbis, sed iisdem veſtigiis relegit; nisi quod Sobieskius Deliberationes & Consilia, præsente ipso apud suos & apud hoſtem agitata, inseruit, ad quæ Petricius pertingere non potuit, sed neque voluit. *Libreram in folio* Nro XXXVIII.

skiéy ponowił. (*recoxit*) — A coż dopiéro, kiedy się znaydzie na to dowód że *nie ponowił*, lecz że owszem, co do opisania pierwszéy Wyprawy, *dwudziestu pięciu*, co zaś do Chocimskiéy, *dziewięciu laty* Kommentarz Sobieskiego wyprzedził? — Wszakże Hiſtorya Petrycego o rzeczach Polskich r. 1620 zdarzonych, wydana była około r. 1622go; a łącznie taż samą Hiſtorya Woyny roku 1621go, ogłoszona była drukiem w roku 1637; kiedy tym czasem *Kommentarze* Jakóba Sobieskiego tak pierwszą iak drugą Woynę razem także obeymuiące, dopiéro w R. 1646 w *Gdańsku* przez Jerzego Forstera Xięgarza tamecznego, który się o nie usilnie wyſtarał, do powſzechnéy wiadomości drukiem podane zoſtały. — Skoro więc Petrycy wydał Dzieie swoie pierwéy od Sobieskiego; nie *ponawiał* przeto cudzych, *dla dogodzenia a iakiéyś próżności z tytułu Hiſtoryografa pochodzącéy, i dla popisywania się ze swoim nabytym ſtylem.* A skoro także nie masz o tém wątpliwości u samego Brauna, iż sprawy i zdarzenia które niemi obiął, podał pamięci naszéy równie wiernie iak tamten; musiał zatém czerpać ie z dobrych i pewnych źrzodeł: więc nie pisał lekkomyślnie ani na pamięć; więc godzien ieſt bydź słusznie mieszczonym w rzędzie dobrych Dzieiopisów Polskich. — Gdybyśmy zaś dla niektórych przywar Wiekiem upoważnionych, iako to na-

przykład, dla przywięzywania niekiedy wiary do znaków pomyślnych lub niepomyślnych i tym podobnych rzeczy, chcieli temu Mężowi zaprzeczać tytułu Hiſtoryka; tedy Herodot przeſtałby bydź Oycem Hiſtoryi Swiata, Tyta Liwiusza za przykładem Grzegorza W. potrzebaby z Bibliotek wyrzucić, a sam Długosz i Kromer utraciliby prawo do tytułu Dzieiopisów Polskich. — Gdyby znowu na tém iſtota Dzieiów zależeć miała, aby były pisane tak jak *Dziennik* wyrażaiący z natury swoiéy naydrobniéysze czyny, zdarzenia i rady dnia każdego, (takim Dziennikiem właściwie ieſt *Kommentarz* o *Woynie Chocimskiéy* Jakoba Sobieskiego) tedy nie byłoby Hiſtoryi, którąby na to imię zasługiwała; a ieżeliby to miało koniecznie ſtanowić Hiſtoryą, czyieżby życie na czytanie iéy wyſtarczyło? czyia cierpliwość na iéy uczenie się? czyia pamięć na iéy obięcie? Niebyło więc z czego czynić zarzutu Petrycemu, iż on nie będąc tak iak Sobieski uczęſtnikiem Naradzeń w Polskim i Tureckim Obozie, okoliczności mniéy ważnych i drobniéyszych nieumieścił w swém Dziele. Lepiéyby był surowy Krytyk to uważał, iż ieden dodatkowy Artykuł do dawniéyszych układów o pokóy z Turkiem czynionych, przez Hiſtoryka naszego iako XV, na kar: 133 położony, który opiéwa, *iż na Woiewodźtwa Wołoſkich odtąd Porta nie powinna będzie mianować tylko*

Chrześcian, że mówię takowy Artykuł w Kommentarzu Sobieskiego wcale się nieznayduie. — To powiedziawszy co słuszność radziła na obronę krytykowanego i dla zabespieczenia mu mieysca w rzędzie Dzieiopisów naszych, przyſtępuię do innych Dzieł iego, w których porządku znayduię

3cie *Comitia Sapientum.* Scriptore Joanne Innocentio Petricio, Medicô & Hiſtoriographô in Academia Cracoviensi. Pars Prima. *Cracoviæ*, apud Franciscum Cesarium. 1628.

To Dziełko, przypisane Xiążęciu Jerzemu na *Zbarażu* Kasztelanowi Krakowskiemu, dla zabawy tylko, i w krótkich chwilach odpoczynku od innych ważnieyszych prac, Autor ułożył. Może bydź uważane iako Inwentarz albo Doręcznik, że tak powiem, ważnieyszych wzmianek, o Ludziach Uczonych wszyſtkich wieków i oboiéy Płci, o ich mniemaniach i losach, o wynalazkach dawnych dochowanych, ſtraconych, i bliższych czasu życia Pisarza, o Religii i zwyczaiach. — Żeby temu Pismu dał powabnieyszą poſtać, wymyśla *Krainę i Stolicę Mądrości*, do któréy doſtaie się za przewodnictwem Kleanta Mędrca, i co w niéy widział, co słyszał, opowiada. Zgromadza wszyſtkich Mędrców i Ludzi Uczonych na Obradę do

Kościoła Cnosie i Honorowi poświęconego, i tu osnowę opowiadania swoiego przerywa, zawieszaiąc ciekawość Czytelnika do następuiącéy Części, któréy nie wydał i nawet przedsięwzięcia nie miał wydawać, dopełniwszy w téy iednéy zamierzonego przez siebie celu. Zdaie się przeto, iż Autor w położeniu na Tytule *Części Pierwszéy* i w odwołaniu się do *drugiéy* ostatniemi słowami Dzieła, użył tego niewinnego podstępu umyślnie dla ziednania swobody swoiemu pioru, i dla zastanowienia go tam gdzieby mu się zdawało bez przymusu, i bez przygany, że założenia niedopełniwszy, Dzieło dał za skończone. P. Braun nie przeyźrawszy nawet dobrze, iak się zdaie, tego Dziełka, nie tak Krytykę na niego iako raczéy obmowę napisał. Czytaiący iedno i drugie, łatwo rozeznaią czyli *Recenzent* wiedział o czém pisał; osobliwie gdy się zastanowią nad zupełnie fałszywém, daném z góry zaraz o rzeczoném Dziele uczonemu Swiatu wyobrażeniem, kiedy mówi: „ *Vir iste Academicus collectanea sua & altitudinem dictionis Orbi communicaturus, ad imitationem Veterum Sapientum & Philosophorum, ficto conventu symposiaco* eorumque Dealogismo sententias doctas de variis personis rebus expromentium *scriptum hoc congesit.* „ — Pismo atoli Petryego nie iest żadnym *Dyalogiem Mędrców daiących zdania różne o Osobach i rzeczach.* — Styl w niém do przedmio-

tów ieſt ſtósowny i iasny, mieyscami tylko nad obfity, lecz od nadętości daleki. — Autor tak mówi sam o sobie w przyſtępie. „ Nie zapiéram się „ iż w tém Dziele, tak iak w drodze i na wędrów„ ce gdzie niegdzie posiaduię, uſtaię, gdzie nie„ gdzie zboczam z gościeńca w tę i ową ſtronę i na„ potykanym na drodze wieściarzom zawierzam; „ iż, ani Cienia Drzew, ani przyiemnego szmeru „ Strumieni, ani chłodników, i coby tylko za„ trzymać mię mogło nie pomiiam, a wiele na „ to miéysce poważniéyszych przedmiotów mimo „ puszczam. Wszakże to co piszę, w pośrzód tru„ dów, nie w pośrzód swobodnych chwil, zebrałem; „ iakiekolwiek więc znaydziesz, racz pamiętać, „ że i ci nawet którzy za naywiększych między „ ludźmi poczytywani byli Mędrców, wiele wpra„ wdzie mogli ale nie wszyſtko. „ — Nakoniec ze znanych Pism Petrycego oſtatnie ieſt naſtępuiące

4te *Princeps Polonus*, seu *Inſtitutio* Primarii & in excelsa familia editi Juvenis in Republica Polona. — Ad Ill: Principem ac D. D. Vladislaum Dominicum Ducem in *Oſtrog* & *Zaslaw*, Comitem in *Tarnów*. Joannes Innoc: Petricius Medicus & Hiſtoriographus in Academia Crac: *Cracovia* in Officina Fran: Cesarii. 1633.

Dla wychodzącego tego młodego Xiążęcia Ostrogskiego z Nauk które brał w Akademii, ułożył był to Dzieło Petrycy. (*) Między innemi, wiele do oświecenia młodego Pana przyczyniaiącemi się naukami, daie mu dosyć ważną w samém pochwaleniu go, iż młodym będąc nie drze się do Urzędów, lecz po skończonych pożytecznie Naukach, ręką pierwéy niż radą Oyczyznie służyć przedsiębierze; gdy przez ćwiczenie ciała, które łączył z ćwiczeniem duszy, do tego przyszedł, *iż iak kiedyś rada*, tak teraz iuż doyźrzale usposobioną ręką, gotowym się stał do iéy usług. — „ Wiele, (mówi trochę wyżéy) nie wiedzą coby było naylepszego; wielu, co iest potrzebnego; wielu, co przystoi; niektórzy nawet, co się godzi. A lubo przeciwko takowéy niewiadomości pewna iest do Nauk ucieczka, iednakże należałoby moiém zdaniem to zachować, ażeby nie pierwéy się brać do urzędowania, dopokiby namiętności i popędliwości, albo wiek nie

(*) Postquam in optimarum disciplinarum studio, & apud lectissimos Viros in Academiis nostrâ ætatem egisti, inter propria primaque (officia) censuimus, optima quæque non spe tantùm dete concipere, sed etiam nostris præceptis. Quin etiam ipsum te decet, non prius à nobis atque ab Academiis recedere, quàm velutì ex nobili & opulenta Provincia, non vulgares & te digna merces reportâris. *w tymże Dziele na kar: 6.*

„ poskromił albo rozum nie podbił. Nic albo-
„ wiem nie masz szkodliwszego nad zwyczay tych,
„ którzy, z Naukami zbyt wcześnie odbytemi, do
„ wielkich spraw się garną; a cierpkiemi ieszcze
„ i niedoyźrzałemi ich owocami, Sądy, Rady, Ko-
„ ściół i Rzeczpospolitą zarzucaią. Samo też Przy-
„ rodzenie, nic wielkiego nagle nie chciało mieć
„ zdziałaném, i do każdego dzieła swego, iém
„ iest pięknieysze, więcéy czasu i trudności przy-
„ wiązało. W samém nawet rodzeniu się zwie-
„ rząt takie przepisało prawo, ażeby większe z
„ nich, dłużéy w wnętrznościach matek swych
„ doyźrzewały. „ (*)

(*) Multi ignorant quod optimum sit, multi quid expediat, multi quit deceat, nonnulli quid liceat. In qua tametsi præsidium in doctrina est, tamen in illa id servandum existimo, ad rerum administrationem tum accedere, cum affectiones animi & perturbationes aut mitigavit ætas, aut vicit ratio. Neque enim perniciosius est quidquam illorum consuetudine, qui nimis præcocia studia in magna negotia mittunt, & acerbos adhuc & immaturos profectus in Forum, in Curiam, Ecclesiam & Rempublicam propellunt. Nihil enim ipsa Natura, magnum volait effici citò; apposuitque pulcherrimo cuique operi moram & difficultatem: quæ in pariendi tempore eam tulit legem, ut magna animalia diutiùs visceribus parentum contineantur. — *Tak się wyraził* Petrycy *na str*: 104 *swoiego Dzieła*.

Że Innocenty Petrycy, prócz tych Dzieł, któreśmy tu wymienili, pisał i Kroniki Polskie, i inne uczonego swoiego pióra zoftawił płody, dowodem mogłyby bydź na to kilkakrotne wzmianki, które w wyszczegulnionych tu Pismach iego czytamy. Jako atoli Rękopisma Dzieiów które drukiem ogłosił, i które podług Uftawy powinny się były przy *Archivum* znaydować, przepadły, tak i te które ieszcze doskonalił i z wydaniem się ich wftrzymał, niewiedzieć iakim sposobem zaginęły.

49.

Adam Burski (*Bursius*) w *Brzezinach* w w Powiecie Lwowskim urodzony z Sioftry Szymona Bendońskiego, Oyca nieśmiertelnego naszego Rymotworcy, i niedorównanego dotąd Pisarza *Sielanek* Symonidesa, od naymłodszego wieku w Szkołach Akademickich Lwowskich początkowe brał Nauki, wyższe w Powszechnéy Krakowskiéy Nauk Szkole. Roku 1680, Stopień Bakkalaureatu otrzymał, a w trzynaście lat późniéy Zaszczytem Miftrza Nauk Wyzwolonych i Doktora Filozofii ozdobiony zoftał. Trudno ieft znaleść przyczynę przedziału tak długim czasu przeciągiem, tych dwóch Stopni Filozoficznych między sobą; co iedynym w Dzieiach naszych Akademickich zdarzeniem bydź poftrzegam: chy-

baby podróż iaka zagraniczna i obce iakie powołaniu Akademickiemu życia obroty, część nayznaczniéyszą téy tak wielkiéy przerwy zapełniły; o czém w Biografii iego zupełne milczenie. — Pokazuie się z życia Jana Ursyna i z Przedmowy iego położoney na czele Grammatyki Łacińskiéy przez niego napisaney, którą Wuiowi Burskiego Szymonowi Bendońskiemu, Radzcy Lwowskiemu, Mężowi wielkiéy Nauki i sławy przypisał; pokazuie się, mówię, iż obydwa razem z tymże Ursynem w Gimnazyum Lwowskiém Proffessorami byli, gdzie Burski prócz tego Urząd Rektora sprawował. (*) — Ztamtąd przywołany, był Przełożonym nad Domem Fundacyi Oleśnickiego, inaczéy Bursą *Jeruzalem* zwanym, i iuż iako

(*) Wspomnieliśmy wyżéy w Przypisie 42. na kart. 298 o Janie Ursynie (*Niedzwieckim*). Ten prawie nieodzielny towarzysz Burskiego w Zawodzie Akademickim urodził się we *Lwowie* roku 1563. W Młodocianym wieku stracił Rodziców pod czas owego straszliwego i niemal powszechnego Moru, który przed i po śmierci Zygmunta Augusta niszczył kraie Ruskie i Polskie, i dostał się w opiekę wielce poważanego Męża Jakóba Mieszkowskiego, przy którym zostawał aż do lat młodzieńskich, biorąc Nauki w Szkołach Akademickich Lwowskich, pod godnemi pamięci Nauczycielami Pedyanem Pelickim i Penacyuszem (Karskim podobno). Odtąd Simoni;

iako. Proffessor publiczny i Kollegium mniéyszego Członek w Katedrach Nauk Wyzwolonych, Filozoficznych i Matematycznych słynął, kiedy Jan Zamoyski upatruiący troskliwie zalecony ch Nauką rodaków, dla rozszerzenia sławy za-

Dd

des w swoię go wziąwszy pieczą i staranie, do wydoskonalenia się w Naukach, których iuż, mianowicie też Greckich i Łacińskich dobre miał początki, a razem do nabycia i rozszerzenia wiadomości w wszelkim rodzaiu mu dopomógł, pozwoliwszy mu używać naywybornieyszego swoiego Zbioru Xiąg, iaki bardzo rzadko w owym wieku mógł się gdzie w domu prywatnym znaydować. Takie sam o sobie i o tém daie świadectwo Ursinus, na końcu uczoney prawdziwie Przedmowy wymierzoney do Oyca tego Wierszopisa, Dzieło iego Grammatyczne poprzedzaiącey. Tak uzdatniony, w doyźrzałym iuż wieku Młodzian, do Akademii Krakowskiey przybył; gdzie kilka lat ieszcze na udoskonalenie się w Naukach Filozoficznych i Matematycznych, pod sławnemi Mistrzami Walentym Fontanim i Stanisławem Słowackim łożywszy, w trzydziestym iuż roku życia Stopień Doktora Filozofii otrzymał. Smierć Stanisława Słowackiego którego w Geometryi i Astronomii był Uczniem, w owym czasie zdarzona, tak mocnym serce iego uniosła żalem, iż ledwo sam nie padł iey ofiarą. W krótce potém, wyprawiony na uczenie Szkół Lwowskich; napisał w pośród téy pracy Grammatykę Łacińską do użycia Polaków, pod tyt: *Grammatica Methodica* którey druga Edycya, nietylko iuż po śmierci Autora w r. 1640,

łożoney niedawno od siebie w *Zamościu* Akademii, wszelkiemi łaski i szczodrobliwości dowodami ściągnął go do niéy około 1600 roku, za otrzymaném zezwoleniem Szkoły Głównéy Krakowskiéy, i Publicznym Krasomowstwa postanowił Professorem, iako znamienicie i powszechnie

---

staraniem Andrzeia Abreka Wymowy w Zamościu Professora wyszła, Xiążęciu Michałowi Korybutowi Wisniowieckiemu, ieszcze na ów czas niemowlęciu z Gryzeldy Zamoyskiéy Wnuki Jana a Corki Tomasza urodzonemu, potém królowi Polskiemu, na Wiązanie przez Wydawcę ofiarowana. Téy ieden exemplarz, i to ieszcze bez tytułu, zachowuie się dotąd w Bibliotece naszéy.— Za powrotem z Kolonii Lwowskiéy, uczył Ursinus Astronomii w *Krakowie*; którey równie iako i innych Matematycznych Umieiętności nie zaniedbywał nigdy — Od Jana Zamoyskiego wraz z Burskim do nowéy iego Akademii wezwany, dawszy mu się obszernością swéy Nauki, iako niemniéy dobrą iuż Sztuki Lékarskiéy wiadomością poznać, wysłany był od niego do Włoch, dla wydoskonalenia się w niéy zupełnego. Sądził bowiem ten wiecznéy sławy Obywatel, iż nie mógł nikomu pewniéy iak Ursyna Cnocie i doświadczonemu rozsądkowi zdrowia i życia swego powierzyć,— Bawił pięć lat we Włoszech, ucząc się pod naysławnieyszemi owego wieku w Akademii Padewskiéy ludźmi, iako to, Herkulesem *Saxonia* i Hieronimem *de Aqua pendente*; pod którym w szczegulności iaki mógł bydź nayskładniejszy bieg *Chirurgii* odbył. Skąd powróciwszy tło-

darem Wymowy zaleconego. Nie tylko nie zawiódł sprawiedliwie powziętych o sobie przez tego Wielkiego Człowieka nadziei, ale owszem sercem iego i zaufaniem równo z Ursynem i Symonidesem Wuiecznym swoim się podzielił; i wspólnie z niemi młodociany umysł Syna iego Tomasza oświecał i zdobił. Naywyraźnieszym wartości tego Akademika dowodem, a oraz szacunku którym go zaszczycał Jan Zamoyski pamiątką, iest Dzieło iego pod tytułem:

Dialectica Ciceronis, quæ dispersè in scriptis reliquit, maximè ex Stoicorum sententia. Cum Commentariis quibus illa par-

maczył Filozofią Naturalną w Akademii Zamoyskiéy z wielką zaletą. Po śmierci Założyciela iéy nie długo przypadłéy, zaproszonym był od Opiekunów ma łoletniego Syna iego Tomasza do uczenia go Nauk Matematycznych. Swiadczą Dzieie Kraiowe iak odpowiedział ten Młodzieniec ſtaraniom czterech prawdziwie znakomitych Nauczycielów Redaków, Simonidesa Bendońskiego, który i dozorcą razem był iego Młodości, Burskiego, Ursyna, i Szymona Birkowskiego, który potem był iego nayzaufańszym Lekarzem. Ursyn nie miał pociechy widzieć tego Pana w całéy świetności swéy Sławy odumarł go albowiem właśnie na drodze do niéy będącego, zszedłszy z tego Świata w 1613. roku, a piędziesiątym przeszło życia.

tim supplentur, partim illuſtrantur. Opus non solum ad intelligenda Ciceronis scripta, sed etiam multorum veterum Authorum &c: imprimis utile. Adamus Bursius Academiæ Samoscensis Proffessor composuit. *Samosci* apud Martinum Lenscium 1604.

Dzieło to siedmiu Xięgami obięte, od Juſta Lipsiusza wysoko cenione było. Napisał go Autor nie tylko za natchnieniem Jana Zamoyskiego, ale nawet, iako sam wyznaie, z zapatrzenia się na różne Pamiętniki, które ten Pan Filozofii ieszcze się ucząc, i potém wiele bardzo w tym przedmiocie czytaiąc dla doskonalenia się w nim, z wielką pilnością uzbiérał, i iemu w poufałości udzielił. Poświęcił Burski to Dzieło dziesięcioletniemu na ów czas Synowi iego Tomaszowi, iako dar wcześnie dla niego przygotowany z woli Oyca, który mawiał w téy okoliczności, *iż nierychło by było w ten czas dopiero kopać ſtudnią, kiedy pragnienie dokuczać zacznie.* W Liście ofiarnym przywodzi mądre Uwagi Zamoyskiego nad Dyalektyką, w rozmowie poufałéy z sobą o nayprzyzwoitszym układzie Nauk dla Syna i dla wszyſtkiéy Młodzieży Akademickiéy, uczynione: (*) świadectwo wiekopomne, iż ten Wielki Mąż

(*) Niechciał *Wielki* Zamoyski aby Syn iego w domu tylko brał Nauki, lecz żeby wspólnie z innemi Oby-

będąc iednym z naypierwszych w Europie Wodzów, mogł bydź razem godnie i przyzwoicie Rządzcą Cudzoziemskiey, a Założycielem i Prawodawcą kraiowéy Nauk Powszechni.

Co się tycze samego Dzieła *Dyalektyki*, to prawdziwie za główno-twór między Filozoficznemi płodami kraiowych naszych Pisarzów uważane bydź może; ile gdy przed Burskim, nikomu nie przyszło do myśli wyftawić w iednym, a tak żadną rzeczą obcą niezaćmionym obrazie, Praw i mniemań ftanowiących sztukę Stoickiéy Szkoły, rozeznawania prawdy od fałszu. *Perypatetyk, Stoik i Akademik*, trzey głównych Sekt Filozoficznych uczniowie, wprowadzoną Cycerona myśl rozbieraią; którym to sposobem, wszyftko cokolwiek w téy Nauce każdego z nich ieft, oddzielone

---

watelskiemi Synami z publicznego zródła ie czerpał; o czém świadczą wyraźnie te słowa Liftu ofiarnego: „ Sciens enim (Pater tuus) rectam Juventutis educa„ tionem, fundamentum esse rectæ inftitutionis Rei Pu„ blicæ, tuam informationem non privatis parietibus inclu„ dere voluit, sed communem eum omnium Civium „ liberis fecit: ut queadmodum unus Sol omnibus lu„ cet, ita una vox Academiæ omnibus qui velit servi„ at..... cui rei, quod ipse exprimento multo & sapi„ entia cognovi, id curriculum ftudiorum juvenilium „ descripsit, quo & optimè & celerrimè ad optatam me„ tam possit pervenirì. „

tim supplentur, partim illustrantur. Opus non solum ad intelligenda Ciceronis scripta, sed etiam multorum veterum Authorum &c. imprimis utile. Adamus Bursius Academiæ Samoscensis Proffessor composuit. *Samos* apud Martinum Lenscium 1604.

Dzieło to siedmiu Xięgami obięte, od Ju- Lipsiusza wysoko cenione było. Napisał go tor nie tylko za natchnieniem Jana Zam skiego, ale nawet, iako sam wyznaie, z z trzenia się na różne Pamiętniki, które ten Pa łozofii ieszcze się ucząc, i potém wiele bard tym przedmiocie czytaiąc dla doskonalenia nim, z wielką pilnością uzbiérał, i iemu w po ści udzielił. Poświęcił Burski to Dzieło dzie letniemu na ów czas Synowi iego Tom wi, iako dar wcześnie dla niego przygo zwoli Oyca, który mawiał w téy okol *iż nierychło by było w ten czas dopiero kopać kiedy pragnienie dokuczać zacznie.* W I fiarnym przywodzi mądre Uwagi Zam go nad Dyalektyką, w rozmowie poufał o nayprzyzwoitszym układzie Nauk d dla wszystkiey Młodzieży Akademickiéy ne: (*) świadectwo wiekopomne, iż ten

(*) Niechciał *Wielki* Zamoyski aby Syn tylko brał Nauki, lecz żeby wspólnie

będąc [illegible]
dzów. [illegible]
Rządzcą [illegible]
wodawcą [illegible]
Co [illegible]
[illegible]rawdziwie [illegible]
[illegible] płodami [illegible]
[illegible] bydź może: [illegible]
[illegible] przyszło [illegible]
[illegible] rzeczą [illegible]
[illegible]man fianow[illegible]
[illegible]nawania [illegible]
[illegible]nik, trzey [illegible]
[illegible]owie, wprowa[illegible]
[illegible] którym to [illegible]
[illegible]tey Nauce [illegible]

[illegible]kiemi Synami z [illegible]
[illegible] świadczą wyraźnie [illegible]
[illegible] enim (Pater tuus) [illegible]
[illegible], fundamentum esse [illegible]
[illegible] tuam informationem non [illegible]
[illegible] voluit, sed communem [illegible]
[illegible] fecit: ut quemadmodum [illegible]
[illegible] vox Academiæ omni[illegible]
[illegible] cui rei, quod ipse expr[illegible]
[illegible], id curriculum [illegible]
[illegible] & optimè & celerrimè [illegible]
[illegible] pervenirit. »

ie

oko-
ego i
którzy
opo-
zwięk
spię-

lunt

effingis,

zoſtaie; tak, iż tylko iasne i dokładne wyobrażenie Dyalektyki Cycerona Stoickiéy pozoſtaie. Ile to pracy kosztowłao, ze wszyſtkich Pism i rosproszonych po nich myśli tego Oyca Filozofii i Krasomowſtwa Rzymskiego, iednę ciągłą i syſtematyczną, w własnych co wieksza i nieodmienionych iego wyrazach, ułożyć Naukę? rospatrzenie się pilne w tém Dziele, każdemu znaiącemu się i do pracy przyzwyczaionemu, nie bez zadziwienia da poznać. Widoczna tu także eſt nie mnieysza praca, iak doskonała Autora w ięzyku Greckim biegłość; który w Dziełach Starożytnych Filozofow, rodowitym tylko ich ięzykiem pisanych, czerpać poſtanowił; aby, co było potrzeba, w swoiém, z wykładem obok łacińskim, śmiele i z pewnością mógł przytoczyć. — Uwieńczył tę tak szacowną pracę Burskiego Simonides, krótkim ale wielce podchlebnym dla Autora i dla W. Zamoyskiego iako początku i przyczyny iego sławy, sześciomiarowym Jambikiem. (*)

(*) Nie mogę się prawie oprzeć naleganiu sławy trzech razem ludzi, to ieſt chwalonych i chwalącego, abym tu nieprzytoczył wspomnionych dopiero wierszy. Dwieście lat iuż okładem przeletały w Bibliotekach, ledwo bym nie powiedział to przez ten cały przeciąg czasu, od nikogo nieczytane. Czemuż ich nie wydo-

Oprócz tego Dzieła, pisał w różnych przedmiotach Mowy, ktore nawet i publicznie czytał, iako Starowolski świadczy; a po zeyściu nieśmiertelnego Założyciela Zamoyskiéy Akademii, napisane ku uczczeniu pamięci iego różne Ele-

---

bydź znowu dla wiadomości schodzącego osmego pokolenia? Ma doprawdy coś bardziéy zachwycaiącego i pięknieyszego w sobie nieśmiertelność ludzi, którzy na nię Cnotą, Nauką i dowcipem zarobili, kiedy opowiadaniu ich czynów godnych pamięci słodki dźwięk Lutni Wierszopiskiey towarzyszy. Tak więc spiewał dla nich Symonides.

Bursi! sepultam dum excitas Vetustatem,
Ars diſſerendi quâ vigebat antiqua,
Quam major usurpabat & minor *Zeno*,
Quam cæteri, qui ab hac propage descendunt
Stoæ Magiſtri, argutiis viri insignes,
Quos ipse Tullius secutus hac parte eſt,
Hac parte Tullius hactenus patens nulli,
Obscuritatis tanta preſserat nubes;
Hanc tu sepultam dum excitas Vetustatem,
Uteunque vim laboris improbi exhauris,
Dum sparsa in unum membra corpus effingis,
Et diſsipata congeris novo nexu,
Non laudis inde maximum decus sumis,
Candore quantum quod fateris integro,
Quo fonte demanavit hæc ad te cura.
Sic Candor olim fulsit optimi Vatis,
Cui scriptitaſse fabulas viros summos,
Primos senati, Principes duellorum,

Elegie i innego rodzaiu wiersze, iako też Pogrzebowe Mowy roku 1606 w Zamościu drukiem ogłosił, o czém wzmiankuie Radymiński, a wyraźniéy pisze Janocki. Nie znalazłem nic z tego wszystkiego w Bibliotece Krakowskiey; Greckich iego *Deklamacyi* szacowny Rękopism Biblioteka sama Załuskich posiadała, iako świadczy wspomniony Janocki, dokładnieyszy od innych w wyszczególnieniu Dzieł iego.

Dzie-

Rumor ferebat, ipse nec refutabat.
O te beatum! cui frui ere conceſsum eſt
Zamoscianо, atque inde pulchra libare
Dictata. Vives illius bono, vives,
Geniique te ejus penna proferet famæ.
Illum o beatum! poſt duella, poſt pugnas,
Negotiorum poſt tot arduas moles,
Poſt Publicam rem ſtrenua arte curatam,
Cui eſse ſummo vel minutiis iſtis
Evenit, in quibus ſæpè conterunt totam
Plerique vitam, nec gradum movent ullum.
Tantum antiſtare Principes viros verum eſt,
Quos in juventa ritè Musa nutrivit;
Præ cæterorum ſeriis, ut ipsorum
Ludicra, rerum pondus auferant majus.
Sic gentis olim Romulæ unicus victor,
Inter tubas, interque ferreum Martem,
Linguæ nitellas connotabat, ipsosque
Fandi Magistros provocabat ad palmam.

Dzieie nasze nie oznaczyły czasu zeyścia tego uczonego Męża, domyślać się tylko można, iż on żył ieszcze około r. 1627, bo Starowolski w tymże samym roku *Hekatonte* swą w Wenecyi wydał, w którey zostawił nam *Nro* LXXI krótką pochwałę Burskiego, iako żyiącego ieszcze na ów czas i w stanie Małżeńskim będącego. Dzieie atoli Akademii Zamoyskiéy, obszernieyszą zapewne wiadomość o wszystkich ważnych pracach i wysokich zaletach iego, dać kiedyś będą mogły Polskiemu Swiatu.

50.

Niech kto chce myśli w téy mierze iak mu się podoba, to iednak nie przestanie nigdy bydź prawdą wszystkich wieków doświadczeniem stwierdzoną, że Umieiętność Matematyki, była zawsze probierskim, iż tak powiem, kamieniem wartości człowieka, z strony rozumu. Trzydziestoletnie ciągłe uważanie przekonało mnie, że, im którzy mniéy pomiędzy uczącą się Młodzieżą okazywali poiętności w naukach Matematycznych, od Arytmetyki poczynaiąc, tém też słabszy był ich postępek w innych, tém rozwinienie się ich rozsądku trudniéysze i bardziéy ograniczone było. I znowu, gdy, przy tępszém nawet nauk Matematycznych poymowaniu, do uczenia się ich przecież potrzebą czy powagą przymuszeni, by-

li, więcéy przez to na łatwości do innych Nauk i na wzroście rozsądku zyskiwali, który do tego ſtopnia wznieśćby się bez nich niebył zdołał. Dla tego to Pitagoras dowcipu swych uczniów Arytmetyką doświadczał; o tępości ich umysłu, z tępego w naznaczonym rachunku sprawowania się sądząc. — Dla tego S. *Auguſtyn*, który sam także wyższą Arytmetykę i wiele rzeczy Matematycznych wybornie pisał, niezdatnemi tych do poznania rzeczy Boskich i ludzkich bydź poczytał, którzyby w umieiętności rachunkowéy nie byli ćwiczonemi. Stąd nieśmiertelny Plato zamykał szkołę Filozofii przed wszyſtkiemi, którzyby przez Geometryą nieprzysposobieni, do niéy wniyśdź chcieli; nazywaiąc tę umieiętność i Arytmetykę dwoma skrzydłami w samo Niebo wznoszącemi człowieka, i przedmiotem zaymuiącym wszyſtkie chwile bytu wiecznego Boga. — Też same były myśli i zdania Galena, te Boecyusza, Themistyusza i innych naysławnieyszych na ziemi ludzi. Jakiegoż więc nie są godni szacunku, iakiéy wdzięczności owi Mężowie, którzy wszyſtkiemi siłami ſtarali się w kraiu naszym krzewić nauki Matematyczne i przywiązanie do nich utrzymywać? Nauki, z których prócz nie liczonych innych dla społeczności ludzkiéy pożytków, sam ieden, wprawiania w nałóg porządnego a zatém gruntownego o rzeczach

sądzenia, iuż nieoszacowanym ieſt darem. (*) — Ile z nayniezawodnieyszych świadków, to ieſt własnych Dzieł tych Ludzi dochodzić można; pokazuię się, iż Oyczyzna nasza nie miała nikogo gorliwszego i czynnieyszego w zachęcaniu do nich i u-

(*) Polacy wieku Zygmuntow i Batorzego mocno byli przeniknieni ważnością Matematycznych umieiętności. Młodzi Hrabiowie Tenczyńscy, Leszczyńscy, Xiążęta Zbarazcy, Marcin Dzierſław Zborowſki i pod wielkim Galileuszem w Padwie uczyli się ich z naywiększą pilnością; a ten oſtatni, mowię Zborowski, pod Brosciuszem naszym w Teoryi Aſtronomicznéy i sztuce czynienia poſtrzeżeń Gwiazdarskich się doskonalił: co też rozumieć się ma o Janie Zołkiewskim synu Kanclerza i Hetmana nieśmiertelney pamięci. I Tomasz ow Zamoyski godny wielkiego Oyca potomek, po Adamie Urſynie naszym, ieszcze pod Adryanem Rzymianinem sławnym w Europie Matematykiem a Zamoyskiey Akademii Profeſsorem doskonalić się nielenił. — Czytać o tém można Broscıusza, *in Apologia pro Ariſtotele et Euclide contra Petrum Ramum* Tir: 14. f. 42. — Kiedy atoli twierdzę że Matematyka proſtuie rozsądek przez nałóg wiązania porządnego wyobrażeń i potrzebę uſtawiczną rozumowania czyli wnioskowania; nie utrzymuię bynaymniey aby ta umieiętność nadawała rozumowi ludzkiemu nieomylność i doskonałość zupełną. — Komuż bowiem z czytaiących nie są wiadome sławne błędy poczynaiąc od Pitagoresa aż do Lalanda? — Nie idzie tu bynaymniey o doſtąpienie doskonałości

i utrzymywaniu uftaiącego w nich upodobania w Wieku Siedmnaftym, nad Jana Brościusza: po którym iuż nie było aż do naszych czasów w Krakowskiéy Akademii żadnego, téy sprawiedliwie zasłużonéy w Domu i zagranicą sławy i znakomitości Matematyka (**)

---

nad ludzkiéy, idzie tylko o wzniesienie się do takiéy, iaką człowiek względnie do swych przyrodzonych i osobiftych sposobności przyiąć może. O takiéy właśnie i Brosciusz myślał, gdy pisząc do Wawrzeńca Gembickiego Prymasa Państwa w Przemowie do Arytmetyki, w te słowa: —„... His ergo (artibus Mathematicis) quia immutabiles sunt ingenium atque judicium ita firmantur, ut non facile ad quosvis opinionum ventos agitentur, non facile non causam pro causa sumant. Ac si, quod res eft, fateamur; loquendi usum pueri non à Grammaticis sed à nutricibus olim ediscebant. Scholae initium á Numeris & Figuris, hoc eft ab Arithmetica & Geometria erat. Non itaque mirum eft iis Artibus exculta, veterum ingenia ad maximum scientiarum usum perveniffe. Quod olim discebant pueri, id nunc viri, iique admodum pauci attingunt. Atque utinam id fieret ea ratione quam Pitagopas induxerat! Tacebant diu ejus discipuli: nunc vix Scholam ingreffi, loquacitate omnibus moleffi sunt. Ade, quod difficillimum eft, facilfi consequentur! usi tamen consequuntur.„—. *Loco cit:*

(**) W odrodzeniu się powszechném Nauk pod Panowaniem Stanisława Augusta odzyskały Matematyczne Umiejętności i Aftronomia należne sobie poważanie: Letały one dotąd w zupełném prawie zaniedbaniu, spo.

Urodził się ten sławny Polak i Profeſsor w Miaſteczku Kurzelowie w Woiewodztwie Sieradzkim roku 1581, który potem nazwisko swoie rodzinne Broszcza albo Broskiego (niemożna bowiem z pewnością wiedzieć) podług obyczaiu wieku, łacińskim zakończeniem odmienił. W Akademickich Krakowskich Szkołach prze-

---

dlone ieszcze do tego ciemnych Kalendarzników śmiechu godną dumą, którzy się Matematykami i Aſtronomami nazywać ważyli. Akademia Krakowska od zeyścia Brościusza, takich tylko naywięcéy licząca (wyiąwszy kilku znacznieyszych dowcipem ludzi, którzy bez wsparcia i opieki Rządu podnieść się tak wysoko iak mogli, nie zdołali), ta mowię Akademia Krakowska szczyci się od czasu Reformy swoiéy synémą swoim Janem Sniadeckim, którego nieszczęśliwe w kraiu wypadki od nas oddaliwszy, na szczęście Litwy do sławnéy Powszechni Nauk Wileńskiéy go przeniosły.— Powtarzaiąc pod tym Nauczycielem, po powrocie iego z zagranicy, albo raczéy, ucząc się na nowo pod nim Nauk Matematycznych, ocznym byłem wraz z wielu innemi iego uczniami świadkiem téy gorliwości i usilności, iaką w zachęcaniu do nich okazał; a oraz widocznego wzrostu szacunku, który im wyseką nauczycielską zdatnością i nieprzerwaną pilnością, ziednać powszechnie umiał.— Jego staraniu po wielkiéy części winna Akademia to *Obſervatorium* iakie ma teraz, i opatrzenie go w naypotrzebnieysze do obserwacyy zwyczaynych narzędzia: Niepłonnie nawet po-

przepędził lat kilka z szczęśliwym postępkiem, odpowiadaiącym rzadkiéy swoiéy między rówiennikami pilności i chciwości z którą się brał do Nauk. Woyciech Borowski, Stanisław Jakobey ziomek Brosciusza, i Walenty Fontani (*) gruntownością i biegłością w rożlicznych Naukach i Umieiętnościach wielce zaleceni, a w Dzieiach Akademickich i różnych Pismach

wiedzieć można, iż, gdyby Oyczyzna została była spokoyną, tedy usiłowaniem iego, przy oświeconéy gorliwości dla nauk Kommissyi niegdyś Edukacyinéy i iey Prezesa śł: p. Xcia Imci Prymasa Poniatowskiego, rzeczone Observatorium stanęłoby było do tych czas na stopniu Wileńskiego, albo by może było go z wielu miar przewyższyło. — Dzieła i prace uczone Sniadeckiego w przedmiotach Matematyki i Astronomii po wszystkich się ręku znayduią i są szacowane powszechnie; nie znane od Publiczności, Akademia nasza posiada i szanuie. — Pióro wielkiego Obywatela i Pisarza w kraiu naszym, nie raz iuż oddało sprawiedliwy wymiar pochwał temu słusznie u swoich i u obcych zaleconemu Mężowi. — Po tamtém, iakżeby się wydało nasze? — Dość tu będzie powiedzieć że Janowi Sniadeckiemu nie zaprzeczenie należy chwalebny tytuł pierwszego po Brościuszu *Wskrzesiciela* Matematycznych Nauk w Polszcze.

(*) Walenty Fontani (Fontanus) Krakowszczyk, w Naukach Wyzwolonych i Języku Greckim bardzo biegły, równie w Matematyce iak i w Lekarskiéy Sztuce zale-

smach hiſtorycznych i uczonych z zaszczytem zawsze wspominani Mężowie, Nauczycielami iego byli. Lecz posłuchaymy iego samego mówiącego o swych naukach w dziełku *de Cometa Aſtrophili*, o którém niżéy rzecz będzie, w r. 1619 wydaném. — „ Gdy Oyciec móy człowiek poczciwy „(mo-

dnego z nayznakomitszych w swoim wieku Profeſsora naszéy Akademii był uważany. Starowolski *in Laudatione Academiæ Crac*; tak o nim wspomina. „ Va„lentinum Fontanum non minus Mathematicarum „disciplinarum, quam artis medendi peritia, poſterita„ti commendabit, qui noſtra jam ætate omnis fere ele„gantiæ & antiquitatis admirator fuit peritiſsimus. „ — Długi bardzo czas bywszy Matematyki Profeſsorem, wielu w téy umiejętności Uczniów, czyniących iéy prawdziwy zaszczyt, ukształcił; ale między niemi nayznakomitszego Brościusza. Tego on też nad innych szczególniéy poważał i cenił, tak dalece, iż będąc wzywanym do sprawowania Rektorskiego Urzędu, iego sobie dobiérał do rady, iuż w prawdzie Profeſsorem Matematyki będącego, ale dopiéro co w drogę zwyczaynych zasług wchodzącego, z pomiianiem dawniéyszych i zasłużeńszych osób. Na co gdy cała Starszyzna niechętnie poglądaiąc, przez Jowiusza Lwowszczyka Doktora i Profeſsora Teologii probowała naprowadzić Rektora na tryb dotąd w Akademii używany, i do usunienia Brościusza od Rady nakłonić, tenże Jowiusz taką od niego odebrał odpowiedź. — „ *Dałbyś pokoy człowiekowi, którego iedna Lekcya lepsza ieſt niż twoich dziesięć*.. — Był więc dotknięty Fontanową *Naukową pychą*,

„(mówi Brosciusz) który razem Nauczycie-
„lem był moim, widział iż mnie nie wielka po-
„moc od roli iego czekała, dawszy mi początki
„Nauk w domu, iako też i Geometryi, których
„się sam nauczył z Xiążki Polskiey Stanisława
„Grzebskiego, mianowicie o nayprostszym
spo-

przez którą ludzie Naukami i Nauczycielstwem się bawiący, przedmiot głównie ich zaymuiący za iedyny i naypożytecznieyszy nie bez krzywdy innych umieiętności wystawiać lubią. — Tym czasem, ton zasłużony i prawdziwie wysłużony Mąż, sprawuiąc po kilkakrotnie Rządy Akademii, wszelkiego dokładał starania aby upadaiące w niey od nieiakiego czasu Nauki Lekarskie na nowo podzwignął, a razem aby wiadomość tych które z niemi naybliższy maią związek, iako naypredzey upowszechniona bydź mogła. Tym końcem dodawał on wiele zachęcenia Syreniuszowi do zebrania i ułożenia w Oyczystym ięzyku *powszechnego Zielnika*; i do wydania tego kosztownego Dzieła choynie się nawet za życia Autora przykładał. Lecz to przedsięwzięcie Syreniego, Królewskiey potrzebowało i doczekało się pomocy. — Umarł Fontani w r. 1618, lat 82 wieku swoiego licząc, pochowany z Żoną i dziećmi swemi w kościołku Akademickim S. Woyciecha w Rynku Krakowskim, który w r. 1511, odnowił i poprawił. — Dziad Fontaniego *Jan*, i syn Floryan, Profesorami Akademii podobnież byli. Pierwszego chwalebnie wspomniał Starowolski *in Laudat: Acad:* w te słowa. — *Joannem vero Fontanum dignum aterná memoriá ingenii monumenta testantur.* —

„sposobie mierzenia za pomocą *cieniow*; nayprzód „mnie do Szkół, a naſtępnie do Akademii ode- „słał. Widział bo wiem iż w niéy nie urodzenie, „lecz zasługi rozumu popłacały. Przetoż ia od „lat szesnaſtu w teyże Akademii, *nie podług mnie- „mań ludzkich, ale ſłósownie do logiczney prawdy, „precz odrzuciwszy próżne przepowiadania*, praw- „dziwego użytku Geometryi i Arytmetyki docho- „dząc, Naukami Matematycznemi się zatrudniam; „przez dziesięć lat dla siebie tylko i Muz w ci- „chości, przez resztę zaś czasu publicznie pracu- „iąc. „ — Z których tu słów pokazuie się iż Bro- sciusz niepredzéy iak około roku 1603 a zatém w wieku iuż Młodzieńskim do stanu Akademickiego się zaciągnął: w którym, roku 1610, wszyſtkich Na-

W zbiorze drobnych Pism Brosciusza znayduie się ułomek Mowy Fontaniego, pod czas obeymowania mieysca w wydziale Lekarskim, mianéy przeciwko Alchimiſtom, i Szarlatanom w sztuce Lekarskiéy. — „*Ad- „mirandi Artifices* (słowa są iego) *non vulgaribus & è „media plebe petitis remediis medentur, sed prodigiis: de- „cantato elyxyr, balsemo, auro, cœlo, lapide Philosopharum. Servate obsero iſta aurea medicamina, pro venturo sæculo au- reo; nunc iſto ligneo ævo, sinite nos ligno malis hominum subvenire.* — Te kilka słów wyſtarczaią na poznanie w nim oświeconego Lekarza. Brosciusz na wielu mieyscach Pism swoich, wysokie tego Miſtrza swego Nauki z uwielbieniem wspomina i przytacza.

uk i *trzech Języków Starożytnych* niepospolitą wiadomością uposażony, otrzymał Zaszczyt Doktora Filozofii i Sztuk Wyzwolonych Mistrza, w towarzystwie celuiących zdatnością Młodzieńców, Marcina Dembowskiego, Grzegorza Malinowskiego, Jana Krosnera, Andrzeia Turskiego, Chrzystofa Sapelskiego, Macieia Borka i wielu innych godnych wspomnienia w zawodzie naukowym Akademików. — Przydał on zaraz piękny kwiat do tego nowego wieńca, to iest Pismo uczone Matematyczne, w tymże samym roku wydane, obiaśniaiące, *Sposób mierzenia odległości bez pomocy narzędzi*, podany przez Gemmę Friziusza; tudzież mieysce iedno Polibiusza Dzieiów, za *Paradox*, a nawet za błąd od nieznaiących Geometryczney Teoryi poczytywane. Lecz o tém na swoiém mieyscu powiemy.

Pomimo wielkiéy iuż biegłości w Geometryi, nie zaufał sam sobie w zawilszych téy Umieiętności rzeczach; ale daleki od próżności niedouczonym tylko właściwéy, szukał oświécenia u ludzi sławnych, których, iako doskonałych Nauczycielów powagę szanował. Swiadczy o tém iego obcowanie Listowne z Adryanem Rzymianinem, Matematykiem owego czasu zawołanym, którego Justus Lipsius w wielkim miał

sza-

szacunku. (*) — Wkrótce potém wezwany na publicznego Matematyki i Aftronomii Profeſsora, sprawował ciągle ten obowiązek przez lat 15. —

(*) Adrianus Romanus, w Akademiach Włoskich i Niemieckich nieoboiętne głębokiey biegłości w Geometryi i innych Matematyki częściach dał dowody. On to będąc Profeſsorem w Wirtzburgu, zadał do rozwiązania iedną Matematyczną trudność wszyſtkim Akademiom Europeyskim, którey nikt prócz Franciszka Viety, Referendarza Królowey Francuskiey Małgorzaty Henryka IV. małżonki, i Stworzyciela Algebry *w Znakach ogulnych*, niepotrafił rozwiązać: on też ieden zadaną sobie nawzaiem inną przez Vietę, rozwiązał. — Brosciusz znał go ze sławy: lecz gdy przybył do Polski roku 1610, uproszonym będąc na Profeſsora do Akademii Zamoyskiéy, wszedł z nim nasz Matematyk w uczoną korrespondencyą. — Niektóre Liſty iego w pomienionym roku pisane wraz z odpowiedzią, drukowane były w Krakowie u Andrzeia Piotrkowczyka r. 1615. i znayduią się w Krakowskiéy Bibliotece, przyłączone z kilku innemi drobnoſtkami do Dzieła Arytmetyki, będącego teraz pod znakiem R. XXI. 23. — Rzecz w téy korrespondencyi ieſt, o rozwiązanie wątpliwości względem ważnego iednego twierdzenia z Xięgi IV Geometryi Piotra Rama, o *Obiętności Figur równo-obmiernych.* — (De Isoperimetrorum capacitate); w którém Brosciusz błąd poſtrzegł. — Szło razem o dokładne uſtanowienie znaczenia Figur *Ordinata* zwanych; któréy to okoliczności zaniedbanie, przyczyną było do popadnienia w ów błąd Ramowi.

W roku 1618 znalazł czas do zwiedzenia Warmii i Prus, gdzie zabrał znaiomość i przyiacielskie zawarł związki z Piotrem Krügerem Mate-

ma-

Ten sam Adrianus Romanus pisał Krytykę przeciwko Piotrowi Krügierowi, wyłéy dopiéro od nas wspomnionemu który będąc ieszcze w Akademii Lipskiéy na Naukach Matematycznych, wydał tamże w roku 1607 pracowite Pismo o *Kwadraturze Cyrkułu*; albo raczéy rzucone iuż wprzód przez Mikołaia Raimara w Dziele iego pod tyt: *Fundamentum Astronomicum* myśli, znacznie rozszerzył i obiaśnił; iako tytuł i przedmowa okazuią. Wyszło bowiem było w Lipsku z Drukarni Michała Lantzenbergera. pod tyt: następuiącym. — *Tetragonismus Circuli per lineas, quem* Nicolaus Raimarus *Fundamento suo Astronomico transeursim inseruit, expeditiori structura & evidentiori Demonstratione productus*, à Petro Crügero Borusso.

Do wspomnionéy wyżey korrespondencyi przyłączył Brosciusz następuiące wierszyki Justa Lipsiusza do Adryana.

Romane ingenio potens & arte,
Mensurator itemque calcutor,
Euclides cui vix vel Archimedes
Se componerent: euge, te beatum
His novis simul & laboriosis
Inventis: quibus & queas arenæ
Metiri cumulos, & astra cali;
Et quidquid numeros fugit modosque,
Sub tuos numeros voces modosque.
O mens ignea perge, teque tolle
Famæ pennigero levata curru
En Prieos super, & super novellos.

matykiem Gdańskim, (*) a w Toruniu z Adamem Freitagiem członkiem sławnym tamecznego *Lyceum*; iako daią poznać wyrazy iego w Dziełku krytyczném *de Cometa Aſtrophili*. — W tymże samym czasie, dla powzięcia iako naydokładnieyszych wiadomości o pracach Kopernika, nawiedził Brosciusz mieysca uświetnione nieśmiertelnym geniuszem i czcigodnemi Zwłokami tego Aſtronoma. Tam, w czyſtym zapale, iaki wzniecać zwykła miłość Nauk w umyśle człowieka znaiącego ich cenę; tam mówię, iuż na uczczenie Miasta Fraumburga, iako mieszkania niegdyś tego wielkiego Męża, iuż na Wieżą z któréy on czy-

(*) Ten wielce wsławiony Matematyk, przeszedł w młodości swoiéy przez obłąkania Naukowe od których naywiększi ludzie mało kiedy, nawet przy schyłku wieku wolnemi byli. — Prócz wyżey wspomnionego Pisma o *Kwadraturze Cyrkułu*. pisał także Krüger przeciwko Kalendarzowi Grzegorzowemu, ale poźniéy ſtrony ſtarego Kalendarza odſtąpił. Namienia o tém Brosciusz w Apologii pierwszéy Kalendarza Rzymskiego. Wspomina także o iego Dziele *Doctrina Sphærica*; i o przedsięwzięciu, a nawet znacznem iuż poſtąpieniu w układzie nowych Tablic Aſtronomicznych na mieysce Rudolfowych, świeżo przez Keplera ułożonych, w których iuż wiele niedokładności, i on, i inni Matematycy poſtrzegli byli. Lecz zdaie się że ich nie skończył, oczekaiąc na pewnieysze odkrycia względem biegu Księżyca.

czynił postrzeżenia Astronomiczne, dowcipne pisał wiersze: które tu dla osobliwéy rzadkości, z mieszanin Pism iego drobnieyszych, iako rzecz godną pamięci wypisuię.

Joannis Broscii *Epigramma*, Frueburgo, *loco observationum* Copernici, *Sacrum*.

Nile tuum jactas Ptolemeum, nosque fatemur
Ornamenta tibi hunc magna dedisse virum:
Nam tua Syntaxim construxit ad ostia magnam,
Cæleſtes numeris exposuitque vias.
Laude Copernici, qui Vistulæ ad ostia terram
Movit, adæquat se Vistula Nile tibi.
Sume paris socium laudis. Quid Nile recusas;
Si, quo te jactas, jam Ptolemeus habet?

In Turrim quam Copernicus *incolatu suo, et Opere Revolutionum ibidem confecto, illustrem reddidit*: Joannis Broscii Curzeloviensis Epigramma.

Extollant alios statuae vanique Colossi
Bustaque magnificis condita marmoribus.
Pyramidesque alios, quæsiti forma decoris,
Quid quid & humanus fecit inane color:
Hanc Turrim; grandis Mens illa Copernicus, altè
Surrigit Istuleo Varmia in ore tuo.
Errorum & Terræ hinc secreta volumina cernit,
Hinc Solem immotum & Sidera fixa notat,

Ergo illum Superi mirati disuper, iſtinc
Ingenium ut pulchri dispicit omne Poli.
Turris ea eſto (ajunt) inter Miraculla Mundi,
Cui neque consimilem barbara Memphis habet.
Cyclo Lunæ 4. *Solis* 3. *Indictione* 1. (1618)

Wywiózł także Brosciusz napis grobowy Kopernika z Fraumburga, któren na osobnéy karteczce do koła sztychowanéy, i iakoby ozdoby kamienia wyrażaiącéy, dla wiadomości powszechnéy rozdrukować kazał: co przy wspomnionym zbiorze Pism iego znalazłem. Ten to sam przytoczyłem z Radymińskiego w Przypisku 5. I zdaie się po tém nowém odkryciu, że Pisarz Dzieiów nieskąd inąd tylko z tego samego źrzódła, wiadomość o nim powziąć musiał.

Czynny geniusz Brosciusza, niedał mu spocząć na tych samych Umieiętnościach, których dotąd w kraiu ſtał się ozdobą i wyrocznią: chciał on poznać ieszcze sztukę Lekarską; owszem, chciał się iéy nauczyć. Przysposobiony więc dobrze w Oyczyſtéy Szkole, wyiechał do Włoch za pozwoleniem Akademii w 1620 roku, w wieku iuż doyźrzałym, dla rozszerzenia swych w téy Nauce wiadomości i doświadczeń, na żądanie Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego, i z wspaniałą iego pomocą; ſiako się pokazuie z słów iego przy końcu Dzieła o Aryt-

metyce położonych. — Zdaie się iż z téy nauko-wéy Wędrówki ieszcze nie powrócił był na początku Roku 1624. ponieważ nie znayduię iego podpisu położonego na kopii Aktu Szkoły Głównéy, przywiedzionego w *Centuryach* Radymińskiego, podpisanego przez wszyftkich iéy Profeſsorów, przeciwko Proiektowi Unii Jezuitów z Akademią. W roku atoli 1626, w miesiącu Sierpniu, podług wspomnionych dopiéro Dzieiów, wezwanym został po Janie Innocentym Petrycym na Katedrę fundacyi Piotra Tylickiego Biskupa Krak: któréy Profeſsor podług myśli Założyciela powinien był, iako się na innem iuż mieyscu powiedziało, wykładać Uczniom Xięgę Cycerona *de Oratore*; i dla tego zwany był pospolicie *Orator Tilicianus*. (*) Stanisław Bieżanowski w *Hexaſtychach* pochwalnych

(*) Zwyczaiem w dawnym składzie Akademii, przed Reformą Kommiſsyi Edukacyinéy używanym, Profeſsorowie publiczni nazywali się podług Założycielow Katedr które trzymali: i tak było czterech którzy się nazywali *Regii*, był Profeſsor Vladislavianus, Strzałkovianus, Jastrzembecianus. Dąbrovscianus, Tilicianus. &c: Ten oſtatni z przepisu trzy lata Naukę Krasomowſtwa dawać był obowiązany. Zdarzało się atoli iż niektórzy dawali ią daleko dłużey; osobliwie ieżeli z Profeſsorów mnieyszego Kollegium wzywani do niéy byli.

nych wydanych r. 1650 w Krakowie u Łukasza Kupisz, pod tyt: *Florida Suada Tiliciana Corona*, gdzie omylnie Brosciusza przed Innocentym Pętrycym na pomienioney Katedrze umieścił, taki na iego pochwałę *Szesnik* napisał:

Tu quoque Tilicii cultissima suada Roseti,
Uraniæ fueras deliciumque tuæ:
Astrorum cursus & dactæ pectora Stoæ
Ad numeri poteras flectere jura tui: (que
Theologus, Medicus, Vates, Rhetorque, Sophus-
Archimedes, Broscii Lechicus alter eras.

Następuiącego Roku z Rektorem Akademii Chrzystofem Naymanem (który szesnaście razy Urząd ten sprawował chwalebnie) wysłany był od teyże Akademii do Króla Jmci Zygmunta III, w interesach tyczących się przywłaszczeń Jezuickich: którego zaufania i poźniey w różnych potrzebach swoich dała mu ta Szkoła Główna dowody, wyprawiaiąc go kilkakrotnie do Stanów Rptéy i do Dworu. Tak pracuiąc Brosciusz w Katedrach Szkoły Powszechney Królestwa, i w obronie iéy Praw przed Rządem gorliwie stawaiąc przez znaczny przeciąg lat; tudzież przyiąwszy, niewiem od iak dawnego czasu, Stan Kapłański, a oraz stopień Bakkalaureatu w Teo-

logii osiągnąwszy, otrzymał od Jana Tenczyńskiego Woiewody Krakowskiego Proboſtwo Miedzyrzeczu na Podlasiu około roku 1636; gdzie, że się tegóż roku pierwszy raz znaydował, wspomina sam w *Apologii wtóréy* Kalendarza Rzymskiego. (**)

W Roku 1639 wyieżdżaiąc na blisko maiący się zgromadzić Synod Dyecezalny do Łuckaz An-

(**) Dom Hrabiów Tenczyńskich, dobrodzieyſtwy Akademii Krakowskiéy świadczonemi wspiérał nie mało sprawę oświécenia publicznego. Między takiemi dobrodzieyſtwy wspomnieć należy, wcielenie do Funduszów Akademickich bogatego Proboſtwa Międzyrzeckiego, Tytułu S. Mikołaia. Takową onego *Inkorporacyą*, wraz z zlewkiem na Akademią *Prawa Nadawſtwa*, zeznał przed Aktami Grodzkiemi Krakowskiemi w *Poniedziałek Oktawy Bożego Ciała* r. 1637go Jan Hrabia Tenczyński Woiewoda Krakowski, oſtatni tego Domu potomek. — Warunki téy darowizny naywažnieysze te były: — Aby w Międzyrzeczu Akademia utrzymywała Nauczyciela ięzyków Łacińskiego i Greckiego dla potrzeby Chrześcian obydwóch Obrządków; tudzież, ażeby z dochodów Kościoła rzeczonego, za zniesieniem się z Pasterzem Dyecezalnym, oznaczony został fundusz na Katedrę, którą posiadaiący Profeſsór, *miał wykładać do potrzeby Rytey Text własny* Arystotelesa, odłożywszy na ſtronę wszelkie Kommentarze Xiąg iego *de Demonſtratione*, które różnych umieiętności przykładami, z Filozofii Moralnéy, i z Xiąg Politycznych tego Greckiego Mędr-

Andrzeiem Gembickim Biskupem Łuckim, zoftawił pamiętne w Akademii zakłady w Summie Zł: Polsk: 3000 wartości owoczesney: z których *Tysiąc*, na powiększenie dochodu Profeſsora Matematyki; *drugi*, na wsparcie potrzebuiącego Ucznia, któryby się przykładał do téy umieiętności, ale takim sposobem, aby za każdym nowym iego poſtępkiem w Geometryi i Aſtronomii, tygodniowa iego płaca się powiększała: *trzeci* zaś tysiąc, na pomnażanie wieczne Biblioteki Akademickiéy, mianowicie w Matematyczne Xiążki, przeznaczył. Do tego, całą swoię Bibliotekę Aka-

ca, mianowicie też Geometrycznemi, oblaśniać tylko był powinien. Trzymać się zaś miał rady Xenofonta w unikaniu tego wszyſtkiego, co daremném tylko i szkolném zaciekaniem się trąciło; gdyż pożałowania warta ieſt ſtrata wieku na takiéy pracy, która za Szkołą na nic się nikomu nie przyda. — Te są własne wyrazy wspomnionego dopiéro Inkorporacyi Aktu. — Wszakże, Zofia z *Teneczyńskich* Danielowiczowa, Podskarbiego Koronnego Żona, maiąca Prawo Nadawſtwa do wspomnionego Międzyrzeckiego Proboſtwa S. Mikołaia, Dobrodzieyſtwo Akademii, a bardziey Kraiowi wyświadczone przez Jana Wolewodę, w nic obrociła. — Kopia Aktu znayduie się przy *Conturyach* Radymińskiego, a drugą widziałem w zbiorze Praw i Przywileiów Akademii, zaczętym tylko ſtaraniem i nakładem Andrzeia Schöna, pod ten czas Rektora. Leży dziś ten Zbiór między Rękopismami pod znakiem EE. II. 3.

kademii darował; dożywotnie tylko iéy używanie sobie zabespieczywszy.— Dzieie Radymińskiego w Centuryi IV, pod r. 1639, Oryginał własną Fundatora ręką spisany i podpisany w całości nam zachowały. Kończy on temi pamiętnemi słowy:— *Et hæc esto prima Votiva Tabella, Reipublicæ, in Academia Cracoviensi per me Joannem Broscium consecrata.* &c: Z których to patryotycznych tego oświéconego Męża wyrazów, i to się także pokazuie, iż on o większych ieszcze dobrodzieyſtw świadczeniu dla nauk i uczących się zamyślał; i że byłby zapewne zamysły tak chwalebne uskutecznił, gdyby nieſtanęła była na przeszkodzie śmierć, która go, ledwo co powołanego do Rządu Akademii, na mieysce Grygerowicza zgasłego pod czas moru z wielu Profeſsorami w r. 1652gim, niedługo po nim, bo w tymże roku, 15 Grudnia z pośrzód żyiących porwała w pełności wieku lat i zasług.— Umarł Brosciusz Teologii Doktorem i Profeſsorem, Kanonikiem Katedralnym Krakowskim, osiągnąwszy tę godność duchowną na lat 4 przed zeyściem swoiém; tudzież Proboszczem Międzyrzeckim i Staszowskim, licząc lat wieku 71 podług Starowolskiego, *in monum: Sarmata:*

Że ten tak sławny i zasłużony Mąż, raz tylko w wieku tak sędziwym i to przed samym zgonem, doczekał się piaſtować Berła téy Szkoły Po-

wszechnéy, przyczyną tego było długie w Proboſtwie swoiém na Rusi przemieszkiwanie, i nieiakie zawieszenie Prac Akademickich dla Duchownych prawie od roku 1639.— Przez wysoki atoli dla zasług i Nauki iego szacunek zapewniła mu była Akademia wyraźną Konkluzyą swoią mieysce w Kollegium Wielkim między Teologii Doktorami i Profeſsorami, na każdy czas iego do prac Akademickich powrotu, który w rzeczy saméy naſtąpił był około roku 1648.— Zwyczaynym iednakże losem, iakiemu podlegaią ludzie wyżsi darami i przymiotami umysłu w zgromadzeniach uczonych, nieuszedł Broscius w młodszym wieku swoim nienawiści i prześladowania, iako sam o tém bez ogrodki pisze w Dziełku Krytyczném *de Cometa Aſtrophili* w tych słowach:— „..Mei quidem labores eo spectant, „ut non tantum te Aſtrophile, verum etiam „quam plurimos alios excitem ad Arithmeticæ „& Geometricæ studia, sine quibus Aſtrologia „nullo modo exerceri poteſt. Hicque jam meus „aliquot annorum in Academia conatus eſt. Quan„tam verò is invidiam mihi conciliârit, horri„bile eſt meminiſse. In publicis scriptis, quibus „homines audaciâ ebrii plausum apud imperitos „quærunt, laceratus sum, omnique prorsus Phi„losophiæ cognitione spoliatus..„— Kto atoli pragnie poznać szlachetny sposob myślenia tego

Męża, obok nikczemnéy prześladowców iego zazdrości; Męża, więcéy dla pożytku społeczności szukaiącego, nabywaiącego i używaiącego Nauki, niż dla iakich osobiſtych zysków; niechay zważy to iego zdanie przy końcu Dzieła o Arytmetyce położone, gdzie zachęcaiąc Młodzież do uczenia się téy umieiętności mówi: — „ Często „słyszę, iż dla tego mało ieſt miłośników Mate„matycznych nauk, że rzadzcy znayduią się *Me„cenasi*; często też słyszę od takich powtarzane „owe przysłowie: *Niech tylko będą Mecenasi a „wnet się znaydą Maronowie*: którzy niczém wca„le nie są do Maronów podobni.... Daremnie „prożniacy używaią tego przysłowia. Prawdzi„wiéy one brzmi na ten sposób od ludzi oświé„conych wywrócone: *Niech tylko będą Maronowie, „a znayдą się i Mecenasi.* Godną ieſt zaiſte wy„szydzenia rzeczą, domagać się przed pracą o „nadgrodę.„..

Dzieła które nam zoſtawił Brosciusz, nie są wprawdzie, ile wiedzieć mogę, zbyt-liczne, ale wszyſtkie noszą cechę téy pracowitości i dokładności, która sama Pisarzów rzeczy uczonych prawdziwie pożytecznemi społeczności czyni. W Pismach swoich nie przywięzywał się Brosciusz do chluby Wynalazcy, lubo w nich na nowych uwagach i odkryciach niezbywa; ani też niechciał zoſtać bez innéy zasługi, iak tylko prze-

pisywacza i powtarzacza rzeczy przez innych iuż oklepanych: lecz wziął sobie za prawidło, niebespieczne téy umieiętności, któréy się szczególniéy poświęcił, błędy, przez sławniéyszych mianowicie Pisarzów popełniane, (a przeto tém szkodliwiéy na umysły, w dochodzeniu prawdy i roftrząsaniu leniwe, wpływaiące) wytykać i poprawiać. — Ta tedy szacowna Akademicka puścizna która kraiowi po nim zoftała, zamyka się w tych znacznieyszych i drobnieyszych Dziełach:

1sza Geodesia Diftantiarum sine Inftrumento: et Polybii locus obscurior, geometricè explicatus, á M. Joannè Broscio *Curzelovien. si.* Cracoviæ, in officina Andreæ Petricovii. A. 1610.

Powodem do tego Pisma Broſciuszowi było przedsięwzięcie doświadczenia sił swoich, po ukończoney nauce Geometryi Euklidesa, nimby do innych części Matematyki przyftąpił: co sam w Przemowie do Profeſsorów publicznych Szkoły Głównéy wyznaie. — Piękne zaiſte upomnienie dla wszyſtkich uczących się, ieżeli się chcą uczyć z korzyścią nieomylną. — Wziął zaś Autor za materyą swego pióra iednę Naukę mierniczą podaną przez Frizyusza, *in Libello Diftantiarum* i mniemany *Paradox* Geometryczny z Polibiusza Dzieiów.

Gemma Reinier przezwany Frisius od Prowincyi w któréy się urodził, uczony Lekarz i Aſtronom Batawski w połowie Wieku XVI sławny, podał był swym uczniom sposób praktyczny dochodzenia odległości przedmiotów bez pomocy narzędzi: ale dowodzenia geometrycznego dać zaniedbał, oświadczywszy tylko, iż go miał w pogotowiu dla tych którzyby go wiedzieć żądali, *ponieważ* (dodał) *mieysce to nie dowodzenia ale nauczenia tylko wymaga.* — Brosciusz wcale przeciwnego w téy mierze był zdania, a zaſtanawiaiąc się nad słowami Frisiusza, tak mówi. „— Gdy właściwą powinnością Matematyki „ieſt, *nie tylko twierdzić ale też i dowodzić*, przeto ażeby dla dążących do celu prawdy żadne „powątpiewanie niezoſtało, iakaby mogła bydź „przyczyna pewności takowego wymiaru, te ze „źrzódeł Geometryi wyciągniemy. „ I udowodnił podany przez rzeczonego Profeſsora Lowanskiego praktyczny sposób, przez Teoryą Euklidesa *o proporcyonalności boków w Troykątach podobnych.*

Co się tyczy nie dość iasnego mieysca Dzieiów Polybiusza, te w Xiędze IX u tego Dzieiopisa znayduią się tak położone. — „ Quam plu„rimi ex ambitu ac rotunditate magnitudinem „Civitatum conjiciunt. Deinde, quando Civitas „ *Megalopolitarum*, quinquginta, *Lacedemonum* au„tem, quadraginta octo Stadiorum ambitu con-

„tineri, magnitudine verò Lacedemoniorum Ci-
„vitas Megalopolim duplo excedere dicitur, vi-
„detur hoc illis esse incredibile.„ — Które to mieysce nasz Matematyk dowodami geometrycznemi obiaśniwszy i wytłomaczywszy, nie żadnym *Paradoxem*, a tém ieszcze mniéy błędem (iako wielu niepospolitych nawet i uczonych Pisarzów mniemało) ale iasną i rzeczywistą prawdą bydź dowiódł, przez przystosowanie Teoryi Figur równo-obmiernych, *Isoperimetra* od Geometrów zwanych. — Zdaie się iż ta okoliczność dała Brosciuszowi powód do ściśleyszego rozbioru Teoryi o Figurach tego gatunku, a oraz do postrzeżenia i poprawienia błędów Piotra Rama, i do owéy uczonéy Korrespondencyi w r. 1610 z Adryanem Rzymskim; o któréy mowa była w położonéy wyżéy Nocie o tym sławnym Matematyku.

Zgie Dissertatio de *Cometa Astrophili*: Scripta a Joanne Broscio *Curzeloviensi*, Ordinario Academiæ Cracoviensis Astrologo. Ex permissu Magnifici D. Rectoris. *Cracoviæ* in officina Andreæ Petricovii S. R. M. Typo: 1619.

To krytyczne Pismo w pietnastu Rozdziałach zamknięte początek wzięło z przyczyny Komety postrzeżonego około 29 Listopada r. 1618go po

różnych Europy Kraiach, a którego opisanie przez iakiegoś Kalendarzowego tylko Astrologa Andrzeia Zedzianowskiego, błędne wcale i przeciwne zasadom Arytmetyki i Geometryi, nie bez niebespieczeństwa sławy Akademii drukiem u Marcina Horteryna w Krakowie 1619 ogłoszone było. — Nie chcąc Krytyk wytykać Pisarza, którego błędów oszczędzić nie można było; daie mu wszędzie nazwisko *Astrophila*. — Które samże w swém Pismie przyiął wprowadzaiąc rozmowę z Podolaninem. — Ważna iest w tém Dziełku Przedmowa do Rektora Akademii Jakobia Janidła, O. Prawa Doktora; w którey wytyka lekkomyślność wdziéraiących się do Astronomii z pomocą tylko gotowych Efemeryd, bez gruntowney wiadomości Geometryi. — Ale w samey Rosprawie, wierny zawsze swoim zasadom, silniéy się ieszcze wypisuie przeciwko tym, którzy bez ścisłego dowodzenia w rzeczach Matematycznych śmią co twierdzić. (*) Wytykaiąc swe-

mu

(*) „Lusit operam infeliciter *Astrophilus* (mówi nasz Krytyk) qui de Cometa nuper conspecto somnia sua pro„didit. — *Somnia enim merito dici possunt, quæ sine observa„tione, sine demonstratione à Mathesim professo profe„runtur.* Tam turpe est Mathematicum absque Demon„stratione quicquam asserere, quam Jure Consultum sine „iege loqui. — Hinc & Geometræ dum necessaria re-

mu Astrofilowi zły we wszystkiem rachunek; zgoła fałszywe w względzie Fizycznym i Matematycznym o Komecie twierdzenia, a między innemi okazuiąc *Astronomicznie* fałsz i w tém, iakoby on miał tego Kometę zobaczyć dnia 21go Listopada; tak daléy pisze.— „Ale cóż też po„wiesz na zgodzenie się z sobą Matematyków po „rożlicznych mieyscach?.. Otóż ten Kometa w „Gdańsku, w Toruniu, w Stargardzie

„quirunt, probabilia non admittunt, & argumentis ab „auctoritate nullis utuntur. *Tam sera Mathematicorum „Logica est, ut si quis Numerorum Summam recte ex aliis nu„meris collectam probet, quod ea ab* Archimede *collecta „sit; rideatur*; quamvis Archimedes summus extiterit Ma„thematicus.„— Tu wspomnieć należy w podobnym duchu napisaną Rosprawkę, pod tyt: Dissertatio *Utrum Rebus Publicis plus Astronomi quam Geometræ prosint?*— Pytanie to wydał do roftrząśnienia Jan Łoza Profeſsor, który nawet w Pismie iakiémśis swoiém, Astronomów nad Geometrów przeniósł; kładąc różnicę między *Astronomią i Astrologią*; a Paweł Herka z *Kurzelowa*, iako na ów czas *Baccalaureus* w Filozofii, na Akcie zwyczaynéy tygodniowéy Filozoficznéy Dysputy do *decydowania* ie przyiął. Rosprawę na ten koniec Broscius mu napisał; i pod tytułem wyżey wzmiankowanym u Andrzeia Piotrowszczyka r. 1616 dał wydrukować. To wszystko własną iego ręką na téyże Dyſſertacyi zapisane czytałem. Ciekawi znaydą ią w Zbiorze Pism drobnych w Xięgce pod znakiem R. XXI. 23. umieszczonych.

„Pomorskim, w Lowanium, w Krakowie,
„nie pierwéy iak 29 *Liſtopada* był poſtrzeżony.
„— Rozumiem żeś czytał Piotra Krügera
„Matematyka Gdańskiego, i Dawida Herli-
„cego Pisma. Są one i w polskim ięzyku ogło-
„szone. Poſtrzeżenia w Toruniu czynione
„przysłał mi uczony Mąż Adam Freitag, któ-
„re, ieżelibyś sobie życzył widzieć, pokażę. —
„Jeżeli także nie czytałeś Liberta Fromonda
„Filozofa Lowańskiego Rosprawy o tym Komecie,
„całém sercem przytoczę ci tu z niego wyiątek.
„i t. d. — Niżéy zaś trochę tak pisze. — „To
„mnie wprawdzie zaſtanowiło co od JO. Xcia
„Jmci Janusza Ostrogskiego Kasztelana
„Krakowskiego miałem sobie oznaymione; iako-
„by wspomniony Kometa na 6 tygodni ieszcze
„przed S. Jędrzeiem był widzianym. Jako nay-
„ściśléy téy rzeczy dochodziłem: ale na reszcie
„osądziłem iż to w cale inne iakieś bydź musia-
„ło widowisko; lub że Mars który pod ów czas
„poprzedzał Słońce, przez powietrze napełnio-
„ne wyziewami z przyczyny suszy i upałów Je-
„siennych, niezwykle większy się bydź wydawał
„patrzącym. Co także i ia nie raz poſtrzegłem
„z Pruſs powracaiąc. „ — Z tych przytoczonych
Dzieła wyrazów łatwo dochodzić można, iakie
miał ten sławny nasz Matematyk w kraiu i zagra-
nicą związki. — Czytaiąc zaś resztę téy rozsądney

Krytyki, widać iak dalekim był od powszechnego ieszcze na ów czas, a do tego, powagą Arystotelesa uświęconego mniemania: *iakoby Komety nie były prawdziwemi ciałami Niebieskiemi, trwale bieg swóy odprawiaiącemi przez wyznaczone im od Stworcy drogi, ale tylko Maſsami błędnemi i przemiiaiącemi, z exhalacyy ziemi zgromadzonemi i w przeſtrzeni nadpowietrzney zapalonemi.* — Nie ſtanowiąc wprawdzie nic o tém nasz Aſtronom, oświadcza się w Rozdziale XV, iż do powątpiewania tymczasowego w téy mierze, cała iego ieſt ucieczka, dopóki rzecz względem natury Komet udowodniona niezoſtanie. A w zapale chwalebnym unoszącym go za Prawdą, tak się daléy słowy godnemi Mędrca odzywa. — „O iakżebym „rad iechać teraz do Auſtryi, do Naczelnika Aſtrono„mów Keplera, gdyby mi nie pozazdrościły „tego szczęścia woyny domowe, któremi nie„szczęśliwe Czechy pałaią! Lecz ciebie wzywam „wielce uczony Piotrze Krügierze! ogłoś „nam twoie Rozmyślania, których zapewne po„dobiatkiem, i wspartych na zasadach Geometryi „zebrałeś. Niechay cię tyle tylko Starożytnych „zatrzymuie powaga, ile rozum uſtawami Geometryi umocniony dozwoli. Niech będzie przyiacielem Plato, niech będzie nim Sokrates; naywiększą iednak przyiaciołką niech będzie *Prawda*. Aryſtoteles, ów naywiększy Filozof, sa-

„dził że *Droga Mleczna* Meteorem tylko była. „Potomni przeciwną rzecz dowiedli. *To ż samo i o Kometach dowiedzione będzie.*„ — (*) Taki tedy był sposób myślenia Krakowskiego Astronoma na początku XVII Wieku, godnego żyć w iednymże czasie z Tychonem, Keplerem i Deskartem. Cóż, gdyby miał był takie iak tamci pomoce?.... Ale poydźmy do innych prac iego; z pomiędzy których mi znanych, kładę Pismo następuiące w porządku.

3cie Quæstio *de Dierum inæqualitate* á M. Joanne Broscio *Curzelviensi*, Ordinario Academiæ Astrologo, publicè ad disputandum proposita. A. 1619 d. 7 Septembris. Permissu Mag: D. Rectoris. *Cracoviæ* ex Officina Andræ Petricovii.

(*) Quam vellem ad Astrologorum Principem Joannem Keplerum in Austriam excurrere, nisi mihi bella civilia quibus ardet infelix Bohemia eam felicitatem invidissent. — Te vero appello doctissime Petre Crügere! profer tuas Mediattiones quas tibi multas, Geometriæque congruas esse non dubito. Tantum te detinent Veterum auctoritas, quantum ratio Geometriæ principiis confirmata permittet. Amicus Plato, amicus Socrates magis, tamen amica Veritas. Aristoteles summus Philosophus *Galaxiam* meteoron esse putavit; at posteri aliter demonstrarunt. *Idem de Cometis demonstrabitur.* — *De Cometa Astrophil.* Cap. XV.

Aczkolwiek króciuchne ieſt to Aſtronomiczne Dziełko, i sposobem Szkolnym podług zwyczaiu na ów czas w Akademiach używanego napisane, świadczyć iednak będzie zawsze czytaiącym go, o Naucę i geniuszu swego Autora.— Wątpię żeby iaki Exemplarz iego posiadała Biblioteka nasza Akademicka; ten z którego tu tytuł przytaczam, ieſt mi udzielony od kochaiącego Nauki Obywatela Adama Czapskiego, dziś Urząd Dyrektora Policyi zaſtępuiącego w tém Mieście. Tém zaś ieſt szacowniéyszy że był własny Brosciusza, i że wszyſtkie zarzuty przeciwko wydanym *Twierdzeniom* mogące bydź uczynione, wraz z odpowiedziami na nie, własną iego ręką na papierze umyślnie na to wprawionym są zapisane. — Exemplarz ten, może iedyny, z innemi mięszaninami oprawiony, wyszedł widocznie z naszey Krakowskiey Biblioteki w cudzą; z któréy, po śmierci Właściciela na licytacyi publicznéy był kupiony, przez wspomnionego Przyiaciela Muz Oyczyſtych.

4te *Arithmetica integrorum* edita á Joanne Broscio *Curzeloviensi*, Ordinario Academiæ Cracoviensis Aſtrologo. *Cracoviæ* prælô Novodvorscianô. — Na końcu Xiążki położone są te słowa: *Primus hic Novodvorsciana Fundationis fructus, rem ſtrahè pro-*

mavente Magn: atque A. R. D. Sebastiano Krupka J. U. D. & *Profeſsore, Canon: Crac: Præpoſito Vi licensi, Rectore Universitatis Crac: vigilantiſsimo, prodiit in lucem ex Typographia* Mathiæ Andreovienſi. A. D. 1620.

Co tylko uczyniono wynalazków, od naydawnieyszych aż do Autora czasów, ułatwiaiących w Arytmetyce rozmaite działania, mianowicie gdzie z wielu zbyt liczbami ieſt do czynienia; te wszyſtkie w tém ciekawém i nader użytecznem Dziele umieścił aż do sławnych Tablic *Neperi*. Mierność Dzieła przy iasności i doſtateczności wykładów, powiększa iego zaletę. Przypisał go Autor w pięknéy Przedmowie Wawrzeńcowi Gembickiemu Arcy Biskupowi Gnieźnieńskiemu i Prymasowi: którą tak zdatną do sproſtowania błędnych mniemań i do oświécenia Młodzieży, iako też zachęcenia iéy do chwycenia się gorliwie Umieiętności Matematycznych bydź rozumiem, iż nie od rzeczy by było, aby iako Klaſsyczny wyiątek z Dzieł Rodaka w Xiążkach elementarnych Szkolnych umieszczona w części, i do uczenia się na pamięć Uczniom naznaczona była.

5te *Apologia Pierwsza Kalendarza Rzymskiego powszechnego*, za Synodalnym roskazem JW. Jmc. Xiędza An-

drzeia Gembickiego Biskupa Łuckiego napisana przez X. Jana Broscіusza, Artium & Medicinæ Doktora, Sacræ Theologiæ Baccalaureum & Profeſsorem in Academia Cracoviensi, Plebana Międzyrzeckiego, do zacnego Narodu Ruskiego, *na pokazanie słuszności wywodów, ú Kalendarza Starego błędach, podanych* od Wieleb: Oyca Kaſsyana Sakowicza Archimandryty Dubieńskiego *Unita.* Anno 1641. w Krakowie w Drukarni Andr: Piotrowsczyka K. J. M. Typogr:

Apologia Druga, z tymże samym zupełnie tytułem i w tymże roku wydana w Warszawie u Jana Trzelpinskiego K. J. M. Drukarza.

Pierwsze z tych Pism wymierzone ieſt przeciwko upornemu obſtawaniu Duchowieńſtwa Greckiego Obrządku przy Starym Kalendarzu: a drugie przypisane Królowi Jmci Władysławowi IV przeciwko wyznawcom zakonu Moyżeszowego, z przyczyny dosyć rozszerzonego nawet przez Uczonych ludzi mniemania, iakoby u żydów czas obchodzenia *Paschy* porządniéy niż u Chrześcian był wyrachowany. Ważne są dla nas te obydwa Pisma, prócz Erudycyi któréy są dosyć intereſsuiącym zbiorem, i ſtąd ieszcze, że nam wyo-

brażaią ſtan oświécenia Duchowieńſtwa Ruskiego taki iaki był w ów czas, i iakim go poznał Mąż nieskażony ſtronnością, a umieiący doskonale sądzić o tém na co własnemi oczyma patrzał.

6te *Apologia pro* Aristotele & Euclide *contra* Petrum Ramum *& alios.* Additæ sunt *duæ Disceptationes de Numeris Perfectis.* Authore Joanne Broscio. Sæ Theologiæ Doctore & in Alma Universitate Collegii Majoris Profeſsore. Canonico Crac: Miedziericensi & Staſsoviensi Præposito. *Dantisci* Sumptibus Georgii Förſteri S. R. M. Bibliopolæ 1652. Cum Privilegio S. R. M. Polon: & Sueciæ.

Piotr Ramus urodzony w Pikardyi r. 1512, któremu Francya winna ieſt korzyſtną w Naukach odmianę i nieiako epokę prędkiego ich wzroſtu u siebie, będąc Kalwińskiego wyznania, w załośnie pamiętnym *Dniu S. Bartłomieia* r. 1572 życie położył; bywszy wskazany na śmierć mordercom od swoiego przeciwnika, a razem wielkiego matacza nazwiskiem Charpentier. Ten nie umieiąc Matematyki, wkręcił się był na Profeſsora iéy do Akademii Franciszka I. *College Royal* zwaney, pod rządem w ów czas tego Piotra Rama zoſtaiącéy; i równie złożenia

Examinu, mimo obstawania przy tém Rektora, iako też bycia zniewolonym do opuszczenia Katedry wyrokiem Parlamentu, przez swe zabiegi uniknął, a sposobności tylko zemszczenia się, na gorliwym o publiczny pożytek Rządzcy, chciwie upatrywał. Utorował do niéy drogę Fanatyzm, a razem osobista, za pisma które był wydał przeciw Arystotelesowi, w wielu wrzącą nienawiść. — Ten to sam bowiem Piotr Ramus, nieszczęśliwa swéy *Literackiéy pychy* ofiara, wstrząsł pierwszy powszechnie czczoną do owego czasu Arystotelesa powagę. — *Małpy Arystotelesa*, iak ich nazywa Uczeń Rama, Teodor Zwinger, (*) wprowadziwszy w Szkoły całéy Euro-

py

(*) Teodor Zwinger w te słowa pisze o swoim Nauczycielu. — „ Petrus Ramus *Veromandus*, Lutetiæ Magisterii titulum suscepturus, pro more liberam disputandi copiam Examinatoribus facere cogebatur. Ostentandi igitur causa ingenii *Paradoxum* illud suscepit: *Quæcunque ab* Aristotele *dicta essent, commentitia esse.* Attoniti novitate & insolentia problematis, Magistri, cum Auctoritatem Aristotelis, qua tanquam scutò sere ad omnes insultus munire consueverunt, sibi ereptam viderent, irrito conatu per diem integrum Magistrandum oppugnarunt. Ex hoc *fortuito successu* ansam deinceps serio & liberé in *Aristotelæas simias*, potius quam in ipsum *Aristotelem*, cujus divinum ingenium nemo sanus reprehenerit, animadvertendi & inquirendi arripuit. *Apolog*: Cap: IV. f. 14.

py mażenia swoie i niezrozumiałe bałamuctwa powagą ie imienia tego wielkiego Grecyi Mędrca, i czcigodnym tytułem *Perypatetyckiey szkoły* okrywały: których wielka część oświeceńszych ludzi, znienawidziwszy, i uwziąwszy się na ściągnienie dla nich zasłużoney u świata ochydy i wzgardy, połączyła nieszczęśliwie sprawiedliwy ku tym mażycielom i ich na nic nie przydatnym Naukom wstręt, z niesłuszném uprzedzeniem przeciwko Arystotelesowi samemu, którego głębokich Nauk, owi wyznawcami się bydz mienili, niepoznawszy się po naywiększéy części z niemi nawet powierzchownie. Takąż samą zarazą przesądu dotkniętym był Piotr Ramus i tak daleko się w nim zapędził, iż nie tylko naysłabsze, ale nawet nieskazitelne Filozofii tego nieśmiertelnego Człowieka mieysca, lekkomyślnie napastnął. A nadęty powodzeniem i ślepém potakiwaniem ludzi lgnących bez uwagi do zdań nowych; szarpnął się daléy na niewinne i niezbite wyroki Euklidesa. —

Jeszcze na ośmdziesiąt i kilka lat przed tém Pismem Brosciusza, o którém iest mowa, z Paryzkiey do naszéy Akademii, (pod czas sławnéy owéy pomiędzy Jakobem Gorskim i Herbertem sprzeczki o Peryody) posłał Piotr Ramus swoie przeciwko Arystotelesowi wydane Dzieła własną ręką podpisane,

które za życia Brosciusza znaydowały się w Bibliotece *Philosophicæ Facultatis*, pod strażą iéy Dziekanów. Było to uczynione ze strony Rama bardziéy celem ochydzenia powszechniéy Greckiego Filozofa, niż dla pociągnienia naszéy Akademii do rostrząśnienia wymierzonych przeciw niemu i niby dowiedzionych zarzutów. Ramus bowiem pełen próżności i *zawsze swóy* (*semper suus*), iak go nasz Jakob Gorski w iedném mieyscu nazywa; nie wiele o cudze, względem swoich wyroków, pytał się zdanie. — Jakoż aż do czasów Brosciusza nikt z naszych niepowstał głośno, przeciwko temu Paryskiemu Akademikówi, bądź że innemi uczonemi sporami sami u siebie zaięci byli, bądź że tego powszechnego wzburzenia, które w Szkołach Europeyskich pióro iego wzniéciło, widzami i świadkami tylko, nie uczestnikami, bydź woleli; bliższym placu boiu zostawiwszy sławę walki, z chwałą zwycięztwa. — Brosciusz dopiéro (iako sam wyznaie) uczywszy się pod Uczniami niegdyś samegoż Rama, iego Geometryi; i przez ich tłomaczenia pobudzony bedąc do tém większego zgłębienia Pism Arystotelesa i Euklidesa; tudzież zasilony mocno niektóremi uwagami, nad Dziełami Rama spisanemi dawniéy przez wielkiéy zasługi i Nauki Akademika Krak: Jana Musceniusza; którego wiele zabytków pracy w

Rękopismach posiadamy: zaczął gorliwiéy wchodzić w iego Geometryą i zarzuty w niéy owym wielkim ludziom poczynione roztrząsać. — Pisali iuż byli przed nim przeciwko Ramowi, Jan Riolanus sławny Profeſsor Szkoły Paryzkiéy (*) a pierwéy ieszcze Joachim Perionius Doktor Sorboński, Filozof wieku swoiego zawołany; lecz oni ze ſtrony Matematyczney błędnych przeciwnika *zarzutów i twierdzeń iego własnych*; ani rozważyli, ani rozſtrząsali. Ta chwała zoſtała dla naszego Matematyka Krakowskiego; który z wszyſtkich Pism Rama one wybrawszy, uczoney Europie w całém świetle wyſtawił. — Nieſtraszyły go dawane roztrzutnie pochwały przez niektórych, naysławnieyszych nawet uczonych, Filozofii a nawet Geometryi Rama; iakiemi byli, (że innych niewspomnę) Tomasz Freig, (**) Rudolf Snellius, i Franciszek Vieta:

(*) W Xiątce; *De primis Rerum Naturalium Principiis.*

(**) Tomasz Freig, Friburczyk z Bryzgowii, sławny w XVI wieku Nauczyciel Prawá w Friburgu, w Bazylei i Altorfie, taki Wiersz napisał na pochwałę Piotra Rama:

Invictus Rame es, nam bis duo pectora gestas:
Socratis, Euclidis, Tullii, Ariſtotelis.
Arte es Ariſtoteles, Methodo Plato, Tullius ore,
Ingenio Eucides Rame, quid ulterius?

Liplius atoli, nie raz od nas wspomniony, powiedział: *Nunquam magnus, ut Ramus iſt magnus.*

eta: owszem, zgodną Mściciela Wielkich Ludzi przez niego pokrzywdzonych, odwagą, nieprzyznawszy innéy zalety Pismom iego krytycznym, nad sam tylko rzadki dar łudzącéy wymowy, (*) rzucił obronę ich przez siebie napisaną na rodowitą iego ziemię, pomiędzy iego Współziomków i czcicielów, ofiaruiąc ie Akademii Paryzkiey, tym krótkim napisem: *Inclytæ Scientiarum Universitati & Academiarum facundæ Matri*, Academiæ Parisiensi, *Author consecrat.*

Naznacza on przyczynę i źrzódło błędów Rama, w przyiętéy od niego *Metodzie*, którą zasadził na samém *Definicyy i Dywizyy*, tudzież nie-

(*) W Przemowie do czytelnika tak pisze Brosciusz: — „Fateor post *Proclum* graviſsimum Philosophorum, neminem Petro Ramo magnificentius laudes ac utilitates rerum Mathematicarum exposuiſse, quod conſtat ex Proœmio Mathematico, in *Scholas Mathematicas* (rozumie się tytuł Dzieła, Rama) poſtea relato: verum *quid & quantum in Demonſtratione valuerit*, hoc loco, solo veritatis Philosophiæ amore, discutiemus „ — Na *karcie zaś* 13. w R. IV. dowiódłszy niesprawiedliwéy krytyki Rama przeciw Aryſtotelesowi, twierdzącemu, iż samemu Troykątowi, *ile Figurze*, właściwe iest zamykać 3 kąty równe dwom proſtym; a oraz okazawszy fałszywość twierdzenia wymyślonego przez samego Krytyka, na zbicie Twierdzenia Aryſtotelesowego, tak daléy mówi, — „ At Ramus ſtylum potius exercuit quam Radium in Mathe-

niektórych Założeń czyli *Propozycyy* uporządkowaniu; iakoby na tém cała rzecz w wszelkiéy Umieiętności zależała: i przytoczoną uwagą Adrina Turneba o omylności takowego mniemania, Krytykę swoię kończy. — Wątpić nie można iż ta *Apologia* pełna nayczyfszego geometrycznego rozumowania i niezbitych dowodów przeciw nauce Paryskiego Filozofa, potężnie nadwerężyła iego w Akademiiach Europeyskich kredyt, i podniosłaby była zapewne ważną z wielu względów Arystotelesa powagę, gdyby mniemani Petypatetycy niebyli się uwzięli do oftatniego, potłumić ią nikczemnemi i śmiechu godnemi bałamuctwami Szkolnemi, głosząc go w nich zawsze, i gdyby na złość, Wodzem swoim.

Co

maticis. Sic enim ipse scribit: *Scripsi & rescripsi hic pleraque millies, & infinitis subinde modis commutavi, antequam ad propositam* Methodi *normam quadrarent; magisque logicam in Mathematico themate exercui, quam Mathematicam in suo pulvere, serioque usu tractavi.*„ — Że musiał bydź prawdziwie wymownym Ramus, i że wiele po tym iego talencie obiecywać sobie we Francyi nawykniono, może to służyć za dowód, iż do popierania Elekcyi Xiążęcia *d' Anjou* w Polszcze, iego wysłać w delegacyi chciano; i nawet niepodeymuiącego się dla słabości wieku, darami usiłowano zniewolić, iako w Biografii iego czytać można. Odpowiedź iego, *że Wymowa nie powinna bydź przedaynq*, świadczyć będzie długo, iż był Mowcą Filozofem.

Co się tyczy traktatów dwóch de *Numeris Perfectis*; ta igraszka Arytmetyczna wspólną była Brosciuszowi z naywiększemi Matematykami poczynaiąc od Euklidesa. Do któréy, chociaż inni, iako na p. Longomontanus Astronom Duński w tymże czasie żyiący, iakąś osobliwszą ważność i taiemnicę przywięzywali, i w drugich, a bardziéy podobno w siebie samych wmowić toż samo chcieli; nasz iednak Matematyk maiąc pisać o *użyciu Liczb Doskonałych*, od tych słów Rozdział zaczyna. — „ *Timidè hic agam dicam tamen quod sentio; an alicujus sit momenti, aliorum esto judicum.* — Pierwszy Traktat, przypisany Franciszkowi Barberyniemu Kardynałowi, Synowcowi Urbana VIII, wyszedł był w Krakowie u Antoniego Wosińskiego, ieszcze w r: 1637, pod tytułem:

> Joannis Broscii de *Numeris Perfectis*, Disceptatio. Qua ostenditur a Decem millibus ad centies centena millia nullum esse Perfectum Numerum: atque ideo ab unitate usque ad centies Centena millia quatuor tantum *perfectos* numerari.

Chowa także Biblioteka Krakowska niewielki Rękopism Brosciusza, zamykaiący światłą iego Krytykę na iednę omyłkę Historyczną i Chronologiczną Miechowity; który zamiast Bogo-

ryi Skotnickiego, Jakoba Swinkę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego w sprawę pierwiastkowego Założenia i od Stolicy Apostolskiey potwierdzenia Akademii Krakowskiey, wprowadził. Zamyka to Pismo wiele uwag okazuiących dawność Nauk w Polscze. Co dało powód Przełożonemu iednemu Biblioteki, dać drukować tenże Rękopism pod tyt: *De Literarum in Polonia vetustate.* Przypisany iest Hugonowi Kołłataiowi na ów czas Generalnemu Wizytatorowi Akademii. Mieysca Edycyi ani roku nie położono. — Autograf własną Brosciusza ręką spisany, znayduie się wszyty w Dzieiach Radymińskiego po *Centuryi* pierwszéy

Te są, ze znanych mi, ważniéysze płody pracy Jana Brosciusza: wiele bowiem drobniuchnych, Pismek różnemi czasy dla Uczniow swoich wydanych, równie iako i po różnych Rękopismach rozsianych, tu pomiiam. Bydź może iż czas, a z nim porządnieyszy układ Biblioteki, odkryie nam coś więcéy; to bowiem pewna, iż na karcie 251 i następuiącéy, swoiéy Arytmetyki o Liczbach Całkich, obiecał *Arytmetykę o Ułamkach* po swoim z Włoch powrocie; tudzież *Geometryą i Opisanie Polski*: o czém własne i ważne słowa iego przytoczę. — „*Habunt & Poloniæ descriptionem, in qua jam profundamento jeci* Vilnulam, *cujus fluxus a* Cracovia

Dantiscum *usque arte paucis cognita observavi, unà cum Generoso. D. Valentino* Raczkowski *amico meo fidelissimo.* — „W pismie zaś *Geodesia Distantiarum*, w liście ofiarnym do Akademii, obiecuie wydać *Zbiór Astronomiczny Nauki* z Ptolomeusza i Kopernika. A na karcie 6 tegóż Traktatu, o napisaniu *Algebry* wspomina.

Ledwo przypuścić można, aby Mąż tak pracowity, taki Nauk miłośnik, taki gorliwy Nauczyciel, który w sędziwym iuż wieku, i to na rok przed śmiercią, uczoną i dość obszerną Apologią, przeciw Ramowi napisał, nie miał był Dzieł pomienionych, tak wyraźnie i od tak dawnego czasu bo na 30 lat przed zeyściem swoiém obiecanych, gotowych do Druku w Rękopismach przynaymniey swoich zoſtawić. Że wprawdzie przez iakiś czas żadne Pismo iego musiało nie wyysdź z pod Prasy, pokazuie się z *Epigrammu*, któren na cześć iego, Profeſsor Akademii Chrzystof Ziemkiewicz, na czele Dzieła *Apologii* Arystotelesa i Euklidesa umieścił: w nim znayduią się te godne uwagi Wiersze.

Quæsivit nuper for indignatus Apollo
Cur nullum in lucem Broscius edat opus.
Sic nihil hic omniscius? hic Doctor nil addit?
Veveque nil Lechiae Bibliotheca sonat? &c.

Przecież trudno wierzyć aby ta przerwa któréy się Apollo dziwił, miała trwać od r. 1620 aż do 1652go, a któréy mało znacząca Rosprawka pierwsza *de Numeris Perfectis*, z czterech kartek złożona, zapełnić nie mogła.

51.

O Floryanie Lepieckim, (*) tak iak od współczesnego mu Radymińskiego, wzmiankę uczynioną znayduię, w Tomie IV *Fasiorum*, na Polski ięzyk w całości przełożoną tu kładę. — „Floryan Lepiecki, Królewski Filozofii, a Tylicyański w Krakowskiéy Nauk Powszechni Krasomowftwa Profeſsor, w Małéy Polsczę, w Woiewodztwie Sandomierskim, z Jakoba Lepieckiego i Zuzanny Kaczanowskiey spłodzony, po otrzymanych, pierwszym i drugim w Filozofii Wieńcu, (a tym oſtatnim w R. 1642) i odbytym dziesięcio-letnim w téyże Filozofii i Sztukach Wyzwolonych obowiązku Publicznego Profeſsora, na dopełnienie Nauk Teologicznych, *Mnieyszym Kollegą* iuż będąc, do Włoch poiechał. Gdzie po upłynionym Roku, w *Lyceum* Teologicznem *Sapientia Romana* zwaném, powagą Oyca S. na ów czas Innocentego X., Doktorem S. Teologii

(*) W Mowie przez omyłkę wydrukowany ieſt Łempiekim.

gii uczyniony, do Kollegium Większego do Krakowa, i do obięcia trzechletniéy Tylickiego Profeſsyi powrócił. Ten Mąż, równie obyczaiów nieskażonością i zacnością, iako też oboiéy Wymowy gładkością ieſt zalecony. Pisał wolną i miarami ograniczoną mową Panegyryki i Wiersze naſtępuiące:

1sze. *Felicitas Poloniæ* Vladyslao IV Panegyryk Weselny.

2gie. *Corona Civica* Joanni Casimiri Regi Poloniæ & Sueciæ. Panegyryk winszowny.

3cie. *Magnorum Heroum Magnus Heros.* Dla tegoż Powitanie.

4te. *Lampas pro Sacre.* Na Pogrzebie Cecilii Renaty Auſtryaczki Wiersz.

5te. *Meſsis Triumphorum:* Na Koronacyą Ludwiki Maryi Gonzagi Królowy Polskiéy i Szwedzkiéy. Wiersz.

6te. *Fructus in flore præcisus.* Na pogrzebie Zygmunta Kazimierza Infanta Polskiego i Szwedzkiego.

7me. *Tres Mitræ, Ducalis, Doctoralis, Episcopalis.* Penegyryk winszowny Kazimierzowi Floryanowi Xięciu na *Klewaniu* Czartoryskiemu.

8me, Secunda Vota, secunda Omi-

na. Georgio Comiti in *Wisnicz* Lubomirski S. R. J. Principi. Supremo Regni Poloniæ Mareschalco. Panegyricum Gratulatorium.

9te. Simoni Starovolscio, Canonico Cracoviensi, Sæculi noftri Plutarcho. Panegyricum.

Wiele oprócz tego innych Dzieł prozą i wierszem napisanych, Drukiem ogłosił; ale więcéy daleko zachował i chowa szczęśliwych wybornego dowcipu, osobliwie w Krasomowftwie wypracowanych, godnych publicznego widoku płodów.

Tu przytacza naypřzód Biograf sześć Kazań Lepieckiego, pod czas różnych Uroczyfiości Kościelnych powiedzianych; a daléy wylicza naftępuiące Pisma, wydane czy niewydane.

1od. *Dulce Nomen Pacis.* Sive de tranquillo rerum in Polonia ftatu, Regnante Vladyslao IV.

2gie. *Fama ad Poftcros, Pulcherrimum Eloquentiæ pretium.* Oratio in Laudes Tylicii Episcopi & Fundatoris

3cie. *Campus Martius.* Sive de conscribenda quotannis Nobilitate Polona.

4te. *Pactio Servitutis.* Sive de pace petentibus Cosacis neganda.

5te. *Disciplina Militaris* in Polonia inftauranda.

6te. *Funus Smolenscii.* Sive de *Smolenscio* Moscis dedito.

7me. *Preservativa* adversus pericula Philosophiæ.

8me. *Laureæ Academicæ*, gradus non quies.

9te. *Notæ* supra *Topica* Ciceronis.

10te. *Notæ* in Orationes *Ciceronis pro Murena & Cornelio Balbo.*

11ste. *Palestra Tiliciana*, Sive de Cicerone imitando, veterique Eloquentia recuperanda.

Te i inne Dzieła, na publiczny oddałby pożytek, gdyby umiano cenić Nauki dobre, owszém powiem, ludzi dobrych; (*) i pisałby ieszcze więcéy, gdyby się do Nauczycielstwa Teologii w Akademii sobie ofiarowanego nie spieszył.„— Dotąd są słowa Biografa.

Bieżanowski, *in Suadæ Tiliciane Corona* taki Wiersz napisał Lepieckiemu, od założenia Katedry Krasomowczéy przez Tylickiego, drugiemu w porządku Profesorowi; z zastósowaniem do niektórych przednieyszych Pism iego, iuż na ów czas wydanych.

Quod tibi decernam, dubito Floriane, Rosetum;
Si Suadæ Florem dixero? Musa negat;
Totaque consurgunt pro te viridaria Phæbi,
Mes.

(*) Si pretium fuerit Artibus bonis, imò & ipsis bonis.

*Meſſe*suum Florem, *Lampadibusque* probant:
Vita Secunda tamen Musas vicere dolentes,
Vicerunt Suadæ *Civica Serta* Tuæ.

Z Dzieł Lepieckiego które tu wyliczyłem pomimo widocznéy w nich pracowitości, a nawet niezaprzeczonéy pożyteczności niektórych, iasno poſtrzegać się iuż daie upadek Nauk i dobrego Guſtu w naszéy Krakowskiéy Akademii. W tym to samym właśnie czasie, bo w roku 1660, Rektor téy Szkoły Głównéy i naywysłużeńszy z iéy Profeſsorów Stanisław Jurkowski, twierdził śmiele przed Biskupem Krakowskim i Kanclerzem Akademii Trzebickim, *iż niebyło iuż w niéy żadnego Mowcy, żadnego Filozofa, żadnego Prawnika, żadnego Teologa; i że Profeſsorowie iéy, zaledwie warci byli bydź Miſtrzami Szkół Niższych.* Zapewne w tém oskarżeniu było wiele przesady, z przyczyny uraz i niesmaków od większéy liczby osób, doznanych; musiał iednak i sam Akademii naszéy Kanclerz Biskup Trzebicki, iawnie upadek Nauk w niéy poſtrzegać, a oraz trudność iakąś w ich poratowaniu, błędnieli czy dobrze, upatrywać; kiedy przeniósł względy swoie na Zakon Jezuicki: w którym, utrzymania publicznéy Inſtrukcyi, pewnieyszą zdawał się pokładać nadzieię, niż w ogołoconéy z ludzi i z sposobów Królestwa Szkole. — Zawieruchy Kraiowe z woyną

Szwedzką opiéraiące się o Kraków i Nauk Swiątynią, a rospraszaiące nieraz uczących i uczniów; wychodzący często z karbów swoich uſtanowiony porządek; spory iedne po drugich rodzące się z przywłaſczycielami Praw i gwałcicielami Przywileiów Akademii, po Seymach, Seymikach, Trybunałach Kraiowych i Raymskich, bez przestannie i od lat kilkudziesiąt iuż do owego czasu wiedzione; ubysz wielki uczniów przez zbytnie pomnożenie Akademiy i Szkół Zakonnych, ogołocenie iéy z Dochodów i Funduszów doſtatecznych do utrzymywania Profeſsorów, iuż to przez spadanie wartości Kapitałów funduszowych, Wyrokami Władzy Prawodawczéy i Sądowniczéy upoważnione, iuż to przez nierzetelność bezkarną w wypłacaniu należących, chociaż nawet mało iuż znaczących Prowizyy; zgoła, wszyſtkie te przyczyny razem i poiedynczo, osłabiły ducha nauczycielskiego i miłość Umieiętności w nim wygasiły. To nawet oſtatnie, (mówię o ogołoceniu) dało powód lepszym dowcipom do szukania *Mecenasów*, to ieſt: Dobrodzieiów, z których pomocą, albo Cudze Kraie zwiedzić, albo Kościelne *Beneficyum* posiąśdź, albo przynaymniéy pieniężne dary zyskiwać mogli, za nieużyteczne i podchlebſtwem nieprzyſtoyném częſtokroć skażone Panegiryki. Psuł się zatém *Guſt dobry*, Mowa Łacińska przez zbytek pisania czczych rze-

czy, zamieniała się w *Styl Kwiecisty*, i stawała się coraz trudniéyszą do poznania i zrozumienia, gdyby też nawet samym Rzymskiey wymowy Oycom i Prawodawcom. A co naygorsza, charakter szanownego Powołania osób, kaził się i upodlał.

52.

Marcin Radymiński nie tak przewiduiąc, iako raczéy wyraźnie iuż widząc ostateczny Akademii upadek, zakrzątnął się w kilku ostatnich latach życia swoiego, a to ieszcze przy słabiuchném zdrowiu, i w samym nayniespokoynieyszym czasie okropnéy woyny Szwedzkiey i wzięcia Krakowa przez nieprzyiaciół, około zebrania Dzieiów Akademii z różnych rosprószonych i rozdrobnionych Aktów, iakie tylko od Założenia iéy mógł ieszcze znaleść i zebrać. (*) Nie mógł ten nie. zmor-

(*) Zaświadcza o tém Jan Michalski w Przedmowie swoiéy, którą też Dzieie poprzedzić mu się podobało, pisząc w te słowa. — „Noſtrum M. Martinum Radiminscium, in exiguo corpore vaſtam habentem ſapientiam; ſtupendum in parvo illoque rotundo capite iudicium; atque in debili corpuſculo admiradum laborem; multas in parvo tempore conſcripſiſſe Faſtorum & Annalium chartas; & cæleſtis laurea, & perennis, neque unquam intermoritura manet, manebitque gloria. Nullius eam invidorum livor abolebit; nulla quantumvis rabida latrantium lingua rodendo abrogabit; nullus ſusurrator syrmate ſusurri obtenebrabit. Quanto hi o-

zmordowany Akademik, znaiący cenę Nauczycielskiey pracy, znieść tego spokoynym umysłem (iako sam w Przemowie wyraża) iż tylu zasłużonych ludzi pamięć przed Swiatem i Potomnością zagrzebana leżała; i że dobroczyńcy Społeczności i przyiaciele Swiatła nie odebrali dotąd należącego im długu wdzięczności, przez uwielbienie sprawiedliwemi pochwałami ich godnych nieśmiertelności Jmion. — A zaftanowiwszy Czytelnika nad przeciwnemi w cale przykładami wszyftkich dawnych i będących Narodów, i wszyftkich Wieków; tudzież zdaniami w téy mierze wszyftkich Mędrców, tak w iedném mieyscu mówi. — „Przeto moiém zdaniem na wielką przyganę zarobili ci,

---

manes majores in obscuranda vel minuenda illa intendent vires, tanto illa clarior majorque eminebit. Quippe tantus vir, *nullo Ecclesiastico adjutus beneficio*, sed labores manuum suarum duntaxat manducando, arduam laborum viam calcavit, quam nullus omnino tribus sæculis calcare voluit, nec potuit. — *Nigdy znowu tak pisze*: Infelix aliis & ominis mali obsidionis ab Aquilone Sueticæ tempus erat; felix illi, quo scribendæ Historiæ aptam nactus est opportunitatem. In alienis alii terris, saluti propriæ consulentes vivebant; in Academia ille cum Achate suo modestiæ, patientiæ, comitatis & affabilitatis, item sapientiæ, prudentiæ & candoris Academici expressissima idea Luca Piotrowski, scribendis *Annalibus & Fastis Academicis*, nec non Gestis suéticis æternitati consecrandis vacabat.

„ci, którzy tego rodzaiu Pisarftwa, mogąc go le„piéy wykonać zupełnie zaniedbali, i Akademią „Krakowską Matkę swoię, o któréy ozdobę fia„rać się byli powinni, znakomitych Ludzi i Nau„czycielów czynami nie wsławili. Właśnie iak „gdybyśmy dla nas tylko samych na Swiat przyszli? „albo na to tylko żyli, abyśmy paśli brzuchy i o „samém myśleli ciele, a Oyczyznie i Przodkom na„szym nie byli nic winnemi? „— Cóż dopiéro (*mó„wi poniżey na innem mieyscu*) gdy w Króleftwie „Mądrości za podłość, ba owszem za ochydę pra„wie ieft poczytane, nie użyć pióra na opisanie „czynów i Dzieiów domowych, którego nie ską„piło się i nie skąpi na wyftawianie obcych.„

Spisane więc przez siebie Dzieie, podwóyném Dziełem obiął Radymiński. Jedno z nich pod tytułem.

Fasti Studii Generalis Academiæ Cracoviensis. Ad futuram seræ posteritatis memoriam & imitationem consignati Anno 1658. &c.

Dzieli się na *Siedm* Tomów; z których *pierwszy* poświęony ieft na Wychwały hiftoryczne Królów iako Fundatorów i Dobroczyńców: i ten ieft stylem *Elogiarnym* cały ułożony. — *Drugi* zamyka *Elogia* wszyftkich Rektorów Akademii w liczbie 300, aż do oftatniego który nią w roku 1660 zarządzał, wierszem *Elegiackim* pisane. — *Trzeci*, takimże wierszem Kanclerzów Akademii Biskupów Krako-

wskich czyny główniejsze i Dobrodzieyſtwa iéy świadczono opiéwa, aż do Andrzeia Trzebickiego. — *Czwarty* Biografią wielu téy Szkoły Główney Profeſsorów i Doktorów, nauką, pismami i pobożnością znamienitych, ieſt napełniony. — *Piąty*, przeznaczony był na chwalebne wspomnienie tych wszyſtkich, którzy w Akademii Krakowskiéy iako Profeſsorowie wprzód pracowawszy, lub przynaymniéy ſtopniami iakiemi w niéy zaszczyconemi będąc, do różnych Zgromadzeń Zakonnych się przenieśli; i w pierwszém lub drugiém powołaniu z Nauki sławę zyskali. — *Szoſty*, poświęcony ieſt pamięci Uczniów, którzy w kwiecie młodości zgasłszy; przykładnem sprawowaniem się przyświécali za życia Rówiennikom, i naſtępnym godni byli bydź za wzór wyſtawionemi. — *Siodmy* na koniec, uwiecznienie Jmion dobroczyńców i wspomożycielów Nauk i uczącéy się młodzi, przez opisanie ich czynów i Dobrodzieyſtw miał za szczególny przedmiot. — Wszakże te trzy oſtatnie *Tomy* ledwo że pozaczynane Autor zoſtawił.

Drugie Dzieło, ieſt właściwie Kroniką Akademii, od pierwszych początków iéy Założenia aż do roku 1660 dociągnioną. Podzielił ią na *Wieki* które *Centuryami* nazwał; ciągłym ile bydź mogło porządkiem *Dat* Dzieie prowadząc; i dla tego dał mu Tytuł:

Można w niém doczytać się wiele ważnych zdarzeń do Hiſtoryi Kraiowéy należących, a mianowicie szczegułów pamiętnéy Woyny z Karolem Gustawem Królem Szwedzkim dokładnie dosyć i ſtarannie zebranych od początku iéy aż do Traktatu Oliwskiego.

Widać z wielkich luków i mniéy ſtarannego pisania w obydwóch tych Rękopismach, że to były dopiéro okruchy, i materyały porządkowane, do których zupełności wiele ieszcze brakowało, aby doskonała budowla powſtać z nich była mogła. Lecz co sam Autor o tych Dziełach swoich z prawdziwą skromnością wyznaie, to ia tutay na mieysce moiego zdania czytelnikom udzielam. A nayprzód na *Karcie 7* swoiéy *Przedmowy* w te słowa mówi: — „Wolną wymową i wierszem się pi„sze, podług tego, iak się lepiey rzeczy wyrazić „daią. Nikt tu atoli roſtropnie po mnie wycią„gać nie może, ani blasku Wierszopiskiego do„wcipu, ani Krasomowskich ozdób, ani gładko„płynnego Liwiuszowego pióra potoku: gdy„bym bowiem był mógł, byłbym tego wszy„ſtkiego użył. W niedoſtatku tych darów, na „prawdę raczéy która się po proſtu wyraża; i na „pobożność, która do wszyſtkich rzeczy pożyte„czna ieſt, nie na wybór słów i tok myśli wzgląd

„obróciłem.„ (*) — Kończy zaś wspomnioną Przedmowę następuiącemi słowy. — „Was zaś, „ieżeli się znaydziecie, którzy trochę wolnego czasu „na czytanie tych rzeczy odłożyć, nie za dare„mne zatrudnienie poczytacie, Was upraszam „pokornie na wspólne nam Muz Świętości, abyś„cie, postrzegłszy mnie gdziekolwiek utykaiące„go, uprzeymie wsparli; błądzącego, łaskawie zda-

(*) Musiał był zbytecznie wygórować szał Żywoto-Pisarstwa za czasów Radymińskiego; i Pisarze różnych Zgromadzeń sadzili się podobno iedni nad drugich w popisywaniu się iak naywiększą nadzwyczaynością czynow i życia współ braci swoich; kiedy to tak dalece zastanowiło uwagę Stolicy Rzymskiey, iż różnemi wyrokami ten szał Biograficzny powściągnąć postanowiła. Z tego powodu nasz Dziejopis, niechcąc bydź liczony w poczet takowych Pisarzy, następuiące na *karcie* 6. Przemowy swoiéy położył oświadczenie. — „Legem autem scribendi ponò mihi observationem Decretorum Sanctæ Romanæ Ecclesiae, & ejus universalis inquisitionis de Anno D. 1625 editorum, ac deinde Anno Christi 1634 confirmatorum, secundum declarationem Urbani VIII: quæ omnia sanctè & inviolabiliter me servaturum statuo & propono. *Quinimo profiteor quod nulli istorum, quorum hic gestaet vitas brevi compendio narro, famam aut opinionem Sanctitatis comparare augere, aut quod ad Cultum aut venerationem illarum aliquem gradum facere possit, intendo; verùm historicè omnia refero, ut illis non plus, quam communi aliorum hominum vulgarium, bonorum tamen, fidei tribuatur.*

„zdaniem waszem naprowadzili; niedoſtatki głó-
„wy i mowy (ile gdy to, co raz z pióra na pa-
„pier się przelało, przez zatrudnienia i brak cza-
„su odczytane nawet bydź nie mogło) szczególl-
„nieyszą łaską zaſtąpili; sami, coś lepiéy i gła-
„dzéy, ieżeliby była ochota wypracowali; a wszy-
„ſtko krytycznym przetakiem iak należy przeczy-
„ściwszy, chęci przynaymniéy moiéy przysłuże-
„nia się powszechności, nieprzyganiali. Zoſta-
„wiam Dzieło (ieżeli tylko warte ieſt tego na-
„zwiska) zamierzone, nie spełnione; napoczęte,
„nie ukończone; i nakształt Merkurego posągu
„drogę palcem wskazuię; którą każdy, komukol-
„wiek puścićby się nią podobało, łatwiéy iuż ode-
„mnie przebędzie. Ponieważ, iako mówi Ary-
„stoteles w Xiędze pierwszéy o *Obyczayności*,
„każdy Człowiek, zdoła to co ieſt dobrze wykré-
„ślone i ukształtowane, rosciągnąć, i w wyra-
„żnieyszéy członków wydatności wyſtawić. Wy-
„nalazcą rzeczy i pomocnikiem w wynaydowa-
„niu ieſt czas, przezeń wszyſtkie Sztuki rozszerze-
„nie i udoskonalenie zyskały.— Bądźcież zdrowi;
„a nad owemi z *Czternaſtéy Filippiki* Cycerona
„słowy pomyślcie: *Krótkie nam ieſt pozwolone ży-*
„*cie, lecz pamięć dobrze przepędzonego ieſt wiekuiſta.*

W rzeczy saméy pokazał, a nawet znacznie przetorował Radymiński drogę dla naſtępców

któ-

którzy iednak bynaymniéy z tego nie korzyſtali; gdyż, od r. 1600 na którym ſtanął w iedném i w drugiém z tych Dzieł Hiſtorycznych, nic się daléy nie posunęło; ani zoſtawione przez niego luki, niczém zapełnione aż do téy chwili nie zoſtały. — Jan Michalski wprawdzie, który zaraz po zeyściu Autora swoię Przedmowę do tego szacownego Rękopismu dodał, powciągał także własną ręką w pierwszy i piąty Tom Xięgi *Faſtorum* niektóre hiſtoryczne wiadomoſtki, bez związku i porządku, a drugie nawet bez potrzeby. — Ale czas będzie pomówić cokolwiek o życiu, i innych pięknych Zasługach Marcina Radymińskiego. —

Urodził się tedy ten szacowny Akademii naszéy Dzieiopis r. 1610 w Samborzu, w tém to niegdyś płodném w niepospolite Dowcipy Mieście: — W roku zaś 1634 Nauk Wyzwolonych Miſtrzem i Filozofii Doktorem w Akademii Krakowskiéy zoſtał ogłoszonym. — Maiąc wniyść w koléy Nauczycielską, dobrze przygotowany wyiechał w Cudze Kraie; aby wydoskonalony, i nowemi zbogacony wiadomościami, Oyczyznie swoiéy ſtać się mógł użyteczniéyszym. Zwiedził przeto Auſtryą, Niemcy i całe prawie Włochy: iakim zaś sposobem ich zwiedził, naylepiéy nas o tém uwiadomi ułamek pięknego Wiersza, któ-

rym uwielbił pamięć tego Męża Stanisław Bieżanowski, (*)

. . . . . .

Terrarum quascunque adiit, lectissima quæque
Atque olim magnis rerum conatibus apta
Observans, Patriæ, Craciique ad commoda Phæ-
Sic Allemane tuas adiit, sic Austria gentes; (bi.
Et quà se priscis jam Collibus altiùs, Orbi
Vaticanus apex Romana tollit in Urbe;
Et quà Tyrrhenum vasto latus unda flagellat
Circumacta Mari; Grajas quoque scevus in oras
Adria prospectans, tumidos qua projicit æstus;
Imperii normas, census, decora, arma, situsque,
Ingenia, affectusque hominum, commercia lin-
(guæ,
Publica Doctorum subsellia, mente revolvens;
Quanta peregrinis docuit prudentia, terris,
Maturo veniat sapientis pectore culta.
Ergo sinum Patriæ, tanto jam clarior, atque
Sarmaticas repetit, curis perfunctus Athenas.

Po powrocie z téy Podróży, szedł ciągle dro-
gą

(*) Wyiątek który się tu przytacza iest z Poematu żałobnego Stanisława Bieżanowskiego, które wydał na Obchód Pogrzebowy tego zasłużonego Akademika w r. 1664 pod tyt: *Posthuma inextinctæ Virtutis Claritas.* — Drukowane było u Dziedziców Łukasza Kupisz. — Znayduie się wszyte na końcu Siodmego Tomu *Fastorum.*

gą Prac i Promocyy Akademickich; w posrzód któréy, chociaż otoczony niedoſtatkiem i zasługami, czasem od fortuny, czasem od zazdrości i pychy napaści nie uszedł. W roku 1642, pożarém który połowę przedmieścia Stradomia ſtrawił, szkodował wiele na ruchomościach swoich, które ogień w pewnym domu złożone pochłonął. A na kilka lat przed śmiercią, po ukończonéy woynie Szwedzkiéy, ſtał się celem prześladowania, za swe naylepsze dla Akademii chęci i usługi, i za nieuſtraszoną miłość prawdy; prześladowania, mówię, dwóch źle pamiętnych naſtępnie po sobie rządzących Rektorów, Franciszka Roliń-skiego Medycyny Doktora i Radzcy Miaſta Krakowa, i Stanisława Jurkowskiego Teologii Doktora i Koll: S. Floryana Proboszcza. Do czego naywiększą był przyczyną i podnietą duch niespokoyny Mikołaia Sulikowskiego Kollegium Większego Członka i Profeſsora. — Wyszła atoli poczciwość i zasługa na swoie; a niesprawiedliwość, schańbiwszy się sama za życia ieszcze prześladowanego, w 150 lat odtąd, sromoty zasłużonéy uyśdź nie może.

Gdziekolwiek potrzebowała Akademia mocnego i do serc przenikaiącego pióra w Praw swoich obronie; gdzie tychże Praw gorliwego i rozsądnego obrońcy; nie obeszła się bez Radymińskie-

go.— Rok 1653 i naſtępuiące w Dzieiach Akademickich i ciekawym zbiorze *Kontrowersyy* tey Szkoły Głównéy, naylepiéy o podiętych dla iéy dobra pracach przez tego męża, zaświadczą. Sława téy Powszechnéy Króleſtwa Szkoły, Krakowskiey Akademii, tém bardziéy nie pozwala mi pominąć milczeniem, pięknych patryotycznych iéy Czynów w czasie niszczącéy z Szwecyą Woyny, że w nich także niepośledniе trzyma mieysce Jmię Marcina Radymińskiego. — Wiadomo ieſt, że w roku 1655 Miaſto Kraków, którego bronił Stefan Czarnecki *Kasztelan Kiiow ski* wzięte było przez Woyska Karola Gustawa, pod dowództwem Feldmarszałka Hrabiego Alfreda Wittemberga będące. I w téy to okoliczności dwoiaki dała przykład Akademia, nieskażonéy Panuiącemu wierności, i nieuſtraszonego samém niebespieczeńſtwem, ani widokami prywatnemi uwodzić się nie mogącego umysłu. Ani bowiem do układania *Warunków* poddania nieprzyiacielowi Miaſta, bywszy do tego wzywaną od Rządzcy i Naczelnika siły zbroynéy Czarneckiego, należeć nie chciała; dla tego, iż o nieodzowney konieczności poddania się przekonaną nie była; ani gdy to wszelako do skutku przywiedzione zoſtało, i w kilka potém miesięcy, Roku naſtępuiącego, od Szwedzkiégo Gubernatora Miaſta Generała Maiora Pawła Würtza, wraz z innemi ſta-

nami do wykonania przysięgi nowemu Rządowi powołaną została, (po różnych z nim przez Delegowanych swoich umowach, i naymocnieyszych przełożeniach, po wytrzymanych pogrożkach, po podawanych coraz sobie nawet znośnieyszych Rotach) *na żadne przysięgi ani Stypulacye nie przystała*: woląc ponieść wygnanie, niż dawać ludowi zły przykład, czynienia przeciwnych sercu i zdaniu swemu w Jmieniu Boga, Nieprzyiacielowi przyrzeczeń; lub dopuścić się, choć na pozór tylko, szpetnego prawemu swemu Monarsze przeniewierstwa. Tu dał dowody niezgiętéy obecnością osobistego nawet niebespieczeństwa Duszy Adam Roszczewicz, Oboyga Prawa Doktor i Profesor, Kan: Kat: Krakowski; który przypadkiem znalazł się w ów czas razem, i na czele Akademii iako iéy Rektor, i na Czele Swieckiego Duchowieństwa iako Surrogat i Namiestnik Biskupi. A podobnéy statecznośći z nayzupełnieyszą połączoney rostropnością zostawili chwalebną po sobie pamięć Delegowani od Akademii do Gubernatora Szwedzkiego, Łukasz Piotrowski, Marcin Radymiński Filozofii Doktorowie i Profesorowie, Kollegium Większego Członki, i Woyciech Łancucki, Prawa O. Doktor, a następnie szanownny téy saméy któréy sławę nieskażoną zachować umiał, w Roku

1661.

1661, Szkoły Powszechnéy Króleſtwa Rządzca. (*)

Po odzyskaniu z rąk Szwedzkich Krakowa przez Króla Kazimierza d. 30 Sierpnia 1657, i po zgromadzeniu się dnia 7 Października zwołanéy *Mandatem* Rektorskim Akademii, Radymiński w po-

(*) Gdy Raszczewicz Rektor Szkoły Głównéy na czele Duchowieńſtwa i Akademii do Szwedzkiego Kommendanta Miaſta Fabiiana Fersena zwołanych, i wygnaniem nieodwłocznem zagrożonych, ieżeliby na podaną przez Gubernatora Rotę złożyć przysięgi nie chcieli; takową Rotę ile Naczelnik Stanu Duchownego z powodów Kanonicznych głośno i wyraźnie odrzucił, i co do swéy osoby poyść na wygnanie gotowym się bydź oświadczył, a za zdaniem i odwagą swoią całe Duchowieńſtwo pociągnął: przyszło do rozeyścia się z wielkiém nieukontentowaniem i rozgniéwaniem wspomnionego Kommendanta Szwedzkiego. — Lecz że inne prócz tego zachodziły uwagi co do samego Stanu Akademickiego, który, gromadnie uważany, wcale do Duchowieńſtwa nie należał; chociaż niektóre iego osoby w tém powołaniu zoſtawały; po wyiściu więc z domu Kommendanta, zaprosił do siebie Rektor przytomnych Akademików w celu naradzenia się, iakby daléy należało postępować. Gdzie wszyscy zgodnie rozważywszy Dobrodzieyſtwa Stanów Rpltéy dla Akademii, wdzięczność winną Krwi Jagiellonskiey w osobie Kazimierza panuiącéy, a za wykonaniem narzuconéy Przysięgi idące uchybienie tym świętym obowiązkom, podanie nieprzyiaciołom Akademii oręża, na tém śmielsze iéy sławy i ufności ku niéy w Narodzie pozoſtałéy niszczenie, i tym podobne okoliczności; ułożyli iednomyślnie

w posrzód utarczek z zazdrością i pychą toczonych nieprzestawał pracować. I owszem w naywiększym ich zapale, oprócz Dzieiów Akademii pracowicie zbiéranych, obszerną *Historyą Kontrowersyy* téy Szkoły Głównéy ręką swoią spisał i nay-

po-

---

poyść na wygnanie, ieżeliby Gubernator Szwedzki nie odmienił swoiego zdania, i przełożeń Akademii przyiąć nie raczył. — Tym końcem wybrano trzech wyżéy wspomnionych Mężów, którzy się prosto do samego Gubernatora udać powinni byli, i zamiary iego porozumieć; odnosząc się zawsze do zdania całéy Szkoły Głównéy w rzeczach ostatecznego przyięcia wymagaiących. Gdzie po pierwszém żywém rzeczy roztrząśnieniu, a oraz przełożeniu, iż od Akademików żadnych Przysiąg wierności, iako od Kosmopolitów, nigdy wymagać ani można, ani przystoi; dla tego iż ci nigdy nie są tak do iednego kraiu przywiązani, żeby dla pożytku całéy Społeczności ludzkiéy nie było im wolno, gdzieby im się podobało przenosić: że, byłoby nawet przeciwko wysokiéy i doświadczonéy roztropności JW. Gubernatora, wymagać Przysięgi wierności dla Króla Jmci Szwedzkiego od tych, którzy ią wprzód dobrowolnie zaprzysięgli Królowi Jmci Kazimierzowi: chybaby chciano żeby tym postępkiem Akademia pouczała Lud sumnieniem frymarczyć, i zaprzysięgane dobrowolnie obowiązki z łatwością łamać; że Akademia do stanu Duchownego nie należąc, nie może bydź pociąganą do wspólnéy z Duchowieństwem Przysięgi; — że nakoniec od reszty Ludu samym nawet sposobem wykonywania iéy różniła się zawsze; gdyż, prosto przyrzeczenia które Professo owie iéy przy położeniu ręki na piersiach czy-

porządniéy ułożył. — Delegacyą na Seym roku 1661, z rzetelnym dla Akademii zaszczytem i nieprzyiaciół iéy poniżeniem, odprawił. Nowe Przywileiów potwierdzenie, dóbr iéy od wszelkich ciężarów publicznych uwolnienie, u stanów RPltéy

---

nią, za maiące wartość przysięgi było zawsze poczytywane: po przełożeniu, mówię, tego wszystkiego Gubernatorowi Szwedzkiemu, pokrzepiona dobrą nadzieią przez Delegowanych sobie uczynioną Szkoła Główna, którą od Kommendanta Fersena, téy Konferencyi przytomnego, odebrali, zgodziła się na ułożenie Punktów Swieckiego przyrzeczenia, które przez nichże samych Gubernatorowi przesłała. Ten atoli wspomniawszy sobie, iż Rektor Akademii był przyczyną okazanego przez Duchowieństwo oporu iego woli, z niecierpliwością oświadczył, iż albo na iednę Rotę z wszystkiemi innemi Akademia przysiądz miała, albo z Miasta ustąpić. Lecz nakoniec mocnemi uwagami Delegowanych zmiększony i prawie zwyciężony, wziąwszy przyniesione przez nich Punkta i te słowa powiedziawszy, *Wolałbym niewiem iakie bitwy staczać, niż z wami o tym interessie traktować*, rzeczone Punkta własną ręką poprawiał i przydatki swoie podopisywał, (czego Oryginał Radymiński przy Centuryach swoich dochował), i przepisane odesłać Rektorowi przez Sekretarza swego, obiecał. Dla następuiącego zaś Swięta SSS. Troycy, Poniedziałek blisko następuiący wszystkim do wykonania tak ułożonéy Przysięgi przed Rektorem naznaczył, sobie samemu odebranie iéy od niego zostawiwszy. A gdy mocno przeciwko temu obstawali Delegowani, utrzymuiąc *iż taka wszędzie Rektora Akademii była dostoyność i*

RPltéy zyskał. — Urząd trudny Dziekana Wydziału Filozoficznego, z woli i wyboru współ-Kollegów swoich, potroynym zawodem chwalebnie piastował.

Stanisław Bieżanowski w Piśmie wyżéy wspomnioném, wyliczył kilkanaście iego Mów

---

powaga, że Monarchowie na samém słowie iego przestają; Gubernator mógł na to: *Ja zaś w dzisieyszych okolicznościach samego nawet Papieża słowu bym niewierzył*, i z tém Delegowanych pożegnał.

Zgromadzona Szkoła Główna natychmiast w pamiętnym dniu 11 Czerwca 1656 roku na Posiedzenie, nieuznała za rzecz przyzwoitą, przyymować tak poprawionych Punktów, *formułą* co większa Przysięgi zakończonych. A nawet z lepszym namysłem, wszelkiéy uroczystéy *Sponsyi* czynienia uniknąć postanowiła, woląc raczéy ustąpić z Miasta, na zapowiedziane sobie wygnanie. Kollegia zaś, Bursy, Szkoły, Domy, Przywileie, Archiwa, Biblioteki i wszelką Akademii Własność Magistratowi Krakowskiemu w Opiekę i obronę (do któréy był *Aktem Submissyi* Kazimierzowi W. danym obowiązany) aż do czasu zgromadzenia się swoiego nazad, oddała i poleciła: a tymże samym Delegowanym swoim, nieodwłocznie, o tak postanowioném rozwiązaniu Szkoły Powszechnéy Państwa i powodach które ią do tego skłoniły, Gubernatorowi donieść rozkazała. — Zmięszany i rozgniewany, równie iako i Kommendant Miasta Forsen, tak niespodzianém po osmiodniowych umawianiach się Szkoły Głównéy postanowieniem, które nieoboiętny wpływ na umysły innych Stanów, a mianowicie Duchownego mieć

Mów drukiem ogłoszonych, na Promocyach Akademickich i w innych poważnych okolicznościach od roku 1644 aż do 1659 powiedzianych; tudzież, niektóre Dziełka Teologiczno-Ascetyczne, które w języku Polskim pod cudzém imieniem na widok publiczny wydał. — Nayważnieyszém z napisanych oyczystą mową rozumiałbym bydź Pismo o *Rzeczy Mennicznéy*, o którém sam także przy końcu *Centuryi* pod r. 1660 wspomniał.

Dały

mogło; po różnych surowości i łagodności doświadczanych środkach, po sprobowanych nawet daremnie sposobach rozdwoienia umysłów, (niechąc uchodzić za rospędziciela Akademii przeciwko Instrukcyom od swego własnego Króla sobie danym) na Propozycye przez Rektora sobie uczynione zupełnie przystać wolał. Te zaś były: — Że Akademia Sponsyi żadnéy czynić nie mogąc, dla uniknienia wszelkich podeyrzeń o zamachy na bespieczeństwo Garnizonów Szwedzkich, przy uczynionym wyborze dobrowolnego wygnania zostać była powinna: — 2do Że dla bespieczeństwa i dozoru Własności Akademickich Rektorowi i Profesorom, po dwóch z każdego Kollegium do straży tychże, przez niego Gubernatorowi prezentowanych, na proste zaręczenie tegoż Rektora, pozostania w Krakowie pozwolenie udzielone bydź miało: co też oboie w samym skutku nastąpiło.

Jakim w téy całey sprawie z Nieprzyiacielem, i w poźnieyszych zdarzeniach przez czas poleconego sobie Rządu Własności Akademickich, to iest przez lat dwa bawienia Szwedów w tém Mieście, okazał się Radymiński, takie oczny świadek, iuż nieżyiącemu dał świadectwo:

Dały mu do niego powód, szkodliwe Kraiowi, *Kady Senatu* względem nieprawéy monety bicia, urządzenia. Ofiarowane sobie od Autora, przyiął Seymik Proszowski za Zasadę *Inſtrukcyy* Woiewodzkich, na Seym naſtępuiący Posłom swym danych.

Nie

Quippe illi mens alta fuit.....
Acri judicio pollens, & provida cautis
Undique conſiliis, conſtans & neſcia frangi;
Quod Leo *Vandalicus* sensit, ſtupuiſſe coactus
Mascula corda Viri: dum murus Acheneus illi,
Infracta virtute minis & fraude videtur.
Insigni exemplo ſtetit inconcuſſa Minervæ
Gloria tum Craciæ; ſtetit illibata togati
Integritas animi; vapidumque exercuit hoſtem
Magnanimum pectus.....

S. Bielanowski *loco citato.*

Nie powiodło się atoli Radymińskiemu, ochronić od znacznych szkod Bibliotekę swemu Dozorowi na ów czas zoſtawioną, w któréy Szwedzi porządzili się prawem *zdobywców* i wielką liczbę Xiąg w Rękopismach intereſsuiących, iako też i w drukowanych Dziełach dość rzadkich, zabrali, Katalogu nawet zagarnionéy téy szacownéy zdobyczy nie zoſtawiwszy. — Złość Michała Sulikowskiego, larwą gorliwości o rzecz publiczną pokryta, chciała z tego zrobić zbrodnię Radymińskiemu. Lecz głos powszechny usprawiedliwił obwinionego, a mściwa zazdrość umilkła. Dzieie uczonych, nic lepszego po dziś dzień do powiedzenia o niéy nie maią.

Nic z tych Dzieł Radymińskiego nie zdarzyło mi się znaleść; cała więc i tu ucieczka do nadziei, że przy nowém ułożeniu Biblioteki, z pomiędzy Mięszanin choć w części wydobyte zoftaną.

Lecz nie dosyć było, temu prawdziwemu Miłośnikowi powszechnego dobra, samemu pracować, chciał on nadto bydź pomocą, chcącym się przykładać nabytem światłem do pożytku społecznego; i tym celem r. 1661, lokował na pomnożenie Nauk *Dwa Tysiące Czerwonych Złotych sprawiedliwey wagi i wartości*, na dobrach Bestwinie i Komorowicach w Xięstwie Zatorskiem leżących, z obowiązkiem maiącey bydź płaconey Prowizyi *po siedm od sta*. — Która to summa w poźnieyszym czasie na 12 tysięcy Złotych Polskich *sądownie* zredukowana była; a procent, od tak nawet nielitościwie obciętey, po *półczwarta* tylko od sta był przysądzony Akademii: i taki aż do zaboru przez Dwór Wiédeński pomienionego Xięstwa, pobiérała.

Tak tedy, w posrzód nieporównanych uczonych trudów i niezasłużonych kłopotów, przepędziwszy wiek ten czcigodny Człowiek, zasnął w pokoiu, iaki iest udziałem dusz cnotliwych dochodząc 54 lat życia; nadto krótkiego dla dobra téy Szkoły Powszechney Państwa, ale dosyć wystarczaiącego do zarobienia sobie na słodką i dłu-

go trwałą pamięć i wdzięczność naſtępców, którą też w saméy rzeczy pozyskał.

Stanisław Bieżanowski.

Stanisław Bieżanowski, zasługuie na szanowne mieysce w poczcie Przodków naszych, z dwoiakiego względu; raz, iż zachował pamiątkę wielu, przynaymniéy współczesnych mu téy Akademii Profeſsorów, których żywoty i prace bądź *elogiarnym* sposobem pisania, bądź wybornem wierszopiskiém piorem od zaginienia ochronił: powtore, iż na Parnaſsie Polskim między Wierszopisami swoiego Wieku którzy po Łacinie pisali, równe z naylepszemi należy mu się bezspornie mieysce. Po spełnionym Nauk przepisanych porządku i uznanéy zdatności, podniesiony w r. 1655 na ſtopień Doktora Filozofii, przez iedyne upodobanie, Wierszopiſtwem się zaiął. Znayduie się w Radymińskiego Rękopismie *Faſtorum*, wiele wybornych probek Poetyckiego daru Bieżanowskiego; Między innemi, *Dyſtychy* bardzo trafne, pod niektórych Królow *Elogiami* umieszczone; z których, dla okazania trafności pendzla tego umysłowego Malarza, te przynaymniéy dwa przytoczę:

I.

Królowi Janowi Olbrachtowi.

Dulcis Apollo, tuus fuerat, tua Pallas, & ipsa
Urania; hinc Mavors, noluit eſse tuus.

II.

Królowi Alexandrowi

Rex Macedo forti poterat te vincere dextra.
Munifica poterat vincere nemo manu.

Tamże, w Tomie II., zamykaiącym opisanie hiſtoryczne Rektorów wierszem *Elegiackim* czyli Trenowym, widzieć można na początku każdego wieku Pieśń tworu Bieżanowskiego, ręką Dzieiopisa naszego umieszczoną. Tu, z pierwszéy tylko kilka Strof początkowych i oſtatnich wypiszę, dla zaſtanowienia znaiących się nad piórem, tego tak mało lub prawie nieznanego w Literaturze Oyczyſtéy Wierszopisa.

Mentes beatæ, quas tulit aurea
Aetas parentum! si licet a loqui
Cælo receptas, veſter ad vos
Ecce nepos minimusque Vatum,

Trecenta cum jam sæcula defluunt,
Vocem Camenæ tollo tenerrímæ:
Auditis? Jo! vaginantem
Sydereos licet inter ignes

Audite Musam! Vos ego Lechici
Patres Lycæi, prima Columina
Basesque primas Litterarum
Et lapides loquar angulares.

Oſtatnie zaś Strofy téyże Pieśni, pełnéy w całym ciągu Poetyckiego Ducha, są takowe.

Hoc grata vobis posteritas Patres
Solvit tributum, quos Parius quidem
Lapis decebat, seu Myronis,
Seu Phidiæ fabricatus arte,
Ipsisque moles celsior Alpibûs;
Sed hæc profanæ vana superbiæ
Ostenta, mentis eruditæ
Respuit integritas & arcet.
Ergo superbæ Pyramidis loco
Sit parva nostri gratia barbiti,
Carmenque sæculare, primô
Quod canimus properante Sæclô.
Nos plectra Vobis, Vos date cælitus
Opem Camænis vota canentibus,
Vestrique custodes Lycæi
Excubias geminate sanctas;
Castisque oculis pignora Lechicæ
Spectate Pubis, doctaque Cracii
Delubra Phæbi; dum Polonas
Istuleus feret amnis undas.

Wydał Bieżanowski wiele Pism Pochwalnych wierszem i prozą, iuż to z powodu Promocyy Akademickich, iuż na uwielbienie pamięci zmarłych téy Szkoły Głównéy Profesorów, iuż przez szczegulny szacunek dla Osób obcych. — Pieśni, Horacego Wierszem pisanych, świe-

ckich i nabożnych, niemało z obfitego i łatwego pióra iego, iak gdyby z Kaſtalskiego zdroiu wypłynęło. Między innemi, Hymn Kościelny na cześć Patrona Króleſtwa i Profeſsora niegdyś téy Akademii S. Jana Kantego: *Inclytum Regni columen Poloni*, &c: wierszem Safickim ułożony, będzie zawsze od znaiących się z uczuciem słodkiém czytywany. — Nayznacznieyszym płodem pracy i dowcipu Bieżanowskiego, ieſt Dzieło, w Roku ieszcze 1685 ukończone, a w 3 lata poźniéy na widok publiczny wyszłe pod tytułem:

> Meſsis Liliorum Quinaria. Ex horto Mariano Salutationis Angelicæ, falce Anagrammatica collecta, ac in Fasces & Acervos, dein Sertum plexa &c: &c: á M. Stanislao Josepho Bieżanowski *Leopolitani*, in Alma Universitate Crac: Philosophiæ Doctore, Collega Minore, Ordinario Poéseos Professore, Apollineis Epigrammatum Corymbis, & Panegyrico applausu Coronata. Annô 1688 *Cracoviæ* Typis Universitatis.

Widoczną przez się ieſt rzeczą, że Dzieło tego rodzaiu nie obiecuie doskonałości wierszopiskiéy. Anagrammatyczna bowiem Poezya i czyſtości Języka przeszkadza, i łatwość w rozwinieniu myśli tamuie. Przymus i naciąganie do wyrazów Anagrammatu, czasem żadnego nie zamy-

kaiących sensu, podwoyne wrzuca na Wierszopisa kaydany to ieſt *sztuki*, *i uroienia*. — Trudno atoli zaprzeczyć rzadkiéy płodności dowcipu naszego Poety, który w tém pracowitém Dziele *Sześćset kilkadziesiąt* Anagrammatów, i tyleż wykładaiących ie *Epigrammów*, wierszem Trenowym pisanych umieścił. Z których *Pięćset* przeszło sześcio i ośmio-wierszowych z *Pozdrowienia Anielskiego*; a *Sto*, wywdzięczaiąc się przyiacielowi swemu Jędrzeiowi Żydowskiemu Chorążemu Krakowskiemu, za znaczny koszt łożony na wydanie tego Dzieła, i dane mu w kilku pięknych *Epigrammatach* zalety, z Jmienia i Nazwiska iego wyciągnął, i tyluż *Dyſtychami* wyraził. — W ogólności nawet niepodobna nie uznać, iż w niém gładkość wiersza Łacińskiego i płynność pióra, wszelkie spodziewanie biorącego do rąk tę Xiążkę, i samę trudność przedsięwzięcia Autora, przewyższa.

Lecz, co dziwnieysza! że Bieżanowski pisząc, czyli raczéy układaiąc to Dzieło, był bez wzroku; i że z tego nieoszacowanego zmysłu ogołocony, w przeciągu sześciu miesięcy, zaczął go i ukończył. — Swiadczy o tém oboygu wyraźnie, wspomniony Obywatel Jędrzey Żydowski, iuż to w kilku *Poliſtychach*, których, oprócz wzmiankowanych wyżéy *Epigrammów*, *sześć-*

ście z *Anagrammatów* przełacinnionego Jmienia i Przezwiska Autora, odwzaiemniaiąc się wypracował; iuż w osobnym Wierszu na pochwałę tego Dzieła napisanym, a na samym końcu iego umieszczonym: gdzie nawet obok Homera kładzie Przyiaciela swego, dla podobieństwa zapewne dowcipu razem i nieszczęścia. — Rzecz sama wymaga abym tu przytoczył te tak potrzebne i ważne świadectwa: — A nayprzód, *dziesiąty Heliszych* rozwiiaiący to *Anagramma* — *Sophe nubis visu sis à Siloe sanatus*, to w sobie zawiera w kilku początkowych wiérszykach.

Supplico, posco, gemo, velatus nube doloris,
Aspectu lucis, sole, dieque carens.
Ad te suspiro veſtitu solis amicta
Exortus inter lucida tota tuos;
Quæ dederas nubem carnis de sanguine puro
Soli Juſtitiæ, Mater amica Deo:
Nubem tolle meam, pupillam terge, diemque
Reſtituens, noctem Lux mea pelle gravem! &c: &c.

W trzynaſtym zaś, na to *Anagramma* zrobionym. *Oh sine visu sapis! ut bassis nos levas*; to się znayduie:

Oh quam dulce *sapis sine visu!* quam bene cernis
Absque oculis, Argus centoculusque vides:
Quam fundamentis solidis hæc Dogmata firmas,

Ut basis, hac in re, *nos* bene firma *levas.*

. . . . . .

Hæc tibi laus cedat, jam nunc Divina videnti.
Quod sis lux nobis, Dux sine luce videns.

Oto wreszcie i wiersz pochwalny, na końcu Dzieła o którym iest mowa, położony przez tegóż Jędrzeia Żydowskiego, który tu kładę i z tytułem:

Elogium hujus Operis, in Majo cœpti, in Octobri perfecti.

Majus misit Opus, quod nunc *Octobri* remissum
Plus quam *octo* gradibus *majus* adoro stupens.
Quod Carmen? quæ Musa tuo de Carmine, Musa
Deque tua laudes, magne Poeta, canet?
Si liceat, cuperem tibi reddat ut Orcus Homerum,
Ad nomen surgant ut sua plectra tuum;
Et te præ Graijs recinant Heroibus unum:
Improba mentis, at hæc, improbo vota meæ.
Quid tibi cum Stygiis vates præclare tenebris?
Ille est Iliacus, tu Marianus olor.
Tu canis innocuam magno cum Numine Matrem;
Ille Deos, dicam vetus, ille reos.
Ergo suum teneat Plutonis Regia Vatem,
Tu Bieżanowski! noster *Homerus* eris.
Ingenium sic pange tuum: sed id officit unum;
Ingenio huic, nullum sufficit ingenium.

Za wielki także dowód, iż Autor w czasie o-ciemniałości to Dzieło układał, mogą służyć te oſtatnie słowa iego, po poprawie omyłek położone. *Reliqua prudens Lector, orbata visu condonet Musa.*

Ten tedy Homer Sarmacki, bynaymniéy tém nieszczęśliwém kaléctwem niezrażony, śpiéwał, i uczył publicznie i niespracowanie kraiową Młodzież Rymotworczéy Sztuki, przez przeciąg lat nie mały. Jak w roku iuż 1655, kiedy ſtopniem Doktorskim w Filozofii zaszczyconym zoſtał, ſtan zdrowia iego musiał bydź politowania godnym, ſtąd się pokazuie; iż Würtz Gubernator Szwedzki przy oznaczeniu Akademików którzy w Mieście pozoſtać mieli, wspomniał o nim, raz go tylko pierwéy i to przed rokiem widziawszy, imieniem *miserabilis*: o czém Dzieie Radymińskiego wyraźnie zaświadczaią. — Rok 1693 oſtatnim był życia Bieżanowskiego. Sześćdziesiąt przeszło lat wieku, w nieprzerwanych od młodości pracach i naynieznosnieyszém podobno kalectwie, przeżył ten zasłużony Profeſsor; zoſtawiwszy przykład potomnym iż sama tylko śmierć od bycia Społeczności użytecznym i Powołaniu swoiemu wiernym, gorliwego Nauczyciela uwalniać powinna.

53.

Dotąd wyſtawiłem prace, i opisałem okoli-

czności życia ważniéysze tych wszyftkich Akademii Profeſsorów, o których coś pewniéyszego lub dokładniéyszego nad innych Pisarzów, a razem godnego wiadomości i zaftanowienia uczonych Czytelników powiedzieć mogłem. Ale nie tu koniec czcigodnych Jmion Polaków, w zaciszu Jagiellońskiey Szkoły, pracami dla oświaty Narodu podiętemi zaleconych; nie tu mówię koniec gdzie ftanąłem, ani tam był początek skąd zacząłem. — Długi szereg pozoftał za nami Mężów godnych wspomnienia, których pożyteczne usiłowania w świecie uczonym, a gorliwość w Nauczycielskiém powołaniu nie mniéy są ważnemi, ani mniéy wiadomości powszechnéy godnemi od tamtych. Natura atoli i właściwe przeznaczenie tego Pisma, ograniczaią móy zapęd i zniewalaią mnie do zamilczenia w tém mieyscu bardzo wielu tych zasłużonych u Oyczyzny Synów. Lecz z drugiéy ftrony sprawiedliwość sama zdaie się o to dopominać, aby dla równych zasług do równego także udziału chwały należeli. Ta mi sama ieft powodem do poświęcenia ich pamięci osobnego Pisma, które *Dopełnieniem* teraźnieyszego Dzieła nazywać się będzie, i które nieodwłocznie za niém z pod Praſsy wyydzie. — Zamknę w niém wiadomość o tych pracach, wszyftkich prawie Akademii Krakowskiéy Profeſsorów i Oyców oświecenia w Narodzie naszym, które do znaiomości po-

wszechnéy potomnych nigdy nie przyszły, zoſtawszy dotąd w Rękopismach zamknięte i zaniedbane; ile ich, zły tychże Rękopismów porządek i nader niedokładny spis dał mi do tych czas odkryć i poznać. Umieszczę i tych, o których nie byłem w ſtanie innéy powziąć wiadomości, nad tę która iuż dali uczonemu światu inni Żywotopiſowie i Bibliografi w ięzyku nieoyczyſtym; lub których Dzieł w mieyscowych Bibliotekach nieznalazłem, i na samém świadectwie drugich w wyliczeniu onych przeſtać musiałem; iako nareszcie iowych, których, oprócz płodów ich dowcipu, wszelkie inne okoliczności ich życia Akademickiego, a niekiedy nawet czas ich żeyścia przed dochodzeniem moiém, dawność, lub zbytnia głębokość źrzódeł w którychby mniéy pożytecznie grzebać, iż tak powiém, wypadało było, ukryła.

54.

Po wyſtawionych przynaymniéy w części usługach publicznych i zasługach Nauczycielskich, téy Starożytnéy Szkoły Państwa Akademii Krakowskiéy, o Prawach iéy któremi się aż do naszych czasów zaszczycała, o Nadaniach, Swobodach i Funduszach, coś w powszechności i w krótkości powiedzieć teraz wypada.

Prawa tedy nayprzód, Swobody, i Nadania Akademii naszéy Krakowskiéy, obięte są Przywi-

leiami Reskryptami i Umowami z RPltą *Pacta conventa* zwanemi Monarchow i Królow Polskich, Uſtawami Rzeczy Pltéy, Wyrokami Zborów Kościoła, Bullami i Liſtami Stolicy Apoſtolskiéy, tudzież Koſtytucyami Synodalnemi Kraiowemi. Zebrali ie pod ieden widok z mnieyszą lub większą zupełnością i dokładnością, podług wieków w których pisali, i wiadomości iaką o rzeczach tyczących się téy Powszechnéy Szkoły Kroleſtwa powziąść się ſtarali, różni dobrze Narodowi znani Prawa kraiowego Pisarze; iako to, Herburt, Januszowski, Zawadzki, Zalaszowski, i inni: a za niemi i za powziętemi z Archiwów dowodami idąc Wawrzeniec Mizler do *Koloff*, dociągnął aż do końca prawie Panowania Nayiaśnieyszego Augusta II. Sł. p. Naddziada WKMci, w Pismach swoich, w szczególności zaś w Części IV Dzieła *Bibliotheca Varsoviensis*, tudzież *in Actis Literariis Regni Poloniæ & Magni Ducatus Lithuaniæ*, wszyſtkie ściągaiące się do Akademii Krakowskiéy Przywileie, Uſtawy i wiadomości z taką dokładością, iż w iednę Xięgę zebrane, i nie wielu dodatkami powiększone, mogłyby składać Doręcznik urzędowny pod tytułem *Promptuarium Juris Scholaſtici Regni Poloniæ.*

Te przeto Przywileie przez NN. Królów Polskich Akademii udzielone, przez RPltą wielokrotnie

ſtwierdzone, przez Stolicę Apoſtolską uznane i poświęcone, to zamykaią: *Nayprzód*, iż Akademia Krakowska ieſt Szkołą Powszechną Nauk w Króleſtwie Polskiém, tak dla Rodaków iako i dla Cudzoziemców. *2re* Iż iéy właściwie służy prawo zaprowadzania Szkół niższych po całym Kraiu i opatrywania ich Nauczycielami z Grona swoiego: a takich, pod nazwiskiem *Koloniy*, po połowie iuż XVII. Wieku, *czterdzieści* ieszcze podług Geografii Jana Formankiewicza, Akademia Krakowska pod naywyższą opieką Królów i Uſtaw RPltey liczyła. — *3cie.* Iż albo sam Krol Profeſsorów do Katedr iéy mianuie, albo ona, większością głosów przez Wydziały Nauk wybranych, Królowi do potwierdzenia, iako Urzędników Publicznego Oświécenia, podaie. — *4te.* Iż sama sobie wewnętrzny swóy Rząd i Uſtawy Nauk i karności Akademickiéy tyczące się przepisuie, których sam Panuiący bezpośrzednie potwierdzenie sobie zachował. (*) — *Popiąte:* Iż sobie sama obie-

(*) Tak w téy mierze Przywiléy Władysława Jagiełły się wyraża. *Demum Statuta per Doctores & Magiſtros Univerſitatis prædictæ Cracovienſis condenda, quæ hic non poterunt contineri, & quæ in aliorum Studiorum Univerſitatibus (ſervantur & in illa) juxta poſſibilitatem ſervari poterint, volumus pro ipſorum Studio confirmare.* — Znayduie się także w Bibliotece naszéy Krakowskiéy Rękopism Jo-

biera Rektora, którym podług Przywileiu Kazimierza W. nie powinien bydź nikt rzeczywiście uczący, ani nikt w obowiązku ieszcze uczenia zostaiący: i który w ciągu urzędowania, ani bydź examinowanym, ani żadnych Stopni Akademickich przyymować nie może. — *Poszoste*: Iż pod Dozorem i zatwierdzeniem Kanclerza swego, examinuie żądaiących Stopnie iakie Naukowe otrzymać; a Powagą Założycielów swoich w wszelkim Wydziale Nauk one nadaie Osobom za zdatne uznanym: które odtąd, mocą *Bulli* Urbana V. Papieża, nabywaią Prawa uczenia publicznie po wszystkich Szkołach Powszechnych, bez podlegania żadnemu innemu examinowi i potrzebowania innéy approbacyi gdziekolwiek. — *Posiodme*: Iż przez żadną inną Władzę bądź Swiecką bądź Duchowną, *wizytowaną* ani *reformowaną* bydź nie powinna, tylko przez Krola lub umocowaną od Niego osobę, wspólnie z Rektorem i wybranemi z pomiędzy siebie do tego czynu onéyże Członkami; lub też przez samego Rektora, z wybranemi z pomiędzy siebie na ten koniec Profesorami.

- Annis de Saccis: *Statuta Medicæ Facultatis, coram Rege* Vladislao *lecta*. Rękopism nader ważny, dowodzący iak bliską Krolów swoich pieczołowitością zaszczycała się zawsze Krakowska Akademia.

mi. — *Po osme*: Iż Dobra iéy, Domy i wszelkie iakiey kolwiek bądź natury Własności wolne są od wszelkich Podatków, Kwaterunków i iakiegokolwiek bądź nazwiska ciężarów publicznych. — *Po dziewiąte*: Iż wszelkie Pisma i Dzieła na widok publiczny wydawane rostrząsać, i wydawania onych pozwalać może. (*) — *Podziesiąte*: Iż nay-

wyż-

(*) Te trzy okoliczności, to iest: *Reformy, Wolności od ciężarów Publicznych, i Cenzury Dzieł* bywały źrzodłem emulacyi i niesnasków między Akademią i Władzą Duchowną. — I tak, co do *Wizyty i Reformy* Szkoły Główney, niektórzy z Biskupów przywłaszczali sobie do tego Prawo, wspiéraiąc się iuż to na Wyrokach Synodalnych, lub na Listach Papieskich tym końcem wyrabianych; iuż na Powadze Kanclerskiéy, która im była przez Stolicę Apostolską przyznana; iuż na tytule *Konserwatorów* Praw, Swobod i Ustaw Akademickich, który sobie Przywileiem Władysława Jagiełły nadany mieli. — Akademia z swoiéy strony, przy całém uszanowaniu dla swoich Kanclerzów, i Władz Duchownych, wzbraniała się zawsze przyymować Wizytatorów innych prócz tych, których Król mianował i wyznaczył; iako też i Reformy, którą przeciw obmowie Przywileiów czynić i zaprowadzać chciano. Takowe spory miała ta Szkoła Główna Królestwa, w roku 1514 za Rektoryi Michała z Bystykowa Wielk: z Biskupem Krakowskim Janem Konarskim. — W roku 1599 za Jana Musceniusza Dunina z Xięciem Jerzym Radziwiłłem Kardynałem i Biskupem Krak: maiącym *Breve* Pawła V. — Za Re-

wyższe bespieczeństwo i Pokóy zastrzeżone są dla Domu na publiczne Nauki i naukowe schadzki, iako też na mieszkanie Professorów publicznych przeznaczonego, z *Prawem Schronienia w nim dla winowayców*, takiém iakie służy Kościołom. — *Po-*

iede-

Ktoryi Wacława Widawskiego, z tymże samym w r. 1600. — Za Rektoryi Adama Falskiego w r. 1609 z Piotrem Tylickim maiącym podobnież *Breve* Pawła V. — Który to ostatni spór ciągnął się przez lat pięć, i na tém się zakończył, iż Akademia przy całości służących iéy Praw zachowana została; zyskawszy co większa w Osobie tego wiecznéy pamięci godnego Biskupa, naywiększego odtąd przyiaciela, naychoynieyszego dla Nauk dobroczyńcę, a razem naygorliwszego przywileiow i swobód swoich obrońcę.

W sporze z Tylickim szło naywięcéy o to, iż on przybrał do przedsięwziętéy Reformy obce Akademii osoby: iako pokazuie Mowa Rektora Falęckiego do niego miana, któréy su ułamek przytaczam z Radymińskiego Dzieiów: — „Tua Illustrissima Celsitudo (*mówi* Falęcki) cooptavit sibi Socios & Correformatores, „non juxta Rescriptum Apostolicum, ubi præcipitur, *ut* „*Viros idoneos, prudentes, legum & consuetudinum illius loci bene gnaros coassumat præsertim ex Professoribus Academiæ;* sed homines juvenes, quorum aliqui vix „attigerunt annos 30, homines, non Literis sed plerosque Aulæ deditos. Rogatam velim Celsitudinem Tuam, ut ab ejus modi Reformatione supersedeat, ne loco „Reformationis, *deformationem* aliquam inducat, „nos ludibrio ac risui hominum exponat, & Literæ ac

iedenaſte: Iż wszyſtkim Akademii Miſtrzom, Doktorom i Profeſsorom uczącym, lub z rozporządzenia Rektora iakimkolwiek sposobem w Stanie nauczycielskim pracuiącym, służy osobiście *Zaszczyt Szlacheſtwa*, z możnością bycia przypuszczanemi od razu

„ Academią quæ universo Septemtrioni facem præfert, „ jacturam & detrimentum aliquod patiantur... &c.

W Punktach zaś złożonych Biskupowi i Kanclerzowi swemu, obiaśniaiących Prawa na mocy których spór swóy wspiérała Szkoła Główna, Artykuł 13*ſty* to wyrażał. — „ 13. „ Non erit difficilis omnino Reformatio si „ in charitate fiat, & cum viris illis potius qui in regen- „ dis Academiis vel Scholis diu & bene versati sunt, „ quàm cum aliis, qui, *quamvis aut doctrinâ alii* „ (ut ait Toloſsanus L. 8. Cap. 5.) *aut dignitate* „ *sæculari aut ecclesiastica præfulgeant*, „ *sæcutiunt tamen in his quæ non norunt. &* „ *suis persuasionibus intricant omnium* „ *Studiorum ordinem*..... Tractet Reverendiſsi- „ mus de tota re cum Viris Academicis, qui magnam „ ætatis partem in docendo & discendo posuerunt; qui- „ que, consuetudinum & legum Academicarum gnari „ sunt: ita totum hoc negotium Domino adjuvante cedet „ feliciter. *Nam quæ quis novit, de his optimè* „ *judicat.* — „ Radyminſki *Centur*: *IV. Annalium sub an.* 1609.

Co się tycze wolności od podatków i wszelkich ciętarów Publicznych, miała Akademia napaści i potrzebę bronienia się od nich kilkakrotnie, mianowicie w r. 1512. przeciw Biskupowi Krak: Konarskiemu, który nałożone na Duchowieństwo swéy Dyecezyi podatki

razu do wszelkich Godności i Urzędów publicznych w Kraiu, tak Swieckich iak Duchownych, czyli to w Rycerskim czyli w Senatorskim Stanie: a po wysłużonych latach dwudzieftu, rosciąga się nawet na ich Potomftwo, bez podlegania po-

do-

uwziął się rosciągnąć na dobra Akademickie, w uczynionym przez siebie roskładzie. Nieskończył się ten nayuporczywiéy, przeciwko Dekretom nawet Synodalnym, mianowicie Synodu Łęczyckiego 1514, przez Konarskiego wiedziony i Stolicę samę Rzymską gorszący spór, aż dopiéro ze złożeniem Infuły Krakowskiéy przez tego Biskupa w r. 1523, a wstąpieniem na Stolicę opuszczoną dobroczyńcy Nauk oświéconego, Piotra Tomickiego. — W roku 1655 pasowała się o toż samo ta Szkoła Powszechna z Biskupem Krak: Piotrem Gębickim. Który przez niechętnych iéy podniecany, od trzech lat wprzód wszystkie prawie ledne po drugich Prawa, wolności i zaszczyty iéy zniszczyć usiłował: a to tém śmieléy i skuteczniéy, iż zaburzenia wewnętrzne i woyna Szwedzka, baczność Króla i Stanów ku nagleyszym Oyczyzny potrzebom odwracała. Smierć dopiéro tego z wszelkich innych względów czcigodnego Biskupa i Senatora w r. 1657 zdarzona, koniec gwałtownym przedsięwzięciem iego uczyniła.

Nie mniéy *Prawo Cenzury* Dzieł na widok publiczny wychodzących, Dekretami Zborów mianowicie Trydeńskiego, Szkołom Powszechnym służące, a Akademii Krakowskiéy przez Reskrypta Królewskie, Przywileie, i Edykta Biskupie oprócz tego zabespieczone, bywało materyą zatargów z Władzą Duchowną, przez skutek niewiadomości bądź samychże sprawuiących władzę,

dobnież warunkom *Skartabellatu*. *Po dwunaste*: Iż rosciąga swóy dozór na osoby chcące prowadzić lub prowadzące praktykę Lekarską w Mieście Krakowie, równie iako i na Aptekarzów w nim Apteki maiących. Z których pierwszym, przez swóy Wydział Lekarski *Approbacyą* dawać i wolności praktykowania udzielać; drugich wizytować; Lekarstwa i wszelkie materyały Apteczne, rostrząsać i doświadczać i t. d. ma Prawo. — *Po trzynaste*: Iż

---

bądź ich doradzców, o tém, co ważną część ich Nauki składać powinno było, i iako Rządzących i iako Obywatelów. Pominąwszy wszystkie spory w téy mierze zaszłe i ich okoliczności, przytoczę tu godny uwagi wyiątek z Wiersza pochwalnego Grzegorzowi ze Stawiszyna Rektorowi napisanego, który *Mandatem* swoim w r. 1538 wolność druku ograniczył, potwierdzenie Prawa Cenzury u Króla Zygmunta I. w tymże roku zyskał, i przyznanie tegoż w r. 1539 od Biskupa Krakowskiego Piotra Gamrata, iako też od urzędu Biskupiego Dyecezalnego wyrobił. — Wyiątku wzmiankowanego ta iest osnowa:

Non nova res igitur typos committere Doctis,
Omnis in hoc ætas convenit, omne Solum.
Hoc opus absque Scholis nullum est, nihil absque Togatis
Non est, Doctorum quod magè poscat opem.
Judicium de Marte ferat, qui Martia tractat,
Navita de ventis judicet atque Mari:
Judicet ingenii doctos Academia partus,
Utque probat Doctos, sic probet illa Libros.

Iż po umiéraiących bez Teſtamentu Akademikach duchownego Stanu, ieſt ruchomego ich maiątku dziedziczką. *Po czternaſte*: Iż ieſt Trybunałem Appellacyinym w sprawach cywilnych lub z Powołania wynikaiących między Akademikami albo Akademii podległemi, i przeciwko nim prowadzonych; i że Rektora nawet swoiego, w przypadkach Przywileiem Zygmunta Augusta r. 1570 danym, a Przywiléy Władysława Króla co do Juryzdykcyi Rektorskiéy i Władzy iego Sądowniczey obiaśniaiącym wyrażonych, sądzi. — *Po piętnaſte*: na koniec, iż znaczne o wywołanie do obcego Sądu osób Rektorskiey zwierzchności podległych, lub o iakie inne nadwerężenie służących iéy Przywileiów, w tychże wolą Królewską oznaczone pieniężne kary, wpływać powinny do iéy Skarbu na pożytek Nauk.

Prawa zaś osobie Rektora, podług tychże samych Przywileiów służące są te: — 1*o*d Nayważsza zwierzchność, Rząd, i władza wykonywania Uſtaw Akademickich nad całym Stanem Nauczycielskim, wszyſtkiemi uczącemi się, i iakimkolwiek sposobem do posług naukowych i Akademii należącemi, iakiemi są wszyscy w Naukach będący a do *Album* Akademii wpisani, czyli to Kraiowcy czyli Cudzoziemcy; Uczący wszelkiego ſtopnia, bądź Swieccy bądź Duchowni; Drukarze,

Xięgarze, Introligatory; a Reskryptem Śł. p. Augusta III. w r. 1746 danym, Malarze, i tych wszystkich Czeladź; na koniec, Słudzy urzędowi Akademiccy, czyli *Bedele.* — 2re, Służy mu Prawo odbierania Przysięgi na *Posłuszeństwo swéy Władzy* od wszystkich sobie podległych. — 3cie Prawo przyymowania i zapisywania do Metryk Akademickich *Album* zwanych, wszystkich na Nauki publiczne oddanych i przychodzących. — 4te. Prawo wyłączne sądzenia wszelkich spraw Cywilnych, a nawet mnieyszych Kryminalnych, iako opiewa Przywiléy (*in causis Criminalibus levioribus.*) wszystkich Zwierzchności swoiéy podległych osób: pod surowemi karami na *wywołuiących*, lub do innéy władzy przeciwko Rektorskim Wyrokom się *wołuiących.* (*) — 5te Prawo wyrzucenia, to iest

Exklu-

(*) Od Wyroków Sądu Rektorskiego wszelka Appellacya do innéy bądź Cywilnéy, bądź Duchowney Władzy Przywileiami obudwóch Krolów Założycielów, tudzież Bullami Papieżów Urbana V, Bonifacego IX, i Jana XXIII zabroniona była, tak dalece, iż iéy żaden Sąd bądź Duchowny bądź Swiecki do którégoby zaniesiona została, przyiąć nie był mocen. — W przypadku zaś *widocznéy niesprawiedliwości i uciążliwości* Wyroku Rektorskiego, uciążony isdź miał o *Kassacyą* onego do Rektorów Szkoły Główney (*ad Consiliarios Universitatis*); którzy sami mocni byli takowy Wyrok rospoznać i uchylić. — Przywiléy Zygmunta Augusta obiaśniaiący to Rektor-

Exkludowania ze Szkół i ze stanu Akademickiego, podług Przepisów i Ustaw Akademii, osób Zwierzchności swoiéy poddanych o występek przekonanych; a to z takim skutkiem, iż im żaden Obywatel Miasta Krakowa, Kazimierza i innych przyległych, ani przytułku u siebie, ani pożywienia dozwalać i dać nie może, ale owszem przez Urzędy mieyscowe natychmiast z Miast pomienionych wygnane bydź powinny. — *6te.* Prawo użycia pomocy Prezydenta i Rady Miasta, przeciwko nieposłusznym swoiemu Wyrokowi, którą ciż w każdym razie dać, i ludzi swoich do przymuszenia nieposłusznego, lub poskromienia buntuiącego się, na każde wezwanie Rektora posłać są obowiązani. — *7me.* Prawo dawania ostatecznego pozwolenia na ogłoszenie Pism drukiem, przez słowo *Imprimatur.* — *8me.* Prawo użycia kar Kościelnych *Klątwą* zwanych, przeciwko zatrzymuiącym i krzywdzącym Własności, Fundusze i do-

 cho-

---

skie Prawo, pozwolił w każdym razie Apellacyi do Rady S. G., a potém do całéy Szkoły Głównéy (*a à totam Universitatem*) gdzie bez wprowadzenia na nowo sprawy, rostrząsano tylko pierwszych Instancyy Wyroki, i czyli *Apellacya* miała mieysce lub nie? sądzono. Naznaczyć nadto *Czwartą Instancyą* u Kanclerza Akademii wspólnie z Rektorem i Radą wzmiankowaną; przez co droga do pieniactwa i kollizyy między Władzami nieszczęśliwie otworem stanęła.

chody należne Akademii. — 9te Prawo *Precedencyi* na Obrządkach i Pompach publicznych stósownie do *Prerogatyw* w tey mierze służących Akademiom Bononiskiéy, Padewskiéy i Paryskiéy, z któremi ią Przywileie Królów Kazimierza W, Władysława Jagiełły i ich następców, iako też Głów Kościoła Potwierdzenia, w zupełney równości Praw, Zaszczytów i Zwyczaiów postawiły. *)

Oso-

(*) Na Akcie publicznym Akademickim, na którym przytomni byli w r. 1604. Królewicz Władysław następca Tronu, Klaudyusz Rangoni Nuncyusz Apostolski, Bernard Maciejowski Biskup Krak: Piotr Tylicki Kuiawski i Podkanclerz Koronny, Zygmunt Myszkowski Marszałek W. Kor: i wielka liczba Osób Senatu świeckiego; na takowém mowie posiedzeniu Akademickiém, Rektor Mikołay Dobrocieski zasiadał mieysce między Królewiczem Następcą, a Nuncyuszem Papiezkim, na wzór Rektorów Akademii Paryskiey, którzy przed *Parami* Państwa i Nuncyuszami na Obrzędach wielkich mieysce mieli, a w publicznych Processyach obok prawie z Metropolitą Paryskim postępowali. O czém czytać można M. Chenain *Antiquitatibus Francia* P. I. C. 13. Piotra Bonfonii in *Antiquitatibus Parisiensibus* Cap. 13. tudzież Świętosławskiego *in Prodromo Polonæ* P. II. C. 2. §. 5. & C. 3. Po Nuncyuszu, Biskupi i Senatorowie swoim porządkiem, a po tych bezpośrednio Doktorowie i Profesorowie Akademii mieysca sobie należące zaięli. *Annalium Acad: Contur*: IV. Pod czas Koronacyi Henryka *de Valois* i uroczystéy z tego powodu Processyi na Skałkę, szedł

Osobom nakoniec Stanu Akademickiego, Uczniom Akademii tak kraiowym iak Cudzoziemcom na Nauki przybywaiącym, i wszyſtkim wyżey wyrażonym a Przywileiami obiętym i do *Album* zapisanym, naſtępuiące służyły Prawa. 1mo Iż żaden z nich innéy Zwierzchności, ani innemu Sądowi oprócz Rektorskiego, nie podlegał.— 2do Iż w przypadku popełnionéy iakowéy chańbiącéy, lub na karę śmierci zasługuiącey zbrodni, iako to: zaboyſtwa, kradzieży, cudzołoztwa, gwałtu, i t. p. ieżeliby był Stanu Duchownego, do Biskupiego, ieżeli Świecki, do Królewskiego tylko Sądu oddany bydź był powinien.— 3cio Iż nikt z takowych Osób nie mógł bydź poymany, czyli z powodu lżeyszéy czy cięższéy zbrodni, tylko w obecności urzędowego sługi Rektora i na własne iego żądanie.— 4to Iż obwinionemu o zbrodnią wolno było odwodzić się świadectwy.— 5to Iż w przypadku bycia przekonanym, nie podług Statutów i Zwyczaiów Króleſtwa, ale podług danych na ten przypadek od samegoż Króla lub iego deputowanego Sędziego przepisów, sądzony bydź był powinien.— 6to Iż wszyſtkie Stanu Akademickiego Osoby i Studenci, nie podlegali żadnym

Rektor wraz z Szkołą Główną w téy pamiętnéy Pompie, w wyższém od Kapituły Katedralnéy Krakowskiéy mieyscu, iako też Dzieie wspominaią.

dnym opłatom po całym Kraiu, od koni, żywności i sprzętów, bądź przybywaiąc z niemi do Krakowa, bądź wyieżdżaiąc z niego. — 7mo. Iż w przeieździe swoim wolni byli od płacenia *Cła Mostowego*, *Drogowego*, *Przechodniego*, *Pieszego*, tudzież wszelkiego innego nazwiska i gatunku ciężarów, pobieranych zwykle od podróżnych, i rzeczy pomienione przewożących Osób. W czém iednak Urzędy i Straże, gdyby tego potrzebę widziały, mogły domagać się od podróżnych Swiadectwa Rektorskiego, lub przysięgi.

Wszystkie te Prawa, Swobody i Zaszczyty Akademii Krakowskiey nadane, iako nayściśley od Królów obwarowane i obwarzone były, przeciwko wszelkim onychże nadwerężycielom. — Przywiley Kazimierza W. przystępuiąc do wyszczególnienia udzielonych Akademii Łask, to wyraża: — „ Wszystkim tym w ogulności, a w szczególności każdemu, niżey wypisane Punkta w niniejszym Przywileiu zawarte *przyrzekamy* i dobrą wiarą *zaręczamy* nieodzownie dotrzymać i zachować.... onychże i każdego z nich w Prawach, Przywilejach, Swobodach, Ustawach i Zwyczaiach, we wszystkiem zgoła tém, co w Powszechniach Nauk Bononskiey i Padewskiey zachowuie się i utrzymuie, zachowywać bronić i ubespieczyć chcemy. — Władysław Jagiełło, oprócz kary pie-

nieżnéy na naruszaiących Prawa Akademii przez siebie nadane, 10 Grzywien, albo 480 Zł. w dzisieyszéy monecie wynoszącéy, za każde onychże naruszenie naznaczonéy; w te groźne słowa któremi Przywiley swóy kończy, trwałość iego wiecznemi czasy chciał dla Akademii zapewnić. — „ Gdyby zaś kto z Naśledców naszych, lub in„ nych którychkolwiek, Przywiley ten Założenia „ Szkoły Powszechnéy i nadania iéy Swobód zgwał„ cić i złamać ważył się, niech wie, że gniewowi „ mściwemu surowego Sędziego, nędzny nie„ szczęśliwości, a okropnemu i niespodzianemu lo„ sowi podpadnie. — Zygmunt I. także w przywileiu swoim r. 1511 we Wtorek po *Bożem Narodzeniu* Szkole Głównéy Krakowskiey danym, takowe obostrzenie Praw iéy udzielonych, w zaleceniu Generałowi Małopolskiemu Staroście Krakowskiemu uczynioném zawiera: — „ Odtąd na „ wszystkie czasy, kiedy i ilekolwiek razy doydzie „ do wiadomości waszéy pogwałcenie Przywile„ iów i Praw wspomnionéy Powszechnéy Szkoły, „ przez iakiekolwiek Osoby, iakiegokolwiek Sta„ nu, powołania lub dostoyności, popełnione; „ czyli to przez opanowanie Kościelnych iéy Be„ neficiów i t. d. — czyli przez nadwerężenie in„ nych iéy Przywileiów, Praw, Ustaw, Rosporzą„ dzeń, Zwyczaiów; iakie Osoby z Panstw Koron„ nych wygnać, i za takich ogłosić rozkazecie,

„ wszyſtkie Dobra ruchome i nieruchome, *Be-*
„ *neficia* tychże Przeſtępców, gdziekolwiek znaydu-
„ iące się obeymiecie, posiądziecie i zatrzymacie;
„ tudzież wszelkie pożytki i dochody z nich do
„ Skarbu naszego publicznego, na powszechne
„ RPltey potrzeby, wniesiecie i t. d. „

Nakoniec, aby uwolnić Akademią, do oświecenia Narodu przeznaczoną i niém iedynie zaymować się winna, od kłopotliwych zatrudnień, z obroną Praw swoich przeciw gwałcicielom ich, połączonych; nie omieszkali Nayiaśnieysi iéy Założyciele wyznaczyć na ten koniec wiecznych obrońców, *Conservatores Privilegiorum* zwanych, aby ci, na oſtrzeżenie ze ſtrony iey uczynione, wdawali się za nią, i całości iéy Praw naprzeciw wszelkim gwałtom i naruszeniom bronili i przeſtrzegali. Takowym obrońcą Przywileiów, naznaczył Krol Władysław Biskupa Krakowskiego: lecz gdy ten środek pokazał się bydź nieskutecznym, gdy niemniéy Biskupi iako i Panowie Swieccy Własności i Fundusze Akademii gwałcić i zatrzymywać poczęli, a nawet w Rzymie przez swoich wysłańców wcześnie zapobiegali czekaiącym ich oskarzeniom; siedzący na Stolicy Apoſtolskiey Marcin V. pełnym czułości Liſtem wspomnionego Monarchy, przez Dzierżława Borzynowskiego Dekretów Bakałarza

posłanym, i przełożeniami mocnemi téy Szkoły Głównéy zniewolony, czterech *Konserwatorów* Przywileiów, Swobod Własności i Funduszów, z Duchowieństwa raz na zawsze dla niey w r. 1429 wyznaczył: któremi byli *Opat Mogilski* tudzież *Krakowski, Gnieźnieński, i Wrocławski Dziekani.* — Wszakże ten dobroczynny ziednania potrzebnego Akademii pokoiu zamiar, w tém był oczywiście ułomny, iż obrona iéy w ręce samych osób Duchownych, i to z niższego Duchowieństwa mianowanych, złożona została: albowiem te, zawsze dalekiemi były od narażania się na niechęć Biskupów; a w sporze iéy Swobód i Praw z rozporządzeniami powszechnemi Zborów Kościoła i Synodów Kraiowych, mniéy zwykle dobru Szkoły Królestwa Powszechnéy sprzyiaiącemi. Lepiéy nierównie Paryska w téy mierze obwarowana była, któréy Przywileie od Królów nadane, *Obrońca Swiecki*, a od Papieżów udzielone, *Duchowny*, od wszelkiego uszczerbku zachowywać byli powinni.

Przechodzę teraz do ogulnego obrazu maiątku i dochodów téyże Szkoły Królestwa Powszechnéy. Winna ona była uposażenie swoie i Fundusze wspaniałości Monarchów, szczodrobliwości Biskupów i niektórych Swieckich Panów, tudzież gorliwym o rozszerzenie Nauk Prałatom, Opa-

tom i bogatemu niegdyś i Klasztorowi Tynieckiemu. (*) Wszakże do pomnożenia ich przyczynili się po wielkiéy części sami Akademicy; którzy uzbie-

(*) Duchowieństwo Polskie dało nieraz dowody gorliwości swoiéy o rozszerzenie Nauk i Oświecenia w Kraiu, nie żałuiąc na opatrzenie Katedr téy Szkoły Głównéy odłożyć cząstki Dochodów poświęconych Ołtarzowi; w tém prawdziwém przekonaniu, iż grutowném Oświéceniém stoi Religia, a oboygiem razem obyczaie Ludu. Takim sposobem myślenia powodowany Synod Prowincyonalny Gnieźnieński pod Arcybiskupem swoim a razem Krakowskim Biskupem Piotrem Gamratem w r. 1542. w *Piotrkowie* zgromadzony, ustanowił: *Iż tak Arcybiskup iako i wszyscy Biskupi nayusilniéy prośbami swemi nalegać mieli u Króla JMCI, ażeby tenże z Dochodów swoich Krolewskich na tak* święte, chwalebne i potrzebne Dzieło, *to iest wsparcie Akademii Krakowskiey raczył taką wieczystą wypłatę naznaczyć.* — Nie przestaiąc atoli na samém iałowém, że tak powiém, wstawieniu się za nią, dał tenże szanowny Zbor Duchowieństwa Polskiego pierwszy z siebie samego przykład, ofiaruiąc na powiększenie płacy Professorów, i niektórych Nauk przyczynienie, pewny stateczny Fundusz, przez Arcybiskupa, i Biskupów, miący bydź wypłacany. — I tak Metropolita Gnieźnieński przyiął na siebie i na Następców swoich obowiązek płacenia Akademii corocznie 100. Czerw: Zł: w Złocie za Katedrę Gnieźnieńską, i *tyleż drugie* za Krakowską która wraz rządził. Na Biskupów zaś *Kiiowskiego i Poznańskiego* za zgodą powszechną Synodu, i ich Reprezentantów w szczegulności, włożono powinność płacenia corocznie wiecznemi czasy po 100. Złotych

zbierane przez oszczędność sumki, dla dobra Nauk i uczących się dobroczynnie dawali i odka-

zy-

w Monecie, w każdy takowy Złoty rachuiąc *Półtopy Groszy*: co czyni na teraźnieyszą wartość, (biorąc stopę menniczną iaka była 1786go, i do ktorey wszędzie regulować się będę) Zł: 1083. — Nieobecnych Biskupów rozkazano o tym Wyroku uwiadomić, i wyrobienie u *Kapituł* zezwolenia na to onymże zalecić; pod karą 100. Czer: Zł: przez Synod lub samego Metropolitę maiącą bydź wymuszoną, gdyby wspomnionemu Wyrokowi w przeciągu Roku nie stało się zadosyć. — Ta Ustawa Synodalna, wzmocniona była na Zborze Prowincyonalnym w *Piotrkowie*, pod Prezydencyą Arcybiskupa Gnieznieńskiego Jakoba Uchańskiego w r. 1577. A potwierdzona przez Stolicę Apostolską, następnemi tamże Synodami kilkokrotnie ponowiona była, mianowicie w *Piotrkowie*, pod Bernardem Maciejowskim 1607 roku; gdzie, nie tylko pod karą podwoney zapłaty, na *Inflanczyk* Rektora przez Arcybiskupa maiących bydź exekwowaną, pomienione pensye Akademii wypłacać PP. JJ. XX. Biskupom nakazano; ale nawet nowe pomoce uchwalono i przydano: kiedy Metropolita Lwowski, na ów czas Jan Zamoyski, dzisieyszych 360, a Biskup *Chełmski* Jerzy Zamoyski 280 Zł: rocznie płacić się obowiązali. — Toż samo w roku 1663 potwierdził i ponowił Synod Gnieźnieński w *Piotrkowie* pod Prezydencyą Wawrzeńca Gębickiego złożony. — Ale niestety! przemiiały iuż dla Nauk Wieki Jagiellonów. — Zredukowano na tymże Synodzie Czer: Zł: do *Dwóch Złotych Polskich*, tak iż za każdy Dukat w złocie, Złotych tylko 5. i gro: 16 teraźnieyszych płacić wypadało.

zywali, a z których przyszła Akademia do nabycia kilku Wiosek, i do zakupienia różnych Czynszów czyli *Prowizyy*. — Wspomniałem iuż o niektórych dobrodzieyſtwach sprawie Oświécenia wyświadczonych przez Profeſsorów téy Szkoły Głównéy, w opisaniu ich życia: na samym atoli końcu tego Dzieła przyłączam Tablicę osobną wszyſtkich, ile doyść mogłem, funduszów, przez samych tylko Akademików poczynionych; aby zoſtała długo chwalebna pamięć dla zmarłych, a przykład i zachęcenie dla żyiących.

Wszyſtkie Dochody i Fundusze Akademii zapewnione były i zabespieczone na Zupach Solnych, na Cłach; (*) znayduią się w Dobrach Ziem-

(*) Na Zupach Wielickich, Kazimierz W. zakładaiąc tę Akademią, 340 Grzywien dla 11ſtu iéy Profeſsorów, Prawa, Fizyki i Nauk Wyzwolonych, płacą od 40 do 10 Grzywien opatrzonych, iako i dla Rektora 10 takiemiż Grzywnami za czas urzędowania swoiego płatnym bydź maiącego, zapisał i zabespieczył. — Jan Tenczyński Kasztelan Krakowski Exekutor Teſtamentu Królowéy Jadwigi, zakupił dla Akademii 52 *Kóp* Groszy Praskich Praskich Czynszu widerkaufowego, za 700. Grzywien Groszów takowychże na *Zupach Bochenskich* w r. 1405, które na dzisieyszą wartość Monety czyniłyby przeszło 64,000 Kapitału. — Kazimierz IV. Król Polski, w nagłéy RPltéy potrzebie, wziął był od Exekutorów Tomasza z Strzempina Biſk: Krak: Summę 2000

Ziemskich, w Domach i Summach Kapitalnych, na Synagogach, na Kamienicach, na Własnościach Miasta Krakowa, na placach, Ogrodach i rozmaitych

Czer: Zł: Węgierskich dla Akademii odkazaną, od któréy 50 grzywien rocznego czynszu na Zupach *Wielickich* i *Bochenskich* zapisał w r. 1462. — Zygmunt I. podobnąż potrzebą przynaglony wziął od Akademii 400 Czer: Zł: Węgierskich, które była Królowa Elżbieta legowała, i od nich 12 *Grzyw:* czynszu na pomienionych Zupach podobnież zabespieczył. — Stanisław Milanowski Podkomorzy Krakowski na tychże Zupach lokował Zł: 500 z Czynszem rocznym Zł: 20stu. Na co zezwolił był *Konsens* Zygmunta Króla r. 1510. — która to Summa czyni dzisieyszych Zł: 7500. — Piotr Tomicki Biskup Krak: za *Konsensem* tegoż Króla Zygmunta, zakupił tamże dla Akademii Czynsz 25 Grzyw: od Summy 1000 Czer: Zł: — Andrzey Noskowski w r. 1559, Zł. Pol. 10,000, dzisieyszych 94225, na samych Zupach Wielickich za pozwoleniem Zygmunta Augusta umieścił. — Te wszystkie i inne rozliczne Akademickie Widerkaufy, na Zupach Wielickich i Bochenskich lokowane, iedne wcale były upadły tak, iż przez więcéy niż ieden wiek, daremnie u Nayiaśnieyszych RPltéy Stanów Akademia kołatała o powrocenie onych, z niemałym na Delegatów do *Warszawy* i do *Grodna* na Walne Seymy wydatkiem, a z końcem Panowania Augusta III, iuż ie za zupełnie stracone poczytała i windykowania onych się zrzekła: drugie, przez ustawiczną odmianę kursu monety, na niską nader cenę stracone, zaledwie w setnéy części były wypłacane do czasu Zaboru pierwszego przez Dwór Wiedeński, Kraiu Gallicyą odtąd prze-

tych *Realnościach*, tu i owdzie zapisanych i lokowanych. Nakoniec, w rożlicznych Beneficyach Duchownych, Kanoniach i Dziesięcinach.

Stósownie do stanu i składu Akademii, iaki był przed zaprowadzeniem *Reformy* przez sławną wiecznie w Dzieiach Oyczystych Kommissyą Edukacyiną, z wspomnionych Funduszów inne do całéy Szkoły Głównéy; inne, do samego *Kollegium Wielkiego, Jurydycznego, Mnieyszego*; inne, do Kollegiat S. Floryana, Wszystkich SS, S. Anny; inne do Wydziałów Nauk, to iest *ad Facultates*; inne ieszcze do pewnych Katedr, a inne nakoniec do pewnych Urzędów i Godności przywiązane były. Stąd poszło, iż albo przez szczególnych *Prokuratorów*, *Prowizorów* lub Prze-

---

zwanego. — Z Cła zaś Krakowskiego, na którem Król Władysław Fundusz Kazimierza powiększaiąc, Sto Grzywien dochodu, pod naysurowszemi na *Celników* o zatrzymywanie go karami, zabespieczył; a który wynosiłby w dzisieyszéy monecie namniéy 4800 Zł. Pol. odbierała Akademia ieszcze za ostatniego panowania Zł. 160 tylko; a to także z przyczyny Redukcyy Grzywny do 48 groszy miedzianych zniżaiących, kiedy ta w czasie Jagiellońskiey Fundacyi, trzydzieści razy tyle wartała. — Jeżeli podobne szkody nie samę tylko dotknęły Szkołę Królestwa Powszechną, to iednak pewna, że te szkody które ona poniosła, nayciężéy dotknęły dobro powszechne Narodu.

Przełożonych, albo przez też same osoby którym służyły, były administrowane. — Fundusze *Burs*, to iest Domów na mieszkanie i utrzymywanie, bądź maiętney, bądź mniéy maiętnéy Szkolnéy Młodzieży przeznaczonych, oddzielne były każdéy Bursy, i pod zarządzeniem szczególnego każdéy *Prowizora*, zostawały. — Toż samo zachowywało się względem pewnych Funduszów, na wsparcie ubogich uczących się przeznaczonych, *Borkarnami* pospolicie zwanych, dla uwiecznienia pamięci Imienia pierwszego Założyciela Stanisława Borka, Dziekana Krakowskiego.

Tak podrobionéy Administracyi było skutkiem, iż w miarę większéy lub mnieyszéy troskliwości i sprawności tych szczególnych *Prokuratorów* czyli *Prowizorów*, i podług zmiany okoliczności kraiowych, te Fundusze dochowanemi albo w niepamięć puszczonemi zostały; osobliwie zaś na Kamienicach, Placach, Ogrodach, Młynach, i tym podobnych realnościach lokowane. — Pod czas *Reformy*, Dochody takowe bardziéy poiednoczono i pokonsolidowano przez ustanowienie Prokuratora Szkoły Głównéy, który dla tego nazywał się *Prokuratorem Generalnym*, i który był oraz generalnym Plenipotentem, a przeto Stróżem Funduszów.

Takowy Maiątek Akademii znacznie uszczuplony został przez oddział Funduszów znayduią-

cych się w Gallicyi, mocą Umowy z Rządem Austryackim zawartéy. Tym albowiem sposobem utraciła Akademia w Dobrach: *Skawce* Wieś do Proboſtwa, a *Łubieńko* do Kollegiaty S. Floryana, *Sidzinkę* do Kollegium Mnieyszego, *Zabawkę* i *Węgrzce Mnieysze* do Ambony i Altaryi w Katedrze Krak: *Podſtolice* do Proboſtwa S. Anny; *Wrzosowice* do Bursy *Jurisperitorum*; *Wolę Przemyſkowską* z innemi Funduszami do Proboſtwa tegoż nazwiska; i *Rzankę* Karczmę, do Kollegium Mnieyszego, należące.— Straciła oprócz tego *Beneficyum w Wieliczce*, na opatrzenie Nauczycielów Języka Niemieckiego i Francuzkiego przez N. Augusta II. Pradziada Waszéy K. Mości łaskawie iéy darowane, a Konfytucyą Seymową r. 1736, na nowo dla niéy zapewnione. Straciła *dwie Kanonie Przemyſkie*, Kanonią Katedralną *Lwowską*, Kuſtodyą *Bąbowską*, *Dziesięciny* i cały Fundusz do *Proboſtwa* S. Jakoba, a nakoniec *Dziesięciny do Kapituły* S. Floryana.

W Summach zaś Kapitalnych, odpadło w *Monecie*, nie podług oryginalney wartości, ale, podług oſtatecznych *Reduktyy* obrachowanych, Zł. Polskich 243,853;— W *Grzywnach*, 1523 Grzywien; tudzież, w Dukatach nie redukowanych 7,800 Czerw: Zł; a nadto pe-

wne Kwoty z Dóbr tam leżących, *titulo* Pensyy przez Kapituły Katedralne Lwowską i Krakowską, opłacane.

Bursy ftraciły w Kapitałach, wyrachowanych podług takowychże *redukcyy*, 231,300; a *Borkarny* 81,650 Złotych Polskich Funduszu. (*)

Z po-

(*) Mnoftwo Młodzi Nauki w Akademii biorącey, które ftąd poznać można, iż w samych niższych Szkołach, gdzie iedynie Grammatyki, Poetyki, Retoryki, i Dyalektyki uczono, po 3000 przeszło Uczniów znaydowało się; a z tego mnoftwa, wielka o mięszkania dla nich wynikaiąca trudność, tudzież dla Właścicielów Kamienic, którzy z początku, podług oboftrzenia Królewskich Przywileiów i uftanowionéy taxy, naymować ie przed innemi Osobom Szkolnym obowiązani byli, zbyteczna uciążliwość; ftały się zapewne naybliższą przyczyną do zakupowania i opatrywania przyzwoitemi Funduszami Domów, któreby ulgę Obywatelom, a razem wygodne schronienie i pomieszczenie Młodzieży uczącéy się dawały. — Domy takowe *Bursami* zwane, nie tylko dla Ziomków wszyftkich Prowincyy Polskich, ale też i dla Cudzoziemców fundowane były. — Czytamy o *Bursie Niemieckiey* o *Bursie Węgierskiey* częfte wzmianki w Pismach naszych; a Grzegorz Borafti, Kan: Kr: iuż nawet około roku 1660, dla sześciu *Szwedów*, w zabraknieniu zaś tych dla tyluż *Prusaków* lub *Kurlandczyków*, celem uczenia się Prawa do Krakowa przybywaiących, 16,800 Zł. waloru dzisieyszey Monety zapisał, którzy w Bursie *Jurisperitorum* mięszkanie mieć byli powinni. — Te które dotrwały aż do oftatniego rozbioru całkowitego Kraiu, to ieft do roku 1795. są naftępuiące.

Z powodu przeto tak znacznie uszczuplonych Dochodów Akademii, Kommissya Edukacyyna dopłacała *na iey potrzeby* corocznie z Funduszu *Po-Jezuickiego* Zł: Pol: 150,000.

I. Bursa założona w r. 1409 przez Jana Isnera, pierwszego w tey Akademii Pisma S. Profesora, dla niemaiętnych Studentów na mieszkanie przeznaczona, i dla tego nayprzod *Contubernium Pauperum*, a poźniey dla znacznego przez Królową ANNĘ JAGIELŁOWNĘ opatrzenia, AGIELLONSKĄ nazwana. Tę od R. 1786, na mieszkanie *Chirurgów*, z Miast i Miasteczek na Nauki Lekarskie z rozkazu Rządu posełanych, obrócono; a po obięciu Krakowa przez Austryaków, na użycie Woyskowe, to iest na szkład Rekruta zaięta była. — Dziś stoi pustkami, i coraz większey podpada ruinie. Fundusze iey od wielu dobroczynnych Osób w różnych czasach aż do r. 1734 poczynione, tak znacznie wzrosły, iż gdyby wszystkie od początku rzetelnie opłacane i w całości dochowane były, przynosiłyby rocznego dochodu na dzisieyszą monetę przeszło 12,000 Złotych.

II. Bursa Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała i Biskupa Krak. który zrobiwszy Ślub odwiedzenia Grobu Pańskiego w Jeruzalem, dla ważnych przeszkód, za wstawieniem się Króla, dyspensę papieską zamienienia go na inny pobożny uczynek, otrzymał. Skutkiem tego było wystawienie około r. 1450 stotysięcznym kosztem, i opatrzenie dostatecznym funduszem obszernego Domu na Gołębiey Ulicy, w którymby 100 osób z Młodzieży Szkolnéy Akademickiéy wygodnie mieścić się mogło. — Ten Dom, z powodu, któremu winien był swóy początek, Imię *Bursy Jerozolim* od owego czasu

po

150,000. Na *Kandydatów* Stanu Akademickiego, po rozwiązaniu ustanowionego przez Nię *Seminarium* na Edukacyą tychże, 24,000; tudzież na *Szpital S. Łazarza*, przez ś. p. Xcia Prymasa Poniatowskiego nabyty i Akademii darowany,

po dziś dzień nosi. — *Cztery tysiące* Czerwonych Złotych doskonale ważnych pierwiastkowego Zakładu przez Oleśnickiego dane, wziął w potrzebie Król Kazimierz IV, i te na całém Mieście *Bochni*, z obowiązkiem rocznego Czynszu *Stu Grzywien*, czyniących przeszło 4200 Zł. Pol: teraźnieyszych, zapisał. — Jakób Zadzik B. K. w r. 1637 tęż samę Bursę i w murach i w dochodach podupadłą, z gruntu prawie odbudował i nowemi Dobrodzieystwy uposażył. Lecz 2000 Czerw. Zł. i 7500 Talarów, które 90,000 prawie Złotych dzisieyszych wynoszą, na Stół spólny *pięćdziesiąt Studentów* przeznaczone, tak zredukowane zostały, iż w r. 1774, a to nawet niepewnego dochodu, Złotych tylko 1425 przynosiły. — Nayznacznieysze dwie z tych Sum, to iest 2000 Czerw. Zł. i 2000 Talarów lokowane były 1637 *Feria 3. ipso die S. Ægidii*, na *Secygniowie*, na 7 rocznego procentu; ale te, zniżone poźniey zostały na Kapitał 18,000 Złotych dzisieyszéy Monety, z Czynszem po *półczwarta od sta*, i ze stratą 34rech tysięcy kilkuset Złotych z pierwiastkowego funduszu. — Toż samo się stało z resztą Kapitałów lokowanych na *Goleniowy*, *Rozsieiowie* i *Bobrownikach*. — Pomiiaiąc tu inne fundacye, przed i po Biskupie Zadziku, przez samych Akademików dla téy Bursy poczynione, a które osobna Tablica wyszczególnia, nie godzi

wany, a przez urzędowną *Intromissyą* obięty, iako na Szkołę praktyczną Lekarską, *Zł:* Pol. 5400. — Cały zaś Fundusz Po-Jezuicki, z którego Kommissya Edukacyyna Akademią i wszystkie po kraiu Szkoły Woiewodzkie Wydziałowe i Powiatowe

---

się zamilczeć choyney Dobroczynności Jana Zamoyskiego Arcy Biskupa Lwowskiego, który dla niey w r. 1617 Dochód czyli Pensyą roczną w Summie 1805, to iest dzisieyszych 9600 Zł. Pol. wynoszącą; i osobno 208, czyli teraźnieyszéy monety 1332 Złotych, do podziału corocznego pomiędzy *sześciu* pilnych i potrzebuiących wsparcia Studentów, pod zawiadywaniem Kapituły swoiéy zapisał. Wszakże tego, i długo bardzo przed Podziałem Kraiu wspomniona Kapituła nie wypłacała, i nareszcie przez Zabór onego, zupełnie przepadł. — Ta *Bursa Jéruzalem* do tego czasu od znacznéy liczby Młodzieży Szkolnéy bywała zamieszkana.

III. Iest Bursa Długosza (*Contubernium Longini*) na Grodzkiéy ulicy na przeciwko *Kollegium Jurydycznego*, przez tego nieśmiertelnéy pamięci Męża znacznym nakładem wystawiona, na mieszkanie dla Uczniów Nauk Prawnych; skąd, nazwisko *Bursy Jurisperitorum* dotąd nosi. Funduszów z początku żadnych niemiała. Każdy tylko wprowadzaiący się do niéy, powinien był, podług woli Założyciela, wyliczyć *Potkopy Groszy* Seniorowi, to iest blisko 22 Zł. dzisieyszych, na utrzymanie Domu i na Msze za duszę Fundatora. W poźnieyszych latach, poczynione od niektórych Przyiaciół Nauk Fundacye, tak daleće były upadły, iż to dało powód Starożytnéy Pamięci Stanisławowi Garwachiem.

we utrzymywała, wynosił w r. 1786 rocznego dochodu z Dóbr i Procentów od Sum Kapitalnych, Zł: Pol: 622,368. gr: 15.

Po Roku 1795, Fundusze i Dochody téy Szkoły Głównéy zmnieyszyły się do ilości pozo

Kan. Krak: do obmyślenia dla téy Bursy trwałego raz na zawsze źrzódła Dochodu. Tak gorliwém przedsięwzięciem zaięty, kupił dla niéy r. 1635 dwie Wsie *Sierakdzice i Wrzoszowice* na Stół wspólny 24 Uczniów Prawa, kondycyi Szlacheckiéy, znayduiących się w wieku sposobnym do Nauk (*nec pueros, nec nimium adultos*), a oraz, Fundacyą swoię z urządzeniem onéy pod opiekę i zawiadywanie Kapituły Krakowskiéy oddał. W r. 1661 Stany RPltéy oddzielną Konstytucyą ią zatwierdziły, z uwolnieniem pomienionych Dóbr wiecznemi czasy od *Chlebów, Stanowisk, Przechodów żołnierskich, i wszystkich Woyskowych ciężarów.* Umieszczeni na niéy Uczniowie, dłużéy nad trzy lata korzystać z niéy nie powinni byli. — Dobroczyńca Nauk Piotr Tylicki B. K. na wsparcie czterech Uczniów Prawa, w téyże Bursy mieszkać maiących, odkazał w r. 1635 Summę 5000 Zł. to iest 15,000 dzisieyszych; którą Kapituła na Xiążnicach z Prowizyą 7 od sta lokowała. — O Fundacyi nakoniec Borastego dla Alumnów téy Bursy *Szwedów*, iuż wyżéy namieniłem. — W ostatnich osobliwie czasach bytu Oyczyzny, iak Dobrodzieystwa Fundatorów po wielkiéy części zniszczone zostały, tak od woli i myśli tychże w przypuszczaniu do korzystania z nich uczącéy się Młodzi[illegible] zupełnie odstąpiono.

IV. Bursa wpodle Jerozolimskiéy stoiąca, przerobiona była na mieszkanie do pomieszczenia wiele Młodzieży

ſtałych w obwodzie Kraiu, pod Panowanie Auſtryackie na ów czas zaiętego, *Gallicyą Zachodnią* albo *Młodszą* nazywanego, a w Roku przeszłym orężem WKMci szczęśliwie odzyskanego. Pomimo atoli takowego uszczuplenia wynosiły one

z r.

---

zdatne, z Domu, w którym pierwiaſtkowo Profeſsorowie Filozofii z Pragi sprowadzeni siedlisko mieli. A iako po takowém przebudowaniu, dla Cudzoziemców naypryś z Niemiec na Nauki przybywaiących przeznaczona była, przeto długi dosyć czas Bursą Niemiecką ią nazywano. Na oſtatku, wzięła i dochowała aż dotąd Nazwisko Bursy *Philosopherum*. — Andrzey Noskowski Biskup Płocki, widząc ią bliskim upadkiem grożącą, na nowo ią w r. 1558 odbudował, przez przykupienie bliskiéy Kamienicy rosprzeſtrzenił, i nowemi Dochodami opatrzył. W roku albowiem naſtępuiącym 1559 za zezwoleniem Zygmunta Augusta, iako się iuż wyżéy cokolwiek nadmieniło, zapisał na Zupach Wielickich 10,000 Zł. to ieſt 94,225, na teraźnieyszą wartość Monety, z czyńszem 4 od ſta umowionym: a na *Osieczanach* tegoż samego roku, 2000, dzisieyszych 18,800 Zł. okładem wynoszące, na takiż sam procent lokował. — Dziedzic atoli *Osieczan* płacił tylko w roku 1774 Prowizyi od pomienionego Kapitału Zł. Pol. 60..! Z części tego pierwiaſtkowo nadanego dochodu, *Dwudziestu* Studentów rodem z Dyecezyi Płockiéy, którzyby się do ſtopniów Filozoficznych w Naukach sposobili, (co też dało początek Nazwiska téy Bursie), powinni byli mieć wyżywienie z Seniorem i Czeladzią domową; reszta wiktu pozoſtaiąca, na płacę tychże wyznaczona była. Pomiędzy znacznemi Dobroczyńcami tego Domu, znayду-

z r. 1801 na 1802, rachuiąc w to *remanent* roku poprzedzaiącego, na rzecz Szkoły Głównéy, 168,660, Zł: Pol; — Na rzecz Burs Zł: Pol: 25, 689 gr: 23 ½; a na rzecz Borkarn ZłP: 15,014 gr: 4. — Było zatém ogułem dochodu Zł: 209, 563,

---

ie się Stanisław Łubieński Biskup Płocki, który w r. 1640 na Stół *Alumnów* iego 10,000 Zł. to ieft 27 tysięcy blisko teraźnieyszych, z Prowizyą po 7 od fta na *Pieskowéy Skale* zapisał: Tudzież Regina Srzeniawska, która 12,000 Tynfów na *Szlemieniu* w Xięftwie Zatorskiém, roku 1749, na dobro téyże Bursy lokowała.

V. Bursa zwana *Starnigielska* wzięła to imię od Wawrzeńca Starnigiela Dziekana i Infułata Zamoyskiego, który Teftamentem swoim w r. 1638 uczynionym, ubogich Studentów Dziedzicami pozoftałego swego maiątku poftanowił, a wykonanie oftatniéy Woli swoiéy Rektorowi i całéy Akademii poruczył. Akademia ftosownie do téy Woli Teftatora, nabyła Dom na Gołębiéy Ulicy, i na mieszkanie Dwudzieftu Studentów, którzy z Seniorem wspólny Stół mieć byli powinni, tenże przysposobiła. Na ten koniec i na inne Bursy potrzeby, 59,000 czyli teraźnieyszych 175,000 Zł. w osobnych Summach na *Proszowiach*, na *Odrzykoniu* w Gallicyi, tudzież na *Dezznie* i na *Gruszowie* z prowizyą 6 od fta lokowano. Roku 1724 rosprzeftrzeniła Akademia tę Bursę, dla pomieszczenia w niéy większéy liczby mieszkańców, kupionym i złączonym z nią sąsiedzkim Domem. Jakoż po dziś dzień dosyć liczney Młodzieży Szkolney ieft ona przytułkiem, aczkolwiek nie znayduie się teraz w bardzo dobrym wygody ftanie.

63, gr: 27 ½: — nie licząc w to rozmaitych zaległości będących na ów czas w Processie; lub nie wyśledzonych ieszcze zupełnie wielu Sum Kapitalnych z należącemi od nich Procentami. — Do tego własnego Akademii dochodu, dopłacał corocznie

---

VI. Bursa *Smieszkowska*, przez Wawrzeńca Szmieszkowicza Nauk Lekarskich Doktora i Professora, dość wygodnie i okazale, naprzeciwko Kollegium Mnieyszego, r. 1646 z gruntu wymurowana, i Funduszem 74,000 Zł, na teraźnieyszą wartość Monety 200, 000 przeszło w Summie Kapitalnéy wynoszącym, przez tegoż Założyciela swego opatrzona była. — Jak ta Summa rozlokowana po różnych Dobrach Ziemskich została, okazuie na końcu Dzieła Tablica. Ten atoli tak szczodrze uposażony Dom Szkolny, od kilkunastu iuż lat bez mięszkańców pustkami stoi, i coraz oczywiściéy blizkim upadkiem grozi.

W tych tedy kilku Bursach mieszczącej się pod Dozorem czuynych Przełożonych *Seniorami* zwanych, i pod pewnemi przepisanemi sobie od Szkoły Głównéy Ustawami, Akademicka Młodzież, miała niegdyś iako widzimy, prócz pomięszkania, przyfłoyne także z łaski Założycielów po wielkiéy części wyżywienie. W tych oprócz tego, wielkie dwie korzyści to iest ochronę od wielu złych nałogów, i potrzebny przymus do pilnowania tylko Nauki, szczęśliwie znaydowała. — Dla tego to Król Stefan Batory, Roskazem i *Ordynacyą* swoią pod d. 27 *Października*, r. 1578 wydaną i potwierdzoną, wszystkim Obywatelom Krakowskim, Studentów u siebie bez wiedzy i pozwolenia Rektorskiego chować, i

ćznie Rząd Auſtryacki z ogulnego Funduszu, *Allgemeine-Stifftungs-Fond* zwanego, znaczne do dopełnienia iéy potrzeb Summy. A gdy maiątek Akademii do wspomnioney powszechnéy Maſsy Funduszów wcielony zoſtał, wyznaczono z niego na *Etat* Szkoły Główney rocznego Duchodu 420, ooo Zł: Polskich, i tę naypunktualniéy oneyże wypłacano od r. 1802 aż do przeyścia tego kraiu pod Berło Waszey K. Mci. — W tym ſtanie zaſtał nasze rzeczy J. O. Xże Jmc Jozef Poniatowski, Wodz Naczelny, i Miniſter WKMci do Spraw Woiennych, przy obięciu czterech teraźnieyszych Departamentów i Miaſta Krakowa.

Jak

---

mięszkanie mu dawać lub naymować, *pod karą* 50 *Czerw: Zł:* zabronił: ale po Bursach tylko i Szkołach Farnych, wszyſtkim w Akademii uczącym się, bez różnicy Stanu i maiątku nieuchronnie mięszkać przykazał.

Te nakoniec pełne ludzkości i gorliwości o dobro Nauk i Edukacyą Młodzi uſtanowienia, wolne były nietylko przez Przywileie Monarchów Polskich, lecz i przez Uſtawy RPltéy od wszelkich *Ciężarow i Podatków*, iakim podlegały Domy prywatne w Mieście. W ten czas nawet, kiedy Stan Duchowny one ponosił, a RPlta naynagleyszemi potrzebami ciśniona była, te Szkolne Własności, Konſtytucyami Państwa za niepodlegaiące im uznawanemi były: iako świadczą też same Konſtytucye r. 1635 tit: o *wyprawie Łanowey*, tudzież r. 1658 i 1686 na Seymie Koronacyinym Jana III. tit: *Akademia Krakowska*, i innych wiele.

Jak naydokładniéy informowany o wszyfikiém, przy czynnéy i niespracowanéy pomocy znamienitego gorliwością o Oświécenie Narodu, a razem trafnością i prawdziwością Układów, doskonała Nauk znaiomością, i czyftością zamiarów powszechnie znanego Męża Andrzeia Horodyskiego, na ów czas Referendarza Cywilno-Woyskowego; uznał potrzebę utrzymania prawie w całości Auftryackiego *Etatu*: i utrzymał go tém łatwiéy, gdy wiedział, że Summy na niégo dofiarczane, nie skąd inąd, iak tylko z tego samego odzyskanego Kraiu iedynie pochodziły; to iefi z znayduiących się w nim funduszowych źrzódeł.

Jak wszyfikie inne względem téy Szkoły Głównéy Rosporządzenia, tak i te oftatnie do Naywyższéy Waszéy Królewskiéy MCI W oli odesłane zoftało. Ma zatém Akademia Krakowska zupełną ufność, że co tylko w téy okoliczności podobać się będzie Waszéy K. Mci Panu naszemu Miłościwemu poftanowić, nie każesz roftrząsaiącym ią, téy zasady spuszczać z pamięci, że Dochody Oświéceniu Publicznemu maiące bydź poświęcone, powinny bydź od wszelkich zmian i wypadków Politycznych w Kraiu nie zawisłe, dopóki przynaymniéy iego Ziemia znayduie się w całości.

55.

Stefan Batory na wzór prawdziwie wielkich,

Królów, wśrzód zgietku nawet oręża, i kłopotliwego początku Panowania nad Narodem, iuż znacznie z karbów porządku i należytéy Rządowi podległości wyruszonym, z ſtateczną troskliwością o utrzymanie w nim Nauk i Umieiętności się ſtarał. Nim przyszło do Założenia Akademii Wileńskiéy, chciał on inną nową Szkołę Powszechną w Koronie podnieść, około roku 1577: o czém, co do słowa, kładę tu Swiadectwo Dzieiów naszych. —

„W tym czasie (to ieſt r. 1577) Król Stefan chciał w Polscze nową Akademią zakładać, albo przynaymniéy w Krakowie nowe Kollegium nakształt *Kameraceńskiego*, przy ſtaréy Szkole Powszechnéy Krakowskiéy uſtanowić. O którém to przedsięwzięciu swoiém, gdy się z Kardynałem Hozyuszem iuż liſtownie, iuż przez posłańców porozumiewał, i w przeciwnym go zamiarom swoim zdaniu bydź znalazł, dla wielu przełożonych od niego przyczyn, poniechał ich. Żeby atoli na dawny sposób, Umieiętności w Akademii znowu zakwitnęły, z całego Swiata Chrześciańskiego, Ludzi Mądrych choynemi nadgrodami do Krakowa wzywał; iako to do Krasomowſtwa Mureta, do Filozofii Zaberellę, na Katedrę Prawa Appiusza, na Teologią Grzegorza z Walencyi, Mężów, których Jmiona w całéy Euro-

pie słynęły. Ale choynieyszemi ieszcze ofiarami Oyciec Swięty w *Rzymie* pierwszego, Rzecz Pospolita Wenecka w *Padwie* drugiego, Xiąże Bawarski w *Ingolſtadzie* Grzegorza z Walencyi, a Król Hiszpański Pappiusza u siebie zatrzymali. Dowiaduiemy się o tém z Pism których Brosciusz w *Heilsbergu* dostał: a prócz tego, wspomina tę okoliczność *Pontanus* w części I. Tomu III. *Dyalogów*, u mnie *na karcie* 617. Zobaczyć także można Listy Kardynała Hozyusza.„ — Radymiński *Annalium Centurya* III.

Trzeba było dla dobra Narodu, aby Stefan Batory dłużéy był w nim panował: ale iuż podobno nadszedł był czas, kiedy ani on, ani żaden dobry Król po nim, nie zdołałby był przy naylepszych chęciach bez Władzy potrzebnéy, nic pożytecznego uskutecznić.

56.

W Bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta, okazała się liczba i potęga tych którzy Katolikami nie byli. Piasecki i Łubieński piszą, że Senatu połowa, a Stanu Rycerskiego możnieysza część, nowe względem Wiary Nauki wyznawali. Tych więc powaga, a Katolików przerażenie świeżym przykładem obcych Kraiów, mianowicie też Francyi, które z przyczyny odmienności Wiary, zamieszania strasznego i domo-

wych woien doznały; powodem były do spisania i postanowienia Sprzymierzenia czyli *Konfederacyi* dla zapobieżenia nawet niezgodom Religiynym: co nastąpiło d. 28 Stycznia 1573, na Powszechnym Narodowym Ziezdzie w Warszawie. Przytaczam tu własne słowa tego sławnego Aktu, *Artykułem* iego *Trzecim* obięte. — „A iż w Rze-„czypospolitéy naszéy iest *Dissidium* nie małe *in* „*causa Religionis Christiana*, zabiegaiąc temu, aby „się z téy przyczyny między Ludzmi Sedycya „iaka szkodliwa nie wszczęła, którą po inszych „Królestwach iaśnie widzimy: obiecuiemy to so-„bie wspolnie *pro nobis & successoribus* „*nostris in perpetuum, sub vinculo Ju-*„*ramenti, Fide, honore & conscientiis* „*nostris*, iż, którzy iesteśmy *Dissidentes de* „*Religione*, pokóy między sobą zachować, a „dla różnicy Wiary i odmiany w Kościelech krwie „nieprzelewać ani się penować *Confiscatione bono-*„*rum*, poczciwością, *carceribus & exilio*, i Zwierz-„chności żadnéy ani Urzędowi do takowego pro-„gressu żadnym sposobem nie pomagać: i o-„wszem, gdzie by ią kto przelewać chciał, *ex ista* „*causa*, zastawiać się o to wszyscy będziem po-„winni, choćby też za pretextem Dekretu albo „za postępkiem iakim sądowym kto to czynić „chciał. „— *Volum.* 11. *Fol:* 841. *Titulo: Confoederatio Generalis Varsaviensis*

W téyże Konfederacyi obwarowane było *Artykułem drugim*, iż tego tylko Królem uznać i na takiego zezwolić mieli, któryby Narodowi, za pewną mianowaną Umową, wszystkie Prawa, Przywileie i Wolności iakie są i iakie mu podane będą, a *mianowicie Pokoy pospolity między rozerwanemi i różnemi Ludzmi w Wierze i Nabożeństwie zachowywał poprzysiągł.*

Jakiekolwiek zaś z przyczyny tego Aktu Powszechnéy Konfederacyi Narodowéy, pozachodziły w ten czas i poźniéy, za granicą i w kraiu niektórych Biskupów i Senatorów Protestacye, zawsze iednak w *Facta Conventa* obranych Królów od Henryka Walezyusza poczynaiąc, kładziony był do zaprzysiężenia ten punkt względem utrzymania Pokoiu między Dyssydentami: a od Stefana Batorego, ciągle przez Królów następców iego zaprzysięgany. Wszakże, iuż od Panowania Zygmunta III. słabiała fiona nie-Katolików, przez niespracowane zabiegi osobliwie Missyonarzy Jezuickich; a Seymy, coraz nowemi ograniczeniami pierwotnych Zasad, tak dalece bezpożytecznemi uczyniły Przysięgi Królewskie dla pokoiu tamtych, iż ich przymusiły uciekać się nieraz w zagranicznych Mocarstw opiekę. Skutki tego, nadto pamiętne nam zostały.

Chociaż zaś Teologowie Akademii Krakowskiéy podług powinności swoiéy silnie bronili wydawanemi Dziełami *Dogmatow* Rzymskiego Kościoła; gorliwość ich iednak nie zapędzała się nigdy aż do stopnia nieumiarkowanego zapału, i niewychodziła z granic Chrześciańskiéy Miłości. — Jak nawet troskliwość Akademii była wielka w téy mierze aby iéy nie posądzano o *ducha prześladowania*, a razem sprzeciwiania się duchowi Ustaw Narodu i Umów Królewskich onemuż zaprzysiężonych; pokazuie to iaśnie ieden Punkt *Instrukcyi* daney delegowanym swoim do Króla Zygmunta III, w Sprawie przeciw Jezuitom, o *zakładanie Szkół Publicznych* w Krakowie, toczącéy się; którego osnowa była następuiąca.— „*Metuimus sollicitationes in Confessionibus, cursitationes per domos, Narrationes fabularum, in quibus refertur nil boni & magni esse uspiam nisi apud Jesuitas, & quibus animantur juvenes ad tumultus contra Hæreticos. Annal: Acad: Crac. sub Anno* 1627.

57.

Nayobszernieysze z Historyków, a razem naywierniéysze opisanie téy sromotnie sławnéy Toruńskiéy Sprawy, podał pamięci potomnych X. *de Fortunay* w Tomie IV. Xiędze CIII Dzieła swoiego pod tyt: *Histoire de Pologne sous le*

Regne d' Auguste II. *à la Haye* chez Jean Van Duren 1734. — „Drugi interes (mówi ten Dzie„iopis pod r. 1724) który mocno zaprzątnął Seym, „był to interes Miasta Torunia.... Oto iest po„czątek i postęp iego.

„Dnia 16 *Lipca* mieli Katolicy Processyą „Bożego Ciała po Cmentarzu Kościoła S. Jako„ba, w posiadaniu Zakonnic Reguły S. Benedy„kta będącego. Za Cmentarzem znaydowało się „wiele Młodzieży z pobliża, a między tą, kilku „Synów Mieyskich Wyznania Luterskiego przy„patruiących się Processyi. Jeden Uczeń Szkół „Jezuickich kazał im poklęknąć, a niemaiących „się do tego, policzkami znieważył. Po skoń„czoney Processyi zaczęła się na nowo kłótnia. „Tenże sam Student wsparty od swoich towarzy„szów, pobił Dzieci i służących Luterskich. Nie„którzy Mieszczanie przemowiwszy się z tey przy„czyny ze Studentami, poczęstowani od nich zo„stali kamieniami i kiymi. Ten rozruch uspokoił „się za przybyciem żołnierzy Mieyskich, którzy „schwytali iego dowodzcę i zaprowadzili do Głó„wney Straży.

„Nazaiutrz Studenci, troskliwi o swoie swo„body, skupili się, zrobili wielki hałas o zatrzy„manie swoiego Towarzysza, domagali się o wy„puszczenie go; a niecierpliwi na odwłoczony

„skutek żądania, czynili, różne obelżywości Mie-
„szczanom których tylko spotkali. Za wzmagaią-
„cą się wrzawą, Straż przybyła, wzięła naczelni-
„ka téy drugiéy zgrai, rodem Polaka, i zapro-
„wadziła go gdzie należało.

„Na domaganie się atoli Przełożonego Kol-
„legium Jezuickiego, Student dnia poprzedzaią-
„cego przytrzymany, był za rozkazem Prezyden-
„ta Miasta uwolniony. Ale gdy tenże odwło-
„czył, do rozmówienia się z Rektorem, wypu-
„szczenie drugą razą przytrzymanego; zgroma-
„dzili się Studenci, ścigali z szablami iednego
„Mieszczanina Luterskiego Wyznania, który gdy
„się im wymknął, rzucili się na Studenta Niemca,
„w nocnym ieszcze odzieniu przed Domem swo-
„im stoiącego, powlekli go gwałtem aż do Kol-
„legium Jezuickiego, i wsadzili go tamże do wię-
„zienia. Nie przestaiąc na tém, rzucili się z Sza-
„blami na stoiące spokoynie przed ich Kollegium
„Osoby. Ten zbytek zaiadłości, przymusił Pre-
„zydenta do wysłania przeciwko nim Żołnierzy,
„którzy ich rospędzili.

„W zamiarze uspokoienia tych rosterków,
„posłał Prezydent Sekretarza Magistratu do Re-
„ktora Jezuickiego z prożbą, aby kazał wypuścić
„Studenta Niemca bez przyczyny więzionego; a
„tym czasem, na przypadek potrzeby utrzymania

„spokoyności, nakazał zgromadzić się Obywatelom „Miasta. Tę ostrożność skutek pokazał bydź po„trzebną. Pod ten czas bowiem kiedy Sekre„tarz umawiał się z Rektorem, który nie chciał „wydać Studenta Niemieckiego, dopókiby Polak „wypuszczony niebył, Studenci z Pospolstwem „pod Kollegium skupioném do nowych przyszli „gwałtów. Tamci bowiem, zacząwszy rzucać „na Lud kamieniami z okien, podobnymże spo„sobem od niego spotkanemi byli; przez co wiele „szyb wybitych zostało.

„Obecność Sekretarza, który pod czas téy „utarczki wyszedł był z Kollegium, i nadbiegnie„nie Milicyy Mieyskich, utrzymały na chwilę „Pospolstwo. Ale kiedy Studenci od kamieni por„wali się do strzelby, Lud rozgniewany wziął się „do wybiiania Bramy w Kollegium. Wstrzyma„ło powtórnie iego zapęd oznaymienie które Se„kretarz uczynił, iż Student ów Niemiecki na „wolność został wypuszczony. Kiedy atoli Studen„ci Jezuiccy nieprzestawali strzelać z Kollegium, „nie było iuż ani siły, ani powagi, któraby go „zdolała była pochamować. Przełamuie Milicye „Mieyskie, straż przy Bramie Kollegium trzyma„iące, napada na mieszkania, wniwecz obraca „wszystko co tylko w ręce mu wpadnie; stamtąd „zbiega się na Rynek, zapala wielki ogień i wrzu-

„ca weń wszyſtkie sprzęty, które mu się udało „ opanować.

„Takie Senat Miaſta Torunia dał opisanie „ tego Rozruchu Sądowi Aſseſsorskiemu w War- „ szawie pod tytułem *Status Causæ*„

Jezuici z swoiéy ſtrony nie mogąc zaprzeć iż od ich Ucznia dana była zaczepka, wzmocnili sprawę swoię zarzutem przeciwko Ludowi i iego Urzędnikom, (któremu ſtatecznie od początku przeczył Magiſtrat Toruński) uczynionych wszelkiego rodzaiu zniewag rzeczom Swiętym i Obrazom, mianowicie N. Panny: a napełniaiąc całą Polskę narzekaniem na takową bezbożność, wzywali Sprawiedliwości za popełnioną przez Toruńczyków *zbrodnię obrażonego Boskiego Maiestatu*, za którą żadna by też naysurowsza kara nie była doſtateczną. Wołali o zrzucenie z Urzędu Senatu Miaſta, o odebranie Lutrom Kościoła i Kollegium. Jakoż niezawiedli się względem skutku. Poruszone bowiem powszechnie i gniewem zapalone zoſtały przeciwko Torunianom umysły w całym Narodzie tak dalece, iż Posłom obranym na bliſko naſtępuiący Seym, za naygwałtownieyszy i naypierwszy Punkt przez Inſtrukcye zalecono, aby przed przyſtąpieniem do innych przedmiotów Obrad Narodowych, domagali się nayprzykładnieyszéy kary u ſtanów RPltéy na Miaſto *Toruń*.

Min

Dopełnili wiernie zebrani na Seym Reprezentanci danych sobie od Braci zaleceń; oświadczaiąc, iż żadnéy materyi do Obrad Seymowych nie wezmą i niedopuszczą, dopoki przynależyte ukaranie Toruńczyków nie naſtąpi. Niespokoyne nalegania Posłów, i narzekania, na krzywdy Bogu i im poczynione, Jezuitów; zamiaſt odesłania téy Sprawy po rozsądzenie do Magiſtratu mieyscowego podług służącego mu Prawa, tak iak poſtąpiono w podobnéy okoliczności r. 1678 w Gdańsku zdarzonéy; albo przynaymniéy, w rozumieniu bydź samże Magiſtrat winnym, do Trybunału Prowincyonalnego, podług Praw fundamentalnych Prusom służących; przymusiły Dwór do zezwolenia na zesłanie Kommiſsyi indagacyynéy na samo mieysce. — Ta pamiętna *Kommiſsya* składała się z 20ſtu Członkow, między któremi było Dwóch Biskupów, trzech Woiewodów, trzech Kasztelanów, Podkomorzy W. Koronny; resztę dopełniały osoby wyższego Duchowieńſtwa i Stanu Rycerskiego; zaczęła się zaś iéy Urzędowa czynność w Toruniu dnia 16. Września.

Nie powtarzam tu za Dzieiopisem uwag składu téy Kommiſsyi się tyczących, ani pobudek które ich działaniem powodowały, ani zarzutów względem sprawowania się iéy, słusznie czy niesłusznie uczynionych. Zamilczam Jmiona szanowne Kom-

miſsarzy owych, z których iednych Duch czasu w iakim żyli, a drugich może wybiegłe z granic namiętności obłąkały. Wspomnę tylko Jędrzeia Załuskiego Biskupa na ten czas Płockiego, i Jakoba Rybińskiego Woiewodę Chełmińskiego, o których mądrości, ludzkości i bezſtronności w owéy Sprawie wyraźnie świadczy Hiſtorya, początek wszelkich nieszczęść Torunia, razem prawie z chwilą oddalenia się ich od Kommiſsyi, naznaczaiąc. Naypierwszym zaś skutkiem téy Komiſsyi było oddanie pod Straż *Sześciudziesiąt sześciu* Obywatelów Miaſta, między któremi, oprócz wielu Radzców, i Urzędników Mieyskich tak Cywilnych iak Woyskowych, znaydowali się, Prezydent Senatu Gottfrid Rösner z Vice-Prezydentem Jakobem Zernecke, *Cernik* pospolicie zwanym.

Po powrocie Kommiſsyi do Stolicy, i złożeniu wyprowadzonych Inkwizycyy, rzecz oddana bydź miała do sądzenia *Aſseſsoryi* Koronnéy, która utrzymywała się bydź iedynie przyzwoitym w téy okoliczności Trybunałem. Lecz że Izba Poselska upiérała się także przy tém, iż ten gatunek Sprawy do Sądów Seymowych iſtotnie należał; godząc przeto obydwie ſtrony, zaradzono temu dodaniem do *Aſseſsoryi* 40*tu* Członków Izby Poselskiéy. Żeby zaś uprzedzić spodziewane wda-

nie się Proteſtanckich Dworów za Miaſtem, którego Magiſtrat był iednego z niemi Wyznania, ſtarano się przyspieszyć Sąd; tak, iż w krótszym niż sześciotygodniowym przeciągu czasu od poczęcia Sprawy, los tego znakomitego Miaſta, iego Rządu, iego Urzędników, iego Obywatelów, iego Religii, iego Swobód, zoſtał rozſtrzygniony nieodzownym Wyrokiem, od którego niepozoſtała nigdzie dla osądzonych Ucieczka.

Wyrok ten, skazywał Prezydenta Rösnera i Vice-Prezydenta Zernecka pod miecz Katowski; za to, iż niezatamowali rozruchu podług obowiązku swego Urzędu. Dobra i wszyſtek maiątek pierwszego pod Konfiskatę oddano na wynadgrodzenie szkód Jezuitom zrządzonych, które oni sobie do 40 tysięcy szacowali. — Siedmiu Mieszczan podobnież na gardło osądzeni zoſtali, za popełnione gwałtowności na Cmentarzu, w Kollegium, w Szkołach i w Kaplicy Brackiéy. — *Czterech* innych, których *bluźnierstwa i palenia Obrazów*, uznano bydź winnemi, osądzeni byli *na ucięcie ręki a potém głowy, i spalenie.* Z pomiędzy tych iednego, Karwisa nazwiskiem, na rozszarpanie nawet końmi przed spaleniem skazano. — Innych wszyſtkich na rok i sześć Niedziel, na pół roku, a naymniéy kwartał Więzienia, tudzież na znaczne kary pieniężne na pożytek Oy-

ców Jezuitów i na wyſtawienie Statuy Marmurowéy *Matki Boskiey*, osądzono. — Magiſtrat Toruński powinien się był odtąd składać z połowy Katolików, jakoteż Garnizon Miaſta i iego Starszyzna. — Kościół i Kollegium Szkolne Luterskie z Biblioteką i wszelkiemi sprzętami Bernardynom oddano, a Szkoły Luterskie z Miaſta na Wieś przeprowadzić kazano. — Takowego Dekretu Exekucyą we wszyſtkich iego punktach na 15 Grudnia oznaczono; do czego Kommiſsyą nową, częścią z dawnych, częścią z nowych Członków złożoną mianowano. A za usilném ſtaraniem Jezuitów, Dekret wspomniony, przez cały Seym potwierdzony, i dla niewzruszoności w Konſtytucye Seymowe wciągniony zoſtał.

Miniſtrowie, Cesarski, Roſsyiski i Pruski wdali się wspólnie, żeby Exekucya Wyroku wſtrzymana i Sprawa Toruńska na nowo rozſtrząśniona była; ale wdanie się to, było daremne. — Prośby od Senatu Toruńskiego, od Prezydenta, Vice-Prezydenta i innych niektórych Osób Królowi JMci i Kommiſsarzom podane, nie lepszy także skutek miały. — Nuncyusz nawet Stolicy Apoſtolskiéy S a n t i n i, zniosłszy się z Kanclerzem Koronnym Janem S z e m b e k i e m, pisał Liſt do Rektora Jezuitów Toruńskich aby oskarzenia swoiego przysięgą nie potwierdzał, od czego iedynie i gło-

wnie wstrzymanie ieszcze Exekucyi zależało. Wszakże, lubo Rektor w rzeczy saméy nieprzysiągł, oświadczywszy przed Komissyą, iż iako Kapłan, na krew przysięgać nie może; Braciszek iednak Jezuicki, przysięgę żądaną, wyręczaiąc go, wykonał, i przez takowy wybieg, wstawienie się Nuncyusza za nieszczęśliwemi na nic wyszło. — Król cowiększa sam w wielu Listach swoich dawał to poznać, iakby rad był, aby do wykonania tak surowego Wyroku nie było przyszło; ale z uciskiem serca doświadczał, iż użyć łaskawości nie było w iego mocy.

Wszystkie owszem te nalegania, wstawiania się, Prośby, ten tylko skutek sprawiły, *iż ośmią dniami prędzéy, nad nuznaczony termin, do Exekucyi przystąpiono*; i dnia 7. Grudnia pomiędzy piątą i dziewiątą godziną ranną, już nieszczęśliwe Ofiary nieżyły! — Padła czcigodna Głowa Rösnera, który dał niedawno tyle dowodów wierności i przychylności swemu Królowi i Rzeczy-Pospolitéy, w obronie *Torunia* przeciw Szwedom. Zginęły w téyże saméy godzinie, dawne Znaczenie i Możność iednego z naypierwszych Miast Koronnych. Samego tylko Wice-Prezydenta Zernicka, na wstawienie się Zakonników, Panów i Pospolstwa; exekucyą zatrzymano, i potém życiem go darowano. Janowi

Chrystoplowi, umknąć przed mieczem szczęśliwie się udało. Inne nakoniec wyżéy wzmiankowane artykuły Dekretu, bez wszelkiéy zwłoki uskutecznione zostały; a OO. Jezuici z pretensyy swoich spuściwszy, *Dwudziestu dwiema tysiącami* przez Miasto wyliczonemi zaspokoić się dali.

Taki koniec wzięła, ta żałośnie pamiętna Sprawa Jezuitów z Dyssydentami: ale z iéy przyczyny zaczęła się inna, straszniejszemi ieszcze skutkami zagrażaiąca, Sprawa mówię Mocarstw Dyssydenckich z Narodem, upominaiących się wyraźnie *o naruszenie Traktatu Oliwskiego*, Pokóy różniącym się w Wierze zabespieczaiącego. Dwa roki prawie nayprzykrzeyszego kłopotu Dobremu Królowi doświadczać z tego powodu trzeba było; na którego głowę, ciężar tłomaczenia się i ucierania z obrażonemi Mocarstwami, gwałtem Prymas i Senat zwalić usiłowali. Dwa roki cały Naród strachem co moment oczekiwanéy Woyny za rozlaną krew Toruńczyków się trapił, od któréy go sama tylko zdarzona Piotra W. śmierć uwolniła.— L'*Abbé* Partenay: Regne d' Auguste II.— Piotr Pruszcz w *Fortecy Monarchów*. Rozdz: 32.— *Dzieie Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane*: pod r. 1724.— Bandtkie: *w Krotkiém wyobrażeniu Dzieiow Krolestwa Polskiego*. na k. 591.

58.

Zakon Jezuicki zawiązał się we Francyi przez Ślub *Dziewięciu* Osób, od Jgnacego Loioli, urodzonego w Zamku tegoż nazwiska w Biskai 1491 roku, przybranych; w Kościele *Panny Maryi* na Górze Męczenników (*Mont-Martre*) nad Paryżem, r. 1534 uczyniony. Nie pierwéy iednak, po wielu trudnościach od Pawła III. Papieża, w sześć lat poźniéy zatwierdzony został, aż Założyciel onegoż, między Śluby Zakonne, *nieograniczone posłuszeństwo Stolicy Apostolskiéy*, dołożył. Od czasu zaś zyskanego Potwierdzenia, Zgromadzenie owe Zakonne Jmię *Towarzystwa Jezusowego* przybrało, i to ſtatecznie aż do naszych dni donosiło.— Francuski iednak Parlament, *Sorbona* i Akademia Paryska, zatrworzeni gatunkiem Ślubów, i osobliwością Uſtaw tego nowego Zakonu, który w samym *Paryżu* r. 1550 chciał siedlisko założyć, opiérały się mocno iego przyięciu: lecz Polityka i cierpliwość ułagodziły powoli i przetrzymały tę burzą, przed śmiercią ieszcze Założyciela, która naſtąpiła w r. 1556.

Pomiędzy pierwszemi owemi *Dziewięciu* Towarzyſtwa Członkami, Jakob Lainez (*Lainus*) rodem Hiszpan, nayczynnieyszym był w ugruntowaniu tego nowego Zakonu; dla czego też, po zeyściu Fundatora i pierwszego *Generała*

Jgnacego, on obrany był iego naſtępcą w R. 1558.— W Roku zaś 1562 wsławił się wielce na Zborze Trydenckim, iako Teolog Piusa IV.

Stanisław Hozyusz, ieden z Prezyduiących Legatów Papieskich na owym Zborze, Biskup Warmiyski, prócz że iuż był dosyć świadomy celów uſtanowienia Jezuickiego Zakonu, tak był zachwycony rzadką i gorliwą wymową Lainesa, którą się szczegulniéy dał poznać w trzygodzinnéy Mowie przeciw Kacerzom, na posiedzeniu Zboru mianéy, iż poſtanowił wprowadzić do Króleſtwa Polskiego ten nowy Zakon, dla wyſtawienia go naprzeciw biorącym górę Rożnowiercom, pod nazwiskami *Trydeiſtów*, *Anabaptyſtów*, *Luteranów*, *Kalwiniſtów*, *Unitaryuszów*, i innym między sobą niezgodnym, a pokoiowi publicznemu coraz bardziéy niebespiecznemi bydź zaczynaiącym. Jakoż wprowadził go do *Brunsbergu* Stolicy swoiéy Biskupiéy w r. 1565, gdzie przytomność iego dla Prus, odpadaiących nagle od iedności z Kościołem Rzymskim, potrzebną była. (*) — W krótce potém, bo w Roku 1579, oſtatnim życia Hozyusza, Stefan Batory iako się powiedziało, założył Akademiią Jezuicką w Wilnie

(*) Rzepnicki *Vitæ Præsulum Poloniæ & Magni Ducatus Lithuaniæ* T. II. L. III. Cap: 2.

nie i od Papieża Grzegorza XIII. potwierdzenie onéy wyiednał.

„Że Akademicy Krakowscy dalekiemi byli od zazdroszczenia Jezuitom ich pomyślnego bytu, że owszem cieszyli się z wprowadzenia ich do Kraiu, przez wzgląd na wielką pomoc od nich spodziewaną w oświeceniu części Kraiu Północnéy, i w zatamowaniu okropnych różnowierstwa skutków, iuż doświadczonych i w Prusach, naylepiéy to zaświadczaią ich własne Pisma i Czyny. — Czytaymy naprzykład na dowód tego wyrazy Listu Stanisława Reszki Akademika, potém Sekretarza Kardynała Legata, do Króla Stefana z Rzymu pisanego, a wzmiankowanego wyżéy w Przypisie 23: które tu co do słowa wypisuię: — „*Collegium Societatis JESU, cujus hodie laus est in Evangelio, omnibus vitæ præsidiis instructum, Regia planè, animoque tuo digna liberalitate erexisti, ut sit quasi quædam arx fortitudinis, sempiternumque Victoriæ Tuæ monumentum, in quo tenera subditorum tuorum ætas in recta Fide imbueretur, & ii qui Græcorum erroribus implicati, aut haretica perfidia contaminati sunt, tanto facilius lucem veritatis aspicerent, quanta eam sæpius doctissimi viri oculis eorum afferent.*„ — Owszem tenże sam Rescius, osobne Dzieła poświęcił Obronie tego Zakonu przeciwko iego nieprzyiaciołom; iedno pod tyt: *Defensio Pa-*

trum Soc: Jesu; *zgie* nazwane *Spongia*: który do samego zgonu, (iako dowodnie z Opisu iego życia, przez Radymińskiego nam zoſtawionego w T. IV. *Faſtorum*, na kar: 208, pokazuie się) nayprzychylnieyszym i naywdzięcznieyszym Synem Matce swoiey Akademii Krak: bydź się okazał. Pod Rokiem 1579 wspominaiąc nasz Dzieiopis o ziawieniu się pierwszy raz dnia 1 *Kwietnia* dwóch Jezuitów w Krakowie, tudzież o przybyciu w krótce za niemi wielkiéy liczby innych, którym Kościoł S. Szczepana tym czasem był dany; dodaie oraz, że ci, iako pomocnicy do ogłaszania Słowa Bożego i Sakramentu Pokuty, wiele w Ambonie pracowali: a tą otwartą pochwałą, długoczesne i przychylne temu Zakonowi świadectwo w Dzieiach Akademickich poświęca. — Kasper Cichocki Akademik, potém Proboszcz Sandomierski i Kano: Krakowski, w Dziełku swoiém *Anatomia*, dzielnie i gorliwie bronił Jezuitów przeciwko osławiaiącym ich Toruńskich Dyſsydentów Pismom. Ale na co wyliczać i przytaczać pamiątki szacunku szczegulnieyszego ku temu sławnemu Towarzyſtwu w Pismach Akademickich zoſtawione, kiedy wyraźnieysze daleko w ich czynach pozoſtały tego dowody. W owych to bowiém samych latach, mianowicie zaś pomiędzy rokiem 1569 i 1581 niemała liczba, nie mówię Młodzieży Akademickiéy, ale wielu nawet

Profeſsorów od długiego iuż czasu w téy Szkole Powszechnéy Krakowskiéy pracuiących i zasłużonych, z pomiędzy których dosyć ieſt wspomnieć Jakoba Wuyka, Piotra Skargę, Stanisława Grodeckiego, Benedykta Herbesta, Marcina Uiazdowskiego, Marcina Smigleckiego, Laternę, Adryana, do Zakonu Towarzyſtwa Jezusowego przeszli, i do pomnożenia Sławy iego się przyczynili. — *Quæque præcipua ingenia Patres Societatis* Jesu *ex Academia ad se tranxerunt, ut suo loco industiose probabimus*, pisze Starowolski w Życiu Marcina Uiazdowskiego.

Lecz kiedy za Rektoryi Jakoba Górskiego, Jezuici na mocy wyrobionéy sobie u Prusa V. Papieża w Roku ieszcze 1571 Bulli (*) przeciwko utrzymuiącym Przywileie swoie Zagranicznym Akademiom, i broniącym otwierać im swoich Szkół tam, gdzie się Swieckie Akademickie

(*) Jakób Uscicki, w Obronie Przywileiów Akademii przed Urbanem VIII, w *Wenecyi* drukowanéy, pod tyt: SS. DD. N. Urbano VIII. Cracovien: Juris Legendi &c. *Informatio Juris & Falli.* na kart 27, całą wspomnioną *Bullę* umieścił. Tamże czytać można Wyrok Senatu Weneckiego r. 1591. 23 Grudnia wydany, na Zamknięcie Szkół Publicznych w *Padwie* gwałtem przez Jezuitów otwartych; na samym końcu położony.

ckie znaydowały; zamyślali w trzy lata zaraz po przybyciu do Krakowa, w nim także *Gymnasium* założyć, i Kościoł S. Barbary, do którego po wielkiey części *Prawo Nadawstwa* Akademii służyło, opanowali; przymuszoną się przeto bydź widziała, stanąć przy swoich Prawach. Przez całe trzy tygodnie rzecz ta roftrząsana była w przytomności Króla, Nuncyusza Apoftolskiego i Biskupa Krakowskiego: gdzie stanęło na tém, iż Król i Legat Papieski za Jezuitów przyrzekli, że *tu* w Krakowie *nigdy Szkół zakładać niemieli, na uszczerbek Przywileiów Akademii.* A za tak szanownem dopiéro Zaręczeniem, moc prawie nowego Przywileiu maiącém, Akademia Prawa Nadawstwa swoiego do wspomnionego Kościoła S. *Barbary*, dla Jezuitów się zrzekła. (*)

Po tym wypadku, spodziewać się mogła Akademia pokoiu na zawsze. Ale cóż! Kiedy niepowodzenie zapala ieszcze bardziéy ambicyą czynią-

(*) Znayduie się ta okoliczność opisana w Kronice Radymińskiego w T. II. pod rokiem 1582. gdzie na końcu tak pisze. „Promiserunt ipsemet Rex & Legatus „nomine ipsorum, eadem ipsos hic Cracoviæ nunquam „facturos in præjudicium Universitatis.... In cujus ea„rum submissionis & sponsionis gratiam, Academici „quoque, de Jure Patronatus ad Ecclesiam S. *Barbaræ* „ipsis cesserunt.„

niącą z układu, do poſtawienia na swoiém; a to, w ſtosunku przybywaiącéy iéy mocy. To poſtrzeżenie dawne, sprawdziło się i w dalszych poſtępkach OO. Jezuitów, względem Szkoły Głównéy Krakowskiéy.

W roku albowiem 1611, (że pominę inne dawniéysze ich na Synodach Prowincyonalnych Polskich, to o założenie Szkół w Krakowie, to o rząd *Seminarium* pod Zwierzchnością Akademicką będącego, czynione na próżno zabiegi) w roku mówię 1611, wyrobili sobie, przez opaczne wyſtawienie rzeczy, Przywiléy u Zygmunta III na założenie Akademii swoiéy w *Poznaniu*, pod bokiem *Lycæum* Akademickiego; i o potwierdzenie téy *Erekcyi* do Pawła V się udali. — Wielka atoli i Mała Polska, z Seymików obowiązała Biskupa Krakowskiego Kanclerza Akademii, ażeby u Stolicy Apoſtolskiéy bronił całości praw téyże. Wdał się do Rzymu za nią sam nawet Stan Rycerski. Akademia zaś delegowała od siebie Jakoba Janidła O. P. D. do Pawła V, który delegowanemu odpowiedział łacińskim ięzykiem w te słowa: — „*O tych nowościach OO Jezuitów, które w Kościele Bożym więcéy zamięszania niż zbudowania sprawuią, z niechęcią słuchamy; Starożytną zaś Akademią Jagiellońską, która całemu kraiowi znaczne prace w rozszerzeniu Wiary łożyła, w Oycowskiéy*

Miłości zachowuiemy„ (*) Kardynał Bellarmini przezacny Mąż z Towarzyſtwa Jezusowego, Montalto także Kardynał Protektor tegoż Towarzyſtwa, i sam Generał Jezuicki Klaudiusz Aquaviva, pisali do Akademii Krakowskiéy, *że się powściągną od popiérania interesu erygowania Akademii w Poznaniu*, skoro się dowiaduią że to ieſt szkodliwe Prawom Krakowskiéy Powszechnéy Szko-

(*) Wyiątek tey ieſt z Pisma podanego Stanom RPltéy, z okazyi Sporu o zakładanie Akademii Lwowskiéy przez OO. Jezuitów pod tyt: *Inſtancya do Nayiaśnieyszych trzech Stanów RPltéy za wkrzywdzonym Prawém Publicznym i dwiema Akademiami Krakowską i Zamoyską* w r. 1659. — W Pismie zaś Jakoba Uścickiego, iuż wyżéy przytoczoném, ta okoliczność z odpowiedzią Oyca S. wyrażona ieſt na karcie 3. w téy osnowie. — „Demum quando Patres dicti idem intendentes, apud ſel: mem: Paulum V inſtabant, pro nova cui præsſent Academia simili Cracoviensi, Posnaniæ, quæ eſt Majoris Poloniæ Metropolis, erigeada; iuribus ac rationibus Universitatis Cracoviensis, per Cardinales *Verallum* & *Lancellotum* de mandato Papæ cognitis, ac diligenter discuſsis, nihil obtinere potuerunt, sed idem Pontifex a dictis Cardinalibus relatione habita, ad multa provide respiciens, Consilii novitatem in Viris religiosis improbavit his verbis. — Novitates illas Societatis, quæ in Eclesia Dei plus diſsensionis quam ædificationis pariunt, non libenter audimus, antiquiſsimam vero Jagellonicam Academiam, quæ toti Septemtrioni insignem operam in propaganda orthodoxa fide navavit, paterno amore complectimur.

Szkoły: o czém Archiwa Akademickie obszerniéy świadczą. — Była to powolność z potrzeby. Ale Król Zygmunt III, zoftawszy lepiey niż był dotąd o wszyftkiém uwiadomionym, odftąpił danego przez siebie Przywileiu Jezuitom; ile gdy na Seymie Warszawskim roku 1613, *nie akceptacya* iego od Stanów RPltéy zaszła. Senatorowie i Posłowie, pod Laską ieszcze Soszewskiego iako przeszło Seymowego Marszałka, upraszali Króla JMCi, ażeby Przywileie na *Nowe Akademiie* z Kancellaryi nie wychodziły. — Prócz tego, Manifeft Seymowy od Senatorów i Posłów uczyniony dnia 29 *Marca* pomienionego Roku, sprawił, iż Akademia Poznańska OO. Jezuitów iuż otwarta, zamknięta zoftała. (*)

Ucichło wszyftko przez lat 8, prócz woyny piśmiennéy i szkalowań. Lecz w r. 1621 znowu Jezuici głosić zaczęli, iż otworzyć mieli Szkoły Publiczne w Krakowie; i pomimo zarzuconéy *Inhibicyi* Urbana VIII, Szkoły te gwałtem w Roku 1624 otworzyli, odmowiwszy Akademii wielu Studentów, i z innych Szkołek swoich wielu także

do

(*) Czytać można dokładniéy o tém w przytoczoném dopiero Pismie, *Inflancya do NN. Trzech Stanów RPltéy.* f. t. d. gdzie i kawałek ważny tego Manifeftu Seymowego, o którym tu ieft mowa, znayduie się położony.

do Krakowa pozwoływawszy; a do poparcia gwałtu, Załogi nawet Starościńskiey Grodowéy używszy.— Stąd wyniknęły napady Szkół na Szkoły, zabóystwa zostały popełnione, i spokoyność całego Miasta wzruszona. (*)

W tym także kilku lat przeciągu, usiłowali Jezuici wciągnąć Akademią w iakowąś *Unią* czyli połączenie razem Nauk, Kollegiów, i w wspolność Rządu nad Stanem Nauczycielskim; do czego, ile się pokazuie z Dzieiów Akademickich, pomagał Biskup Krakowski Marcin Szyszkowski, uczeń niegdyś Jezuicki, używaiąc powagi Kardynała Jana Lancellota Legata Papieskiego: iako świadczy Radymiński pod R. 1623.— Lecz tę Unią, iako krzywdzącą widocznie Prawa i Prerogatywy wszystkich Szkół powszechnych, Akademia Krakowska przez publiczną Protestacyą odrzuciła; która, u wspomnionego dopiero Dzieiopisa, umieszczona iest z podpisami wszystkich Osób Szkoły Główney pod r. 1624. — Od tego czasu przez wiele lat ciągnął się Proces w Rzymie z Je-

 zuitami

(*) *Informatio Juris & facti* ad Urbanum VIII. fol. 3. — Item Mandatum Rectoris Jacobi Naymanowicz, anno 1626 16 Maji typis impressum & promulgatum Cracoviæ, *Contra emissarios Juventutem Academicam ad Turbas provocantes.* - Mandat ten znayduie się przy Dzieiach Radymińskiego pod r. 1626.

zuitami używaiącemi wszelkich sposobów utrzymania Szkół Publicznych gwałtem otwartych w Krakowie; aż nakoniec Rzecz Pospolita za Władysława IV, przez Konstytucyą 1633 postarała się odwołać tę Sprawę na Seym, i po otrzymaném skasowaniu Dekretów Trybunałów Rzymskich, Szkoły OO. Jezuitów r. 1635 w Krakowie zamknęła.

W roku atoli 1650 wymogli Jezuici Przywiley u Króla Jana Kazimierza, na otwarcie znowu Akademii w *Poznaniu*; ale na mocne przełożenia Panów i Kapituły Poznańskiey, Jędrzey Leszczyński W. Kanclerz Koronny, żadnym sposobem tego Przywileiu pieczętować nie chciał: i tak rzecz owa spełzła na niczém.

W iedenaście lat potém, to iest r. 1661, pod czas buntów Kozackich, wyrobili sobie znowu u Króla Przywiley na otwarcie Szkoły Główney we *Lwowie* i na Seym w tymże roku iako i w następuiącym 1662 prośby podali (*wzywaiąc nawet wyraźnie Protekcyi Uczniów swoich w Senacie i Poselskiey Izbie zasiadaiących*) o potwierdzenie przez Stany Seymuiące rzeczoneg o Przywileiu. Wszakże gdy udowodnioném ze wszechmiarzostało, iż tenże *cichaczem, podstępnie*, i przez *nierzetelną informacyą* od OO. Jezuitów Monarsze uczynioną był wyrobiony; gdy w r. 1661 pozachodziły *Manife-*

ſta Posłów, tudzież całego Woiewodztwa Krakowskiego; a w roku naſtępuiącym inne ze ſtrony Izby Poselskiéy, od Posłów *dwudzieſtu trzech* Woiewodztw Ziem i Powiatów i Marszałka Izby Jana Wielopolskiego Stolnika Koronnego, za całością Praw Akademii i Rzeczy Pospolitéy; Przywiléy więc wzmiakowany nieużytecznym został, i mimo różnych zabiegów OO. Jezuitów przez lat kilka ieszcze czynionych w Kraiu i w Rzymie, skutku żadnego nieodebrał. Owszem sam Król Jan Kazimierz, należycie informowany o Prawach, Akademii Ruskiéy Zamoyskiéy, tak od Stolicy Apoſtolskiéy przez Klemensa VIII. i Pawła V. iako też od NN. Królów Polskich Zygmunta III. i Władysława IV. z porownaniem iéy we wszyſtkiém z Szkołą Powszechną Krakowską, nadanych; *przecinaiąc kłótnie o pretendowaną Akademią Lwowską, i odſtępuiąc od Przywileiu przez siebie danego*, też Akademią Zamoyską, Powszechną na Rusi Nauk Szkołę, z Akademią Krakowską (*biorąc w Protekcyą obydwie*) podobnież porównał i potwierdził Przywileiem swoim, danym dnia 22 Maia r. 1666 w Warszawie. (*) A tak na ten czas,

(*) Rzecz ta cała nayobszerniéy i naydokładniéy znayduie się wyłuszczona w Piśmie dla Wiadomości Narodu wydaném pod tyt: *Prerogatiua Iurium, Priuilegiorum & Prærogatiuarum Generalis Regni Scholæ Universitatis Cracouien-*

podnosząca się owa Akademia Jezuicka Lwowska upadła.

W krótce potém Król Michał, gdy ieszcze Jezuici spokoynemi bydź nie chcieli, Przywileiem swoim wydanym w Krakowie 25 Liſtopada 1669 za iedyną Szkołę Główną na Rusi, Akademią Zamoyską ogłosił, i w obwodzie 12 mil (tak iak iuż dawniéy dla Akademii Krakowskiéy różnemi Prawami zabespieczone było) OO. Jezuitom wszelkich Szkół, wyiąwszy Parafialne, otwierać zabronił. Ten, z innemi Przywileiami Króla Michała, bez żadnych reklamacyy nadany i ogłoszony, wciąż od naſtępuiących NN. Krolów Jana III. w r. 1676, Augusta II. w r. 1717 a nakoniec od Augusta III. 25 Liſtopada 1746 w Warszawie zoſtał potwierdzony.

W tym iednakże przeciągu lat usiłowali Jezuici przez różne sposoby, nieznacznie i ſlopniami przyyśdź do uformowania Akademiy Poznańskiéy

i

---

sis, adversus pretensam Erectionem Academiæ in Collegio Leopoliensi RR. Patrum Societatis Iesu A. D. 1759. — Szczególniéy zaś czytać potrzeba w niém cały tytuł: — *Insubsistentia & invaliditas Privilegii &c.* — Toż samo w krótszym zbiorze zamyka iuż wyżéy wzmiankowane inne Pismo pod tyt: *Inflancya do NN. trzech Stanów Rzeczy Pltéj* i t. d. mianowicie w Odpowiedziach na *Ratyą pierwszą OO. Jezuitów.*

t Lwowskiéy. I tak za Panowania Jana III. w Roku 1678, 18 Sierpnia, otrzymali od tegóż Króla Przywiléy w *Jaworowie*, na nadawanie Stopni w Filozofii i Teologii, dla Kollegium swego Poznańskiego; ale na przełożenia RzeczyPltéy, Król Jan ten własny swóy Przywiléy, chociaż nawet Bullą Papieską wsparty, iako *podchwycony i wyciśniony*, (słowa są Reskryptu Królewskiego) odwołał i skasował pod dniem 7 Marca r. 1685. — (*) Pod témże Panowaniem w r. 1688 sprowadzili Jezuici nieiakiego Tomasza Budny celem otwarcia Szkoły *Anatomii* we Lwowie; ale nie mogąc ani u Króla ani u Stanów pozwolenia na Anatomiczne

(*) Nos dum nuper *Javorovia* Privilegium, certis gratiis Pontificiis in unius partis favrrem olim emanatis conforme, super Promotionibus &c, &c: magis *subreptitie* quam metu proprio conceſsiſse nos intelleximus. — &c. *Na końcowi zaś, w tymże Reskrypcie mówi Król* „ de „ expreſsa scientia & voluntate noſtra, præsenti rescri „ pto Noſtro declarandum eſse censuimus declaramus- „ que Præsentibus, quatenus Fidelitates Veſtræ, *non* „ *obſtante Privilegio per Fidelitates Veſtras a Nobis extorto* „ ab illius usu ab lineant, acà conferéndis gradibus *Bac-* „ *calaurèatus, Licentiaturæ, Magiſterii* & *Doctoratus* tam „ in Licentia Philosophica quam Theologica exnunc super „ sedeant. „ &c. — Wyięte z Pisma, *Inſtancya do NN. trzech Stanów* i t. d. z *Odpowiedzi na Racyą Piątą OO. Jezuitów.* — Toż samo także czytać można w Pismie *Propugnatio Jurium* &c: titt: *Insubsiſtentia & invaliditas Privilegii* &c *Probatione* 1ma.

czne i Lékarskie Nauki pozyskać, śmiało ieszcze to żądanie za Augusta II. ponowili. Wszakże zapobiegaiąc kłótniom ten Monarcha przez *Dypłoma* swoie, wydane w Krakowie 31 Maia 1706 i w Grodzie Krakowskim w tymże Roku w Sobotę po S. Wicie oblatowane, takowych Nauk do Akademii Swieckich należących, utrzymuiąc Prawa Akademii Krákowskiéy, Jezuitom zabronił, i wiecznemi czasy skupowania kamienic we Lwowie na ten koniec zakazał temi słowy. „ Amovendoque quas„ cunque in posterum Contentionum et rixarum „ occasiones, faciendam esse duximus, ut tam in „ dicta Civitate nostra Leopoliensi quam et in „ aliis locis, erectionem *Physicæ & Anatomiæ* per „ dictos Religiosos et quemlibet alium instauran„ dam prohibeamus et interdicamus perpetuo et „ in oevum. Controversiasque hac in parte, per „ Antecessores Nostros et Rempublicam sopitas, „ nullatenus innovare volumus, quinimo interdi„ cimus etc. *Aniżéy te czytamy wyrazy* „ Quinimo si concessam in praemissis facultatem „ ex Cancellaria nostra, *ad siniſtram ejusdem* „ *informationem* obtinuerunt, eandem tanquam „ illicitam et invalidam, Legibus Regni contrari„ am, Juribus Universitatis Cracoviensis praeju„ diciosam esse declaramus „ etc. etc. Po czem w lat 12, to iest 11 Maia 1718, gdy Magistrat Lwowski OO. Jezuitom Dom, w celach dawniéy przez

nich zamierzonych, nabydź dopuścił, Król August z *Drezna* tenże Magistrat powtórnym Reskryptem upomniał, i dawniéy oznaymioną wolą swoię, *dla utrzymania Praw Krakowskiéy Akademii w całości* nayściśléy wykonać rozkazał.

Miała oprócz tego, pod Panowaniem tychże NN. Krolów Jana III. i Augusta II. dwa spory Akademia z Jezuitami; *pierwszy* o założenie Szkół w *Nowém Mieście Korczyn:e*, które za rozkazem Króla Jana i Dekretami Trybunalskiemi w latach 1691 i 1692 zapadłemi; iako też za Przywileiem Augusta II. gdy ie znowu otwierać się ważono, zamknięte zostały; z ostrzeżeniem nie zakładania nigdzie Szkół iak w odległości 12 mil od Szkoły Głównéy Krakowskiéy. *Drugi*, o otwarcie Szkół w *Białéy* Szląsko-polskiéy, które także na mocy Reskryptu N. Augusta II. w r. 1715, i poźniéy znowu zapadłego Dekretu Kommissarskiego w R. 1718, na tym co wyżéy fundamencie, zamknąć kazano.

Tym czasem, w ciągu tych coraz ponawianych i doświadczanych zamachów przez OO. Jezuitów, leżał u nich przez 92 lat okładem w schowaniu Przywiléy Jana Kazimierza; kiedy nagle w r. 1759 za Panowania Śl: pam: Augusta III. otworzyli na nowo własnym domysłem, i *via facti* ciż Zakonnicy Akademią we Lwowie, wskrzeszaiąc ów całym prawie Wiekiem zatarty Przywiléy.

Powstała natychmiast przeciwko takowemu wznowieniu Kapituła Lwowska, zaniesioną przed Urząd dnia 10 Września, R. 1759 *Protestacyą*. Całe Województwo Krakowskie z postanowienia *Landus* Proszowskiego na Seymikach w *Poniedziałek po Narodzeniu N. P.* mianych, uczyniło także dn. 10. Listopada *Manifest*, równie iako Xięstwa *Zatorskie* i *Oświęcimskie*, 22 tegóż Miesiąca i roku; Wołyńskie zaś i Czerniechowskie 10 Września tudzież Kapituła Chełmska 7 Stycznia 1760; broniąc całą usilnością Praw Akademii Krakowskiéy i Zamoyskiéy. (*) — Processowi temu zamieszania kraiowe i Seymy raz poraz zrywane, do końca przyyśdź nie dały: Lecz w krótce Zniesienie Zakonu Jezuickiego, a razem dostanie się Lwowa i i Zamościa pod obce Berło, tym wszystkim *dwóch wiecznym* kłótniom i niesnaskom wieczysty kres położyło.

To obszerniéyasze nieco wyłuszczenie sporów Szkół Powszechnych Narodowych z przywłaszczycielami ich Praw, należało do Historyi naszéy. Przypomina one szczególnieysze na Akademią Krakowską Względy, NN. Królów Poprzedników Wa-

(*) Znayduią się te *Protestacye Manifesta* i *Landum* Proszowskie, w Pismach obydwóch dopiéro wzmiankowanych z Akt publicznych wyięte i w całości przy końcu umieszczone.

Waszéy K. MCi aż do oftatniego Śł: pam: Daiada Jego Augusta III. Przypomina przywiązanie do niéy nayszanownieyszéy części Obywatelów Narodu Polskiego. Przypomina słodko i nam Akademikom niepłonność Zasług dla kraiu, przez które Poprzednicy nasi te wysokie Względy, tę Przychylność, tę wdzięczność, iedynie pozyskali. Przypomina nakoniec, iż Panuiący przy nayleplszych swoich chęciach i widokach, mogą czasem bywać narażanemi na szkodliwe omyłki.

Źleby zaś rozumiał, ktoby myślił, iż Akademia Krakowska broniąc się przeciwko Jezuitom, na samych tylko sprawę swoię wspierała Pargaminach, Pieczęciach i Urzędowych Aktach; a gorzéyby ieszcze rozumiał ten ktoby myślił, że ona chciała sama wyłącznie i bez podziału bydź Szkoła Państwa Powszechną. Ogromne zbiory Procesów i Historyczne onych wyciągi, dowiodłyby każdemu ciekawemu ważnieyszych i przekonywaiących iey powodów, dla których nie dopuszczała zakładać Szkół i Akademiy Zakonnych w Koronie: Kiedy z drugiey strony, nie czyniła żadnéy przeszkody Założeniu Szkół Jezuickich w *Brunsbergu*; ani się żaliła przeciwko Erekcyi Akademii tego Zakonu w *Wilnie*, w Prawach nawet zupełnie z sobą porównanéy; a z naywiększą powolnością na podniesienie Szkoły Głównéy Zamoyskiéy dla Rusi,

nie tylko życzeniom Wielkiego Zamoyskiego uſtąpiła, ale owszem do ugruntowania iéy dopomogła; daiąc iéy z Łona swoiego znakomitéy zdatności i dowcipu Profeſsorów; iakiemi byli, Melchior Stefanides, Adam Burski, Jan Ursyn, Szymon Birkowski i wielu innych (*) Znała bowiem doskonale ſtan i potrzeby obszernego Narodu, którym sama przez się wydołać nie poczuwała się na siłach: lecz znała razem, iż wielość Szkół Powszechnych i Publicznych w ręku Zgromadzenia różniącego się zasadami, celami iako też Nauk i uczenia układem, a do tego Zagranicznéy więcéy niż kraiowéy, podlegaiącego Władzy, była nieuchronnie Oyczyznie szkodliwa; (**) że nieſtosowna ich wielość do rozległości i możności Kraiu, bydź nieuchronnie musiała dla

dla

(*) Król Zygmunt III. w rozmowie prywatnéy z Delegowanemi Akademii Krakowskiey Profeſsorami mianéy, r. 1627 względem pretensyy Jezuickich, wspiéraiących ie zawsze na JKMCi Przywileiu i Pawła V. potwierdzeniu, zarzucił tymże Delegowanym niesłuszne przeszkadzanie do otwarcia Akademii w Poznaniu, gdy z wszelką łatwością na założenie Zamoyskiéy zezwolili. — Całą tę Konferencyą i odpowiedź daną na ten zarzut Królewski zachował Radymiński pod r. 1627.

(**) Jan Przecławowicz (*Preclaides*) w Pismie swoiém *Vindicia, Scripte in Academicos* Fratris Stanislai Zakrzewski Ord: Canonic: Regular:

niego uciążliwą; że nawet mogła odstręczać od niego Ludzi prawdziwie zdatnych, nie mogących spodziewać się w nim ani odpowiadaiącéy ich talentom nadgrody dla zbytnie podzielonych ich źródeł, ani słusznego poważania, dla przeciągnionéy w iednę stronę Szali publicznéy Opinii.(*) Czego tém gorsze zawsze bywaią skutki, ieżeli na Lu-

---

ad Nuncios Municipales w Krakowie *w Macieia Andrzeiowicza* 1623 wydanem w te słowa do Posłów mowił. — „Non agitur causa noſtra sed Regni, cui Academia, *unicus hic in Regno Sæcularium Literarum nidulus*, adscripta eſt, & qua una extincta nulla supereſt quæ pendeat ab arbitrio & poteſtate Ordinum Regni. Nam reliquæ Scholæ cum emanarunt ex inſtitutis Religionis Societatis potiſsimum spectant bonum Religionis, nec sunt in poteſtate Præsulum aut aliorum qui præsunt Rei publicæ. Videant itaque qui bono publico consulunt, ne, quemadmodum Societati pulchrum eſt habere suas Scholas, *ita Regno turpe sit nullam habere quæ sit in poteſtate ejus, & quæ rationem Studiorum cum ad Eccleſiæ tum Regni usum referat.*„

(*) Wspomniony Jan Preclaides, w témże samém Piśmie, opowiadaiąc na dowód potrzeby utrzymania Akademii Jezuickiéy w Krakowie, dla wzniécenia między Szkołami *emulacyi*, temi rzeczony dowód osłabia uwagami. „Nobis nunquam persuaderi poterit, hanc novam Scholam (Jesuiticam) non eſse appositam ad excidium veteris. Terrent nos exempla aliarum Academiarum, quæ a suo splendore ad obscuritatem deciderunt, novi

Ludziach gruntownie uczonych i gruntownie uczyć mogących samymże Akademiom i Szkołom rozmnożonym zbywa.

W okolicznościach tego nieskończonego Akademiy Koronnych z Jezuitami sporu, ta iest prawdziwie osobliwsza i uwagi godna, iż Jan Przecławowicz Profesor Teologii, w Pismie dopiero co wyżey wzmiankowaném, na *półtora śto lat* przodem zniesienie Zakonu Jezuickiego, ledwie co powstałego, iuż przewidywał i przepowiadał: Kiedy czyniąc sobie otuchę iż Stany RPltey i Bisku-

---

hisce Scholis inſtitutis. Videas Vienna mœnia Academiæ non ita pridem florentiſsimæ; ipsam Academiam jam non videbis. Videas in *Urbe* Ædem Sapientiæ, & in tanta multitudine hominum eſt quod mireris paucos admodum eſse, qui erupitiſsimorum virorum voci, suas accomodent aures. Quid *Patavii*? an non apertis novis Scholis illa vetus redigi cœpit ad Solitudinem, quæ nunc iisdem occlusis celebritate Studiosorum floret? — Si igitur iſta *æmulatione* alias Academiæ non enituerunt, cur hanc noſtram meliore fortuna usuram speremus? quæ jam vix spiritum ducit: primùm, obſeſsa tot Scholis ad se aditum intercludentibus; deinde, jactata injuriâ, de transfdrenda alio prærogativa Promotionum & Honorum Academicorum; poſtremo nunc, omnibus ignominiis exagitata & omni honore spoliata & exuta. Sane insigne specimen datum eſt iſtius æmulationis, ut nihil æquam reliquum sit, quod soleat Academici alicujus innocentiam aut honeſtatem. „

skupi Polscy nie dadzą upaśdź Akademii Krakowskiéy, w te słowa myśl swoię wyraża — „ Exsu-
„ scitabit in eis (Ordinibus Regni) hanc curam
„ providentia futuri, ne Academiâ, ut nunc di-
„ citur, *mercenariâ* ad nihilum redactâ; poſtea ca-
„ su aut injuria aliqua vox etiam *gratuita* contice-
„ scat, et occlusis Scholis subito literulae exulent. „

59.

Nie masz zdaie mi się, potrzeby, dla okazania Zacności Zaszczytów Naukowych Uczonym nadawanych, uciekać się do pierwiaſtkowego onych znaczenia i poważania. Mało zaiſte nada, albo wcale nic, gardzącym niemi nieukom, wiedzieć, że *Magiſter* znaczył iedno u Rzymian i poźniéy u Francuzów co Zwierzchnik lub Urzędnik, tak iak wyraz *Magiſtratus* oznaczał Urząd; że Tytuł *Doktorów*, to ieſt Nauczycielów, od XII. Wieku przybiérali z chlubą Naczelnicy Kościołów, Kardynali, i nayznakomitsi po różnych Kraiach Ludzie Swiecey; że udzielany był, zasługuiącym na niego przez dowody niewątpliwe głębokiéy Nauki, Imieniem i Powagą Panuiących; że dla uświętnienia go tém większego, Przybytki Bogu poświęcone, za nayprzyzwoitsze do Obrządków w nadawaniu go używanych miéysce, uznane i wyznaczone były, (*) że nie

(*) Gdy Tytuł *Magiſtrów* ſtał się iuż nadto pospolitym, przyięto na to mieysce tytuł *Doktorów* przed poło-

nieszlacheckiego urodzenia osoby, nabywały przezeń równych ze szlachtą Swobód i Prerogatyw, tak w Duchownym iako i w Swieckim Stanie; że wreszcie posiadaiący go Duchowni, wstęp przed in-

---

wą prawie XII. Wieku, który zwykle z tamtym łączono. Pierwszym *Doktorem* mianuią Hiſtorycy, o rzeczach Naukowych i Akademiach piszący, nieiakiego *Bulgara* Profeſsora Prawa w Bononii; a w Paryżu r. 1145 Piotra Lombarda, którego sławne Dzieło, znane uczonym pod nazwiskiem *Magiſter Sententiarum*, po wszyſtkich Akademiach miane było za Klaſsyczne w rzeczach Dogmatycznych i Kanonicznych; w Francuskich zaś za rozkazem Parlamentu Paryskiego koniecznie dawane bydź było powinno: o czém także, z Hiſtoryi Szkoły powszechney Paryskiey namienia T. Czacki. w T. II Praw Litew: i Pol: na kar: 272. w *Nocie* 1796. — Pierszym uſtanowicielem Obrządków Doktorowania był Irnerius Werner, albo Gwarner, podług niektórych Niemiec, a podług innych Medyolanczyk, ów to powszechnie sławny Wieku XII Prawnik, *Lucerna Juris* zwany, odnowiciel zaniedbanego Prawa Rzymskiego w Europie. Nie tylko bowiem pierwszym był w Bononii 1128 roku tego Prawa Nauczycielem, ale nadto nakłaniał Cesarza Lotaryusza, za którego był Kanclerzem, aby Prawu Juſtiniana dawna w Sądownictwie powaga przywrócona zoſtała; i żeby Kodexu Jego w Akademiach uczono. Zakończył życie ten wielkiéy Zasługi Człowiek 1150. — Na czém zasadział się wprowadzony przez niego Obrządek w nadawaniu Doktorskiego Zaszczytu, nie doczytałem się nigdzie; to iednak pewna, iż on z początku dla samych tylko U-

innemi zapewniony mieli do Beneficyów Kościelnych, iako o tém wszyftkiém Wyroki Zborów Kościelnych, Francuskich Parlamentów, i Uftawy nasze Oyczyfte świadczą. — Ale przynaymniéy nie powinno bydź oboiętną rzeczą dla dzisieyszego poko-

Uczonych w Prawie był przeznaczony, i że nadanie go Piotrowi Lombardowi iako Teologowi, w Paryżu, odmieniło w samych zaraz pierwiaftkach iego przeznaczenie. Potém na wszyftkie cztery Wydziały Nauk, to ieft *Filozoficzny, Lekarski, Prawniczy i Teologiczny*, zoftał rozciągniony.

W naszéy Krakowskiéy Akademii chcący się sposobić na Profeftorów w iakimkolwiek z rzeczonych Wydziałów, prócz Lekarskiego, przez Stopnie *Bakkalaureatu* i *Wyzwolenia* czyli *Licencyatury*, do godności Miftrza i Doktora razem przechodzić musieli. — Odbiéraiący *Bakkalaureat*, uznawany był za zdatnego do uczenia pierwszych Początków w Wydziale Nauk i Umieiętności w którym się promowował. Tak n. p. Bakałarz Nauk Wyzwolonych i Filozofii, mógł uczyć w Szkołach *prywatnemi* lub *trywialnemi* zwanych, Grammatyki, Dyalektyki i Retoryki, a nawet i Muzyki, która się nayzwyklcy kończyła na sztuce śpiéwania Chorowego dla usługi Kościołów. Tego Stopnia osoby brano pospolicie do uczenia Szkół Farnych, gdziekolwiek się te, mianowicie z Wyroku Synodów, znaydowały. I ftąd to poszło, że potém z przyczyny puszczonych w zaniedbanie wybornych rozporządzeń Synodalnych, Organiści i Kantorowie Kościelni, i w naukę i w obyczaie naczęściey ubodzy połączyli razem w osobach swoich obowiązki *Bakałarzów* z nie małym dla całego Kraiu zawodem i po-

pokolenia Polaków wiedzieć o tem, iak dawniey naypierwszych Domów w Oyczyznie Potomkowie nie inaczey odbywali Nauki, tylko przechodząc przez Stopnie Akademickie, z których każdy coraz większego i co raz w wyższych Umieiętnościach dowodził postępku. — Nadgrobki po całym Kraiu, dzieie naszéy, a nawet Zagranicznych Akade-

---

poniżeniem tytułu, Prawo do uszanowania maiącego. Warte są w tym względzie przeczytania Ustawy, Synodu drugiego *Łęczyckiego*, w Xiędze 4 *Constitutionum Prov: Gnesnen*, f. 257; tudzież Synodu *Piotrkowskiego* r. 1542. pod Piotrem Gamratem, i *Warszawskiego* pod Janem Przerębskim r. 1561 złożonych. Można je znaleść razem zebrane u Zalaszowskiego w T. I. na kar: 419 i 420. w Dziele *Jus Regni Poloniæ*.

Żądaiący Stopnia Mistrzów i Doktorów, powinni byli przeyść przez nayściśleysze kilkotygodniowe doświadczenia z odbytych Nauk Filozoficznych, na trzy lata pospolicie rozkładanych; gdzie skoro znalezieni byli godnemi; odbierali *Wyzwolenie*, *Licencyaturą* zwane, przez Kanclerza lub iego Namiestnika, i brali tytuł *Licencyatów*. Było to właściwie Urzędowne uznanie ich za godnych dostąpienia Stopnia Mistrza i Doktora; który aby ostatecznie mogli byli otrzymać, przepisane Ustawami Dysputy publicznie wprzód odbydź, i Rozprawę w wyznaczoney Materyi wydać musieli: po czém, na tymże samym Akcie, Stopnie wzmiankowane udzielone im były. Toż samo w innych Wydziałach Umieiętności zachowywało się ciągłym zwyczaiem.

Obrządek

Akademiy, świadkami zawsze będą, ile nayznacnieysi w Oyczyznie naszéy ludzie do Zaszczytów Naukowych przywięzywali ceny. Ja na wieczną pamiątkę wypiszę tu porządkiem lat, niektórych a to nawet tych tylko Jmiona, którzy w samym

Oo Wy-

Obrządek Doktorowania u nas odbywał się uroczyście w Kościele, aż do początku Siedmnastego Wieku. Dowiaduiemy się bowiem z Aktów Szkoły Głównéy, pod literą E. I. 5 dziś się znayduiących, iż w roku 1602 pierwszy Paweł Szczerbic w *Lectorium*, to iest Sali publicznych Nauk i Dysput, Stopień Doktora O. Pr. przyymował, dla zapadłego poprzednio Szkoły Głównéy Wyroku, zabraniaiącego odprawiania tych Promocyy Naukowych w Kościele. Nienawiści Religiyne, wzmagaiące się więcéy niż kiedy w owym czasie, a ztąd mogące wynikać dla mieysca Bogu poświęconego zniewagi i zgorszenia, przez gromadzenie się różnowiernych na przypatrywanie się tym Swiechim Obrządkom, były podobno przyczyną wspomnionego zakazu. Wznakże znowu w 20 lat poźniéy, iak nayuroczyściéy i wpośród wielkiego zgromadzenia nayznacznieyszych Osób w Kościele P. Marvi, dano Stopień Doktora w Sztuce Lekarskiéy Gabryelowi Ochockiemu, znakomitemu Profeſsorowi, i kilkakrotnie w poźnieyszych latach Akademii naszéy Rektorowi: co nawet było przeciwko zwyczaiowi od r. 1527 ſtatecznie zachowywanemu. Stopnie albowiem w Nauce Lekarskiéy, dla niezdobiących Mieysca Swiętego Przedmiotów, w Rosprawach i Sporach Uczonych, pod czas takowego Aktu często nadarzaiących się i roſtrząsanych, nigdy w Kościele rozdawanemi nie były. O czém świadczy Radymiński pod r. 1628..

Wydziale Nauk Filozoficznych, w Krakowskiéy naszéy Nauk Powszechni, Zaszczyty takowe otrzymali. I tak, Roku

1406. Zbigniew Oleśnicki Stopniami Mistrza NN. WW. i Doktora Filozofii był ozdobiony przez Dziekana Klemensa z Górki. Potém w lat cztery ocalił życie Króla Władysława Jagiełły pod Grynwaldem iako waleczny Rycerz; Nakoniec został Biskupem Krakowskim i Kardynałem Kościoła Rzymskiego. O przyiętych przez niego Stopniach Akademickich przekonać się także można z Nadgrobku *in Monumentis Sarmatarum*, na k. 771. wypisanego.

1411. Wincenty Koth z Dębna, otrzymał Stopień Bakkalaureatu pod czas Dziekanii Mikołaia z Bandyszyna, a na Stopień Mistrza i Doktora Filozofii posuniony był w r. 1415, za Dziekanii Mikołaia Piątkowskiego. Mówiło się iuż o nim w Przypisie 28.

1420. Tomasz z Strzępina, potém Biskup Krakowski, o którym obszerniey było w Przyp: 14., wziął pierwsze Stopnie pod Dziekanem Stanisławem z Piotrkowa, a Doktorski 1427 pod Wawrzeńcem z Raciborza.

1420. Piotr z Bnina, potém Kasztelan Gnieźnieński, wziął Bakkalaureat, kiedy rządził

Wydziałem Filozoficznym Stanisław z Piotrkowa.

1422. Andrzey z Bnina tenże sam Stopień przyiął za Wawrzeńca z Raciborza, umarł Biskupem Poznańskim 1479.

1433. Grzegorz z Sanoka, o którym była iuż mowa w przypisie 45. pierwszy w Filozofii Stopień za Jana z Dąbrowy, a w r. 1439 zaszczyt Mistrza NN. WW. i Doktora F. pod Janem Mentius zwanym otrzymał.

1443. Jan z Szatkowic, potém Kasztelan Rawski za Dziekanii Piotra z Szwanowa; Bakkalaureat przyiął.

1444. Mikołay Soleczyński, podług Starowolskiego potém Biskup Wileński, pierwsze Stopnie pod Janem z Raciborza a Doktorski r. 1447, pod Szyptowskim, czyli też pod Jędrzeiem Grzymałą otrzymał.

1453. Wincenty Tymieniecki, *Zaręba*, pierwszym wieńcem w Filozofii był obdarzony od Dziekana Michała Legatora.

1453. Jan z Tenczyna pod tymże Dziekanem Bakkalaureat, a za Macieia z Kobylina w r. 1456 Stopnie Wyższe przyiął. Potém, Kasztelanem był Krakowskim.

1454. Piotr z Chotkowa, poźniéy Biskup Płocki i Kanclerz Mazowiecki, w czasie urzędowania

Jędrzeia Grzymały pierwsze Stopnie odebrał, a za Jana Sakrana z Oświęcimia r. 1457 na Stopień Doktora posuniony został.

1455. Jędrzey Roża z Boryszowic, pod Dziekanem Stanisławem z Brzezia, Bakkalaureatem, a pod Woyciechem z Opatowa 1458. Wieńcem Doktorskim był ozdobiony. Zasiadał poźniéy Metropolitalną Gnieźnińską Stolicę.

1456. Mikołay z Koniecpola Syn Jakoba Starosty Przemyskiego, za Dziekanii Macieia z Kobyliną Bakkalaureat przyiął, a podług Paprockiego w *Gniazdzie Cnoty*, i za nim idącego Niesieckiego w *Koronie Polskiéy* w T. II. na k. 582 Mistrzem NN. WW. i Doktorem Filozofii 1459 został. Był potém, podług świadectwa tychże, Kasztelanem Rospirskim.

1458. Zbigniew Oleśnicki, potém Arcybiskup Gnieźniński, pod Jedrzeiem Grzymałą pierwsze Promocye Akademickie odebrał, a w r. 1460, za Jana z Olkusza, na Stopień Doktorski posuniony został.

1458. Jędrzey z Oporowa Woiewoda Łęczycki, potém Biskup Kuiawski, za Urzędowania w Wydziale Filozoficznym Woyciecha z Opatowa Bakkalaureat, a w r. 1460 za Jana z Olkusza Zaszczyt Doktorski przyiął. Nie-

siecki za Łaskiego Statutu świadectwem powiada, iż tenże sam, na Traktacie Pokoiu z Prusami r. 1466 podpisał się Oboyga Prawa Doktorem i Archidyakonem Gnieźnińskim.

1462. Stanisław z Kurozwęk, potém Pod-Kanclerz Koronny, miał dany Bakkalaureat Filozofii przez Dziekana Stanisława z Pleszowa.

1462. Jan Targowicki, współuczeń Stanisława Kurozwęckiego, razem z nim tenże sam Stopień, z rąk tegoż Dziekana otrzymał. Był poźniéy Biskupem Przemyskim.

1463. Mikołay z Tenczyna, potém Woiewoda Ruski i Hetman W. na woynie Wołoskiéy za Oyczyznę poległy, wziął Bakkalaureat pod Mikołaiem Stawskim, a w r. 1468 pod Dominikiem z Czelnowa Miſtrzem NN. WW. i Doktorem Filozofii zoſtał.

1463. Mikołay Hrabia na Wisniczu, z czasem Woiewoda Krakowski, odebrał pierwsze Stopnie w Filzofii za Dziekanii Stanisława Szadka.

1473. Gabryel z Tenczyna, który potém na Wyprawie Wołoskiéy w niewolą się był doſtał, tenże Stopień Bakkalaureatu za Dziekanii Jakoba Zborzyckiego miał udzielony.

1475. Jan Lubrański potém Biskup Poznański,

o którym w Przypisie 14 mowa była, pod Janem z Pilcy Bakkalaureat, a w r. 1478 pod Mikołaiem Stawskim, zaszczyt Doktora Filozofii odebrał.

1484. Jan Turzo, poźniey Biskup Wrocławski, za Dziekanii Jana z Pilcy pierwszym w Filozofii wieńcem był ozdobiony.

1486. Alexander z Myszczyn pod Stanisławem Krakowszczykiem pierwsze Stopnie przyiął, a 1488 pod Piotrem Ząbrzeckim, Doktorem Filozofii został. Był potém Suffraganem Kuiawskim.

1487. Erazm Ciołek, w dalszym czasie Biskup Płocki, Bakkalaureatem za Rządu Jędrzeia z Łabyszyna, a Stopniem Doktorskim r. 1491 za Jakóba z Gostynina był zaszczycony.

1488. Jakób z Bobrka Ligęza pod Jędrzeiem z Łabyszyna Bakkalaureat, a r. 1491 pod tymże Dziekanem co i pierwszy, Stopień Doktorski przyiął.

1488. Stanisław Turzo, potém Biskup Ołomuniecki, Stopień Bakkalaureatu przez Dziekana Jana z Słupczy miał sobie udzielony. (*)

490.

(*) Urząd Dziekański nadawany przez Wybór Wydziałów (*Facultates*) bywał tylko *półroczny*; stąd po-

1490. Piotr Tomicki, takiż sam Stopień otrzymał za Dziekanii Jakoba z Gostynina. Był potém Biskupem Krakowskim i Kanclerzem Koronnym.

1495. Grzegorz z Przeciszowa Myszkowski, za Jana Sommerfelda Bakałarzem, a za Pawła z Zakliczowa, Mistrzem NN. WW. i Doktorem Filozofii został.

1498. Hieronim Łaski, potém Woiewoda Sieradzki, za Dziekanii Pawła z Zakliczowa, pierwszy wieniec Filozoficzny odniosł.

1501. Benedykt Myszkowski, do tegoż Stopnia Bakkalaureatu od Leonarda Dobczyckiego był podniesiony.

1505. Jan Chojeński, w dalszym czasie Biskup Krakowski i Podkanclerz Koronny, przez Dziekana Szymona Sierpskiego Bakkalaureat miał sobie udzielony.

1518. Jan Ocieski, potém Kanclerz Koronny,

za

---

chodzi, iż w tymże samym roku, a pod rożnemi Dziekanami, Osoby promowowane znáydować można. Mogł atoli ten Urząd na drugie i trzecie półrocze bydź przedłużony. Promocye zaś do Stopniów Akademickich w Filozofii, co Kwartał się odbywały z początku, to iest, na S. *Krzyż*, na S. *Łucyą*, na *Popielec*, i na *Zielone Swiątki*. Poźniéy dłuższe okresy, osobliwie na wyższe Stopnie oznaczono.

za Stanisława Bratkowskiego takimże Wieńcem był ozdobiony.

1521. Stanisław von *Hosen*, zwany Hozyusz, tenże sam Stopień Bakkalaureatu przyiął, pod czas Rządu w Wydziale Filozoficznym Marcina z Leżayska. Był Biskupem War: i Kard:

1530. Marcin Kromer, naſtępnie także Biskup Warmiyski, podobnież Bakkalaureat za Dziekanii Jana Kazmierczyka otrzymał

1542. Stanisław Załęcki, potém Opat Sulciowski, pierwsze Promocye pod Jędrzeiem z Działoszyc, a w 1545. pod Janem Trzcieńskim Stopień Doktorski odebrał

1559. Adam Wayskó Suffragan Wrocławski, pod Dziekanem Piotrem z Warszawy Bakkalaureatu doſtąpił.

1560. Jędrzey Brzechwa, poźniéy Opat Tyniecki, takiż sam Stopień od Dziekana Filozofii Szymona Obrębskiego przyiął.

1561. Wawrzeniec Goslicki, naſtępnie Biskup Poznański, za Jakoba Górskiego tymże wieńcem był zaszczycony.

1563. Woyciech Baranowski, od rządzącego Wydziałem Filozoficznym Jozefa Urzędowskiego, takiż sam Stopień miał udzielony, w dalszym czasie na Stolicy Metropolitalnéy Gnieźnieńskiéy siedział.

1581 Mikołay Zorawski, potém Pisarz Ziemski Lubelski, za Rektoryi Jakoba Gorskiego Stopień Bakkalauretu podobnież odebrał; iako świadczy Nadgrobek iego, *in Monumenti Sarmatarum* zapisany.

Oprócz tych, których tu z Rękopismów naszych i z Hiſtoryków Kraiowych zebrać i wypisać mógłem, sławnych przez rozliczne w Oyczyznie zasługi Mężów; powinienem w poczet ich policzyć Mikołaia Trąbę Arcybiskupa Gnieźnińskiego, który w r. 1410, przed poſtąpieniem na godność Metropolity Lwowskiego, po złożoney przed Rektorem Akademii Mikołaiem z Kozłowa Przysiędze, w Metryki téy Szkoły Głównéy iako iéy Członek dał się zapisać. Tem bardziéy wspomnieć należy Alexandra Syna Zemowita Xiążęcia Mazowieckiego, urodzonego z Alexandry, Króla Władysława Jagiełły Sioſtry, Biskupa Trydenckiego i Kardynała; który także chciał bydź Zaszczytami Naukowemi udarowanym w r. 1417, kiedy Mikołay Scultetus *de Conradi Sylva*, rządził tą Szkołą Główną; i który potém sam roku 1422 był iéy Rektorem. (*)

Szy-

(*) Radymiński, w T. II. *Faſtorum*, naſtępuiący Wiersz Pochwalny temu Rektorowi położył:

Sanguineas alii quod deduxere Cohortes,
Armorum facti Militiæque Duces.

Szymon Starowolski *in Laudatione Academiæ Cracoviensis*, do wspomnionych przezemnie, o których wszystkich sam także ale bez porządku lat pisał, dolicza ieszcze, Mielżyńskiego, Szamotulskiego, Ostroroga, Doktorów Filozofii i Prawa; iako też Jana i Syna iego Felixa Herbortów, wszystkich Senatorskiemi Krzesłami znamienitych, i równie z Jmion, iako też przez swoie ważne Czyny i Naukę słynących dotąd w Narodzie Mężów. A z pomiędzy Senatorów Duchownych, wymiénia Arcybiskupów, Woyciecha Jastrzębca i Jana Łąskiego; do których dodać potrzeba z Dzieiów naszych, Metropolitów Jana Zamoyskiego Lwowskiego, Ucznia Marcina z Pilzna, i Macieia Łubieńskiego Gnieźniéńskiego, tudzież Brata iego Stanisława, Biskupa Płockiego, Danielowi Sigoniuszowi Wychowanie swe winnych.

Hoc etiam Thraces feraque corda Gelonum,
Orbis prædones hoc quoque sæpe gerunt;
Sed doctas rexisse animas, Musisque præesse,
Hoc nisi flos hominum, raraque corda valent.
Mars quoque consiliò regitur; prudentia bellis
Est oculus, Magni maxima gemma Ducis.
Tu proin & Patrio Dux & Virtutis honore,
Plura aliis solidæ munera laudis habes.
Si poteras doctum Rector flexisse Senatum
Belligeros poteras Dux domuisse Duces.

nych. (*) Wymienia podobnież Starowolski, Jana de *Sómlio* i synaiego Stefana Batorych Xiążęta Siedmiogrodzkie, pod rządem w Wydziale Filozoficznym Jana z *Łowicza*; tudzież Sędziwoia Tenczynskiego Kan: Krak: czwartego Brata tych, o których pisałem wyżéy; a z pomiędzy Opatów Rogowskiego, Małachowskiego i Makowieckiego, wszystkich Stopniami Akademickiemi, w różnych Naukach i Umieiętnościach, różnemi czasy zaszczyconych.

Z tych przeto licznych dosyć przykładów, okazuiących widocznie wysoki szacunek naypierwszych, tak Swieckich iako i Duchownych w Narodzie Polskim Osób dla Nauk, widać razem, iak głęboko przeniknieni byli odwiecznym owym Mądrości wyrokiem, który w Xięgach Salomona czytamy: *Utilior est Sapientia cum divitiis, & magis prodest id ventibus Solem.* (**)

60.

(*) *Fasti Illustrium Virorum*, T. IV. fol: 114 & 226 Scriptore Radymińskim.

(**) Mamy dowód prawdziwości tego Wyroku z Czynów własnych Rodaków, których los szczęścia i urodzenia postawił w rzędzie Możnieyszych. Oprócz albowiem tych iawnych oznaków powałania dla Nauk, które przez ubieganie się do Nadgród Akademickich okazywali, niechcieli oni nic opuścić, co tylko do zupełności Obywa-

Szymon Starowolski *in Laudatione Academiæ Cracoviensis*, do wspomnionych przezemnie, o których wszystkich sam także ale bez porządku lat pisał, dolicza ieszcze, Mielżyńskiego, Szamotulskiego, Ostroroga, Doktorów Filozofii i Prawa; iako też Jana i Syna iego Felixa Herbortów, wszystkich Senatorskiemi Krzesłami znamienitych, i równie z Jmion, iako też przez swoie ważne Czyny i Naukę słynących dotąd w Narodzie Mężów. A z pomiędzy Senatorów Duchownych, wymiénia Arcybiskupów, Woyciecha Jastrzębca i Jana Łaskiego; do których dodać potrzeba z Dzieiów naszych, Metropolitów Jana Zamoyskiego Lwowskiego, Ucznia Marcina z Pilzna, i Macieia Łubieńskiego Gnieźnieńskiego, tudzież Brata iego Stanisława, Biskupa Płockiego, Danielowi Sigoniuszowi Wychowanie swe winnych.

Hoc etiam Thraces feraque corda Gelonum,
Orbis prædones hoc quoque sæpe gerunt;
Sed doctas rexisse animas, Musisque præesse,
Hoc nisi flos hominum, raraque corda valent.
Mars quoque consilio regitur; prudentia bellis
Est oculus, Magni maxima gemma Ducis.
Tu proin & Patrio Dux & Virtutis honore,
Plura aliis solidæ munera laudis habes.
Si poteras doctum Rector flexisse Senatum
Belligeros poteras Dux domuisse Duces.

nych. (*) Wymienia podobnież Starowolski, Jana de *Somlio* i syna iego Stefana Batorych Xiążęta Siedmiogrodzkie, pod rządem w Wydziale Filozoficznym Jana z *Łowicza*; tudzież Sędziwoia Tenczynskiego Kan: Krak: czwartego Brata tych, o których pisałem wyżéy; a z pomiędzy Opatów Rogowskiego, Małachowskiego i Makowieckiego, wszystkich Stopniami Akademickiemi, w różnych Naukach i Umieiętnościach, różnemi czasy zaszczyconych.

Z tych przeto licznych dosyć przykładów, okazuiących widocznie wysoki szacunek naypierwszych, tak Swieckich iako i Duchownych w Narodzie Polskim Osób dla Nauk, widać razem, iak głęboko przeniknieni byli odwiecznym owym Mądrości wyrokiem, który w Xięgach Salomona czytamy: *Utilior est Sapientia cum divitiis, & magis prodest id ventibus Solem.* (**)

60.

(*) *Fasti Illustrium Virorum*, T. IV. fol: 114 & 226 Scriptore Radymiński.

(**) Mamy dowód prawdziwości tego Wyroku z Czynów własnych Rodaków, których los szczęścia i urodzenia postawił w rzędzie Możnieyszych. Oprócz zbowiem tych iawnych oznaków powałania dla Nauk, które przez ubieganie się do Nadgród Akademickich okazywali, niechcieli oni nic opuścić, co tylko do zupełności Obywa-

60.

Czasem złe użycie naypożytecznieyszych Uſtanowień, podawać ie zwykło w lekceważenie i pogardę; czasem też, co ieſt gorsza, zazdrośna niewiadomość, lub przygotowana nieprawość, wziąwszy na siebie maskę dowcipu, wyśmiéwa i na szyderſtwo podaie to wszyſtko, co tylko blask na iéy nikczemność rzuca i obok czego poſtawiona z ca-

---

telskiego Wychowania wiedzieli bydź potrzebném. Akademia Krakowska w potomne czasy przeseła Czcigodne Jmiona Pomnożycielów Publicznego Oświecenia, którzy do rozkrzewienia go za iéy pomocą w Narodzie, dołożyli się choyném własnych maiątków udzieleniem. Niechay więc będą po wszyſtkie czasy z Chwałą i Wdzięcznością wspominane z tego względu Jmiona, Jana Długosza, Jędrzeia Olszewskiego, i Jana Zamoyskiego *Lwowskich Arcybiſkupów*; Tomasza Strzempińskiego, Zbigniewa Oleśnickiego, Piotra Tomickiego, Piotra Tylickiego, Jakoba Zadzika, Jędrzeia Załuskiego *Krakowskich*, Jana Lubrańskiego *Poznańskiego*, Jędrzeia Noskowskiego, Stanisława Łubieńskiego, *Płockich*, i Jana Rozdrażewskiego, *Margarytańskiego Biſkupów*. Jako niemniéy, Jana Szafrańca, Stanisława Borcha, Jędrzeia Tarła, Kaspra Boboli, Krzyſtofa Noſarzewskiego, Stanisława Garwaskiego, Wawrzeńca Starszewskiego, *Kanoników Krakowskich* i Jana Łowczowskiego Tynieckiego Opata. A ze Swieckiego Stanu Osób, Jędrzeia Szafrańca na *Pieskowéy Skale*, Bartłomieia Nowodworskiego, Jana Tęczyńskiego Woiewody Kra-

całą swoią brzydotą okazaćby się musiała. Pierwszemu, chcę mowić *złemu użyciu*, Rząd baczny i dzielny łatwo zapobiedz może; drugie, to ieſt *Szyderſtwo*, ile ieſt zdradliwsze i iadowitsze, ile źrzódło swoie miéwa w głębokiém iuż zepsuciu, ile przed wydaniem swych nieszczęśliwych skutków mało zwyczaynie rządowéy na siebie ściąga uwagi, tyle ieſt niebespieczniéysze, tyle iego

---

kowskiego, Jacka Dąbskiego *Kasztelana Bieckiego*, Stanisława Milanowskiego. Krzyſtofa Mieroszewskiego; Adama Strzałki z *Rudzy*, Zaszczytami Kraiowemi znakomitych Mężów. Tudzież, Jędrzeia Rudowskiego *Obywatela* Miaſta *Krakowa*, Joachima Ciepielowskiego, *Krakowskiego*, Stanisława Baryczki *Warszawskiego*, *Radzców*, — Niech oraz zoſtanie słodka Pamiątka dobroczynności dla Muz Oyczyſtych, Szanownych Polek, które wſtępuiąc w ślady Monarchiń swoich, szłuszanie uczeſtniczkami się ſtały ich niesmiertelnéy sławy. Nabyły do niéy prawa mianowicie Katarzyna Michałowska, *Kasztelanowa Krakowska*, Regina Srzeniawska *Sekretarzowa* K. i Katarzyna Mężykowska; które przez rozliczne Dobrodzieyſtwa Naukom wyświadczone, ſtanęły w rzędzie Pomnożycielów Oświécénia.

Należy się w tém mieyscu oddzielnie chwalebne wspomnienie, Krzystofowi Mieroszewskiemu, Sekretarzowi niegdyś sł. pam Jana III; który, przy Krakowskiéy Powszechnéy Nauk Szkole, poſtanowił był założyć *Szkołę Rycerską* z własnego swego maiątku. Na co, wyrobił sobie nayprzód na Seymie Krakowskim Koronacyynym zezwolenie, a na naſtępuiącym

iego zamach do odwrócenia, tyle ciosy iego z któréy kolwiek ftrony Narodowi zadane, do zagoienia są trudnieysze. Bywa one nawet poprzedzicielem prawdziwym rozwiązania Społecznego Porządku i bliskiéy zguby Narodu. Znały to nayodlegleysze Swiata wieki, i miał zapewne wielki ów Mędrzec Wschodni przyczynę zoftawić ku przeftrodze nayodlegleyszéy Potomności tę ważną i nieomylną Prawdę, że *Szydercy gubią Rzu-*

Po-

Warszawskim r. 1677, tegoż zezwolenia nową Uftawą zatwierdzenie, która *Volumine Legum* V. f. 476, *tit: Szkoła Rycerska, albo Akademia Marsowa*, w tych słowach się znayduie. — „ Fundacyą Szkoły Rycerskiéy albo Akademii Marsowéy, którą urodzony Krzyftof z *Mieroszewic* Mieroszewski Sekretarz Nasz, znaczną część Subftancyi swoiéy na nię łożywszy wyftawić ma wolą przy Krakowie, przy Akademii Krakowskiéy, iakośmy wdzięcznie przyięli i powagą ziazdu generalnego Szczęśliwéy Naszéy Koronacyi ftwiérdzili, tak i teraźniéyszą Uftawą potwierdzamy, i aby do skutku iak nayprędzéy przywiedziona była mieć chcemy, a na ten koniec Dyploma z Kancellaryi naszéy wydać roskazaliśmy, które *in omnibus Punctis clausulis et articulis approbamus ratificamus & ad omnes libertates & immunitates Almæ Academiæ Cracoviensis admittimus & eisdem incorporamus.* — „

Coby do uskutecznienia tego tak zbawiennego Oyczyznie zamiaru, temu Zacnemu Obywatelowi lub Dziedzicom i Naftępcom iego przeszkodziło? nie ieft wiadomo.

Pospolitą, Mędrcy zaś odwracaią od niey nieszczęśliwość. Doświadczenie aż nadto ią ſtwierdziło, a obszerny iéy rozbiór, z względu osobliwie politycznego, przez ſławnego zawsze Kanclerza Bakona, w nayzupełnieyszém ią świetle poſtawił. (*)—

Tym tó także obydwóm przyczynom, *złemu* mówię *użyciu i Szyderſtwu*, naywięcéy iednak drugiéy, przypisać należy upowszechniony, mianowi-

(*) *Homines derisores, Civitatem perdunt, Sapientes vero avertunt calamitatem.* — Bacon Baro na *Werulamie* w Dziele *de Dignitate & Augmentis Scientiarum*, w Xięgi VIII, de *Partitione Doctrinæ Civilis*, Rozdziale II., takowe nad tym Krola Salomona Wyrokiem uwagi czyni. — „Dziwną, mówi, wydawaćby się mogło rzeczą, że w opisaniu ludzi którzy do osłabiania i gubienia Rzeczy Pospolitych iakoby od Natury ſtworzeni i usposobieni są wybrał Salomon Charakter, nie żadnego Człowieka pysznego i wyniosłego; nie ciemiężyciela i okrutnika; nie zuchwalcy i gwałtownika; nie bezbożnika i niecnoty; nie gnębiciela i niesprawiedliwego; nie buntownika i burzyciela; nie rospuſtnika i roskosznika; nie głupca i niedołęgi, ale *Szydercy*. Atoli to nader ieſt godne Mądrości owego Króla, któremu doſkonale było wiadomo, czém ſtoią Rzeczy Pospolite i czém upadają. W rzeczy albowiem samey, niemasz prawie ſtraszniéyszego moru na Króleſtwa, iak kiedy Poradnicy Panuiących, i ci którzykolwiek w rządzie udział Władzy sprawuią, są *Szyderskiego dowcipu*. Takowi bowiem ludzie wielkość niebespieczeńſtw, ażeby się nieuſtraszonemi Radzcami pokazali, zawsze wycieńczają; i z owych, którzy te nie-

wicie między Możnieyszemi i Swieckiemi ludźmi, wstręt od ubiegania się o Zaszczyty Naukowe, zdatności i talentom w Akademiach udzielane; i iéy saméy, rzucone piętno błachości i pogardy na tytuły *Bakkałarzów, Mistrzów i Doktorow.*

Cożkolwiek bądź, nie wacham się iednak wyznać moiego mniemania, iż, nieprzywięzuiąc ważności rzeczy do iéy Nazwiska, Stopnie Akademickie, w kraiowéy osobliwie Akademii, *iako odpowiedzialną bydź mogącéy*, pod iakimkolwiek bądź

---

bespieczeństwa, tak iak są warte, na wagę biorą, iakoby z boiaźliwych się śmieią: doyźrzałe naradzania się i rozważania, rosprawy sporne celem zgłębienia rzeczy dokładnie, za mowczy tylko kunszt i za nudy okrzykuią; chwałę, która za miarę przedsięwzięciom wszelkim Panuiących służyć powinna, za gminną marę i rzecz prędko przeminąć maiącą poczytuią; powagę i moc Ustaw Sieciami, które większego zwierza bynaymniéy wstrzymywać niepowinny, bydź mienią; Rady i ostrożności na dal przewiduiące, iakoby iakie sny i przywidywania melancholiczne, za nic maiąc odrzucaią; z Mężów prawdziwie rostropnych, i gruntownie na rzeczach się znaiących, pełnych zdania i wielkości umysłu, żarty stroią i z pośmiewiskiem o nich mówią. Wreszcie, wszystkie razem politycznego Rządu zasady wzruszaią. Na co, tém większą baczność dawać potrzeba: podstępami bowiem, a nie otwartym boiem to wszystko się dzieie, i nie zaczęło nawet u ludzi w takiém, na iakie zasługuie, bydź podeyrzeniu.

bądź Jmieniem udzielane, bydźby zawsze powinny w oczach Naywyższego Rządu, naypewnieyszą rekoymią za prawdziwą zdatnością, ubiegaiących się, do usług publicznych, Osób. Są zaś za tém następuiące przyczyny: *Nay rzód*, iż to czego się kto w młodym wieku porządnie i dobrze nauczy, naymocniéy się wiego pamięci utrzymuie: *Powtóre*, że gdy się uczy dobrze opisanym i ściśle dopilnowanym porządkiem wszystkiego, sposobi się oczywiście do wszelkich bez braku usług Kraiowych: *3cie*, że gdy się uczy dla dostąpienia Stopni, iako nadgrody Publicznéy, musi się uczyć nayusilniéy, boby iéy inaczéy nie dostąpił; — *4te*. Że Doświadczenia, czyli *Examina*, przed przypuszczeniem do *Promocyi*, są z przepisu tak *ścisłe*, iż żadnemu powątpiéwaniu, o zupełnéy wiadomości Nauk i zdatności examinowanego, mieysca nie zostawiaią; ponieważ takiéy doskonałości dać musi dowody, iaka potrzebną iest Nauczycielowi, maiącemu uczyć tych przedmiotów Umieiętności, z których sprawę zdaie. (*) — Przywrócenie więc

Pp tako-

(*) Taki przynaymniéy był duch ustanowienia Zaszczytu *Doktorskiego*; iako to, samo znaczenie wyrazu okazuie. Co gdyby nawet ważono się od niego odstępować, przez rozwolnienie przepisanéy w doświadczaniu Kandydata ścisłości, a tém bardziéy dawać Stopnie niegodnym; tedy Zwierzchność pilne na to daiąca baczе-

takowym Zaszczytom Naukowym powagi, i danie Młodzieży do nich ponęty, przez zapewnienie, tym którzy ie otrzymaią, pierwszeństwa przed innemi do usług Publicznych, mogłyby przyłożyć się do pomnożenia zdatnych Urzędników Kraiowi. A *Kommiſsye Examinacyyne* mądrze

---

nie, łatwo w należyte karby porządku wszyſtkoby powróciła. — W Akademii Krakowskiéy, Kanclerze ieg doglądali pilnie takowego porządku, i nie tylko nie dozwalali nieprzyzwoitego szafunku Akademickich Promocyy, ale nie dali nawet przyymować ich za granicą, odprawiaiącym podroże Akademikom. Jako dowodzi Liſt Xiążęcia Fryderyka Królewicza i Kardynała, a Szkoły Głównéy naszéy Kanclerza, roku 1496 za Rektoryi Jędrzeia z Łabyszyna, ze *Skierniewic* do niéy pisany; który czytać można w *Centuryach* Radymińskiego pod wspomnionym dopiéro rokiem. Toż samo oboſtrzały Uſtawy Akademii, która daiąc pozwolenia swym Członkom iechania w Cudze Kraie, zaſtrzegała zaraz surowo, iż w żadnéy Akademii Cudzoziemskiéy Stopniów przyymować nie mieli; a nawet, wyiéżdżaiący przysięgę na to przed Rektorem składali: czego wiele przykładów napotykamy w Aktach Rektorskich, i w Dziełach wyżéy wzmiankowanych. — Tegoż samego Ducha Uſtaw Akademickich było skutkiem, iż Doktorskiemi Stopniami łaszczyceni w Kraiu, pierwszeństwo mieli do Katedr i wyſłużonych korzyści przed temi Akademikami, którzy owe Stopnie pierwéy nawet od nich, ale za granicą zyskali; tak dalece iż chcąc bydź do rzędu Profeſsorów swemu Stopniowi właściwego prędzéy przyiętemi, Naywyższego czasem wdania się za sobą szukać musieli. — Tak za Jędrze

drze uſtanowione w Xięſtwie Warszawskiém, ile kiedy w dawniéyszéy iego części Szkoły Powszechnéy Kraiowéy nie było, nie miałyby więcéy co czynić w dochodzeniu zdatności takich Osób, ubiegaiących się o Urzędy Departamentowe i nawet iakiekolwiek wyższe, nad wchodzenie w praktyczną biegłość Kandydatów w drodze Politycznéy i Sądowniczéy.

Możnaby nawet twierdzić nie bez przyczyny, przez wzgląd na teraźniéyszy nasz ſtan, i na przyszłość, iż środki przedsięwzięte do rospowszechnienia pomiędzy Młodzieżą kraiową potrzeby ſtarania się o Stopnie Akademickie, lepiéyby zapewniły Rząd Naywyższy o iéy zdatności, nad

iem z *Łabyszyna* w roku 1479, pod czas Rektoryi Jerzego Bogiera, wdawał się Arcybiskup Gnieźnieński Sieniński, i sam Król Kazimierz, ażeby mógł był między Teologii Doktorami mieysce otrzymać; który iednak musiał wprzód przepisanym Trybem udowodnić zdatność swoię, niżeli żądanego umieszczenia dostąpił. Nie mnieyszych także doświadczyli trudności w podobnych okolicznościach Woyciech Pniewski, Jan de Regulis Lekarz nadworny Królewski, Piotr Złotnicki (*Aurifaber*), Stanisław Zawądzki i niektórzy inni Profeſsorowie za granicą doktorowani, w latach następuiących. — Chciała Szkoła Powszechna Krakowska temi sposobami bydź w pewności, o nieżawodnéy Nauce i potrzebnych przymiotach Osób, do Powołania albo Tytułu Nauczycielskiego dążących.

same tylko doświadczania przez Kommissye Examinacyyne czynione.

Zważywszy albowiem *Nayprzód* teraźnieyszy Stan Narodu naszego, nie możemy tego, bez uprzedzenia i omamienia miłości własnéy, nie poznawać, iż iak nie zbywa na Cnotliwych i naylepsze chęci dla Oyczyzny maiących Obywatelach, tak o stósowną liczbę przygotowanych gruntownie do Urzędowania, bądź w *Polityczney* bądź w *Sądowniczéy* Sferze, musi bydź ieszcze trudno: iuż to, dla zaniedbanego, po większéy części, przykładania się do Nauk maiętnieyszéy Młodzieży, przez lat 15 obcego Rządu; iuż dla zaniechania przez wielu na nieczynne w Obywatelstwie życie tak długo skazanych, albo za powołaniem woyskowém się rzucaiących, tego co im Oyczyste dawniéy udzieliły Szkoły; iuż dla niedostatku Powszechni Nauk w niektórych dzielnicach rozebranego kraiu Polskiego, a stąd upowszechnionego bardziéy zwyczaiu, przestawania na powierzchownych i mało co przydatnych talentach, za granicą, albo w prywatnych Konwiktach i domowym dozorze, bez związku, porządku i przyzwoitéy zupełności nabytych, bardzo płonnie *Nauką* i *Edukacyą* zwanych. (*) A tak możnali bydź pewnym że się

(*) Wieczna Sława w Potomności, a od żyiących Pokoleń naymocnieysza należy się wdzięczność tym gorliwym Mę-

się znaydzie wszędzie potrzebna liczba przyzwoicie usposobionych Examinatorów, na których by się bez zawodu spuścić można, w tak delikatnéy i dobro Państwa naybliżéy dotykaiącéy sprawie? I czyli rozwolniona z tego powodu ścisłość przedziwnéy Ustawy, i przywyknienie do wykonywania iéy *byle zbydź*, iak to mówią, nie pociągnęłaby za sobą szkodliwych dla Kraiu skutków, przez zaniedbywanie coraz większe, nieoddzielnych od dobrego Urzędowania, a wiele czasu i mozołu kosztuiących Umieiętności i Nauk? Tém bardziéy albowiém Człowiek unika pracy, im więcéy powodów ma do mniemania, że bez niéy na zamierzonych korzyściach nic nie straci. I tym sposobem, rosprzęga się związek dobra osobistego z publicznem, bo wyobrażenie o konieczności iego ustaie.

Zważy-

łom, którzy po rozbiorze Kraiu, przez myśl wielką i szczęśliwą, związawszy się w Warszawie, pod opieką Panuiącego, w Towarzystwo Uczone, założyli w niém, że tak powiém, Swięte Ognisko, celem zachowania przygaszonego nieszczęśliwemi przygodami światła Nauk, w niedostatku zwyczaynych szérzenia, i utrzymywania go sposobów. Ochroniło to nie iednego od zakopania w bezczynném życiu korzysci iuż pierwéy z Nauk otrzymanych, otwieraiąc każdemu pole popisywania się swemi Wiadomościami i talentami z zaszczytem; a oraz, stało się dla wielu bodźcem do prac, przedsięwzięć, i podróży pożytecznych.

Zważywszy *powtóre*, iż w tym Wieku pomyśleć się iuż niegodzi, chyba tylko samym nieukom, żeby Matematyka, Mechanika i Hidraulika, Miernictwo i Budownictwo wszelkiego rodzaiu, Chimia, Fizyka, Mineralogia, i cała Umieiętność Górnictwa, tudzież Ekonomia Polityczna i dobra wiadomość Statyftyki, nieodzownie do dobrego sprawowania Urzędów, we wszyftkich odnogach i ftopniach Adminiftracyi Politycznéy nie miały bydź potrzebnemi, tak iak Umieiętność Prawa w całéy swéy rozciągłości, nieuchronną iest, w Sądowniczéy; zważywszy ieszcze, iż wspomnione Nauki i Umieiętności co dzień prawie nowy wzroft i udoskonalenie biorąc, nie mogą bydź lepiéy znaiome iak tym, którzy się im samym iedynie oddali, i którzy przez Profeſsyą swoię codziennie obowiązani są mieć z niemi do czynienia; że zatém każdy Profeſsor, swóy w szczególności Przedmiot Nauki posiadaiąc naygruntowniéy, doświadczać poddaiących się examinowi naylepiéy ieft w ftanie; iże te same korzyści, nie zdaią się bydź tak pewne po ftronie Osób Kommiſsye Examinacyyne składaiących, z przyczyny uftawicznych a ciężkich Urzędowych, i kłopotliwych różnych domowych zatrudnień: wnieśćby ftąd można, że iak w teraźniéyszym ftanie rzeczy, tak i w przyszłości, naywiększąby pewność dawały za Zdatnością Kandydatów na Urzędy Departamentowe, *Examina Ścisłe* w Szko-

le Powszechnéy Kraiowéy odbyte, i otrzymane w niéy Stopnie Doktorskie (*)

Zważywszy *potrzecie*, iż Osoby przychodzące przed Kommiſye Examinacyyne, mianowicie zaś przed Naywyższą, bywaią to Ludzie, wiekiem i zasługą iuż nawet iakąś, w Kraiu znamienici, i poszano-

(*) Szkoły Powszechne, Krakowska i Lwowska, w Kraiach przez Rząd Auſtryacki posiadanych, doſtarczyły tym sposobem obydwom Gallicyom, a zatém w części także Xięſtwu Warszawskiemu, znaczną liczbę *Urzędników Zdrowia* i *Sprawiedliwości*; bo Nauki, Lekarska i Prawa, nayſlepiéy pod wspomnionym Rządem kwitnęły, z godném podziwienia Matematycznych i Fizycznych zaniedbaniem. Przeto téż naylepsi i naypracowitsi Profeſsorowie daiący te oſtatnié w tuteyszéy naszéy Akademii, dla złego urządzenia i krótkiego bardzo czasu na wydanie ich przepisanego, żadnego pożytku w Uczniach zrobić nie mogli, i nie zrobili.

Każdy atoli przyszły Kraiu Obywatel, powinien bydź w młodości swoiéy do wszelkich Usług dla Oyczyzny sposobionym; a co ieſt rzeczą iſtotną, *nie powinien przeſtępować przepisanego w Naukach porządku*, ieżeli go należycie usposobionym mieć chcemy. — Bardzo zaś błędnie ci sądzą, którzy rozumieią, iż guſtowi i wyborowi Młodzieży wszelkie Nauki i Umieiętności zoſtawić należy. Usłuchnąć takowéy rady, byłoby to wyſtawiać Młodź w wieku zachciewań i zmienności, nigdy prawie w kierunku swych chęci nieſtatéczną; Młodź, radą iako nayprędzéy i iakotako przebiedz Nauki, aby się tylko wyrwać na Swobodę i na życie nayczęściéy

szanowanie nieiako wymuszaiący, możnaby i fiad obawiać się po ludzku rozwolnienia ścisłości w Examinach, przez Naywyższy Dekret przepisanych. Aby więc poważna niewiadomość, nie posiadła nayważnieyszych w Kraiu Urzędów, byłoby naybespieczniéy obracać zawsze piérwszy wzgląd na Swiadectwa Szkoły Powszechnéy z odbytych porządnie

próżniackie z własną swoią i Społeczności szkodą; byłoby to wystawiać ią, mowię, na lekkomyślną pogardę nieznanych iéy korzyści, z niepoznanych od niéy sader ważnych przedmiotów Oświécenia. Widzielibyśmy iednych ofiaruiących się pilnować Szkoły Justyniana, drugich udaiących się za Galenem, innych przesiębiorących Nauki Teologiczne i Stan Duchowny; owych, a tych może naywiększą liczbę, oddzielne tylko iakie, i bez bliskiego nawet związku ze sobą będące Przedmioty, dla ciekawości raczéy niż dla pożytku i pracy obiéraiących. I wnet znowu postrzeglibyśmy tychże samych czego innego żądaiących, zamysły swoie odmieniaiących, sposoby dopilnowania pożytku swego przez Zwierzchności Akademickie w nic obracaiących, siebie samych bałamucących, a kończących na dotknięciu tylko wielu Nauk, bez żadnego z nich zebranego owocu. — Widzielibyśmy wiele Lektoryów zupełnie opuszczałych, Professorów darmo pobiéraiących płacę, a razem na gorliwości i ochocie w powołaniu swoiém tracących: zgoła Cel Rządu i interes publiczny Kraiu, ze wszech miar zawiedziony. — Powie kto może na to: — Czyliż można, aby wszyscy musieli się udawać do Szkoły Powszechnéy po Nauki, Examina i Stopnie? — Wszakże mogłby bydź nawzaiem zapytany: czemu tak można było dawniéy! al-

rządnie Nauk, z otrzymanego między naypilniéyszemi *Pierwszeństwa w postępku*, i pożytecznie ſtrawionéy Młodości.

Nakoniec, iakiéyże nie potrzebuie Nauki każdy Obywatel, aby mógł bydź w *Radzie* swoiego *Departamentu* prawdziwie użytecznym, i widokom Rzą-

---

bo czemuby miało bydź przyzwoiciéy, żeby wszyscy prawie maiętnych Rodziców Synowie ieździli bez należytego przygotowania w Cudze Kraie, nayczęściéy po nic; i tam gotowiznę Kraiową marnie ſtrwoniwszy, powracali potém z pretensyami do naywažniéyszych w Oyczyznie Urzędów? — Nie byłożby to przyzwoiciéy i dla obyczaiów i dla oświecenia, żeby Młodzieniec skończywszy *Początki Nauk* w niższych Szkołach w przeciągu *siedmioletnim*, maiąc naprzykład lat siedmnaście, przychodził z temi, że tak powiém, Kluczami do Szkoły Narodowéy Powszechnéy, dla poznania tychże Nauk w całéy swéy obszerności, utwierdzenia się w nabytych i nabycia nowych świateł i wiadomości gruntownych w każdym rodzaiu, przez takiż sam przeciąg czasu? — Ah! przebóg! To tedy Szkolna Nauka do lat *Dwudzieſtu czterech* ciągnąćby się musiała! — Zapewne: — i cóż ieſt w tém tak złego? To tedy lepiéy, że ten iedyny i naysposobniéyszy wiek do udoskonalenia Człowieka, Młodzieniec na nauce tracenia w krótkim czasie maiątku i zdrowia w otwartym świecie przepędzi? Że nayczęściéy w próżnowaniu i wszelkiego rodzaiu zbytkach, wciągać się będzie w nałóg nieczynności, i pomnażać w Społeczności zepsucie, którego ſtraszliwe skutki na całe Pokolenia spływaią? Jeżeli wszyſtkich Narodów Uſtawy,

Rządowym rzetelnie pomocnym iéy Członkiem? iakiéy dopiéro nie wymaga wiadomości, iakiéy w nich gruntowności Funkcya Poselska, na któréy Władzy, Prawodawstwo Cywilne i Kryminalne i rzecz Skabowa polega? A przecież, ieżeli zdatność takowych Osób, Doświadczeniom Kommissyy Examinacyynych nie poddanych, chwalebnemi

uznały bydź dla osiéroconego Potomstwa potrzebą zgodną z iego dobrem, zostawanie pod opieką do lat *Dwudziestu czterech*, przez wzgląd na obyczaie i fortun zachowanie; czemuż przeciwko mądremu ich Duchowi, ten drogi Wiek miałby bydź marnie stracony dla siebie i Oyczyny?

Ale zarzuci znowu ktoś inny. — Jakże mniéy maiętnych Rodziców Synowie i Młodzież wcale uboga, potrafi się utrzymać tak długo na Naukach? — Odpowiedź iest nato gotowa: Tak, iak się utrzymywała dotąd. — Owszem całe Szkoły Wyższe naszéy Akademii w dziewięciu i przeszło częściach takiemi tylko samemi pospolicie dotąd bywały zapełnione. A w czasie Rządu Austryackiego w tym Kraiu, kiedy obiedwie Szkoły Główne połączone zostały w iedną Krakowską, widzieliśmy od naydalszych granic Gallicyi, z Węgier i Czech przybywaiącą tu na Nauki uboższą Młodzież. Bo kiedy katdemu Obywatelowi chcącemu dostąpić miéysca w Usłudze Kraiowéy, Rząd wspomniony, zrobił nieodbitą powinność z Nauki, szli więc do niéy wszyscy którzy chcieli, za ponętą Chonoru i lepszego mienia. — Oprócz tego, ma Akademia, iako iuż na innem mieyscu okazałem, oddzielne dochody, na wspieranie uboższych Stu-

mi Świadectwy dosięgnionego ſtopnia Nauczycielskiey doskonałości, przez Akademie udowodniona nie będzie, cóż więc będzie Obywatelów oświécać i kierować w Wyborze swoich Reprezentantów? co Naród w ufności ku nim utwiérdzać? co Naywyższemu Rządowi zapewniać, pożądane z mądrych swych Uſtanowień owoce? (*)

61.

---

dentów celuiących pilnością, poſtępkiem i obyczaynością przeznaczone, *Borkarnami* zwane. Rząd Cesarsko-Auſtryacki, 25,000 Zł. Pol. z Edukacyynego Funduszu ieszcze na nie wypłacał: tém bardziéy pod Oyczyſtym teraz Rządem, nie zmnieyszenia onych, ale owszem znacznego powiększenia słusznie spodziéwać się nam należy.

(*) Biada Narodowi! w którym *niedbalſtwo* i *niewiadomość* potrafią pożyteczne sobie upowszechnić mniemanie, *iż do należytego sprawowania Urzędu, dosyć ieſt sprawuiącemu go na iasnym naturalnym rozsądku.* — Narod taki nigdy nie przyydzie do prawdziwéy mocy, nigdy do dobrego mienia, gdyby nawet do naywiększego zbogacenia się miał z położenia swego sposobność; ale, co gorsza, nie będzie nigdy szczęśliwym. Będzie on naypewniéy igrzyſkiem Politycznych Szarlatanów, gromadą nędzarzów i niewolników. A na końcu, widzieć się będzie z obojętnością, z niepodległości nawet swoiéy wyzutym: bo cóż z nią ſtraci, czegoby mógł żałować? — Mówię, iż sam zdrowy Naturalny Rozsądek Urzędnikowi wyſtarcza; ieſt to nie wiedzieć co mówić. *Rozsądek bowiem, ieſt Władza wyciągania pewnych Prawd z wielu porównań, czyli poſtrzeżeń różnych wyobrażeń.* Trzeba prze-

61.

W Krakowie i w Poznaniu, były razem Szkoły Akademickie i Jezuickie; w Piotrkowie Jezuickie i Piiarskie; w Warszawie Jezuickie, Piiarskie i Teatyńskie; w Toruniu Jezuickie i Protestanckie i t.d. — Dzieie Akademii Krakowskiéy, zapisały pod rokiem 1625, pamiątkę okropnéy walki Szkół naszych z Jezuickiemi; w któréy, za Rektoryi Jakoba Naymanowicza, krew niewinnéy Młodzieży przelana została. Padł bowiem ofiarą tych nienawiści szkolnych Batłomiéy Ptaszyński, Szlacheckiego urodzenia Dzieciuch, kilku innych Akademickich Uczniów śmiertelnie było

to w każdém zdarzeniu i potrzebie mieć wiele wyobrażeń iasnych i dokładnych, żeby było na czém wesprzeć tego Rosądku Wyroki. Ale skądże się one wezmą bez *Nauki*? — Z *Doświadczenia*, odpowie *Niewiadomość*. — I po téy też właśnie odpowiedzi wydaie ona swoię sromotę, dowodząc iż iéy na tém zbywa, co samo mieni bydź Urzędnikom potrzebne. Bo proszę o iakiémże to *Doświadczeniu* iest mowa? — Jeżeli o własném! Oh! iakże długo Urzędnik grać będzie, że tak powiém, w *Ślepą Babkę* z Sprawami Publicznemi, niżeli natrafi na poznanie prawdziwéy zasady prowadzenia Administracyi w tym lub w owym iéy przedmiocie, w téy albo innéy iéy odnodze! Jakże niżsi wykonywacze iego rozporządzeń, korzystać będą mogli ile zechcą z Rzeczy Publicznéy, bez sposobu bycia docieczonemi, i poznanemi w wielu przestępstwach i niedbalstwach! Jakże Źródła

było ranionych, i Kościoł ieden znieważony. Z tego powodu, wniosła Akademia w pełności żalu mocne przełożenia i prośbę na Seymik Proszowski, która znayduie się w Tom VI. *Faſtorum* wciągniona. A roku naſtępuiącego w Maiu, wyżéy wspomniony Rektor, nie widząc końca napaściom i utarczkom, ale owszem poſtrzegaiąc pomnażaiącą się liczbę *naſłańców* ſtrony przeciwnéy, podszywaiących się pod tytuł Uczniów Akademii, i pod tym płaszczykiem do różnych gorszących niepokoiów współ-towarzyszów swoich taiemnie podżegaiących, ogłosił drukiem *Edykt* karność Szkolną oboſtrzaiący, którego początek tu wypisuię.—

Quan-

Kraiowych doſtatków marnie płynąć będą w ukryciu, przed niewiadomym i nieumieiącym śledzić ich okiem! — Jeżeli zaś o *Doświadczeniach* cudzych ieſt mowa; tedy pytam się, na iakiéyże zasadzie Rozsądek czynić będzie wybór między lepszemi i gorszemi, pewniéyszemi a mniéy pewnemi, iak rozezna zupełnie błędne od trafnych i niezawodnych? Chyba znowu przez *własne Doświadczenie*. — A zatém kręcić się będ zie zawsze Urzędnik w tém samém kółku, i zoſtawać w téy saméy potrzebie chodzenia *omackiem*, tak w pierwszym iako i w drugim razie, pomiędzy Interessami Kraiowemi. — Czémże są wreszcie Nauki i Umieiętności, ieżeli nie gotowym iuż zbiorem naypewniéyszych Doświadczeń, udowodnionych nayuroczyściéy przed Trybunałem naturalnego Rozsądku? — Kto maiąc w ręku *Prawdę*, ieszcze iéy szuka, traf na fałsz.

„ Quandoquidem multo abhinc majores noſtri per-
„ spexerunt, molitionem novarum Scholarum
„ contra Univerſitatem plurima intolerabilia, ab-
„ surda pericula secum laturam, quod nunc ma-
„ nifeſtè experimur, cum ad lites, turbas, addun-
„ tur nobis diffamationes, detractiones, calumniæ,
„ hinc invidia Magnorum conciliatur, periculum
„ apud Ordines creatur, & discrimen inde non
„ leve expectandum sit, maximè ex eo, quod in
„ dies summittantur inter Juventutem Academi-
„ cam certi Emiſsarii, qui innocentes & simpli-
„ ces persuasionibus, technis, ad ea invitant &
„ incendunt, quæ neque Juventutem decent, neque
„ hîc aliàs fieri consveverant. Ideo nos inter tot
„ mala coflictati, remedium tamen illis Deo ad-
„ juvante qærentes, primùm quidem oppreſsum
„ hunc Academiæ ſtatum precibus & Orationibus
„ omnium incorporatorum quam diligentiſsimè
„ commendamus, ut quod malum ope humana
„ superari non poteſt, Divinà tollatur. Tandem
„ verò, ut dicti Emiſsarii, fucati Studiosi expel-
„ lantur, extirpentur &c. — præsenti Edicto de-
„ cernimus & declaramus, neminem in poſterum
„ Privilegiô, immunitatibûs Univerſitatis noſtræ
„ Cracoviensis, defensione Rectoris, quantum-
„ vis *inscriptum* debere gaudere, nisi qui
„ actu in dicta Universitate det literis operam,
„ Contubernio, Scholæque alicui adscribatur,

„ vel aliàs privatum Præceptorem habeat, cui „ rationem sui studii reddat; recognitiones á Præ- „ ceptoribus, principio, medio, & fine cujusque „ *Commutationis* adferat. „ &c: &c:

Wreszcie gdy i to ieszcze spodziéwanego nie uczyniło skutku, Szkoła Powszechna Krakowska, porozumiawszy wprzód dobrze przez Delegowanych swoich przychylne sobie intencye Króla JMci Zygmunta III, uczyniła była publiczne oświadczenie czyli Protestacyą w roku 1627, o zamknięcie Szkół Jezuickich, w któréy między innemi to się znaydowało. — „Quàm verò præ- „tensum Collegium stare bene cum Academia pos- „sit, alia demonstratione opus non est, *quam* „*exemplis caterarum Academiarum*, „ quæ coloribus Patrum illectæ, cùm eis Colle- „gia apud se permisisent, nunc demum, sed sero „experiuntur, quam damnosa illis et periculosa „hæc vicinia et societas sit, et quasi juncto fæ- „dere per totam Europam, id agunt, ut hæc „machinatio in tranquillitatem bonarum literarum „vel coërceatur, vel exterminetur: *prout E-* „*pistolâ Scholæ Lovaniensis ad nos dire-* „*ctâ compertum habemus.* Apud nos vero, „si pro calumniis Patrum, quæ omnem dolorem „nostrum superant, nobis loqui licet; *producemus* „*in medium tot occisos, tot vulneratos, tot technas*

„ *tumultuum*, tot contumelias, tot cavillationes ca-
„ lumniosas, tot litium ambages, quæ ſtupidiſ-
„ simo cuique luce meridiana clariùs demonſtra-
„ rent, non poſse citra notabile detrimentum et
„ periculum; Collegium Jesuitarum Cracoviensi-
„ um cum Academia consiſtere„ &c: *Annalium Acad: Crac: Centuria IV.*

Niech będzie dosyć na tych domowych przykładach zgorszeń. Podobnych iuż pewnie wiek teraźniéyszy świadkiem nie będzie, w którym interes Oświécenia idzie wszędzie i zawsze obok naygłówniéyszych interesów Państwa, a *iednostayność* Wychowania i Inſtrukcyi Młodzi, wszyſtkich w tym względzie czynionych Układów bywa zasadą.

62.

Chociaż nie można bez uszanowania pomyśleć o Uſtawach Kommiſsyi niegdyś Edukacyyney dla Stanu Nauczycielskiego przepisanych, nie można iednak, bez noty uprzedzenia, chwalić podziału Powszechni Nauk na dwa tylko *Kollegia*, to ieſt na *Fizyczne i Moralne*, dozorowi dwóch Prezesów powierzone. Takowy podział, zbytecznie trąci *Syſtematem*; powiem raczéy, naciąganym więcéy do uroień i upodobania, niźli do prawdy i potrzeby ſtósowanym Układem. Uogulniaiąc

tak

tak nad miarę wyobrażenia nasze w tym względzie, moglibyśmy powiedzieć że w *Naturze* nie może bydź i nie masz, tylko ieden Wydział Umieiętności, *Naturalny*; czyli, innym ięzykiem mówiąc, *Fizyczny*. Zaczynaiąc albowiem od poznania Naywyższéy Istności, aż do wyobrażenia o ilości i o składni mowy, wszystko wynika z Natury Swiata i Człowieka. Wszakże w podziale i urządzeniu Nauk i Szkół idzie o to, żeby Uczący się iak naywiększy z nich pożytek odnosić, Uczący iak naypilniéy powinności swoich dopełniać mogli, a Zwierzchność iak nayłatwiéy i naypewniéy, tak pierwszego iako i drugiego, doglądać była w stanie.

Żeby się przekonać, czyli podział na dwa Kollegia Powszechni Kraiowych, pod zawiadywaniem dwóch Prezesów, obudwom wspomnionym celom a osobliwie ostatniemu może dogodzić, dosyć podobno będzie zapatrzyć się na położony na przeciw niemu prosty i niewymuszony Rozkład, tych rozmaitych i licznych Przedmiotów Umieiętności i Nauk, z których po Reformie wielka część zaprowadzona była, a które teraz tém bardziéy stósownie do Ducha Konstytucyi i Rządu, wszystkie w Szkole Powszechnéy mieysce mieć powinny. (*)

(*) W Szkole Powszechnéy, wszystkie Umieiętności i Nauki

Nieprzywięzuiąc się do żadnych Cudzoziemskich Planów, ani utrzymuiąc bydź nayzupełnieyszym ten który podaię, rozkładam nayprzód wszystkie Umieiętności i Nauki na *Pięć Wydziałów ogulnych*, z których *Pierwszy* iest Wydział Filozoficzny. — II. Wydział Nauk Zdo-

---

i każda z nich, w całéy obszerności i zupełności dawane bydź powinny. W niéy albowiem, nie tylko Młodzież, po odbytych Szkołach Niższych, wydoskonalenia się szukaiąca, ale nawet każdy Obywatel, niemogący się iuż wracać między Dzieci do Szkół Niższych, a chcący się czegoś nauczyć, coś sobie przypomnieć, do iakiegoś Urzędu lepiéy się przysposobić, gotową pomoc i oświécenie znaleść powinien. — Owszem, gdyby wszystkich Nauk w Szkole Powszechnéy nie było, gdzieżby się wydoskonaliła Młodzież ze Szkół wychodząca, która tam same tylko ich początki wzięła, i że tak powiem, ogulnego każdéy poznania tylko nabyła, uwalniaiącego w prawdzie Człowieka od niewiadomości, ale go nie czyniącego ieszcze, ani umieiętnym, ani też uzdatnionym. Tego albowiem zdania są wszyscy doświadczenie maiący, i znaiący razem gruntownie co to są Nauki, że one w Szkołach Niższych, w takiéy rozciągłości i zupełności iak w Szkole Powszechnéy, mieścić się nie mogą i niepowinny; ponieważ by to przewyższało Siły Umysłu i Ciała rosnącéy Młodzi, a praca przewyższaiąca ie, zmierzić koniecznie musi Naukę. W nich uczący się Dzieciuch, takie tylko Początki i wiadomość, trudnieyszych osobliwie Nauk, udzielone sobie mieć powinien, ażeby przychodzący z niemi do Szkoły Powsze-

Zdobiących. — III. Wydział Lekarski. — IV. Wydział Prawa. — V. Wydział Teologiczny. — *Powtóre*; Te Wydziały dzielą się na *Szkoły*: i tak: Wydział Filozoficzny zamyka ich pod sobą *trzy*, to iest, Szkołę Matematyczną, Szkołę Fizyczną, i Szkołę Teoretyczną. —

chnéy, do iakiéykolwiek z porządku przystępuiąc Nauki, wiedział o co w niéy idzie, i żeby dla niego nie była rzeczą wcale obcą i nadzwyczayną. — Tyle przysposobiony, przychodziłby tam z całemi siłami, walczyć przeciwko trudnosciom których ieszcze niedoświadczył; aniby się zatrwożył ogromniéyszą, niż dotąd widział, Nauk postacią, boby ich iuż nieznacznie sam, że tak powiém, dorósł. Wszelkich ostateczności też same prawie bywaią zawsze skutki. Z Młodzieży zbytecznie pracą przeciążonéy w Szkołach Niższych, naywiększa liczba wyszłaby nieuków lub niedouków. Z Młodzieży znowu, która, bez należytego w nich przygotowania, puszcza się w obszerne pole Umieiętności w Szkole Powszechnéy, naywiększa część obłąkuie się w niém, i znurzona, odchodzi z niczém; mała zaś reszta tęższych i spragnionych wiadomości geniuszów, nagłém i chciwém wzięciem się do Nauk, z nazwiska sobie dotąd prawie nieznaiomych, wystawiona iest na stratę zdrowia, na nabycie wad hipokondrycznych, Pedantyzmu i wielu innych przywar w towarzystwie nie miłych. Byliśmy długo i niedawno świadkami tak iednego iako i drugiego złego, kiedy w Szkołach Niższych uczono tylko Języka Niemieckiego, Łacińskiego, początków Greczyzny, po trochu Geografii, Historyi powszechnéy, Arytmetyki i

czną.— Wydział Nauk Zdobiących, mieści ich *dwie*, Szkołę Pamięci, Szkołę Imaginacyi i Dowcipu.— Wydział Lekarski, dzieli się na Szkołę ratunku Ludzi, i na Szkołę ratunku Zwiérząt. Wydziały Prawa i Teologii zostaią bez podziału.

Wszystkich zaś Umieiętności i Nauk w tych Wydziałach i Szkołach do każdego z nich należących, Roskład czynię następuiący.

I.

Katechizmu, przez przeciąg sześcioletni; do czego, na rok przed wniyściem Woyska Polskiego do tego tu Kraiu, przydano dla dwóch Klass Wyższych cztery Xięgi Geometryi Euklidesa.

Zdaie się przeto iż nayprzyzwoitszą obrała *Zasadę*, w Urządzeniu Szkół Niższych Wydziałowemi zwanych, Kommissya Edukacyyna: to iest, wprowadzić bardziéy Młodzież słabiuchną, w nałóg czynności Ciała i Umysłu i w dobrą znaiomość z trudniéyszemi Naukami, niż w mozolenie się niemi i w pracę. W tém atoli chybiono, że żadne Prawo nie obowięzywało iéy do doskonalenia się w Szkole Głównéy: co było powodem niektórym gorliwym Professorom, widzącym wszystkę prawie Młodź przestaiącą na tych Szkołach, iż przechodzili za granicę Elementarności przepisanéy Nauk które w nich dawali, z niemałém Uczniów swych przeciążeniem; którego skutki byłyby nastąpiły takie o iakich dopiéro wyżéy namiéniliśmy, gdyby byli wszyscy inni Nauczyciele za tamtych przykładem poszli.

I. Wydział Filozoficzny.

Szkoła Matematyczna.

1. Matematyka Niższa sama przez się. — 2. Matematyka Wyższa. — 3. Miernictwo Praktyczne nad i podziemne. — 4. Mechanika i Hydrodynamika, z swemi częściami. — 5. Optyka z swemi częściami. — 6. Budownictwo Ziemne i Wodne. — 7. Budownictwo Woienne. — 8. Astronomia z Geografią i Hydrografią, i Sztuką Żeglarską.

Szkoła Fizyczna.

1. Chimia z Technologią. — 2. Zoologia i Botanika. — 3. Mineralogia. — 4. Górnictwo. — 5. Fizyka powszechna doświadczalna. — 6. Rolnictwo. 7. Anatomia powszechna do Antropologii zastosowana.

Szkoła Teoryy.

1. *Teorya Sądzenia*, czyli Psychologia empiryczna i Logika. — 2. *Teorya Obyczaiów w powszechności*, czyli Etyka. — 3. *Teorya Praw powszechna* zamykaiąca (a) *Teoryą Porządku Moralnego* t. i. Prawo Natury. (b) *Teoryą Porządku Społecznego czyli Rządu*, t. i. Prawo Polityczne. (c) *Teoryą Porządku Społecznego Narodów*, czyli Prawo Narodów (d) *Teoryą Gospodarstwa Publicznego*, t. i. Prawo Ekonomi-

ezn-. (e) *Teorya Karności Publicznéy.* t. i. Zasady Prawa o Nadgrodach i Karach. — 4. *Teorya Wychowania i Uczenia*, t. i. Pedagogika i Dydaktyka. — 5. *Teorya Istności*, t. i. Ontologia, Kosmologia, i Teologia Naturalna.

II. Wydział Nauk Zdobiących.

Szkoła Pamięci.

(*Litera. — Belles Lettres.*)

1. Nauka języków Starożytnych uczonych. — 2. Języków Starożytnych Wschodnich. — 3. Języków Nowożytnych Wschodnich, mianowicie Rossyiskiego i Arabskiego. — 4. Języków Europeyskich, mianowicie Niemieckiego, Francuskiego, Włoskiego i Angielskiego. — 5. Kraiopismo stosowane. — 6. Historya Powszechna Starożytna. — 7. Historya Powszechna Nowożytna połączona z Kościelną. — 8. Dyplomatyka, Numizmatyka i Hieroglifologia. — 9. Historya Żeglugi i Handlu. 10. Statystyka Powszechna. — 11. Historya Nauk i Uczonych. — 12. Bibliografia.

Szkoła Imaginacyi i Dowcipu.

(*Artes Liberales. — Beaux Arts.*)

1. Mitologia Narodów Pogańskich, mianowicie Słowiańskich. — 2. Nauka Sztuki Mówczéy i Wiérszopiskiéy Oyczystéy, z przystósowaniem

do Starożytnych i teraźniéyszych Wzorów. — 3. Nauka Rysunków Mierniczych i Budowniczych. — 4. Nauka Rysunków Pospolitych. — 5. Nauka Rysowania na miedzi. (*)

III. Wydział Lekarski.

Szkoła Ratunku Ludzi.

1. Anatomia Lekarska. — 2. Physiologia. — 3. Farmakologia. — 4. Cyrulictwo powszechne. — 5. Klinika Cyrulicza. — 6. Nauka o działaniach ręcznych Cyrulliczych, Obwiązkach i Narzędziach. — 7. Patologia Powszechna i Therapia. — 8 Klinika Lekarska. 9. Sztuka Położnicza. — 10. Medycyna Sądownicza i Policya Lekarska.

Szkoła Ratunku Zwiérząt.

Veterinaria czyli *Konofalstwo* we wszystkich Częściach.

IV.

(*) Co się tyczy Sztuk Malarstwa, Rzeźbiarstwa i Muzyki, które istotnie dopełnieniem są téy Szkoły; te, ażeby mogły z pożądanym wyyśdź dla Kraiu pożytkiem, oddzielnych potrzebuią Kollegiów czyli Instytutów, a oraz tak wielkich pomocy, i nakładów, iż dotąd przynaymniéy stósowniéyszą do naszego Stanu zdaie się bydź rzeczą, sposobić w nich Kraiową Młodzież za granicą raczéy niż w Domu.

IV. Wydział Prawa.

1. Prawo Narodów Ugodne. (*Conventionale*) — 2. Konstytucya Kraiowa i Praktyka Administracyi Politycznéy. — 3. Prawo Rzymskie. — 4. Prawo Cywilne Kraiowe, z połączeniem Ustaw dawnych, tudzież Państw Sąsiedzkich. — 5. Prawo Kryminalne Kraiowe. — 6. Praktyka Sądownictwa Cywilnego i Kryminalnego. — 7. Prawo Handlowe. — 8. Prawo Kanoniczne.

V. Wydział Teologiczny.

1. Historya Starego i Nowego Testamentu. — 2. Historya Religii. — 3. Pismo Swięte. — 4. Teologia Dogmatyczna i Polemiczna. — 5. Teologia Moralna. — 6. Teologia Plebańska. (Pastoralis.) — 7. Wymowa Kaznodzieyska.

Małe zastanowienie się nad tym prostym Układem Nauk, daie widocznie poznać iak nayprzód nienależycie wszystkie dwoistym podziałem na Moralne i Fizyczne, oznaczono; a oraz, iak Dozorem tylu zupełnie różnych od siebie Przedmiotów, dwóch *Prezesów*, gdyby też całą Encyklopedyą w głowie maiących, obciążaiąc, do niedozoru raczéy, a przynaymniéy do wielorakich opuszczeń, uchybień i niedokładności otworzono drogę.

Nayprzyzwoitszą zatém zdaie się bydź rzeczą, ażeby nayprzód każdy Wydział Nauk miał swego Naczelnika czyli Prezesa, któryby na Examinach, tak *Półrocznych Powszechnych*, iakich pilne i dokładne odbywanie nieuchronnie ieft w Akademii potrzebne; iako téż na *Scisłych*, którym się żądaiący Stopni Akademickich poddadzą, bywał przytomnym Swiadkiem i Sędzią, przeftrzegaiącym, aby w szafunek Swiadectw i Promocyy, lekceważenie, ftronność lub iaka niesprawiedliwość się nie wkradała. Któryby oraz o wszelkich potrzebach Wydziału swego tyczących się miał ftaranie, względem nich z Magiftraturą Edukacyyną się porozumiéwał, w porządek Nauk i pilność Uczących wglądał, i o tém wszyftkiém coby się wspomnionych obowiązków tyczyło, Magiftraturze swoiéy, przez Radę Szkoły Główney Rapporta przeséłał. Powtóre, należałoby, żeby nie tylko każdy *Wydział*, ale nawet każda *Szkoła* miała osobną dozorową Zwiérzchność, dla odwiédzania częfto Kollegiów, uważania pilności Uczniów w uczęszczaniu na Lekcye, i uprzątania ftarannie tego wszyftkiego coby do ich poftępku przeszkodą bydź mogło. Z niemi, mógłby się Prezes podzielać Examinami Półrocznemi według potrzeby i upodobania swego; dla tego, ażeby iak naykrótszy przeciąg czasu zabiérały, a iednak nic się z dokładnego doświadczenia każdego U-

czniia w szczegulności nie spuściło. Tak naprzykład, rachuiemy w Wydziale Filozoficznym, gdyby Katedry uzupełnione w nim były, iak bydź powinny, 30 przeszło Przedmiotów Umieiętności; (*) które, gdyby sam Prezes Examinom koleyno bydź miał przytomnym, zabrałyby cały miesiąc nieuchronnie: kiedy przeciwnie, między niego i trzech Podprezesów rozdzielone będąc *Szkoły*, Examina w nich wszyſtkie w dniach 10 z łatwością pokończyćby się mogły. — Nie wchodząc w inne szczeguły i opisy do tego mieysca nie należące, kończę poddaniem zdania moiego Woli Zwiérzchności nad Oświéceniem Kraiowém czuwaiącéy.

(*) Mówię, Przedmiotów Umieiętności, nie Katedr.

KONIEC PRZYPISOW.

Przestroga.

Reieſtr Materyy który tu dla zbytniéy iuż obszerności Dzieła umieszczonym bydź nie mógł, przy *Dopełnieniu* iego, które osobno z pod Prasy Drukarskiéy wyydzie, dla wygody Czytelników będzie położony.

Omyłki znacznieysze.

Karta.	*Wiérsz.*		*Poprawić.*
33	20	Jan z Rytwian -	Jan z Latoszyna
tamże	*Oſtat:*	do Granu -	do Sramowic
38	4	Synów Kazimierza IV.	Synów Władysława Jagiełły i Kazimierza IV.
41	22	Początkiem XVI.	końcem XV.
42	23	Zł. Pol: 150. -	Zł. Pol: 250.
53	7	o Poetyce -	o Ekonomice
54	2	Łempicki -	Lepiecki
59	21	Korona -	Koronna
60	13	wygurowały -	wygórowały
66	4	od końca -	od śrzodka
76	4	WACŁAWA -	ANTONIEGO
131	26	szosobem -	sposobem
139	12	Grzegorza XII -	Grzegorza XIII
149	7	odſtąpili -	odſtąpiły
203	6	1523 - -	1533
204	1	w zarzuceniu -	zarzuceniu
221	12	1551 - -	1451
235	21	uſtnie - -	usilnie
240	23	w Krawie -	w Krakowie
270	27	viciſsima -	veriſsima
tamże	28	temuis -	tenuis
278	7	*sub occidu* -	*sub occiduo.*
283	*Oſtat:*	ześciu -	zeyściu
288	15	iedno - -	iednego

Karta.	*Wiérsz.*	*Poprawić:*
288	16 drugie - -	drugiego
313	15 Per-codis -	Peri-odis
315	9 i Nauce -	i Nauce Autora
318	19 Polska - -	Polskę
329	5 iak to - -	iako to
345	16 Grzegórz razem z Benedyktem	Grzegórz z Benedyktem
353	17 naprzykrzeniem	naprzykrzaniem
360	10 Senctam -	senectam
tamże	11 liquens -	linquens
377	8 iuż 32 lat licząc	18 lat licząc
tamże	10 potém Stopień Doktora	potém r. 1586 Stopień Doktora
379	25 w 1615 -	w 1630
tamże	28 iedno, tyt: -	iedno, pod tyt:
380	12 propio - -	proprio
382	4 Autografu -	Apografu
391	25 Janidłowski -	Janidło
392	14 *toż samo* -	*toż samo*
395	21 Skrzetuskiego	Oſtrowskiego
398	20 Glicki - -	Glicza
412	20 trzechletni -	ośmioletni
417	22 *Imperatori* -	*Imperatore*
425	23 Dealogismo -	Dialogismo
427	24 que - -	quæ
tamże.	*tamże.* dete -	de te
tamże	27 digna - -	dignas

Karta.	*Wiersz.*		*Poprawić.*
438	14	Geuiique -	Geniique
442	24	Pitagopas -	Pitagoras
tamże	26	Ade, quod diffo- cillimum eſt, facil- si consequentur!	Adeo, quod difficilli- mum eſt, fac ile con- sequuntur! si
tamże	27	*Locó* - -	*Locô*
445	9	*Academice* -	*Academiæ*
446		*Oſtat:* teſtantum -	teſtantur
447	17	ułomek -	ułamek
tamże	20	Antifices -	artifices
tamże	21	prodigiès -	prodigiîs
tamże	22	balsemo -	balsamo
tamże,		*tamże* Philosopharum -	Philosophorum
tamże	23	obsero -	obsecro
450	17	Demonctratione -	demonſtratione
tamże	22	calcutor -	calculator
tamże		*Oſtat:* Pricos -	priscos
453	1	disuper -	desuper
455	9	dactæ - -	doctæ
458	19	w pełności wieku lat	w pełności lat
462	27	*Lacedemomonum*	*Lacedemonum*
464	9	*Aſtrofila.* — Które -	*Aſtrofila*; które
tamże		*Oſtat:* iege -	lege
468	21	Mediattiones	Meditationes
469		*Oſtat.* ſtrauè -	ſtrenuè
470	4	vigiluntiſsimo	vigilantiſsimo
tamże	5	Andreoviensi	Andreoviensis

Karta.	Wiersz.		Poprawić.
470	23	naznaczona	naznaczana
474	26	Herbertem	Herbeſtem
476	26	Eucides	Euclides
481	23	for	fors
tamże	*Oſtat:*	Veveque	Veraque
483	10	CASIMIRI	CASIMIRO
484	18	VLADYSLAO	VLADISLAO
489	16	tante	tanto
tamże	28	suéticis	Sueticis
493	24	proſteſtor	proteſtor
tamże	25	geſtaet	geſta et
tamże	27	illarom	illorum
496	11	scevus	sævus
509	13	plecrra	plectra
517	14	Miźler do *Koloff*	Mizler de *Koloff*
521	7	Falskiego	Falęckiego
tamże	19	któréy su	któréy tu
550	20	ro-trząsaiącym	roz-trząsaiącym
tamże	*Oſtat:*	wielkich,	wielkich
551	1	zgietku	zgiełku
tamże	25	Zaberellę	Zabarellę
555	26	Xiędze CIII	Xiędze VIII
559	23	za naygwałtownieyszy	za naygłówniéyszy
tamże	*Oſtat:*	u ſtanów	u Stanów
573	13	w r. 1659	w r. 1759
579	15	favrrem	favorem

Karta.	*Wiérsz.*	*Poprawić.*
579	17 metu proprio	- motu proprio
tamże	23 acá	- ac á
580	7 do Akademii	- do Akademiy
tamże	12 faciendam	- faciendum
tamże	17 oevum	- ævum
585	4 ich źródeł	- iéy źrzódeł
586	16 erupitiſsimorum	- eruditiſsimorum
599	3 Bakkalauretu	- Bakkalaureatu
tamże	5 *Monumenti*	- *Monumentis*
601	19 *id ventibus*	- *videntibus.*

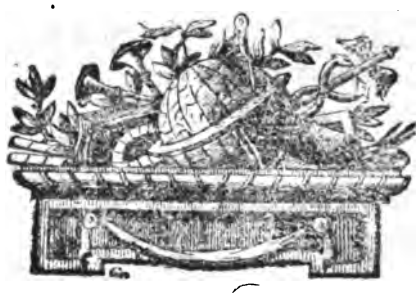

Do Przypisu 54.

SZOW

przenie Nauk i wsparcie uczącéy się
ch.

Universitatis Cracoviensis,

Edukacyi Narodowéy — P

		znania i Szamotuł.
Mar-	Połowa tey Summy przeniesiona była na Buk 1754	Dla Bursy *Jeruzalem* zwaney.
ani-		Na Stół Kolleginm Jurydycznego.
ow-		Na Bibliotekę Akademicką.
im:		Na Lekarstwa
irak:		dla ubogich
Saxia		Studentow. (*)
ckich.		Na wsparcie uczących się bez różnicy Stanu.
		Na wsparcie Młodzieży uczącey się, rodem z Kurzelowa.
5		Na swoich należących, będących w Naukach.
90	Na Gawłów roku 1730	Na 12 Studentow z Płockiego i Ciechanowskiego.
99	Na Sczebruż i Słupiec w *Gallicyi*	Na Professorów Anatomii i Botaniki.
02		

, z obowiązkiem leczenia za to darmo ubogich.

kacya astkowa.	Tanslokacya.	Przeznaczenie Funduszu.
zynie i Mekarzo- rowana w Summę ny.	Na Szczebrusz i Słupiec w *Gallicyi*	Dla Bursy Pauperum zwaney czyli Jagiellońskiey.
rowicach, Dale- , *Słupcu i Szcze*	•	Na wsparcie uczących się
wie i na Kamie. rakowie.	•	Na Ziomkow uczących się.
ściach Miasta	•	Na wsparcie ubogich Studentow.
owicach Piel- ach *Szczebruszu*	•	Na wsparcie uczących się *Głogowianów*.
ży Milonkach wic:	•	Na Historyografa Na Bursę Philosoph. Na ubogich Studentow.
howicach	•	Na wsparcie uczących się Ziomkow.
howicach.	•	Na wsparcie uczących się, rodem z Borzęcina.
pno Nasie.	•	Na dwoch Professorow Medycyny.
Izbicy Korabnikach	Druga Summa przeniesiona na Swiczkow i Chyzow. r. 1715.	Na Szkoły Niższe. Na rożne Katedry, i na ubogich Studentow.
cy w	•	Na wsparcie uczących się.
	•	Na wsparcie Krewnych Fundatora lub obcych.
skim nazwa- od Wieliczką.	•	Dla Bursy Jeruzalem.
vie i Chyzo- *llicyi*	•	Na wsparcie uczących się rodem z Stężycy.
ty pod *Kokoszą* Kwie zatorskim.	•	Na Bursę *Pauperum*.
owicach i Tę-	•	Na Młodych Magistrow i Nauhach Wyzwolonych
6 ...h i Pieka-	•	Dla Bursy *Philosophorum*.

...cyą ...kową.	Translokacya.	Przeznaczenie Funduszów.
w Kra-	Na Zarogow i Piotrkowice	Na płacę dla Professora Nauki Lekarskiey.
...icach Zł.		Na wsparcie uczących się, rodem z Przemyśla.
...owce w		6000 fl. na wsparcie ubogich Studentow.
i Czer-		Dla Kollegium Jurydycznego.
		Dla tegoż Kollegium.
w		Dla Bursy Kleryków, Sisiniusza.
...ch w		Na Szkoły Mnieysze *Nowodworskie* czyli *Władysławskie* zwane.
i Piotr-		Na krewnych swoich i ubogą Szlachtę Podlaską w Naukach będącą.
W. i M.	Na Jakubowice.	Dla Kollegiów Wielkiego i Jurydycznego.
...ach		Na Należących swoich w Naukach będących.
		Na Ucznia Prawa słuchaiącego.
		Na Szkoły niższe Władysławskie.
Polance i ...yi.		Na Bursę Pauperum i na wsparcie uczących się.
	Na Nizową.	Dla Bursy *Jerozolim*.
...		Dla teyże Bursy.
Gallicyi:		Na Edukacyą Kleryka dla Kościoła Pilackiego

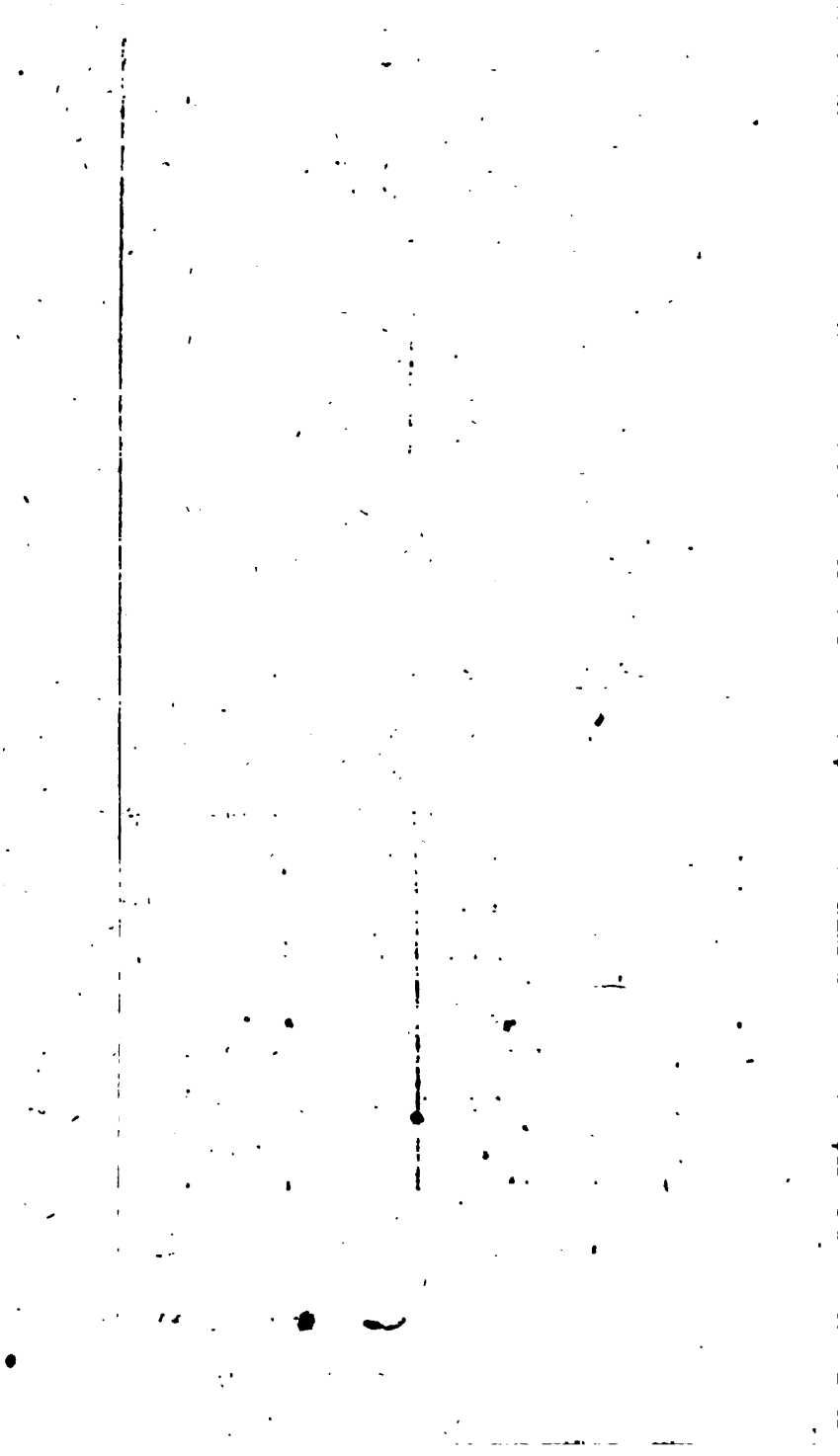

tu Domu *Kollegium Mnieysze* zwanego, koszt bardzo zna-
nakładem 36,000 Zł. Pol: na nowo prawie wystawił, do
po — Osobny Konwikt dla Szlacheckiéy Młodzieży zaczął
wie, około roku 1757; lecz nagła *redukcya Monet*, prędko
stoi teraz Dom nowy nazwany Kollegium Fizyczne. —
C edułów Bielańskich przy Krakowie, na interess Ka-
no S. Anny, w tymże Roku 40,000 częścią swoich, czę-
ści arty, Teol. Dr. i K. K. K. a powielokrotnie tak iako
i p, kilka lat ciągle Akademii Rektor; Mąż powszechnie
szacących się i mieszkaiących w Seminarium Akademi-
ch orow, którzy maiątkiem swoim podług przemożności
do m, które w tym właśnie czasie zabrane iest Akademii
i d

u, z tych wyłożonych przez samych Profesorów Ka-
pi rych ieszcze blisko *piątą część* potrącić potrzeba, z
przy

zeo z zwyczayną temu Uczonemu Panu dokładnością
znaczące ułamki w wyrachowywaniu Sum, opuszczały
cemu sprawdzać rachubę. — W znacznéy lat od siebie
łéy robocie celu nie było, iak tylko zachować od za-
ia można, skłonić wspaniałe serca dzisieyszego Poko-
, d

REJESTR

DO DZIEŁA

J. SOŁTYKOWICZA:

O STANIE AKADEMII KRAKOWSKIEJ I O PUBLICZNYCH, A MIANOWICIE UCZONYCH PRACACH AKADEMIKÓW. KRAKÓW 1810.“

Sporządził i wydał

ANTONI ZOZAŃSKI.

W PRZEMYŚLU

Z drukarni gr. kat. Kapituły pod zarządem dzierżawcy Michała Dzikowskiego.

1859.

Autor rejestru zastrzega sobie prawo przedruku bądź osobno, bądź też przy ponowionem wydaniu dzieła Sołtykowicza, i spodziewa się po sumiennych nakładcach, że uwzględnią to święte prawo.

W razie zawodu prosze księgarzy polskich o łaskawe odmówienie sprzedaży nieprawnemu nakładcy, gdyż tylko tym sposobem da się u nas ocalić jedyna narodu własność: własność umysłowa.

Król Władysław Jagiełło w przywileju fundacyjnym, wyrzekł kademij krakowskiej:

„I niechaj już tam będzie jako jaka perła nauk wszystkich, wypuszczała z siebie ludzie poradne, cnotami ozdobione, i w roz-itych professyach ćwiczone; i niech tam będzie studnica nauk, której będą mogli wszyscy czerpać, chcący co umieć.“

Treść przypisów.

(Liczba rzymska oznacza przypis, arabska stronnicę.)

gusta III. jenealogia I. 93.
ężanowski Stanisław LII. 507—514.
nońskiej akademij założenie IV. 97.
osciusz Jan L. 439—482.
udżewski Wojciech XXXVII. 237—250.
irski Adam XLLX. 429—439.
irsy w Krakowie LIV. 541—549.
echel Sędziwoj Korabita XIX. 126—129.
ugosz Jan XXIV. 141—156.
oktoryzacye słynnych Polaków LIX. 587—601.
opełnienie swego dzieła obiecuje Sołtykowicz napisać LIII. 514—516.
nbois IX. 109.
yssydentów w Toruniu zajście z jezuitami LVII. 555—565.
gota Jan XVI 122—124.
liasz z Windelnicy XXVI. 164.
ontanie: Walenty, Jan i Floryan L. 444—445.
órski Jakób XLIII. 300—326.
rzebski Stanisław XLI. 285—295.
rzegorz z Sanoka XXXVI. 214—237.
erbest Benedykt XLIII. 326—339.
ess Benedykt XXXV. 210—214.
adwigi zgon XI. 110.
an z Głogowy XXVII. 166—172.
ezuitów zabiegi około zakładania naukowych instytutów w Polsce LVIII. 566—587.

Języków starożytnych krzewienie w akademij krakowskiej I
295—300.
Kanclerże akademickie VI. 99.
Kopernik Mikołaj VIII. 102—109.
Krakowscy akademicy biskupami XIV. 115—120.
Krakowskich akademików spis, którzy zasiadali na *colloquiis*
ritativum XVIII. 125.
Krakowskich akademików żywotopisarze XXXII. 197—199.
Krakowskiej akademij dawność III. 96.
„ „ majątek LIV. 533—550.
„ „ potwierdzenie przez Rzym VI. 99.
„ „ przywileje LIV. 516—533.
„ „ sława XII. 111—114.
„ „ tytuły XXXI. 192—197.
„ „ udział w dogmatycznych zatargach L
552—555.
„ „ zajście z jezuitami LXI. 618—622.
„ „ powód założenia V. 97—99.
Krzycki Jędrzej XXV. 157—164.
Latosz Jan XXXIX. 267—269.
Lepiecki Floryan LI. 482—488.
Linodesman Jan XXII. 134—137.
Z Łowicza: Felix, Cyprian, Szymon i Stanisław XXXIII. 200.
Marcin z Olkusza XXXVIII. 250—259. XXXIX. 262—267.
Marycki Szymon XLIV. 339—343.
Middendorp Jakób XIII. 114.
Miechowita Maciej XL. 269—285.
Niedźwiecki Jan Ursyn XLIX. 430—433.
Nowopolscy Wojciechi XXIX. 178—186.
Paweł z Brudzewa XV. 121.
Petrycy Sebastyan XLVIII. 398—415.
Petrycy Jan Innocenty XLVIII. 415—429.
Poprawa kalendarża XXXIX. 259—269.
Przemankowski Gabriel XXX. 187—192.
Radymiński Marcin LII. 488—507.
Reszka Stanisław XXIII. 137—141.
Romer Adam XLVII. 393—398.

ınus Jan z Oswiecima XX. 129—132.
ıicki Jarosław Bogorya II. 96.
łowski Stanisław XLVII. 372—393.
.sław ze Sobnowa XVII. 124.
ınność polskich królów o nauki XXI. 132—134.
„ króla Stefana o naukowe instytuta LV. 550—552.
ś Józef XXXIV 202—209.
em nauk LXII. 622—632.
notulscy: Wacław, Grzegorż i Mateusz XLVI. 364—372.
llion Stanisław VII. 100—102.
iłanciusz Grzegorż XLV. 344—364.
.centy z Dębna XXVIII. 172—178.
lkan, źródło — wywód tego słowa X. 110.
)lnienie w zabiegach o stopnie akademickie LX. 602—617.

Rejestr materij.

(w n. w nocie, p. patrz).

A.

Abrek Andrz. professor przy akademij zamojskiej 432 w n.

Adwokaci, co o nich twierdził Grzegorz z Sanoka 232.

Agricola Rudolf (Junior) p. Gryzony.

Agricola Rudolf (batawczyk) filozof i poeta 240 w n.

Agricola Jerży lekarż 240 w n.

Akademia marsowa (szkoła rycerska) kto na jej założenie otrzymał przywilej 604 w n.

Akademia zamojska w jakim celu założona 63 i następ. stała się powszechną szkołą nauk na Rusi 577 i następ.

Akt zaręczenia przywileju akadem. krakow. 8.

Albertrandy pomylił się co do Eckinsa 239 w n. toż co do Szamotulskiego 244. widział listy Krzyckiego 162 cytow: 119. 137. 164.

Album akademij krakowskiej 57. 120. kandydatów akademickich 301. kto był z niego wykluczony 165.

Alcyatus szukał przed religijnem prześladowaniem schronienia w Polsce 318 w n.

Alma, tytuł akademij krakowskiej 192.

Alexander, syn Ziemowita doktoryzował się w akademij krakowskiej, i był jej rektorem 599.

Alexander Jagiellończyk jego delikatność naprzeciw akademij krakowskiej 133. bardzo lubiał Brudzewskiego 239 i następ. dystych Bieżanowskiego na niego 508.

Alexander z Myszczyn, suffragan kujawski, doktoryzował w Krakowie 596.
Amicinus Jan z Krakowa, rektor akad. krakowsk. 119. 257.
Anatomia rzeczypospolitej polskiej, p. Garczyński Stefan.
Anatomię niepozwolono jezuitom nauczać we Lwowie 579 i nast.
Anella Jak., neapolitański nakładca dzieła Strusia 208.
Anna, siostra Zygmunta III., łożyła na wydanie zielnika Syreni sza 52 w n.
Anna, żona Batorego, jej przypisał Górski dzieło swoje, „o We czerzy Pańskiej“ 317.
Anna Jagiellonka, uposażyła bursę w Krakowie 542 w n.
Arctyn Leon, 278.
Aristoteles spolszczony przez Petrycego 409 i następ. wydoskonalił filozofię 226 w n. Tęczyńscy ustanowili katedrę przy akademij krakowskiej do wykładu jego „polityki“ 456 w n. Broscius bronił go naprzeciw Rama 472—478.
Arnold, astrolog 247 w n.
Astrologia w Polsce i w innych krajach 245—248 w n., co o niej twierdził Grzegorż z Sanoka 231.
Augusta II. pochwały względem akad. krakowsk. 194—196.
Augusta III. jenealogia 95.
Aurifaber p. Złotnicki Piotr.
Autograf p. rękopisma.

B.

Bako z Werulamu, co mówi o szydercach 605 w n.
Bakkalaureat, znaczenie tego stopnia w akademij krakowskiej 589 w n.
Balbin cytowany z *epitome rerum bohemicarum* 97.
Bandkie cytow. 192. 565.
Baptysta Jan legat papieski, prześladuje Elgotę 123.
Baranowski Wojciech, metrop. gnieźnieński, doktoryzował się w Krakowie 598.
Bargiel Andrz., professorem we Lwowie 328 z nim listował Wigilanciusz 347, był jego przyjacielem 361 i exekutorem testamentu 359.

Baronius wypisał Długosza 155.
Bartholinus Ricard., cytowany z dzieła Odeporico 136.
Batory król, jakie miał przysłowia 31. krzewił jezuitów w Polsce 62. jego pochwały względem akad. krakow. 134. Górski ofiarował mu swoje dzieło o ś. Trójcy 318, zakazał studentom w Krakowie nie indziej tylko w bursach i farnych szkołach mieszkać 548 w n., jakie położył zasługi dla nauk w Polsce 550 i następ., doktoryzował się w Krakowie 601.
Bawół wieś, na której miejscu powstał Kazimierz, przedmieście Krakowa 97.
Bendoński p. Szymonowicz Szymon.
Bendorski, professor 137.
Benedykt z Koźmina (Koźmiński) robi podarunki i fundusze na bibliotekę akademicką 44 w n. jego dzieła 45. przyjaciel Hozyusza i pierwszy polski tłumacz farsalij Lukana 136.
Bernard z Nissy był nauczycielem Xcia Gastolda 37. 166.
Biblia, Tomasz ze Strzępina umiał całą na pamięć 117. przełożona wierszem przez Wigilanciusza 353.
Biblioteka krakowska. Brosciusz darował jej portret Kopernika, a Kopernik portret swego ojca przez siebie malowany 109, przechowywała wiele rękopismów Uscickiego 126, miała komentarz Sędziwoja na etykę Arystotelesa 128. przechowywała matematyczne instrumenta, darowane akademij krakowsk. od węgierskiego króla Huniady 132, Reszka złożył w niej wiele hozyuszowych rękopismów 141, Długosz oddał jej autograf swej historyi 152, tenże zaginął a podsunięto inne kodexa 153 — 154, miała autograf historyczny biskupów wrocławskich p. Długosza 155, miała dwa autografy Bernarda z Nissy 167, jakie drukowane a jakie rękopismienne dzieła Głowackiego posiadała 168—171, z dzieł teologa Nowopolskiego co miała 183, Szymona z Łowicza miała dwa dzieła 201, co ma z dzieł Strusia 208—209, co z Eckiusa 238 w n., z rękopismów Lutosza 269 kronika Miechowity gdzieś się zapodziała 282, posiada ręko-

pism bezimienny biografii Stanisława Grzebskiego 285, jak w niej znaleść rzadkie dzieło Górskiego „mowy miane do króla Stefana“ 323, straciła jego zbiór listów 325, zginęło z niej Maryckiego o „akademiach“ 343, z całego Wigilanciusza posiada jego „polymnię“ 355, zaś ecloga Alexis skradziona 356, dlaczego jej katalogi niekompletne 379 w n., co ma z dzieł Sokołowskiego 398, posiadała Horacego w przekładzie Petrycego 413, gdzie w niej szukać korespondencje Brosciusza z Ad. Romanem 449 w n., ma rękopisma Schöna 457 w n., Szwedzi zrabowali ją 505 w n.

Biblioteka kollegiaty pułtuskiej, z niej przeszły rymotwórcze Krzyckiego dzieła do biblioteki Załuskich 162.

Biblioteka Hozyusza, ztąd dostały się rękopisma Gdańszczanina do biblioteki Załuskich 136.

Biblioteka wallicellańska *(patrum oratorii)* w Rzymie posiadała autograf historyi Długosza 154—155.

Biblioteka Załuskich posiadała autograf listów Sędziwoja do Długosza 129, dostała z biblioteki Hozyusza rękopisma Gdańszczanina 136, przechowywała rękopisma Krzyckiego, „listy do skrytszej historyi panowania Zygmunta I.“ i inne jego dzieła rymotwórcze (te ostatnie z kollegiaty pułtuskiej) wraz z biografią tegoż autora przez Górskiego 161, posiadała całego Nowopolskiego (teologa) 183, i wiele dzieł Stanisława z Łowicza 201, niemniej dzieła Eckinsa 238 w n., zginęło z niej „amyntas“ Wigilanciusza 352, Szamotulskiego które dzieła posiadała 369 i następ. posiadała rękopisma greckich deklamacyj Burskiego 438.

Biela Stanisław, rektor akad. krakowskiej 258.

Bieliński Jakób, suffragan płocki, wychowywał Stanisława Sokołowskiego 372.

Bielski, cytow. 259. 305.

Bieżanowski Stanisław, 54. cytow. z pochwalnego wiersza na Wigilanciusza 363, tegoż podobne wiersze na Prokopowicza za wypędzenie Stankara 249, kładzie Brosciusza w porządku piastowania katedry mylnie przed Pe-

trycym 454, jego sześnik na pochwałę rBosciusza tamże, jego wiersz pochwalny na Lepieckiego 485, ułamki z takich na Radymińskiego 496. 505 w n., jego żywot i dzieła poetyckie (z których wiele próbek) 507—514, pozbawiony wzroku przecie pisał 511.

Sirkowski nauczyciel i lekarź Tom. Zamojskiego 433 w n.

Sirkowski Szymon 584.

Siskupi z akademików krakowskich 115—120.

Sodzanta Jankowius, kanclerź akad. krakow. 100, położył nadgrobek Nowopolskiemu 184.

Soehmius Józef Bogu, wydał dzieło Gdańszczanina 136.

Sogier Jer., rektor 609 w n.

Sonamico (Buonamico) Laz., nauczyciel greckiej literatury w Padwie 203, 340.

Sonery Jan i Franciszek, łożyli starania dla greczyzny w akad. krakow. 296 w n.

Sonfilio Marek, podróżny towarzysz Elgoty 124.

Sonifacy IX. pozwolił na wykład teologii w akad. krakow. 20.

Sorasti Grzegorz, kanonik krakowski zapisał fundusz na bursę jurisperitorum 541. 545 w n.

Sorek Mac., akademik 448.

Sorek Stanisław, pierwszy założyciel funduszów dla ubogich studentów w Krakowie 539.

Sorkarny, znaczenie tych funduszów 539, wiele ich od burs odpadło 541, ile wypłacono z funduszu edukacyjnego 617 w n.

Sorowski Wojciech, professor przy akad. krakow. 444.

Sorysowicz Andrzej Róża, metropolita gnieźnieński, był uczniem i doktoryzował się w akad. krakow. 119. 594.

Sorżynowski Dziersław, wyjednał w Rzymie czterech konserwatorów dla akad. krakow. 532.

Sratkowski Stan., dziekan akademicki 598.

Sraun Daw., ujmuje się za Kopernikiem 108, niesprawiedliwie ocenił Miechowitę 270 i następ. w n i Petrycego 418—424. daje odmienny tytuł dziełu Petrycego 417 w n. nieświadomie pisze o obradach mędrców tegoż autora 425 cytow. 421 w n.

Bróg, nazwisko sławnej w historyi kamienicy w Krakowie 30
Brosciusz Jan. jego rozprawa „*de dierum inaequalitate*“ 1
dał akademij krakowskiej wizerunek **Kopernika** 1
nabył rzadkie dzieło Nowopolskiego 183, **odebrał**
króla Zygmunta fundusze Przemankowskiego **190**, udz
lił Radymińskiemu materjałów do żywota **Wigilanc**
sza 360, znawca greczyzny 298 matematyk **Rom**
nus prosił go, aby mu się wystarał „figury **mowc**
Górskiego 312, świadczy o wziętości matematyki **w** Po
sce 441 w n. kogo miał za nauczycieli 444, **co** m
o swoich naukach 445, jeszcze uczniem, **a już** dzie
wydawał 448, listował z Adr. Romanem 448, **wykr**
błąd w geometryi Rama 449 w n, i zbił jego **zaroz**
miałe twierdzenia 472 — 478. lat 15 był **professore**
matem. i astronomij 449, zwidził Warmię i **Prussy** 45
na uczczenie Kopernika pisze wiersze we **Fraumburg**
452, oddaje się medycynie i do Włoch jedzie 453, po
wróciwszy objął katedrę wymowy 454, posłuje od ak
demij do Zygmunta III 455. zostaje proboszczem **w** Mię
dzyrzeczu 456, był na synodzie w Łucku tamże, jaki
fundusze zapisał dla akademij 457, co pisze o dozna
nych nienawiściach 459. poprawił Miechowitę co do
osób przy założeniu akademij krakowskiej 479 i na
stęp., jego dzieła 460—482, obiecał napisać opisanie
Polski 480, jakiemi słowy zachęca do nauki arytmety
ki 460, cytow., z przedmowy do arytmetyki 442 w n,
z dzieła o kometach 465—468, przytacza wiersze Lip
siusza do Adr. Romana 450 w n. wspomniany 53. 552.
Brudzewscy p. Paweł lub Włodzimierz z Brudzewa.
Brudzewski Wojciech, jego zawód literacki 237—240, xiążę
ta litewscy i akad. krak. dobijają się o niego 241, je
go dzieła tamże, nauczyciel Kopernika 48. 103, którzy
inni sławni ludzie byli jego uczniami 242—250.
Brzechwa Jędr., opat tyniecki, doktoryzował się w Krakowie 598.
Budny Tom., nauczyciel od anatomij, sprowadzony do Lwowa
przez Jezuitów 579.
Bulgar professor w Bononii 588 w n.

Buonacorsi p. Callimach.
Buonamico p. Bonamico.
Bureusz Andr., zrektyfikowany 113.
Bursa Długosza *(contubernium Longini)* czyli *jurisperitorum*, jej fundusze 544.
Bursa jagiellońska p. B. Isnera.
Bursa jerozolimska czyli Oleśnickiego, jej fundusze pomnożył Szamotulski 369, Krasiński 395 w n., Oleśnicki fundował ją 149, 430, 542 w n. Długosz odbudował 149. Szymon z Łowicza datuje z niej swój list ofiarny do Kościeszkiego 201.
Bursa Isnera czyli jagiellońska, jej fundusze 542 w n.
Bursa jurisperitorum p. B. Długosza.
Bursa Kurlandczyków p. B. Prussaków.
Bursa niemiecka 541 w n.
Bursa Oleśnickiego p. B. jerozolimska.
Bursa philosophorum, jej fundusze 546 w n.
Bursa Prussaków, Kurlandczyków 541 w n.
Bursa smieszkowska, jej fundusze 548 w n.
Bursa węgierska 238. 541 w n.
Bursius p. Burski.
Burski Adam. (Bursius) długo doktoryzował się 429, zawód akademicki odbył we Lwowie, Krakowie i Zamościu 430—433, jego dzieło o dialektyce 433—436, inne jego pisma 437, cytow. z przedmowy do dialektyki 435 w n., wspomn. 53. 584.
Bursy jakie były w Krakowie i ich fundusze 541—549 w n. co potraciły w kapitałach 541, Długosz jedne fundował, inne restaurował 149.
Bużeński Stan., co pisze o Wincentym z Dębna 174 i następ.
Bylica Jan z Ołkuszy, matematyk 253.
Bylina Mikołaj z Leszczyn, akademik wysłany na zjazd do Granu 33.
Bzowski Abra. 197, 213.

C.

Callimach Buonakorsi 278.
Campensa J., nauczyciel hebrajsk. języka przy akadem. krakowsk. 296 w n.

Capistran Jan de, franciszkan, wezwany przez Oleśnickiego, przybył do Polski 211.
Cardan, astrolog 247 w n.
Cenobiarchów zakon jak wpływa na akadem. krakowską 9.
Cenzury prawo przy akademij krakowsk. sprawia zatarg z księżami 523 w n.
Cernik p. Żernecke Jakób.
Chodkiewicz Jan, kasztel. wileński, jemu przypisał Wielogórski swoją edycję „okresów Górskiego“ 311.
Chojeński Jan, bskp. krakowsk. wspierał Józefa Strusia 20[illegible] i następ., doktoryzował się w akadem. krakowsk. 597.
Choynice, tu przegraliśmy bitwę z Krzyżakami 127.
Chreptowicz Joach. ustanowił komisją edukacyi 75. zabezpieczył fundusze dla niej 76
Chrystopel Jan, umknął przed zemstą jezuitów 565.
Chyliński Andr., malarz 367.
Ciaconius Alf., cytow. 118.
Cichocki Kasp., bronił jezuitów naprzeciw dyssydentom 569.
Ciołek Erazm, biskup Płocki, doktoryzował się w akadem. krakowsk. 596.
Ciołek Jakób, kanonik krakowski, znajdywał się na *colloquium charitativum* 125 linquista 297.
Ciołek Stan., p. Vitellion.
Collegium nobilium założone przez Konarskiego 69, było powodem do upadku akad. krakow. 70.
Colloquium charitativum, kogo tam wysłała akademia krakowska 125 i następ.
Conradi de p. Sylva.
Cox Leonard, nie wspomniał w swych pochwałach akademików krakowskich, o żadnym nauczycielu sztuki mierniczej 171. namówiony od Erazma z Rotterdamu, przyjął katedrę mymowy w akad. krakowsk. 198.
Crusyusz Marcin (Krauss) teologiczna polemika tego słynnego protestanta z Jak. Górskim 319.
Cudzoziemcy sławni uczniami akad. krakowsk. 112 i następn.
Cyprian z Łowicza, akademik 200, w umiejętnościach lekarskich nauczyciel Józefa Strusia 202.

Cystersów zakon kto wprowadził do Kłodawy 121.
Czacki Tadeusz, powstaje przeciw collegium nobilium 69, pisał do Sniadeckiego o nadgrobku Kopernika 107, co mówi o zaginionym traktacie Jana z Głogowy 168, przytacza dzieła Leopolitów 328 w n. inną edycję jednego z dzieł Grzegorza Szamotulskiego 370 cytow. lub wspom. 139. 171. 214. 246 w n. 588 w n.
Czaplica Wojc. nauczyciel synów Zygmunta III. Jagiellonczyka (po matce) 38.
Czapski Ad., posiadał rzadkie dzieła Brosciusza 469.
Czarnecki Stef., 498.
Czarnkowski Andr., biskup poznański 345, zrobił Herbesta rządcą lyceum w Poznaniu 338.
Czartoryski Adam Xże, upewnił fundusze edukacyjne 77.
Czech Henryk *(Bohemus)* wróżył na rozkaz królowej Zofij 246 w n.
Czechel Sędziwój Korabita, zwany Sandek, posłuje do Krzyżaków 33, został cystersem 122, z jakiego powodu 126 i następ., jego dzieła 128.
Czerwiec ruski (roślina) co o nim pisze Miechowita 280.

D.

Danielem drugim Długosz mienił Sędziwoja 126.
Danielowiczowa Zofia z Tęczyńskich zniweczyła fundusze akademickie Tęczyńskich 457 w n.
Dantisek Jan, (*Dantiscus a curiis*) 119, uczeń Pawła z Krosna 238.
Dąbrówka Jan, akademik posłuje do Krzyżaków 33.
Dąbryłka (*Dambriolus*) rzeka w Galicij, nad którą Grzegorz z Sanoka miasto założył 233 w n.
Decius Jodocus Ludovicus, wydał kroniki Miechowity 271 i następ. 282. cytow. 111.
Delegacja od krakowskiej akademij do gubernatora szweckiego 499 i następ.
Delfus p. Idzi.
Delikatny, synonyma tego wyrazu 303 w n.
Dembowski Marcin, akademik 448.

Długosz Jan, (Wieniawita) jego żywot, zawód publiczny i prace uczone 141—156, fundował bursę, (*jurisperitorum*) 544 w. n., co mówi o Pawle z Brudzewa 121, jak tłumaczy miejsce zajmowane przez akademię na pogrzebach królów 248, cytow. lub wspomniany: 85 96. 114. 117. 122. 124. 127. 165. 173. 178. 197. 212. 214. 223.
Dobczycki Leonard, dziekan akademicki 597.
Dobra ziemskie, które odpadły od akad. krak. 540.
Dobrocieski Mikołaj, rektor, zajmował zaszczytne miejsce na posiedzeniu akademickiem 528 w n.
Dobrosielski profesor 137.
Dochody akad. krakowsk. p. majątek a. k.
Doktor akademicki, wywód i znaczenie tego słowa 587 i następ., trudności w osiągnieniu tego zaszczytu przy akad. krakow. 607 w n.
Doktorowania obrządek w akad. krak. 591 w n.
Dominik z Czelnowa 595.
Dominikanie przyjęci do akad. krakow. 57 w n. 212.
Dopełnienie niniejszego dzieła miał Sołtykowicz napisać 514. i następ. 632.
Drukarnie, Hallera w 15. wieku istniała w Krakowie 240 w n. drukuje Miechowitę dokładniej niż Pistoryus 279. Victora: na jego żądanie napisał Miechowita dziełko przeciw morowemu powietrzu 282.
Drzewiecki Mac. 133, kto po nim prymasem 161.
Dubois, co mówi o Miechowicie 279, cytow. 274.
Dunajów, miasteczko obronione od Tatarów przez Grzegorza z Sanoka 234 w n.
Dunin Piotr, biskup Płocki, jemu przypisał Górski dzieło „o odrodzeniu i usprawiedliwieniu" 317.
Dunin p. Musceniusz.
Dyalektyka, jej orzeczenie 225 w n. grecka Ursinusa 298 wyborna łacińska naszego Górskiego 314.
Dymitr car moskiewski, zwidzał akad. krakowską, co mówiono o jego stosunkach do astrologów akademickich 380 w n., czy Petrycy był lekarzem na jego dworze 402—406, Hreczko wziął sobie za pseudonym 406.

Dyplomat Batorego, dany akadem. krakowsk. 308 w n.
Dysputa z Hussytami, głównie Jan Elgota do niej należał 122.
Dyssydenci skrzywdzeni w zatargach z Jezuitami w Toruniu 555—565.

E.

Eckius p. Gryzon Walenty.
Edykt rektora Naymanowicza co do karności szkolnej 619 i następ.
Edykta Zygmunta I. względem niepodróżowania polskiej młodzieży 317.
Elgot Jan Wieniawa (Wieniawita) akademik 30, jego nadgrobek zaginął 108, jego zawód 122 i następ.
Elgot Dobek (Dobiesław) ojciec Jana Elgoty 122.
Eliasz z Windelnicy, akademik nauczyciel margrabi Fryderyka 37. 165, posłuje na zbór w Pizie 164.
Endorf p. Hegendorf.
Erazma z Rotterdamu zdanie o Krzyskim 157, on namówił anglika Coxa by został professorem przy akad. krakowsk. 198.
Eskulapiuszem lekarzów polskich nazwał biskup Tydeman Kopernika 104.
Euklides, broniony przez Brosciusza naprzeciw Rama 472—478.

F.

Facultas theologica, nieuzyskał ją Kazimierz W. dla akademij krakowsk. 99.
Fałęcki Adam, ułamek z mowy tego rektora 521 w n.
Felician Jan, tłumacz Galena 209.
Felix z Łowicza, lekarz 46.
Ferrary Marya Dominik, współpracownik Kopernika 103.
Fersen Fabian, szwedzki kommendant Krakowa, jak się zachowywał naprzeciw akademij 500 i następ.
Ficinus Marsi *(Florentinus)*, jego dietetykę dla literatów wydał w Krakowie Szymon z Łowicza 201.
Filadefia, akademickie znaczenie tego słowa 56 i następ.
Firlej Henryk, referendarz koron., żądał od akad. krakowsk. kogo za notaryusza na wyprawę moskiewską 134.

Firlej Mikołaj, kasztelan biecki, jemu ofiarował Górski dzieło przeciw Krusyuszowi 320, dochował ułamek z dzieła Waposkiego 243, jemu jest piąta księga Petrycego etyki Arystotelesowej przypisana 415.
Fontani Floryan, professor przy akad. krakowsk. 446 w n.
Fontani Jan, profes. przy akad. krakowsk. 446 w n.
Fontani Walenty, professor. przy akad. krakowsk. 431 w n., jego zawód publiczny 444 w n. kształcił Brosciusza 445, zachęcał Syreniusza 446, ułamek z jego mowy o medycynie 447 w n.
Formankiewicz Jan, świadczy w swej geografij o licznych koloniach akad. krakowsk. 518.
Forosemproniensis Paweł, pracował z Marcinem z Olkusza nad reformą kalendarza 257.
Fox *(Foxius)* Jan, prawnik 374. 392.
Foxius Marcin, astrolog trafnie wróżył Zygmuntowi Augustowi 246 w n.
Franken, antytrinitarż, wichrzył w Polsce, przeciw niemu napisał Górski „o trójcy" 318.
Freig Tomasz, jego wiersz pochwalny na Piotra Rama 476 w n.
Freitag Adam, członek Lyceum toruńskiego 451, znał się z Brosciuszem 466.
Friziusz Gemma, jego dzieło o miernictwie objaśnił Brosciusz 448, 461 i następ.
Fryderyk Jagiellonczyk, królewicz i kardynał. był kanclerzem akad. krakowsk. 608 w n. wstawiał się za Brudzewskim 239.
Fulsztyński Sebast., ksiądz, którego Wigilanciusz poëtą nazywa 359.
Fundusze i fundacje dla akademij krakowskiej:
Benedykta z Koźmina 44 w n.
Brosciusza 457.
Duchowieństwa polskiego 534 i następ. w n.
Elżbiety królowej 537 w n.
Jadwigi królowej 536 w n.
Krasińskiego archidyakona 395.
Miechowity 276.

Milanowskiego podkomorz. 537 w n.
Noskowskiego biskupa tamże.
Nowodworskiego dworżanina królewskiego 42 w n. 190.
Oleśnickiego kardynała 430.
Petrycego Seb. 407. 415.
Premancoviusa (Provanciusa Gabr. Władysławskiego) 188 i następ.
Professorów krakowsk. 516 na dwóch tablicach.
Radymińskiego 506.
Romera 398.
Tęczyńskich 456 i następ. w n,
Tomickiego biskupa 537 w n.
Tylickiego biskupa 485,
Wigilanciusza 361.
Zamojskich Jana metropolity i Jerżego biskupa 535 w n.
Zabezpieczone na żupach krajowych 536 i następ. w n. na cle krakowskiem 538 w n. ich użycie w czasie reformy Kołłątaja 81 i następ.

Fundusze i fundacje dla burs w Krakowie.
Borastego dla sześciu szwedów 541 w n.
na bursę jagiellonską: Anny królowej 542 w n. Isnera, tamże
na bursę jerozolimską: Oleśnickiego kardynała 542 w n.
Szamotulskiego 369.
Zadzika biskupa 543 w n.
Zamojskiego metropolity 544 w n.
na bursę *jurisperitorum:* Borastego 545 w n.
Długosza 544 w n.
Garwackiego kanonika tamże.
Tylickiego biskupa 545 w n.
na bursę *philosophorum:* Łubieńskiego biskupa 547 w n.
Noskowskiego biskupa 546 w n.
Strzeniawskiej 547 w n,
na bursę starnigielską: Starnigiela 547 w n.
na bursę smieszkowską: Smieszkowskiego 548 w n.

Gadomski, student zabity w Krakowie 309.
Galena, różne dzieła przełożył Struś 203. 206—209, tłumac Felician 209.
Gamrat Piotr, biskup krakowski potwierdził cenzurę 524 » przewodniczył zborowi duchowieństwa, gdzie fundu dla akademij uchwalono 534 w n. 590 w n.
Garczyński Stefan, wojew. poznański, ustęp z jego dz „anatomia R P. polskiej" 95.
Gastold Jan, wojew. wileński, jemu dedykował Szymon z L wicza medyczne dzieło 200.
Garwacki Stan., kanonik krakowsk. uposażył bursę jurisp torum 544 i następ. w n.
Garra Jan, biskup waradyński, starał się Grzegorża z San u siebie zatrzymać 220.
Gdańszczanin Jan *(a curiis, v. Hoffen, Linodesman)* słyn w posłowaniu 34, jego żywot i sprawy 134 i nastę ulubieniec Karola V. 135, poëta uwieńczony 136, je dzieła tamże i następ.
Gembicki Andrzej, biskup Łucki, polecił Brosciuszowi na sać apologię rzymsk. kalendarza 471.
Gembicki Wawrzeniec, prymas, co pisał do niego Broscius na pochwałę arytmetyki 442 w n., tenże przypisał m jedno swoje dzieło 470.
Genebrand p. Gilbert.
Geometrię polską, kto pierwszy i z jakiego powodu napisa 289— 292.
Gębicki Piotr, biskup krakowsk. dokuczał akademij 523 w n
Gębicki Wawrz., przewodniczył synodowi, na którym fundusz dla akademij potwierdzono 535 w n.
Gilbert (Genebrand) 117.
Gleditsch Jan, księgarz i nakładca lipskiej edicij Długosza 153 w n.
Glicza Marc. *(Pilsnensis)* jego zawód akademicki 398— 401 w n.
Gliński, oczernił Litwę przed królem Alexandrem 131.
Głogowski p. Jan, z Głogowa.
Gołyński Bazy. co pisał i gdzie drukowano 297.

Goślicki Wawrz, biskup poznański, doktoryzował się w Krakowie 598.
Gorczyński Piotr, był 15 razy rektorem akadem. 52 w n. 397.
Górnicki Łuk., cytow. co do zażalenia ludu na mierniczego królewskiego 290 i następ.
Górski Jakub. (Sztemberg) jego żywot, zawód publiczny i literacki, spis dzieł 300—326, ściéra się z Herbestem 330, powód do tego 333, zwycięża 338, jak przezwał Rama 475, pod nim kształcił się Sokołowski 373, i zasięgał jego rady co do swych dzieł 383, za jego rektorij miała akademia spór z jezuitami 570, dziekanem akademickim 598, cytowany: z przedmowy do „okresów krasomowskich" 310 w n., z przedmowy do „pasterza" 316, z „mów do króla Stefana" 322— 324 w n., wydał Orzechowskiego „o stolicy rzymskiej" 324, wspomniony 293.
Górski Jakub, także akademik ale złej sławy 326.
Górski Stan., (Samborżanin) mowca 50, biograf Krzyckiego 162, kanonik krakowsk., zbiór listów biskupów i magnatów polskich jest jego a nie Jakuba Górskiego dziełem 325.
Gracyan, wojew. wołoski, nie był powodem do wojny z Osmanem 418.
Grodzicki Mich., wiérsz tego akademika na dzieło Schoena „*nihil et omnia*" 380 w n.
Grot Jan, jeździł za uczonymi do założenia akad. krakowsk. 5.
Gruszczyński Jan, po zgonie Strzępińskiego kandydat od króla na krakow. katedrę 144.
Gryglicki Wojc., linguista 298.
Grygorowicz, professor 458.
Gryzony 238, i następ. w n.
Grzebski Stan., geometra i linguista 50. jego żywot i dzieła 285—295, ciekawy powód, który go do napisania polskiej geometrij skłonił 289 i następ., na niej uczył się Brosciusz 446. znał język hebrajski 344.
Grzegorz z Sanoka, filozof 47, dostojnik kościelny 119, jego zawód publiczny i literacki 214—237, jego myśli i zdania w różnych przedmiotach 224—236, otrzymał stopnie akademickie w Krakowie 593.

Grzegorż ze Staniszyna, rektor, chwalony wierszem za ścieśnienie wolności druku 524 w n.
Grzymała Jędrzej, dziekan akademicki 593 i następ.
Gwarner p. Werner Irnerius.

H.

Hacquet Baltaz., professor chemij w Krakowie 91.
Halicki Szymon, pierwszy wykładacz Cycerona 381 w n.
Haller wprowadził drukarnie do Polski 42. cytow. jako nakładca 168 i następ. resztę patrz drukarnie.
Hegendorf Krzysztof (Endorf) professor w licenm poznańskiem 368.
Hemus, góra gdzie Władysław Warneńczyk zaprzysiągł Turkom przymierze 218.
Herbest Bened., *(Neapolitanus)* Samborżanin, jego żywot, zawód publiczny i literacki 327—329, mowca 50, professorem w Krakowie 137, we Lwowie 345, opuścił Kraków 338, przeniósł się do Poznania 346, został jezuitą 339, ścierał się z Górskim 330, powód do tego 333, komentował sielanki Wigilanciusza 353. jego wierszyk na Nowopolskiego 181, cytowany co do uprawy linguistyki w Krakowie 296 w n. wspomn. 300.
Herbest Jan, samborżanin, spowiednik królowej szwedzkiej 327,
Herbest Stanisław 327,
Herbort 517,
Herbort Felix, senator, mniemany autor życiorysu Długosza 142, wydawca jego historij 151, doktoryzował się w Krakowie 600.
Herbort Jan, senator, doktoryzował się w Krakowie 600,
Herbort Walenty, biskup przemyski, był uczniem Maryckiego 340, jemu ofiarował Wigilanciusz swoje pienia na zgon Ligenzy 352.
Herka Paweł z Kurzelowa, baccalaureus w filozofij dla niego napisał Brosciusz dissertację 465 w n.
Herlicy Dawid, pisał polskie dzieła matematyczne 466.
Hervagio Huttichiusz, umieścił w swoich „zbiorach“ Miechowity „Sarmację“ 281,

Hesse Benedykt, rektor akad. krakowsk. 47. 57 w n. jego zawód publiczny i literacki 210—214.

Hevelius p. Hewelke Jan

Hewelke Jan (Hevelius) gdańszczanin, on pierwszy objawił nowe względem księżyca spostrzeżenia 12 w n.

Hieronim, legat papiezki, sprzyjał Krzyżakom ze szkodą Polski 33.

Hieronim pragski 165.

Hildebrand Walen., profes. terapij i kliniki w Krakowie 90.

Hipokrates, 203. 207.

Historiografa przy akad. krakowsk. ustanowił Seba. Petrycy 407 i następ. syn jego Jan Innocenty pierwszy był, który ten urząd piastował 415.

Hniła rzeczka w dzisiejszej Galicyi 234.

Hoffman Franc. 88 w n.

Hoppius Samuel, cytowany: co do wydań „sarmacij“ Miechowity 281, co do włoskiego przekładu tegoż „kroniki“ 282.

Horacy, trzy polskie przekłady tego autora 413 i następ.

Horodyski Jędrzej, referendarz, zasłużył się około ratowania funduszów akademickich 550.

Horteryna Marcin, drukarz w Krakowie 464.

Hozyusz Stanis., kardynał, biskup warmijski 28. 60, był krakowskim akademikiem 120, doktoryzował się w Krakowie 598, przeciwił się Batoremu w założeniu akadmij 551, wprowadził jezuitów do Polski 567, na zborze trydenckim miał ze sobą dwóch akademików krakows. 138, z jakiego pisma polubił Herbesta 338, odradzał mu zostać jezuitą tamże, jemu dedykował Grzebski swój komentarz dwóch poematów Grzegorza Nazyanzeńskiego 288, w jego bibliotece znajdywały się rękopisma Gdańszczanina 136.

Hreczko, pseudonym cara Dymitra, gdy przebywał u Mniszchów 406.

Humaniora studia przy akad. krakows. fundował Nowodworski 190, polepszył Władysławski 191.

Hunniade Jan, gubernator węgierski, Długosz pojednał go z Iskrą 143. Grzegorż z Sanoka był nauczycielem jego synów 220.

Hunniade Maciej, król Węgrów, Grzegorż z Sanoka był jego

nauczycielem 220, darował matematyczne instrum. dla akad. krakowsk. 132.
Huss, 165. 210.
Huysen Henryk, (ab), 67. wydawca Długosza 153 i następ.

J.

Jadwiga była dbałą o akad. krakows. 16—21. jej zgon 110.
Jagiełło Wład., odmienił siedlisko akad. krakows., potwierdz. jej prawa i pierwszy wpisał się do akademickiej matr. 23 i następ., jak się wyraził o tejże akademij w liście do papieża 192 i następ., stanowi nauczycielskiemu pr. akad. krakows. nadał szlachectwo 259.
Jakobey Stan., professor w akad. krak. 444.
Jakub z Bydgoszczy, wstawiał się za wcieleniem zakonu dominikanów do akadem. krakowsk. 213.
Jakub z Gostynina, dziekan akademicki 596 i następ.
Jakub z Kobylina, uczeń Brudzewskiego, jego astrologiczne dzieło 244.
Jakub z Sadka, akademik, posłował do Krzyżaków 33.
Jan, dziekan kanclerz akad. krakows. 99.
Jan III. dał jezuitom ale i odwołał jaworowski przywilej 579.
Jan XXII., papież, jego dekret w sprawie studenta z uniwersytetu w Bononij, gdzie Skotnicki był rektorem 99.
Jan z Brzezia, podkanclerży koronny, dla uspokojenia zamieszek po zgonie Strzępińskiego, zrzekł się kandydatury na biskupstwo krakowskie 144.
Jan z Dąbrowy, dziekan akademicki 593.
Jan z Głogowa, filozof i matematyk 166. nauczyciel księcia Gastolda 167. jego dzieła 168 i następ. czy on zaprowadził naukę miernictwa w Polsce 171.
Jan von Hoffen *(a curiis)* p. Gdańszczanin Jan.
Jan z Inowrocławia pisarz Felixa V. papieża, i historjograf bazylejskiego zboru 125.
Jan z Łowicza, dziekan akademicki 601.
Jan z Olkusza, dziek. akadem. 594.
Jan z Oswiecima p. Sakranus.

Jan z Pilcy, dziekan akademicki 596.
Jan z Raciborża, dziek. akad. 593.
Jan z Radochończy, dziek. akad. 113. 153.
Jan z Latoszyna, akademik, wysłany na zjazd do Granu 33.
Jan na Rzeszowie, rektor akad. krakowsk. 115.
Jan ze Słupczy, dziekan akad. 596.
Jan z Szatkowic, kasztelan rawski, doktoryzował się w Krakowie 593.
Jan z Tęczyna p. Tęczyński Jan.
Jan z Wieliczki, akademik, posłował do Szwecij 34.
Janicki Gabriel, wydawca zielnika Syreniusza 51 w n., jego list na czele tego dzieła 327.
Janicki Klemens (Joannicius) przyjaciel Krzyckiego 163.
Janidło, p. Janidłowski Jakub.
Janidłowski Jakub, (Janidło) rektor 57 w n. professor prawa 391, jego akademicki i literacki zawód 392 w n., posłował do Rzymu w sprawie akademij z jezuitami 572, ukończył restauracyę liceum poznańskiego 381 w n., wydał dzieło Sokołowskiego 391, jemu dedykował Brosciusz swoje dzieło o kometach 464.
Janiszowski Lucyan Erazm, tłumacz kallimachowej biografij Grzegorza z Sanoka 214.
Janocki Jan Daniel, co mówi: o Leopolicie 328 w n., o Rujzie 341 w n., o nauczycielstwie Wigilanciusza 345, o wydaniach jego eklogów 356, o rzadkości jego elegiów 357 i następ., dokładnie wylicza dzieła Burskiego 438, świadczy o znajdywaniu się w bibliot. Załuskich autografu listów Sędziwoja do Długosza 129, toż „amyntas“ Wigilanciusza 352, dwóch Nowopolskich wziął za jednego 185, cytowany: co do Eckiusa 238 w n., co do Rudolfa Agrikoli 240 w n., wspomniany lub cytowany, 137. 164. 179. 182. 199. 201.
Januszowicz Jan, wydał mowy Górskiego 321.
Januszowski 517.
Jaskier Mikoł., wydał dzieło Miechowity „o zdrowiu ludzkiem“ 284.
Jastrzębiec Wojc., prymas, doktoryzował się w Krakowie 600.

Idatte Krzysztof, odnowiciel greczyzny w akad. krak., był nauczycielem księcia Józefa Poniatowskiego 299.
Idzi (Delfus) teolog sorboński 351.
Jezuici, ich wpływ na nauki w Polsce 63 i następ., żądali przyjęcia do akad. krakowsk. 57. w n. wdzierali się do jej przywilejów 568—587, podkopywali jej działalność 58. i następ. nieprawnie otworzyli akademię we Lwowie 581, od Jana III. wyłudzili przywilej jaworowski, który jednak ten sam król odwołał 579, od Jana Kazimierza przywilej na akademię w Poznaniu 576, gdzie mieli swoje akademie i walki tychże z akademiami swieckiemi 618—622, ich zatargi z dissidentami w Toruniu 555—567. zakon ich zniesiony a majątek oddany komis. edukacyjnej 72.
Jędrzej z Bnina, biskup poznański, doktoryzował się w Krakowie 593,
Jędrzej z Działoszyn, dziekan akademicki 598.
Jędrzej z Kokorzyna, posłował od akad. krakows. do Konstancyińskiego zboru 33.
Jędrzej z Łabyszyna, kanonik krakowsk. 198, dziekan akad. 596. 608.
Jędrzej z Łęczyny, przyznał Głogowskiemu zaprowadzenie mierniczej nauki w Polsce 171.
Jędrzej z Mikołajowic Gory, rektor akad. krakows. 256.
Jędrzej z Oporowa, wojewoda łęczycki, biskup krakowski, doktoryzował się w Krakowie 594.
Illicyn Piotr, professor literatury greckiej w Krakowie 296 w n.
Inauguracja 191.
Instrumenta matematyczne darował król Hunniade do akad. krak. 132.
Interdykt na kościoły wydany przez Zbigniewa 122.
Joanicius p. Janicki Klemens.
Jordan Spytek, kasztelan sandecki, jemu ofiarował Nowopolski jedno swoje dzieło 182.
Jowiusz, lwowczyk, professor, pośredniczył między akad. krakow. a Fontanim 445 w n.

Ira, gubernator czeski, Długosz pojednał go z Hunniadem 143.
Jer Jan, założył bursę w Krakowie 542 w n.
Jan, kardynał legat, skłonił Władysł. Warneńczyka do złamania zaprzysiężonego traktatu 218 i następ.
Jerkowski Stanis., professor 486, rektor 497.
Wincencyusz, uczony kapłan hiszpański 351.

K.

Kalendarza poprawa, i jaki udział przytem polscy uczeni brali 253—269.
Kallimach Filip, (Buonakorsi), mniemany autor życiorysu Długosza 142, istotny Grzegorża z Sanoka 214 i następ., co mu było pomocne do historij o Warneńczyku 224. jego nadgrobek zniszczyło wojsko austryjackie 185.
Kanonicy grobu Chrystusa, do ich zakonu wstąpił Stanisław z Łowicza 201.
Kanty Jan, 166. 297.
Kapitały akademij krakowskiej 540.
Karnkowski Stan., prymas, jemu ofiarował Górski dzieło „o pasterzu" 316, toż Januszowicz wydanie dwóch mów "Górskiego 321, wspom. 292. 293.
Karol Gustaw 498.
Karski (Penacyusz), akademicki professor we Lwowie 430 w n.
Karsnicka Polixena, małżonka Strusia 205.
Karwis, okrutnie zamordowany w Toruniu 562.
Katalog londyński świadczy o włoskim przekładzie kroniki Miechowity 282.
Kazimierż Jan, zrównał przywileje akademij krakowskiej i zamojskiej 577.
Kazimierż Wielki, nadał prawa akad. krak. 4 i następ., 530, powód do jej założenia 98.
Kaźmierczyk Jan, dziekan akademicki 598.
Klemens z Górki, dziekan akademicki 592.
Kłodawa, miasto, gdzie była kolonia akademicka 345.
Kmita Piotr, wojewod. krakows. 330, łożył na nauki Maryckiego 340. tenże ofiarował mu swój wykład na mowę Demostenesa 342.

Kochanowski Jan, jego wiersz na nadgrobku Grzebskiego 294—295, toż na Sokołowskiego 393.
Koenigsberg p. Regiomontana.
Kollegium professorów mniejsze 187, jurydyczno w Krakowie odbudował Miechowita 277.
Kolonie akad. krakows. 59. wiele ich było 518.
Kołłątaj Hugo, znaczenie i los jego reformy nauk w Polsce 81 i następ. jemu dedykowane wydanie rękopismu Brosciusza „*de literarum in Polonia vetustate*" 480.
Kometa, zdanie Brosciusza o jego ukazaniu się 465—468.
Komissia edukacyjna 73. 395.
Komissia rozdawnicza 76.
Komissie examinacyjne, ich wpływ na nauki 608 i następ.
Konarski Jan. biskup krak. 520 w n., potwierdził fundusz Miechowity na professora nauki lekarskiej 276, dokuczał akad. krakowsk. 522 w n.
Konarski Stan., zreformował szkoły pobożne 69.
Konfederacya generalna warszawska w materjach religij 535.
Koniecpolski Mikoł., kasztelan rozpirski, doktoryzował się w Krakowie 594.
Konserwatory p. obrońce przywilejów ak. krak.
Konstanty Paleologa 210.
Kontrowersie głównej szkoły 498 opisał Radymiński 501.
Kopernik Mikołaj 11, jego żywot i dzieła 102—109, by się o nim dokładnie wywiedzić Brosciusz jeździł do Fraumburgu 451, ztąd wywiózł jego napis grobowy 453.
Korwin Maciej, król Węgrów, ułagodzony przez Długosza dla Polski 148, obdarzył Marcina z Olkusza 251, przez niego posłał dary dla akad. krak. 253.
Kostka Jan, kasztelan zakroczymski 348.
Kostka Piotr, biskup chełmiński jemu ofiarował Sokołowski teologiczne dzieło 388.
Kostka Stanisł., 350 w n.
Kostkowie Paweł i Stanisł., czy mieli Wigilanciusza za nauczyciela 348.
Koscieszki Jan, kanonik mednicki, jemu ofiarował Szymon z Łowicza swoje wydanie Ficina 201.

Koth Wincenty z Dębna doktoryzował się w Krakowie 592 nauczyciel synów Kazimierza IV. 37, rektor akadem. krakow. 116, jego zawód publiczny 172 i następ., został prymasem przeciw woli panów 173, działał mądrze w bezkrólewiu po Władysł. Warneńczyku 175.

Kożmiński p. Benedykt z Kożmina.

Krakowszczyk Stanisł., dziekan akademicki 596.

Krasiński Stan., zapisał fundusz na bursę jerozolimską 395. w n., jemu ofiarował Romer swoją retorykę 395.

Krauss p. Crusyusz Marcin.

Krausse Bogumił, nakładca 151. 153 i następ.

Kremnica, miejsce gdzie Długosz dwóch gubernatorów pojednał 143.

Kromer Marcin, biskup warmijski doktoryzował się w Krakowie 598, nieprzyjaciel jezuitów 61, położył nadgrobek Kopernikowi 106, Kallimacha mieni być autorem życiorysu Długosza 142, posiadał Długosza autograf 156, listował z Grzebskim 292, dał Płazie ułamek dziejów Wapowskiego 243. cytowany lub wspomniany: 15. 111. 114. 145. 197. 214. 222. 224.

Krosner Jan, akademik 448.

Krüger Piotr, matematyk 450, jego dzieła 451 w n., pisał po polsku 466, Brosciusz zapytywał go co do komety 467.

Krzycki Jędrzej, prymas, jego zawód publiczny 157 i następ., Szymon z Łowicza dedykował mu lekarski dzieło 200.

Kurozwęcki p. Stanisław z Kurozwęk.

L

Lancellot Jan, legat papieski 575.

Latalski Jan, biskup poznański, wspierał Szamotulskiego 369. jemu dedykował Struś swoje elegie 205.

Latosz p. Latoszyński Jan.

Latoszyński Jan, (Latosz) professor 147, rektor 166, mylnie wróżył o machometach 247 w n., opierał się przyjęciu poprawy kalendarza 267, za to wykluczony z akad. krak. 264. napisał nową poprawę kalendarza 269.

Laurentii Olaus, sławny Szwed był uczniem akad. kra
Legator Mich., dziekan akad. 593.
Leon X. za udział w poprawie kalendarza obdarzył akad
krakowsk. przywilejem 256.
Leonard Daw., professor języka hebrajskiego przy akad
kow. 296 w n.
Leopolita Jan (Lwowczyk), tłumacz biblij 51. professor
położył nadgrobek Nowopolskiemu 184 wspom. 34
Leopolita Jan, słynny kaznodzieja 327 w n.
Leopolita Stan., professor prawa kościelnego 328 w n.
Leoviciusz, astrolog 247 w n.
Lepiecki Florian, płodny pisarz 54. jego żywot i dzieła 4
485. jego sposób pisania świadczy o upadku
w akad. krakows. 486—488.
Leśnowolski Marcin, kasztelan podlaski, do niego jest
dmowa w Sokołowskiego „o marnotrawstwie i zbyt
390.
Leszczyński Jędrzej, wielki kanclerż koronn. niechciał
ezentować przywilej jezuitów na otwarcie akademij w
znaniu 576.
Liban Jerzy z Lignicy, pierwszy nauczyciel greczyzny w
sce 202. miał polemikę z Szamotulskim 369.
Liban Grzegorż, założyciel greczyzny w Krakowie 296 w
(może te obydwa Libany jedna osoba).
Liber beneficiorum, prawidło sądowe 150.
Libicki J., spolszczył Horacego 414.
Licencyat, kto nim był 590 w n.
Licencyatura (wyzwolenie), co był za stopień w akadem.
kowsk. 590 w n.
Ligęza Jakub z Bóbrka, doktoryzował się w Krakowie 59
Ligenza Felix, arcybiskup lwowski na zgon jego Wigilanc
napisał wiersze 352.
Linodesman p. Gdańszczanin Jan.
Lipsiusz Just., przy jego „centurij" są wiersze Gołyńskie
297. cenił Szonego 298.
Littrów Józef, professor wyższej matematyki i astronomij p
akad krakows. 91.
Logika mała p. dyaelektyka.

gika mała p. dyalektyka.
mbard Piotr, autor słynnego dzieła „*magister sententiarum*" 588 w n.
nginus p. Długosz.
ıbrański Jan, biskup poznański, doktoryzował się w Krakowie 595, fundował lyceum poznańskie 119, 345, znajdywał się z Krzyckim na zjeździe monarchów w Wiedniu 159.
ıcyana z Samosaty, niektóre pisma Struś na łacińskie przełożył 202, 206.
ukana, wojny farsalskie spolszczył Benedykt z Koźmina 138.
wowczyk p. Leopolita Jan.
yceum teologiczne w Krakowie istniało jeszcze przed akademją 98, lubrańskiego 345, poznańskie 381, w Toruniu 451.

L.

ancucki Wojc., rektor akadem. krakows, był w delegacij do Szwedów przy oblężeniu Krakowa 499.
ıski Hieron., wojew. sieradzki, doktoryzował się w Krakowie 597
ıski Jan, prymas, doktoryzował się w Krakowie 600, Struś napisał mu pieśń żałobną 206.
ıscy, przyjęli w swój dóm Strusia 202.
ızarż, nakładca, 182, 183, 186.
owczyński Jan, opat tyniecki, jemu ofiarował Górski swoje dzieło „o figurach mowczych" 313.
oza Jan, professor 465 w n.
ubieński Maciej, prymas, doktoryzował się w Krakowie 600.
ubieński Stan., biskup płocki 155, doktoryzował się w Krakowie 600, jak ocenił dzieła Krzyckiego 163, zapisał fundusz na bursę philosophorum 547 w n. wspom. 552
ugowski Szymon, generał kanoników, jemu ofiarował Wigilanciusz swoje elegie 357.
ukasz z Przemyśla, przepisywacz rękopismu Długoszowego 155.

M.

Macer Emil, botanik i lekarz, jego dzieła wydał w Krakowie Szymon z Łowicza 201.

Maciej z Miechowa p. Miechowita.
Maciej z Kobylina, rektor 166, 593 i następ.
Maciejowski Bernard, biskup krakowski, oczyścił akad. z kows. z potwarzy o fakcie z carem Dymitrem 380 r upewnił dla niej fundusze duchowieństwa 535 w n.
Maciejowski Samuel, biskup krakow., był uczniem Mat. motulskiego 372, protektorem Stankara 249, spr. dził do Krakowa nauczycieli literatury greckiej i je ka hebrajskiego 296 w n.
Maggi Anibal, przełożył kronikę Miechowity na włoski je 282.
Magister, wywód i znaczenie tego słowa 587 i następ.
Magnus Jan, słynny Szwed, był uczniem akad. krak. 113, li wał z Miechowitą względem siedliska Getów 27 listowanie opuściła edycja bazylejska 279.
Magnus Olaus, słynny Szwed, był uczniem akad. krak. 1 jego dzieła 114.
Majątek akad. krakow 533—550.
Makowiecki, opat, doktoryzował się w Krakowie 601.
Malinowski Grzegorż, akademik 448.
Małachowski, opat, doktoryzował się w Krakowie 601.
Marcin z Leżajska, dziekan akademicki 598.
Marcin z Olkusza, astronom, uczeń Brudzewskiego 243, 25 257, jego układ poprawy kalendarza przyszedł do sk tku 49, 250—259, rozbiór jego reformy co do por wnania dnia z nocą 262—267, przywiózł od króla Hu niadego podarunek dla akad. krakow. 132.
Marcin z Olkusza, doktor medycyny i astrolog 251.
Marcin z Pilzna, usprawiedliwił przed Batorym akadem. krakows 306, był jej rektorem 309, 600.
Mariscotti Jakub, przy wydaniu Galena zataił nazwisko n szego Strusia 209.
Marycki Szymon (Marycyusz) filolog 51, jemu napisał Wig lanciusz elegję 359, był Herburta i Sokołowskiego nau czycielem 340, z kim żył w przyjaźni 341 i następ., ja kie wydał dzieła 342 i następ.
Mateusz z Krakowa, 28, jego literacki zawód i dzieła 117 i następ.

Maureus Roisius p. Ruiz Piotr.
Mellico Piotr (de) całą jego wierszowaną biblię umiał nasz biskup Tomasz z Strzępina na pamięć 117.
Mentius Piotr, dziekan akademicki 593.
Mężykowska Katarzyna, wspierała nauki 603 w n.
Michał z Rystykowa, rektor 520 w n.
Michał z Wielunia, linguista 297.
Michał z Wrocławia, professor teologij przy akad. krakow. których słynnych ludzi miał uczniami 237 i następ. jego pisma 240 w n.
Michalski J., cytow. z przedmowy do Radymińskiego „dziejów akad. krakow." 488 i następ. chciał uzupełnić to dzieło 495.
Michałowska Katarzyna, kasztelanka krakowska, wspierała nauki 603 w n.
Middendorp Jakub, 27, 97, 104.
Miechowita Maciej (Maciej z Miechowa) rządził ośm razy akad. krakows. 49. znajdował się na pogrzebie Długosza 156, pierwiej niż Długosz wydany 269, jego żywot i fundacje 274—277, spis dzieł 278—285, wydania „sarmacij" 281, wytknął błędy w „opisie Polski" przez Eneasza Silwiusza 284 i następ. poprawiony od Brosciusza 479, broniony od zarzutów Brauna 270 i następ. w n. cyt. lub wspom. 111, 114, 131, 145, 155, 197, 212.
Mielżyński, senator, doktoryzował się w Krakowie 600.
Mieroszewski Krzysztof, sekretarz Jana III. chciał założyć szkołę rycerską przy akad. krak. 603 w n.
Mierżyniec Arnolf, akademik, wysłany na zjazd do Granu 33, 147.
Mieszkowski Jakub, opiekował się Niedzwieckim 430 w n.
Międzyrzeckie probostwo, wcielone warunkowo do funduszów akademick. 456 w n.
Mikołaj z Bandyszyna, dziekan akademicki 592.
Mikołaj z Gorżkowa, rektor, rękopism jego dzieła filozoficznego 115.
Mikołaj z Kozłowa, rektor 599.
Mikołaj z Kurowa 23.

Mikołaj ze Spicimierza, akademik 32.
Mikołaj z Szadka professor 137, rektor 138.
Mikołaj hr. na Wiszniczu, wojew. krakows., doktoryzował
w Krakowie 595.
Milanowski Stan., podkomorży krakows. zapisał fundus
akademij 537 w n.
Miłoszewski Stan, sekretarz królews. jemu przypisał Gr
ski swoje dzieła miernicze 289.
Mitzler Wawrzyn. de Koloff 175, 274, 517.
Młodzież akademicka była w bitwie pod Krakowem przeciw
xymilianowi austryackiemu 400 w n.
Mniszchówna Maryna, carowa, na jej dworze Petrycy
lekarzem 405.
Modrzewski Jędrz., (Friciusz) przeciw niemu napisał Or
chowski „o stolicy apostolskiej" 324.
Monte Regio p. Regiomontana.
Montukel 102.
Morawski Walenty, doktor medycyny 202.
Muscenius p. Muszczeński Jan.
Muszczeński Jan Dunin z Kurzelowa (Muscenius) rektor
w n. przyjaciel Wigilanciusz 361, exekutor jego tes
mentu 362, ocenił dzieła Rama 475.
Müller 104.
Myśli różne i zdania Grzegorza z Sanoka 224—236.
Myszkowski Benedykt, doktoryzował się w Krakowie 597.
Myszkowski Grzegorz z Przeciszowa, doktoryzował się w Kr
kowie 597.
Myszkowski Piotr, scholastyk krakowski 310, jemu ofia
wali: Sokołowski swoje mowy 385, Górski dzieło o chrzc
315.

N.

Nadgrobki: Dembińskiego 277.
Elgoty 108, z niego tylko napis został 124.
Górskiego 277.
Grzebskiego 293 i następ.

Herbesta 327.
Kallimacha zniszczyło wojsko austryackie 185 w n.
Kopernika 106 i następ. napis z niego kto wywiózł z Frauenburgu 453.
Miechowity 277.
Petrycego została tylko połowa 107 i następ. 409, 415.
Schoena 381 w n.
Wapowskiego zaginął 108, 244.
Wigilanciusza 349.
Władysł. Jagiełły zaginął 233.
co wówi o nadgrobkach Grzegorż z Sanoka 235.
Naruszewicz Adam, co mówi o polskich przekładach Horacego 413 i następ.
Nayman Chrzystof, był 16 razy akad. rektorem 455, posłował w sprawie akademij z jezuitami do Zygmunta III. 455.
Naymanowicz Jakub, autor opisu zatargów akademij z jezuitami 575 w n. jego edykt o karności szkolnej 618.
Niedzwiecki Jan *(Ursinus)*, jego żywot, zawód akademicki i literacki 430—433 w n.
Niesiecki 594.
Niewdzięcznik, co o takim mówił Grzegorż z Sanoka 234.
Nihiletomnia, tytuł dzieła 379 w n.
Noskowski Jędr., zapisał fundusz dla akad. krakows. 537 w n., toż dla bursy philosophorum 546 w n.
Notarjusz, o tegoż w osobie Wacławowicza prosił Zygmunt III. akademją krakowską 134.
Novicampius *(Novicampianus)* p. Nowopolski Wojciech teolog.
Nowodworski Bartłomiej Nałęcz, założył fundusz do drukowania dzieł akademickich 42 w n. fundował i opatrzył studia humaniora 190
Nowodworski Wawrzyniec Korwin, przyjaciel Krzyckiego 164.
Nowodworskie klassy 191.
Nowopolski Wojciech *(Novicampius)* teolog, nauczyciel królewicza węgiersk. Jana Zygmunta 38, był professorem

w akad. krakowsk. 137, jego zawód publiczny i p
uczone 178 i następ.
Nowopolski Wojciech, lekarz, jego dzieła 185 i następ.

O.

Obiedziński Tomasz, akademik., posłował od króla Ale
dra do włoskich dworów 34, 132.
Obrębski Szymon, dziekan akademicki 598.
Obrońce przywilejów akad. krak. (konserwatory) 532—533.
Obserwatorjum przy akad. krakowskiej 443 w n.
Ochocki Gabr., lekarz, otrzymał doktorski stopień nie w ak
krakowsk. lecz w kościele 591 w n.
Ocieski Jan, kancl. koronny, doktoryzował się w Krakowie 5
Oelgota p. Elgota.
Olbracht Jan, dystych Bieżanowskiego na tego króla 507.
Oleśnicki Zbigniew, biskup krakowsk. i kardynał, dokto
zował się w Krakowie 592, fundował burs jeruzal
430, 542 i następ. w n. wziął Długosza w swój d
141; nie przyjął po zgonie Jastrzębca ofiarowaną s
arcykatedrę gnieźnieńską 173, sprowadził do Pols
Capistrana, franciszkana 211, przeciwił się przyjęc
Prus zachodnich do korony polskiej 221.
Oleśnicki Zbigniew, prymas, doktoryzował się w Krakow
594.
Opatowiusz Adam, 297.
Oporowski p. Władysław z Oporowa.
Optyka, czy Vitellion ją wynalazł 100 i następ.
Orator tilicianus, wyjaśnienie tego nazwiska 454 w n.
Orzechowski Stan., kto wydał jego „o stolicy apostolskiej"
324, był przyjacielem Maryckiego 342.
Ostrogski Janusz Xże. na Zbarażu, kasztelan krakows. rozma
wiał z Brosciuszem o komecie 466.
Ostrogski Jerzy Xże. na Zbarażu, kasztel. krakows. jemu od
rował J. J. Petrycy kilka dzieł 424, 427.
Ostrogski Konstanty, wojew. kijowsk. przyjął wypędzonego
z akademij krakows. Latosza 268.
Ostrorog, senator, doktoryzował się w Krakowie 600.
Ostrowski 395 w n.

P.

Padniewski Filip, biskup Przemys. 330, później krakows., jemu ofiarowali: Wigilanciusz swoje „eclogi" 356, Górski dwa swoje dzieła 312 i następ., Herbest swój „żywot Cycerona" 333.

Papebrochiusz Daniel, 151.

Paprocki, 594.

Partenay, cytow. w sprawie toruńskich jezuitów z dyssydentami 555—559, 565.

Pastoryusz Joach., 246 w n. 420.

Paweł z Brudzewa, akademik 30, posłował do Zygmunta cesarza 33, czém się dla akademij krakowskiej zasłużył 121.

Paweł z Krosna, professor Dantiska 238 w n., Agrikoli 239 w n.

Paweł z Zakliczowa, dziekan akademicki 597.

Paweł z Zatora, kaznodzieja 223.

Petrycy Jan Innocenty, spolszczył Aristotelesa 53, stan jego nadgrobku 107, pierwszy historjograf przy akad. krakowsk. 415, dwa wydania jego historyj 416 i następ., Braun dla niej niesprawiedliwy 417—424, inne dzieła 424—429, czy co więcej pisał 429, cytowany z przedmów „do obrad mędrców" 426 do „księcia polskiego" 427, katedrę wymowy objął po nim Brosciusz 454, wspomn. lub cytow. 45, 198, 199.

Petrycy Sebast., postanowił historjografa dla akadm. krakowsk. 53, był prawnikiem 392, jego żywot 398—401, zawód nadwornego lekarza 402—406, fundacje dla akademij 407, dzieła 409 i następ.

Pelicki Pedyan, akademicki professor we Lwowie 430 w n.

Penacyusz p. Karski.

Phrigomela, tłumacz Hipokratesa 203.

Piasecki Paweł, mylnie kładzie go Starowolski między ucznie Brudzewskiego 250, co mówi o posiłkach danych Austryakowi 418 i następ. w n. dokładniejszy od Petrycego 419. i następ. cytow. 552.

Piątkowski Mikoł., dziekan akademicki 592.

Piccolomini p. Pius II.

Piekarski Mich., jakie powody jego królobójstwa podaje Pia secki 419 w n.
Pilsnensis p. Glicki Marcin.
Piotr z Bnina, kasztelan gnieźnieński, doktoryzował się w Krakowie 592.
Piotr z Chotkowa, biskup płocki, kanclerz mazowiecki, doktoryzował się w Krakowie 593.
Piotr z Rygi, 351.
Piotr ze Szwanowa, dziekan akademicki 593.
Piotr z Warszawy, dziekan akademicki 598.
Piotrowski Łukasz, akademik 499.
Pistoriusz J, za chwalenie Miechowity dostał naganę od Brauna 273 i następ. w n., cytow. lub wspomn. 111, 281.
Pius II. Piccolomini Silwiusz Eneasz, nieprzyjaciel polaków 111, zalecał Siemińskiego na biskupstwo krakowsk. 144, poprawiony co do opisu Polski przez Miechowitę 284.
Płaza Tom., wydał ułamek historyj Wapowskiego 243.
Pniewski Wojc., professor 609 w n.
Podiebrad, król czeski zawiera przymierze z Polską 144, konferuje z Długoszem o swoje pojednanie z Rzymem 146, po jego detronizacyj Kazimerż Jagiellończyk nieprzyjął czeskiej korony 246 w n.
Pogrzeby królów polskich, jakie miejsce akademja krakowska przy ich obchodzie zajmowała 248.
Polibiusza jeden ustęp wyjaśnił nasz Brosciusz 448, 461 i następ.
Poniatowski Józef Xże., wstawiał się za akademją krakowską 92. za jej funduszami 549, Idatte był jego nauczycielem 299.
Poniatowski Michał Xże., prymas, zabezpieczył fundusze edukacyjne 76, darował akadem. krakows. szpital ś. Łazarża 543, wspierał *observatorium* w Krakowie 444 w n.
Pontanus, 552.
Potocki Ignacy, urządził plan wychowania 77, ocenienie tegoż planu 79, zaprowadzony do szkół wydziałowych 81.
Potwarz rzucona na akademją krakowsk., jakoby sprzyjała carowi Dymitrowi 380 w n.
Pravneciusz p Przemankowicz.

Preclaides p. Przecławowicz Jan.
Premancovius p. Przemankowicz.
Proboszczowicz prognostykował Zygmunt. August. 246 w n.
Prokopowicz Mikoł., ze Szadka, astrolog 245. zajście ze Sztankarem 249.
Prospekt do biblij Wigilanciusza 353.
Protasiewicz, osadził jezuitów w Wilnie 62.
Provancius p. Przemankowicz.
Prowankowski p. Przemankowicz.
Pruszcz Piotr, 565.
Przecławski Andr., dziekan poznański, jemu przypisał Górski swoją dialektykę 314.
Przecławowicz Jan *(Preclaides)* cytow. ze swej obrony przywilejów akademij krakowsk. 584 i następ. w n.
Przemankowicz Gabriel, *(Pravnecius, Provancius, Premancovius, Prowankowski)* zwany Władysławskim, nauczyciel synów Zygmunta III. Jagiellonczyka, 38, 187, jego zawód publiczny i fundacje akademickie 187 i następ.
Przemyska Kolonia akadem. 345.
Przerębski Jan, 590 w n., prymas utrzymywał Herbesta 330, który mu jedno swoje dzieło ofiarował 332.
Przybylski Jacek, professor i płodny tłumacz 299 i następ.
Przyłuski Jak., był przyjacielem Maryckiego 341.
Przysięgę *(sponsie)* komendantowi szwedzkiemu odmówiła krakowska akademja 499, 501 i następ. w n.
Przywileje akademii krakowskiej, 517—533.
Psałterż Dawida, spolszczony przez Petrycego 414.
Ptaszyński Bartłom., zamordowany w walce z jezuitami 618 i następ.
Pudłowski Melchior, skromność tego uczonego 314.
Pudłowski Stan., matematyk, chemik i linguista 297 i następ.
Puls, nauka o nim p. Galen.
Punkta układów między gubernatorem szwedzkim a akademją krakowską 504 w n.

R.

Raciąż Maciej, akademik posłuje do Krzyżaków 33.
Radymiński Marcin, (Samborzanin), jego życiorys, dzieła i fundacje dla akademij 495—507, co go spowodowało do spisania roczników akad. krakows. 488—490, opis i wyciąg z tychże 490—495. Przytacza napis z pod wizerunku Benedykta z Kożmina 45, jaki nadgrobek położył według niego Kromer Kopernikowi 106 i następ., zkąd powziął wiadomość o tym nadgrobku 453, co mówi o cudzoziemcach zostających przy akad. krakows. 112. Mylnie donosi o Sakranie 129, jest niedokładny co do Jakuba z Kobylina 244, pomylił się w biografij Nowopolskiego teologa 178 i następ., donosi o Nowopolskim lekarżu 185, co mówi o rękopismach historyj Długosza 153, o biografij Krzyckiego 162, o tegoż mowie do Zygmunta Augusta 163, o prymasostwie Wincentego z Dębna 174, o Welsie 177, co mówi o Grzegorzu z Sanoka 223 w n., o Pawle z Zatora tamże, wylicza dzieła Brudzewskiego 241 i następ., toż Herbesta naprzeciw Górskiego 330, co mówi o polskich astrogolach 246 w n., co według niego otrzymał Marcin z Olkusza za reformę kalendarza 258. — Zamilcza o podróżach Miechowity i co zresztą o nim pisze 275 i następ., sam Samborzanin wylicza uczonych współziomków 344, o potwarzy na akademję względem cara Dymitra 381 w n., chwali pracowitość Romera 394, wzmiankuje o jego zatraconem dziele 396, świadczy, że Pilsnensis zwał się Glińskim 399, między jego centurjami znajduje się aprobacja funduszów Petrycego 408 w n., mówi o elegiach i pogrzebnych mowach Burskiego 438, pisze o funduszach Brosciusza 458, przy jego rękopismach jest Brosciusza autograf 480, w swoich „*fastorum*" umieścił wiele wierszy Bieżanowskiego 507 i następ., świadczy o złym stanie zdrowia tego poety 514, przytacza mowę rektora Fałęckiego w sporze o prawa akadem. krak. 521 w n., co mówi o zabie-

gach Batorego w celu podniesienia akadem. krakows. 551 i następ. 569, przytacza ciekawe szczegóły co do obrządku doktorowania w Krakowie 591 w n., toż list królewicza Fryderyka tyczący się stopni akademick. 608 w n. Jego pochwalny wiersz na Alexandra Ziemowita 599 w n. — Przytacza akt szkoły głównej przeciw unij z jezuitami 434, cytow. względem zajścia akademij z jezuitami 571 w n., wciągnął do swoich dzieł Naymanowicza, opis zatargów z niemi 575 w n. 618 i następ., świadczy o projekcie unij z jezuitami 575, zachował konferencję między Zygmuntem III. a delegowanemi akademij krakows. w sprawie jezuitów 584 w n. wspomniany jako źródło co do sprawy dysydenckiej w Krakowie 306 w n. — Cytowany: względem listów Gołyńskiego 297, co do żywota Górskiego 326, z listu Hozyusza do Herbesta 338, z pieśni żałobnej na zgon Wigilanciusza 345 w n., upewnia, że był Kostków nauczycielem 348, 350 w n. postawił mu nadgrobek tamże, otrzymał od Brosciusza materjały do biografij Wigilanciusza 360. cytów. ze swoich *„fasti illustrium virorum"* 601 w n. cytow. lub wspomniany: 54, 57, 96, 111, 124, 126, 141, 164, 165, 166, 167, 187, 190, 192, 193, 213, 252, 260.

Radziwiłł Jerzy, biskup krakowski 520 w n.

Radziwiłłowie kolonizują akademję zamojską do Ołyki 64.

Ramus Piotr, jedno twierdzenie w jego geometryj poprawił Brosciusz 449. 463. jego zarozumiałość 472 i następ.

Reforma nauki p. Kołłątaj.

Reformy akademij krakowsk. 520 w n.

Regiomontana J. *(Monte Regio, Koenigsberg)* astronom 251.

Regulis Jan *de*, nadworny lekarz królewski 609.

Rektora prawa 525—528.

Rękopisma astronomiczne 253, autora biografij Grzebskiego 285 i następ., Bernarda z Nissy 167, Brosciusza 479, Brudzewskiego 242, Burskiego 438. Czechla (Sędziwoja) 128, Długosza 152—156, Gdańszczanina 136, Głogowskiego 168—171, Gołyńskiego 207, Górskiego

325, Hessego 213, Hozyusza 141, Jana z Głogowy 171. Krzyckiego 161, Latosza 269, Mikołaja z Gorzkowa 115, Nowopolskiego (teologa) 184, Pawła z Zatora, 223. Petrycego J. J. 429, Petrycego S. 413. Romera 397. Saccego 519 w n. Schoena 457 w n., Sokołowskiego 393, Uścickiego 126, Wigilanciusza 353—355.

Resciusz Stanis., (Reszka) akademik, posłuje do Anny i Zygm. III. 34, biograf i wydawca dzieł Hozyusza 120. 141, jego zawód publiczny i dzieła 137—141, wstawiał się u króla Batorego za jezuitami 568.

Rhaetius p. Gryzony.

Rheticus 103.

Riesner Fryd., świadczy o polskiem pochodzeniu Vitelliona 101.

Robertus Klaud., cytow. 118.

Roesner Gottfr., padł ofiarą w Toruniu 561 i następ.

Rogowski, opat, doktoryzował się w akad. krak. 601.

Roliński Franc., rektor 497.

Romanus Andr., (Rzymianin) matematyk, poszukiwał „figury mowcze“ Górskiego 312. 441 w n., Brosciusz z nim listował 448. 463, jego uczone spory 449 i następ. cała nota.

Romer Adam, jego zawód akademicki 393 i następ., co pisał 394—397, dla czego został z akademij exkludowany 397, zapisał dla niej fundusz 398.

Roszczewicz Adam, rektor 499.

Rota Marcin, tłumacz Galena 208 i następ.

Royars J., wynalazca gwiazdomierza 242 w n.

Rozdrażewski Hieron. biskup kujawski, jemu ofiarował Sokołowski swoje medytacye 388.

Rozwody, co o nich mniemał Grzegorz z Sanoka 231.

Róża p. Borysowicz Andrzej.

Ruiz Piotr (*de* Moros, Rojsiusz Maureus) profes. przy akadem. krakowsk. przyjaciel Maryckiego 341 w n., 368.

Rybiński Jak., wojewoda chełmiński 561.

Rzepnicki Franc., mylny biograf Długosza 142, Grzegorza z Sanoka 234. 237, co mówi o Krzyckim 162, myli

się co do nauczycielstwa Wigilanciusza 345 i następ. wspomn. lub cytow. 120. 164. 175. 346 w n. 567.
Rzymianin p. Romanus Andrzej.

S

Sacci J., jego rękopisma o rządzie wydziału medycznego 519 w n.
Sacro-bustu Jan de, jego astronomję komentował Szamotulski 244.
Sakowicz Kassyan, archimandryta dubieński, przeciw niemu napisał Brosciusz apologię kalendarza rzymskiego 471.
Sakranus Jan z Oświecimia, akademik 34, nadworny teolog królów 192. Jan Olbracht używał go do zawarcia religijnej unij z Litwą tamże, za jego rektoryj znaleziono skarb w kollegium jagiellońskiem 131, jego dzieło naprzeciw wyznaniu greckiemu 129, był nauczycielem Stanisława z Łowicza 201, Starowolski przezwał go Seracenus 250, był dziekanem akademickim 594.
Sambor, miasto, wydało wiele uczonych ludzi: dwóch Herbestów 327, Wigilanciusza, Bargiela 328, Radymińskiego, który nalicza ich pięćdziesiąt 344, 495
Sandek p. Czechel.
Santini, nuncyusz apostolski 563.
Sapelski Chrzys., akademik 448.
Sarbiewski, wspomn. 55.
Sarnicki, cytow. 130.
Saunier Piotr, odkrył rękopism Mateusza z Krakowa 118.
Schedel Hartman, cytow. 111.
Schoen Andrzej (Schoenus) jego wiersze na chorobę Sokołowskiego 375, na tegoż dzieło 389, jego żywot i dzieła 376—381 w n., bronił akad. przed potwarzą 381 w n. zaczął układać zbiór praw i przywilejów akad. krakows. 457 w n.
Schoenus p. powyższy artykuł.
Schoney Andr., zapisał akadem. krakowsk. fundusze na uprawe greczyzny 298.
Sieniński Jak., kandydat na biskupstwo krakowskie 144, arcybisk. gnieźnieński 609 w n.
Sierpski Szym., dziekan akademicki 597.

Silwiusz Eneasz p. Pius II.
Simonides p. Szymonowicz Szymon.
Skarb znaleziony w kollegium jagielońskiem 131.
Skarga Piotr, wbrew upomnienia biskupa Kromera wstąpił do zakonu jezuitów 61, cytow. lub wspomn. 212, 293.
Skierniewiecki konwikt, Herbest był tam rządcą 330.
Skoczek Stanis., nieludzkie pełnienie obowiązków tego mienniczego, sprawia zamieszanie w Krakowie 290.
Skotnicki Jarosław Bogorya, arcybis. gnieźnieński skłonił Kazimierża Wielk. do założenia akademij krakows. 5, dla czego systował akademję w Bononij 96, Miechowita niepoliczył go między założycieli akadem. krakowsk. 480.
Słomowski Stan., do tego lwowskiego arcybiskupa wystósował Wigilancinsz elegię 358.
Słowacki Piotr, za astronomiczne rozprawy dostał pochwałę od Grzegorża XIII. 260.
Słowacki Stan., professor astronomij przy akadem. krakowsk. 431 w n. (być może, że ci dwaj Słowaccy jedna osoba, ale ja ściśle trzymam się Sołtykowicza).
Smieszkowski Wawrż., mocny w greczyznie 298, był lekarzem i fundował burse w Krakowie 548 w n.
Sniadecki J., udowodnił polski ród Kopernika 105, korespondował z Czackim o tegoż nadgrobku 107, jego zasługi co do matematyki i astronomij 443 w n.
Sobieski Jakób, jego komentarz pełniejszy od historyi Petrycego 419—423.
Sobieski Marek, brat króla Jana, jako uczeń w akadem. krakowsk. miał mowę publiczną 191.
Sobnowski p. Stanisław ze Sobnowa.
Soleczyński Mik., biskup wileński, doktoryzował się w Krakowie 593.
Solikowski Jan Dym., arcybisk. lwowski, uczeń Maryckiego, był użyty do 24 poselstw 340.
Soliman II. wzywał w swej słabości lekarskiej rady od naszego Strusia 205.
Sołtyk Mich, opuścił w swém dziele nadgrobek Elgoty 124.

Sołtykowicz Józ., zamierzał spolszczyć niektóre pisma Sokołowskiego 391,
Sokołowski Stan., wspomn. 52, jego żywot, zawód publiczny i dzieła 372—393, nadworny teolog króla Stefana 373, cytowany: z listu do Myszkowskiego 385, z przedmowy do Zygmunta III. 387, niektóre jego pisma miał Sołtykowicz na polskie przełożyć 391, jaki nadgrobek napisał Grzebskiemu 293, jego kazanie naprzeciw nowowiercom 316.
Somlio Jan de, (Batory) książę siedmiogrodzki, doktoryzował się w Krakowie 601.
Sommerfeld Jan, dziekan akademicki 597.
Soszewski, marszałek sejmu 574.
Sphygmica p. (nauka o) pulsie.
Spondanus Henr., co mówi o rękopismach Długosza 154.
Sponsia p. przysięga
Spurina, astrolog 247.
Spytek p. Jordan.
Srzeniawska Regina, sekretarżowa koronna, zapisała fundusz na bursę 547 w n., wspierała nauki 603 w n.
Stan akadem. krakowsk. daje powód Herbestowi i Górskiemu do żalu 334 w n., komisja edukacyjna co dlań zdziałała 336 w n.
Stanisław z Brzezia, dziekan akad. 594.
Stanisław z Kurozwęk, podkancl. koronny, doktoryzował się w Krakowie 595.
Stanisław z Łowicza, publiczny a literacki zawód tego mowcy 201.
Stanisław z Piotrkowa, dziekan akademicki 592, 593.
Stanisław z Pleszowa, dziekan akadem. 595.
Stanisław ze Skarbimierża, rektor 23.
Stanisław ze Sobnowa, akademik 30, jego zawód 124.
Stankar Franc., nauczyciel języka hebrajskiego w akad. krakowsk. 296 w n. z którejto katedry wypędzony przez Prokopowicza 249, przeciw niemu pisał Górski 315.
Starnigiel Wawrzen., fundował bursę 547 w n.
Starowolski Szymon. wspomina o dziełach Bened. z Kożmi-

na 44 i następ., co mówi o pismach Jana Gdańszcza nina 136, kogo mieni być autorem życiorysu Długosz 142, jak ceni samego Długosza 155, i on nie wspomina, by Wels miał nadgrobek 178, przytacza wiersz Herbesta na Nowopolskiego 181, jak rozumieć co mówi o rozebraniu w jednym dniu 800 exemplarzy dzieł Strusia 204, wspomina o niedrukowanych pismach tegoż autora 208, przytacza nadgrobki Wapowskiego 243, Miechowity 277, Herbesta 327, Wigilanciusza 349, zamiast Sacranus, pisze Saracenus 250, podanie mylne, jakoby Piasecki był uczniem Brudzewskiego tamże, miesza: Okusza matematyka z astrologiem tegoż imienia 253, Jakóba Górskiego ze Stanisławem 325, myli się co do pobytu Petrycego na dworze cara Dymitra 402, co do roku śmierci Seb. Petrycego 409, co pisze o Miechowicie 275, o Grzebskim 288, o Andrz. Schoenie i o jego zatraconych dziełach 376 w n. o dwóch Fontanach 455 w n., o przechodzeniu do towarzyst. jezuitów 570, przytacza dzieła Herbesta na przeciw Górskiego 330, jego pedagogię 331 inne jego pisma 337, 339, przytacza biografią Wigilanciusza przez W. Samotulskiego 364—367, twierdzi, że Romer pisał teologiczne traktaty 396, wylicza pisma Glickiego 401 w n. świadczy o psałterzu Petrycego 415, mówi o mowach Bursiego 437, chwali go 439, jaki wiek Brosciuszowi naznacza 458, wyszczególnia słynnych polskich doktorantów akademij krakowskiej 600, cytowany: co do zaginionej Latosza „nowej poprawy kalendarza" 268, względem „listów" Gołyńskiego 297, z tego co mówi o Sokołowskim 393, cytow. lub wspomn. 179, 184, 186, 198, 200, 237, 274, 593.

Statut Łaskiego 595.

Stawski Mik., dziekan akadem. 595, 596.

Stefanides Melch., 584.

Stęplowski Kazim., co mówi w obronie dyalektyki 227.

Struś Józef (Struthius) sławny lekarz i przywrócicie nauki o pulsie 47, jego zawód publiczny i literacki 202—205, So-

liman II. wzywał go w swej chorobie 205, jego dzieła 205—209, żył w przyjaźni z Maryckim 342.
Stryjkowski, 130, 131.
Strzępiński Tom., obór następcy tego krakows. biskupa odbył się z wielkiem zamieszaniem 144 i następ.
Sulikowski Mik., professor 497, spotwarzył Radymińskiego 505 w n.
Swiątkowski Marc., cytow. z prodromum polonum 97, 106.
Swinka Jak., przy założeniu akademij krakows. mylnie od Miechowity przytoczony 480.
Sygoniusz Daniel, 600.
Sylva Mik., (*Scultetus de Conradi*) rektor 599.
Synod gnieźnieński wychwala akademję krakowską 196.
Syreniusz Szym., botanik 51, kto wydał jego zielnik tamże w n., przedmowa do tegoż zielnika świadczy o żarliwym katolicyzmie Herbesta 327.
Szadko Stan., professor 147, dziekan akadem. 595.
Szafraniec J., rektor 115.
Szamotulski Grzegorż, prawnik, jego zawód publiczny i dzieła 368—371 był akademikiem krakow. 244.
Szamotulski Mateusz, akademik 244, matematyk 368, jego dzieła 372.
Szamotulski Wacław, akademik 244, muzyk i wierszopis., jego życiorys przez Starowolskiego 364—367, 368, 52.
Szamotulski, senator, doktoryzował się w Krakowie 600.
Szarffenberger Mat., 205, 206, drukował Miechowity „o zdrowiu ludzkiem" 282.
Szarffenbergera spadkobiercy 182.
Szczerbicz Paweł, pierwszy doktoryzował się publicznie nie w kościele lecz w akademij krakowskiej 591 w n.
Szembek Jan, kanclerż koronny 563.
Szkoła rycerska p. akademja marsowa.
Szkoły pobożne ich znaczenie i w jakim celu zaprowadzone 69.
Szlachectwa przywilej mieli nauczyciele przy akademij krakowsk. 259.
Szwedów zdobycie Krakowa, jak w tym razie działała akademja 498—505.

Szyderstwo przyczynia się do zguby państwa i co o nim m
wi Baco z Werulamu 603 i następ.
Szymon z Łowicza, lekarż, jakie dzieła napisał 200.
Szymonowicz Szym., jego wiersz na zgon Górskiego 3
jambik na dzieło Sokołowskiego 389, na dialek
Burskiego 437 w n., Niedźwiecki ofiarował mu swą
gramatykę 430.
Szyptowski, dziekan akademicki 593.
Szyszkowski Marc., biskup krakowski, jemu przypisał Pe
cy swoją historję 416, wysłał Brosciusza do Wł
453, wspomn. 575.

T.

Taranowski Mikoł., przyjaciel Wigilanciusza 361, exekut
jego testamentu 362.
Tarczyński Jan, akademik 301.
Targowicki Jan, biskup przemyski, doktoryzował się w Kr
kowie 595.
Tarnowscy, jeden z nich miał Grzegorża z Sanoka za naucz
ciela 214.
Tarnowski Jan, jego kronikę kontynuował Wapowski 243.
Teologię kiedy zaczęto wykładać na akadem. krakowsk. 99.
Tęczyńscy, wspierali akadem. krakows. i fundowali katedrę d
wykładu Aristotelesa 456 i następ. w n.
Tęczyński Gabriel, doktoryzował się w Krakow. 595.
Tęczyński Jan, kasztel. krakowski, doktoryzował się w Kr
kowie 593, przeciwił się przyjęciu Prus do Polski 22
exekutor testamentu królowej Jadwigi 111, starał się
o jej fundusze akademickie 536 w n. Brosciuszowi na-
dał probostwo 456.
Tęczyński Mik., wojew. ruski, hetman W. doktoryzował się
w Krakowie 595.
Tęczyński Sędziwoj, kanonik krakows., doktoryzował się
w Krakowie 601.
Tobiasz ze Sandomierza, spiewak na dworze Zygmunta III. 365.
Tomasz ze Strzępina, biskup krakowsk. rektor 116, doktoryzo-

wał się w Krakowie 592, całą biblję umiał na pamięć 117, chodził około funduszów akademickich Jadwigi 536 w n.

Tomicki Piotr, biskup krakowsk., doktoryzował się w Krakowie 597, sprowadził nauczycieli do obcych języków dla akad. krak. 296 w n., dla niej zapisał fundusze 537 w n. w Wiedniu witany mową przez Rudolfa Agrikolę 239 w n., opiekuje się Krzyckim 158, 163. Grzeg. Szamotulskim 569, ceni Leopolitę 328 w n. ofiarowali mu: Mat. Szamotulski swoje matematyczne dzieło 372, Michał z Wrocławia swoje hymny 240 w n., wspomn. 523 w n.

Trąba Mikoł., prymas. wpisał się do metryk akademij krakowskiej 599.

Treny Jeremiego ułożył Wacław Szamotulski w muzykę 366.

Treter Tom., nie jest dokładny w żywotach biskupów warmijskich 120, wydał Długosza: „biografję biskupów poznańskich" 155 i następ., jeździł na zbór trydencki 138.

Tromler, cytow. z dzieła: *„de polonis latine doctis"* 137, 199.

Troper Jędr., linguista 297.

Trzcieński Jan, dziekan akademicki 598.

Trzebicki, biskup krakowsk., kanclerż akademij 486.

Turski Jędr., akademik 448.

Turża Jan, biskup wrocławski doktoryzował się w Krakowie 596 wspomn. 28, 118.

Turżon Stan., biskup ołomuniecki, doktoryzował się w Krakowie 596, Miechowita dedykował mu swoją Sarmację 278.

Tedeman Gizyus, biskup płocki, nazwał Kopernika „polskim Eskulapem" 104.

Tylicki Piotr, podkanclerż, oczyścił akademję z potwarzy o fakcie z carem Dymitrem 381 w n., założył katedrę do wykładu Cycerona 381 w n. 454, zapisał fundusze na bursę jurisperitorum 545 w n. chciał zreformować akademję krakowsk. 397, wspomn. 521 w n.

Tymieniecki Winc. (Zaręba) doktoryzował się w Krakowie 593.

U.

Uchański, prymas, raportuje do Rzymu o reformacyi 139, bro-
niony od Górskiego 324, przewodniczył zborowi, na któ-
rym fundusze dla akademij potwierdzono 535 w n.
Ughelius Fernand, 118.
Ujazdowski Marcin, 570.
Ungler, nakładca 200 i następ.
Unglera Florjana wdowa 182.
Upadku akadem. krakows. powody, 50 i następ. 70. 486–4[illegible]
Urban V. papież, uznaje akadem. krakows. 9, 20, lecz nie po-
zwala na wykład teologii 99.
Ursinus p. Niedźwiecki.
Ursyn Adam, matematyk 441 w n.
Ursyn Jan, 584.
Urzędowski Józef, dziekan akadem. 598.
Urzędowski Marcin, botanik 51.
Uscicki Jakub, *(Ustiensis)*, jego działalność i rękopisma 125
i następ. przed Urbanem VIII. bronił akadem. krakows.
od jezuitów 570 w n., cytow. ze swego dzieła w tej
sprawie 573 w n.
Ustiensis, p. Uscicki Jakub.

V.

Victor, p. Drukarnię.
Vitellion Stan., (Ciołek) założyciel optyki 10, znawca dzieł
Al. Hasena 100, był polakiem 101.

W.

Wacławicz Oktawian, notarjusz dany od akademij Zygmun-
towi III. 134.
Wapowski Bern., jego nadgrobek zaginął 108, co pisał w hi-
storyi i kto wydał jego kronikę 243, był dobry ma-
tematyk kiedy Kopernikowi rady udzielał 243, niedo-
kładnie pisze o missjach Krzyckiego 161.

Watzelrod Barbara, matka Kopernika 103.
Watzelrod Gustaw, wój Kopernika 104.
Wawrzeniec z Raciborża, dziekan akademicki 592 i następ.
Waysko Adam, suffragan wrocławski, doktoryzował się w Krakowie 598.
Weidman Jerzy, nakładca lipskiej edycyi Długosza 153 w n.
Wels Jan, nauczyciel synów Kazimierża IV. 37, jego zawód publiczny 175, założył pierwszy cmentarż za miastem w Krakowie, a przecie nie postawiono mu nadgrobku 176 i następ.
Werner Irnerjus, (Gwarner) ustanowiciel obrządków doktoryzacyi 588 w n.
Wędrogowski Mich., akademik 301.
Widawski Wacław, rektor 521 w n., miał mowę na pogrzebie Glickiego 401 w n.
Wielicki Mik., autor grobowego napisu Miechowity 277.
Wielogórski J., wydał retoryczne dzieło Górskiego 310.
Wielopolski Jan, marszałek poselski, bronił akademję naprzeciw jezuitom 577 w n.
Wieniawita p. Długosz.
Wietor Hier., księgarż i nakładca 163, 169, 206.
Wigilanciusz Grzegorż, najcelniejszy między uczonymi Samborżanami 344, professorem we Lwowie 328, mówią że był Kostków nauczycielem 348, jego dobre uczynki i obóstwo 361, swoją bibliotekę i rękopisma darował szkole Samborskiej 359, jego testament 360 w n. 361, 366, oddał się poëzyi 351, dla przyjażni Herbesta przeniósł się z Krakowa do Poznania 345 i następ., witał go elegją 334, jego dzieła 352—364. cytowany: ze swej „*polymni*" 354 w n, z „*biblioados*" 356, z pieśni na własny zgon 360 wspomn. 52.
Wiklef, 21, 118.
Wilalpandus Jan, komentator dzieł Czechla 128.
Wincenty z Dębna p. Koth.
Wirbkowski Jan, nadworny spiewak Zygm. Augusta 365.
Wirgilego wykładał w Polsce najpierw Grzegorż z Sanoka 216.
Wiśniowiecki Michał xiąże Korybut, druga edycja gramatyki Niedźwieckiego jemu przypisana 432 w n.

Wittemberg hr. Alfred, feldmarszałek szwedzki 498.
Wizyty akademij krakowskiej, spory w tym względzie 520 w n.
Władysław Jagiełło, jego przywilej co do rządu akademii krakowskiej 518 w n., ustanowił kare na pogwałcenie praw akademickich 531.
Władysław z Oporowa (Oporowski) rektor, spierał się z Ki them o prymastwo 173 i następ.
Władysławski p. Przemankowicz.
Włodzimierż z Brudzewa, ojciec Pawła 30, 121.
Wojciech z Brudzewa p. Brudzewski Wojciech.
Wojciech z Opatowa, dziekan akademicki 594.
Wolfgang Florjan, księgarż i nakładca 168 i następ.
Wolności od ciężarów, akademij krakowskiej, spory w tym względzie 522 w n.
Wolski Franc., jego sprawa o cudzołostwo 304.
Wolski Mikołaj, biskup kujawski, do niego obrócił przedmowę Górski w swem wydaniu Orzechowskiego o "stolicy apostolskiej" 324, dlań napisał Sokołowski komentarż na ewanielję 391.
Wosiński Antoni, drukarż 479.
Woycik dał powód do napisania pierwszej polskiej geometryi 290 i następ.
Wujek Jakub, 61, 293. 297.
Würtz Paw., gubernator szwedzki 498, pozwolił Bieżanowskiemu pozostać w Krakowie 514.
Wysza Piotr, exekutor testamentu królowej Jadwigi 110, posłem na zborze w Pizie 164.
Wyszograd, w tem miejscu Długosz zjednał dla Polski króla Korwina 148.
Wyzwolenie p. Licencyatura.

Y.

Yoygta Wacław, professor filozofij 91.

Z.

Zabrzęcki Piotr, dziekan akademicki 596.
Zadzik Jakub, biskup krakowsk., uposażył bursę jerozolimską 543 w n.

Zalaszowski 193 w n., 517, 590 w n.
Załęcki Stan., opat sulejowski, doktoryzował się w Krakowie 598.
Załuski Jędrzej, biskup płocki 561, czem być mieni Krzyckiego 159, przechowuje jego listy do historyi Zygmunta I. 161.
Załuziański, odkryciel płci roślinnej 11 i następ.
Zamojski Jan, kanclerz, w jakim celu fundował akademję w Zamościu 63 i następ. zbierał uczonych do niej 431—433, swego syna oddał do publicznych szkół 434 wspomn. 309.
Zamojski Jan, metrop. lwowski, doktoryzował się w Krakowie 600, zapisał dla niej fundusze 535, toż na bursę jerozolims. 544 w n.
Zamojski Jerży, biskup chełmski, zapisał fundusze dla akad. krak. 535 w n.
Zamojski Tomasz, kogo miał za nauczycieli 433 w n. 441 w n. Burski ofiarował mu swoją dyalektykę 434 w n.
Zaręba, p. Tymieniecki Wincenty.
Zawadzki Stan., professor 517, 609 w n.
Zawisza z Garbowa, akademik, posłuje do cesarża Zygmunta 33.
Zborowski Mar. Dzier. 441 w n.
Zborżycki Jakub, dziekan akademicki 595.
Zebrzydowski Jędrzej, biskup krakows. jemu przypisał Marycki swoje dzieło „o akademjach" 343.
Zebrzydowski Jan, jemu ofiarował Romer swoją gramatykę 394.
Zedniakowski Jędr., jego opisanie komety krytykował Brosciusz 464.
Zemantszek Jan, professor fizyki 91.
Zernike Jak. Henr., (Cernik) 102, padł ofiarą w Toruniu 561 i następ.
Ziemkiewicz Chrzystof, jego epigram na dziele Brosciusza 481.
Złotnicki Piotr (*Aurifaber*) professor 609 w n.
Zofja, żona Władysł. Jagiełły, kazała sobie wróżyć o losie swych synów 246 w n., z nich Władysława Warneńczyka oddała w dozór Grzegorzowi z Sanoka 217. Długosza używała do jednania gubernatorów 143.

Zwinger co pisze o Ramie 473 w n.
Zygmunt I. potwierdził cenzurę 524 w n., toż szlachectwo n
czycielskiego stanu przy akadem. krakowsk. 259, r
wnił prawa akademij 531, wydał edykt przeciw p
żowaniu młodzieży 317.
Zygmunt August, wierżył w astrologję 246 w n., jak roz
dził skargę na swego mierniczego 296 i następ. w
zwał Strusia do swej słabej siostry Izabelli 204, m
go nadwornym lekarżem 205.
Zygmunt III. postawił w Krakowie kościoł dla jezuitów 62, p
twierdził akademję w Zamościu 64, jego delikatność d
krakows. akademij 134, Petrycy ofiarował mu sw
przekład polityki Aristotelesowej 411.

Ż

Żerawski Mikoł., pisarż ziemski lubelski, doktoryzował s
w Krakowie 598.
Żółkiewski Jan, 441 w n.
Żydów sekty na Rusi, co o nich pisze Miechowita 280.
Żydowski Jędrzej, jego wiersze na pochwałę Bieżanowskiego
511—513.

This book should be returned t
the Library on or before the last dat
stamped below.

A fine of five cents a day is incurre
by retaining it beyond the specifie
time.

Please return promptly.

Educ 5245.110.5
O stanie Akademii Krakowskiey od za
Widener Library
006956801
3 2044 079 836 979